TOM 12

INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU

STUDIA ŚLĄSKIE

TREŚĆ TOMU

Artykuły

Edmund Klein: Polityka władz i niemieckich klas posiadających wobec ludności polskiej Górnego Śląska na przełomie 1918/19 r.

Karol Jonca: Areszt ochronny — pozasądowym środkiem walki z opozycją antyhitlerowską na Śląsku Opolskim (1933—1934)

Alfred Konieczny: Zagraniczni robotnicy przymusowi i obozy pracy na Górnym Śląsku w 1944 r.

Bożena Błahut: Północny podregion gospodarczy woj. opolskiego w świetle niektórych czynników aktywizacji ludności pozarolniczej

Wanda Iżyk: Uwagi o zatrudnieniu kobiet w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym w latach 1960—1965

Robert Rauziński: Rozwój demograficzny a rozbudowa miast na Śląsku Opolskim w latach 1950—1985

Manfred Kutyma: Z badań nad zamierzeniami zawodowymi abiturientów szkół ogólnokształcących Opola

Wydawnictwo „Śląsk"

STUDIA ŚLĄSKIE

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO W OPOLU
SERIA: STUDIA ŚLĄSKIE

INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU

STUDIA ŚLĄSKIE

SERIA NOWA

TOM XII

POD REDAKCJĄ

SEWERYNA WYSŁOUCHA

WYDAWNICTWO „ŚLĄSK" KATOWICE 1967

P 3594 II

Okładkę projektował *Henryk Bzdok*

Redaktor *Felicja Izdebska*
Redaktor techniczny *Stefania Lejowa*
Korektor *Jadwiga Radwańska*

P/D/61/75

Inst. Śl.
Opole
40,-

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

SPIS TREŚCI

Artykuły

Edmund Klein: Polityka władz i niemieckich klas posiadających wobec ludności polskiej Górnego Śląska na przełomie 1918/19 r. 7
Karol Jonca: Areszt ochronny — pozasądowym środkiem walki z opozycją antyhitlerowską na Śląsku Opolskim (1933—1934) 105
Alfred Konieczny: Zagraniczni robotnicy przymusowi i obozy pracy na Górnym Śląsku w 1944 r. 151
Bożena Błahut: Północny podregion gospodarczy województwa opolskiego w świetle niektórych czynników aktywizacji ludności pozarolniczej . . . 221
Wanda Iżyk: Uwagi o zatrudnieniu kobiet w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym w latach 1960—1965 249
Robert Rauziński: Rozwój demograficzny a rozbudowa miast na Śląsku Opolskim w latach 1950—1985 279
Manfred Kutyma: Z badań nad zamierzeniami zawodowymi abiturientów szkół ogólnokształcących Opola 307

Streszczenia obcojęzyczne

Краткое изложение 353
Summary 361
Zusammenfassung 367

ARTYKUŁY

EDMUND KLEIN

POLITYKA WŁADZ I NIEMIECKICH KLAS POSIADAJĄCYCH WOBEC LUDNOŚCI POLSKIEJ GÓRNEGO ŚLĄSKA NA PRZEŁOMIE 1918/19 ROKU

Przyjęcie warunków Wilsona przez rząd niemiecki jako podstawy do rokowań pokojowych z państwami ententy [1] wydawało się przesądzać także sprawę ziem polskich zaboru pruskiego, w tym Górnego Śląska. Trzynasty punkt orędzia prezydenta Stanów Zjednoczonych do Kongresu zakładał bowiem utworzenie niepodległego państwa polskiego, obejmującego wszystkie ziemie zamieszkałe przez rdzennie polską ludność, z wolnym dostępem do morza. [2] Pomimo że sformułowanie wilsonowskie nie zawierało szczegółowego określenia granic mającego powstać zjednoczonego państwa polskiego, niemieckie koła rządowe i polityczne dopatrzyły się w nim od razu zamachu na granice Niemiec z 1 sierpnia 1914 r. Wszyscy wpływowi politycy niemieccy, począwszy od socjaldemokratów, a skończywszy na konserwatystach, zdawali sobie sprawę z tego, że przyjęcie bez zastrzeżeń programu pokojowego Wilsona oznacza jednocześnie wyrażenie zgody na odstąpienie wschodnich prowincji Prus państwu polskiemu. [3] Przekonania polityków niemieckich odnośnie

---

1. W nocy z dnia 3 na 4.10.1918 nowo powołany rząd Rzeszy pod przewodnictwem księcia Maksymiliana Badeńskiego zwrócił się pod naciskiem niemieckiego naczelnego dowództwa wojskowego do prezydenta Wilsona z prośbą o pokój na podstawie jego 14 punktów. Por. Das deutsche Ersuchen um Waffenstillstand und Frieden. Note der deutschen Regierung an den Präsidenten Wilson vom 3. Oktober 1918. „Ursachen und Folgen". Vom deutschen Zusammenbruch 1918 und 1945 bis zur staatlichen Neuordnung Deutschlands in der Gegenwart. Eine Urkunden- und Dokumentensammlung zur Zeitgeschichte. Herausgeber und Bearbeiter Dr Herbert Michaelis und Dr Ernst Schraepler unter Mitwirkung von Dr Günter Scheel (dalej: cytowane jako „Ursachen und Folgen"). T. 2, Berlin 1964, s. 378.

2. Documents and Statemants Relating to Peace Proposals and War Aims. London — New York 1919, s. 120.

3. Nie mieli oni co do tego żadnych wątpliwości już na początku 1918 r., tj. bezpośrednio po zapoznaniu się z ich treścią. Nic więc dziwnego, że już wówczas ogłoszeniu propozycji pokojowych prezydenta Wilsona towarzyszyły liczne oświadczenia

do wschodniej granicy Niemiec zostały wzmocnione przez wystąpienia członków Koła polskiego w sejmie Rzeszy w dniach 5, 23 i 25 października w czasie dyskusji poświęconej wymianie not między rządem niemieckim a prezydentem Stanów Zjednoczonych w sprawie rozpoczęcia pertraktacji pokojowych. W przemówieniach swoich posłowie Władysław Seyda, ksiądz prałat Stychel i Wojciech Korfanty stwierdzili, że przyjąwszy program Wilsona, rząd niemiecki uznał po raz pierwszy dążenia narodu polskiego do zjednoczenia wszystkich ziem polskich w jednym państwie. Żądali oni zwrócenia Polsce tego, co zabrały jej Prusy.[4] Szczególne wrażenie wywarło na parlamentarzystach i opinii publicznej Niemiec wystąpienie posła Korfantego w dniu 25 października. Sprecyzował on w odpowiedzi udzielonej niezależnemu socjaldemokracie Ledebourowi, próbującemu ograniczyć polskie roszczenia terytorialne,[5] konkretnie żądania Polaków, mówiąc: „Żądamy polskich powiatów Górnego i Średniego Śląska — żadnego powiatu niemieckiego! Poznańskiego i Prus Zachodnich oraz polskich powiatów Prus Wschodnich."[6]

Oświadczenie Korfantego nie było wprawdzie rewelacją, znaczenie jego polegało jedynie na tym, że wyliczenie ziem polskich Prus, mających wejść w skład nowo powstałego państwa polskiego, nastąpiło po raz pierwszy publicznie, i to w dodatku z trybuny niemieckiego parlamentu.[7] 23 października, a więc jeszcze przed przemówieniem Korfantego, a być może pod bezpośrednim wrażeniem mowy parlamentarnej prałata Stychla, zwolennik aneksji i utalentowany późniejszy dyplomata niemiecki Gustaw Stresemann pisał w liście do przywódcy partii narodowych liberałów Friedeberga: „Już teraz 14 punktów Wilsona stwarza, moim zdaniem, możliwość utraty Alzacji i Lotaryngii, Górnego Śląska, Poznańskiego i części Prus Zachodnich."[8]

Podobnie jak Stresemann rozumowali i inni politycy niemieccy. Nikt z nich nie głosił jednak swoich poglądów w tej sprawie publicznie.[9]

---

przedstawicieli życia politycznego Niemiec, stwierdzające nienaruszalność granic Rzeszy. Szczególnie głośno podkreślano wówczas przynależność wschodnich prowincji do Prus i Niemiec. Por. przemówienia posłów Fehrenbacha, Stresemanna i Westarpa w sejmie Rzeszy w marcu 1918 r. Verhandlungen des Reichstags. Stenographische Berichte. T. 311, s. 4307, 4459 D i 4471 B. Por. także A. Thimme: *Gustav Stresemann. Eine politische Biographie zur Geschichte der Weimarer Republik.* Hannover — Frankfurt a. M. 1957, s. 34.

4. „Verhandlungen des Reichstags." T. 314, s. 6154, 6193, i 6255.

5. Przemówienie posła Ledeboura, tamże, s. 6233 B.

6. Tamże, s. 6255 C.

7. Przemówienie to cytowane jest w wielu niemieckich wydawnictwach. p. „Ursachen und Folgen". T. 3, s. 313 i n.

8, 9. A. Thimme, op. cit., s. 33.

Ze względów taktycznych należało bowiem poczekać na interpretację programu Wilsona przez ententę i na odparcie żądań polskich.

Tymczasem starano się nadać trzynastemu punktowi Wilsona wykładnię jak najbardziej korzystną dla Niemiec. Dużą pomocą było tutaj dla Niemców niezbyt jasne sformułowanie programu Wilsona w sprawie polskiej. Punkt trzynasty mówił jedynie o ziemiach zamieszkałych przez „ludność rdzennie polską", nie wyjaśniał natomiast, co należy przez to rozumieć — czy chodzi o tereny zamieszkałe w większości przez Polaków, czy też o ziemie zamieszkałe wyłącznie przez ludność polską. Ponieważ prawie na wszystkich obszarach zaboru pruskiego, a w szczególności w miastach, zamieszkiwał tymczasowo lub na stałe pewien mniejszy lub większy odsetek ludności niemieckiej, rekrutujący się głównie z osadników, urzędników i rodzin wojskowych, Niemcy starali się nadać terminowi „ziemie rdzennie polskie" drugą interpretację, bardziej dla nich korzystną. Na jej podstawie Niemcy zaczęli wysuwać twierdzenie, że ziem zamieszkałych przez „rdzennie polską ludność" w Niemczech nie ma i że wobec tego trzynasty punkt Wilsona nie może znaleźć zastosowania do wschodnich prowincji Prus. Wychodząc z tego założenia, parlament niemiecki zwalczał wypowiedzi posłów polskich jako nieprzyzwoicie przesadne. Najbardziej dziwne w tym wszystkim było to, że przeciwko (jakoby) wygórowanym żądaniom polskim wystąpili nie tylko zdeklarowani wrogowie Polaków ze stronnictw konserwatywnych, ale także udający przyjaciół ludności polskiej posłowie centrowi, socjaldemokratyczni, a nawet część niezależnych.[10] Niemcy nie chcieli bowiem zrezygnować z żadnej części ziem polskich zaboru pruskiego. Pewien wyjątek stanowili pod tym względem niektórzy działacze Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, którzy w ślad za konstytuantą niemiecką z 1848 r. wyrażali gotowość przyłączenia do Królestwa Polskiego części prowincji poznańskiej. W sprawie przynależności państwowej Śląska, w której to dzielnicy według urzędowych statystyk mieszkał największy odsetek ludności polskiej w Prusach zadecydować miał zdaniem przewodniczącego Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec Hugona Haasego plebiscyt.[11] Jako najlepsze rozwiązanie przezwyciężenia niechęci i wzajemnego zbliżenia ludności polskiej i niemieckiej w ramach Rzeszy posłowie socjalistyczni, niezależni i centrowi, postulowali autonomię kulturalną zezwalającą ludności obcojęzycznej na swobodne posługi-

10. p. wypowiedzi posłów niemieckich na ten temat. „Verhandlungen des Reichstags". T. 314. XIII Legislaturperiode, II Session.

11. Tamże, s. 6190.

wanie się językiem ojczystym w administracji, sądownictwie, szkolnictwie i kościele.[12]

W obliczu przegranej wojny najważniejszą sprawą dla Niemiec na wschodzie stało się utrzymanie i utrwalenie posiadania polskich prowincji Prus. Kwestię tę rząd niemiecki pragnął rozstrzygnąć jeszcze przed zawarciem porozumienia o zawieszeniu broni z samymi Polakami i postawić w ten sposób na kongresie pokojowym państwa sprzymierzone przed faktami dokonanymi. Dla osiągnięcia tego celu Niemcy chciały uzyskać od urzędującej w Warszawie Rady Regencyjnej gwarancję nienaruszalności granicy niemiecko-polskiej wg stanu z 1 sierpnia 1914 r. W zamian za to władze niemieckie gotowe były przeznaczyć znajdujące się na ziemiach byłego cesarstwa rosyjskiego wojska okupacyjne do obrony Kongresówki i obszarów *Ober-Ost* przed bolszewizmem.[13]

Sprawa ta nie była jednak taka prosta, jak to się politykom niemieckim wydawało. Uznanie przez rząd niemiecki trzynastego punktu Wilsona nie pozostało bez wpływu na dalszą politykę Rady Regencyjnej, która w miarę pogarszania się sytuacji politycznej i wojskowej Niemiec musiała liczyć się coraz bardziej z nastrojami ludności. Wyrazem tych zmian było między innymi wydanie przez Radę Regencyjną w dniu 7 października 1918 orędzia do narodu polskiego, wypowiadającego się za utworzeniem „niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie z dostępem do morza".[14] Nie pozostało to oczywiście bez wpływu na dalszy los pertraktacji polsko-niemieckich. Wznowione w dniu 6 października rozmowy między przedstawicielami rządu niemieckiego a Radą Regencyjną doprowadziły wprawdzie do opracowania niemiecko-polskiego porozumienia w sprawie wspólnej obrony granic,[15] wprowadzenie jednak niniejszych postanowień w życie uzależnione było od utrzymania się przy władzy aktywistów. Dlatego też zmiany zaszłe w Warszawie w dniach 21 i 22 października, a polegające na odsunięciu od rządu przychylnego Niemcom Janusza Radziwiłła i powołaniu na kierownicze stanowiska państwowe endeków

12. Poglądy te nawiązywały do § 188 konstytucji frankfurckiej z 1849 r. Por. L. Bergsträsser: *Die Verfassung des Deutschen Reiches vom Jahre 1849 mit Vorentwürfen, Gegenvorschlägen und Modifikationen bis zum Erfurter Parlament*. Bonn 1913, s. 95. Por. także przemówienie posła Ledeboura w Reichstagu z 24.10.1918. Verhandlungen des Reichstags. T. 314, s. 6235 A, B.

13. L. Grossfeld: *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914—1918*. Warszawa 1962, s. 313 i n. oraz 375 i n.

14. Dziennik praw Królestwa Polskiego, 1918, poz. 23.

15. L. Grossfeld, op. cit., s. 318 i M. Laubert: *Die oberschlesische Volksbewegung*. Beiträge zur Tätigkeit der Vereinigung Heimattreuer Oberschlesier 1918—1921. Breslau 1938, s. 5.

związanych z Komitetem Narodowym w Paryżu oznaczały kres polityki niemiecko-polskiego porozumienia. Nowy rząd Józefa Świerzyńskiego nie tylko przerwał rozmowy polsko-niemieckie, ale powołując w skład swego gabinetu posłów polskich do niemieckiego parlamentu — Władysława Seydę i Wojciecha Korfantego, jako komisarycznych ministrów dla ziem zaboru pruskiego, dał do zrozumienia, że nie rezygnuje z ziem polskich pod panowaniem prusko-niemieckim. Podobny wydźwięk miała również zapowiedź tego rządu rozpisania wyborów do polskiej konstytuanty także na Górnym Śląsku, w Poznańskiem, w Prusach Wschodnich i Zachodnich.[16]

W tej zmienionej sytuacji część polityków niemieckich radziła wykorzystać niechęć polskich klas posiadających do rewolucji rosyjskiej i zastosować wobec nowego rządu polskiego politykę szantażu wycofania wojsk niemieckich z terenów Królestwa i stworzenia w ten sposób dogodniejszych warunków dla rewolucji proletariackiej w Polsce.[17]

Koncepcję straszenia polskich klas posiadających tzw. niebezpieczeństwem bolszewickim uznano już 13 października 1918 r. na naradzie nadprezydentów prowincji i prezydentów rejencji w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych w Berlinie, poświęconej problemom polskim, za jedyny i najlepszy środek utrzymania Polaków pruskich przy państwie niemieckim. Natychmiastowe wycofanie z Królestwa wojska i administracji niemieckiej oraz wszelkich środków transportu miało spowodować zdaniem pruskiego ministra spraw wewnętrznych Drewsa anarchię w Polsce i skłonić Polaków zamieszkałych we wschodnich prowincjach Prus do oświadczenia się w interesie swego życia i majątku za przynależnością do Niemiec. Miało to również usposobić dobrze prezydenta Wilsona i przekonać go o konieczności pozostawienia pruskich terenów językowo-mieszanych przy państwie niemieckim.[18]

Poglądy ministra Drewsa stały się po zerwaniu rokowań z władzami warszawskimi głównym przedmiotem rozważań polityki niemieckiej wobec Polski. Ostatni kanclerz cesarskich Niemiec Maksymilian Badeński, wracając po dziesięciu latach do problemu wschodniej granicy Niemiec w krytycznych dniach października i listopada 1918 r., pisał na ten temat w swoich pamiętnikach: „Dla powstrzymania żądań polskich mieliśmy wówczas w rękach tylko jeden środek: wycofanie naszych oddziałów z obszarów okupowanych, tj. wydanie kraju na

16. p. memoriał W. Schotte do ks. Maksymiliana Badeńskiego z 28.10.1918. L. Grossfeld, op. cit., s. 375 i n.

17. p. wypowiedź Wł. Lenina na ten temat. Lenin: *Dzieła*. T. 28. Warszawa 1954, s. 115.

18. L. Grossfeld: op. cit., s. 312 i n.

INSTYTUT ŚLĄSKI Biblioteka OPOLE

pastwę bolszewizmu i głodu."[19]. Niemcy nie przepuścili odtąd żadnej okazji, aby informować polityków polskich o swoich planach i zmusić ich do ustępstw w sprawach ziem zaboru pruskiego.[20] Sprawa ta nie wyszła jednak z kręgu rozważań. Politycy niemieccy najprawdopodobniej sami przestraszyli się swego pomysłu. Perspektywa pojawienia się u wschodnich granic Niemiec socjalistycznej Polski, sprzymierzonej w dodatku z leninowską Rosją, nie była zbyt zachęcająca dla kapitalistów i obszarników niemieckich. Nie można było bowiem przewidzieć, czym takie igranie z ogniem się zakończy, tym bardziej że w wymęczonych głodem Niemczech mogła w każdej chwili również wybuchnąć rewolucja proletariacka. Strajki roku 1917, a zwłaszcza wielki strajk ze stycznia 1918 r., który objął prawie że wszystkie bez wyjątku ważniejsze ośrodki przemysłowe ówczesnych Niemiec, stanowiły poważne pod tym względem ostrzeżenie. Stąd bardzo częste były w Niemczech w tych dniach głosy nawołujące do opamiętania się.[21] Nieco odmiennego zdania byli w tej sprawie magnaci przemysłowi górnośląskiego okręgu przemysłowego, ale o tym niżej.

Nacisk polityków niemieckich na polskich działaczy niepodległościowych i straszenie ich bolszewizmem wywołały skutek wręcz odmienny od oczekiwanego. Groźby niemieckie pod adresem polskich klas posiadających spowodowały ożywioną działalność dyplomatyczną endeków za pośrednictwem Komitetu Narodowego w Paryżu i jego przewodniczącego Romana Dmowskiego u rządów koalicji w sprawie zastąpienia niemieckich wojsk okupacyjnych we wschodnich częściach państwa polskiego siłami zbrojnymi państw sprzymierzonych. Rezultatem tych zabiegów był prawdopodobnie artykuł 12 podpisanego w dniu 11 listopada 1918 r. w lasku Compiègne porozumienia o zawieszeniu broni ententy z Niemcami.[22] Artykuł ów zobowiązywał Niemcy do tymczasowego pozostawienia swoich wojsk na terytoriach wchodzących przed wojną w skład cesarstwa rosyjskiego. Należy przy tej okazji przypomnieć, że niemieckie wojska okupacyjne na zachodzie miały być na podstawie tego samego porozumienia natychmiast ewakuowane i to nie tylko w granice Niemiec według stanu z 1 sierpnia 1914 r., ale aż poza Ren. Jako przyczynę odmiennego traktowania terytoriów okupowanych na wschodzie i zachodzie rozejm wymieniał wewnętrzne położenie terytoriów wschodnich. W odpowiedniej chwili według uznania koalicji niemieckie wojska okupacyjne znajdujące się na obsza-

19. Prinz Max von Baden: *Erinnerungen und Dokumente*. Berlin 1927, s. 477.
20. p. memoriał W. Schotte, L. Grossfeld, op. cit., s. 375 i n.
21. p. „Neue Preussische Kreuzzeitung", nr 554 z 30.10.1918.
22. R. Dmowski: *Polityka polska i odbudowanie państwa polskiego*. Warszawa 1925, s. 400 i n.

rach wschodnich miały być wycofane w granice Niemiec sprzed pierwszej wojny światowej.[23] Stwierdzenie to oznaczało, że koalicja traktowała polskie prowincje Prus jako przynależne w dalszym ciągu do Rzeszy. Jednocześnie pozostawiono Niemcom wiele wojska i broni.

Zezwolenie Niemcom na dalsze utrzymywanie swoich wojsk na ziemiach zaboru pruskiego miało spowodować w najbliższej przyszłości bardzo nieprzyjemne konsekwencje dla tamtejszej ludności polskiej. Postanowienie to było tym fatalniejsze w skutkach, że w rozejmie pominięto całkowicie ochronę interesów Polaków, pozostających w dalszym ciągu pod panowaniem prusko-niemieckim. Dla porównania należy wskazać na zupełnie odmienne ustosunkowanie się państw sprzymierzonych do Alzacji i Lotaryngii, które to obszary przyznano już w porozumieniu o zawieszeniu broni Francji, nakazując wojskom niemieckim ich opuszczenie.[24] Wydawało się, że wybuch rewolucji w Niemczech, obalenie monarchii i objęcie rządów przez socjalistów większościowych i niezależnych, dawnych przeciwników antypolskich ustaw wyjątkowych w czasach wilhelmińskich, stworzy dogodne warunki do wzajemnego zbliżenia polsko-niemieckiego i uregulowania kwestii spornych terytoriów zgodnie z żywotnymi interesami obu narodów. Stanowisku temu dała wyraz polska ludność Śląska, Poznańskiego i Prus na odbywających się, począwszy od 10 listopada, bardzo licznych manifestacjach ludowych. Na wiecach tych Polacy składali narodowi niemieckiemu szczere życzenia z powodu wyzwolenia się z pruskiej dyktatury wojskowej i odzyskania wolności oraz wyrazili swoją nieugiętą wolę wystąpienia z niemieckiego związku państwowego i przyłączenia zamieszkałych przez nich terytoriów do powstającego niepodległego zjednoczonego państwa polskiego. Nadzieje te okazały się jednak płonne. Nastawione niechętnie do radykalnych wystąpień żołnierzy i robotników prawicowe kierownictwo obu niemieckich partii socjalistycznych nie umiało i nie chciało uczynić z prawa narodów do samostanowienia na wzór leninowskiej Rosji potencjalnego sojusznika rewolucji socjalistycznej w Niemczech. Wyłoniona przez berlińską Centralną Radę Robotniczą i Żołnierską Rada Pełnomocników Ludowych stanęła na stanowisku nienaruszalności granic państwa niemieckiego z sierpnia 1914 r.[25] Opracowany zaś na zlecenie Rady Pełnomocników Ludowych przez sekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy

23. L. Gelberg: *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna*. Wybór dokumentów. T. 2. Warszawa 1958, s. 22—28.

24. Tamże.

25. p. pismo Rady Pełnomocników Ludowych do ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie ruchów separatystycznych w Hanowerze z 23.11.1918. WAP Wrocław BPO, t. 265, s. 749.

i członka Niemieckiej Partii Demokratycznej Hugona Preussa projekt konstytucji nowych Niemiec uznawał prawo *narodów do samostanowienia* tylko w sensie przyłączenia nowych terytoriów za zgodą ich mieszkańców do państwa niemieckiego. Nie uwzględniał on natomiast wcale prawa narodów pozostających pod panowaniem niemieckim do wystąpienia z Rzeszy. Stąd też polskie prowincje Prus wyliczone były w projekcie konstytucji jako ziemie wchodzące w skład federacyjnej republiki niemieckiej.[26] Nowe republikańskie Niemcy były skłonne jedynie do przyznania ludom obcojęzycznym, w tym także Polakom zaboru pruskiego, pewnego rodzaju autonomii kulturalnej w postaci dopuszczenia ich języka do szkolnictwa, administracji i sądownictwa oraz do ograniczonego rozwoju kulturalnego w ramach Rzeszy Niemieckiej.[27] Stanowiło to nawiązanie do archaicznej już w tym czasie koncepcji liberalizmu niemieckiego z okresu Wiosny Ludów. Postulat ten, mający jeszcze w połowie XIX w. charakter postępowy, w okresie rewolucji rosyjskiej pełnił rolę dywersyjną w stosunku do leninowskiej zasady całkowitego prawa narodów do samostanowienia. W oparciu o koncepcję autonomii kulturalnej Rada Pełnomocników Ludowych i nowy rząd pruski chciały przyznać powołanej przez polski sejmik dzielnicowy w Poznaniu w początkach grudnia Naczelnej Radzie Ludowej i podporządkowanym jej Podkomisariatom dla Prus, Wielkopolski i Śląska jedynie uprawnienia organów samorządowych, a nie politycznych.[28] Faktyczny układ sił po powstaniu wielkopolskim zmusił władze niemieckie do rewizji tego stanowiska. Ale jeszcze w listopadzie i grudniu 1918 r. Rada Pełnomocników Ludowych wraz z rządem pruskim usiłowały sobie zjednać Polaków wschodnich prowincji Prus dla koncepcji autonomii kulturalnej proklamowanymi przez niemiecką rewolucję listopadową swobodami obywatelskimi, nieskrępowanymi przepisami o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, wolnością przekonań i prasy, powszechnym prawem wyborczym oraz zapowiedzią wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy i udoskonalenia bismarckowskiego ustawodawstwa socjalnego.[29] Te ogólne postanowienia o wolnościach obywatelskich i prawach socjalnych odnoszące się do wszystkich mieszkańców ówczesnej Rzeszy Niemieckiej uzupełniono tylko bardzo nieznacznymi ustępstwami na rzecz języka polskiego w szkolnictwie. Nie ukazało się natomiast żadne oświadczenie potępiające antypolską poli-

26. H. Triepel: *Quellensammlung zum Deutschen Reichsstaatsrecht*, IV wydanie. Tübingen 1926, s. 7 i n.

27. Tamże.

28. p. „Oberschlesischer Wanderer" nr 277 z 30.11.1918.

29. p. odezwa Rady Pełnomocników Ludowych do narodu niemieckiego z 12.11.1918 „Reichsgesetzblatt" 1918, s. 1303.

tykę obalonego reżimu ani żaden dekret Rady Pełnomocników Ludowych czy rządu pruskiego uchylający oficjalnie ustawy i zarządzenia przeciw Polakom, wydane poprzednio przez naczelne organa Rzeszy i Prus. Zapowiadane kilkakrotnie przez prasę niemiecką zniesienie ustaw wyjątkowych dawnego reżimu przeciwko Polakom skończyło się na zniesieniu zakazu zatrudnienia urzędników władających językiem polskim we wschodnich prowincjach Prus.[30]

Jednocześnie Rada Pełnomocników Ludowych i rząd pruski czyniły wszystko, aby uniemożliwić wystąpienie prowincji polskich z Rzeszy niemieckiej. Zawarły one sojusz z podporą monarchistycznego reżimu z Naczelnym Dowództwem Armii i aparatem biurokratycznym i były gotowe wystąpić w każdej chwili przeciwko dążeniom niepodległościowym ludu polskiego tak samo, jak rozprawiły się w grudniu i styczniu 1918/19 z radykalnym odłamem niemieckiej klasy robotniczej domagającym się przekształcenia rewolucji niemieckiej z burżuazyjno-demokratycznej w socjalistyczną.

Wyrazem tego stanowiska centralnych władz niemieckich było utworzenie już 15 listopada przez pruskie ministerstwo wojny formacji wojskowej pod nazwą *Heimatschutz Ost*.[31] Na skutek interwencji poznańskiej rady robotniczej i żołnierskiej Rada Pełnomocników Ludowych nakazała zmianę nazwy tej jednostki wojskowej, aby nie wywołać na zewnątrz wrażenia, że planowana jest nowa wojna z Polską. Z tych względów zniesiono w grudniu 1918 r. formalnie *Heimatschutz Ost* i powołano w jego miejsce *Zentral-Grenzschutz Ost*, w skrócie *Zegrost*.[32] W ten sposób przygotowano przesłanki organizacyjne do skierowania wzmocnionych kontyngentów wojskowych do polskich prowincji Prus. W ślad za utworzeniem *Heimatschutzu*, a następnie *Grenzschutzu*, prawie że we wszystkich gazetach i czasopismach niemieckich, w tym także socjaldemokratycznych, zaczęły się ukazywać masowo ogłoszenia wzywające zdemobilizowanych żołnierzy i młodzież niemiecką do ochotniczego wstępowania do *Grenzschutzu* i mnożących się jak grzyby po deszczu *Freikorpsów*. Oznaczało to rozpoczęcie utajonej, a czasami nawet jawnej wojny z Polakami Śląska, Wielkopolski i Pomorza, przeciwstawiającymi się dalszemu pozostaniu w granicach Rzeszy niemieckiej. Wytrwałe upominanie się Polaków, pozostających pod panowaniem niemieckim, o przyznanie im prawa do samostanowienia sprawiło, że sprawa polska i obrona wschodnich granic Niemiec nie schodziła, począwszy od pierwszych dni rewolucji listopadowej, z porządku obrad Rady Pełnomocników Ludowych i rządu pruskiego.

30. „Oberschlesischer Anzeiger" 1919, nr 22 z 26.1.1919.
31. „Deutscher Reichsanzeiger", 1918, nr 272.
32. E. Hesterberg: *Alle Macht den A.- und S.-Räten*. Breslau 1932, s. 25.

Przyjęcie przez rząd niemiecki bez jakichkolwiek zastrzeżeń 14 warunków prezydenta Wilsona jako podstawy do rokowań pokojowych wywołało prawdziwą panikę wśród większości Niemców górnośląskich. Niemieckie koła urzędnicze i wielkoprzemysłowe uzmysłowiły sobie od razu, że pod przyjęty przez rząd niemiecki punkt 13 podpada obok Wielkopolski przede wszystkim Górny Śląsk, jako prowincja o największej liczbie ludności polskiej w Prusach.[33] Przypuszczenia te potwierdziło niebawem przemówienie przewodniczącego Koła polskiego Władysława Seydy w parlamecie niemieckim w dniu 5 października. Żadnej już wątpliwości w tej sprawie nie pozostawiło ogłoszone w całej prasie polskiej w Niemczech w dniach 11 i 12 października 1918 wspólne oświadczenie Rady Narodowej w Poznaniu oraz wszystkich polskich organizacji wyborczych, stronnictw politycznych i ukazujących się na terenie Rzeszy czasopism polskich, solidaryzujące się ze stanowiskiem prezesa Koła polskiego w parlamencie Rzeszy. Pod oświadczeniem tym, przekazującym posłom polskim do parlamentów — pruskiego i niemieckiego — „dalsze kierownictwo polityki w myśl uprawnionych interesów i niezłomnych ideałów narodu" znajdują się między innymi podpisy Polskiego Komitetu Wyborczego dla Śląska oraz następujących pism jako wyrazicieli polskiej opinii publicznej tych ziem: „Dziennika Śląskiego" w Królewskiej Hucie, „Gazety Ludowej" w Katowicach, „Gazety Opolskiej", „Głosu Śląskiego" w Gliwicach, „Niwy Śląskiej" w Katowicach, „Nowin" w Opolu, „Nowin Raciborskich" oraz „Polaka" w Katowicach. Oświadczenie to wyrażało zdecydowaną wolę Polaków w Niemczech do odłączenia dzielnicy pruskiej od Rzeszy i połączenia jej z pozostałymi ziemiami polskimi w jeden organizm państwowy.[34] Inicjatywa Koła polskiego oraz polskich stowarzyszeń i pism sprawiła piorunujące wrażenie na rządzie i administracji pruskiej. 13 października, a więc już jeden lub dwa dni po ukazaniu się w prasie powyższego oświadczenia, zwołana została przez pruskiego ministra spraw wewnętrznych Drewsa do Berlina pospiesznie narada nadprezydentów prowincji i prezydentów rejencji poświęcona problemowi, jak utrzymać przy Niemczech ziemie polskie przynależne do Prus mimo uznania i przyjęcia przez rząd niemiecki trzynastego punktu warunków Wilsona.[35] Spotkanie to zapoczątkowało ożywioną korespondencję między władzami wschodnich prowincji a rządem pruskim w sprawie metod i środków przeciwdziałania propagandzie polskiej i zapobieżenia odłączeniu tych ziem od Niemiec. W tym samym celu odbywały się również liczne spotkania i konferencje przedstawicieli administracji, partii poli-

33. p. np. „Oberschlesischer Wanderer", nr 232 z 8.10.1918.
34. p. „Gazeta Opolska" nr 155 z 12.10.1918 i inne.
35. L. Grossfeld, op. cit., s. 312 i n.

tycznych, kół przemysłowych i wielkiej własności ziemskiej. Dużo takich spotkań odbyło się również, począwszy od października 1918 r., na Górnym Śląsku.

Zdaniem rządu pruskiego głównym środkiem propagandowym w walce z agitacją polską miało być przeciwstawienie rzekomego dobrobytu w Niemczech nędzy w Polsce. Postępując w myśl tych zaleceń, pruski minister finansów Hergt, który z ramienia rządu sprawował nadzór nad Górnym Śląskiem, zwrócił się 16 października 1918 r. w imieniu rządu pruskiego do władz prowincjonalnych w Opolu z prośbą o możliwie szybkie nadesłanie materiałów wskazujących na szkody materialne i kulturalne, mogące wyniknąć dla ludności w przypadku przyznania tej dzielnicy Polsce.[36] Trzeba przyznać, że stanowisko rządu pruskiego, a w szczególności pismo ministra Hergta wprawiło władze rejencji w niemały kłopot, jak wytłumaczyć głodującej przez cały czteroletni okres wojny ludności korzyści z przynależności do Niemiec. Toteż kiedy dwa dni później osobisty przedstawiciel tegoż ministra tajny radca finansów Semper zjawił się na konferencji przedstawicieli administracji i życia gospodarczego Górnego Śląska w Katowicach, oświadczono mu wręcz, że głodująca ludność górnośląska odrzuca zdecydowanie przesadną niemiecką ofensywę kulturalną i wyolbrzymianie niemieckich zasług socjalnych.[37] Górnośląscy potentaci przemysłowi zorientowani doskonale w antyniemieckich nastrojach ludności woleliby w ogóle uniknąć jakiegokolwiek odwoływania się do ludu w sprawie przynależności Śląska. Środek ten uważali oni bowiem za ostateczny. Najlepszym rozwiązaniem dla niemieckich baronów węglowych byłoby zawarcie porozumienia z obszarnikami polskimi w sprawie uznania granicy niemiecko-polskiej według stanu z 1 sierpnia 1914 r. i postawienie polskiej ludności Górnego Śląska wobec faktu dokonanego.[38] Gdy po 22 października życzenia te stały się nierealne, górnośląskie sfery przemysłowe zaczęły gorąco popierać politykę nacisku i szantażu na polskie klasy posiadające. Z tych względów pod koniec października w sferach wielkiego przemysłu górnośląskiego dużą popularnością cieszyła się koncepcja ministra Drewsa, domagająca się, jak już wspomniano, wycofania niemieckich wojsk okupacyjnych z ziem zaboru rosyjskiego i umożliwienia w ten sposób bolszewikom przejęcia władzy na opuszczonych przez Niemców obszarach. Straszak komunizmu uważany był przez niemieckie koła nacjonalistyczne także i na Śląsku za najlepszy środek nacisku na burżuazyjnych polityków polskich i miał skłonić ich do wyrzeczenia się przynajmniej Górnego Śląska i Pomo-

36. M. Laubert, op. cit., s. 3.
37. Tamże, s. 4.
38. Tamże, s. 5.

rza Gdańskiego. Dr Schotte, przedstawiciel niemieckiej komisji dla Europy środkowej (Arbeitsausschuss für Mitteleuropa), który w ostatnich dniach października uczestniczył w jednej z wielu narad przedstawicieli przemysłu górnośląskiego w Katowicach, stwierdził po powrocie do Berlina w memoriale z dnia 28.10.1918, adresowanym do kanclerza Rzeszy księcia Maksymiliana Badeńskiego: „Wszyscy panowie byli jednomyślni co do tego, że w obecnej chwili nie ma dla nas innego środka, jak ewakuacja wojsk z Polski, przeprowadzana możliwie etapami."[39] Od szybkiej realizacji tego pomysłu uczestnicy narady katowickiej oczekiwali zdaniem dra Schotte:

„... 1. że wszystkie żywioły nacjonalistyczne w Warszawie, a w ogólności całe społeczeństwo burżuazyjne, znajdujące się zarówno w obozie aktywistycznym, jak i wrogim nam obozie narodowo-demokratycznym, przestałyby istnieć. Przynależni do niego ludzie zostaliby przez bolszewików zabici lub pozbawieni własności. Obejmujący władzę bolszewicy nie powinni być żadnymi narodowymi fanatykami. Będą oni dążyli prawdopodobnie do politycznego połączenia z Rosją i wystąpią wobec zachodu jedynie z hasłami socjalnymi charakterystycznymi dla bolszewickiej rewolucji.

2. Nacjonalistyczni, narodowo-demokratyczni krzykacze polscy wewnątrz Rzeszy, a w szczególności poznańska narodowa demokracja na czele z panami Korfantym i Seydą, powinni po bolszewizacji Polski całkowicie zamilczeć. Żaden z tych panów nie zechce się zapewne zbolszewizować. Należy się nawet spodziewać, że w podobnych okolicznościach Polacy w Niemczech zwrócą się sami z prośbą do Wilsona o pozostawienie ich w ramach Rzeszy.

3. Wilson i ententa nie będą mieli żadnego interesu w tym, aby wydać rewolucji bolszewickiej zabezpieczonych przed bolszewikami ziem. Nie powinni oni przeto domagać się odstąpienia na rzecz Polski, istniejącej jeszcze tylko w teorii, naszych polskich prowincji. Wiara w rozsądek naszych wrogów nie daje co prawda żadnej pewnej gwarancji. Mimo wszystko obecna sytuacja przemawia za tym, że ententa powinna sobie uzmysłowić, iż jeżeli na skutek wydania Poznańskiego bolszewizm znajdzie się na przykład w odległości 100 km na wschód od Berlina, to także i Niemcy trudno będzie przed nim uratować, a jeżeli bolszewizm zapanuje w Niemczech, to nie będzie także żadnej osłony dla Londynu i Paryża."[40]

Te fantastyczne marzenia, że polskie masy ludowe wyrzekną się Śląska i innych ziem polskich, mogły narodzić się jedynie w głowach kapitalistów niemieckich, nie doceniających postawy Polaków. Przedstawiciele polskiego proletariatu pierwsi wysunęli w czasie pertraktacji pokojowych w Brześciu Litewskim, zgodnie z leninowską zasadą o samostanowieniu narodów, postulat przyłączenia wszystkich ziem zaboru pruskiego z woli ich mieszkańców do mającego powstać państwa polskiego. Również pomysł o możliwości unieszkodliwienia polskich działaczy narodowych jest typowy dla kategorii myślenia pewnej części

39. p. memoriał W. Schotte, L. Grossfeld, op. cit., s. 377.
40. Tamże, s. 378.

niemieckiej klasy panującej, nie cofającej się przed żadnymi środkami w walce z żywiołem polskim. Pomysł ten powracać będzie odtąd wciąż w nowej formie od pierwszych dni istnienia republiki weimarskiej aż do ostatnich dni rządów Hitlera.

W miarę coraz częstszej wymiany not między rządem niemieckim a prezydentem Wilsonem i zbliżania się terminu zawieszenia broni kapitaliści i obszarnicy górnośląscy wykazywali z każdym dniem większe zaniepokojenie o losy Górnego Śląska i wchodzącego w jego skład okręgu przemysłowego. Obawiali się oni przede wszystkim radykalizacji polskich mas robotniczych i chłopskich oraz utraty swego dominującego stanowiska w przyszłej Polsce, która w myśl pragnień ludu miała być krajem sprawiedliwości społecznej. Dlatego też, nie czekając na kroki podejmowane przez rząd i podporządkowany mu aparat administracyjny, kapitaliści śląscy wystąpili z własnym planem utrzymania Górnego Śląska przy Niemczech w przeświadczeniu, że niezbyt wyraźne sformułowanie trzynastego punktu Wilsona pozwoli rządowi niemieckiemu wytargować u państw sprzymierzonych w trakcie rokowań pokojowych plebiscyt dla Górnego Śląska pod pretekstem niezamieszkiwania go przez ludność rdzennie polską. Przemysłowcy śląscy wychodzili z założenia, że przy istnieniu wystarczających środków finansowych i odpowiednim przygotowaniu propagandowym Niemcy będą mogły plebiscyt wygrać. W tym celu postanowili oni powołać do życia możliwie najwcześniej niemiecką centralę propagandową w Katowicach bądź w Opolu. Podstawowym jej zadaniem miałoby być przygotowanie ludności górnośląskiej do plebiscytu w duchu niemieckim poprzez wzmocnienie sił niemczyzny w okręgach polskich i zwalczanie wszelkich polskich dążeń narodowowyzwoleńczych. Wspomniana centrala miała zwalczać jednocześnie wszelkie symptomy bolszewizmu na granicach państwa.[41]

Głównym inicjatorem omówionego planu był przewodniczący Związku Górniczo-Hutniczego w Katowicach, tajny radca górniczy dr Williger. Projekt swój uzgodnił jeszcze przed 18 października z syndykiem Izby Rzemieślniczo-Handlowej w Opolu, von Stoephasiusem. Już wtenczas Stoephasius i Williger uzgodnili, że koszty organizacyjne centrali pokryją Związek Górniczo-Hutniczy w Katowicach i Izba Rzemieślniczo-Handlowa w Opolu. Wobec dużej niechęci ludności Górnego Śląska do władz i wielkiego przemysłu działalność nowej komórki niemczyzny miała być prowadzona po cichu, bez oficjalnego zaangażowania władz i wielkiego przemysłu. Z akcji tej usiłowano wykluczyć również bardzo niepopularny wśród ludności Związek Marchii Wschod-

41. M. Laubert, op. cit., s. 4.

nich. Wyrazem tego jest między innymi zbojkotowanie przez niemieckie koła na Górnym Śląsku zjazdu *Ostmarkenverein* pod koniec października w Poznaniu, na którym Niemcy, zamieszkali w prowincjach polskich, mieli ustosunkować się do trzynastego punktu Wilsona. W naradzie tej nie uczestniczył żaden oficjalny reprezentant Górnego Śląska.[42]

Działalność planowanej centrali oprzeć się miała przede wszystkim na osobach posiadających z tytułu swoich obowiązków zawodowych i społecznych codzienne kontakty z ludem, mogących więc najskuteczniej nań oddziaływać. Stąd najlepiej predystynowanymi do tej funkcji byli zdaniem Williger a i Stoephasiusa nauczyciele, duchowni i działacze związkowi.[43] Oni też mieli być łącznikami między centralą a terenem. Miało to zaimprowizować samorzutny niemiecki ruch rodzimej ludności Górnego Śląska. Ostateczna decyzja co do powołania niemieckiej centrali zapadła 1 listopada 1918 r. w Katowicach na wspólnej naradzie członków zarządów Związku Górniczo-Hutniczego i Izby Przemysłowo-Handlowej z udziałem innych czołowych przedstawicieli przemysłu i wielkiej własności ziemskiej oraz kilku pracowników naukowych. Organizatorem niniejszej konferencji był Williger. Uczestniczący w naradzie obszarnicy i kapitaliści górnośląscy podjęli jednomyślną uchwałę o utworzeniu w Opolu niemieckiej centrali propagandowej i wyrazili całkowitą zgodę na pokrycie kosztów związanych z jej działalnością.[44] Na kierowników centrali przewidywano początkowo dwóch obszarników górnośląskich. Po ich odmowie przewodnictwo placówki objął syndyk opolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, von Stoephasius. Wniosek obecnego na spotkaniu prezydenta rejencji, von Miquela, w sprawie podporządkowania nowej instytucji niemieckiej władzom rejencji został przez Stoephasiusa odrzucony jako „niepraktyczny".[45] Nie chciał on wiązać się w ten sposób jawnie ze skompromitowanym w oczach ludności i odpowiedzialnym za politykę germanizacyjną aparatem urzędniczym. Stoephasius przyrzekł jedynie informować odpowiednie instancje urzędowe o przedsięwziętych przez jego organizację ważniejszych poczynaniach.[46]

Po formalnym założeniu niemieckiej komórki propagandowej Stoephasius przystąpił od razu do działania. Rozpoczął on w oparciu o dane przekazane mu poufnie przez landratów tworzyć całą sieć naczelnych mężów zaufania spośród ludzi oddanych niemczyźnie, najczęściej nau-

42. p. „Katowitzer Zeitung" z 3.11.1918.
43. M. Laubert, op. cit., s. 4.
44. Tamże, s. 5.
45. Tamże.
46. Tamże.

czycieli. Następnie wytypowani *Obervertrauensleute* z najróżnorodniejszych okolic Górnego Śląska zapraszani byli na poufne narady, gdzie zapoznawano ich z zadaniami nowej organizacji i powierzano im gromadzenie elementów niemieckich w terenie. Nawiązany w ten sposób kontakt podtrzymywano korespondencyjnie i zasypywano naczelnych mężów zaufania licznymi okólnikami i bogatymi materiałami propagandowymi zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Już w jednym z pierwszych okólników Stoephasiusa z 14 listopada 1918 r. adresowanym wyłącznie do *Obervertrauensleute* jako główne zadanie naczelnych mężów zaufania wymieniono szczegółową inwigilację ludności na powierzonym im obszarze. W okólniku tym nałożono na nich obowiązek rejestrowania zdecydowanych Niemców i Polaków. Szczególną uwagę mężowie zaufania mieli zwrócić na polskie stowarzyszenia i ich przywódców.[47] Nadchodzące do centrali w Opolu materiały były tam następnie segregowane, a wyszczególnione nazwiska lokalnych przywódców polskich ujęte w kartotekę imienną.

Niemcom nie udało się utrzymać na długo w tajemnicy pracy centrali opolskiej. Już w drugiej połowie listopada wspomniany okólnik Stoephasiusa mimo starannej rekrutacji mężów zaufania stał się znany stronie polskiej i był publikowany w prasie.[48]

Po ujawnieniu niemieckiej centrali propagandowej w Opolu i jej kierownika Stoephasiusa przez stronę polską niemieckie koła przemysłowe i obszarnicze zdecydowały się na jawne kontynuowanie antypolskiej i antysocjalistycznej agitacji. Ze względu na górnośląską opinię publiczną zrezygnowano z oficjalnych usług opolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Nowa organizacja niemiecka pracująca jawnie miała z uwagi na chłopski i robotniczy charakter Górnego Śląska występować na zewnątrz jako stowarzyszenie ludowe.

Według pierwotnego projektu statutu z 30 listopada 1918 r. zreorganizowana komórka opolska miała otrzymać nazwę Wolnego Zjednoczenia Przyjaciół Górnego Śląska (*Freie Vereinigung der Freunde Oberschlesiens*).[49] Ostatecznie nazwano ją Wolne Zjednoczenie dla Obrony Górnego Śląska z siedzibą w Opolu (*Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens*). Pierwsza publiczna odezwa Wolnego Zjednoczenia do ludności Górnego Śląska ukazała się 11 grudnia, podpisana przez dyrektora opolskiej szkoły dla położnych dra Scheffzeka i adwokata kozielskiego dra Strzodę, późniejszego landrata oleskiego. Postulowała

47. „Katolik". Nr 144 z 30.11.1918.

48. Tamże; p. także A. Targ: *Opolszczyzna pod rządami Lukaschka i Wagnera*. Katowice 1958, s. 21.

49. M. Laubert, op. cit., s. 9.

ona połączenie wszystkich mężczyzn i kobiet w wieku ponad 20 lat, mówiących zarówno językiem niemieckim, jak i polskim, w jedną organizację i prosiła o nadsyłanie deklaracji. Formalne założenie Wolnego Zjednoczenia nastąpiło 15 grudnia 1918 r. w Opolu.[50]

Mimo ujawnienia organizacji główny nacisk położono w niej nadal na działalność wywiadowczą. Podstawę organizacji stanowić mieli w dalszym ciągu naczelni mężowie zaufania, którym z kolei podlegali zwykli mężowie zaufania (*Untervertrauensmänner*). Każdemu z nich powierzono w opiekę odpowiedni okręg. Okręgi zwykłych mężów zaufania miały być niezbyt duże, tak aby mogły być kontrolowane przez jednego człowieka. Dużą wagę przywiązywano również do powołania mężów zaufania w górnośląskich zakładach przemysłowych.[51] Z czasem powstały organizacje powiatowe Wolnego Zjednoczenia. Wszyscy mężowie zaufania mieli w myśl statutu organizacji szerzyć wśród mieszkańców swoich okręgów niepostrzeżenie propagandę niemiecką i skłaniać ich do zastanowienia się nad korzyściami wynikającymi z przynależności Górnego Śląska do Niemiec i szkodami grożącymi prowincji w razie przyłączenia jej do Polski. Mężowie zaufania mieli ponadto kontynuować rejestrowanie zdeklarowanych Polaków i Niemców i wskazać imiennie także ludzi nieuświadomionych narodowo, których można by pozyskać dla sprawy niemieckiej. Wyszczególniając tych ostatnich, mężowie zaufania mieli jednocześnie podać środki nacisku w stosunku do niezdecydowanych, aby skłonić ich do przejścia na stronę niemiecką, np zwykłe uświadomienie, pomoc w znalezieniu pracy, zapomogi materialne itp.[52] Oficjalna działalność Wolnego Zjednoczenia polegać miała natomiast na organizowaniu niemieckich zebrań masowych i demonstracji, redagowaniu uchwał i zbieraniu podpisów za przynależnością Górnego Śląska do Niemiec. Wszystko to miało dostarczyć rządowi niemieckiemu niezbędnych dowodów dla wykazania niemieckiego charakteru Górnego Śląska wobec zagranicy.

Jednocześnie wraz z utworzeniem niemieckiej centrali propagandowej w Opolu, a następnie Wolnego Zjednoczenia dla Obrony Górnego Śląska, niemieckie sfery przemysłowe i obszarnicze przystąpiły do wydawania codziennych biuletynów informacyjnych dla prasy niemieckiej. Były nimi najpierw „Śląskie Wiadomości Gospodarcze" („Schlesische Wirtschaftsnachrichten"), a następnie po reorganizacji centrali opolskiej

50. Tamże, s. 11; p. także W. Schumann: *Oberschlesien 1918/19. Vom gemeinsamen Kampf deutscher und polnischer Arbeiter.* Berlin 1960, s. 158.

51. M. Laubert, op. cit., s. 9.

52. Tamże, s. 10.

zmieniono ich nazwę na „Górnośląskie Wiadomości" („Oberschlesische Nachrichten").[53]

W wymienionych biuletynach czołowe miejsce zajmowały doniesienia o wygórowanych żądaniach polskich i terrorze wywieranym przez Polaków na Niemców. Szczególnie duży nacisk kładziono w informacjach prasowych na utożsamianie wystąpień polskich z działalnością elementów komunistycznych,[54] by w ten sposób wywołać w opinii niemieckiej, a pośrednio także za granicą, wrażenie, że Niemcy górnośląscy nie tyle walczą z polskością, ile z bardzo popularnymi w zradykalizowanych masach chłopskich i robotniczych Górnego Śląska ideami komunistycznymi. Temu ostatniemu rodzajowi wiadomości usiłował nadać szerszy rozgłos znany nam już dr Schotte, który założył w tym celu na zlecenie Związku Górniczo-Hutniczego i opolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej międzynarodowe biuro telegraficzne w Berlinie. Biuro dra Schotte miało zainteresować sprawami Górnego Śląska przede wszystkim niektóre wpływowe osobistości zagraniczne. Wskazywano tam na konieczność utrzymania Górnego Śląska przy Niemczech jako jednego z istotnych warunków walki z bolszewizmem.[55]

W ten sposób powołana została przez górnośląskich kapitalistów i obszarników w okresie niemieckiej rewolucji listopadowej nowa nacjonalistyczna organizacja niemiecka, skierowana przeciwko polskim dążeniom narodowowyzwoleńczym i rewolucyjnym wystąpieniom chłopów i robotników górnośląskich. Wolne Zjednoczenie dla Obrony Górnego Śląska mimo posługiwania się jego kierowników chwytami demagogicznymi wynikającymi z konieczności pozyskania dla niemieckiej ojczyzny mowiących po polsku Górnoślązaków było przepojone przedwojennym duchem hakaty. O nastrojach panujących w jej kołach kierowniczych może świadczyć wypowiedź pierwszego kierownika organizacyjnego Wolnego Zjednoczenia, niejakiego Müllera, w rozmowie z kierownikiem biura polskiego przy wrocławskiej Radzie Ludowej, adwokatem Gillisem, w Opolu w dniu 16 grudnia, a więc dzień po oficjalnym powołaniu tej organizacji. Müller wyraził się wówczas według relacji Gillisa w sposób następujący: „Stara metoda prowadzenia agitacji możliwie po cichu zawiodła całkowicie. Po to, aby wywołać wrażenie i pozyskać ludność, należy ze względu na jej właściwości zastosować ostre środki." Pan ten powiedział dosłownie: ‚Jest rzeczą pożądaną, aby wystąpiono

53. Tytuł biuletynu prasowego był następujący: „Oberschlesische Mitteilungen". Täglich erscheinendes Nachrichtenblatt für die deutsche Presse unter Berücksichtigung der oberschlesischen Presse. Redakcja biuletynu mieściła się w Opolu. Redaktorami jej byli: Jan Osman, Georg Wenzel i Fritz Badendieck.

54. p. „Oberschlesische Mitteilungen". Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu.

55. M. Laubert, op. cit., s. 31.

przeciwko niej z bum-bum i tra-ra'. W tym celu powołano oficjalnie Wolne Zjednoczenie dla Obrony Górnego Śląska." [56]

Wydawało się, że wybuch rewolucji listopadowej w Niemczech uniemożliwi dalsze prowadzenie agitacji antypolskiej. We wszystkich miastach i osiedlach przemysłowych powstały, począwszy od 9.11., za wzorem rewolucji rosyjskiej rady robotnicze i żołnierskie. Przejęły one funkcje kontrolne nad administracją, a w niektórych miejscowościach nawet uprawnienia władzy wykonawczej. Wybitnie rewolucyjny charakter posiadały w pierwszych dniach rewolucji niemieckiej rady robotnicze i żołnierskie w górnośląskim okręgu przemysłowym. O wykonywaniu przez nich funkcji dyktatury proletariackiej nie mogło być jednak mowy. Brak było bowiem w tym czasie jeszcze na Śląsku partii politycznej, która mogłaby wskazać radom socjalistyczną perspektywę. [57]

Organizujące się rady delegowały swoich przedstawicieli, tzw. pełnomocników ludowych (*Volksbeauftragte*) do organów administracji. Zadaniem ich było wykonywanie z ramienia rad kontroli nad działalnością prezydenta rejencji, landratów, magistratów, naczelników gminy i sołtysów. [58] W myśl wytycznych berlińskiej Centralnej Rady Robotniczej i Żołnierskiej [59] każdy akt administracyjny miał być przed wprowadzeniem go w życie zatwierdzony przez przydzielonych do każdego organu administracyjnego pełnomocników ludowych. [60]

W organizowaniu rad uczestniczyli obok siebie często Polacy i Niemcy. Na licznych wiecach ludność domagała się ustąpienia dawnych urzędników i zastąpienia ich ludźmi cieszącymi się jej zaufaniem. Wśród zarzutów stawianych urzędnikom wymieniano także niejednokrotnie ich wrogi stosunek do ludności polskiej.

Rychło jednak się okazało, że istniejący na Śląsku pruski aparat administracyjny nie został rozbity, lecz jedynie ubezwładniony na krótki czas.

W obawie przed gniewem ludu wszyscy urzędujący landraci oraz burmistrzowie miast wydzielonych wraz z prezydentem rejencji poddali się w pierwszych dniach rewolucji pod opiekę rad i uznali ich zwierzch-

56. Bericht über die Informationsreise vom 16. und 17. Dezember nach Oberschlesien (Oppeln und Beuthen). WAP Wrocław, *Centralna Rada Ludowa we Wrocławiu* (dalej CRL), t. 90.

57. W. Schumann, op. cit., s. 76.

58. Prezydentowi rejencji opolskiej von Miquelowi przydzielono jako pełnomocników ludowych socjaldemokratów Ottona Handkego i Gerharda Speila.

59. Berlińska Centralna Rada Robotnicza i Żołnierska opanowana była w tym czasie przez spartakusowców i niezależnych socjaldemokratów.

60. p. okólnik berlińskiej Centralnej Rady Robotniczej „Weg mit dem alten System" z 17.11.1918. WAP Wrocław, CRL, t. 205, s. 459.

nictwo nad organami administracji.[61] Taktyka ta ułatwiła prusko-niemieckiej biurokracji na Górnym Śląsku przetrwanie pierwszych krytycznych dni rewolucji i umożliwiła im po bardzo krótkiej przerwie podjęcie na nowo swojej działalności. Dużej pomocy pod tym względem udzieliło niemieckiej biurokracji śląskie kierownictwo Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, na czele którego stał wówczas Paweł Löbe, redaktor wrocławskiej „Volkswacht" i późniejszy długoletni przewodniczący parlamentu niemieckiego. Z jego to inicjatywy odbyła się już 5.11.1918, a więc natychmiast po dotarciu na Śląsk pierwszych wieści o wystąpieniach marynarzy, żołnierzy i robotników w niemieckich miastach portowych, poufna narada prowincjonalnego śląskiego zarządu SPD i kierowników podporządkowanych socjaldemokracji central związkowych w sprawie ewentualnego włączenia się Wrocławia i Śląska do ruchu rewolucyjnego, rozprzestrzeniającego się szybko na całe Niemcy. Na naradzie tej powierzono redaktorowi Löbe kierownictwo spraw politycznych, a sekretarzowi związku zawodowego murarzy, podówczas sanitariuszowi wojskowemu Feliksowi Voigtowi nadzór nad sprawami wojskowymi.[62] To sprawiło, że 9 listopada nie zastał śląskiej SPD nieprzygotowanej. Marząc o pokojowym przebiegu rewolucji i pragnąc w miarę swoich możliwości przeciwdziałać radykalizacji mas, śląscy przywódcy SPD doszli w krótkim czasie do porozumienia z liberalnymi przedstawicielami mieszczaństwa. Wyrazem tego było utworzenie w dniu 10.11. Rady Ludowej dla miasta Wrocławia. Przewodniczącym jej został socjaldemokratyczny działacz związkowy Philipp, a jego zastępcą radca miejski Prescher.[63] Zwraca uwagę fakt, że w odróżnieniu od innych wielkich ośrodków miejskich w ówczesnych Niemczech radę wrocławską określano nie jako robotniczą, lecz ludową (*Volksrat*). Wynikało to stąd, że w skład jej wchodzili odmiennie niż w innych dużych miastach — nie tylko przedstawiciele obu partii socjalistycznych (tj. socjalistów większościowych i niezależnych), ale także liczni przedstawiciele mieszczaństwa. Nie pozostało to bez wpływu na dalszy bieg wydarzeń na Śląsku, w tym także na Górnym Śląsku, gdzie zwłaszcza w okręgach rolniczych naśladowano przykład wrocławskiej Rady Ludowej.

Prawie że jednocześnie ukonstytuowała się we Wrocławiu Centralna Rada Żołnierska. Przewodniczącym jej został Voigt. Centralna Rada Żołnierska przekształciła się następnie 11.11. bez czyjegokolwiek upo-

61. WAP Wrocław, Biuro Prezydialne Rejencji Opolskiej (dalej BPRO), t. 295, s. 65; t. 250, s. 35; t. 259, s. 323 i n.

62. E. Hesterberg, op. cit., s. 10.

63. Por. protokoły Centralnej Rady Ludowej we Wrocławiu. WAP Wrocław, CRL, t. 3. Por. także E. Hesterberg, op. cit., s. 11.

ważnienia w Centralną Radę Żołnierską dla prowincji śląskiej. W wydanym z tej okazji obwieszczeniu Centralna Rada Żołnierska zakomunikowała, że przejmuje ona w porozumieniu z wrocławską Radą Ludową i administracją wojskową całkowitą władzę wojskową w prowincji śląskiej. [64]

Cztery dni później 15.11. w podobny sposób naczelne uprawnienia administracji cywilnej na Śląsku uzurpowała sobie wrocławska Rada Ludowa, ogłaszając się na wniosek Löbego Centralną Radą Ludową dla Śląska. [65]

Przedtem jeszcze zdarzył się we Wrocławiu epizod, który był w skali prowincjonalnej powtórzeniem tego, czego 10.11. dokonano na szczeblu centralnym w Berlinie. Mianowicie w dniu 11.11. zawarto porozumienie pomiędzy Centralną Radą Żołnierską i Centralną Radą Ludową dla Śląska z jednej strony a zastępczą generalną komendą VI korpusu wojskowego we Wrocławiu z drugiej strony. Jako główną przyczynę porozumienia podano w komunikacie konieczność utrzymania bezpieczeństwa i porządku, ochrony mienia prywatnego i narodowego oraz obrony granic Śląska przed wrogami zewnętrznymi. [66] Tak więc również w obrębie prowincji śląskiej został zawarty sojusz nowych władz z armią — podporą obalonego reżimu. Był on skierowany w swoich zasadniczych założeniach przeciwko interesom śląskich mas ludowych i polskim ruchom narodowowyzwoleńczym. Wszyscy trzej sygnatariusze porozumienia z 11.11. mieli odtąd występować wspólnie przeciwko tworzeniu prawdziwie rewolucyjnych rad robotniczych i żołnierskich, a w okręgach polskich także przeciwko prawu ludności polskiej do samostanowienia.

Aby móc występować przeciwko radom w drodze administracyjnej i ukrócić ich kompetencje, centralne rady wrocławskie oraz prowincjonalni kierownicy administracji uważali za naglącą potrzebę opracowanie jednolitych wytycznych działalności rad. Należy tutaj wspomnieć, że jako jeden z pierwszych z podobną inicjatywą wystąpił prezydent rejencji opolskiej von Miquel. Zwołał on przy współudziale przydzielonych mu pełnomocników ludowych Ottona Handkego i Gerharda Speila na 26.11. do gmachu rejencji konferencję przedstawicieli rad robotniczych i żołnierskich z obszaru rejencji opolskiej. [67] Była to rzecz niebywała w Niemczech listopadowych. Nie doszło wówczas co prawda do sformułowania ogólnych wytycznych dla rad wobec oporu większości delegatów. Wytyczne takowe narzucone zostały jednak niecałe dwa

64. W. Schumann, op. cit., s. 84 i n.
65. WAP Wrocław, CRL, t. 3, s. 24.
66. WAP Wrocław, CRL, t. 63, s. 20; p. także W. Schumann, op. cit., s. 85.
67. WAP Wrocław, CRL, t. 33, s. 7 i n.

tygodnie później radom lokalnym przez Centralną Radę Ludową i Centralną Radę Żołnierską we Wrocławiu.[68] Wydane w dniu 7.12. wytyczne odebrały radom wszystkie posiadane przez nich w pierwszych dniach rewolucji uprawnienia ustawodawcze i wykonawcze, i przyznały im jedynie bliżej nieokreślone i prawie że bezskuteczne prawo kontroli wobec organów administracji państwowej i samorządowej. Był to zasadniczy krok w kierunku wyzwolenia aparatu urzędniczego spod zwierzchnictwa rad.

Jeszcze wcześniej, bo już 15.11., wrocławska Centralna Rada Ludowa opracowała „Ogólne wytyczne w sprawie powołania rad chłopskich i komisji gospodarczych w powiatach rolniczych".[69] Pośpiech wynikał z obawy, że w okolicach polskich rady chłopskie mogłyby umożliwić Polakom zdobycie wpływów politycznych. W tym celu ograniczono uprawnienia rad chłopskich na szczeblu gminy jedynie do zadań gospodarczych, nie zezwalając im na przejęcie jakichkolwiek funkcji administracyjnych ani politycznych. Ten ograniczony zakres działalności rad chłopskich na terenie gminy miał znaleźć swoje określenie już w samej nazwie — „komisja gospodarcza" (*Wirtschaftsausschuss*). Rady określone natomiast jako chłopskie miały w myśl instrukcji wrocławskiej Rady Ludowej powstać jedynie na szczeblu powiatu.[70] Tego rodzaju struktura rad chłopskich umożliwiła lepszą kontrolę rad przez SPD, Centrum, a nawet administrację państwową.[71]

Jednocześnie wraz z ograniczeniem inicjatywy politycznej mas Centralna Rada Ludowa i Centralna Rada Żołnierska czyniły wszystko, aby przywrócić autorytet skompromitowanym władzom. W tym celu przeciwstawiały się one od samego początku usuwaniu przez ludność niepopularnych urzędników. Już 11.11., a więc na kilka dni przedtem, zanim uczynił to rząd pruski, Centralna Rada Żołnierska dla Śląska nakazała wszystkim oficerom i urzędnikom pozostanie na stanowiskach i wykonywanie dotychczasowych obowiązków służbowych.[72] Przydzieleni zaś landratom i prezydentowi rejencji pełnomocnicy ludowi uważali za swój główny obowiązek nie swoje funkcje kontrolne, ale podniesienie zachwianego autorytetu urzędników prowincjonalnych. Gdy mimo

68. W. Schumann, op. cit., s. 68.

69. Richtlinien für die Einrichtung von Bauernräten und Wirtschaftsausschussen in den Landkreisen. WAP Wrocław, CRL, t. 16, s. 1.

70. Tamże.

71. Okolicznościami tymi należy między innymi tłumaczyć fakt, że pewną kontrolę polityczną w zakresie wykonywania władzy policyjnej, wydawania rozporządzeń dla naczelników urzędów gminnych i sołtysów oraz przy nakładaniu podatków przyznano jedynie radom powiatowym.

72. Por. „Schlesische Volkszeitung", nr 529 z 12.11.1918. Por. także W. Schumann, op. cit., s. 85.

to w niektórych miastach i gminach wiejskich rady przystąpiły do usuwania magistratów i rad gminnych, z interwencją w obronie zagrożonych urzędników wystąpił zaalarmowany rząd pruski. W depeszy do prezydenta rejencji z 14.11. określił on tego rodzaju postępowanie rad jako sprzeczne z nakazami władz i bezprawne.[73] Depesza do prezydenta rejencji opolskiej zbiegła się z wydaniem rozporządzenia rządu pruskiego o uprawnieniach rządu pruskiego i podległych mu władz lokalnych. Zarządzenie to określało dotychczasowe uprawnienia władz za niezmienione i zakazywało samowolnego usuwania urzędników.[74]

Utrzymanie starego aparatu administracyjnego było szczególnie niekorzystne dla ludności polskiej. Oznaczało ono pozostawienie na stanowiskach ludzi, którzy uważali za swój główny obowiązek zawodowy walkę z wszelkimi przejawami polskości. Tym antypolskim ostrzem administracji pruskiej należy zapewne tłumaczyć fakt, że na Górnym Śląsku w odróżnieniu od innych prowincji Prus nie nastąpiły bezpośrednio po rewolucji żadne zasadnicze zmiany na kluczowych stanowiskach w rejencji i powiatach. Wszyscy landraci i ważniejsi urzędnicy rejencji pozostali na stanowiskach mimo swego nieprzychylnego stanowiska do zmian listopadowych.[75] Ograniczeni chwilowo w swoich ogólnych kompetencjach administracyjnych przez rady, zwracali oni tym baczniejszą uwagę na odradzający się z dnia na dzień ruch polski. Zaiste to, co słyszeli, zobaczyli i czytali w tych dniach landraci i prezydent rejencji, nie napawało ich optymizmem dla sprawy niemieckiej na Górnym Śląsku. Ciemiężony i upośledzony od kilkuset lat lud górnośląski domagał się przyznania należnych mu praw społecznych i narodowych. Już nazajutrz po rewolucyjnych wypadkach w Berlinie odbyły się prawie że we wszystkich miastach i większych osiedlach górnośląskich masowe wiece, na których wyrażano zarówno radość z powodu klęski militaryzmu pruskiego, jak i gorące poczucie przynależności do narodu i państwa polskiego.[76]

Te spontaniczne mityngi ludności polskiej z 10.11. stały się początkiem wielkiej samorzutnej akcji ludowej stawiającej sobie za cel publiczne manifestowanie swoich uczuć. Ambicją mieszkańców każdej nawet najmniejszej wioski górnośląskiej było zorganizowanie własnego

73. p. W. Schumann, op. cit., s. 90.

74. „Preussische Gesetzsammlung", 1918, nr 11 798.

75. Autorowi znane są tylko dwa wypadki zmian personalnych na stanowiskach landratów w tym okresie, a mianowicie w powiecie lublinieckim i rybnickim. Zmiany te nie miały jednak większego związku z wydarzeniami rewolucyjnymi w Niemczech.

76. p. rezolucja polskiego wiecu w Katowicach z 10.11.1918. E. Klein: *Wybory komunalne na Górnym Śląsku z 9 listopada 1919 roku a sprawa polska*. Studia Śląskie. Seria nowa. Pod redakcją prof. S. Wysłoucha. T. V, Katowice 1962, s. 8.

miejscowego wiecu i osobistego oświadczenia się za przynależnością do niepodległej zjednoczonej Polski. Wobec takiego stanu rzeczy nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że w owych pamiętnych dniach listopada i grudnia 1918 r. wiecowanie stało się drugim obok wykonywanej pracy zawodowej ludności zajęciem Górnoślązaków. Nie było bowiem odtąd dnia, aby na Górnym Śląsku nie odbyto jednocześnie kilkunastu czy kilkudziesięciu zebrań, poświęconych podkreśleniu łączności ludu górnośląskiego z całym narodem polskim.

Była to niewidziana na Górnym Śląsku od okresu Wiosny Ludów i czasów *Kulturkampfu* szeroko rozlewająca się fala narodowa. Porywała ona wszystkich Polaków i docierała do najbardziej oddalonych zakątków ziemi górnośląskiej. Nikt nie był w stanie się jej przeciwstawić. Wciągnęła ona w wir wydarzeń nawet tych działaczy polskich towarzystw, którzy osobiście byli zwolennikami ugody z Niemcami, jak grupę Napieralskiego czy też część działaczy Związku Zawodowego Polskiego. Wymowną ilustracją tamtych historycznych dni, podczas których lud górnośląski poczuł się prawdziwym gospodarzem swojej ziemi, może być oświadczenie sekretarza Związku Zawodowego Polskiego J. Rymera, złożone na spotkaniu przedstawicieli organizacji robotniczych z reprezentantami górnośląskich kół wielkoprzemysłowych w Katowicach w dniu 18.11.1918. W deklaracji swojej stanowiącej odpowiedź na żądania przywódców niemieckich związków zawodowych, aby Związek Zawodowy Polski odciął się publicznie od polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego, Rymer stwierdził:

„Wiadomo panom, jakie nastroje panują wśród klasy robotniczej, inaczej bowiem kwestia ta nie zostałaby tutaj poruszona. Mogę tylko oświadczyć, że z atmosfery wśród szerokich warstw górnośląskiej klasy robotniczej wynika, że życzy ona sobie przyłączenia do przyszłego państwa polskiego. A ponieważ jesteśmy upoważnieni do reprezentowania tych warstw, przeto panowie powinniście zrozumieć, że w żadnym wypadku nie możemy wydać podobnego oświadczenia. Inaczej podkopalibyśmy naszą egzystencję. Oto nasze oświadczenie. Byłem zawsze jednym z tych, który wypowiadał się za porozumieniem, ale stosunki doprowadzone zostały obecnie do ostateczności. Powtarzam jeszcze raz, że gdybyśmy zgodnie z naszym stanowiskiem usiłowali przeciwstawić się temu ruchowi, podkopalibyśmy naszą egzystencję. Chciałbym jeszcze dodać, że aż do zapadnięcia ostatecznej decyzji będziemy dążyli w miarę naszych sił do zachowania spokoju i porządku nawet i wówczas, gdyby zachowanie nasze naraziło nas na nieprzyjemności. Czyniliśmy to w miarę naszych sił już dotychczas." [77]

Ten przebiegający wśród niezwykłego entuzjazmu i podniecenia patriotycznego narodowy zryw Polaków śląskich traktowany był przez ludność prawie jak plebiscyt. Mieszkańcy wielu gmin sądzili, że uchwalona przez nich rezolucja w sprawie przynależności do Polski jest rów-

77. p. aneksy, s. 75.

noznaczna z wystąpieniem ich miejscowości z niemieckiego związku państwowego i wejścia jej w skład państwa polskiego. Postawa ta znalazła swój wyraz w lekceważeniu zarządzeń i zaleceń władz niemieckich oraz w odmowie płacenia podatków i dostarczania kontyngentów żywnościowych. Wypadki tego rodzaju były według sprawozdań landratów nagminne w powiatach: katowickim, lublinieckim, pszczyńskim, raciborskim i rybnickim.[78] Zdarzały się również wypadki bojkotowania szkoły niemieckiej przez dziatwę szkolną.[79] Wraz z aktywizacją polityczną mas ożywiła się także działalność polskich towarzystw kulturalno-oświatowych. Polskość panowała niepodzielnie na Górnym Śląsku. Nie było bowiem w pierwszych dniach niemieckiej rewolucji na Górnym Śląsku siły, która w interesie niemieckich kół kapitalistyczno-obszarniczych byłaby zdolna przeciwstawić się żywiołowemu parciu mas do zjednoczenia Górnego Śląska z pozostałymi dzielnicami polskimi.[80]

„Najważniejsza podpora władzy niemieckiej, prusko-junkierska armia, była rozbita bądź znajdowała się w rozkładzie. Stacjonujące na Górnym Śląsku w ostatnim okresie wojny oddziały wojskowe przeszły na stronę rewolucji i nie wykazywały najmniejszej ochoty do walki z robotnikiem i chłopem górnośląskim w interesie niemieckich kół wielkoprzemysłowych i obszarniczych. Doniesienia landratów omawiające przydatność sił wojskowych do walki z ruchem polskim często ubolewają nad małym duchem bojowym i rozpowszechnionych wśród żołnierzy nastrojów dezercji w przypadku wybuchu rzeczywistego konfliktu z Polską.[81]

Robotnicy i chłopi niemieccy mieszkający od lat wśród ludności polskiej cieszyli się na równi z Polakami z zakończenia wojny i upadku pruskiego systemu militarystyczno-policyjnego. Gotowi byli podporządkować się polskiej większości i żyć w dalszym ciągu w zgodzie z Polakami. Brak jest bowiem w aktach archiwalnych większych śladów niechęci robotników i chłopów niemieckich do Polaków, nie licząc oczy-

78. p. np. WAP Wrocław, BPRO, t. 259, s. 117 i 333 i n. oraz t. 326, s. 193 i 283 i nast.

79. WAP Wrocław, BPRO, t. 326, s. 193.

80. Stwierdzają to licznie zachowane w archiwach poniemieckich memoriały i raporty przedstawicieli niemieckiej administracji w byłej rejencji opolskiej. p. np. WAP W-w, CRL, t. 92, s. 9 oraz BPRO, t. 265, s. 785, t. 266, s. 101, t. 326, s. 221 i n. Dokumenty te zostały opublikowane przez H. Zielińskiego: *Źródła do dziejów powstań śląskich*. T. I, cz. 1, Wrocław, Warszawa, Kraków 1963, nr 13, 34, 46 i 47.

81. WAP Wrocław, BPRO, t. 265, s. 217 i n. oraz t. 266, s. 101. Dokumenty te znajdują się także u H. Zielińskiego, op. cit., nr 17 i 46. Por. także K. Hoefer: *Oberschlesien in der Aufstandszeit* 1918—1921. Erinnerungen und Dokumente. Berlin 1938, s. 10.

wiście urzędowych wystąpień prawicowych przywódców SPD. Przeciwnie, w wielkich akcjach strajkowych przeciwko niemieckim właścicielom środków produkcji na Górnym Śląsku występowali obok siebie ramię w ramię robotnicy polscy i niemieccy. Pewna zmiana pod tym względem nastąpić miała dopiero w późniejszych miesiącach na skutek podżegania ludności niemieckiej przeciwko Polakom przez uzależnione od wielkiego kapitału Wolne Zjednoczenie dla Obrony Górnego Śląska. Ale jeszcze w listopadzie i grudniu 1918 r. większość ludności niemieckiej na Górnym Śląsku okazywała w najgorszym razie obojętność i bierność wobec aspiracji narodowych Polaków. Stanowisko to znalazło także swój wyraz w uchwałach większości rad robotniczych i żołnierskich górnośląskiego okręgu przemysłowego z wyjątkiem Gliwic. Wysuwały one niejednokrotnie postulaty równego traktowania Polaków i Niemców. Nie chcąc zaś zrazić do siebie robotników polskich, rady te wypowiadały się także za prawem ludności do samostanowienia i usiłowały zachować w sprawach przynależności państwowej Górnego Śląska względną neutralność.[82]

Ponadto liczono się w każdej chwili z możliwością wkroczenia na Górny Śląsk polskich oddziałów wojskowych, a powtarzające się od czasu do czasu pogłoski o zbliżaniu się legionów ku granicy wywoływały znaczną panikę wśród niemieckich klas posiadających. Szczególną grozę wśród kół hakatystycznych budziły wieści o możliwości przybycia z Francji na Śląsk armii generała Hallera, składającej się z żołnierzy pochodzących głównie z ziem zaboru pruskiego.

Na dodatek trzeba jeszcze stwierdzić, że do popularności idei zjednoczenia Śląska z Polską przyczyniła się nieoczekiwanie w pewnej mierze polityka rządu pruskiego w stosunku do kościoła. Powołany w listopadzie 1918 r. na stanowisko ministra kultury Prus z ramienia Niezależnej Socjalistycznej Partii Niemiec Adolf Hoffmann zapowiedział przeprowadzenie rozdziału kościoła od państwa i laicyzację szkolnictwa.[83] Polityka Hoffmanna nieodpowiednio przygotowana i niepoparta żadnymi krokami w dziedzinie politycznej i socjalnej spotkała się z wielkim protestem wyznawców kościoła katolickiego i protestanckiego w Prusach. Wywołała ona szczególne zaniepokojenie wśród kleru i ludności

82. Stanowisko takie zajęły między innymi rady robotnicze i żołnierskie Bytomia, Katowic i Zabrza.

83. Z inicjatywy A. Hoffmanna wydane zostały: Verfügung des preussisschen Ministeriums für Wissenschaft, Kunst und Volksbildung über die Aufhebung der geistlichen Ortsschulaufsicht z 27.11.1918 i Erlass des preussischen Ministeriums für Wissenschaft, Kunst und Volksbildung an die Provinzialschulkollegien und Regierungen über den Religionsunterricht z 29.11.1918. Por. „Deutscher Reichsanzeiger" 1918, nr 282 i 291.

wierzącej Górnego Śląska. Polityka Hoffmanna nie odegrała jednak tej decydującej roli w niechęci do Niemiec, jaką usiłowała jej nadać propaganda niemiecka. Przyczyny te tkwiły bowiem znacznie głębiej i miały swe źródło nie tylko w stosunkach wyznaniowych, ale przede wszystkim w warunkach politycznych, społecznych, bytowych i kulturalnych. Należy jednak stwierdzić, że na tle antykościelnej polityki ministra Hoffmanna doszło na Górnym Śląsku do chwilowego zbliżenia pomiędzy częścią Centrum a Polakami. Ów kierunek Centrum reprezentowany głównie przez górnośląski kler katolicki pochodzenia polskiego gotów był poprzeć dążenia narodowe swoich wiernych w zamian za zagwarantowanie praw kościoła katolickiego w Polsce. Do odłamu Centrum sympatyzującego z Polakami należał także przez bardzo krótki okres czasu późniejszy długoletni przewodniczący tej partii na Górnym Śląsku prałat Ulitzka.[84] Sojusz między Polakami a Centrum był jednak nienaturalny i dlatego nie mógł trwać długo. Po odwołaniu zarządzeń Hoffmanna w grudniu 1918 r. całe Centrum znalazło się znowu w obozie niemieckim. W każdym razie w listopadzie 1918 r. górnośląskie Centrum nie przeciwstawiało się jeszcze jako całość przyłączeniu Górnego Śląska do Polski. Było ono rozbite na trzy odłamy — zdecydowanie niemiecki głównie w miastach, sympatyzujący z Polakami — przede wszystkim na wsi, i trzeci kierunek separatystyczny — w tym czasie najliczniejszy — wypowiadający się za utworzeniem teokratycznego niepodległego państwa górnośląskiego jako najlepszej rękojmi walki z socjalizmem i prądami ateistycznymi. I o tym należy pamiętać, analizując sytuację polityczną Górnego Śląska w okresie niemieckiej rewolucji listopadowej.

W podobnych warunkach niemieckie koła przemysłowo-obszarnicze nie mogły marzyć w listopadzie 1918 r. o organizowaniu publicznych niemieckich kontrdemonstracji przeciwko ludności polskiej Górnego Śląska. Mogły być one nie tylko rozpędzone przez ludność i zakończyć się nieprzyjemnie dla ich organizatorów, ale wywołać wręcz niepożądane dla Niemców skutki. Stąd też siłą rzeczy wolały one obrać tzw. „cichą robotę" (*stille Arbeit*) i czekać na właściwy moment. Nic więc dziwnego, że pierwsze jawne manifestacje, domagające się pozostawienia Górnego Śląska przy Niemczech, przypadły dopiero na drugą dekadę grudnia. Nie był to oczywiście przypadek.

W sytuacji nie do pozazdroszczenia znaleźli się natomiast dotychczasowi nosiciele niemczyzny w czysto polskich wsiach górnośląskich — nauczyciele i żandarmi germanizatorzy. W obawie przed zasłużonym gniewem ludu ludzie ci pozamykali się w swoich domach i drżeli, jak

84. WAP Wrocław, BPRO, t. 266, s. 971.

wynika z notatek znajdujących się w aktach archiwalnych, o swoje życie. Duża zaś część z nich czyniła przygotowania do wyjazdu z Górnego Śląska.[85]

Polacy śląscy nie dali się jednak sprowokować i przestrzegali wytworzonego w listopadzie samo przez się pokoju wewnętrznego (*Burgfrieden*) między ludnością polską i niemiecką. Byli oni pod wpływem radosnych nastrojów ziszczenia się ich kilkudziesięcioletnich marzeń, gotowi zapomnieć o doznanych od germanizatorów krzywdach, aby nie zrażać do siebie Niemców. Nacjonalistyczna prasa niemiecka na Górnym Śląsku wykorzystująca skwapliwie każdą możliwość atakowania Polaków nie potrafiła wskazać w tym czasie żadnego karygodnego występku Polaka wobec Niemca. To opanowanie i mądrość polityczna ludności polskiej Górnego Śląska zasługuje na szczególne uznanie i podkreślenie.

Pokojowe stosunki między Polakami a Niemcami na Górnym Śląsku nie trwały jednak długo. Zostały one naruszone w grudniu 1918 r. przez stronę niemiecką.

Z przedstawionej powyżej sytuacji politycznej Górnego Śląska w pierwszych dniach rewolucji niemieckiej wynika, że warunki ustanowienia na tych ziemiach władzy i administracji polskiej nie były wcale gorsze od innych dzielnic, a przynajmniej nie od Wielkopolski. Istniejące na Górnym Śląsku bardzo silne skupisko klasy robotniczej i wyraźniejszy niż w innych prowincjach zaboru pruskiego antagonizm społeczny między niemieckimi właścicielami środków produkcji a wyzyskiwanymi robotnikami i chłopami polskimi stwarzały tutaj dodatkowe bodźce do walki narodowowyzwoleńczej.

Narodowa demokracja zaboru pruskiego nie potrafiła i nie chciała wykorzystać pędu mas ludowych do zjednoczenia Górnego Śląska i innych ziem dzielnicy pruskiej z pozostałymi obszarami polskimi i stworzenia w ten sposób faktów dokonanych. Złożyło się na to szereg przyczyn, jak np. obawa przed radykalizacją mas i rewolucją socjalistyczną, niechęć do rządu socjalisty Moraczewskiego i inne. Niepoślednią rolę odegrała tutaj zapewne także polityka całej endecji, pragnąca uczynić z zaboru pruskiego przedmiot przetargów w rozgrywkach

85. „Wie mir der Vorsitzende des Vereins der katholischen Lehrer in Schlesien berichtet, sollen die Lehrer wegen ihrer deutschnationalen Gesinnung auf dem Lande zum Teil schwer misshandelt werden, so dass sie gezwungen sind, wie Gefangene in ihrer Wohnung zu bleiben". — Z pisma prezydenta rejencji opolskiej do landratów z 8.1.1919. WAP Wrocław, BPRO, t. 326.

Landrat pszczyński Ruperti donosił zaś 26.12.1918 prezydentowi rejencji, co następuje: „Die Gemeindevorstände, Lehrer, Gendarmen un Polizeibehörden haben gegenüber dieser Hetzarbeit einen sehr schweren Stand, und die Belehrungsversuche sind meistens ohne Erfolg". WAP Wrocław, BPRO, t. 265, s. 770.

politycznych między Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu a urzędującym w Warszawie rządem polskim. Jedno jest wszakże pewne, Radzie Narodowej, a następnie Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu nie pieszyło się ze zjednoczeniem ziem zaboru pruskiego z pozostałymi dzielnicami polskimi. Głoszony zaś przez naczelne polskie władze dzielnicy pruskiej postulat czekania z całym spokojem i ufnością na kongres pokojowy jako pierwszą i ostateczną instancję decydującą o zachodnich granicach Polski [86] hamowało inicjatywę mas ludowych i przedłużało niepotrzebnie czas niepewności.

Polityka Rady Narodowej, a następnie Naczelnej Rady Ludowej była natomiast bardzo dogodna dla niemieckiego aparatu administracyjnego i wojskowego. Przyniosła im niezbędną chwilę wytchnienia i pozwoliła przetrwać bezpośrednio po rewolucji pierwsze krytyczne chwile. Zezwoliła ona tym samym Niemcom na gromadzenie sił i środków dla tzw. niemieckiej obrony (*deutsche Abwehr*) na Górnym Śląsku. Tematyka ta jest przedmiotem naszych dalszych rozważań.

Po wybuchu rewolucji listopadowej w Niemczech akcją przeciwko Polakom śląskim kierowały Rada Ludowa we Wrocławiu, określająca się następnie jako Centralna Rada Ludowa dla Śląska, i Centralna Rada Żołnierska dla Śląska. Usiłowały one wpłynąć na podporządkowane im rady robotnicze i żołnierskie na prowincji i skłonić je do walki z niepodległościowym ruchem polskim. Pomagało im w tym walnie prawicowe kierownictwo śląskiej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, które wypowiadało się zdecydowanie przeciwko prawu narodu polskiego do samostanowienia. Oddziaływało ono poprzez członków SPD na politykę rad i podporządkowane im organizacje związkowe w duchu nacjonalizmu niemieckiego. Śląskie kierownictwo SPD przyjęło za podstawę swojej antypolskiej działalności tezę o konieczności obrony polskich mas proletariackich przed wcieleniem ich do „jaśniepańskiej Polski" i zainicjowało odpowiednio spreparowaną propagandę wyjaśniającą. Propaganda ta usiłowała wytłumaczyć robotnikom polskim, że wraz z upadkiem cesarskiego reżimu nastały nowe „socjalistyczne Niemcy", w których nie będzie już antypolskich ustaw wyjątkowych ani nierównego traktowania robotnika polskiego. Głosiła ona, że robotnicy polscy będą korzystali odtąd bez ograniczeń z wszystkich praw politycznych i socjalnych nadanych ludowi niemieckiemu przez socjaldemokratyczny rząd Eberta-Scheidemanna. Dlatego też w interesie polskich mas pracujących Górnego Śląska powinno być w myśl socjaldemokratycznych haseł propagandowych pozostanie przy „socjalistycznych Niemczech" aniżeli ponowne poddanie się pod jarzmo

86. p. np. „Kurier Poznański", nr 264 z 16.11.1918.

obszarników i kapitalistów, tym razem polskich. Ta niepoparta żadnymi konkretnymi czynami frazeologia SPD o konieczności obrony polskich mas pracujących Górnego Śląska przed wyzyskiem w Polsce nawet wbrew ich woli stanowić miała jeszcze na długie miesiące główne wytyczne dla propagandy SPD wśród polskiego proletariatu. Z tej swoistego rodzaju demagogii i propagandy antypolskiej miał korzystać w okresie późniejszym jeszcze nieraz przewodniczący Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej w Katowicach, a następnie komisarz Rzeszy dla Górnego Śląska, Otto Hörsing, kiedy to w interesie polskiego robotnika uzasadniał konieczność wprowadzenia w życie nowych polskich praw wyjątkowych na Górnym Śląsku.[87]

W polityce antypolskiej władz uczestniczyli też od samego początku działacze nielicznej zresztą na Górnym Śląsku, ale posiadającej znaczne wpływy w sferach wielkiego przemysłu Niemieckiej Partii Demokratycznej (DDP). Partia ta rekrutująca się głównie z przedstawicieli wolnych zawodów stanęła zdecydowanie na stanowisku zwalczania agitacji polskiej. Głównym jej działaczem na terenie Górnego Śląska był nadburmistrz Katowic Pohlmann — inicjator niejednej akcji antypolskiej po rewolucji listopadowej.[88] Inni działacze tej partii, Ollendorff i Gillis, kierowali antypolską polityką wrocławskiego *Volksratu*.

Całkowite wrogie stanowisko do Polaków zachowali w dalszym ciągu rozbitkowie dawnych ugrupowań konserwatywnych, którzy połączyli się z czasem w Niemiecką Narodową Partię Ludową (DNVP). Partia ta odnosząca się z całkowitą nienawiścią do zmian w Niemczech listopadowych i propagująca publicznie potrzebę restytucji monarchii nie była mile widziana na Górnym Śląsku. Zebrania jej odbywały się ze względu na bezpieczeństwo jej członków, zwłaszcza w górnośląskim okręgu przemysłowym, przy drzwiach zamkniętych. Niemiecka Narodowa Partia Ludowa gromadziła w swoich szeregach wszystkie wpływowe elementy Górnego Śląska niezadowolone z ustroju republikańskiego, jak ziemiaństwo, kadrę urzędniczą i oficerską oraz niektórych wielkich przemysłowców. Była ona ze względu na swój skład klasowy najbogatszym niemieckim stronnictwem politycznym na Górnym Śląsku. Dysponując znacznymi funduszami pieniężnymi i nadzwyczaj wielkimi wpływami w aparacie administracyjnym i wojskowym, nie mówiąc już o sferach obszarniczo-przemysłowych, partia ta patronowała wszelkim poczynaniom antypolskim, począwszy od skie-

87. p. artykuł: *Arbeiter und Soldaten und Oberschlesiens Zukunft* „Kattowitzer Zeitung" nr 314 z 15.11.1918. Por. także artykuł O. Hörsinga z „Oberschlesische Volkswille" „*Zur Frage der Kommunalwahlen*" z 16.2.1919. E. Klein, op. cit., Aneksy, s. 56 i n.

88. WAP W-w, BPRO, t. 265, s. 265.

rowanych przeciwko Polakom zarządzeń prezydenta rejencji Miquela i jego najbliższych doradców Kleya i Zitzewitza, a skończywszy na akcji Wolnego Zjednoczenia dla Obrony Górnego Śląska i działalności *Freikorpsów*. Stosunkowo najliczniejsze wpływy Niemiecka Narodowa Partia Ludowa posiadała w powiecie kluczborskim, uchodzącym jeszcze w czasach wilhelmińskich za najbardziej konserwatywny. Nie jest więc przypadkiem, że pierwsza jawna niemiecka organizacja antypolska powołana została po rewolucji właśnie w powiecie kluczborskim. Nazywała się ona „Centrala dla odparcia dążeń wielkopolskich", a jej założycielem był obszarnik Richthofen z Jacobsdorf.[89]

W grudniu 1918 r. włączyło się do akcji antypolskiej partii niemieckich górnośląskie Centrum. Centrowcy górnośląscy ustosunkowani nieprzyjaźnie do opanowanych przez socjaldemokratów i niezależnych socjalistów Rady Pełnomocników Ludowych i rządu pruskiego nie posiadali, w odróżnieniu od swojej wrocławskiej centrali, bezpośrednio po rewolucji jednolitego programu w kwestii polskiej. Część z nich, jak już powiedziano wyżej, sympatyzowała bezpośrednio po rewolucji z Polakami, dalsza część zajęła stanowisko niemieckie. Znaczna większość centrowców zaś opowiedziała się za utworzeniem samodzielnego państwa górnośląskiego. Plan ten poparty przez niektóre koła wielkoprzemysłowe miał przeciwdziałać przyłączeniu Górnego Śląska do Polski i Czechosłowacji oraz zachować stanowisko dominujące Niemców, a ściślej niemieckiego kleru i kapitału na Górnym Śląsku. Był on tak samo antypolski, jak i antysocjalistyczny. Realizacja jego miała przede wszystkim na celu uchronienie przemysłu górnośląskiego od ewentualnego upaństwowienia wielkich zakładów przemysłowych w przypadku zwycięstwa w Niemczech prawdziwej rewolucji socjalistycznej oraz zachowanie uprzywilejowanego stanowiska kleru na Górnym Śląsku. Ulubionym hasłem separatystów górnośląskich była teza „Górny Śląsk dla Górnoślązaków",[90] postulująca obsadzenie wszystkich urzędów rodowitymi Ślązakami. Postulat ten skierowany głównie przeciwko napływowym urzędnikom z innej części Niemiec cieszył się dużą popularnością wśród miejscowej ludności. Centrowcy nadali jednak temu hasłu interpretację zawężającą. Chcieli oni bowiem poprzez jego realizację wprowadzić na najważniejsze urzędy górnośląskie swoich działaczy partyjnych. Tak więc u podstaw górnośląskich planów separatystycznych Centrum znajdowała się chęć przejęcia władzy i odsunięcia od niej socjaldemokratów. Stąd też, kiedy śląskie kierownictwo Centrum zgodziło się na wyłączenie organizacji górnośląskiej jako od-

89. Właściwa nazwa tej antypolskiej organizacji brzmiała: *Zentralstelle für die Abwehr grosspolnischer Bestrebungen*; p. WAP Wrocław, BPRO, t. 265, s. 463.

90. p. odezwa dołączona do „Der Oberschlesische Kurier" nr 13 z 15.1.1919.

rębnej jednostki prowincjonalnej i obiecało poprzeć plan nadania Górnemu Śląskowi autonomii administracyjnej i kulturalnej, we wrocławskiej Radzie Ludowej i u władz berlińskich większość centrowców stosunkowo szybko zrezygnowała z pomysłu utworzenia własnego państwa górnośląskiego i przeszła ostatecznie otwarcie do obozu niemieckiego.

Od balastu nacjonalistycznego nie była wolna także górnośląska organizacja Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (USPD). Działacze tej partii zachowujący w wystąpieniach publicznych względną neutralność w sprawach narodowościowych nie omieszkali uczestniczyć poza plecami swoich polskich towarzyszy jako *deutsche Volksgenossen*.[91]

Powyższy krótki przegląd stanowiska niemieckich partii politycznych na Górnym Śląsku wobec sprawy polskiej w listopadzie i grudniu 1918 r. dowodzi, że łączyła je mimo pewnych różnic programowych i światopoglądowych wspólna niechęć, a nawet wrogość do dążeń narodowych ludu polskiego. Nienawiść do Polaków zbliżała na Górnym Śląsku do siebie działaczy dwóch tak przeciwstawnych partii, jak Niemieckiej Narodowej Partii Ludowej i SPD. Pisał o tym bez ogródek w swoich pamiętnikach były szef sztabu VI korpusu armii, podpułkownik Ernest Hesterberg, który scharakteryzował działalność czołowego w tym czasie działacza socjaldemokratycznego na Górnym Śląsku Ottona Hörsinga następującymi słowami: „Łączyła nas wspólna wrogość do Polaków, których on, jak i cała socjaldemokracja zwalczali w najostrzejszy sposób." [92]

Za najważniejszy środek do zwalczania ruchu polskiego na Górnym Śląsku niemieckie władze i instytucje uważały sprowadzenie tam licznych i pewnych oddziałów wojskowych w celu odgrodzenia tamtejszej ludności od Polaków z Poznańskiego, Kongresówki i Małopolski i za-

---

91. Lichtenstein — Hindenburg erörtert die Zusammensetzung des dortigen A.- und S.-Rates, 30 deutsche Arbeiter, 6 deutsche Bürger, 6 Soldaten und neuerdings 10 polnische Mitglieder, Vollzugsausschuss aus 11 Mitgliedern, welche täglich zusammentreten. Er frägt, ob die heutige Besprechung eine offizielle Besprechung von Vertretern der A.- und S.-Räte sei, und ob er darüber in seinem A.- und S.-Räte Bericht erstatten müsse, was ihm bei dessen Zusammensetzung bedenklich sei.

Löffler erklärte, die Besprechung sei selbstverständlich vertraulich. Man sei zusammengekommen nicht als Vertreter der A.- und S.-Räte, sondern als deutsche Volksgenossen.

Z protokołu narady działaczy związkowych i przedstawicieli rad robotniczych i żołnierskich zorganizowanej przez wrocławską Radę Ludową w Katowicach w dniu 6.12.1918. WAP Wrocław, CRL, t. 90, s. 9 i n.

92. „Aber es einte uns die gemeinsame Feindschaft zu den Polen, die er, wie die ganze Sozialdemokratie, auf das erbitterste bekämpft hat." — E. Hesterberg, op. cit., s. 79.

pewnienia ochrony zakładów przemysłowych przed strajkującymi robotnikami. Od ulokowania oddziałów wojskowych w najbardziej zagrożonych pod względem narodowym okolicach Górnego Śląska władze oczekiwały ponadto wzmocnienia elementu niemieckiego rozproszonego wśród żywiołu polskiego. Celowi temu służyć miał przede wszystkim przymusowy kwaterunek żołnierzy po domach prywatnych.

Już 11.11. Centralna Rada Żołnierska dla Śląska przejęła za zgodą wrocławskiej Rady Ludowej całą władzę wojskową w prowincji śląskiej. Jednocześnie nowo powołane przez wypadki rewolucyjne władze zawarły porozumienie ze znajdującym się w tym czasie na Śląsku dowództwem wojskowym, tj. zastępczą komendą VI korpusu wojskowego we Wrocławiu. Jako cel tego porozumienia podano do publicznej wiadomości konieczność „utrzymania spokoju i porządku, ochrony życia i mienia oraz obrony granic Śląska przed rabującymi i plądrującymi masami".[93] Porozumienie niniejsze stało się, jak już wspomniano, zaczątkiem ścisłej współpracy między wrocławskimi radami centralnymi i organami administracji prowincji a armią, podporą obalonego reżimu. Było ono skierowane zarówno przeciwko strajkującym robotnikom, jak i przeciwko Polakom domagającym się urzeczywistnienia swego prawa do samostanowienia i przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Stacjonujące w tym czasie na Śląsku oddziały wojskowe opowiedziały się wbrew woli swoich oficerów za rewolucją i nie zdradzały najmniejszej ochoty do podjęcia na nowo działań wojennych. Służący zaś w nich żołnierze oburzeni stanowiskiem zajętym przez oficerów zbuntowały się przeciwko reakcyjnej kadrze i wybrały swoje własne władze w postaci rad żołnierskich, które obok radykalnych rad robotniczych w okręgu przemysłowym stanowiły najbardziej rewolucyjny element na Górnym Śląsku.[94] W ten sposób zanikła w stosunkowo krótkim czasie wpajana żołnierzom od lat surowa pruska dyscyplina opierająca się na ostrym klasowym przeciwieństwie pomiędzy junkierskimi oficerami a podstawową masą żołnierską pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Większość żołnierzy zaś zadowolona z zakończenia wojny i wyzwolona spod wpływu reakcyjnych oficerów opuszczała samowolnie swoje jednostki, nie czekając na formalny rozkaz demobilizacyjny, i udawała się do swoich najbliższych. Tego rodzaju armia nie nadawała się już do wykonania oczekiwanych od niej zadań — walki z elementami rewolucyjnymi i polskimi.

W tej sytuacji największą troską niemieckich klas posiadających i śląskiego kierownictwa SPD było powstrzymanie rozkładu armii

93. p. wyżej, s. 26.

94. Przykładami rewolucyjnych rad żołnierskich mogą być rady żołnierskie Bytomia, Koźla, Łambinowic i Nysy.

i sprowadzenie na Śląsk nowych, pewnych oddziałów wojskowych. Wielką nadzieję ówczesne władze wojskowe i cywilne pokładały w ewakuowanych na mocy porozumienia o zawieszeniu broni jednostkach armii niemieckiej z terenów Francji i Belgii, które w myśl ich przypuszczeń nie były jeszcze zarażone ideami rewolucyjnymi. Stąd też, począwszy od drugiej dekady listopada, władze i instytucje niemieckie kierowały rozpaczliwe prośby do centralnych rad wrocławskich o przysłanie na Górny Śląsk niezawodnych oddziałów wojskowych nadających się do zwalczania elementów polskich. W oparciu o powyższe meldunki alarmowe wrocławska Rada Ludowa już 13.11.1918, a więc jeszcze dwa dni przed formalnym rozszerzeniem swoich kompetencji na obszar całej prowincji śląskiej, zwróciła się telegraficznie do przewodniczącego Rady Pełnomocników Ludowych Fryderyka Eberta z żądaniem skierowania wojska na Górny Śląsk dla ochrony okręgu przemysłowego przed zamachami ze strony bolszewików i Polaków.[95] W ślad za tą pierwszą depeszą poszły dalsze. Zwracano się telegraficznie o pomoc do wszystkich możliwych instancji, jak np. do Rady Pełnomocników Ludowych, ministerstwa spraw wewnętrznych, rządu pruskiego, pruskiego ministerstwa wojny, naczelnego dowództwa wojskowego w Kassel i innych.[96] W depeszach powyższych centralne rady wrocławskie, kierownicy administracji prowincjonalnej i koła przemysłowe zwracały szczególną uwagę na to, aby nie przysyłano na Górny Śląsk żołnierzy wywodzących się z miejscowej ludności. Obawiano się, zresztą słusznie, że oddziały złożone z Górnoślązaków mogą ustosunkować się życzliwie do walczącego o swoje prawa ludu, a nawet przejść na jego stronę.[97] Z tych samych powodów władze i sfery przemysłowo-obszarnicze przeciwstawiały się energicznie wszelkim insynuacjom Rady Pełnomocników Ludowych i Centralnej Rady Ludowej we Wrocławiu w sprawie utworzenia wobec grożącego Górnemu Śląskowi niebezpieczeństwa oddziałów straży granicznej spośród miejscowej ludności. Oznaczałoby to bowiem zdaniem landratów i opanowanych przez prawicowych działaczy SPD komitetów wykonawczych rad uzbrojenie polskiej ludności i mogłoby przyczynić się do wzniecenia powstania ludowego przeciwko władzom niemieckim.[98]

95. WAP Wrocław, CRL, t. 12, s. 35. Dokument ten jest publikowany u H. Zielińskiego, op. cit. nr 5.

96. Depesze takowe wysłane były między innymi do nadprezydenta prowincji śląskiej, prezydenta rejencji opolskiej, landratów, dyrektorów policji, Związku Górniczo-Hutniczego w Katowicach, opolskiej i śląskiej izby rzemieślniczo-handlowej, dowództwa VI korpusu armii i innych instytucji. Porównaj np. WAP Wrocław, CRL, t. 92, s. 9.

97. p. np. WAP Wrocław, CRL, t. 12, s. 35 i BPRO, t. 265, s. 217 i n.

98. p. W. Schumann, op. cit., s. 154.

Pewne chwilowe uspokojenie w niemieckich kołach administracyjnych i wojskowych spowodowało przybycie do Wrocławia w połowie listopada generalnej komendy VI korpusu armii. W wydanym z tej okazji rozkazie powiadomiła ona władze i ludność, że przejmuje naczelne dowództwo nad obroną granic Śląska i podlega z tego tytułu głównej komendzie *Heimatschutz Ost* w Berlinie.[99]

W grudniu 1918 r. wojska podległe generalnej komendzie VI korpusu armii podzielone zostały na dwie grupy taktyczne — z a c h ó d i w s c h ó d. Podczas gdy grupa z a c h ó d przejęła dowództwo nad siłami wojskowymi rozmieszczonymi na Śląsku Dolnym i Średnim — taktyczna grupa dowodzenia w s c h ó d była jednostką koordynującą działalność wszystkich oddziałów wojskowych stacjonujących na terenie Górnego Śląska. Punkt dowodzenia grupy w s c h ó d znajdował się w Opolu.[100]

Wkrótce po powrocie do Wrocławia generalnej komendy VI korpusu armii przybyły na Górny Śląsk na rozkaz Naczelnego Dowództwa Armii z frontu zachodniego większe formacje wojskowe w postaci drugiej gwardyjskiej dywizji piechoty, 12 i 117 dywizji piechoty.[101]

W związku ze zmianą *Heimatschutz Ost* na *Zentralgrenzschutz Ost* oddziały niniejsze przekształcono na jednostki straży granicznej. Objęły one swoim zasięgiem cały Górny Śląsk. Punkt dowodzenia 2 gwardyjskiej dywizji znajdował się w Opolu, a jej pododdziały rozmieszczono w powiatach kluczborskim, opolskim, oleskim oraz częściowo w gliwickim, lublinieckim, strzeleckim i tarnogórskim. Dowództwo 12 dywizji piechoty przeniesiono z Nysy do Głogówka,[102] a podległe mu jednostki stacjonowały w powiatach głubczyckim, grotkowskim, niemodlińskim i nyskim oraz częściowo w kozielskim, oleskim, opolskim i raciborskim.

Największy rozgłos miała uzyskać jednak 117 dywizja piechoty pod dowództwem generała K. Hoefera. Sztab jej mieścił się w Gliwicach. Wchodzące w skład dywizji formacje podzielone zostały na 4 grupy — rybnicką, pszczyńską, północną i gliwicką.[103] Objęły one swoim zasięgiem cały górnośląski okręg przemysłowy. Fakt ten predestynował

99. WAP Wrocław, BPRO, t. 265, s. 205.

100. K. H o e f e r, op. cit., s. 18.

101. WAP Wrocław, BPRO, t. 259, s. 902. Por. także K. H o e f e r, op. cit., s. 10 i n.

102. O przeniesieniu sztabu 12 dywizji piechoty z Nysy do Głogówka zadecydowało istnienie w Nysie radykalnej rady żołnierskiej, E. H e s t e r b e r g, op. cit., s. 23.

103. Grupa rybnicka była rozlokowana w powiecie rybnickim i częściowo raciborskim; grupa pszczyńska w powiecie pszczyńskim; grupa północna w powiatach: bytomskim, chorzowskim, katowickim, tarnogórskim, zabrskim i częściowo lublinieckim; grupa gliwicka w powiecie gliwickim i w niektórych częściach powiatów kozielskiego i strzeleckiego.

117 dywizję piechoty do roli głównego narzędzia kontrrewolucji na Górnym Śląsku. Najbliższa przyszłość zaś dowiodła, że generał Hoefer i podporządkowany mu korpus oficerski i podoficerski nie zawiódł nadziei górnośląskich baronów węgla i stali. Dywizja generała Hoefera gotowa była wystąpić na każde zawołanie przeciwko manifestacjom robotniczym i ludności polskiej.

Przybyłe na Górny Śląsk wojska nie uniknęły losu innych jednostek wojskowych w Niemczech listopadowych. Ich stan liczebny zmniejszył się już znacznie w czasie transportu, i tak np. pułki 2 dywizji, niegdyś chluby armii pruskiej, liczyły po przybyciu na Górny Śląsk zaledwie po 250—300 ludzi.[104] W tych okolicznościach rzeczą niezbędną stała się reorganizacja przybyłych na Górny Śląsk wojsk i uzupełnienie ich nowym materiałem ludzkim. Wobec powszechnej niechęci ludności do wojska trudno było to uczynić w drodze częściowej mobilizacji. Przeciwko powołaniu niektórych roczników do wojska przemawiała także nieufność korpusu oficerskiego i władz cywilnych do miejscowej ludności. Toteż jako jedyną możliwość uzupełnienia rozsypujących się oddziałów wojskowych przyjęto średniowieczny system armii zaciężnej. Nawrócono do tradycji landknechtów i ogłoszono ochotniczy zaciąg do wojska. Liczono głównie na napływ bezrobotnych oficerów i podoficerów. Kandydatów zachęcano wysokim żołdem i znacznymi przywilejami w górnośląskich zakładach pracy po zwolnieniu z wojska.[105] Większość kosztów werbunku i utrzymania ochotników gotowe były pokryć górnośląskie koła przemysłowe. Powtarzające się jednak we wszystkich gazetach śląskich codzienne ogłoszenia o ochotniczym zaciągu do wojska potwierdzały, że kandydatów wciąż było brak.

Powątpiewając o możliwościach organizacyjnych władz wojskowych, zarząd Górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego wystąpił w styczniu 1919 r. z własną inicjatywą powołania w okręgu przemysłowym, niezależnie od stacjonujących tam regularnych oddziałów wojskowych, pierwszego *Freikorpsu* pod nazwą „Górnośląski Korpus Ochotniczy" (*Oberschlesisches Freiwilligenkorps*). W skład jego mieli wejść niemieccy urzędnicy i robotnicy górnośląskich hut i kopalń. Ale i ta inicjatywa, poparta szeregiem obietnic materialnych i socjalnych nie dała oczekiwanych rezultatów. Z powodu braku większej ilości kandydatów Górnośląski Korpus Ochotniczy w kilka miesięcy po jego powstaniu rozwiązano.[106]

---

104. E. Hesterberg, op. cit., s. 41.

105. p. np. odezwa wzywająca do ochotniczego wstępowania do wojskowych jednostek granicznych umieszczona w „Oberschlesischer Wanderer", nr 269 z 21.11.1918.

106. P. Stinnesbeck: *Geschichte des oberschlesischen Freiwilligenkorps*. Kattowitz 1919. Por. także W. Schumann, op. cit., s. 154 i n.

Chcąc uczynić służbę w oddziałach *Grenzschutzu* bardziej atrakcyjną, przemysłowcy górnośląscy pragnęli użyć jako przynęty cesarskiego marszałka Pawła Hindenburga, cieszącego się mimo przegranej wojny w dalszym ciągu dużym autorytetem w konserwatywnych kołach oficerskich i podoficerskich. W tym celu wystąpili oni z wnioskiem o powołanie na głównodowodzącego wojsk ochrony pogranicza na Śląsku marszałka Hindenburga. Wyobrażali oni sobie, że odezwy podpisane przez cesarskiego marszałka zapewnią śląskim formacjom wojskowym napływ ochotników z całych Niemiec. Komitet wykonawczy Wrocławskiej Rady Ludowej po sprzeciwie Pawła Löbego wniosek ów odrzucił. Śląscy przywódcy socjaldemokratyczni obawiali się, że taki krok opinia publiczna Niemiec uznałaby za próbę ustanowienia dyktatury wojskowej, co doprowadziłoby w konsekwencji do ogólnoniemieckiego strajku.[107]

Koncentrację wojsk na Górnym Śląsku w listopadzie i grudniu 1918 r. górnośląska klasa robotnicza widziała bardzo niechętnie. Pamiętała ona bowiem jeszcze dobrze akcję wojsk przy likwidacji strajków w czasach cesarskich. Stąd już pierwsze wieści o transporcie oddziałów wojskowych na Górny Śląsk wywołały zrozumiałe oburzenie i ostre protesty proletariatu.[108]

Mimo to władze wojskowe i cywilne kierowały wbrew woli ludności stale nowe formacje wojskowe na Górny Śląsk dla ochrony interesów niemieckich obszarników i kapitalistów. Nic więc dziwnego, że sama obecność niemieckich oddziałów wojskowych i możliwość użycia ich przeciwko ludności budziły uzasadnione obawy i stanowiły stałe źródło niepokoju ludu górnośląskiego.

Dalszym zadaniem władz i instytucji na Górnym Śląsku miało być gromadzenie nacjonalistycznych sił niemieckich i przygotowywanie ich do ewentualnej rozprawy z Polakami. Do celów tych nie nadawały się jeszcze w listopadzie 1918 r. ani utworzona przez kapitalistów centrala propagandowa w Opolu, ani znienawidzony przez lud dawny aparat administracyjny. Wobec takiego stanu rzeczy kierownictwo akcji antypolskiej objęły niektóre rady robotnicze i żołnierskie na czele z Centralną Radą Żołnierską i Centralną Radą Ludową we Wrocławiu.[109]

107. WAP Wrocław, CRL, t. 1, s. 96 i n. Por. także E. Hesterberg, op. cit., s. 88 i n.

108. K. Hoeter, op. cit., s. 13.

109. Sprawa polska była jednym ze stałych punktów obrad Centralnej Rady Ludowej we Wrocławiu i to zarówno posiedzeń plenarnych, jak i egzekutywy. Zagadnieniami polskimi zajmowali się tutaj głównie mieszczańscy członkowie rady — Gillis i Ollendorff. Socjaldemokraci, którzy uczestniczyli czynnie w antypolskiej akcji rady wrocławskiej, woleli trzymać się raczej na uboczu i nie występowali publicznie. Stanowisko prawicowych działaczy SPD podyktowane było zapewne dwoma względami — niepopularnością propagandy antypolskiej wśród klasy robotniczej oraz wro-

Antypolska działalność wrocławskiej Rady Ludowej zaczęła przybierać na sile od trzeciej dekady listopada. Początki jej nasilenia zbiegły się z tzw. konferencją gliwicką, która być może została przez nią inspirowana. Mianowicie w dniu 22.11.1918 r. odbyło się w Gliwicach z inicjatywy tamtejszej rady ludowej, a głównie jej przewodniczącego Beckera,[110] spotkanie przedstawicieli rad robotniczych i żołnierskich z udziałem prezydenta rejencji, prezydentów policji, landratów i burmistrzów miast wydzielonych. Tematem obrad była wyłącznie sprawa polska, którą sformułowano w porządku dziennym w sposób następujący: „Jakie stanowisko zajmiemy względem niebezpieczeństwa polskiego?" Na wyraźne żądanie organizatorów narady uczestniczyła w niej delegacja centralnych władz Rzeszy i Prus z drugim przewodniczącym Rady Pełnomocników Ludowych i kierownikiem Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec Hugonem Haase i komisarzem dla spraw węglowych Herlingiem na czele. Reprezentowane były na naradzie liczne osobistości wojskowe z pruskiego ministerstwa wojny.[111]

Większość uczestników spotkania, zwłaszcza spośród administracji, proponowała zastosować wobec Polaków zaostrzone represje, by zmusić ich w ten sposób do zaniechania wszelkich prób odłączenia Górnego Śląska od Rzeszy. Rozważano także możliwość aresztowania bardziej znanych działaczy polskich. Za wprowadzeniem zaostrzonych przepisów karnych przeciwko Polakom i prasie polskiej oraz uwięzieniem przywódców polskich wypowiedział się na konferencji gliwickiej szczególnie zawzięcie prezydent rejencji Miquel.

Stanowisko niemieckiego aparatu administracyjnego na Górnym Śląsku, a zwłaszcza jego kierownika, spotkało się, jako sprzeczne z duchem czasu, z ostrą repliką Haasego, który stwierdził w swoim przemówieniu:

---

gością kół nacjonalistycznych i konserwatywnych do socjaldemokracji. Ci ostatni upatrywali bowiem w socjaldemokratach źródło wszelkich „nieszczęść listopadowych" i dlatego jest rzeczą prawdopodobną, że SPD rezygnując z formalnego kierownictwa akcją antypolską we wrocławskiej Centralnej Radzie Ludowej pragnęła umożliwić tym samym powstanie antypolskiego bloku ze wszystkich niemieckich ugrupowań politycznych.

110. Hiesiger Arbeiterrat hat Delegierte sämtlicher oberschlesischen Arbeiter- und Soldatenräte für Freitag vormittag 10 Uhr Gleiwitz Stadtverordnetensitzungssaal eingeladen. Eingeladen sind auch Vertreter der Landwirschaft und der Industrie, sowie Kommunalbehörden, zwecks Besprechung der äusserst bedrohlichen innerpolitischen Polengefahr für Oberschlesien. Der Reichskanzler ist dringend gebeten einen Vertreter zu entsenden, der Herr Regierungspräsident wird ebenfalls um Teilnahme gebeten. Arbeiterrat Becker.

Treść telegramu wystosowana przez Beckera do prezydenta rejencji opolskiej z 20.11.1918. WAP Wrocław, BPRO, t. 265, s. 119 i n.

111. „Beuthener Zeitung", nr 273 z 25.11.1918 i „Volkswacht" nr 278 z 27.11.1918.

„W imieniu Rady Pełnomocników Ludowych przybyłem tutaj z największą troską. Malowano mi bowiem niebezpieczeństwo polskie barwami najjaskrawszymi. Stwierdzam dzisiaj z zadowoleniem, że wszyscy panowie dyskutanci nie wątpią w konieczność utrzymania pokoju wewnętrznego. Co do tego, że *Grenzschutz* jest niezbędny, istnieje we wszystkich instancjach rządowych jednomyślność. Z całym naciskiem muszę jednak stwierdzić, że praktyka uprawiana przez niektóre jednostki musi być zaniechana. Nie mogą się więcej wydarzyć wypadki wyzyskiwania robotników. Rząd nie będzie tolerował podobnych wyczynów.

Muszę przeciwstawić się poglądom prezydenta rejencji opolskiej. Nie zrozumiał on jeszcze właściwie stanowiska naszego do Polaków. Zapatrywania jego, że przyznanie Polakom nauki religii w języku polskim stanowi poważne ustępstwo, jest poglądem dawniejszym, który musi ulec gruntownej zmianie... Jest dla nas szczególnie ważne, aby nie odpychano Polaków, lecz wciągano ich jako równouprawnionych do współpracy z nami.

Wszyscy, którzy pragną ocalić niemiecką ojczyznę, powinni być zainteresowani w utrzymaniu więzów przyjaźni i pokoju z naszymi współobywatelami mówiącymi językiem polskim." [112]

Trzeba jednak stwierdzić, że przywódca niezależnych socjalistów Hugon Haase był bardzo daleki od przyznania Polakom śląskim prawa do samostanowienia. Wszystko, czym pragnął obdarzyć Polaków na Górnym Śląsku, sprowadzało się do faktycznego równouprawnienia i przyznania im autonomii kulturalnej w ramach Rzeszy. Będąc z ramienia Rady Pełnomocników Ludowych odpowiedzialnym za resort polityki zagranicznej, pragnął Haase zapobiec możliwości odwołania się Polaków do państw sprzymierzonych i osłabienia tą drogą pozycji Niemiec na kongresie pokojowym. Przemówienie Haasego było także chwytem propagandowym dla kierowanej przez niego Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. Odcinając się zdecydowanie od dawnych praktyk i metod polityki władz administracyjnych wobec Polaków, Haase pragnął pozyskać zapewnie polskich górników i hutników dla szeregów swojej partii. Były to bowiem czasy, kiedy nie propaganda antypolska, ale jej zwalczanie, decydowało o popularności tego czy innego przywódcy partyjnego. Poza tym Haase nie mógł zapomnieć także i o tym, że nie kto inny jak polski proletariat Zabrza stanowił najsilniejszą podporę jego partii na Górnym Śląsku. Wszystkie te elementy należy oczywiście uwzględnić przy ocenie przemówienia Haasego w Gliwicach. Mimo to słowa jego stanowiły słuszną krytykę niemieckiego aparatu państwowego i na tym polega główne znaczenie jego przemówienia. Były to bowiem pierwsze i prawdopodobnie jedyne mocne słowa przedstawiciela rządu centralnego pod adresem polityki władz prowincjonalnych w stosunku do ludności polskiej Górnego Śląska. Podobna sytuacja nie miała się już więcej powtórzyć. Nic więc dziwnego, że uczestnicy konferencji przyjęli przemówienie Haasego „lodo-

112. Tamże; p. także E. Klein, op. cit., s. 10 i n.

watym milczeniem" [113] i rozjechali się do domów bez przyjęcia ogólnych wytycznych w sprawie zwalczania niebezpieczeństwa polskiego. Dla porównania warto podkreślić, że zupełnie odmiennymi uczuciami niemieckie koła nacjonalistyczne przyjęły miesiąc później wystąpienie innego członka Rady Pełnomocników Ludowych, socjalisty większościowego Landsberga, Górnoślązaka z pochodzenia, który w swoim przemówieniu sylwestrowym w Katowicach domagał się zdecydowanego odparcia żądań polskich.[114]

Krytyka dotychczasowej polityki polskiej władz rejencji opolskiej przeprowadzona przez Haasego w Gliwicach nie wpłynęła w żaden sposób na jej zmianę. Przeciwnie, urzędujący w terenie landraci poparli stanowisko Miquela na naradzie gliwickiej i nalegali jeszcze bardziej niż dotychczas na przedsięwzięcie bezwzględnych środków przeciwko Polakom. Wymownym tego dowodem może być własnoręcznie napisany list landrata opolskiego Lückego do prezydenta rejencji w Opolu z 22.11., a więc z dnia, w którym odbyła się narada gliwicka. Nie jest wykluczone, że pismo to landrat opolski skreślił w Gliwicach jako odpowiedź na wystąpienie pełnomocnika ludowego Haasego, ganiącego postępowanie i sposób myślenia prezydenta rejencji. Zawiera ono bowiem prawie że dosłowne powtórzenie ważniejszych postulatów Miquela w sprawie zwalczania agitacji polskiej z jego memoriału z 21.11. do rządu Rzeszy. Za tego rodzaju przypuszczeniem przemawiają ponadto forma pisma — własnoręczna, a nie maszynowa, jak to miało miejsce ze wszystkimi innymi pismami urzędowymi Lückego — oraz występująca w liście wzmianka co do obrony górnośląskiego okręgu przemysłowego, która była szczególnym przedmiotem obrad gliwickich.

W piśmie swoim landrat opolski domagał się od rządu Rzeszy dla przeciwdziałania przyłączeniu Górnego Śląska do Polski i utrzymania okręgu przemysłowego przy Niemczech:

1. aresztowania wszystkich polskich działaczy,
2. poddania prasy polskiej surowej cenzurze oraz zamykania redakcji i zakazania publikacji polskich pism w przypadku zamieszczenia w nich podburzających artykułów,
3. przeprowadzania przez oddziały wojskowe rewizji po domach w poszukiwaniu broni,
4. odwołania zarządzenia pruskiego ministra kultury Adolfa Hoffmanna w sprawie rozdziału kościoła od państwa jako szczególnie niekorzystnego dla strony niemieckiej.

Od szybkiego i skutecznego przeprowadzenia powyższych środków

---

113, 114. R. Kurpiun: *Am Abgrund*. Das Jahr 1919 in einer oberschlesischen Grenzstadt. Nach Tagebuchblättern, von Breslau 1942, s. 67, s. 140.

landrat Lücke oczekiwał ostudzenia zapału ludności wiejskiej dla sprawy polskiej.[115]

Również prezydent rejencji Miquel wznowił po powrocie do Opola swoją ulubioną „cichą robotę", do której został zmuszony na skutek wydarzeń listopadowych. Przystąpił on mianowicie do organizowania narad środowiskowych, podczas których usiłował nakłonić ich uczestników do włączenia się do niemieckiej akcji propagandowej. 25.11. prezydent rejencji odbył spotkanie z górnośląskimi obszarnikami,[116] a 28.11. zebrał na naradę w Opolu przedstawicieli niemieckiego duchowieństwa katolickiego.[117] Jako główny cel organizowanych przez siebie narad środowiskowych Miquel określił w liście do obszarnika Richthofena „zaznajomienie ich uczestników z przedsięwziętymi już i zamierzonymi jeszcze środkami propagandowymi przeznaczonymi na użytek publiczny, a niezbędnymi dla uratowania Śląska".[118] Uczestnicy narad mieli przyczynić się także do pokrycia kosztów niemieckiej akcji propagandowej kierowanej przez centralę opolską. Z żądaniem takim prezydent rejencji wystąpił na spotkaniu z górnośląskimi ziemianinami 25.11. Prawie wszyscy właściciele ziemscy Górnego Śląska poparli wówczas prezydenta rejencji i przyrzekli pomoc finansową i współpracę z centralą opolską. Tylko jeden hrabia Oppersdorff przekonany o przejściu Górnego Śląska pod panowanie polskie wystąpił przeciwko proponowanym przez prezydenta rejencji środkom. Uznał on wszelką akcję na rzecz Niemiec za bezużyteczną i za marnotrawstwo pieniędzy. Nie chciał on także drażnić niepotrzebnie ludności polskiej, zależało mu bowiem na pokojowym współżyciu mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku z Polakami.[119] Podczas gdy prezydent rejencji namawiał na poufnych konferencjach bliskie mu klasowo i ideowo osoby do popierania niemieckiej akcji propagandowej, wrocławska Rada Ludowa przystępowała do budowy nowego niemieckiego ośrodka dyspozycyjnego, mającego koordynować akcję Niemców przeciwko Polakom. W odróżnieniu od centrali opolskiej związanej ze sferami przemysłowymi i ziemiańskimi nowa niemiecka komórka propagandowa miała stać się przybudówką do opanowanych przez socjalistów większościowych organizacji robotniczych. W ten sposób chciano wykorzystać do walki z polskością nową

115. p. aneksy, s. 78.

116. WAP Wrocław, BPRO, t. 265, s. 241 i n.; p. także M. Laubert, op. cit., s. 6.

117. WAP Wrocław, BPRO, t. 265, s. 213 i 229.

118. „Dass zur Rettung Schlesiens weitverzweigte, ins Einzelne gehende Propaganda erforderlich ist, leuchtet ein. Das, was in dieser Beziehung bereits geschehen ist, und was noch geschehen soll, soweit es für die Oeffentlichkeit bestimmt ist mitzuteilen, war der Zweck der einberufenen Versammlung. WAP Wrocław, BPRO, t. 265, s. 241 i n.

119. M. Laubert, op. cit., s. 6.

koniunkturę polityczną, a zwłaszcza pęd mas do organizowania się w partiach politycznych i związkach zawodowych.

W tym celu Centralna Rada Ludowa zorganizowała w dniach od 20—23.11. we Wrocławiu trzy narady z przedstawicielami partii politycznych, związków zawodowych, rad robotniczych i żołnierskich oraz przedstawicieli administracji, poświęcone zwalczaniu polskiej propagandy na Górnym Śląsku. Powzięto na nich szereg postanowień. Najważniejsza spośród nich przewidywała powołanie nowej niemieckiej centrali na Górnym Śląsku w oparciu o organizacje zawodowe. Podstawowym zadaniem zaplanowanej centrali miało być koordynowanie działalności organizacji niemieckich na Górnym Śląsku i pośredniczenie w dostarczaniu właściwych mówców dla niemieckich kontrdemonstracji. Środków finansowych na utrzymanie nowego niemieckiego ośrodka dyspozycyjnego miały dostarczyć władze administracyjne i partie polityczne. Aby nie kompromitować od samego początku centrali w oczach ludności, wszyscy uczestnicy narady wysunęli postulat nieangażowania do pracy uświadamiającej wśród ludności polskiej niepopularnych elementów hakatystycznych. Do współpracy z mającą powstać centralą chciano pozyskać także partie Centrum i arcybiskupa Bertrama. Uchwalono nawet wysłanie specjalnej delegacji do arcybiskupa w celu pozyskania go dla pracy niemieckiej. Jednocześnie dla uspokojenia katolików polskich i niemieckich, zaniepokojonych zapowiedzią Adolfa Hoffmanna o przeprowadzeniu rozdziału między kościołem a państwem, uczestnicy narad zobowiązali wrocławską Radę Ludową do wystąpienia do władz centralnych z żądaniem uregulowania spraw kościelnych jedynie w drodze ustawodawczej. [120]

Dalsze formy organizacyjne mającej powstać centrali omówiono 6.12. w Katowicach na poufnym spotkaniu przedstawicieli rad robotniczych i żołnierskich Katowic, Gliwic, Zabrza i Bytomia z przedstawicielami Centralnej Rady Ludowej i Centralnej Rady Żołnierskiej dla Śląska. W naradzie uczestniczył także jako przedstawiciel VI Korpusu armii porucznik Arnim. Uczestnicy narady postanowili na wniosek Voigta utworzyć ostatecznie w Katowicach centralę do zwalczania polskiej propagandy. Działalność centrali katowickiej miała objąć swoim zasięgiem następujące powiaty: bytomski, katowicki, pszczyński, raciborski, rybnicki, tarnogórski, toszecko-gliwicki i zabrski, oraz miasta wydzielone Bytom, Chorzów, Gliwice, Katowice i Racibórz. Kierownictwo Centrali postanowiono powierzyć przewodniczącemu związku socjaldemo-

120. Ergebnis der 3 eingehenden Besprechungen vom 20—21.11.1918 (zusammengefasst vom Stadtrat Prescher) über die Bekämpfung der polnischen Propaganda in Oberschlesien. WAP Wrocław, CRL, t. 90, s. 5—6.

kratycznego w Katowicach Haukemu i przywódcy niezależnych socjaldemokratów wrocławskich Kudzielce. [121]

Dla pozostałych niewymienionych powiatów rolniczych Górnego Śląska zamierzano powołać drugą centralę w Koźlu. W odróżnieniu od centrali katowickiej placówką w Koźlu miało kierować górnośląskie Centrum. [122]

Dla nadania centrali katowickiej szerszej bazy społecznej przedstawiciele wrocławskiej rady ludowej przeprowadzili także szereg rozmów z prowincjonalnymi działaczami Centrum i Niemieckiej Partii Demokratycznej. [123]

Centrala katowicka pomyślana była początkowo jako filia wrocławskiej Rady Ludowej. Stąd też dla utrzymania łączności z Katowicami wyłoniono w grudniu w ramach wrocławskiej Rady Ludowej specjalny wydział polski pod nazwą „biura górnośląskiego". Na czele tego biura stał przez dłuższy okres czasu adwokat Gillis. [124]

Pragnąc zapewnić sobie możliwie największy wpływ na działalność centrali katowickiej, śląska organizacja socjaldemokratyczna powołała do życia w Katowicach etatowe biuro partii dla Górnego Śląska. Biuro to kierowane przez Haukego miało stać się według pierwotnych projektów podstawą zaplanowanej centrali w Katowicach. Jednocześnie, aby móc oddziaływać na masy pracujące w duchu propagandy niemieckiej, SPD zamierzała wydawać własną gazetę dla Górnego Śląska. Plan ten nie był nowy. SPD zabiegała już od dłuższego czasu o wydawanie własnego organu prasowego na Górnym Śląsku. [125] Wysiłki te natrafiały dotychczas na opór górnośląskich wydawców, którzy nie życzyli sobie niemieckiej socjaldemokratycznej gazety na Górnym Śląsku. Stanowisko to zmienili oni dopiero w grudniu pod wpływem niebezpieczeństwa polskiego. Uznali oni wówczas konieczność pojawienia się na Górnym Śląsku gazety socjaldemokratycznej w języku niemieckim i polskim, mającej służyć przede wszystkim celom niemieckim. Na tym tle doszło w grudniu 1918 r. do zawarcia umowy między śląskim kierownictwem SPD a wydawcą „Oberschlesisches Tageblatt" w Królewskiej Hucie w sprawie wydawania w tamtejszej drukarni organu SPD dla Górnego Śląska. W ten sposób doszło w dniu 28.12.1918 do wydania pierwszego numeru czasopisma „Der Oberschlesische Volkswille". Wychodzący

121. Besprechung vom Freitag den 6. Dezember 1918 in Kattowitz OS. Tamże, s. 9—13.

122. Tamże.

123. WAP Wrocław, CRL, t. 90, s. 14 i n. oraz s. 37 i n.

124. p. WAP Wrocław, CRL, t. 80.

125. W Katowicach wychodziła już od szeregu lat polska gazeta socjaldemokratyczna „Gazeta Robotnicza", będąca organem prasowym PPS zaboru pruskiego.

we Wrocławiu organ SPD „Volkswacht" skomentował zapowiedź ukazania się nowego dziennika socjaldemokratycznego następującą uwagą: „Istniejące na Górnym Śląsku stosunki polityczne i gospodarcze oraz troska o jego przyszłość czynią założenie nowego pisma rzeczą niezbędną." [126]

Po dopełnieniu powyższych czynności przygotowawczych śląska SPD i wrocławska Rada Ludowa przystąpiły do budowy niemieckiej centrali propagandowej w okręgu przemysłowym. Ostatecznie centralę tę powołano nie przy biurze partyjnym SPD w Katowicach, ale przy centralnej radzie robotniczej dla powiatu katowickiego, którą przemianowano w tym celu przy końcu grudnia 1918 r. na Centralną Radę Robotniczą dla Górnego Śląska. Na jej czele stał początkowo przewodniczący katowickiego związku SPD Hauke. Podobne przekształcenia przeszła w tym czasie katowicka rada żołnierska, którą także przeobrażono w Centralną Radę Żołnierską dla Górnego Śląska z siedzibą w Katowicach.

Ożywienie działalności władz i partii niemieckich w trzeciej dekadzie listopada dało początek pierwszym publicznym wystąpieniom antypolskim na Górnym Śląsku. Zapoczątkowała je akcja niemieckich zarządów miejskich Chorzowa (Królewskiej Huty), Gliwic i Katowic w dniu 21 listopada. Wspomniane zarządy miejskie wybrane jeszcze na podstawie dawnego antydemokratycznego pruskiego prawa wyborczego uchwaliły z inicjatywy nadburmistrza Katowic Pohlmanna, bez porozumienia się z mieszkańcami tych miast, jednobrzmiące rezolucje domagające się pozostawienia Górnego Śląska przy Niemczech. Do akcji tej przyłączyły się następnie wbrew woli większości swoich mieszkańców magistraty innych miast okręgu przemysłowego. [127] To jednostronne ustosunkowanie się władz miejskich w sprawie przynależności państwowej Górnego Śląska było sprzeczne z reprezentowanym przez nie stanowiskiem o apolityczności magistratów i spotkało się dlatego z krytyczną oceną delegatów polskich w radach robotniczych. [128]

Pierwsze kontrdemonstracje niemieckie odbyły się dopiero w cały miesiąc po zainicjowanej przez Polaków śląskich akcji wiecowej na rzecz przyłączenia ich rodzimej dzielnicy do państwa polskiego. Mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku była bowiem zaskoczona początkowo żywiołowymi wystąpieniami Polaków i gotowa była poddać się swemu losowi. Dopiero po całomiesięcznej agitacji władz i organizacji udało się zmobilizować część ludności niemieckiej Śląska do antypol-

126. „Volkswacht" nr 293 z 14.12.1918 oraz nr 302 z 27.12.1918.

127. WAP Wrocław, BPRO, t. 265, s. 265; p. także „Oberschlesischer Wanderer" nr 270 z 22.11.1918. i „Oberschlesischer Anzeiger" nr 273 z 23.11.1918.

128. „Oberschlesischer Kurier", nr 277 z 30.11.1918.

skich manifestacji. Miały one miejsce 9.12.1918, w niektórych miastach, najczęściej w pomieszczeniach zamkniętych, jak w Bytomiu, Chorzowie, Gliwicach, Katowicach, Opolu i innych.[129] Wszędzie omawiano jeden i ten sam temat: „Czy Górny Śląsk ma pozostać przy Rzeszy Niemieckiej?" Nie było w tym czasie jednak żadnych demonstracji niemieckich na wsi górnośląskiej. Pierwsze próby w tym kierunku uczyniono dopiero w drugiej połowie grudnia w związku z rozpoczęciem agitacji wyborczej do konstytuanty niemieckiej i pruskiej. Ta duża opieszałość w organizowaniu niemieckich kontrmanifestacji w odpowiedzi na mityngi ludności polskiej stanowi oczywiście jeszcze jeden dowód sztucznego charakteru całej niemieckiej akcji propagandowej.

Wraz z organizowaniem tzw. niemieckiej akcji obronnej przeciwko Polakom władze i instytucje niemieckie przystąpiły do gromadzenia materiałów o ruchu polskim na Górnym Śląsku. Chciały one wykonywać w ten sposób swoistego rodzaju kontrolę nad ludnością polską, jej organizacjami i przywódcami. Dane te potrzebne były im również dla lepszego zwalczania tzw. agitacji polskiej w prasie i manifestacjach niemieckich.

Sprawozdawczość władz niemieckich w sprawach polskich nie była na Górnym Śląsku rzeczą nową. Miała ona już swoją kilkudziesięcioletnią tradycję. Sporządzanie tzw. sprawozdań polskich (*Polenberichte*) należało w rejencji opolskiej do podstawowych obowiązków landratów. Nic więc dziwnego, że zarządzenie rządu pruskiego o kontynuowaniu działalności władz i urzędów z 14.11.1918 r. i telegraficzne powiadomienie o nim prezydenta rejencji opolskiej administracja niemiecka na Górnym Śląsku zrozumiała jako nakaz dalszego kontynuowania nadzoru nad ludnością polską.

W oparciu o wspomniane zarządzenie rządu pruskiego prezydent rejencji Miquel zażądał 14.11.1918 r., a więc jeszcze tego samego dnia, drogą telegraficzną od podległych landratów przedstawiania mu codziennych raportów o aktualnej sytuacji politycznej. W napływających odtąd do rejencji codziennych sprawozdaniach landratów czołowe miejsce zajęły sprawy polskie. Pewien wyjątek stanowiły pod tym względem doniesienia z niektórych powiatów okręgu przemysłowego, które oprócz spraw polskich zawierały także sporo materiałów o radykalizacji mas ludowych i tzw. groźbie bolszewizacji Górnego Śląska.

Nie przerwała swojej działalności antypolskiej na skutek rewolucji listopadowej także była królewska dyrekcja policji w Katowicach, która niezależnie od wychodzącego w Toruniu „Gesamtüberblick über

129. p. „Kattowitzer Zeitung" nr 340 z 11.12.1918, „Oberschlesischer Anzeiger" nr 286 z 8.12.1918, „Oberschlesischer Anzeiger" nr 286 z 8.12.1918, „Oppelner Zeitung" z 7.12.1918 i „Tageblatt" nr 284 z 8.12.1918.

die polnische Presse" wydawała, począwszy od 1919 r., przegląd górnośląskiej prasy polskiej pod nazwą „Polnische Zeitungsrundschau". Przegląd ten zawierał przekłady artykułów politycznych, oświadczeń i sprawozdań z przebiegu zebrań i wieców polskich publikowanych w wychodzącej na Górnym Śląsku prasie polskiej. Był on następnie wysyłany przez katowicką dyrekcję policji innym instancjom policyjnym, organom prokuratury, władzom rejencji, landratom i innym instytucjom niemieckim zainteresowanych sprawą polską. [130]

W polskiej akcji sprawozdawczej nie zabrakło oczywiście opolskiej centrali propagandowej, a następnie Wolnego Zjednoczenia dla Obrony Górnego Śląska. Organizacja ta, jak już stwierdzono, postawiła sobie za jedno z najważniejszych swoich zadań inwigilację polskiej ludności Śląska.

Dorywczą sprawozdawczość w sprawach polskich zorganizowały także Centralna Rada Ludowa i Centralna Rada Żołnierska dla Śląska. Wśród sprawozdań większości powiatowych rad robotniczych i żołnierskich zachowanych w zespole archiwalnym Centralnej Rady Ludowej we Wrocławiu znajdują się także liczne doniesienia o rozwoju polskiego życia narodowego na Górnym Śląsku. Zawarte tam wiadomości o polskim ruchu niepodległościowym były gromadzone przez istniejące przy Centralnej Radzie Ludowej we Wrocławiu specjalnie powołane dla tych celów Biuro Górnośląskie. Biuro to dysponowało między innymi działem czytania czasopism, w którym studiowano prasę polską pod kątem zawartych w nich informacji o polskim ruchu narodowowyzwoleńczym. Również podporządkowana Centralnej Radzie wrocławskiej Centralna Rada Robotnicza i Żołnierska dla Górnego Śląska poświęcała dużo energii zbieraniu materiałów o zgromadzeniach i wiecach ludności polskiej, ich organizatorach i mówcach.

Nowością okresu polistopadowego na Górnym Śląsku było natomiast to, że zbieraniem informacji o tzw. polskiej agitacji i niemieckiej kontrakcji zajmowały się także władze wojskowe. Urzędująca we Wrocławiu generalna komenda VI korpusu armii powołała dla tych celów nawet specjalną komórkę, tzw. wydział Ic. Do jego zadań należało gromadzenie wszelkich wieści o strajkach, buntach, agitacji na rzecz podwyższania płac, trudnościach aprowizacyjnych, polskiej i czeskiej propagandzie oraz niemieckich kontrakcjach. [131] Wiadomości powyższe wojskowa

130. p. np. WAP Wrocław, BPRO, t. 259 i 165.

131. VI Armeekorps Generalkommando, Abt. I a J. (I. d. Abw), Nr. 2203/18.
Breslau, den 23. Dezember 1918.
Im Interesse des Grenzschutzes und der Aufrechterhaltung der Ruhe und Ordnung im Innern ist es notwendig, dass das Generalkommando über die Vorgänge in Schlesien dauernd auf schnellstem Wege unterrichtet wird.

komórka wywiadowcza otrzymywała od władz cywilnych, jak i wojskowych. Szereg zarządzeń prezydenta rejencji zobowiązało podległych mu landratów i burmistrzów miast wydzielonych do informowania stacjonujących na ich terenie dowódców większych jednostek wojskowych natychmiast o ważniejszych wydarzeniach politycznych. Landraci mieli ponadto przesyłać do wiadomości władz wojskowych kopie sporządzanych przez nich dla rejencji codziennych sprawozdań sytuacyjnych.[132] Również dowódcy wszystkich jednostek wojskowych obowiązani byli przedstawić swoim władzom przełożonym doraźne i periodyczne raporty o istniejącej na ich odcinku sytuacji politycznej i gospodarczej.[133] Na podstawie napływających do generalnej komendy we Wrocławiu materiałów od władz cywilnych i wojskowych wydział Ic sporządzał, począwszy od końca listopada, poufne biuletyny codzienne o wewnętrznej sytuacji Śląska. Przeważająca część niniejszych biuletynów poświęcona była sprawom polskim, a w szczególności rozwojowi polskiego życia narodowego na Górnym Śląsku. Wiadomości o niemieckich przeciwdziałaniach należały w powyższych biuletynach w listopadzie i grudniu, a także jeszcze i w styczniu, do rzadkości.[134] Niezależnie od poufnych biuletynów generalna komenda wojskowa we Wrocławiu wydawała, począwszy od 14 stycznia 1919 r., codzienny śląski komunikat wojskowy (*schlesischer Heeresbericht*) zawierający wiadomości o walkach wojsk i freikorpsów niemieckich z polskimi formacjami zbrojnymi.[135] Śląski komunikat wojskowy był publikowany we wszystkich niemieckich czasopismach śląskich.

Vom besonderen Interesse sind alle Nachrichten über Streiks, Unruhen, Lohnbewegungen, Ernährungsschwierigkeiten, polnische und tschechische Propaganda, sowie die dagegen eingesetzte deutsche Agitation.

V.s.d.G.K. Der Chef des Generalstabes. gez. von dem Hagen Oberstleutnant. WAP Wrocław, BPRO, t. 259, s. 1183.

132. Tamże, s. 507.

133. Die Kommandeure der Innenabschnitte, haben sich im Besonderen über die innere Lage durch engste Fühlungsnahme mit den Zivil- und Industriebehörden dauernd auf dem Laufenden zu halten. Sie haben sich über die Tätigkeit der örtlichen A.- und S.-Räte, über politische Umtriebe deutschfeindlicher Agitationen und deutsche Propaganda ständig zu unterrichten. Sie verhindern das Zusammentreten wilder Truppen und S.-Räte bezw. wirken auf das Verschwinden solcher hin.

Wochenberichte über alle obengenanten Fragen sind vorzulegen: Vom Abschnitt Rybnik und Pless durch Abschnitt A, vom Abschnitt Nord und Gleiwitz durch den Kommandeur unmittelbar am 117 I. D. bis Donnerstag 5 Uhr nachmittags.

Z rozkazu dywizji 117. z 21.12.1918, Ia, nr 5601. WAP W-w, CRL, t. 231, s. 215.

134. Biuletyny wydawane przez generalną komendę VI korpusu armii znajdują się w różnych zespołach i teczkach archiwalnych; p. np. WAP Wrocław, CRL, t. 92 i 93; BPRO, t. 265 i inne.

135. E. Hesterberg, op. cit., s. 90

Pomiędzy wszystkimi komórkami trudniącymi się gromadzeniem materiałów o ruchu polskim i robotniczym istniało dosyć duże współdziałanie. Znajdowało to swój wyraz we wzajemnej wymianie posiadanych informacji i przesyłaniu sobie poufnych biuletynów. Współpraca w tej dziedzinie układała się szczególnie harmonijnie pomiędzy podporządkowanym rejencji aparatem urzędniczym oraz władzami wojskowymi i Wolnym Zjednoczeniem. [136]

Nadchodzące do rejencji opolskiej sprawozdania landratów donoszące o stałym wzroście nastrojów patriotycznych ludności polskiej Śląska uzmysłowiły prezydentowi rejencji Miquelowi całkowite fiasko dotychczasowej niemieckiej polityki hakatystycznej w podległym mu okręgu administracyjnym. Miquel zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku nie jest w stanie pokonać Polaków w nowych porewolucyjnych warunkach, a tym samym uniemożliwić ich dążenia do połączenia wszystkich ziem polskich w jednym państwie w otwartej walce. Stąd prezydent rejencji wychowany w szkole administracji pruskiej i przyzwyczajony do rządów twardej ręki dążył od pierwszych dni rewolucji w interesie niemieckich kół nacjonalistycznych do zawieszenia dopiero co proklamowanych w Niemczech wolności obywatelskich i przywrócenia na Górnym Śląsku stanu wojennego wraz z działalnością sądów wojennych. Tylko ostre represje mogły, jego zdaniem, utrzymać jeszcze polską ludność Górnego Śląska przy Niemczech. Przywróceniu metod dawnego reżimu w walce z polskością prezydent rejencji Miquel poświęcił całą swoją energię w listopadzie i grudniu 1918 r. Wszystkie jego wysiłki w tym czasie zmierzały do przekonania nowych władz wrocławskich i berlińskich o słuszności jego poglądów w sprawie zwalczania tzw. niebezpieczeństwa polskiego na Górnym Śląsku. Zapatrywania swoje prezydent rejencji przedstawił w szeregu memoriałach do Centralnej Rady Ludowej we Wrocławiu, rządu pruskiego i Rady Pełnomocników Ludowych.

Pierwszy większy krok w tym kierunku prezydent rejencji Miquel uczynił 21 listopada 1918 r. W dniu tym zredagował on kilkustronicowe pismo do kanclerza Rzeszy [137] i szeregu ministerstw pruskich, w którym usiłował zwrócić uwagę instancji centralnych na niebezpieczeństwo odłączenia Górnego Śląska od Niemiec. Bezpośrednim pretekstem na-

136. Wiadomości o współpracy władz rejencji z Wolnym Zjednoczeniem dla Obrony Górnego Śląska znajdują się prawie we wszystkich poszytach archiwalnych z tego okresu.

137. Kanclerza Rzeszy w tym czasie w Niemczech nie było, kompetencje jego przeszły w większości na Przewodniczącego Rady Pełnomocników Ludowych. Prezydent rejencji opolskiej nie uznawał jednak nowych rewolucyjnych tytułów i używał demonstracyjnie starych przedwojennych nazw.

pisania niniejszego memoriału była skarga opolskiej centrali propagandowej o wydaniu przez bytomską radę żołnierską zakazu publikowania artykułów podburzających przeciwko Polsce w miejscowej prasie[138] oraz zapowiedź tejże rady żołnierskiej o wystąpieniu do śląskich władz prowincjonalnych i rządu Rzeszy i Prus z wnioskiem w sprawie zaniechania agitacji antypolskiej aż do czasu zawarcia traktatu pokojowego. Prezydent Miquel błagał w swoim memoriale wszystkie władze o nieuwzględnienie wniosku rady żołnierskiej Bytomia, ponieważ spowodowałoby to w krótkim czasie opanowanie wszystkich rad robotniczych i żołnierskich przez Polaków i doprowadziłoby do powtórzenia wypadków poznańskich. Jednocześnie przeciwstawiając radzie bytomskiej narodowo-niemieckie stanowisko rady robotniczej w Gliwicach, która uzależniła uczestnictwo Polaków w radzie od złożenia przez nich oświadczenia, że nie będą oni agitowali na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski, prezydent rejencji prosił władze nadrzędne o skłonienie innych rad do naśladowania przykładu gliwickiego. Jako jedyny środek skutecznego przeciwstawienia się dążeniom polskim i zastraszenia ludności wiejskiej Miquel zaproponował zamknięcie wszystkich podburzających gazet polskich i osadzenie w areszcie prewencyjnym dwudziestu bardziej znanych i wywodzących się spośród inteligencji agitatorów polskich. W piśmie tym ostrzegał także przed następstwami tworzenia rad chłopskich, które ze względu na istniejące na wsi górnośląskiej stosunki narodowościowe mogłyby stanowić poważne oparcie dla elementów polskich. Na zakończenie swego memoriału prezydent rejencji apelował do władz o wojskowe, finansowe i każdego innego rodzaju wsparcie dla niemczyzny śląskiej. Dla uniemożliwienia zaś wybuchu powstania polskiego Miquel domagał się przysłania na Górny Śląsk licznych i pewnych oddziałów wojskowych, składających się z żołnierzy, nie pochodzących ze Śląska.[139]

Rząd Rzeszy w oparciu o informacje przedstawione przez drugiego współprzewodniczącego Rady Pełnomocników Ludowych Hugona Haasego po jego powrocie z Gliwic uznał wiadomości zawarte w memoriale prezydenta rejencji w większości za przesadzone i odrzucił w swojej

---

138. Ganz unverständlich hat uns jedoch der hiesige Soldatenrat nach Veröffentlichung eines von ihnen bezogenen Artikels „Ein Sprung ins Dunkle" in einer einem Verbote gleichkommenden Form ersucht jede Polemik gegen die Polen einzustellen, da zwischen dem Soldatenrat und den hiesigen leitenden polnischen Kreisen ein sogenannter Burgfrieden bis zur Friedenskonferenz geschlossen sei. Z korespondencji wychodzącej w Bytomiu „Oberschlesische Grenzzeitung" do wychodzącego w Opolu biuletynu prasowego „Schlesische Wirtschaftsnachrichten z 18.11.1918. WAP Wrocław, BPRO, t. 265, s. 373.

139. p. aneksy, s. 76.

odpowiedzi z 26.11.1918 r. środki proponowane przez Miquela jako niezgodne z zasadami postępowania nowego rządu.

Sprawę zakazania publikacji artykułów antypolskich rząd uznał za sprzeczną z obowiązującą w Niemczech zasadą wolności prasy, twierdząc, że dozwolona jest każda propaganda pod warunkiem prowadzenia jej zgodnie z prawem. [140]

Pomimo że pismo rządowe zezwalało prasie niemieckiej na nieograniczoną propagandę antypolską, to jednak nie zadowoliło ono prezydenta rejencji. Nie wyrażało ono bowiem zgody na najbardziej istotną propozycję Miquela: aresztowania działaczy i zakazania gazet polskich. Prezydent rejencji nie zrezygnował jednak ze swego zamiaru.

3 grudnia 1918 r. wystąpił on z nowym memoriałem do „kanclerza Rzeszy", w którym usiłował poprzeć swoje poprzednie stanowisko licznymi załącznikami oraz wypowiedziami górnośląskich działaczy socjaldemokratycznych Handkego i Löfflera. Ażeby wywrzeć większe wrażenie na władzach berlińskich, prezydent rejencji starał się przedstawić przywódców polskich jako wichrzycieli nawołujących ludność do wojny domowej i strajków. W tych okolicznościach istniał zdaniem prezydenta rejencji i szeregu prowincjonalnych funkcjonariuszy socjaldemokratycznych tylko jeden środek przeciwdziałania wybuchowi wojny domowej na Górnym Śląsku. Miało nim być pospieszne zastosowanie aresztu prewencyjnego wobec znaczniejszych działaczy polskich. [141]

Tym razem odpowiedź była względniejsza dla Miquela. Na jego memoriał odpisał sam przewodniczący Rady Pełnomocników Ludowych Fryderyk Ebert. Nie przeciwstawił on się już aresztowaniu działaczy polskich ze względów zasadniczych, a jedynie taktycznych. Aresztowanie działaczy polskich mogłoby doprowdzić bowiem zdaniem Eberta do niepotrzebnego rozdrażnienia ludności polskiej i uczynić z aresztowanych niepotrzebnych męczenników sprawy polskiej. Dlatego też radził on Miquelowi przyjęcie takiego rodzaju postępowania nie jako zasady ogólnej, lecz jedynie w przypadku nawoływania ze strony agitatorów polskich do zastosowania środków przemocy. Jako najlepszy środek zwalczania agitacji polskiej Przewodniczący Rady Pełnomocników Ludowych uznał w wymienionym piśmie konieczność zachęcania ludności niemieckiej do organizowania skutecznych i przekonywających kontrmanifestacji. [142] Między wierszami pisma Eberta jakaś ręka dopisała ołówkiem uwagę, że sprawy agitatorów polskich należy przekazywać prokuraturze. [143] Zdanie to jest o tyle charakterystyczne, że zawie-

140. Tamże, s. 79.
141. Tamże.
142. Tamże, s. 81.
143. p. tamże.

ra ono najbardziej ogólną dyrektywę postępowania prezydenta rejencji wobec Polaków w grudniu i styczniu 1918/19 roku. Jak wynika z dalszej korespondencji Miquela do landratów, notatka ta została dopisana po nawiązaniu przez prezydenta rejencji osobistych kontaktów z centralnymi władzami Rzeszy.[144] W czasie bezpośredniej rozmowy prezydenta rejencji z przedstawicielem władz centralnych, odbytej najprawdopodobniej telefonicznie, berlińskie władze rządowe poparły całkowicie stanowisko Miquela i nakazały mu surowe ściganie wszystkich przypadków sprzecznych z postanowieniami niemieckiego kodeksu karnego i stanowiącymi przestępstwa zdrady głównej, zdrady kraju i innych niebezpiecznych dla społeczeństwa deliktów.[145] Rozmowa ta miała miejsce między 13 a 16 grudnia 1918 r.[146]

Na podstawie pisma przewodniczącego Rady Pełnomocników Ludowych Fryderyka Eberta z 10.12.1918 r. i treści rozmowy przeprowadzonej z przedstawicielami władz berlińskich prezydent rejencji opolskiej Miquel przystąpił do przygotowania materiałów obciążających działaczy polskich i wszczęcia przeciwko nim postępowania sądowego na drodze oskarżenia publicznego o zdradę państwa. W tym celu asesor rejencji opolskiej dr Freytag sporządził w formie ekspertyzy wykaz paragrafów niemieckiego kodeksu karnego nadających się do zwalczania polskiej działalności narodowej. Ekspertyza dra Freytaga objęła trzy podstawowe grupy przestępstw — zdradę główną (*Hochverrat*), zdradę krajową (*Landesverrat*) i inne delikty niebezpieczne dla społeczeństwa (*gemeingefährliche Delikte*).[147] Jest rzeczą charakterystyczną, że przeprowadzony przez Freytaga podział przestępstw pokrywa się z identyczną klasyfikacją zaproponowaną przez rząd Rzeszy.

Na pojęcie zdrady głównej składać się miały zdaniem dra Freytaga wszystkie czyny oraz usiłowania zmierzające do odłączenia Górnego Śląska od Niemiec. Zaliczył on do nich zarówno zbrojne wystąpienia ludności, jak i udział w zebraniach polskich, na których domaganoby się przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Nawet domaganie się plebiscytu w sprawie rozstrzygnięcia przyszłej przynależności państwowej Górnego Śląska miało być karane w ramach zdrady głównej.

---

144. Wynika to z pisma prezydenta rejencji opolskiej do landratów z 22.12.1918.

145. p. aneksy, s. 92.

146. Za przyjęciem takiej daty przemawia przerwa w czasie, istniejąca między pismem Eberta po jego nadejściu do rejencji a okresem sporządzenia ekspertyzy sądowej przez asesora rejencji dra Freytaga.

147. p. „Gutachten über die Bekämpfung der grosspolnischen Agitation in Oberschlesien" sporządzona przez dra Freytaga z dnia 16.12.1918. WAP W-w, BPRO, t. 265. s. 621. Dokument ten został opublikowany u H. Zielińskiego, op. cit., pod nr 26.

Za zdradę krajową uważano podżeganie do wojny polsko-niemieckiej, wstępowanie obywateli państwa niemieckiego do armii polskiej i inne. Za delikty niebezpieczne dla ogółu dr Freytag uznał przynależność do polskiej organizacji lub polskiego stowarzyszenia stawiającego sobie za cel działanie na szkodę administracji pruskiej w sposób sprzeczny z prawem, podżeganie do nienawiści klasowej i narodowej, nadużywanie ambony dla celów politycznych, zakłócanie spokoju publicznego i tym podobne.

Przygotowania prezydenta rejencji opolskiej do wszczęcia postępowania sądowego przeciwko przywódcom ludności polskiej na Górnym Śląsku zbiegły się z szeregiem zarządzeń rządu pruskiego przeciwko Polakom. Mianowicie 10 grudnia 1918 r. rząd pruski wydał zarządzenie, w którym zapowiadał surowe ściganie wszelkich prób zmierzających do odłączenia niektórych ziem od Prus i wykonywanie na nich uprawnień władzy zwierzchniej przysługującej tylko rządowi pruskiemu. Jedno zaś ze zdań zarządzenia stwierdzało niedwuznacznie, że odnosi się ono przede wszystkim do ziem zamieszkałych przez ludność obcojęzyczną. Wszelka zaś agitacja zmierzająca do odłączenia tych ziem od Prus została zakazana pod pretekstem ostatecznego rozstrzygnięcia tych spraw przez przyszły kongres pokojowy.[148] O wszelkich usiłowaniach sprzecznych z niniejszym zarządzeniem prezydenci rejencji i nadprezydenci prowincji mieli bezpośrednio informować centralne władze Prus.[149] Zarządzenie to nadeszło do rejencji stosunkowo późno, bo dopiero 21 grudnia.[150]

Powołując się na obwieszczenie rządu pruskiego i osobistą rozmowę z władzami centralnymi, jak i pismo przewodniczącego Rady Pełnomocników Ludowych, prezydent rejencji rozesłał nazajutrz, w dniu 22 grudnia, okólnik do landratów, burmistrzów miast wydzielonych i dyrektorów policji na Śląsku w sprawie ścigania polskich działaczy narodowych. Nakazał on w nim składanie doniesień do prokuratury w przypadku stwierdzenia przez urzędników dopuszczenia się przez Polaków i prasę polską czynów przeciwko Rzeszy Niemieckiej zakwalifikowanych przez niemiecki kodeks karny jako zdrada główna i zdrada kraju. Interpretacja tych przestępstw oparta została na omówionej już poprzednio ekspertyzie dra Freytaga. Jednocześnie prezydent rejencji prosił wszystkich landratów o odpowiednie instruowanie miejscowych organów policyjnych co do zastosowania wskazanych przez niego środków w walce z ruchem polskim.[151]

148. p. aneksy, s. 82.
149. Tamże.
150. p. pieczątka stwierdzająca nadejście pisma. WAP Wrocław, BPRO, t. 265, s. 750.
151. p. pismo okólne prezydenta rejencji do landratów z 22.12.1918. Aneksy, s. 92.

Jednocześnie prezydent rejencji Miquel zwrócił się do naczelnego prokuratora we Wrocławiu z prośbą o wydanie poleceń podległym mu organom w sprawie rozpatrywania w trybie przyspieszonym złożonych przez landratów i policję wniosków o ukaranie działaczy polskich.[152]

W ślad za tymi dwoma pismami prezydent rejencji i landraci złożyli szereg donosów do organów prokuratury w Bytomiu i Raciborzu na przywódców polskich, w których na podstawie ekspertyzy dra Freytaga domagali się wszczęcia przeciwko nim postępowania karnego.[153]

Prokuratury w Bytomiu i Raciborzu interpretowały jednak inaczej przepisy niemieckiego kodeksu karnego od urzędników rejencji i oddaliły wszystkie skargi z powodu braku znamion przestępstwa.[154] Zdaniem organów prokuratury przeciwko podejrzanym można wytoczyć postępowanie karne tylko wówczas, gdyby dopuściły się one czynów zmierzających do gwałtownego oderwania Górnego Śląska od Niemiec.[155] A takiego umyślnego działania nie sposób było udowodnić żadnemu z ówczesnych przywódców polskich na Śląsku. Wszyscy oni w swoich wystąpieniach publicznych zgodnie z dyrektywami Naczelnej Rady Ludowej nie tylko uzależniali zmianę granic od postanowień traktatu pokojowego, ale nawoływali ludność do przestrzegania spokoju i porządku.

Wobec tego, że ówczesne postanowienia niemieckiego ustawodawstwa karnego nie przewidywały żadnych sankcji karnych za korzystanie z wolności słowa i publiczne głoszenie swoich poglądów politycznych, prezydent rejencji postanowił sam stworzyć konieczne normy prawne mające stanowić podstawę do aresztowania działaczy polskich. Z dużą pomocą przyszły mu tutaj nowe zarządzenia rządu pruskiego z dnia 24 grudnia,[156] nakazujące kierownikom administracji prowincjonalnej, tj. nadprezydentom prowincji i prezydentom rejencji, wydanie odpowiednich zarządzeń zapowiadających zaostrzone represje karne przeciwko wszelkim przygotowaniom i próbom przeprowadzenia we wschodnich prowincjach Prus wyborów do polskiej konstytuanty.[157]

152. p. aneksy, s. 94.

153. p. WAP Wrocław, BPRO, t. 265 i 266.

154. p. np. WAP Wrocław, BPRO, t. 266, s. 758; CRL, t. 195, s. 341.

155. Der Regierungspräsident. Oppeln, den 21. Januar 1919. Der Erste Staatsanwalt Beuthen O.S. teilt unterm 16.1.19 mit, dass der Nachweis, dass in der Versammlung der Anschluss Oberschlesiens an Polen beschlossen, zur Vorbereitung dieses Anschlusses aufgefordert, oder sonst wie Hoch oder Landesverrat verübt, unternommen oder vorbereitet worden sei, sich nicht führen lässt und das Verfahren daher eingestellt worden sei. — WAP Wrocław, BPRO, t. 266, s. 279.

156. p. aneksy, s. 83.

157. Wybory te miały odbyć się 26 stycznia 1919 r. Podział państwa polskiego na okręgi wyborcze zakładał utworzenie na Śląsku 4 okręgów wyborczych do polskiej konstytuanty: bytomskiego, katowickiego, nyskiego i opolskiego.

Te zalecenia rządu pruskiego były źródłem słynnego zarządzenia prezydenta rejencji opolskiej o zdradzie stanu z dnia 31 grudnia 1918 r. Wydając to zarządzenie Miquel wzorował się na obwieszczeniu prezydenta rejencji olsztyńskiej z 18.12.1918 r. W obwieszczeniu tym prezydent rejencji olsztyńskiej nakazał wszystkim organom policji i jednostkom wojskowym swego okręgu administracyjnego w porozumieniu z miejscowymi radami robotniczymi i żołnierskimi natychmiastowe aresztowanie wszystkich osób uczestniczących w jakikolwiek bądź sposób w przygotowaniach do przeprowadzenia wyborów do polskiej konstytuanty na obszarze Warmii i Mazur.[158]

Rozporządzenie prezydenta rejencji opolskiej było jednak znacznie dalej idące od zamierzeń rządu pruskiego i treści obwieszczenia olsztyńskiego. Uznawało ono za zdradę główną każde zamierzenie mające na celu oderwanie Górnego Śląska od państwa niemieckiego i wymieniało tylko przykładowo jako czyny wchodzące w zakres tego pojęcia — przeprowadzenie w Prusach wyborów do polskiej konstytuanty, zbieranie tzw. daniny narodowej i tworzenie polskich straży ludowych. Osoby uczestniczące w zamierzeniach tego rodzaju miały być natychmiast zaaresztowane przez organa policyjne i przekazane do ukarania sądowi.[159]

Zarządzenie prezydenta rejencji opolskiej o zdradzie stanu miało ukazać się pierwotnie pod datą 24 grudnia i pomyślane było zapewnie jako prezent gwiazdkowy Miquela dla nacjonalistycznych kół niemieckich. Z powodu zaniedbania jednego z urzędników kancelarii rejencji zarządzenia tego nie przekazano jednak przed świętami do drukarni ani do landratów. Po świętach prezydent rejencji zmienił datę wydania zarządzenia z 24 na 31 grudnia 1918 r.[160]

Rozporządzenie prezydenta rejencji zaopatrzone było początkowo jeszcze w krótki wstęp, w którym Miquel usiłował wytłumaczyć ludności górnośląskiej przyczynę jego wydania wydarzeniami ostatnich dni oraz niepokojącymi artykułami prasy polskiej.[161]

Prezydent rejencji opolskiej Miquel był prawdopodobnie bardzo dumny ze swego osiągnięcia. Przekazał on bowiem odpis swego zarządzenia natychmiast po jego ogłoszeniu agencji telegraficznej biura

---

Okręg bytomski miał objąć następujące powiaty: bytomski, chorzowski, tarnogórski i toszecko-gliwicki; okręg katowicki: — pszczyński, rybnicki, raciborski i zabrski; okręg nyski: — grodkowski, niemodliński i nyski; okręg opolski: głubczycki, kluczborski, kozielski, namysłowski, oleski, opolski, prudnicki, strzelecki i sycowski. Por. Dziennik Praw Państwa Polskiego z 1918 r., nr 18.

158. p. aneksy, s. 82.

159. Tamże, s. 85.

160. WAP Wrocław, BPRO, t. 265, s. 775.

161. p. aneksy, s. 86.

Wolfa w Berlinie z prośbą o podanie treści zarządzenia prasie niemieckiej.[162]

Rozporządzenie prezydenta rejencji z 31.12.1918 r. koła hakatystyczne Górnego Śląska powitały z wielkim entuzjazmem. Domagały się one w licznych listach do prezydenta rejencji jego kategorycznego przestrzegania. Duża część spośród nich nie podpisywała się jednak swoim właściwym nazwiskiem lub przesyłała swoje donosy na działaczy polskich anonimowo. Zdarzało się również, że niektóre osoby w obawie przed zemstą ludu polskiego podawały jako miejsca swego zamieszkania miejscowości położone w Niemczech zachodnich. Tak więc nacjonaliści niemieccy, pozostający w czysto polskich okolicach w osamotnieniu i czekający z trwogą na dalszy bieg wypadków, otrzymali w postaci zarządzenia prezydenta rejencji o zdradzie stanu środek umożliwiający im potajemne i bezryzykowne odegranie się na ludności polskiej. Następstwem tego stanu rzeczy był więc duży potok donosów na Polaków głoszących jawnie swoje poglądy do prezydenta rejencji, landratów i innych władz niemieckich. Trafiali się również i tacy, którzy za ten wielki wyczyn patriotyczny domagali się od prezydenta rejencji lub nadprezydenta prowincji przyznania im odznaczenia niemieckiego lub innego rodzaju wyróżnienia.[163] Wszystko to sprawiało, że rozporządzenie prezydenta rejencji opolskiej o zdradzie stanu sprzyjało powstaniu nie znanej na Górnym Śląsku atmosferze denuncjacji.[164]

Zarządzenie o zdradzie stanu wywołało szczególne zadowolenie wśród działaczy Wolnego Zjednoczenia, którzy natychmiast po jego opublikowaniu przystąpili do masowego ujawniania wrogich poczynań polskich i żądali ukarania ich sprawców. Akta archiwalne wskazują na to, że po wydaniu tego zarządzenia wzrosła znacznie wymiana wiadomości o rozwoju życia polskiego na Górnym Śląsku między władzami rejencji a zarządem Wolnego Zjednoczenia.[165] W rezultacie zainicjowanej przez prezydenta rejencji Miquela akcji posypały się liczne oskarżenia do prokuratur w Bytomiu i Raciborzu. Władze rejencji nie zadawały sobie nawet trudu sprawdzenia poszczególnych donosów.

Rychło jednak się okazało, że zarządzenie prezydenta rejencji nie może spełnić wyznaczonej mu roli w zwalczaniu ruchu polskiego. Nie sprzyjało temu jego sformułowanie, sprzeczne z niemieckim ustawo-

162. Der Regierungspräsident. P. 1097. An das Wolfische Telegraphenbüro in Berlin. Vorstehende Abschrift übersende ich zur gefl. Kenntnis mit der Bitte, die Bekanntmachung, die im hiesigen Regierungsblatt veröffentlicht ist, der Presse zugänglich zu machen. v. Miquel. (Podobna notatka przesłana została do Oberschlesische Mitteilungen w Opolu. WAP Wrocław, BPRO, t. 265, s. 773 i 774).

163. p. donos podporucznika Milecka na Jakuba Kanię, Józefa Pampucha i Jakuba Wandoka do nadprezydenta prowincji we Wrocławiu. Aneksy, s. 88.

164. p. aneksy, s. 87 i n. 165. p. WAP Wrocław, BPRO, t. 265 i 266.

dawstwem i zarządzeniem Rady Pełnomocników Ludowych z 5.11.1918 r. zakazującym formułowania nowych przestępstw, nieznanych niemieckiej doktrynie prawnej, w obawie przed naruszeniem zasady jednolitości ustawodawstwa Rzeszy.[166] Prokuratury prowadzące śledztwo przeciwko Polakom w oparciu o zarządzenie prezydenta rejencji zmuszone były umarzać sprawy z powodu braku formalnych podstaw oskarżenia.

Sytuacja ta zmusiła prezydenta rejencji Miquela do zmiany redakcji zarządzenia. Nowe zarządzenie wydano 16 stycznia 1919 r., tj. na trzy dni przed wyborami do niemieckiej konstytuanty. Treść jego została w nowej redakcji bardziej zbliżona do aktualnego niemieckiego ustawodawstwa karnego. Była tam mowa już nie o karalności wszelkich dążeń zmierzających do odłączenia Górnego Śląska od Niemiec, ale tylko tych zamierzeń, które stawiały sobie za cel gwałtowne oderwanie tych ziem od Rzeszy bądź ich usamodzielnienie. W związku z decyzją organizacji polskich w zaborze pruskim nieuczestniczenia w wyborach do niemieckiej i pruskiej konstytuanty i powstałej na tym tle obawy Niemców o możliwości zakłócenia przebiegu głosowania przez Polaków nowe zarządzenie groziło ciężkim więzieniem także wszystkim tym, którzy będą usiłowali nie dopuścić bądź przeszkodzić w urządzaniu wyborów. Dla nadania rozporządzeniu większej wagi nowe obwieszczenie w odróżnieniu od poprzedniego zostało podpisane nie tylko przez prezydenta rejencji, ale także przez powstałą w międzyczasie Centralną Radę Robotniczą i Żołnierską dla Górnego Śląska w Katowicach.[167]

Zarządzenie to podano natychmiast jako „ostrzeżenie" do wiadomości ludności Górnego Śląska. Zostało ono wydrukowane, niezależnie od ogłoszenia go, w dziennikach urzędowych rejencji i powiatów oraz opublikowania w prasie, na nieprzeciętnie dużych czerwonych i zielonych afiszach.[168] Plakaty niniejsze miały być na osobiste zarządzenie prezydenta rejencji rozwieszone jeszcze przed niedzielą 19 stycznia, tj. dniem wyborów do niemieckiej konstytuanty, jako „ostateczne ostrzeżenie przed dopuszczeniem się zdrady głównej" we wszystkich miejscowościach Górnego Śląska. Za wykonanie tego polecenia odpowiedzialni byli osobiście wszyscy landraci.[169]

Rozporządzenia prezydenta rejencji z dnia 31.12.1918 r. i 16.1.1919 r. stały się prawną podstawą do systematycznej nagonki zorganizowanej

166. p. zarządzenie Rady Pełnomocników Ludowych z 5.12.1918, R.I.A. Nr 11193. WAP Wrocław, BPRO, t. 259, s. 963—4.

167. p. aneksy, s. 86.

168. WAP Wrocław, t. 266, s. 121 i n.

169. Telegramm. Dort heute eingehender Aufruf betr. Hochverrat ist sofort zu verteilen und noch vor Sonntag überall anzuschlagen. Regierungspräsident. Oppeln, 17.1.1919. WAP Wrocław, BPRO, t. 266, s. 117.

przez władze rejencji i podległych im landratom na ludność i prasę polską. Pod osobistym nadzorem i na kilkakrotne polecenia prezydenta rejencji Miquela i jego zastępcy, asesora rejencji Kleya, landraci i nadburmistrzowie miast wydzielonych zaczęli występować masowo do prokuratury w Bytomiu i Raciborzu z wnioskami o wszczęcie dochodzenia o zdradę stanu przeciwko członkom polskich rad ludowych, organizatorom wieców polskich, osobom zabierającym głos na zebraniach polskich, księżom uczestniczącym w życiu polskim i innym.[170]

Nie było w tym czasie na Górnym Śląsku ani jednego działacza polskiego, przeciwko któremu władze administracyjne i policyjne nie wystąpiłyby ze skargą w myśl rozporządzeń prezydenta rejencji. Śledztwo w tej sprawie toczyło się między innymi przeciwko Adamkowi, Biniszkiewiczowi, Brandysowi, Czapli, Hylli, Kurpasowi, Mainca, Pośpiechowi, Retzlaffowi, Różańskiemu, Sosińskiemu i innym.[171] Oskarżenia przeciwko nim nie mogły być jednak mimo całkowitej przychylności organów prokuratury podtrzymane, ponieważ nie miały oparcia w prawie karnym. Pierwszy prokurator prokuratury bytomskiej stwierdzał w piśmie do prezydenta rejencji, że wniesione przez niego oskarżenia o zdradę główną czy o zdradę kraju tylko na podstawie, że ktoś domagał się na zebraniu przyłączenia Górnego Śląska do Polski, są niewystarczające i nie dadzą się podtrzymać z punktu widzenia prawa.[172]

W tych okolicznościach prokuratura umarzała prawie wszystkie sprawy dotyczące tzw. agitacji polskiej z powodu braku dowodów. Nawet prezydent rejencji Miquel nie mógł bowiem zarzucić przywódcom polskim usiłowania gwałtownego oderwania Górnego Śląska od Niemiec. Aby zaś uwolnić się na przyszłość od nowego zalewu bezpodstawnych donosów na Polaków ze strony administracji, prokuratura powołując się na przepisy kodeksu postępowania karnego zasłoniła się brakiem kompetencji i poleciła kierować w przyszłości wszystkie sprawy o zdradę główną i zdradę kraju do trybunału Rzeszy w Lipsku. Podobnie miała się rzecz z oskarżeniami przeciwko gazetom polskim.[173]

170. p. WAP Wrocław, BPRO, t. 265 i 266.

171. WAP Wrocław, BPRO, t. 259, s. 1205; t. 266, s. 91 i n., 947 i n., 981 i n., 993, 995 i n.

172. WAP Wrocław, BPRO, t. 266, s. 279.

173. Der Regierungspräsident P. 1084. Oppeln, den 3. Januar 1919. Im Anschluss an meine Verfügungen vom 22. Dezember 1918 P. 1054 und 24. Dezember 1918 — P. 1055 und 1063 ersuche ich Anzeigen gegen Personen und Zeitungen wegen Abtrennungsbestimmungen Schlesiens von Preussen-Deutschland künftig nicht der Staatsanwaltschaft, sondern zweckmässigerweise unmittelbar dem für Hochverratsverbrechen zuständigen Oberreichsanwalt in Leipzig zu übersenden (§ 136 des Gerichtsverfassungsgesetzes). I. V. Kley.

An die Herren Landräte und Ober- Ersten Bürgermeister (ausser Kattowitz) und die Herren Polizeidirektoren des Bezirks. WAP Wrocław, BPRO, t. 265, s. 879.

Zarządzenia prezydenta rejencji z 31.12. i 16.1. wprowadzano jednak w życie na obszarach objętych stanem wyjątkowym. Stały się one na tych terenach formalną przyczyną licznych aresztowań Polaków przez wojsko bez udziału organów sądowych i prokuratury. Na mocy postanowień prezydenta rejencji opolskiej o zdradzie stanu policja i wojsko przeprowadzały także rewizje w poszukiwaniu broni i polskich materiałów propagandowych w polskich mieszkaniach, organizacjach i instytucjach. Na rewizje narażone były w szczególności banki polskie, w których poszukiwano zdeponowanych sum daniny narodowej.[174]

Prezydent rejencji Miquel zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że wydane przez niego zarządzenia będą miały tylko wówczas sens, gdy na Górnym Śląsku znajdą się dostateczne siły niemieckie gotowe do wprowadzenia ich w życie wszelkimi możliwymi środkami. Wobec małej operatywności organów prokuratorskich i sądowych, dla których miarodajne były przede wszystkim ustawy ogólnoniemieckie, a nie lokalne zarządzenia prezydenta rejencji, Miquel dążył do ograniczenia zakresu działania instancji cywilnych i przekazania całej władzy wojsku. Środkiem ku temu miało być ogłoszenie na Górnym Śląsku stanu wyjątkowego, które spowodowałoby zawieszenie swobód obywatelskich, jak wolności słowa, druku, zgromadzeń, i podporządkowałoby wszystkie organy administracji cywilnej dowódcy wojskowemu oraz zezwoliłoby na przywrócenie działalności sądów wojennych. Stąd prezydent rejencji Miquel czynił w styczniu dalsze starania u wszystkich możliwych władz centralnych w sprawie:

1. pięcio- lub sześciokrotnego wzmocnienia znajdujących się na Górnym Śląsku sił wojskowych rekrutujących się spośród regularnych i nie pochodzących z tych okolic żołnierzy,
2. natychmiastowego wprowadzenia stanu wyjątkowego,
3. ustanowienia kary śmierci za posiadanie broni bez miarodajnego zezwolenia władz.[175]

Starania prezydenta rejencji o ustanowienie na Górnym Śląsku dyktatury wojskowej zbiegły się z identycznymi usiłowaniami Centralnej Rady Ludowej i Centralnej Rady Żołnierskiej dla Śląska oraz dowództwa VI korpusu armii we Wrocławiu i sztabu 117. dywizji w Gliwicach. Zamierzenia te stały się jedną z głównych przyczyn przekształcenia w grudniu 1918 r. powiatowej rady robotniczej w Katowicach w Centralną Radę Robotniczą dla Górnego Śląska.

Górnośląskiej organizacji SPD brak było jednak jeszcze w tym czasie odpowiedniego człowieka, który mógłby pokierować bezwzględnie akcją

174. WAP Wrocław, BPRO, t. 326, s. 249 i n. oraz s. 261 i n.

175. Tamże, s. 221—225. Dokument ten jest publikowany u H. Zielińskiego, op. cit. nr 48.

antypolską i antyrobotniczą. Do funkcji tej nadawał się zdaniem śląskiego kierownictwa SPD najbardziej Otto Hörsing, przewodniczący śląskiego związku zawodowego metalowców, służący w owym czasie jeszcze jako sierżant w armii Mackensena. W tej sytuacji wrocławska rada ludowa zwróciła się za pośrednictwem VI korpusu armii do władz wojskowych z prośbą o zwolnienie go ze służby wojskowej ze względu na niezbędną jego obecność na Górnym Śląsku. Prośba ta została uwzględniona, i na gwiazdkę 1918 r. Hörsing znalazł się w Katowicach, gdzie objął od razu stanowisko przewodniczącego tamtejszej garnizonowej rady żołnierskiej.[176]

Również dowództwo 117 dywizji piechoty nosiło się od drugiej dekady grudnia z myślą utworzenia w górnośląskim okręgu przemysłowym specjalnego przyczółka (*Meldekopf*) z udziałem przedstawicieli rad robotniczych i żołnierskich, administracji i wojska dla zwalczania polskich dążeń narodowych i ruchu strajkowego górnośląskiej klasy robotniczej. Wysiłki generała Hoefera w tym kierunku wzmogły się znacznie przy końcu grudnia i w początkach stycznia w związku z wzrastającą niechęcią górnośląskiej klasy robotniczej do wojska i z rozbrojeniem przez tłum pierwszych oddziałów wojskowych w Lipinie i Rudzie Śląskiej.[177] Krwawe starcie zaś między wojskiem a ludnością cywilną w Królewskiej Hucie 3 stycznia 1919 r. uzmysłowiło dowództwu wojskowemu 117. dywizji, że będzie mogło wystąpić przeciwko ludowi, widzącemu w wojsku ostoję reakcji i monarchii, tylko w porozumieniu z istniejącymi organizacjami związkowymi oraz radami robotniczymi i żołnierskimi. Toteż wystąpiło ono po krwawych zajściach w Królewskiej Hucie do Centralnej Rady Ludowej we Wrocławiu i do Centralnej Rady Robotniczej w Katowicach z wnioskiem o powołanie instancji mającej decydować o konieczności ogłoszenia stanu wyjątkowego i użycia wojsk przeciwko ludności cywilnej. Taktyka ta miała za zadanie uspokojenie ludności i wywołanie wśród niej wrażenia, że wojsko pozostanie podporządkowane radom i będzie działało wyłącznie na wyraźne żądanie przedstawicielstwa robotników. Plan generała Hoefera, dowódcy 117. dywizji, polegał więc na wykorzystaniu popularnych jeszcze w tym czasie wśród robotników rad do ustanowienia na Górnym Śląsku dyktatury wojskowej. Zakładał on według własnych słów Hoefera „przepędzenie diabła przy pomocy Belzebuba".[178]

176. E. Hesterberg, op. cit., s. 78 i n.

177. WAP Wrocław, CRL, t. 12, s. 55 i 61.

178. Die Schaffung dieses Meldekopfes war für mich auch besonderes Mittel zum Zweck, der verderblichen Soldatenratswirtschaft ein Ende zu bereiten. Es war ein sehr gewagtes Mittel, ein Austreiben des Teufels mit Hilfe des Belzebub, aber es führte zum Erfolg. K. Hoefer, op. cit., s. 23.

Szef Sztabu VI Korpusu armii wyraził się zaś następująco o stosowanej w tym

Plan dowódcy 117 dywizji spotkał się z całkowitym zrozumieniem śląskiego kierownictwa SPD i większości działaczy związkowych. Wyrazem tego było połączenie 6 stycznia, a więc trzy dni po wypadkach w Królewskiej Hucie, Centralnej Rady Robotniczej i Centralnej Rady Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Centralną Radę Robotniczą i Żołnierską dla Górnego Śląska z siedzibą w Katowicach. Na jej przewodniczącego wybrano dotychczasowego przewodniczącego Centralnej Rady Żołnierskiej w Katowicach Ottona Hörsinga.[179]

Centralna Rada Robotnicza i Żołnierska dla Górnego Śląska nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Już na pierwszym posiedzeniu jej komitetu wykonawczego 8 stycznia 1919 r. Hörsing zaproponował wprowadzenie stanu wyjątkowego na całym Górnym Śląsku. Wniosek ten został wówczas odrzucony większością głosów.[180] Za zasadę wprowadzenia stanu wyjątkowego przyjęto wówczas jednogłośnie następujące rozwiązanie. Inicjatywa w sprawie ogłoszenia stanu wyjątkowego miała wyjść od poszczególnych powiatowych rad robotniczych i żołnierskich lub równorzędnych im rad ludowych. Odpowiedni wniosek w tej sprawie zainteresowane rady miały zgłaszać do Centralnej Rady Robotniczej i Żołnierskiej w Katowicach. Ta z kolei powinna była zarządzić stan wyjątkowy i powiadomić o tym właściwe władze wojskowe, które następnie miały zająć się jego wykonaniem.[181] Ażeby zmienić nastawienie ludności do wojska, Centralna Rada Robotnicza i Żołnierska dla Górnego Śląska w Katowicach apelowała już w jednej ze swoich pierwszych proklamacji do ludności o poparcie dla „rodaków w żołnierskich mundurach strzegących spokoju i porządku w górnośląskim okręgu przemysłowym".[182] Tak więc powołana z inicjatywy wojska Centralna Rada Robotnicza i Żołnierska w Katowicach była od samego początku narzędziem w ręku reakcyjnego dowództwa przeciwko polskim, jak i niemieckim masom ludowym.

Zgodnie z przyjętymi wytycznymi Centralna Rada Robotnicza i Żołnierska dla Górnego Śląska przystąpiła natychmiast po swoim powołaniu do wprowadzania stanu wyjątkowego. Po raz pierwszy po niemieckiej rewolucji listopadowej stan wyjątkowy na Górnym Śląsku wprowadzony został w dniu 6.1.1919 r. w Królewskiej Hucie i najbliższej okolicy przez generała Hoefera i Centralną Radę Żołnierską dla Śląska we

---

czasie przez wojsko taktyce: „Wir sind nicht wählerisch gewesen, haben sozialdemokratische Gewerkschaftssekretäre und unseren Todfeind, die Soldatenräte, vor unseren Wagen gespannt." Hesterberg, op. cit., s. 78.

179. W. Schumann, op. cit., s. 87 i n.

180. WAP Wrocław, CRL, t. 206, s. 1 i n.

181. Tamże.

182. „Volkswille", nr 10 z 9.1.1919; p. H. Zieliński, op. cit., dok. nr 49.

Wrocławiu.[183] Rozszerzono go następnie przy poparciu Centralnej Rady Żołnierskiej dla Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego 10.1. na miasto i powiat Bytom oraz gminę Chorzów w powiecie katowickim.[184] 13.1. objętych zostało nim pięć miejscowości w powiecie tarnogórskim.[185] 14.1.1919 r. Centralna Rada Żołnierska i Robotnicza dla Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego zarządziła wprowadzenie stanu wyjątkowego w powiecie miejskim i wiejskim Katowic oraz w powiecie tarnogórskim,[186] a 16.1. w niektórych miejscowościach powiatu rybnickiego.[187]

Hörsing nie odstąpił jednak nigdy od swego pierwotnego planu rozszerzenia stanu wyjątkowego na cały Górny Śląsk. Plany jego popierała w pełni wrocławska Centralna Rada Ludowa i wszystkie niemieckie partie polityczne i związki zawodowe na Górnym Śląsku. Przedstawiciele związków zawodowych, Centrum i duchowieństwa zebrani dnia 13.1.1919 r. w Opolu na dwóch odrębnych konferencjach wypowiedzieli się prawie jednogłośnie za wprowadzeniem stanu wyjątkowego na terenie Górnego Śląska jeszcze przed wyborami do konstytuanty niemieckiej.[188] Za ustanowieniem stanu wyjątkowego wypowiedziały się również zaalarmowane przez prezydenta rejencji władze centralne. W depeszy z dnia 20.1. ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy zwróciło się do nadprezydenta prowincji śląskiej we Wrocławiu Günthera z żądaniem nadesłania opinii o konieczności proklamowania stanu wyjątkowego dla całego Górnego Śląska po uprzednim wysłuchaniu stanowiska wrocławskiej centralnej rady ludowej i prezydenta rejencji opolskiej. Ministerstwo zatwierdziło zarazem ex post tymże zarządzeniem telegraficznym wprowadzenie poprzednio stanu wyjątkowego w niektórych powiatach górnośląskich przez lokalne władze wojskowe.[189] Stanowisko to podtrzymane zostało następnie przez sekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy Hugona Preussa w liście do nadprezydenta prowincji śląskiej z dnia 29.1.1919 r. W liście tym przyrzekł on w imieniu rządu Rzeszy przydzielić prowincji śląskiej niezbędną ochronę wojskową.[190]

Wstrzymanie się dużej liczby ludności polskiej od udziału w wyborach do konstytuanty niemieckiej w dniu 19.1.1919 r. skłoniło Hörsinga do ponowienia swego planu odnośnie do wprowadzenia stanu wyjątko-

183. WAP Wrocław, CRL, t. 238, s. 89 i n.
184. WAP Wrocław, CRL, t. 12, s. 12.
185. „Tageblatt", nr 5 z 8.1.1919.
186. „Oberschlesische Mitteilungen", nr 11 z 14.1.1919.
187. „Öffentlicher Anzeiger des Kreises Pless", nr 7 z 24.1.1919.
188. WAP Wrocław, CRL, t. 90, s. 58 i n. oraz s. 32 i n.
189. Tamże, t. 261, s. 58.
190. Tamże, s. 59.

wego na terenie całego Górnego Śląska. W nocy z 22 na 23 stycznia Hörsing zwrócił się telefonicznie do Centralnej Rady Ludowej we Wrocławiu z żądaniem proklamowania stanu wyjątkowego w całej rejencji opolskiej z wyjątkiem powiatów głubczyckiego, grodkowskiego, niemodlińskiego, nyskiego i prudnickiego. Jako przyczynę żądania przewodniczący centr. rady katowickiej podał wzrost agitacji polskiej.[191]

Postulat Hörsinga napotkał jednak wyjątkowy opór komendy VI korpusu armii we Wrocławiu. Szef sztabu VI armii, major Hesterberg, aczkolwiek uznał wniosek Hörsinga w pełni za pożądany, sprzeciwił się jednak chwilowo wprowadzeniu stanu wyjątkowego na całym proponowanym obszarze ze względów wojskowych. Szczupły stan liczbowy oddziałów wojskowych i ich mała siła bojowa nakazywały odłożenie tej decyzji aż do nadejścia na Górny Śląsk większych oddziałów wojskowych. Miało to nastąpić dopiero w marcu. Tymczasem rozszerzono stan wyjątkowy jedynie na najbardziej zagrożone dla niemczyzny powiaty — pszczyński i rybnicki.[192]

Ogłoszenie przez Centralną Radę Robotniczą i Żołnierską dla Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego w Katowicach stanu wyjątkowego w powiatach pszczyńskim i rybnickim skłoniło powiatową radę ludową w Raciborzu do wystąpienia z wnioskiem do Centralnej Rady Ludowej we Wrocławiu o podporządkowanie powiatu raciborskiego centralnej radzie katowickiej i do proklamowania w całym powiecie stanu wyjątkowego. Decyzja owa wywołała jednak duże niezadowolenie wśród tamtejszej ludności i powiatowa rada ludowa w Raciborzu w obawie o swoją popularność zrezygnowała z wprowadzenia jej w życie mimo przygotowania już wszystkich koniecznych do tego obwieszczeń.[193]

Powiatowe rady robotnicze i żołnierskie, którym przyznano prawo występowania z inicjatywą w sprawie wprowadzania stanu wyjątkowego na swoim terenie, nie otrzymały jednak żadnych uprawnień w zakresie jego odwołania lub złagodzenia. Zarządzenie o obowiązującym stanie wyjątkowym mogło być cofnięte zgodnie z ówczesnymi przepisami jedynie przez pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych na wniosek Centralnej Rady Robotniczej i Żołnierskiej w Katowicach. Ta zaś przeciwstawiała się na żądanie organów administracyjnych i wojskowych wszelkim próbom złagodzenia bądź zniesienia stanu wyjątkowego pod pretekstem, że istniejące na Górnym Śląsku stosunki nie sprzyjają podniesieniu tego rodzaju wniosków.[194] Sprawa ta nabrała szczególnego rozgłosu przy końcu stycznia i na początku lutego 1919 r.,

191. Tamże, s. 65.
192. Tamże, s. 67.
193. Tamże, t. 201, s. 81, 89, 97 i 101.
194. Tamże, t. 203, s. 213.

kiedy to część rad powiatowych pod naciskiem podległych im rad terenowych wystąpiła z wnioskiem o złagodzenie, a nawet zniesienie stanu wyjątkowego.[195]

Na obszarach objętych stanem wyjątkowym szalał terror soldateski niemieckiej. Obowiązywał bowiem tutaj poza zarządzeniami prezydenta rejencji o zdradzie stanu z 31.12.1918 r. i 16.1.1919 r. jeszcze wewnętrzny rozkaz generała Hoefera z 30.12.1918 r. zezwalający na każdą samowolę dowódców wojskowych w stosunku do Polaków i spartakusowców. W myśl powyższego rozkazu władze wojskowe miały przejąć na siebie całkowitą władzę w tych miejscowościach, w których istnieją rady robotnicze i żołnierskie niepewne lub wrogie Niemcom. Wszystkim dowódcom wojskowym, którzy w myśl powyższych wytycznych postąpią samodzielnie i energicznie, generalna komenda VI korpusu we Wrocławiu zapewniła całkowitą bezkarność.[196]

Lepszej zachęty nie trzeba było. Skutki zarządzenia prezydenta rejencji w powiązaniu z rozkazem generała Hoefera nie dały długo na siebie czekać. W drugiej i trzeciej dekadzie stycznia wojska podległe grupie W s c h ó d dokonały kilkudziesięciu samowolnych aresztowań wśród Polaków pod pretekstem dopuszczenia się przez nich przestępstwa zdrady głównej. Aresztowania te były szczególnie liczne w powiecie rybnickim, w którym akcja wojska przeciwko Polakom cieszyła się dużym poparciem urzędującego tam komisarycznego landrata Lukaschka.[197] Ale również w innych powiatach rejencji opolskiej wojsko pozbawiło wolności szeregu Polaków bez jakiegokolwiek postanowienia prokuratorskiego czy sądowego. W akcji aresztowania działaczy polskich szczególną aktywność wykazała także Centralna Rada Żołnierska dla Śląska we Wrocławiu.[198] W aktach archiwalnych byłej rejencji opolskiej oraz w ówczesnej prasie śląskiej zarówno polskiej, jak i niemieckiej, znajdują się liczne wzmianki o aresztowaniu Polaków w powiatach: katowickim, lublinieckim, oleskim, pszczyńskim i raciborskim.[199] Większość spośród zatrzymanych została po przejęciu ich sprawy przez prokuraturę zwolniona z aresztu.[200] Tylko nieliczne sprawy skierowane zostały przez organa prokuratury do prokuratora Rzeszy i Najwyższego Trybunału Rzeszy w Lipsku. Do nich należały między innymi sprawy braci Witczaków z Jastrzębia, księdza Kuczki z Wyso-

195. WAP Wrocław, CRL, t. 195, s. 413 i n. oraz t. 239, s. 139.
196. p. aneksy, s. 87.
197. WAP Wrocław, BPRO, t. 226, s. 941; p. także „Oberschlesischer Wanderer" nr 18 z 23.1.1919.
198. WAP Wrocław, BPRO, t. 266, s. 993.
199. p. WAP Wrocław, BPRO, t. 266, s. 935 i n.
200. Tamże.

kiej i rolnika Murka z Wolnego Kadłubia.[201] Niektórzy jednak po aresztowaniu ich przez wojsko pozbawieni byli przez dłuższy czas wolności bez powiadomienia o tym prokuratury i sądu.[202] Wszelkie interwencje w tej sprawie u prezydenta rejencji były systematycznie oddalane przez asesora rejencji Kleya jako wykraczające poza kompetencje administracji cywilnej.[203]

Jeszcze częstsze od aresztowań były dokonywane przez wojsko rewizje w domach prywatnych i siedzibach instytucji polskich w poszukiwaniu broni i materiałów propagujących oderwanie Górnego Śląska od Niemiec.[204]

Bezprawne i brutalne postępowanie wojska w stosunku do ludności cywilnej było przedmiotem kilku interwencji rad robotniczych, które domagały się respektowania przez dowódców wojskowych przysługującego im prawa kontroli przy aresztowaniach i rewizji.[205] Przeciwko samowoli dowódców wojskowych wobec ludności cywilnej występowali także niektórzy landraci, domagający się szczegółowego określenia uprawnień oddziałów niemieckiej straży granicznej zapobiegających na przyszłość szkodliwym dla Niemiec bezprawnym aresztowaniom ludności polskiej.[206]

Akcja sądowego ścigania przywódców ludności polskiej na Górnym Śląsku popierana była także przez Centralną Radę Robotniczą i Żołnierską w Katowicach, a w szczególności jej przewodniczącego Ottona Hörsinga. Ten ostatni powiadomił 23.1. nad ranem Centralną Radę Ludową we Wrocławiu o powziętym przez niego zamiarze rozwiązania Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej dla Śląska w Bytomiu oraz zapowiedział aresztowanie w najbliższym czasie jego przewodniczącego, radcę sprawiedliwości Czaplę.[207] Sprawę tę omawiał Hörsing jeszcze tego samego dnia w centralnej radzie katowickiej, która po wysłuchaniu jego wywodów uchwaliła stopniowe uwięzienie przywódców polskich na

201. Tamże, s. 993.

202. Tamże, s. 995 i n.

203. Tamże.

204. WAP Wrocław, BPRO, t. 326, s. 261 i n.

205. WAP Wrocław, CRL, t. 195, s. 397.

206. Landrat lubliniecki pisał 19.1.1919 do prezydenta rejencji w związku z bezpodstawowym aresztowaniem przez oddziały straży granicznej nadleśniczego Brelińskiego w Patoce: „Der Vorfall legt aber wiederum die dringende Notwendigkeit dar, dass über die Stellung und die Befugnisse der Grenzschutztruppen baldigst klare Anweisungen getroffen werden. Es liegt auf der Hand, dass die Truppe unter den hiesigen Verhältnissen gewisse besondere Befugnisse zur Sicherheit ihrer taktischen Aufgaben haben muss, dass aber andererseits Vorkehrungen getroffen werden müssen, die unzweckmässige Massnahmen vermeiden helfen." WAP Wrocław, BPRO, t. 266, s. 445 i n.

207. p. aneksy, s. 96 i 97.

Górnym Śląsku.[208] Wykonaniem zaś tej uchwały miały zająć się dowództwo 117. dywizji, prokuratura i wojskowy trybunał sądowy w Bytomiu. Następstwem tego było wydanie nakazu aresztowania dla Czapli i przewodniczącego katowickiej rady ludowej Hillera przez prokuraturę bytomską [209] i przygotowywanie dalszych spraw przeciwko innym działaczom polskim. „Oberschlesische Mitteilungen" zaś zapowiadały aresztowania przywódców i redaktorów polskich w powiatach rybnickim, tarnogórskim i innych.[210]

Radość kół hakatystycznych trwała jednak krótko. Plan uwięzienia śląskich przywódców polskich został jeszcze przed przystąpieniem do jego realizacji udaremniony przez Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej dla Śląska. Otrzymawszy poufną wiadomość o postanowieniach katowickiej centralnej rady robotniczo-żołnierskiej Podkomisariat dla Śląska powiadomił o tym telegraficznie natychmiast Radę Pełnomocników Ludowych w Berlinie, ostrzegając ją przed nieobliczalnymi skutkami takiego postępowania.[211] Na skutek interwencji berlińskich władz centralnych Hörsing zmuszony został do odwołania całej akcji przeciwko przywódcom i redaktorom polskim na Górnym Śląsku. A aresztowany jeszcze wieczorem 24.1.1919 r. przewodniczący Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej dla Śląska radca sprawiedliwości Czapla został już na drugi dzień na rozkaz Hörsinga zwolniony z aresztu. Podobnie unieważniony został również przez Hörsinga nakaz aresztowania przewodniczącego powiatowej rady ludowej w Katowicach Hillera.[212]

Ingerencja władzy berlińskiej nie przerwała jednak samowoli władz i wojska w stosunku do ludności polskiej na Górnym Śląsku. Nie uczyniła tego również słynna nota przedstawiciela rządu angielskiego w komisji zawieszenia broni generała Sir R. B. Hakinga do rządu niemieckiego z dnia 8 stycznia 1919 r. Nota ta zażądała od rządu niemieckiego wstrzymania wszelkich akcji i prowokacji drażniących ludność polską w Prusach, Poznańskiem i na Śląsku.[213] Falę terroru niemieckiego na Górnym Śląsku przerwała dopiero samoobrona ludności polskiej zaboru pruskiego.

Aresztowania i bezprawia stosowane przez wojsko wobec Polaków w rejencji opolskiej spotkały się z natychmiastową reakcją górnośląskiej klasy robotniczej i całego polskiego społeczeństwa zaboru prus-

208. „Polak", nr 12 z 18.1.1919.
209. WAP Wrocław, CRL, t. 206, s. 9 i n.
210. p. aneksy, s. 97.
211. „Polak", nr 12 z 18.1.1919; p. także A. Targ, op. cit., s. 11.
212. WAP Wrocław, CRL, t. 206, s. 9 i n.
213. „Ursachen und Folgen", op. cit., s. 319, przyp. 2.

kiego. Najbardziej skutecznym środkiem przeciwdziałającym aresztowaniu Polaków były strajki solidarnościowe górników i hutników górnośląskich w obronie pozbawionych wolności towarzyszy. Już samo słowo „strajk" wywoływało wśród niemieckich właścicieli kopalń i hut przerażonych radykalizmem społecznym górnośląskiej klasy robotniczej tak niebywały lęk o swe interesy materialne, że byli oni gotowi uczynić wszystko, aby nie dopuścić do powstania jakiejkolwiek myśli o możliwości przerwania pracy. Stąd też już sama zapowiedź przystąpienia robotników do strajku w obronie bezprawnie zatrzymanego kolegi powodowała z reguły w przeciągu najbliższych godzin automatyczne uwolnienie aresztowanego. Tak przedstawiały się np. sprawy z uwolnieniem posła Sosińskiego, skarbnika rady ludowej w Mysłowicach Ludwika Cmoka i innych.[214] Podobnie miała się rzecz z wspomnianym już poprzednio przypadkiem aresztowania radcy sprawiedliwości Czapli i zaniechaniem rozwiązania Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej dla Śląska w Bytomiu.[215] Groźba odwołania się przywódców polskich do strajku generalnego jako ostatecznego środka przeciwstawienia się fali aresztowań działaczy polskich sparaliżowała i tę długo przygotowywaną akcję antypolską cywilnych i wojskowych władz niemieckich. Szkoda tylko, że ówcześni przywódcy narodowego ruchu polskiego na Górnym Śląsku w obawie przed radykalizacją ludności powoływali się na ten przekonywający argument tylko w rokowaniach z władzami niemieckimi, a nie uczynili w grudniu i styczniu nic, ażeby wprowadzić go rzeczywiście w życie. Odwołanie się do strajku generalnego jako masowej broni proletariatu mogło bowiem wobec sytuacji militarnej istniejącej na Śląsku po rewolucji listopadowej i bezradności administracji niemieckiej rozstrzygnąć w listopadzie, grudniu i styczniu sprawę przynależności państwowej Górnego Śląska zgodnie z wolą większości jego mieszkańców lub zapobiec przynajmniej bezprawiom niemieckim i zaoszczędzić w ten sposób ludowi polskiemu na Śląsku wielu niepotrzebnych cierpień. W każdym razie aktualnej wówczas groźbie strajku generalnego należy zapewne przypisać, że aresztowania i bezprawia niemieckie wobec ludności polskiej były w górnośląskim okręgu przemysłowym znacznie mniejsze aniżeli w większości rolniczych okręgów rejencji opolskiej. Ale i w tych ostatnich okręgach ludność polska nie była zupełnie bezbronna. Zrzucenie przez lud wielkopolski jarzma niemiecko-pruskiego i ustanowienie polskich władz w Poznańskiem stwarzało możliwości zastosowania podobnych represji wobec tamtejszych Niemców. Trzeba przyznać, że była to akcja nadzwyczaj

214. p. „Głos Śląski" nr 6 i 7 z 14 i 16.1.1919.
215. p. przypis 212.

skuteczna i że Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu korzystała nieraz z tego środka z dużym powodzeniem. Sytuacja taka zaistniała między innymi również przy końcu stycznia, kiedy to w odpowiedzi na aresztowania działaczy polskich w rejencji opolskiej Naczelna Rada Ludowa poleciła przetrzymać w areszcie 20 znaczniejszych Niemców poznańskich aż do czasu uwolnienia Polaków śląskich. Wśród zatrzymanych przez stronę polską zakładników znaleźli się wówczas między innymi starosta krajowy von Heyking, generalny superintendent Blau, przewodniczący komisji osadniczej Gaul, drugi burmistrz poznański, przewodniczący rady miejskiej miasta Poznania i liczni deputowani do niemieckiej i pruskiej konstytuanty.[216]

Na reakcję tego przedsięwzięcia nie trzeba było czekać zbyt długo. Interwencje krewnych zatrzymanych Niemców u władz prowincjonalnych i centralnych i spowodowane przez nie liczne depesze i pisma tych instancji do prezydenta rejencji opolskiej doprowadziły w stosunkowo krótkim czasie do uwolnienia większości uwięzionych Polaków. Tylko nieliczni, przeciwko którym prokuratura Rzeszy w Lipsku wszczęła postępowanie śledcze, zatrzymani zostali nadal w areszcie.[217]

Tak więc zainicjowana przez prezydenta rejencji opolskiej Miquela jeszcze w listopadzie akcja w sprawie osadzenia wszystkich działaczy polskich na Górnym Śląsku w areszcie prewencyjnym zakończyła się fiaskiem dla administracji niemieckiej, a zwycięstwem ludu polskiego. Symbolicznym tego wyrazem było odejście Miquela ze stanowiska prezydenta rejencji opolskiej w początkach lutego 1919 r.[218] Powołany zaś na jego miejsce wywodzący się z Górnego Śląska centrowiec Bitta usiłował zgodnie z zaleceniami konferencji wrocławskiej z dnia 30 grudnia 1918 r.[219] zaimprowizować w pierwszych dniach swego urzędowania politykę polsko-niemieckiego pojednania pod warunkiem wyrzeczenia się przez Polaków pretensji do Górnego Śląska. Ponieważ lud polski na Górnym Śląsku nie chciał zrezygnować z przysługującego mu prawa do samostanowienia, Bitta zrzucił wkrótce maskę i wstąpił jawnie w ślady swego poprzednika. Antypolskie ustawodawstwo i polityka represji zapoczątkowana przez prezydenta rejencji opolskiej Miquela nazajutrz po rewolucji listopadowej stanowiły dostateczną lekcję dla ludu górnośląskiego i wyczerpały jego cierpliwość. O dalszym wyczekiwaniu na wyrok kongresu pokojowego i o pokojowym współżyciu Polaków śląskich z nacjonalistami niemieckimi w tych warunkach nie mogło już

216. WAP Wrocław, BPRO, t. 266, s. 893.
217. Tamże, s. 895 i n.
218. Amtsblatt der Regierung zu Oppeln. Sonderausgabe zu Stück 6. R. 1919.
219. p. stenogram konferencji wrocławskiej z 30.12.1918. WAP Wrocław, CRL, t. 26, s. 63.

być mowy. Polski lud Górnego Śląska pragnął zadecydować sam o swoim losie i rozpoczął przygotowania do zbrojnego powstania.

Omówione zamierzenia i przedsięwzięcia niemieckich klas posiadających wobec ludności polskiej nie wyczerpują oczywiście wszystkich projektów i metod walki z żywiołem polskim w pierwszych trzech miesiącach po rewolucji listopadowej na Górnym Śląsku. Przywrócenie prawa siły i odnowienie antypolskich ustaw wyjątkowych przy jednoczesnym odebraniu Polakom swobód obywatelskich wraz z prawem nietykalności osobistej i wolnością słowa i myśli stanowiły tylko podstawowe założenie programu niemieckich władz cywilnych i wojskowych w tym okresie. Zmusić Polaków do milczenia i przekonać świat o nieistnieniu problemu polskiego na Górnym Śląsku oto główna dewiza polityki niemieckiej na przełomie 1918/19 r. Każdy środek, który zdaniem władz rejencji mógł przyczynić się chociaż w pewnej części do osiągnięcia tego celu, natychmiast podchwytywała administracja niemiecka i wprowadzała w miarę możliwości w życie.

Pierwszy cios zaledwie w kilka dni po wybuchu rewolucji listopadowej w Berlinie władze niemieckie skierowały w zatrudnionych w czasie wojny na Górnym Śląsku Polaków z Galicji i Królestwa. Obawiając się wzmocnienia polskiej ludności Górnego Śląska Polakami z innych zaborów władze administracyjne i wojskowe oraz przemysłowcy górnośląscy postanowili już w drugiej połowie listopada wydalić poza granice Prus w trybie przyspieszonym wszystkich Polaków nie posiadających obywatelstwa niemieckiego pod pretekstem zapotrzebowania zajmowanych przez nich miejsc pracy dla zdemobilizowanych żołnierzy.[220]

Oznaczało to powtórzenie słynnych bismarckowskich r u g ó w p r u s k i c h w nowym wydaniu.

W stosunku zaś do Polaków, stałych mieszkańców Górnego Śląska, obrano początkowo metodę zastraszenia, szantażu i denuncjacji. W aktach byłej rejencji opolskiej znajduje się szereg pism, z których wynika, że prowincjonalne władze administracyjne usiłowały wpłynąć niejednokrotnie na Polaków aktywnie uczestniczących w życiu narodowym

220. Die in der oberschlesischen Industrie tätigen polnischen Arbeiter sind nicht nur überflüssig geworden, sondern haben sich in den letzten Tagen auch als eine schwere Gefahr für unsere Heimat erwiesen. Die zuständigen Stellen sind daher übereingekommen alle polnischen Arbeiter und Beamten sämtlicher oberschlesischen Werke sofort über die Grenze nach Polen abzuschieben. Die Arbeiter wurden sofort entlöhnt. Leuten mit Beamteneigenschaft wurde das Gehalt für den Monat November ausgezahlt. Meldungen darüber sind uns sowohl aus dem Rybniker Revier wie auch aus dem oberschlesischen Industriebezirk zugegangen. „Oberschlesischer Anzeiger" nr 269 z 17.11.1918.

Por. także WAP Wrocław, CRL, t. 221, s. 111.

poprzez nadrzędne instytucje ich miejsc pracy. Taktykę tę stosowano w szczególności do pracowników poczty i kolei.[221] Licznie reprezentowane są także wśród materiałów archiwalnych pisma prezydenta rejencji Miquela do kurii biskupiej we Wrocławiu domagające się od księcia biskupa Bertrama wydania zakazu czynnego udziału imiennie wymienionych księży katolickich w politycznym ruchu polskim.[222] Nie brak było także prób wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatom Polakom za dopuszczenie się przez nich tzw. zdrady stanu i odebrania im tą drogą prawa wykonywania zawodu.[223] Inna forma zastraszenia działaczy polskich polegała na wzywaniu ich przed organa administracyjno-policyjne i udzielaniu im upomnień z zagrożeniem zastosowania aresztu w przypadku dalszego podburzania ludności do wystąpień antyniemieckich.[224]

Podjęto także próbę przeciągnięcia na stroną niemiecką niektórych przywódców, a nawet stowarzyszeń polskich. Kiedy wysiłki pozyskania związanej dotychczas z Centrum grupy Napieralskiego i Zrzeszenia Zawodowego Polskiego zakończyły się niepowodzeniem, władze niemieckie usiłowały porozumieć się z częścią ludności polskiej Górnego Śląska ponad głowami polskich organizacji i ich przywódców.

Doskonałą okazję ku temu stwarzały wybory do niemieckiej i pruskiej konstytuanty mające odbyć się w styczniu. Poprzedzająca je kampania wyborcza prowadzona była na Górnym Śląsku przez koła nacjonalistyczne i klerykalne pod hasłami religijnymi i antysocjalistycznymi. A książę biskup Bertram ogłosił nawet dwa listy pasterskie do wiernych swojej diecezji, w których wskazał na obowiązek każdego katolika uczestniczenia w wyborach i oddania swego głosu tylko na takich kandydatów, którzy będą bronić w przyszłym zgromadzeniu narodowym interesów kościoła i wiary.[225] W tej sytuacji koła centrowe marzyły o powrocie do dawniejszych tradycji wspólnego wystąpienia polskich i niemieckich katolików w obronie wiary podobnie jak w czasach kulturkampfu. Wobec przyjęcia przez Naczelną Radę Ludową w Poznaniu uchwały o bojkocie wyborów do niemieckiej i pruskiej konstytuanty realizacja tych planów mogłaby doprowadzić do rozłamu w obozie polskim. Marzył o tym zapewne zastępca prezydenta rejencji opolskiej, asesor rejencji Kley, który jako komisarz wyborczy na okręg rejencji

221. p. np. WAP Wrocław, BPRO, t. 266, s. 793 i 797.
222. Tamże, s. 231 i n.
223. Tamże, s. 618.
224. WAP Wrocław, BPRO, t. 259, s. 1191 i n.
225. p. Kundgebung an die Diöcesianen der Diöcese Breslau. „Schlesische Volkszeitung" nr 6 z 4.1.1919 oraz „Oberhirtliche Kundgebung". „Oberschlesischer Kurier" nr 20 z 25.1.1919.

opolskiej usiłował wprowadzić do okręgowej komisji wyborczej także Polaków wywodzących się spośród wielkiej i średniej własności ziemskiej. Zwrócił on się w tym celu do szeregu landratów o wskazanie mu właściwych osób, które przynależałyby politycznie do strony polskiej.[226] Ku chwale ludu górnośląskiego należy podkreślić, że manewr ten zakończył się całkowitym fiaskiem. Spośród sześciu osób zakwalifikowanych przez organa administracji niemieckiej jako odpowiednie do objęcia stanowiska ławnika w okręgowej komisji wyborczej ani jedna nie wyraziła zgody na objęcie tego rodzaju funkcji.[227] Jest to jeszcze jeden dowód solidarnej postawy ludu polskiego na Górnym Śląsku na przełomie 1918/19 r. wobec wszelkich machinacji niemieckich klas posiadających. Nie było bowiem w tym czasie w rejencji opolskiej siły, która mogłaby złamać wiarę tamtejszych Polaków w zjednoczenie Górnego Śląska z powstającą Polską.

Aneksy

ANEKS I

Oświadczenie sekretarza Rymera na temat stanowiska Zrzeszenia Zawodowego Polskiego wobec sprawy polskiej na Górnym Śląsku, złożone na posiedzeniu przedstawicieli przemysłu górnośląskiego i przedstawicieli organizacji robotniczych w Katowicach w dniu 18 listopada 1918 r.[1]

Erklärung des Arbeitersekretärs Rymer (Polnische Berufsvereinigung) zur oberschlesisch polnischen Frage, abgegeben in der Besprechung zwischen Vertretern der oberschlesischen Montanindustrie und Vertretern der Arbeiterorganisationen zu Kattowitz am 18.11.1918.

Herr Löffler hat schon eröffnet, dass hier verkehrte Politik getrieben worden ist. Der grösste Teil der polnischen Bevölkerung ist dadurch dem Reiche entfremdet worden. Ich muss leider sagen, Gefühle lassen sich nicht mit einem Tage ändern, umsomehr, wenn die polnische Bevölkerung sieht, dass jetzt nationale Träume, die sie lange gehegt hat, in Erfüllung gehen. Es wird ihnen wohl auch bekannt sein, welche Stimmung unter der Arbeiterschaft herrscht, denn sonst wäre diese Frage hier nicht angeschnitten worden. Ich kann erklären, dass die Stimmung in weiten Kreisen der oberschlesischen Arbeiterschaft dahin geht, dass sie einen Anschluss an ein künftiges polnisches Reich wünscht, und da wir diese Kreise zu vertreten haben, so werden sie verstehen, dass wir unter keinen Umständen die Erklärung abgeben können, dass wir uns diesem Bestreben entgegenstellen, denn damit hätten wir unsere Existenz untergraben. Dies ist unsere Erklärung. Ich bin immer einer derjenigen gewesen, die eine

226. WAP Wrocław, BPRO, t. 263, s. 251 i n.
227. Tamże.

Verständigung gesucht haben, aber die Verhältnisse sind nun auf die Spitze getrieben. Ich wiederhole, dass, wenn wir von unserem Standpunkt aus uns der Bewegung entgegenstellen wollten, wir unsere Existenz untergraben würden. Ich möchte noch hinzufügen, dass wir nach Kräften bestrebt sein wollen, bis zur endgültigen Entscheidung Ruhe und Ordnung aufrecht zu erhalten, auch auf die Gefahr hin, niedergeschrieen zu werden. Wir haben dies auch schon nach Kräften getan.

WAP W-w, BPRO, t. 259, s. 311.

[1] Tekst powyższego oświadczenia został opublikowany także u H. Zielińskiego, op. cit., dok. nr 10.

ANEKS II

Korespondencja pomiędzy prezydentem rejencji opolskiej von Miquelem a Radą Pełnomocników Ludowych w sprawie aresztowania działaczy polskich i zakazu wydawania pism polskich.

1

Pismo prezydenta rejencji do przewodniczącego Rady Pełnomocników Ludowych i innych władz centralnych i prowincjonalnych z 21.11.1918.

Der Regierungspräsident. Oppeln, den 21. November 1918.
P. 938

...Ausser[1] dieser bolschewistischen Propaganda wird mir von allen Seiten das immer bedrohliche Anwachsen der schon seit Monaten arbeitenden grosspolnischen Agitation für einen Anschluss Oberschlesiens an Polen gemeldet. In Versammlungen, in der Presse, durch Agitationen von Mund zu Mund und auf jede sonstige Art und Weise wird das oberschlesische Volk im grosspolnischen Sinne bearbeitet. In anerkennenswerter Weise haben sich ja einige Arbeiter- und Soldatenräte z. B. in Gleiwitz energisch im deutsch nationalen Sinne betätigt und von ihren polnischen Mitgliedern die Erklärung verlangt, dass sie nicht für den Anschluss an Polen agitieren würden. Andere Soldaten- und Arbeiterräte dagegen haben durch ihr Verhalten dem Deutschtum schweren Abbruch getan, so hat z. B. der Soldatenrat in Beuthen mit den Polen und zwar unter anderem mit dem Rechtsanwalt Czapla, einem der Führer der grosspolnischen Agitation, einen „Burgfrieden" geschlossen, worin sich der Soldatenrat verpflichtet, alle polenfeindliche Agitation einzudämmen, mit der gleichzeitigen Bitte, das polnische Volk möge vor allem durch Aufklärung, mit Hilfe von Versammlungen, Bekanntmachungen und der Presse, den Soldatenrat in der Erhaltung der Ruhe und Ordnung unterstützen. In welchem Sinne diese Versammlungen usw. von Herrn Czapla und seinen Gehilfen abgehalten werden, ist für jeden Kenner der hiesigen Verhältnisse ohne weiteres klar. Der Soldatenrat hat mit seinen Vorgehen, sicherlich ohne es selbst zu wissen und zu wollen, der grosspolnischen Agitation noch weiter die Wege geebnet, dagegen jede deutsche Agitation für ein Verbleiben Schlesiens bei Deutschland verhindert. Tatsächlich ist bereits einer Beuthener Zeitung die Veröffentlichung eines deutsch-freundlichen Artikels durch den dortigen Soldatenrat untersagt worden, während die polnische Presse in ihrer Hetztätigkeit ruhig fortfahren kann, mit dem Erfolg, dass

die polnische Bevölkerung sich in siedender Erregung befindet und Ablieferungen von Nahrungsmitteln durch polnische Bauern auch mit Gewalt nicht mehr zu erreichen sind. Die zur Verfügung stehenden wenigen Gendarmen werden tätlich angegriffen, wo sie sich zeigen, und können infolgedessen nichts mehr ausrichten. Will man wieder Beruhigung in die hiesige, namentlich die ländliche Bevölkerung bringen, so wäre vielleicht das beste und einzige Mittel, die polnischen Hetzblätter zu verbieten und die Hauptagitatoren, ca 20 vorzugsweise der Intelligenz angehörig, in Schutzhaft zu nehmen. Ob das nach den Grundsätzen der neuen Regierung zulässig ist, ist mir allerdings zweifelhaft. Tatsächlich besteht aber eine unmittelbare Gefahr für die Sicherheit des Staates in dem ungehinderten Fortbestehen der grosspolnischen Agitation. Einer Zeitungsnotiz zufolge will der Soldatenrat Beuthen in Breslau und Berlin ein allgemeines Verbot antipolnischer Artikel in Anregung bringen.

Wenn das tatsächlich durchgeführt werden sollte, wenn es also der deutschen Presse unmöglich gemacht werden sollte, die gänzlich unberechtigten Forderungen der Polen auf Oberschlesien, die täglich in der polnischen Presse erhoben und verbreitet werden, zurückzuweisen, so bedeutet das die vollkommene Preisgabe Oberschlesiens an eine mit allen Mitteln arbeitende masslose Agitation. Dann wird in kürzester Zeit der polnische Einfluss in allen Arbeiter- und Soldatenräten siegreich sein, und es werden unweigerlich die gleichen Verhältnisse eintreten, wie in Posen, zumal wie mir von verschiedensten Seiten berichtet ist, die polnischen Agenten eine weitgehende Bewaffnung der hiesigen Bevölkerung im geheimen durchgeführt haben.

Ich bitte deshalb dringend, einem etwaigen Antrage auf Behinderung deutscher Propaganda nicht stattzugeben, vielmehr im Einvernehmen mit dem dortigen Soldatenrat, bezw. Volksrat, auf die oberschlesischen Arbeiter- und Soldatenräte einzuwirken, in deutschem Sinne tätig zu sein und sich aller polnischen Elemente, wie es der Gleiwitzer Rat getan hat, fernzuhalten.

Ich kann auf die Gefahr für Oberschlesien nicht dringend genug hinweisen. Das Deutschtum steht hier einem sehr gewandten, äusserst rührigen, mit allen Mitteln arbeitenden Gegner gegenüber. Eine neue Gefahrenquelle bilden die überall entstehenden Bauernräte, in die, dank der polnischen Agitation, bisher fast durchweg Grosspolen hineingelangen, unter Zurückdrängung der durch die ganzen letzten Ereignisse eingeschüchterten deutschen Bevölkerung. Es muss aus allen diesen Gründen, das Deutschtum militärisch, finanziell und auf jede sonstige Weise unterstützt werden. Nach den Posener Ereignissen ist militärisch nunmehr auch die Grenze Schlesiens nach der Provinz Posen hin zu schützen, da zweifellos auch von dorther eine Bedrohung der Provinz Schlesien besteht, wie ich die Entsendung möglichst zahlreichen, zuverlässigen und tunlichst nicht hier beheimateten Militärs für das beste Mittel halte, einen polnischen Putsch zu verhindern, der im Hinblick auf die oben erwähnte Bewaffnung der hiesigen Bevölkerung unabsehbare Folgen haben würde.

Ein weiterer Punkt,[2] der die Stellung des Deutschtums hier sehr nachteilig beeinflusst, ist die Frage der Trennung von Kirche und Staat. Schon jetzt wird dieser Punkt von den Polen eifrigst für einen Anschluss Schlesiens an Polen verwertet. Wäre die Trennung tatsächlich jetzt schon durchgeführt, so ist mit Bestimmtheit anzunehmen, dass die gesamte oberschlesische Geistlichkeit, so weit sie noch auf deutscher Seite steht, geschlossen in das grosspolnische Lager übergeht und wir dadurch des wichtigsten Einflusses auf die oberschlesische Bevölkerung beraubt würden.

Ich bitte daher dringend die Regierung diese Frage einstweilen bis zur Entscheidung über die oberschlesische Frage zurückzustellen, und möglichst nicht zur Erörterung zu bringen. Am zweckmässigsten wäre natürlich eine Zeitungsnotiz des

Inhalts, dass die Absicht eine alsbaldige Trennung von Kirche und Staat vorläufig nicht bestände, dass vielmehr diese Frage erst nach Einberufung der Nationalversammlung erörtert werden solle. Das würde zweifellos die hier sehr religiös und kirchlich gesinnte Bevölkerung beruhigen und der deutschen Agitation den Rücken stärken.

von Miquel

1. An das stellvertretende Generalkommando VI A.K. in Breslau.
2. d. d. Herrn Oberpräsidenten in Breslau.
3. An den Herrn Reichskanzler in Berlin.
4. An das Ministerium des Innern in Berlin.
5. An das Finanzministerium in Berlin.
6. An das Ministerium für Wissenschaft, Kunst und Volksbildung in Berlin [3].

WAP W-w, BPO, t. 265, s. 357—363. Koncept ręczny.

[1] Pierwsza część pisma zawiera wiadomości o występowaniu na Górnym Śląsku działaczy robotniczych polskich pozostających w związkach z komunistami rosyjskimi.

[2] Końcowa część pisma, omawiająca sprawę rozdziału kościoła od państwa, przeznaczona była tylko dla Przewodniczącego Rady Pełnomocników Ludowych i dla ministerstwa nauki, sztuki i oświaty.

[3] Częściowa maszynowa kopia pisma znajduje się w WAP W-w, BPRO t. 265, s. 131—135.

2

Pismo landrata opolskiego Lückego do prezydenta rejencji opolskiej von Miquela w sprawie konieczności stosowania najostrzejszych środków przeciwko działaczom i prasie polskiej z 22.11.1918 r.

Der Landrat Oppeln, den 22. November 1918.

L. 403

Betrifft: Tagesbericht über Weiterentwicklung politischer Ereignisse.

Um den Anschluss Oberschlesiens an Polen zu verhindern, der im Seydas und Korfantys Auftrag seitens der Presse und deren Leitern durch Versammlungen, Agitationen von Person zu Person etc. in der energischsten Weise betrieben wird, bedarf es des schärfstens Vorgehens gegen die polnische Presse. Will die jetzige Regierung im Interesse der Industriearbeiter Oberschlesiens mit seinen Industrierevieren ernstlich behaupten, so muss sie sich entschliessen:

1. Als Hetzer bekannte Persönlichkeiten festzunehmen.
2. Die polnische Presse unter scharfe Zensur zu nehmen, die Redaktionen zu schliessen und die Zeitungen zu verbieten, sobald hetzerische Artikel im grosspolnischen Sinn erscheinen.
3. Haussuchungen auf Waffen und Handgranaten durch die militärische Besatzung vorzunehmen.

Bei dem Charakter der polnischen Bevölkerung ist anzunehmen, dass ein derartiges schnell entschlossenes und scharfes Vorgehen keineswegs Unruhen verursachen, sondern eine starke Ernüchterung der bis zur Siedehitze erhitzten Landbevölkerung herbeiführen wird. Ich warne dringendst länger mit scharfen Mitteln zu warten.

Der Regierung müsste endlich nahe gelegt werden, den Erlass des Kultusministers Adolf Hoffmann betr. Trennung von Kirche und Staat zurückzuziehen. Wenn irgend etwas, so ist diese Massnahme geeignet die streng religiöse Landbevölkerung in die Arme des Polentums zu treiben. Man macht von polnischer Seite den Leuten klar,

dass dem Volke die Religion genommen werden soll und fördert dadurch ihre Hinneigung zu Polen, die in den letzten Tagen infolge der Nachrichten über die Behandlung unserer Truppen und Beamten in Warschau wieder schon etwas abgeflaut war.

(podpisano) Lücke

An den Herrn Regierungspräsidenten hier.

WAP W-w, BPRO, t. 259, s. 359—360. Pismo napisane odręcznie.

3

Odpowiedź rządu Rzeszy z 26.11.1918 r. na pismo prezydenta rejencji z dnia 21.11.1918 r.

Berlin, den 26. November 1918.

Auf das Schreiben v. 21.11.18. P. 938.

Die Verhältnisse in den von polnischer Bevölkerung bewohnten Gebietsteilen Schlesiens sind durch die Reise des Volksbeauftragten Haase und des Reichskohlenkommissars nach Gleiwitz während der letzten Tage sorgfältig geprüft worden. Sie haben in manchen Punkten die Mitteilungen des nebenbezeichneten Schreibens bestätigt, während in anderen Punkten eine ruhigere Auffassung sich geltend machte.

Die dort vorgeschlagenen Mittel, die polnischen Hetzblätter zu verbieten und die Hauptagitatoren in Schutzhaft zu nehmen, sind mit dem von der gegenwärtigen Regierung aufgestellten Grundsätzen unvereinbar.

Inwiefern es der deutschen Presse unmöglich gemacht werden sollte, unberechtigte Forderungen der Polen zurückzuweisen, ist bei der herrschenden Pressefreiheit nicht einzusehen. Die Propaganda ist nach jeder Richtung hin gestattet, soweit sie mit gesetzlichen Mitteln betrieben wird.

Auf Trennug von Kirche und Staat wird demnächst zurückzukommen sein.

Die Reichsregierung

An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln. I.A. Baake

WAP W-w, BPRO, t. 265, s. 375.

4

Pismo prezydenta rejencji opolskiej von Miquela do przewodniczącego Rady Pełnomocników Ludowych Fr. Eberta z dnia 3.12.1918.

Der Regierungspräsident Oppeln, den. 3. Dezember 1918

P. 986

An den Herrn Reichskanzler in Berlin.

Wenn nach dem dortigen Erlass vom 26. v. Mts. die Reise des Herrn Volksbeauftragten Haase und des Reichskohlenkommissars nach Gleiwitz meinen Bericht vom 21.11.18 P. 938 nur in manchen Punkten bestätigt, während sich in anderen Punkten eine ruhigere Auffassung geltend gemacht hat, so führe ich das darauf zurück, dass in Gleiwitz fast nur Vertreter der Industriegemeinden, die teils einen ausschliesslich teils einen überwiegend deutschen Charakter haben, zu Worte gekommen sind, während die rein ländlichen Gemeinden und Kreise nicht vertreten waren. Die Ober-

schlesier polnischer Zunge sind aber hauptsächlich unter der Landbevölkerung zu finden. Hier setzt infolgedessen auch die Agitation am stärksten ein.

Daher muss auch andererseits, wenn die deutsche Sache in Oberschlesien gefördert werden soll, auf den Charakter der Landbevölkerung und besonders auf ihre grosse Anhänglichkeit zu Religion und Kirche in weitestgehendem Masse Rücksicht genommen werden. Wenn auch in der Trennung von Kirche und Staat die jüngsten Erklärungen des Kultusministeriums, denen zufolge die Trennung erst nach Berufung der Nationalversammlung und unter loyalster Berücksichtigung der berechtigten Interessen durchgeführt werden soll, dankbar anzuerkennen sind, so ist trotzdem der Umstand, dass die Absicht der Trennung überhaupt bekanntgegeben ist, auch noch weiterhin ein Grund grosser Erbitterung der katholischen Bevölkerung, die gegen Deutschland ausgeschlachtet wird. Dass auch die derzeitigen Machthaber in Warschau die Trennung vom Staat und Kirche verlangen, wird nicht geglaubt. Es kommt weiter als ein die Geistlichkeit auf die polnische Seite ziehendes Element die Aufhebung der geistlichen Ortsschulaufsicht hinzu. Ich hatte mir davon wenigstens den Erfolg versprochen, dass die in Oberschlesien durchweg deutschgesinnte Lehrerschaft sich nunmehr, wo sie von einer als lästig anzusehenden Aufsicht befreit war, mit umso grösserer Freude und Bereitwilligkeit an der deutschen Sache in Oberschlesien mitarbeiten würde. Leider hat sich diese Annahme nicht bestätigt. Zum Teil fängt sie an den unglaublichen Versprechungen der polnischen Agitatoren zu unterliegen, zum Teil fürchtet sie schwarze Listen von Leuten der Polen und damit eine schwere Gefährdung der Existenz, wenn das Unwahrscheinliche geschieht und Oberschlesien zu Polen kommt. Eine Erklärung der Regierung, dass die Lehrer in den nationalgefährdeten Gebieten auf Wunsch nach Möglichkeit in andere Gebiete Deutschlands versetzt würden, würde zum Teil beruhigend wirken und die Lehrerschaft zu grösserem Eifer ansponnen.

Die Stellung der deutschgesinnten unter den Geistlichen würde, wie ich bereits in einem Bericht an das Kultusministerium dargelegt habe, wesentlich gestärkt, wenn der polnische Religionsunterricht nicht erst vom nächsten Frühjahr ab angefangen würde, wie es ein Erlass des Kultusministeriums am 11.11.18. U. IIIa Nr 7 ii Bi angeordnet ist, sondern schon jetzt sofort angeordnet wird. Ich bitte auch dortseits diesen Antrag zu unterstützen.

Im übrigen halte ich aber für sehr wünschenswert, wenn alle weiteren Reformen auf kulturellem Gebiet vorläufig zurückgestellt würden, bis über die Zugehörigkeit Oberschlesiens entschieden ist, denn gerade für die ländliche Bevölkerung bedeuten die Reformen Eingriffe in ihr religiöses Empfinden.

Um zu zeigen, in welcher Weise von den grosspolnischen Agitatoren bei den Versammlungen vorgegangen wird, füge ich in der Anlage eine Abschrift von Berichten der Landräte und Bürgermeister bei, wie sie mir täglich zugehen. Die Wirkung der Agitation geht besonders aus dem Bericht des Landrats in Pless vom 23.11.18 deutlich hervor. Ferner ist, wie der mir beigeordnete Volksbeauftragte, der Bezirksleiter des Metallarbeiterverbandes Handke mitteilt, durch Vertrauensleute festgestellt, dass eine Reihe von polnischen Agitatoren, die im Streik befindlichen Arbeiter veranlasst haben, die Arbeit nicht wieder aufzunehmen, und dass sie erklärt haben, sie würden ihre grosspolnischen Absichten „mit Dolch und Revolver" durchsetzen. Die Mitteilung von der rücksichtslosen Agitation wird durch einen heute eingegangenen Bericht des Polizeidirektors in Kattowitz bestätigt, wonach die Abgeordneten Pospiech und Sosnicki in einer Versammlung in Boguschütz die Arbeiter von der Ferdinandgrube aufgefordert haben, im Streike zu verharren.

Auf Vorschlag Handkes, dem sich auch der Gauleiter des Bergarbeiterverbandes Löffler angeschlossen hat, habe ich vorläufig angeordnet, dass die Landräte mit den

Polizeibehörden die hauptsächlich in Frage kommenden Agitatoren, Biniszkiewicz, Adamek, Czapla, Scholtyszek, Hoffmann, Pospiech und Sosiński mündlich verwarnen werden. Sollte, wie leider zu erwarten ist, dieses erfolglos bleiben, so muss m. E. und auch nach Ansicht der beiden vorgenannten Vertreter der Arbeiterschaft und der massgebenden Führer des Kattowitzer Arbeiter- und Soldatenrates mit Schutzhaft gegen die Hetzer vorgegangen werden, da es nicht ausgeschlossen ist, dass sie sonst ihre Drohung, offene Gewalt anzuwenden, wahr machen und Blutvergiessen auf jeden Fall verhindert werden muss. Militärisch sind wir für solche Fälle, wie aus den beigefügten Berichten des Landrats in Rosenberg vom 30 v. Mts. und der 2. Garde Inf. Division am 30. v. Mts. hervorgeht, leider ungenügend geschützt.

Zusammenfassend muss ich bekennen, dass sich die Verhältnisse seit der Versammlung in Gleiwitz wesentlich verschlechtert haben. Es wird neben einer eifrigen Aufklärungsarbeit, wenn sich die Dinge weiter so entwickeln der oben angeordneten Massnahmen bedürfen, um die Sache des Deutschtums hochzuhalten. Die Anlagen bitte ich nach Gebrauch zurücksenden zu wollen.

(podpisano) Miquel

13 Anlagen.

Einverstanden. Der Beauftragte des Volksrats Otto Handke.

WAP W-w, BPRO, t. 265, s. 377 i n. koncept ręczny.

5

Odpowiedź przewodniczącego Rady Pełnomocników Ludowych Fr. Eberta z 10.12.1918 na pismo prezydenta rejencji opolskiej Miquela z 3.12.1918.

Die Reichsregierung

Berlin, den 10. Dezember 1918.

Rk 4931.

Auf das Schreiben vom 3. Dezember d. Js. P.B. 986.

Die Trennung von Kirche und Staat wird von der Reichsregierung in demselbem Sinne behandelt, wie nach den neusten Erklärungen von dem Preussischen Staatsministerium. Dass diese Frage bei der verfassunggebenden Nationalversammlung zur Erörterung kommen wird und deshalb auch im Wahlkampf eine Rolle spielen muss, lässt sich nach Lage der Sache nicht vermeiden.

Polnische Hetzer in Schutzhaft zu nehmen[1], kann hier als Grundsatz nicht empfohlen werden. Eine solche Massnahme ist nur dann gerechtfertigt, wenn die Agitatoren zu Gewalttätigkeiten auffordern. Eine Verhaftung die lediglich, wegen der agitatorischen Tätigkeit als solcher angeordnet würde, müsste die Betroffenen zu Märtyrern machen, die polnische Bevölkerung aufregen und die Verhandlungen über die polnische Frage ungünstig beeinflussen. Es kann nur anheimgestellt werden, die deutschen Kreise zu einer kräftigen Gegenagitation zu ermuntern.

(podpisano) Ebert

An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln.

WAP W-w, BRPO, t. 265.

[1] W tym miejscu umieszczona została nad tekstem uwaga ołówkiem: „aber Uebergabe an Staatsanwalt".

ANEKS III

Zarządzenia antypolskie obowiązujące na Górnym Śląsku w grudniu i styczniu 1918/19.

1

Obwieszczenie krajowego rządu pruskiego z 10 grudnia 1918 r. w sprawie uprawiania agitacji na rzecz odłączenia ziem od państwa pruskiego.

Bekanntmachung

Die in verschiedenen Gegenden des Preussischen Staates gemachten Versuche, Teile von Preussen loszutrennen, oder in Preussen eigenmächtig obrigkeitliche Befugnisse auszuüben, geben uns Veranlassung darauf hinzuweisen, dass solche Bestrebungen das Gemeinwohl gefährden und deshalb mit allen zu Gebote stehenden Mitteln bekämpft werden müssen.

Dies gilt insbesondere auch für diejenigen gemischtsprachlichen Landesteile Preussens, über deren staatliche Zugehörigkeit erst durch den Friedensvertrag Bestimmung getroffen werden wird.

Im übrigen wird über die künftige staatsrechtliche Gestaltung Preussens durch die Nationalversammlung entschieden werden.

Sämtliche preussischen Behörden werden angewiesen, sich nach diesen Vorschriften unweigerlich zu richten. Allen den zuwiderlaufenden Eingriffen ist unnachsichtlich entgegenzutreten. Auch erwarten wir in jedem einzelnen Falle sofortige telegraphische Anzeige.

Berlin, den 10. Dezember 1918.

Die Preussische Regierung.
gez. Hirsch, Ströbel, Braun, Eugen Ernst, Adolf Hoffmann, Rosenfeld.

WAP W-w, BPRO, t. 265, s. 750.

2

Obwieszczenie prezydenta rejencji olsztyńskiej z 18 grudnia 1918 r. w sprawie zakazu urządzania wyborów do polskiej konstytuanty na obszarze Warmii i Mazur.

Abschrift.

Der Regierungspräsident C.B.2522. Allenstein, den 18. Dezember 1918.

Zum Amtsblatt.

Bekanntmachung

Die polnische Regierung in Warschau hat nach Zeitungsnachrichten Wahlen zur konstituierenden polnischen Nationalversammlung auch für den hiesigen Regierungsbezirk mit Ausnahme der Kreise Sensburg und Lötzen ausgeschrieben. Jede Veranlassung von Wahlen, Vorbereitung dazu, Aufstellung von Wählerlisten und Kandidaten, sowie die Vorbereitung von Wahlflugblättern stellen sich dar als Verbrechen

des Hochverrats. Es wird deshalb vor irgend welcher Teilnahme an solchen Handlungen dringend gewarnt. Alle Polizeibehörden, Gendarmen- und Militärbehörden, im Einvernehmen mit den örtlichen Arbeiter- und Soldatenräten haben Weisung, jede Person sofort zu verhaften, die in irgend einer Form der Beteiligung an der Vorbereitung zur Wahl der polnischen Nationalversammlung verdächtig ist.

Allenstein, den 18. Dezember 1918.

Der Vollzugsausschuss
und der Arbeiter- und Soldatenrat
in Allenstein.

Stellvertretendes
Generalkommando XX A.K.
Der Regierungspräsident.
gez von Oppen.

Abdruck übersende ich zur Kenntnisnahme.

An die Herren Oberpräsidenten in Königsberg, Danzig, Posen und Breslau.
An die stellvertretenden Generalkommandos des I. II. V. VI und XVII A.K.
An die Herren Regierungspräsidenten in Gumbinnen, Danzig, Marienwerder, Posen, Breslau, Bromberg, Liegnitz, Oppeln.
An das Ministerium des Innern und das Kriegsministerium, Abteilung Zentralstelle Grenzschutz Ost.

WAP W-w, CRL, t. 48, s. 38.

3

Depesza ministerstwa spraw wewnętrznych Prus do prezydenta rejencji opolskiej w sprawie niedopuszczenia do przeprowadzenia wyborów do polskiej konstytuanty na terenie Prus z 24.12.1918 r.:

Berlin 64 26/25, den 24.12. 12 Uhr 30 Min.

Vornahme von Wahlen zu der polnischen Konstituante sind mit allen zulässigen und anwendbaren polizeilichen Mitteln zu verhindern. Erlass folgt.

Ministerium des Innern.
Dr. Breitenscheid.

WAP W-w, BPRO, t. 265, s. 703.

4

Pismo ministerstwa spraw wewnętrznych Prus do prezydentów rejencji polskich prowincji Prus w sprawie zakazu urządzania wyborów do polskiej konstytuanty w Prusach z dnia 24.12.1918 r.

Ministerium des Innern. Berlin, den 24. Dezember 1918.
C.1144 II Ang.

Nach einem in dem Regierungsorgan „Monitor" veröffentlichten Dekret der polnischen Regierung sind Wahlen zur polnischen Konstituante auf den 26. Januar 1919 angesetzt worden, und zwar auch für das sogenannte „Preussische Teilgebiet". Dieses

Gebiet ist in zehn Wahlkreise eingeteilt, deren Umfang aus der Anlage ersichtlich ist. Abgesehen davon, dass auch unzweifelhaft rein deutsche Bezirke in die Liste der polnischen Wahlbezirke Aufnahme gefunden haben, muss die Staatsregierung die Ausschreibung von Wahlen zur polnischen Konstituante innerhalb des gegenwärtigen Staatsgebietes für einen rechtswidrigen Eingriff in die Preussische Staatshochheit erklären und dem mit allen Mitteln entgegentreten.

Die Reichsregierung hat aus diesen Gründen durch das Auswärtige Amt bei der polnischen Regierung entschiedene Vorstellungen erhoben und darauf hingewiesen, dass die Vornahme dieser Wahlen nicht zugelassen werden kann, solange der künftige Rechtszustand der deutsch-polnischen Grenzbezirke nicht durch den Friedenskongress festgelegt ist.

Wir ersuchen die beteiligten Verwaltungsbehörden sofort mit Weisung zu versehen, dass sie der Vornahme von Wahlen zur polnischen Konstituante und den Vorbereitungen zu diesen mit allen zulässigen und anwendbaren polizeilichen Mitteln entgegentreten.

Über alle Beobachtungen, auch über vorbereitende Handlungen zu diesen Wahlen, insbesondere Aufstellung der Kandidaten und Wählerlisten sowie Parteibildung ist uns sofort zu berichten, ebenso über alle zur Durchführung dieses Erlasses getroffenen Massnahmen.

Die Strafverfolgungsbehörden werden seitens der Justizverwaltung die Anweisung erhalten, auch ihrerseits gemäss den strafrechtlichen Bestimmungen gegen die Vornahme von Wahlen sowie gegen vorbereitende Schritte zu diesem einzuschreiten.

(podpisano) Breitenscheid

An die Herren Regierungspräsidenten in Gumbinnen, Allenstein, Danzig, Marienwerder, Posen, Bromberg, Breslau, Oppeln und Köslin.

WAP W-w, BPRO, t. 265, s. 703 i n.

5

Pismo nadprezydenta prowincji śląskiej v. Guenthera do prezydenta rejencji opolskiej v. Miquela w sprawie wydania przez władze rejencji zarządzenia zakazującego przeprowadzenia wyborów do polskiej konstytuanty na obszarze Górnego Śląska z dnia 25.12.1918.

Oberpräsident der Provinz Schlesien. Breslau, den 25. Dezember 1918.
I. Nr. O.P. I. sec. 791/2.

Unter Bezug auf das Telegramm des Ministeriums des Innern vom 24. d. Mts. und das Schreiben des Allensteiner Herrn Regierungspräsidenten vom 18. d. Mts. — C.B. 2522 ersuche ich um gefälligen umgehenden Bericht, ob und ev. was Euer Hochwohlgeboren zur Verhinderung von Wahlen zur polnischen Konstituante veranlasst haben. Erforderlichen Falles ersuche ich ergebenst um entsprechende Bekanntmachung.

(podpisano) von Guenther

An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln.

WAP W-w, BPRO, t. 265, s. 725.

6

Depesza Wolnego Zjednoczenia dla Obrony Górnego Śląska, grupy powiatowej w Lublińcu do prezydenta rejencji opolskiej w sprawie wydania zarządzenia zakazującego przeprowadzenia wyborów do polskiej konstytuanty.

An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln. Telegramm.

Die unterzeichnete Kreisgruppe bittet Euer Hochwohlgeborenen, dahin wirken zu wollen, dass (nach dem verwandten Vorgange der Allensteiner Regierung) alle Massnahmen in Oberschlesien, welche die Vorbereitung von Wahlen für die polnische Nationalversammlung zum Gegenstande haben, als Hochverrat betrachtet und verfolgt werden.

Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens.
Kreisgruppe Lublinitz.

WAP W-w, CRL t. 84, s. 39.

7

Pismo nadprezydenta prowincji śląskiej von Guenthera do Centralnej Rady Ludowej we Wrocławiu w sprawie konieczności wydania zarządzenia zakazującego przeprowadzenia wyborów do polskiej konstytuanty na Śląsku.

Der Oberpräsident der Provinz Schlesien. Breslau, den 28. Dezember 1918.
O. P. I. sec. 789.

Dem Volksrat, Zentralrat für die Provinz Schlesien übersende ich Abschrift der mir vom Allensteiner Herren Regierungspräsidenten unterm 18. d. Mts. C. B. 2522 — übersandten Bekanntmachung mit dem Bemerken, das meines Wissens bisher ähnliche Bekanntmachungen in Schlesien nicht erlassen worden sind. Ich habe aber die hier zuständigen Herren Regierungspräsidenten um erforderlichen Falles entsprechende Bekanntmachungen ersucht.

(podpisano) von Guenther.

An den Volksrat, Zentralrat für die Provinz Schlesien.

WAP W-w, CRL, t. 48, s. 37.

8

Rozporządzenie prezydenta rejencji opolskiej von Miquela o karaniu jako zdrady stanu wszelkich dążeń do oderwania Górnego Śląska od Niemiec z dnia 31 grudnia 1918 r.

Bekanntmachung!

Vorkommnisse der letzten Zeit und in den Tagesblättern laut gewordene Absichten veranlassen mich folgendes der oberschlesischen Zivilbevölkerung als Warnung bekannt zu geben:

Alle Bestrebungen, die auf eine Loslösung Oberschlesiens vom Deutschen Reiche hinzielen, stellen sich als ein Verbrechen des Hochverrats dar. Hierunter fallen insbesondere auch etwaige in Preussen vorgenommene Wahlen zur polnischen konstituierenden Nationalversammlung, sowie jede Vorbereitungshandlung dazu, ferner die Erhebung einer polnischen Nationalsteuer und die Errichtung polnischer „Volkswachen" in Preussen. Die Polizeibehörden werden auf das energischste mit allen zulässigen Mitteln gegen solche Bestrebungen einschreiten, die beteiligten Personen unverzüglich festnehmen und zur gerichtlichen Bestrafung bringen.[1]

Oppeln, den 31. Dezember 1918.

P. 1097. Der Regierungspräsident.

Vorstehende Bekanntmachung ersuche ich unverzüglich im dortigen amtlichen Organ zu veröffentlichen.

v. Miquel.

An die Herren Landräte, Ober-, Ersten Bürgermeister der kreisfreien Städte und die Herren Polizeidirektoren des Bezirks. Eigenhändig!

WAP W-w, BPRO, t. 265, s. 775.

[1] Niniejsze obwieszczenie prezydenta rejencji „o zdradzie stanu" opublikowane zostało bez poprzedzającego je wstępu we wszystkich dziennikach urzędowych rejencji, powiatów i miast wydzielonych.

9

Nowa redakcja rozporządzenia prezydenta rejencji von Miquela o zdradzie stanu z dnia 16 stycznia 1919 r.

Achtung Hochverrat! Dringende Warnung!

Wer es unternimmt, Oberschlesien gewaltsam vom deutschen Reiche loszureissen und einem fremden Staate einzuverleiben oder selbstständig zu machen und jeder, der ein solches Unternehmen vorbereitet, begeht Hochverrat. Hierunter fallen insbesondere auch etwaige in Preussen vorgenommene Wahlen zur polnischen konstituierenden Nationalversammlung sowie jede Vorbereitungshandlung dazu, ferner die Erhebung einer polnischen Nationalsteuer und die Errichtung polnischer Bürgerwehren in Preussen.

Hochverrat wird mit Zuchthaus bestraft!

Ferner ist jede Behinderung der Wahl zur deutschen oder preussischen Nationalversammlung durch Gewalt oder Bedrohung gemäss § 107 des Reichsstrafgesetzbuches unter schwere Strafe gestellt. Die unbedingte Freiheit der Wahlhandlung wird mit allen Mitteln geschützt werden.

Oppeln, den 16. Januar 1919.
Der Regierungspräsident
v. Miquel.

Kattowitz, den 16. Januar 1919.
Der Zentral-Arbeiter- und Soldatenrat
für Oberschlesien.
I. A. Otto Hörsing

Treść powyższego ostrzeżenia podana została jeszcze przed 19 stycznia tj. dniem wyborów do niemieckiej konstytuanty na dużego formatu plakatach do wiadomości ludności górnośląskiej. Niezależnie od tego nowa treść zarządzenia o zdradzie stanu opublikowana została we wszystkich ukazujących się na obszarze rejencji dziennikach urzędowych.

10

Rozkaz generała Hoefnera dla podległej mu 117. dywizji piechoty o konieczności wystąpienia wojska przeciwko wrogim i niepewnym radom robotniczym i żołnierskim w górnośląskim okręgu przemysłowym z dnia 30 grudnia 1918 r.

117. Inf. Division. Fernspruch. Gleiwitz, den 30.12.1918.
Ia 5661.

Divisionsbefehl auf Grund telefonischer Anweisung der Gruppe Ost.

Anweisung des Gen. Kdos für Handhabung des Innenschutzes gibt folgende Richtlinien:

1. Die militärischen Dienststellen mit ihren Truppensoldatenräten tragen dort, wo die Arbeiterräte unzuverlässig sind bzw. sich selbst deutschfeindlich zeigen oder an den Aufreizungen, Plünderungen, Widerstand gegen militärische Massnahmen usw. beteiligen oder solche Bestrebungen unterstützen, alleinige Verantwortung. Mit oben genannten Arbeiterräten ist nicht zu verhandeln, sie sind als feindlich anzusehen.

2. Alle Arbeiterräte, welche in deutschem und verständigem Sinne wirken und sich auf Seite der Ordnung stellen, werden weiter vom Militär anerkannt, und wird in entgegenkommender Weise mit ihnen gearbeitet. Diese Arbeiterräte sind in jeder Weise zu unterstützen...

3. Das Gen. Kdo. wird alle Führer, die in vorstehendem Sinne selbsttätig handeln, energisch auftreten und durchgreifen, decken...

gez. Hoefer

WAP Katowice, Landratura Bytom, Rep. 207,t. 2, s. 90.
Wg W. Schumann: Oberschlesien 1918—19, aneksy, s. 260—61.

ANEKS IV

Przykłady donosów różnych osób na działaczy polskich, domagających się ich ukarania w oparciu o wydane przez prezydenta rejencji zarządzenia o zdradzie stanu.

1

Pismo niejakiego kupca Brunona Haukego z Bytomia do prezydenta rejencji w Opolu z 9.1.1919 domagającego się zastosowania „drakońskich środków" wobec działaczy polskich i przykładnego ukarania adwokata Czapli i właściciela drogerii Wolskiego.

Auf Grund beiliegender Bekanntmachung bitte ich um sofortige Verhaftung und Füsilierung von 2 grossen Hetzern, welche die Loslösung Oberschlesiens von Preussen in Wort und Schrift betreiben. Es sind dies Rechtsanwalt Czapla und Drogeriehändler Wolsky Beuthen. Nur durch ein ganz drakonisches Mittel kann diesem Unfug gesteuert werden. Viel mehr Leute müssen wegen Hochverrat erschossen werden, erst dann wird sich weniger Mut zeigen um die Spitze von Verrätern zu stellen. Was man früher tat, warum nicht auch heute? Aber es fehlen uns energische

Männer. In jedem Orte 3—4 erschossene Hauptschreier und Rädelsführer und die Ruhe ist da. Leider findet sich niemand, der den Befehl herzu gibt und die Anarchie wächst lawinenhaft. Die Richtigkeit meiner Angaben lässt sich durch jedes Kind in Beuthen bestätigen.

Bei solch einer Unruhe und Unsicherheit für Haus und Familie haben viele Kreise von Bürgern beschlossen keine Steuern an den Staat zu zahlen, denn wo kein Recht, auch keine Pflicht.

Hochachtungsvoll
Bruno Hauke, Kaufmann[1]

Geschieht die Verhaftung und die Unschädlichkeitmachung der beiden nicht, so sind solche Bekanntmachungen gut um Käse darin einzugneten.

WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 269 i n.

[1] Mimo stwierdzenia przez nadburmistrza Bytomia, że kupiec o nazwisku Brunon Hauke jest w Bytomiu nieznany (Ein Kaufmann Bruno Hauke ist hier polizeilich nicht gemeldet und war auch nich zu ermitteln. Der Schreiber des Briefes hat anscheinend einen falschen Namen darunter gesetzt, WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 272) prezydent rejencji nakazał wszcząć nadburmistrzowi Bytomia postępowanie śledcze przeciwko Czapli i Wolskiemu. (Der Regierungspräsident, P. Nr. 63. Oppeln, den 15. Januar 1919. Urschriftlich mit 2 Anlagen g. K. an den Herrn Oberbürgermeister zu Beuthen O.S. zum Bericht, ob gegen Czapla und Wolski bestimmte Tatsachen vorliegen, die ein strafrechtliches Einschreiten ermöglichen. I. A. Zitzewitz. WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 271).

2

Donos porucznika rezerwy Andrzeja Milecka na Jakuba Kanię, Józefa Pampucha i Jakuba Wandoka z 2.1.1919.

Alt Schalkowitz, Kreis Oppeln, den 2. Januar 1919.

Dem Herrn Oberpräsidenten gestatte ich mir auf folgende Treibereien in Alt Schalkowitz und Umgebung aufmerksam zu machen. Seit einiger Zeit haben hier einige Leute ausserordentlich und machen Propaganda, dass Schlesien an Polen fallen soll. Zu diesem Zweck wird von den reichen Bauern, wie z. B. Pampuch, Wandok, Kania u. a. agitiert, weil sie hoffen unter polnischer Oberhochheit nicht zu zahlen. Unter diesen Grosspolen befindet sich auch der Sohn des Landwirtes Pampuch, Hans stud. phil., der an der schlesischen Universität zu Breslau sein Staatsexamen baut. Dieser Mensch hat vor einigen Tagen in Chroscütz, wo eine Versammlung durch den Rektor aus Sacrau anberaumt wurde, veranlasst, dass der Rektor unverrichteter Sache nach Hause gehen musste. Er ist auch im Begriffe einen grosen Polenklub zu organisieren.

Den Herrn Oberpräsidenten möchte ich darum bitten, energische Massregeln gegen diese Agitationen zu verordnen, meinen Namen jedoch der Oeffentlichkeit nicht zu nennen und mir eine Anerkennung für mein Bekenntnis zum Deutschen Reiche zukommen lassen zu wollen.[1]

ganz gehorsamst
Münster in Westf. Universität. Andr. Mileck, Leutn. d. Res.

[1] Pismo to zostało przesłane natychmiast przez nadprezydenta prowincji do prezydenta rejencji, który zapoznał z jego treścią kierownika centrali opolskiej von Stoephasiusa i landrata opolskiego, zalecając im zorganizowanie kontrakcji niemieckiej. (Herrn von Stoephasius hier zur gefl. Kenntnis. Ueber die rege Tätigkeit der Polen in Alt Schalkowitz sind in letzter Zeit wiederholt Klagen eingegangen. Es empfielt sich, dort von deutscher Seite aus eifrig dem entgegen zu wirken).
WAP W-w. BPRO, t. 266, s. 761—768.

3

Donos nauczyciela Adolfa Bendy z Dziergowic w powiecie kozielskim na posłów polskich: księdza Pośpiecha i księdza Brandysa z dnia 6 stycznia 1918 r.

Dziergowitz, den 6. Januar 1919.

Der „Freien Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens" zur Nachricht, dass der hiesige Reichstagsabgeordnete Paul Brandys (Pole) hier am 29. Dezember 1918 eine polnische Versammlung abhielt, in welcher der Geistliche Pospiech, wie Brandys selbst, das Volk zum Anschluss an Polen aufforderten und gegen die Deutschen, besonders gegen die Lehrer in gemeiner Weise hetzten.

Pfarrer Brandys beabsichtigt am 19. Januar c. r. mit den heimgekehrten Soldaten einen Fackelzug mit Musik zu veranstalten und gegen die Wahl zu demonstrieren oder dieselbe unmöglich zu machen. Heute nachmittag fanden die ersten Besprechungen statt und mit der Vorbereitung ist bereits begonnen worden.

Ist die Regierung ausserstande gegen solche Unternehmungen etwas vorzugehen? Eine „Oberschlesische Zeitung" brachte am 4. Januar c. r. die Nachricht, die Volksbeauftragten hätten beschlossen, die polnischen Hochverräter strafrechtlich zu verfolgen. Ist dies Absicht oder Tatsache? Zeit wärs! Bitte um Nachricht.[1]

Hochachtungsvoll
gez. Adolf Benda
Lehrer in Dziergowitz O/S.

WAP W-w, BPRO, t. 226, s. 751.

[1] Powyższe pismo zostało przesłane przez Wolne Zjednoczenie dla Obrony Górnego Śląska prezydentowi rejencji w odpisie do wiadomości. Zastępca prezydenta rejencji Kley powiadamiając o tym landrata kozielskiego zażądał od niego wszczęcia przeciwko księżom Brandysowi i Pośpiechowi postępostępowania karnego zgodnie z rozporządzeniami prezydenta rejencji. (Der Regierungspräsident. P 34. Oppeln, den 10.1.1919. Eilt sehr! UK nebst Anlagen dem Herrn Landrat in Cosel. Persönlich. Zum Bericht, ob gegen Pospiech und Brandys entsprechend meiner Verfügung vom 22 v. Mts P. 1034 vorgegangen ist, ferner ob dort etwa über die beabsichtigte Störung der Wahlen bekannt geworden ist. — I. V. Kley — WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 753). Zgodnie z życzeniem Kleya landrat kozielski wszczął w oparciu o powyższy donos postępowanie śledcze przeciwko obu duchownym (Der Landrat Cosel. Cosel, den 11. Januar 1919. Nr 34.II.UK. nebst Anlagen dem Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln zurückzureichen. Nachdem ich von dem Treiben der beiden Geistlichen durch die Vorlagen Kenntnis erhalten habe, ist Strafantrag gegen dieselben bei der Staatsanwaltschaft eingereicht worden. Podpis nieczytelny. — WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 754).

4

Donos niejakiego Webera, członka garnizonowej rady żołnierskiej w Raciborzu na księży: Urbana z Janowic, Metzgera z Wojnowic, Nowaka z Lubomii, Banasia z Lubowic i Ulitzkę ze Starego Raciborza, za uprawianie przez nich propolskiej propagandy.

Garn. Soldatenrat Ratibor — Ratibor, den 12. Januar 1919.

An den Soldatenrat Ratibor.

Es ist erfreulich, dass endlich, wie aus der Verhaftung des Dr. Reginek hervorgeht, gegen oberschlesische Hochverräter vorgegangen wird. Bei der grossen Gefahr, in der unsere Heimat schwebt, kann dies nicht energisch genug geschehen. Deshalb

möchte ich Sie auf das landesverräterische Treiben des Janowitzer Pfarrers hinweisen, der in seiner Gemeinde für einen Anschluss an Polen agitierte, polnische Agitatoren bei sich beherbergte und diese dann mit weiteren Informationen nach Ratibor sandte, wo diese ihre unheilvolle Tätigkeit entfalteten. In derselben Weise betätigen sich auch der Woinowitzer, Lubowitzer und Lubomer Pfarrer, was bei der Mehrzahl besagter Gemeinden Empörung hervorrief. Auch der hiesige Pfarrer Ulitzka äusserte sich auf der geheimen Zentrumsversammlung nicht ablehnend gegen einen Anschluss an Polen. [1]

Hochachtungsvoll
Weber

WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 969.

[1] Landrat raciborski Wollenkamp został oczywiście natychmiast powiadomiony przez Kleya o „zdradzie stanu" popełnionej przez duchownych z powiatu raciborskiego (WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 971). W odpowiedzi swojej przyznał on, że ksiądz Ulitzka, obecny przewodniczący górnośląskiego Centrum, uczestniczył początkowo w niewyraźnej polityce górnośląskiego Centrum. (WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 973).

5

Program polityki wobec ludności polskiej przedstawiony przez socjaldemokratę Augusta Negro [1] gliwickiej powiatowej radzie robotniczej przy okazji ubiegania się jego o kierownicze stanowisko we władzach zarządu miasta Gliwic.

... Nun [2] wende ich mich noch an das verfluchte Polenpack, die müssten alle mit Sack und Pack, so schnell wie möglich aus unserem Oberschlesien herauskommen, gerade in unserer Stadt Gleiwitz hat man so viel Polen, ich sage nur so viel, die Jungen würden uns sehr viel schaden, wenn wir sie hier bei uns noch länger dulden möchten, ich denke Herr Korfanty müsste sich damit begnügen, was ihm der Reichstagsabgeordneter Herr Noske sagte (Polen ist nicht mit Polenblut sondern mit deutschem Blut erkauft worden), darum heraus mit dem Polenpack, ehe es zu spät werden könnte; ich muss es offen heraus sagen, gerade in unserer Stadt Gleiwitz, gibts sehr viele Elemente die für die Polen sind, die es gerne haben möchten, dass es in Erfüllung gehen möchte, was sich die Polen wünschen, darum muss man mit den schärfsten Mitteln, denen gegenüber treten, die es versuchen die Bevölkerung aufzuhetzen, und sich den Polen ganz anzuschliessen, darum sage ich nochmals heraus mit den Polen, Oberschlesien darf nie zu Polen kommen, obwohl es sich da sehr viele Oberschlesier darauf freuen, also auch in der Polensache heisst wach zu bleiben, um alles zu verhüten was schaden könnte...

WAP W-w, CRL, t. 213, s. 3—8.

[1] August Negro był z zawodu mistrzem piekarskim.

[2] W pierwszej i końcowej części swego listu Negro wypowiada swój stosunek do przemian zaszłych w Niemczech po rewolucji listopadowej.

ANEKS V

Wymiana korespondencji między władzami rejencji a landratami i organami prokuratury w sprawie aresztowania ludności polskiej i zakazu pism polskich.

1

Pismo prezydenta rejencji opolskiej von Miquela do dyrektora policji w Katowicach Schwendy'ego w sprawie ostrzeżenia i wykonywania nadzoru policyjnego nad Józefem Adamkiem i Józefem Biniszkiewiczem z dnia 3 grudnia 1918 r.

Der Regierungspräsident Oppeln, den 3. Dezember 1918.
Ia VI 4/802

An den Herrn Polizeidirektor in Kattowitz.
Eigenhändig.

Die in dortiger Stadt wohnenden Josef Biniszkiewicz und Josef Adamek aus Kattowitz haben im Interesse einer Loslösung Oberschlesiens vom deutschen Reiche in hetzerischer Weise agitiert und hierbei geäussert, dass die Polen zur Erreichung dieses Zieles nicht davon zurückschrecken, nötigenfalls, gegen deutsche massgebende Persönlichkeiten mit Dolch und Revolver vorzugehen. Ausserdem haben sie streikende Arbeiter, die die Arbeit wieder aufnehmen wollten, hiervon zu hindern gesucht. Ich ersuche die benannten zunächst vorzuladen und im Einvernehmen und Beisein der dortigen Behörde beigegebenen Volksbeauftragten ernstlich zu verwarnen, ihr Verhalten hierauf genau überwachen zu lassen und mir über das Ergebnis des Termins und weiterhin getroffenen Feststellungen umgehend zu berichten. Weitere Weisungen behalte ich mir vor.[1]

I. V. Kley

Zugestimmt der Volksrat für die Provinz Schlesien

I. A. Otto Handke.

WAP W-w, BPRO, t. 259, s. 1191.

[1] Pisma o identycznej treści otrzymali:
a. dyrektor policji w Królewskiej Hucie w sprawie ślusarza Wilhelma Hoffmanna,
b. landrat pszczyński w sprawie Franciszka Sołtyska i
c. landrat bytomski w sprawie Antoniego Czajora z Lipin (p. WAP W-w, BPRO, t. 259, s. 1192—1197).

2

Raport dyrektora policji w Katowicach Schwendy'ego do prezydenta rejencji opolskiej von Miquela w sprawie wykonania polecenia i ostrzeżenia J. Adamka i J. Biniszkiewicza z dnia 16 grudnia 1918 r.

Königliche Polizeidirektion. Kattowitz, den 16. Dezember 1918.

T. Nr 3C 3371/18 Polnische Agitatoren.
Zur Verfügung vom 3.12.18. Ia VI 41802.

In Gegenwart je eines Vertreters des Arbeiter- und Soldatenrates habe ich Biniszkiewicz und Adamek verwarnt. Beide bestreiten auf das lebhafteste die ihnen zur Last gelegten Beschuldigungen und insbesondere auch, dass sie streikende Arbeiter,

die Arbeit hätten wieder aufnehmen wollen, hieran zu hindern versucht hätten. Im Gegenteil sie hätten sich alle Mühe gegeben, die streikenden Arbeiter zur Arbeit anzuhalten.

In einer Nachprüfung der gegen die beiden erhobenen Beschuldigungen habe ich nicht eintreten können, da mir die Quelle, woher die Angaben stammen, nicht bekannt ist.

Dass beide für die Lostrennung Oberschlesiens, ebenso wie die übrigen polnischen Hetzer agitieren, ist allgemein bekannt. Eine jede polnische Volksversammlung legt davon Zeugniss ab. Bemerken möchte ich noch, dass nach meinem Tagesbericht vom 2.12. die Abgeordneten Pospiech und Sosinski zur weiteren Verharrung im Streik aufgefordert haben.

gez. Schwendy.
Beglaubigt (podpis nieczytelny) Referendar.

WAP W-w, BPRO, t. 259, s. 1191.

3

Pismo okólne prezydenta rejencji von Miquela do landratów, dyrektorów policji i burmistrzów miast wydzielonych w sprawie prewencyjnego zaaresztowania działaczy polskich z dnia 22 grudnia 1918 r.

Der Regierungspräsident. Oppeln, den 22. Dezember 1918.
P. 1054.

Einen inzwischen veröffentlichten Erlass der preussischen Regierung vom 10. dieses Monats zufolge sollen die Versuche, Teile von Preussen loszutrennen, mit allen zu Gebote stehenden Mitteln bekämpft werden. Allerdings steht die Reichsregierung in einen an mich gerichteten Erlass auf dem Standpunkt, dass die polnischen Hetzer grundsätzlich nicht in Schutzhaft genommen werden sollen, um keine Märtyrer zu schaffen und die Verhandlungen über die polnische Frage nicht ungünstig zu beeinflussen.[1] Die Schutzhaft soll nur dann zulässig sein, wenn die Agitatoren zu Gewalttätigkeiten auffordern, dagegen hat sich die Zentralregierung mir persönlich gegenüber für ein scharfes Vorgehen der Gerichte in allen Fällen ausgesprochen, wo es sich um eine Zuwiderhandlung gegen die Strafbestimmungen des Hochverrats, Landesverrats oder sonstiger gefährlicher Delikte handelt. Im allgemeinen wird bei der Tätigkeit der polnischen Agitatoren und der polnischen Presse die Verhetzung folgender Strafbestimmungen in Frage kommen §§ 81—90, 92, 124—131, 135, 139, 141, St.G.B.

Im einzelnen bemerke ich noch, dass der Begriff des Unternehmens im § 82 weiter ist, als der des Versuchs und auch die unmittelbar an das Versuchsgebiet angrenzenden Vorbereitungshandlungen mit umfasst. § 86 dehnt den Kreis noch weiter aus, in dem er sich auf die entfernten Vorbereitungshandlungen bezieht, falls diese auf ein bestimmtes hochverräterisches Unternehmen abzielen. Wird also in einer Versammlung der Anschluss Oberschlesiens an Polen beschlossen, so kann darin eine Vorbereitungshandlung für ein hochverräterisches Unternehmen nach § 81 Ziffer 3 — Einverleibung von Teilen des Bundesgebietes in einen fremden Staat oder Abbrechung von Teilen — liegen, indem die Versammelten, falls sie in die Lage kommen sollten, von ihrem Selbsbestimmungsrecht Gebrauch zu machen, sich durch einen derartigen Beschluss darüber ins Einvernehmen setzen, für die Abtrennung deutscher

Gebietes zu stimmen. Tritt die Versammlung oder treten einzelne Agitatoren mit der polnischen Regierung in Verbindung, um eine hochverräterische Handlung vorzubereiten, so liegt eine hochverräterische Konspiration nach § 84 vor. Ebenso ist es als eine Aufforderung zum Hochverrat nach § 85 anzusehen, wenn in einer Versammlung dazu aufgefordert wird, den Anschluss Oberschlesiens an Polen durch Ausübung des Stimmrechts oder in anderer Weise vorzubereiten. In Rücksicht auf den Abbruch der diplomatischen Beziehungen zwischen Polen und Deutschland und die Möglichkeit eines Kriegsausbruches kann auch der § 87 in Betracht kommen, sofern deutsche Staatsangehörige den Versuch machen, die polnische Regierung zum Kriege mit Deutschland zu veranlassen. In den Fällen, in denen deutsche Staatsangehörige aus Oberschlesien in die polnische Wehrmacht eintreten, um etwa einen Einfall in das Grenzgebiet zu verüben, käme landesverräterische Waffenhilfe nach § 88 in Betracht. Leistet ferner ein Deutscher der Kriegsmacht der Ententestaaten Vorschub, oder sucht er unserer Kriegsmacht Nachteile zuzufügen, so kann er auch jetzt noch, da der Krieg noch nicht beendet ist, wegen landesverräterischer Begünstigung nach § 89 bestraft werden.

Nicht selten dürften auch die Bestimmungen der §§ 128, 129 über Geheimbündelei und Teilnahme an staatsfeindlichen Verbindungen Anwendung finden können, sofern die Täter Mitglieder einer geheimpolitischen polnischen Organisation sind oder einer polnischen Verbindung angehören, die die preussische Verwaltung und die Vollziehung ihrer gesetzlichen Massnahmen durch ungesetzliche Mittel verhindern will. Auf die Bestimmung des § 180: Anreizung zum Klassenhass, wozu auch gerade der Gegensatz der Nationalitäten gehört, und des § 130a: Kanzelmissbrauch, wird besonders hingewiesen, desgleichen auf die Störung des öffentlichen Friedens nach § 126.

Zuständig ist für die Aburteilung von Hoch- und Landesverrat gegen das Reich in erster und letzter Instanz nach § 136 G.V.G. das Reichsgericht in Leipzig. Ich empfehle jedoch, Strafanzeigen auch in den Fällen, in denen Hoch- und Landesverrat gegen das Reich in Frage kommen kann, regelmässig an die zuständige Staatsanwaltschaft zu richten, da die Beurteilung der materiell-rechtlichen Seite der strafbaren Handlung und der daraus herzuleitenden Zuständigkeit am besten zunächst den örtlichen Strafverfolgungsbehörden überlassen bleibt, die gemäss § 156 Strafprozessordnung ebenso wie die Amtsrichter und Beamten des Polizei- und Sicherheitsdienstes zur Entgegennahme von Anzeigen strafbarer Handlungen ohne Rücksicht auf ihre Zuständigkeit verpflichtet sind.

Zusatz für die Landräte: Die Ortspolizeibehörden sind mit entsprechender Anweisung zu versehen.

von Miquel

An die Herren Ländräte, Ober-, Ersten Bürgermeister des Bezirks ausser Kattowitz und die Herren Polizeidirektoren in Kattowitz und Hindenburg. Eigenhändig.

WAP W-w, BPRO, t. 265, s. 629—632.

1 Por. Odpowiedź Przewodniczącego Rady Pełnomocników Ludowych Fr. Eberta z 10.12.1918 na pismo prezydenta rejencji opolskiej Miquela z 3.12.1918. Aneksy, s. 81.

4

Pismo prezydenta rejencji opolskiej do naczelnego prokuratora we Wrocławiu w sprawie przyspieszenia trybu postępowania śledczego przeciwko działaczom narodowym z 22.12.1918 r.

Der Regierungspräsident. Oppeln, den 22. Dezember 1918.

P. 1054.

An den Herrn Oberstaatsanwalt in Breslau.

Euer Hochwohlgeborenem übersende ich vorstehende Abschrift zur gefl. Kenntnis mit der Bitte die unterstellten Behörden anzuweisen, die ihnen von den Polizeibehörden zugehenden Anträge auf Strafverfolgung mit möglichster Beschleunigung zu bearbeiten, da ich mir nur von einer schnellen strengen Bestrafung einen Erfolg gegenüber der polnischen Propaganda verspreche.

v. Miquel

WAP W-w, BPRO, t. 265, s. 625.

5

Pismo dyrektora policji w Katowicach Schwendy'ego do prezydenta rejencji opolskiej Miquela z 27 grudnia stanowiące odpowiedź na okólnik prezydenta rejencji z 22.12.1918 w sprawie ścigania polskich działaczy narodowych.[1]

Polizeidirektor Kattowitz. Kattowitz, den 27. Dezember 1918.

Grosspolnische Absonderungsbestrebungen aller Art sind im hiesigen Kreise derart an der Tagesordnung, dass es schlechterdings unmöglich wäre jeden einzelnen Fall telegrafisch oder schriftlich zu berichten.[2]

Täglich finden in zahlreichen Orten Versammlungen statt, in denen ohne jede Scheu für den Uebergang nach Polen agitiert wird und in denen dieser Uebergang als eine bereits feststehende Tatsache behandelt wird. Diese Bestrebungen wirksam zu bekämpfen, fehlen den staatlichen Behörden die erforderlichen Machtmittel. Ein gewaltsames Einschreiten würde unzweifelhaft auf grosspolnischer Seite Gewalttätigkeiten auslösen, die nur mit Waffengewalt unterdrückt werden könnten, und im Kohlenrevier zu schweren wirtschaftlichen Schädigungen führen würden. Wenn nicht sehr grosse durchaus zuverlässige Truppenmengen zum Schutze Oberschlesiens gegen die grosspolnischen Bestrebungen zur Verfügung gestellt werden können, bleibt tatsächlich nichts anderes übrig, als die grosspolnische Agitation mit verschränkten Armen gewähren zu lassen, und ihre Bekämpfung lediglich im Wege einer entsprechenden Gegenagitation zu versuchen.[3]

WAP W-w, BPRO, t. 265, s. 785.

1 Dokument ten jest opublikowany u H. Zielińskiego, op. cit., nr 34.

2 Jest to odpowiedź na pismo ministerstwa spraw zagranicznych Prus z 17.12.1918 i zarządzenie prezydenta rejencji opolskiej z 22.12.1918 r. w sprawie zawiadomienia rejencji i rządu pruskiego o wszelkich dążeniach skierowanych na odłączenie Górnego Śląska od Prus i Niemiec.

3 Na marginesie pisma znajduje się dopisek o następującej treści: „Oppeln, den 1.1.1919. Der hiesige Bedarf an Truppen ist den massgebenden Stellen bereits häufig in dringlicher Form dargestellt".

6

Pismo pierwszego prokuratora bytomskiego do prezydenta rejencji opolskiej w sprawie wszczęcia postępowania karnego przeciwko Gazecie Ludowej z dnia 13.1.1919 r.

Der Erste Staatsanwalt. Beuthen, O/S., den 13. Januar 1919.
1 III 12 b/161.

Auf das Schreiben vom 10.1.19. IV P 33. Betrifft Gazeta Ludowa in Kattowitz.

Bisher ist ein strafrechtliches Verfahren gegen die Gazeta Ludowa nicht eingeleitet worden. Eine Anzeige ist bisher von keiner Seite erstattet worden, andererseits wird die Gazeta Ludowa von der Staatsanwaltschaft Beuthen nicht gelesen. Im übrigen könnte es sich meinerseits nur um eine einstweilige schleunige Massnahme handeln, da in solchen Fällen der Herr Oberstaatsanwalt in Beuthen zuständig ist (§ 136 Gr. Verf. Ges. S. 81, 3, 4 = ST.G.B.). Immerhin stelle ich ergebenst anheim, die Polizeiverwaltung zu Kattowitz zu veranlassen, Zeitungsangaben mit straffällig erscheinendem Inhalt unversäumt hierher einzureichen.

Wie vor einigen Tagen einem Abgesandten der Polizeidirektion Kattowitz bereits zugesagt, wird seitens der Staatsanwaltschaft Beuthen O.S. zur Bekämpfung der Lostrennungsbestrebungen das Mögliche geschehen.

(Podpis nieczytelny.)

An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln.

WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 169.

7

Pismo dyrektora policji w Katowicach Schwendy'ego do prezydenta rejencji w sprawie wniesienia do prokuratury oskarżenia przeciwko Gazecie Ludowej z dnia 14 stycznia 1919 r.

Polizeidirektor Kattowitz. Kattowitz, den 14. Januar 1919.
III Nr 292/18.

Urschriftlich mit zwei Anlagen dem Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln zurückgereicht.

Strafanzeige ist gegen die Gazeta Ludowa bisher nicht erstattet worden.

Der in Rede stehende Artikel war dem politischen Tagesbericht vom 2.1.19 beigefügt worden zwecks Stellungsnahme Euer Hochwohlgeborenen zur Einleitung eines Strafverfahrens. Inzwischen ist bei der Staatsanwaltschaft Strafanzeige erstattet worden.

Im übrigen bemerke ich, dass fast sämtliche Artikel der polnischen Presse zur oberschlesischen Frage bei Anlegung eines strengen Masstabes in Gemässheit der Verfügung Euer Hochwohlgeborenen sich zur strafrechtlichen Verfolgung eignen würden.[1]

(podpisano) Schwendy

WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 171.

[1] Na marginesie znajduje się dopis władz rejencji: „Dann soll auch sofort von dort Anzeige erstattet werden."

8

Pismo prezydenta rejencji do dyrektora policji w Katowicach w sprawie wszczęcia dochodzenia przeciwko Gazecie Ludowej z dnia 16 stycznia 1919 r.

U.K. nebst Anlagen dem Herrn Polizeidirektor in Kattowitz zur gefl. Kenntnis des Schreibens des Ersten Staatsanwalts in Beuthen.

Wenn nach dortiger Auffassung sich so zahlreiche Artikel der polnischen Presse zur Strafverfolgung eignen, ist es unverständlich, weshalb dem Staatsanwalt in Beuthen bisher noch keine Anzeige von dort erstattet wurde. Ich ersuche meiner Verfügung vom 22. v. Mts P. 10 entsprechend alle geeigneten Fälle unverzüglich zur Anzeige zu bringen.

podpis nieczytelny

WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 173.

9

Odpowiedź dyrektora policji w Katowicach Schwendy'ego na pismo prezydenta rejencji z dnia 16 stycznia 1919 r. w sprawie wszczęcia dochodzenia przeciwko Gazecie Ludowej.

Kattowitz, den 18. Januar 1919.

Polizeidirektor Kattowitz.

Der Erste Staatsanwalt in Beuthen bekommt vom Polizeipräsidium die hier herausgegebene polnische Wochenzeitungs-Rundschau von je 2 Stücken. In dieser Rundschau werden sämtliche vielleicht für eine Strafverfolgung in Betracht kommende Artikel aufgenommen. Die Staatsanwaltschaft hat daher stets Kenntnis von den zu beanstandenen Artikel bekommen. Es erscheint also kaum nötig ihr noch besondere Uebersetzungen dieser Artikel zu übersenden.

(podpisano) Schwendy

WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 174—175.

10

Notatka członka Centralnej Rady Ludowej Gillisa w sprawie zamierzonego rozwiązania Podkomisariatu dla Śląska i aresztowania jego przewodniczącego radcy sprawiedliwości Czapli przez Hörsinga z dnia 23 stycznia 1919 r.

1. Heute morgen teilte mir Herr Hörsing aus Kattowitz telefonisch mit, dass unbedingt die Verhängung des Belagerungszustandes für ganz Oberschlesien mit Ausnahme der Kreise Neisse, Neustadt, Leobschütz, Falkenberg und Grottkau in der allernächsten Zeit notwendig sei. Die polnische Agitation nehme seit 2 Tagen die gefährlichsten Formen an. Sie sei offenbar einheitlich geleitet und laufe auf die Aufforderung „die deutschen Schweine totzuschlagen" hinaus. Er halte die vorhandenen und im Anrollen begriffenen Truppen für ausreichend um dem Belagerungszustand hinreichenden Nachdruck verleihen zu können. Den polnischen Volksrat in Oberschlesien gedenke er demnächst aufzulösen und den Justizrat Czapla, einen der gefährlichsten Polen, dingfest zu machen.

Herr Piorkowski stellt sich bei mündlicher Aussprache auf den selben Standpunkt wie Hörsing.

WAP W-w, CRL, t. 261, s. 65.

11

Depesza Podkomisariatu NRL dla Śląska do Rady Pełnomocników Ludowych w Berlinie w sprawie zamierzonego aresztowania przywódców polskich na Śląsku przez Hörsinga, z dnia 23 stycznia 1919 r.

Beuthen, den 23. Januar 1919.

Naczelna Rada Ludowa Podkomisariat dla Śląska.

Rat der Volksbeauftragten, Reichsamt des Innern, Berlin. Dringend.

In der heutigen Sitzung des Zentral-Arbeiter- und Soldatenrates in Kattowitz ist, wie ich zuverlässig erfahre, beschlossen worden, die Führer der polnischen Bevölkerung in Oberschlesien allmählich in Haft zu nehmen, dann werde man „Ruhe haben".

Als Vorsitzender des Verbandes der polnischen Volksräte in Oberschlesien unterbreite ich dies unter Hinweis auf die Note der englischen Regierung an die deutsche vom 8. Januar ds. J.

Die Verantwortung für die Folgen, von deren Unabsehbarkeit offenbar keine der in Frage kommenden Stellen sich ein Bild machen kann, lehnen wir ab.

Naczelna Rada Ludowa, Podkomisariat dla Śląska
Ergebenst
gez. Czapla — Justizrat.

„Gazeta Opolska", nr 21 z 24.1.1919.

12

Notatka „Oberschlesische Mitteilungen" w sprawie aresztowania radcy sprawiedliwości Czapli i zaplanowanych dalszych aresztowań redaktorów i działaczy polskich z dnia 28 stycznia 1919 r.

Die grosspolnischen Hochverratsbestrebungen.

Auf Anordnung des ausserordentlichen Kriegsgerichts Beuthen O.S. wurde am Freitag Abend der langjährige Führer der Grosspolen im Industriebezirk Justizrat Czapla, Beuthen, verhaftet.

Vor dem ausserordentlichen Kriegsgericht Beuthen stehen demnächst verschiedene Hochverratsanklagen zur Aburteilung an, gegen eine Anzahl Grosspolen, darunter mehrere polnische Redakteure aus dem Bezirk Oppeln, Rybnik, Tarnowitz usw.

„Oberschlesische Mitteilungen", nr 22 z 28.1.1919.

13

Pismo landrata lublinieckiego Brauweilera do prezydenta rejencji w Opolu w sprawie bezprawnego aresztowania nadleśniczego Brelińskiego przez wojsko i konieczności przeciwdziałania tego rodzaju przypadkom na przyszłość.

Der Landrat. Lublinitz, den 19. Januar 1919.
L.I. 383.

Betrifft vorübergehende Verhaftung des Oberförsters Breliński in Patoka.
Ohne Verfügung.

Auf Grund verschiedener Beobachtungen und besonders des Auffangens zweier verdächtiger Telegramme hat gestern abend der Führer des Grenzschutzabschnitts Schierokau aus eigener Entschliessung den Verwalter der Herrschaft Ponoschau-Sorowski, Oberförster Breliński, verhaften lassen. Die Nachprüfung der Unterlagen für diese Massnahme durch den Kommandeur des hiesigen Grentzschutzabschnitts und mich und die daraufhin angeordneten weiteren Erhebungen, haben kein ausreichendes Material für die Aufrechterhaltung der Verhaftung ergeben. Breliński ist daher wieder freigelassen worden...

Seine Verhaftung ist daher unklug und unzweckmässig gewesen, da solche Vorfälle den Polen nur Material für ihre Behauptung der Entente gegenüber geben, dass sie deutschen Provokationen ausgesetzt seien. Wenn vorgegangen würde, so müssten schon sämtliche führenden Agitationen in Schlesien — etwa als Geiseln zur Sicherung gegen ähnliche Vorkommnisse in Posen dingfest gemacht werden, wodurch der polnischen Bewegung für den Augenblick sicherlich Abbruch getan und das stark erschütterte Sicherheitsgefühl und nationale Bewusstsein des Deutschtums wieder hergestellt werden könnte. Ob dieser Erfolg wenigstens ein dauernder sein und nicht die ausserpolitische Auswertung einer solchen Massnahme durch die polnischen Zentralstellen und auch vielleicht die Rückwirkung auf die von der polnischen Agitation bereits völlig erfassten Teile der hiesigen Bevölkerung — vergl. den Fall Sosinski — den Nutzen überwiegen würde, ist schwer zu entscheiden.

...Der Vorfall legt aber wiederum die dringliche Notwendigkeit dar, dass über die Stellung und die Befugnisse der Grenzschutztruppen baldigst klare Anweisungen getroffen werden. Es liegt auf der Hand, dass die Truppe unter den hiesigen Verhältnissen gewisse besondere Befugnisse zur Sicherheit ihrer taktischen Aufgaben haben muss, dass aber andererseits Vorkehrungen getroffen werden müssen, die unzweckmässige Massnahmen vermeiden helfen.

(podpisano) Brauweiler

WAP W-w. MPRO. t. 266, s. 445—447.

14

Sprawozdanie landrata oleskiego Deinesa w sprawie aresztowań ludności polskiej w powiecie z dnia 2 lutego 1919 r.

Der Landrat. Rosenberg O/S., den 2. Februar 1919.
T. Nr. 816.

Betrifft: Die Verhaftung von Polen.
Verfügung vom 1. Februar 1919. P. 174.

Ohne mein Vorwissen wurde allein durch den Zentralsoldatenrat in Breslau am 18. Januar 1919 ganz unvorhergesehen der Pfarrer Kutschka in Wyssoka und der Bauer Michel Murek in Frei Kadlub wegen Landesverrats und polnischer Umtriebe

verhaftet. Beide Verhafteten wurden sofort nach Breslau überführt, wo sie sich auch jetzt noch in Untersuchungshaft befinden. Gegen die Verhafteten ist das Verfahren beim Reichsgericht Leipzig eingeleitet und halte ich deshalb eine alsbaldige Haftentlassung vor Abschluss des gerichtlichen Verfahrens insbesondere bei Pfarrer Kutschka, gegen den festes belastendes Material vorliegen soll, nicht für ratsam.

(podpisano) Deines.

WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 993.

15

Pismo landrata pszczyńskiego Rupertiego do prezydenta rejencji opolskiej w sprawie aresztowań działaczy polskich w powiecie

Der Landrat des Kreises Pless. Pless, den 2. Februar 1919.
Zur Verfügung vom 1. Februar 1919. P. 174.

Es sind in Deutsch Weichsel am 21 Januar 1919 verhaftet worden:
1. Vorsitzender des Volksrats Parzellist Paul Szandura, 2. Stellvertretender Vorsitzender, Gärtner Josef Kuznik und 3. Arbeiter Franz Mrukwa.

Grund der Verhaftung war das Einsammeln von Geldern für die polnische Nationalsteuer. Die Verhaftung ist von der Kommandantur Pless angeordnet worden.

Die Verhafteten befinden sich nach den Akten der Staatsanwaltschaft Gleiwitz zur Zeit im Gerichtsgefängnis zu Loslau. Ihrer Haftentlassung stehen in politischer Hinsicht keine Bedenken entgegen.

Ergänzend bemerke ich, dass zur Aburteilung der oben bezeichneten das beim Amtsgericht in Rybnik tagende ausserordentliche Kriegsgericht — Vorsitzender Amtsgerichtsrat Schnorrenpfeil zuständig ist, weil es sich um eine militärische Verhaftung handelt.

(podpisano) Ruperti.

WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 935—936.

16

Sprawozdanie komisarycznego landrata rybnickiego Lukaschka w sprawie aresztowań Polaków w powiecie.

Der Landrat. Rybnik, den 3. Februar 1919.
Zu: P. 174.

Im Kreise Rybnik sind in letzter Zeit verhaftet worden: der Fleischer August Slanina, Bergmann Franz Pluta, Bergmann Vinzent Pugla, Kaufmann Franz Glenz, sämtlich aus Kokoschütz, Bergmann Josef Zydek aus Charlottengrube und Bäckermeister Franz Bewallek aus Czirsowitz. Die Verhaftung ist erfolgt wegen Wahlterrors § 107 des Reichstrafgesetzbuches. Ferner sind auf Annagrube verhaftet der Gemeindevorsteher Tytko, die Bergleute Lelek und Gebrüder Tront. Die Verhaftung ist erfolgt wegen Bedrohung und Nötigung. Sie haben den Arbeiterrat in Annagrube

durch Bedrohung zur Amtsniederlegung veranlasst. Alle diese Personen, obgleich sie polnischer Zunge sind, spielen politisch meines Erachtens keine ausschlaggebende Rolle. Anders steht die Angelegenheit bei den Gebrüdern Witczak aus Bad Jastrzemb, sie befinden sich in Breslau im Untersuchungsgefängnis oder in der Strafanstalt in Untersuchungshaft wegen Hochverrats. Es liegt gegen sie Haftbefehl, wenn ich nicht irre, jetzt auch des Oberreichsanwalts vor. Ihre Verhaftung dürfte politisch von Bedeutung sein. Ich hätte gegen eine Entlassung, wenn sie auf die Freilassung der deutschen Geiseln in Posen irgendwelche Einwirkung haben sollte, nicht allzu grosse Bedenken.

(podpisano) I. V. Lukaschek.

WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 941.

17

Wyjątek z pisma adwokata Rostka do prezydenta rejencji w sprawie aresztowania braci Wyględów z Brzeźnicy, z dnia 8 lutego 1919 r.

...Ich habe hierüber vom Herrn Ersten Staatsanwalt in Ratibor folgenden Bescheid erhalten:

Die Gebrüder Wyglenda sind auf Befehl der 12. Feld-Art. Brigade in polizeiliche Verwahrung genommen und in der Strafanstalt hier untergebracht worden. In Untersuchungshaft auf Grund eines von mir beantragten Haftbefehls haben sich die Gebrüder Wyglenda nie befunden. Ein Verfahren gegen die Gebrüder Wyglenda schwebt z. Zt. nicht, da der Herr Oberreichsanwalt ein Einschreiten wegen Hochverrats gegen die s. Zt. Beschuldigten abgelehnt hat, da z. Zt. kein genügender Anlass hierfür gegeben sei.

Ratibor, den 6. Februar 1919.

Der Erste Staatsanwalt.
geż. Unterschrift.

WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 995 i n.

18

Koncept ręczny sprawozdania asesora rejencji Zitzewitza dla nadprezydenta prowincji we Wrocławiu Guenthera w sprawie aresztowań Polaków w rejencji opolskiej, z dnia 8 lutego 1919 r.

Der Regierungspräsident.
P. 220.

Oppeln, den 8. Februar 1919.

Betrifft Verhaftung von Deutschen in Posen als Geiseln.
2 Erlasse vom 30 Mts. Op. I. sec. 167.
Berichterst. Reg. As. von Zitzewitz.

Geiseln im eigentlichen Sinne des Wortes sind hier in Oberschlesien überhaupt nicht in Haft genommen worden. Es handelt sich in den zur Zeit inhaftierten 21 Oberschlesiern polnischer Zunge durchweg um Personen, die sich gegen die Bestimmungen des Strafgesetzbuches vergangen haben, so sind 6 Verhaftungen wegen versuchter

Verhinderung der Wahlen zur Nationalversammlung (§ 107 R.St.Gb.), 6 Verhaftungen wegen Bedrohung und Nötigung und 9 Verhaftungen wegen hochverräterischer Untersuchungen erfolgt.

Von den Verhafteten sind politisch bisher hervorgetreten der Pfarrer Kutschka in Wyssoka im Kreis Rosenberg, Pfarrer Banas aus Lubowitz, Kreis Ratibor, und die Gebrüder Witczak in Bad Jastrzemb, Kreis Rybnik, bei denen ein grosses Waffenlager beschlagnahmt wurde, während Kutschka und Banas wegen Hochverrats und Kanzelmissbrauchs verhaftet wurden.

Die Entlassung der Inhaftierten halte ich vor Erledigung der gegen sie schwebenden gerichtlichen Verfahren nicht für ratsam. Erstens würde die deutsche Bevölkerung, die die Zeichen eines energischen Vorgehens der Behörden gegen die staatsfeindlichen Umtriebe freudig begrüsst hat, wieder stark beunruhigt werden, so dann müssten die polnischen Elemente nur um so eifriger agitieren, wenn sie merken, dass sie aus irgend welchen Gründen nicht mehr in Haft genommen werden können. Deshalb muss man auch in Zukunft hier in Oberschlesien trotz der bedauerlichen Folgen für die deutsche Bevölkerung in Posen nicht ganz ohne Verhaftungen auskommen können, da ein energisches Zugreifen bisher das einzige Mittel gewesen ist, die in einzelnen Orten überhand nehmende Agitation einzuschränken. Ich habe jedoch die Gruppe Ost hier gebeten, in den Kreisen, wo der Belagerungszustand verhängt ist, die ihr unterstehenden militärischen Stellen anzuweisen nur in den Fällen eine Verhaftung vorzunehmen, wo genügendes Belastungsmaterial vorliegt, um nicht durch grundlose Verhaftungen die Stimmung der Bevölkerung zu erbittern und Gegenmassnahmen in Posen hervorzurufen.

WAP W-w, BPRO, t. 266, s. 903 i n.

19

Notatka członka wrocławskiej Centralnej Rady Ludowej Gillisa z przebiegu rozmowy z kuratorem dr. Schütte i prof. dr. Seppeltem w sprawie dokonanych na Górnym Śląsku aresztowań Polaków i oburzenia z tego powodu ludności.

Dr. Schütte teilt mit, dass die Verhaftungen in Oberschlesien das Volk verbittern, besonders sei dies auf dem Lande zu beobachten. Dass Bitta zum Regierungspräsidenten ernannt wurde, findet allgemein Anklang. Nun würde es die beste Einführung für Bitta sein, wenn für politisches Vergehen eine Amnestie erlassen werden würde, in der zugleich darauf hingewiesen werden wird, dass in Zukunft um so strenger politische Vergehen geahndet werden würden. Ein solcher Erlass würde zunächst einmal allgemein günstig wirken, weil dadurch zum Ausdruck käme, dass die neue Verwaltung nicht nach dem alten System vorgehen wolle, andererseits würden sich aber viele, die sich bereits durch Unüberlegenheit zu einem Eintreten für Polen einigermassen festgelegt haben, freier fühlen und ohne weiteres den Weg zum Deutschtum zurückfinden. Es sei ferner zu beachten, dass eine polnische Kommission aus Oberschlesien nach Paris unterwegs sei, die auch den Zweck verfolge, von der Entente die Aufhebung der Verhaftungen zu erwirken.

Auch um zu verhindern, dass eine Freilassung durch die Entente befohlen würde, sei es erforderlich, aus eigenem Entschlusse die Freilassung anzuordnen.

Dr. Gillis teilt mit, dass nach einer Vereinbarung mit dem Obeschlesischen Zentral-

-Arbeiterrat Verhaftungen nur vorgenommen werden sollen, wenn nach vorangegangenen Ermittlungsverfahren die Schuld erwiesen sei. Es solle gegebenenfalls die Verhaftung von der Anklagebank aus statt finden.

Dr. Schütte erklärt, dass nach seinem Wissen der Pfarrer Kutschka in Wyssoka und der Pfarrer Pauchertz in Kunzendorf noch verhaftet seien.

Dr. Schütte liess durchblicken, dass, wenn in dem von ihm angeregten Sinne vorgegangen würde, der Fürstbischof die Möglichkeit finden werde und wolle auf Laien und Klerus im deutschen Sinne einzuwirken.

Der Unterzeichnete regte an, eine Verbindung mit dem Erzbischof in Posen zu versuchen und ihn wenigstens zu einer neutralen Erklärung zu veranlassen, weil die Grosspolen Oberschlesiens sich in den polnischen Zeitungen auf die Zustimmung des Erzbischofs Dalbor berufen. Dr. Seppelt sagte zu, in der angegebenen Richtung sich zu bemühen.

WAP W-w, CRL, t. 90, s. 83.

20

Ulotka polska rozpowszechniana na Śląsku w drugiej połowie stycznia 1919 r.

Podawać z rąk do rąk!

Rodacy i bracia!

Z wyzwolonej spod jarzma krzyżackiego Wielkopolski ślemy Wam braterskie pozdrowienie. Wiemy, że krzyżacki rząd socjalistyczny dławi i prześladuje naszych Braci Górnośląskich. Wiemy, że usiłuje zdusić budzącego się ducha narodowego i zdeptać żywioł polski na Śląsku. Wiemy, że gwałtami i brutalnością krzyżacką pragnie utrzymać Śląsk przy zbankrutowanym państwie niemieckim. Stojące na służbie wielkich właścicieli kopalń i hut i wielkich właścicieli folwarków Rady Żołnierzy i Robotników rozpędzają zgromadzenia polskie, zakazują wydawania gazet i odezw polskich i aresztują przywódców ludu polskiego za to, że razem z tym ludem chcą należeć do Polski. Wiemy o tym i nie zapominamy o Was. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej za każdego Polaka aresztowanego na Śląsku przez Niemców aresztuje Niemca w Wielkopolsce. Za aresztowanie podkomisarza Naczelnej Rady Ludowej p. Czapli zaaresztowaliśmy w Poznaniu starostę krajowego von Heyk nga, za ks. Kuczkę z Wysokiej powędrował do więzienia superintendent ewangelicki dr Blau, ogółem w Poznaniu, gdy nadeszła tam wieść o aresztowaniu 20 wybitnych Polaków, zaaresztowano 20 wybitnych Niemców. Idzie oko za oko i ząb za ząb! Za każdego Polaka brać będą Niemca. Nie bójcie się, w Poznaniu wymierzą Niemcowi tę samą karę, którą na Śląsku Niemcy wymierzają Polakowi.

Bracia rodacy! Stańcie w obronie prześladowanych przywódców Waszych. Wy rolnicy, nie odstawiajcie Niemcom ani funta kartofli, ani ziarnka żyta, dopóki nie wypuszczą wszystkich aresztowanych Polaków na wolność. Podatków nie płaćcie! Wy, bracia robotnicy, którzy cierpicie głód i nędzę, wiedzcie o tym, że bracia Wasi z Poznańskiego zebrali setki wagonów kartofli i mąki, aby je posłać do Was na Śląsk. Niemieckie wojska, tak zwany Grenzschutz, nie wpuszczają na Śląsk tych zapasów ofiarowanych Wam przez współbraci Waszych. Niemcy nie pozwalają dostarczać do Księstwa Poznańskiego węgla, aby mrozem i chłodem zmusić naród polski do poddania się. Wy, górnicy polscy, sobie i nam musicie pomóc i możecie uratować sprawę polską. Rozpocznijcie strajk generalny, niech staną wszystkie kopalnie na Śląsku, niech jedna beczka węgla z ziemi nie wychodzi, dopóki hakatyści socjali-

styczni nie wypuszczą wszystkich aresztowanych na Śląsku Polaków. Nie wracajcie do pracy, dopóki Niemcy nie pozwolą na przewóz żywności z Poznańskiego do Was, dopóki hakatyści śląscy nie pozwolą przysłać węgla do Poznańskiego. Nas tutaj w Poznańskiem Niemiec nie złamie!!! Jego stopa brutalna nigdy już deptać nie będzie naszej ziemi ojczystej!!

Stworzyliśmy tu armię 80 000, która gotowa do wszystkiego i pod dowództwem walecznego generała Dowbór-Muśnickiego mężnie broni naszych ognisk domowych. Przygotowujcie się i Wy do walki z żołdactwem niemieckim, które Was prześladuje i gnębi. Kto może, niech się przekrada do Poznańskiego i wstępuje w nasze szeregi narodowe. Wzmacniajmy nasze siły wojskowe, abyśmy czym prędzej mogli wkroczyć na Śląsk i wyzwolić naszych braci spod jarzma krzyżaków czerwonych. Rolnicy polscy, nie dawajcie Niemcom zboża, kartofli i innej żywności! Robotnicy polscy, strajkujcie, aż wywalczycie wolność i zdusicie łeb hydrze krzyżackiej! Ludu polski, nie płać Niemcom podatku, wszyscy przekradajcie się do wojska polskiego!

WAP W-w, BPRO, t. 268, s. 779.

KAROL JONCA

ARESZT OCHRONNY — POZASĄDOWYM ŚRODKIEM WALKI Z OPOZYCJĄ ANTYHITLEROWSKĄ NA ŚLĄSKU OPOLSKIM (1933—1934)

Po przejęciu władzy w Niemczech przez Hitlera narastał na Śląsku Opolskim terror skierowany przeciwko politycznym przeciwnikom narodowych socjalistów. Przemówienie *Führera*, wygłoszone tuż po rozwiązaniu parlamentu Rzeszy w dniu 1.2.1933 r., stało się sygnałem do aktywizacji propagandy przedwyborczej. Mord dokonany w górnośląskiej Potempie dnia 9 sierpnia 1932 r. na polskim robotniku i komuniście Konradzie Piecuchu nie pozostawił wątpliwości co do sadystycznych argumentów stosowanych przez nazistów przy zwalczaniu opozycji.[1] Trwająca od dnia 2 lutego akcja wyborcza obfitowała zarówno w wydarzenia terrorystyczne, jak i w akty zachowujące pewną „legalność pozorów". W dniu 4 lutego prezydent Rzeszy wydał „rozporządzenie o ochronie narodu niemieckiego" opierające się na art. 48 konstytucji weimarskiej.[2] Na mocy tego rozporządzenia H. Göring, jako minister spraw wewnętrznych Prus, zakazał urządzania demonstracji komunistycznych oraz krytyki prasowej nowych władz.[3] Równolegle pod auspicjami państwa nastąpiła silna rozbudowa bojówek partii hitlerowskiej, SA i SS, które Göring — dla skuteczniejszego zwalczania ruchu robotniczego — wyposażył w kompetencje „policji pomocniczej". Już 23 lutego siły policji pomocniczej i krajowej przystąpiły do konfiskaty mienia partii komunistycznej i stosowania represji przeciwko wrogom

---

1. Odsyłam tu także do artykułu E. Klcina pt. *Mord w Potempie. Kapitulacja Republiki Weimarskiej przed Hitlerem*, zamieszczonego w VII tomie Studiów Śląskich, Katowice 1963, s. 103 i n.

2. Meukel: Die Verordnungen zum Schutze des deutschen Volkes und zum Schutze von Volk und Staat vom 4. und 28. Februar 1933 (RGBl. I, S. 35 und 83) und ihre Durchführungsverordnungen, w : Nationalsozialistisches Handbuch für Recht und Gesetzgebung, München 1935, s. 429. — Rozporządzenie z 4 lutego 1933 r. prezydent Rzeszy wydał jako „Notverordnung".

3. F. Ryszka: *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław — Warszawa — Kraków 1964, s. 153.

państwa. Fala represji odbywających się w atmosferze wzmożonej propagandy psychologicznej osiągnęła swój punkt kulminacyjny po prowokacyjnym podpaleniu gmachu *Reichstagu*. Przeciwko opozycji głównie partii komunistycznej, wymierzone było rozporządzenie prezydenta Rzeszy z dnia 28 lutego 1933 r. „o ochronie narodu i państwa" oraz uzupełniające je rozporządzenie „o zdradzie narodu niemieckiego i przygotowaniu zdrady głównej". Rozporządzenie „o ochronie narodu i państwa" uchyliło artykuły konstytucji weimarskiej określające zakres praw obywatelskich i stworzyło podstawę prawną instytucji represji pozasądowej, tj. aresztu ochronnego (*Schutzhaft*).[4] Ogłoszenie rozporządzeń poprzedziły masowe aresztowania przez policję w większych ośrodkach miejskich Niemiec działaczy komunistycznych i posłów reprezentujących partię komunistyczną. Tym samym podpalenie gmachu parlamentu i aresztowania miały po raz pierwszy ujawnić nazistowskie pojmowanie funkcji prawa w państwie. Akty prawne z 28 lutego, w istocie swej bardzo kazuistyczne, miały sankcjonować już wcześniejsze aresztowania politycznych przeciwników reżimu hitlerowskiego i zapoczątkowały praktykę wstecznego obowiązywania norm prawnych.

Przedmiotem niniejszego studium będzie realizacja rozporządzenia prezydenta Rzeszy z 28 lutego 1933 r. „o ochronie narodu i państwa", a szczególnie działanie instytucji aresztu ochronnego na Śląsku Opolskim. Temat jest tym bardziej ciekawy, że na obszarze rejencji opolskiej obowiązywała przecież do 15 lipca 1937 r. polsko-niemiecka (tzw. genewska) konwencja górnośląska z 15 maja 1922 r., zapewniająca każdemu obywatelowi, bez względu na przynależność do mniejszości, możność korzystania z tych samych praw politycznych i cywilnych. Artykuł 66 konwencji gwarantował całkowitą ochronę życia i wolności wszystkim obywatelom mieszkającym na tym obszarze bez względu na narodowość, język, urodzenie, wyznanie czy rasę.[5] W związku z tymi postanowieniami konwencji genewskiej wyłania się pytanie co do rzeczywistego stosowania rozporządzenia prezydenta Rzeszy z 28 lutego 1933 r. zawierającego przecież nieograniczony blankiet dla decyzji i zarządzeń niemieckich władz administracyjnych. Trzeba od razu dodać, że rozporządzenie miało moc na obszarze całej ówczesnej Rzeszy Niemieckiej, tj. także na obszarze rejencji opolskiej objętym działaniem konwencji genewskiej.

Zanim prześledzimy realizację rozporządzenia „o ochronie narodu i państwa" w rejencji opolskiej, przypomnimy prawniczą interpretację

4. Ryszka: op. cit. s. 156. Meukel pisze m. in. „Damit ist die Rechtsgrundlage für die Verhängung der polizeilichen Schutzhaft gegeben."

5. F. Połomski: *Niemiecki Urząd do Spraw Mniejszości* (1922—1937), Wrocław — Warszawa — Kraków 1965, s. 11—12.

aresztu ochronnego. *Schutzhaft* nie był instytucją nową, powołaną przez ustawodawstwo narodowo-socjalistyczne. Instytucję tę znała już pruska ustawa policyjna z 12 lutego 1851 r. Hitlerowskie prawo podkładało jednakże zupełnie odmienną treść pod ten dziewiętnastowieczny termin i nawiązywanie do starej pruskiej ustawy policyjnej w toku naszych rozważań byłoby niewłaściwe. Cytowane rozporządzenie z 1933 r. dało tylko teoretycznie początek tej instytucji, chociaż *expressis verbis* nie ma tam o niej mowy. Podstawowy sens rozporządzenia — jak podkreślał niemiecki prawnik Meukel — sprowadzał się do wprowadzenia tzw. małego cywilnego stanu wyjątkowego (*kleinen zivilen Ausnahmezustand*).[6] Rozporządzenie uchylające artykuły 114—118, 123, 124 i 153 konstytucji dopuszczało równocześnie możliwość ograniczenia wolności osobistej, swobody wyrażania opinii, wolności druku, nienaruszalności tajemnicy korespondencji oraz prawa organizowania zebrań i stowarzyszeń. Następnie jest mowa o możliwości zarządzania rewizji domowych i konfiskaty oraz o ograniczaniu własności. Pruskie przepisy wykonawcze z 2 marca 1933 r. powierzyły prawo zarządzania aresztu z przyczyn policyjnych w myśl § 1 rozporządzenia prezydenta Rzeszy „o ochronie narodu i państwa" z 28 lutego 1933 r. powiatowym władzom policyjnym.[7] Następnie okólnik pruskiego ministra sprawiedliwości z 5 maja 1933 r. mówił o zarządzonych przez powiatowe władze policyjne ograniczeniach wolności osobistej na mocy upoważnienia udzielonego przez władzę nadzorczą policji.[8] Stąd też F. Ryszka wyciągnął wniosek, że administracja wymiaru sprawiedliwości uznawała instytucję aresztu ochronnego za tymczasowe zatrzymanie przez policję (ale bez określenia terminu!) w trybie nakazu administracyjnego, za zgodą przełożonej władzy nad organem wydającym decyzję.[9]

Już po rocznej praktyce stosowania *Schutzhaft* radca rządowy w Urzędzie Tajnej Policji Stanu, Hans Tesmer, pisał, że areszt ochronny stosowano bądź dla osobistej ochrony aresztowanego, bądź też gdy aresztowany swą działalnością antypaństwową dopuścił się naruszenia bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego.[10]

Stosowanie aresztu ochronnego leżało początkowo w kompetencjach

---

6. Meukel, op. cit.

7. Archiwum Państwowe miasta Wrocławia i województwa wrocławskiego (w dalszym ciągu cytujemy skrót: WAP Wrocław, RO I 1712, fol. 5. Der Preussische Minister des Innern II G 1600/16.3.33. Betrifft: Vollstreckung der Schutzhaft.

8. Cytuję za F. Ryszką, op. cit. s. 291.

9. Ibidem.

10. H. Tesmer: *Die Schutzhaft und ihre rechtlichen Grundlagen, Deutsches Recht*, zeszyt 7/8 z 15.IV.1936 r., por. też K. Jonca: *Początki opolskiego gestapo na tle przemian ustroju III Rzeszy* (1933—1936), Studia Śląskie, t. X, Katowice 1966, s. 81.

powiatowych władz administracyjnych (*Kreispolizeibehörde*) wyposażonych we władzę policyjną, tj. do landratów i burmistrzów miast wydzielonych oraz do zwykłych władz policyjnych (*ordentliche Polizeibehörden*). Dopiero zarządzenie pruskiego prezesa ministrów z dnia 11 marca 1934 r.[11] to prawo przekazało Urzędowi Tajnej Policji w Berlinie (z mocą dla całego obszaru państwa), nadprezydentom prowincji i prezydentom rejencji, prezydentowi policji w Berlinie oraz lokalnym urzędom Tajnej Policji Stanu (*Staatspolizeistellen*). Omówimy stosowanie aresztu ochronnego przez powiatowe władze policyjne — landratów i burmistrzów Śląska Opolskiego — do dnia 11 marca 1934 r.

Już w pierwszych dniach po ogłoszeniu rozporządzenia z 28 lutego dokonywano masowych aresztowań członków partii komunistycznej na obszarze całej Rzeszy. Na Śląsku aresztowania wszystkich działaczy partii komunistycznej, napady na biura KPD i rewizje domowe rozpoczęły się na tydzień przed wyborami. W regionie opolsko-raciborskim osadzono w więzieniu 30 działaczy, w gliwickim okręgu policyjnym nawet 203 funkcjonariuszy partii komunistycznej.[12] Efekty aresztowań w ramach aresztu ochronnego i niebywałej presji psychicznej wywieranej na masy wyborców znalazły odbicie w wyborach marcowych do parlamentu Rzeszy i pruskiego Landtagu. W atmosferze prześladowań partia nazistowska odniosła wprawdzie zwycięstwo, zyskując w wyborach do parlamentu Rzeszy 43,9% wszystkich głosów (288 mandatów poselskich), tym niemniej komuniści pozyskali ponad 4,8 miliona głosów (81 mandatów poselskich) i stali się trzecim co do liczebności blokiem w parlamencie.[13] Na Śląsku, gdzie represje uwydatniły się z nie mniejszą siłą jak w pozostałych prowincjach ówczesnej Rzeszy, wyborcy niektórych obwodów głosowali zdecydowanie przeciwko partii nazistowskiej. Nie brak miejscowości, w których wspólne głosy komunistów i socjaldemokratów przewyższały dwukrotnie liczbę głosów narodowych socjalistów (np. w powiecie brzeskim). W Chróścinie Opolskiej, Siołkowicach, Kolonii Gosławickiej i w niektórych miejscowościach powiatu strzeleckiego komuniści zyskali relatywnie największe ilości głosów. W sumie w rejencji opolskiej na listę NSDAP padło mniej głosów niż w innych obwodach, ich ilość nie osiągnęła przeciętnej dla całej Rzeszy. Tymczasem ilość głosów oddanych w rejencji opolskiej na kandydatów

11. Anordnung von Schutzhaftmassnahmen. A. V. d. Pr. J. M. vom 15.3.1934 (jest to zarządzenie wykonawcze). Rozporządzenie pruskiego prezesa ministrów z dnia 11 marca 1934 r. — Deutsche Justiz nr 11, Berlin 16.III.1934 r. Tekst zarządzenia z 11 marca 1934 r. dot. „Anordnung von Schutzhaftmassnahmen" zawiera RO I 1994, fol. 83.

12. O. S. Popiołek: *Ruch komunistyczny na Opolszczyźnie w latach 1918—1945*. Opole 1960, s. 15.

13. Ryszka, op. cit., s. 156.

partii komunistycznej (72 097 głosów) i Centrum przekroczyła przeciętną dla Rzeszy, przy czym Centrum zawdzięczało swą przewagę głosom mniejszości polskiej.[14] Partia komunistyczna pomimo pewnych błędów taktycznych cieszyła się dużą popularnością na Śląsku Opolskim jeszcze w przededniu przejęcia władzy w Niemczech przez NSDAP. Tkwi zapewne głęboka prawda w twierdzeniu, że w tym okresie w rejencji opolskiej szeregi partii komunistycznej rekrutowały się w połowie z polskiej ludności rodzimej. W składzie Komunistycznej Partii Niemiec znaleźli się często nie władający językiem niemieckim, lecz uświadomieni narodowo robotnicy i chłopi śląscy.[15] Przeciwko nim wymierzony był przede wszystkim *Schutzhaft*.

Wynik wyborów marcowych wpłynął na przyspieszenie procesu „ujednolicenia", na likwidację systemu wielopartyjnego i „nazifikację" ustroju administracyjnego, przy jednoczesnym usuwaniu zwolenników partii komunistycznej i socjaldemokratycznej. Ważny etap na drodze do wyeliminowania roli parlamentu zamknęła blankietowa „ustawa o usunięciu zagrożenia narodu i państwa" (*Ermächtigungsgesetz*) z 23 marca 1933 r. Wydana pod pozorem ciężkiej sytuacji państwa ustawa uprawniła rząd na okres czterech lat do uchwalania ustaw powszechnie obowiązujących, które mogły nawet odbiegać (*abweichen*) od konstytucji Rzeszy.[16] W tym aspekcie nowa ustawa nie różniła się od aktów prawnych schyłkowego okresu republiki weimarskiej, wydawanych pod pretekstem szczególnego zagrożenia państwa. Ciągłość między systemem prawno-państwowym republiki a aktami rządu narodowych socjalistów w pełni tu zachowano. Nowa ustawa przekazywała prawo wydawania aktów ustawodawczych kanclerzowi Rzeszy — Hitlerowi, którego nie kontrolował co do zakresu władzy żaden organ państwa. „Ustawa o pełnomocnictwach" utwierdziła tym samym zdobycie władzy polityczno-prawnej przez narodowych socjalistów i ułatwiła walkę z opozycją antyhitlerowską.[17]

Sytuację polityczną panującą w Niemczech w okresie ogłoszenia „ustawy o pełnomocnictwach" oddał trafnie brytyjski ambasador w Berlinie Sir Horace Rumbold w piśmie do ministra spraw zagranicznych Sir Johna Simona z 21 marca 1933 r.

---

14. F. Ryszka: *Polityka hitlerowska na Śląsku (1933—1945)*, Studia Śląskie, t. X, Katowice 1966, s. 19—20.

15. M. Orzechowski: *Komunistyczna Partia Niemiec wobec problemów narodowościowych na Górnym Śląsku w latach 1922—1933*, Sobótka 1961, s. 358 i 359.

16. Gesetz zur Behebung der Not von Volk und Reich, Berlin den 24. März 1933, Reichsgesetzblatt 1933, t. I, nr 25, s. 141.

17. Ryszka: *Państwo stanu*, op. cit., s. 160.

„więzienia i areszty są w tej chwili przepełnione więźniami politycznymi. Konsulowie JKM donoszą o stosowaniu aresztu na obszarze całego państwa wobec urzędników i polityków należących do lewicy pod ogólnym pozorem, że zachodzi jakoby potrzeba powstrzymania mas przed dokonaniem samosądów. Większa ilość wypadków nie pozostawia wątpliwości, że los osób zaginionych podczas rewolucji pozostanie na zawsze tajemnicą". [18]

Masowość aresztu ochronnego stosowanego pod pretekstem zapewnienia osobistej ochrony aresztowanym szła w parze z jawnym terrorem stosowanym przez bojówki hitlerowskie. Zwrócił na to uwagę ambasador Rumbold, przytaczając przykład interwencji narodowych socjalistów w jednym z sądów na Śląsku, w wyniku której sędziowie i adwokaci żydowscy zostali zmuszeni do przerwania swych czynności urzędowych. [19] Przykłady przytoczone przez brytyjskiego ambasadora nie należały do odosobnionych, o czym świadczyły doniesienia prezydentów poszczególnych rejencji. Spośród nich zasługuje na uwagę doniesienie prezydenta z Hanoweru do pruskiego ministra spraw wewnętrznych z 26 marca 1933 r., zawierające propozycję skierowania aresztowanych działaczy komunistycznych do zbiorczych obozów (*Sammellager*) ze względu na przepełnienia więzień. Wskutek przepełnienia więzień część aresztowanych umieszczono w więzieniach i zakładach karnych administrowanych przez wymiar sprawiedliwości. [20] Nie budzi prawie wątpliwości, że prezydent rejencji Hanoweru sugerował ministrowi uruchomienie obozów koncentracyjnych dla aresztowanych członków partii komunistycznej. W tym czasie istniały już liczne obozy koncentracyjne założone przez wyższych dowódców SA i SS działających na własną rękę w oparciu o niesprecyzowane bliżej uprawnienia „policji pomocniczej". Pierwsze obozy koncentracyjne nie podlegały w zasadzie nadzorowi organów wymiaru sprawiedliwości, lecz tylko ich komendantom. Decyzje i inicjatywy komendantów obozów koncentracyjnych opierały się tylko na blankietowej i czasowej delegacji mieszczącej się w ramach „policji pomocniczej". Podobnie zresztą instytucji „aresztu ochronnego" nie regulowały bliżej żadne przepisy prawne. Przy stosowaniu go decydowało swobodne uznanie za wroga narodowego socjalizmu, za komunistę i marksistę.

Pomimo pierwszych masowych aresztowań nie ustawała działalność partii komunistycznej zdelegalizowanej 14 marca 1933 r. przez nazistów. Poufne doniesienia z obszaru całej Rzeszy przynosiły od początków

18. Cytuję za niemieckim wydaniem dokumentu. H. Michaelis, E. Schraepler, G. Scheel: „Ursachen und Folgen". Vom deutschen Zusammenbruch 1918 und 1945 bis zur staatsrechtlichen Neuordnung Deutschlands in der Gegenwart, t. IX, Berlin, s. 400.

19. Ibidem, s. 402.

20. Ibidem, s. 165.

kwietnia wiadomości o „godnym uwagi ożywieniu systematycznej pracy nad reorganizacją" partii komunistycznej, a szczególnie o nasileniu akcji propagandowej. Problem ten wzbudził niezwłoczne zainteresowanie pruskiego ministra spraw wewnętrznych. W piśmie ministra do prezydentów rejencji czytamy m.in.: „ta niespodziewanie szybka reakcja na pierwsze niemal całkowite załamanie zasługuje na tym większą uwagę, że po sukcesie policyjnej interwencji z marca można było się liczyć także z rozbiciem tworzącego się nielegalnego aparatu partii komunistycznej..." [21] Dnia 8 kwietnia 1933 r. policja przeprowadziła rewizje w przechowalniach bagaży. Skonfiskowano broń, amunicję, zapasy materiałów drukarskich, maszyny do pisania i powielacze. W połowie maja podobną akcją objęto magazyny, spedycje towarowe i przedsiębiorstwa transportowe, w których komuniści rzekomo deponowali różne materiały.

* * *

W rejencji opolskiej, jak już wspomnieliśmy, początki stosowania aresztu ochronnego zbiegły się z masowymi akcjami represji przeprowadzanymi w Rzeszy w okresie ogłoszenia rozporządzenia z 28 lutego 1933 roku „o ochronie narodu i państwa". W godzinach wieczornych 27 lutego 1933 r. kiedy w Berlinie płonął gmach Reichstagu, rejencja opolska odebrała telegram ministra spraw wewnętrznych, w którym zarządzono konfiskatę komunistycznych ulotek oraz wzmożone pogotowie patroli policyjnych i policji pomocniczej (SA i SS). Przeprowadzono natychmiast pierwsze rewizje u działaczy partii komunistycznej. [22] W dniu wydania rozporządzenia „o ochronie narodu i państwa" Wydział Polityczny prezydium policji w Opolu przekazał placówkom policji drogą radiową wytyczne precyzujące sposób przeprowadzenia aresztowań działaczy komunistycznych. [23] W nocy z 28 lutego patrol policyjny w Gliwicach aresztował Wiktora i Piotra Jondów, członków komunistycznej organizacji *Rote Hilfe*.[24] W kilka dni później komisaryczny prezydent policji w Opolu zawiadomił prezydenta rejencji o zastosowaniu aresztu wobec komunistów w myśl § 22 rozporządzenia pre-

21. Ibidem, s. 172. Por. F. Biały, Ruch komunistyczny na Opolszczyźnie w pierwszych tygodniach rządów hitlerowskich, Sobótka, 1966, s. 327.

22. G. Schmerbach: *Materiały dotyczące terroru faszystowskiego przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec w rejencji opolskiej w latach 1932—1934*, Sobótka 1956, s. 397.

23. WAP W-w RO I 1809, fol. 25. Pismo nadburmistrza Paczkowa z 6 marca 1933 r.

24. WAP Wrocław, RO I 1809, fol. 2. Pismo: Der Polizeipräsident in Gleiwitz I. 1. 67.00, Gleiwitz 1.3.1933. — Wiktora Jondę zwolniono w maju. Por. pismo z 9 maja 1933 r., fol. 3.

zydenta z 4 lutego 1933 r. i § 1 rozporządzenia prezydenta „o ochronie narodu i państwa". W piśmie komisarycznego prezydenta policji, chociaż nie został użyty *expressis verbis* termin *Schutzhaft*, lecz *polizeiliche Haft*, to jednak bez wątpienia zachodzi tu wypadek typowego aresztu ochronnego. Wymienieni w piśmie funkcjonariusze KPD zostali zatrzymani tymczasowo przez policję, ale bez określenia terminu i pod pozorem „odparcia komunistycznych aktów gwałtu" w myśl rozporządzenia z 28 lutego „o ochronie narodu i państwa".[25] Areszt grupy 15 działaczy komunistycznych z Opola i 12-osobowej grupy z Raciborza uzasadniało zdaniem prezydenta „podejrzenie o prowadzenie przygotowań do zdrady głównej... zapobieżenie naruszenia bezpieczeństwa publicznego i czynów zagrażających państwu." (por. aneks I). Wśród aresztowanych działaczy opolskich znaleźli się: M. Girndt, F. Löffler, A. Paczinski, F. Biskup, W. Michler, K. Roskosch, T. Kallus, J. Mrochen, K. Ziertz, G. Firlus, G. Loss, J. Piontek, A. Niemczyk, H. Goldmann i F. Bannert. Wszyscy aresztowani byli czynnymi członkami Komunistycznej Partii Niemiec. Skierowano ich do więzienia sądowego w Opolu.

W dniu 4 marca nadburmistrz Paczkowa (jako *Ortspolizeibehörde*), powołując się na wspomniany radiogram opolskiego prezydium policji z 28 lutego, dokonał aresztowań 5 miejscowych działaczy partii komunistycznej: E. Waskowskiego, J. Kleineidamma, F. Wuttkego, W. Vogta, i P. Menzla. W piśmie zawiadamiającym Wydział Polityczny opolskiego prezydium policji o aresztowaniach nadburmistrz Paczkowa użył już terminu *Schutzhaft*.[26]

Aresztowania zostały przeprowadzone w atmosferze terroru rozpętanego przez bojówkarzy partii hitlerowskiej wobec komunistów i Polaków. Nierzadkie były wypadki pobicia i napady na domostwa. We wczesnych godzinach porannych 7 marca 1933 r. dokonano kilku napadów w Starym Koźlu. Członka partii komunistycznej J. Fiegla, polskiego robotnika J. Wollnego i rolnika J. Joscha wywlekli z domów i pobili nieznani sprawcy.[27]

Praktyka pierwszych tygodni po przejęciu władzy przez narodowych socjalistów wskazuje na ścisłą współpracę korpusu urzędniczego z NSDAP. Hitleryzm nie był wprawdzie na Śląsku Opolskim nigdy siłą

25. We wstępie do rozporządzenia „o ochronie narodu i państwa" użyto wyrażenia „zur Abwehr kommunistischer Gewaltakte".

26. WAP Wrocław, RO I 1809, fol. 25. Pismo: „Der Bürgermeister als Ortspolizeibehörde", Patschkau O/S, den 6. März 1933.

27. WAP Wrocław, RO I 1898, fol. 39. Pismo: „Der Landrat Cosel" O/S, den 7. März 1933. An den Herrn Oberpräsidenten der Provinz Oberschlesien in Oppeln. Pismo podpisał Regierungsassessor Bischoff.

i nie miał poparcia w szerokich masach ludności, tym niemniej w walce z wpływami komunistycznymi zyskał poparcie aparatu administracyjnego. Nazifikacja korpusu urzędniczego była na Śląsku jedną z pierwszych reform eliminującą z administracji socjaldemokratów i zwolenników Centrum. W jej efekcie dokonano zmian personalnych na wszystkich bez wyjątku stanowiskach landratów i zastępców landratów. Tylko w jednym wypadku landrata z czasów republiki weimarskiej przeniesiono na równorzędne stanowisko w innym powiecie. Mowa tu o landracie dr. Klausie z Głubczyc, który został landratem w Strzelcach Opolskich. Również tylko w jednym wypadku urząd landrata w Koźlu powierzono dotychczasowemu jego zastępcy [28] (por. aneks II). Wspominamy w tym miejscu o zmianach personalnych na stanowiskach landratów, gdyż jak wspomniano, właśnie landratów (*Ortspolizeibehörde*) wyposażono w pierwszym okresie władzy hitlerowskiej w prawo zarządzania *Schutzhaft*. W archiwaliach po opolskim prezydencie rejencji nie brak dokumentów ujawniających nie tylko współpracę, ale i wypadki własnej inicjatywy landratów i burmistrzów w likwidacji opozycji antyhitlerowskiej poprzez instytucję aresztu ochronnego. Za przykład poparcia administracji, udzielonego polityce NSDAP w walce z ruchem komu-

28. W oparciu o Handbuch über den Preussischen Staat (roczniki 1931 i 1935) sporządziliśmy poniższe zestawienie landratów Śląska Opolskiego urzędujących w latach 1931 i 1935.

Powiat	Landraci i ich zastępcy	
	1931 r.	1935 r.
Bytom—Tarnowskie Góry	1. dr Urbanek 2. dr Kwoll	Deloch Graf von Merveldt
Dobrodzień	Ulitzka	dr Wagner
Głubczyce	1. dr Klausa 2. Lullies	Büchs dr Thiel
Grodków	dr Martinius	Klings
Kluczbork	1. dr von Baerensprung 2. von Saint Paul	von Oelffen
Koźle	1. dr Bleske 2. Bischoff	Bischoff
Niemodlin	Wackerzapp	dr Heine
Nysa	1. von Ellerts 2. Schröder	Henkeshoven dr Mann
Olesno	Strzoda	Elsner
Opole	1. dr Graf von Matuschka 2. Klose	Sławik Hohenthal
Prudnik	1. dr Pachur 2. von Thaer	Schwantes dr Loer
Racibórz	1. dr Schmidt 2. dr Zettelmayer	dr Duczek Rombach
Strzelce Opolskie	1. Werber 2. dr Gessner	dr Klausa Radmann
Toszek—Gliwice	1. Harbig 2. Listemann	Heidtmann dr Altmeyer

nistycznym, może posłużyć inicjatywa burmistrza (nie landrata!) z Koźla, którą zakomunikował kozielski komisaryczny landrat Bischoff prezydentowi rejencji w Opolu.

„Szczególnie burmistrz miasta Koźla — pisał 18 marca 1933 r. komisaryczny landrat — uważa za niezbędne zastosowanie dłuższego aresztu ochronnego *(Schutzhaft)* wobec elementów komunistycznych..." [29]

Inicjatywę burmistrza zrealizował skwapliwie Bischoff, który zarządził areszt ochronny wobec kilku członków partii komunistycznej z Koźla (K. Szyltowskiego, E. Scharla, A. Pietzki, P. Jenneka, J. Rautenstraucha i R. Pandera). Równocześnie kozielski komisaryczny landrat osadził w areszcie ochronnym 13 dalszych działaczy komunistycznych z Lichyni, Brzeżec, Bierawy, Zalesia Śląskiego, Jaborowic, Dzielnicy, Zakrzowa, Większyc, Pokrzywnicy i z Kłodnicy.[30] Zaledwie kilka dni później komisaryczny landrat w Koźlu zawiadomił władze opolskie o nowych aresztowaniach dokonanych w Raszowie, Brzeżcach, Większycach, Pokrzywnicy, Łężcach i w Kędzierzynie.[31] Wskutek skonfiskowania u aresztowanych wykazów członków partii komunistycznej spodziewano się dalszych aresztowań. Początkowo aresztowanych zatrzymywała policja w miejscowych aresztach policyjnych, a po porozumieniu się z administracją miejscowych sądów przewieziono ich do więzień sądowych (por. aneks III).

Pomoc administracji wymiaru sprawiedliwości nie ograniczała się bynajmniej do umieszczania aresztowanych (*Schutzhäftlinge*) w więzieniach sądowych. Komisaryczny landrat kozielski zawiadomił swe władze przełożone, że urząd egzekucyjny (*Strafvollzugsamt*) wyraził również zgodę na objęcie funkcji personelu wartowniczego w więzieniach sądowych przez urzędników policyjnych i policję pomocniczą, (*Hilfspolizeibeamte*).[32] W praktyce więc nadzór nad aresztowanymi w trybie

29. WAP Wrocław, RO I 1809, fol. 17. Pismo kozielskiego landrata z 18 marca 1933 r. do prezydenta rejencji w Opolu.

30. Ibidem, fol. 19.

31. Ibidem, fol. 21 i 23. Pismo kozielskiego landrata z 22 marca 1933 r. wymienia aresztowanego w Raszowej, w pow. kozielskim Ryszarda Michalika, reprezentanta z ramienia KPD w Sejmiku Powiatowym w Koźlu. W wykazach aresztowanych znajdują się następujące nazwiska: w dniu 15.3. aresztowani zostali w Kędzierzynie J. Kabella i E. Kusch, w dniu 18.3.1933 r. w Radziejowie J. Owietzko, w dniu 19.3.1933 r. w Brzeżcach W. Nowak, a w dniu 21.3.1933 r. w Pokrzywnicy J. Pander, F. Pander, P. Kudella, J. Plitzko i K. Mende.

32. Ibidem, fol. 17. Pismo: Der Landrat Cosel O/S, den 18. März 1933. Geheim! Betrifft: Massnahmen zum Schutze des deutschen Volkes. — W piśmie czytamy m. in.: „Die Unterbringung der Häftlinge macht nunmehr keine Schwierigkeiten, da das Strafvollzugsamt damit einverstanden ist, dass als Bewachungspersonal im Gerichtsgefängnis Polizei- und Hilfspolizeibeamte verwandt werden..." Pismo podpisał cytowany już wyżej Bischoff.

Schutzhaft w więzieniach sądowych mogli sprawować członkowie organizacji faszystowskich SA czy SS. Z listu żony R. Pandera, aresztowanego w Koźlu 11 marca 1933 r., wynika, że dalszym etapem aresztowanych był po więzieniu sądowym obóz koncentracyjny w Sonnenburgu. Zesłanie do obozu koncentracyjnego nastąpiło w trybie zarządzenia administracyjnego, a nie na podstawie wyroku sądowego.[33]

* * *

Problematyka obozów koncentracyjnych będzie niżej przedmiotem osobnych rozważań. Casus R. Pander zasługuje w tym miejscu na uwagę w kilku aspektach. Spośród nich interesuje nas szczególnie dalsze postępowanie władz w sprawach aresztu ochronnego. Okazję do jego poznania daje korespondencja dotycząca zwolnienia Pandera z obozu koncentracyjnego. Wobec przeciągającego się aresztu żona Pandera zwróciła się 11 września 1933 r. do gestapa w Berlinie z prośbą o jego zwolnienie, motywując ją ciężką sytuacją materialną rodziny.[34] Prośba nie odniosła wówczas skutku i jest prawdopodobne, że nigdy nie dotarła nawet do gestapa w Berlinie. W odmownym załatwieniu prośby i dalszym zatrzymaniu Pandera w obozie koncentracyjnym zadecydowały bowiem lokalne władze kozielskie, zatem komisaryczny landrat i kierownictwo SA. Zasługuje tu na przytoczenie odpowiedni fragment pisma komisarycznego landrata w Koźlu do gestapo w Opolu z 6 października 1933 r.

„...R. Pander był funktionariuszem KPD. Zwoływał on i przewodniczył na komunistycznych zebraniach; występował także publicznie w roli prelegenta. Jemu podlegał kolportaż komunistycznej prasy. W partii był ławnikiem. Załoga *Cellstoff-Werk Waldhof* w Koźlu Porcie obrała go członkiem rady zakładowej (*Betriebsrat*); pracował tam i agitował po myśli KPD. Pander był duchowym przywódcą KPD w powiecie kozielskim. W toku rozmów odbytych w dniu 26.9.1933 r. przy udziale kierownictwa powiatowego NSDAP i kierownictwa SA, a dotyczących ewentualnego zwolnienia więźniów (*Schutzhäftlinge*), zapadła decyzja co do dalszego zatrzymania Pandera w obozie koncentracyjnym w Sonnenburgu..." [35]

W oparciu o opinię lokalnych władz prezydent rejencji udzielił odmownej odpowiedzi na pismo petentki bez merytorycznego uzasadnienia odmowy. W podobny sposób postępowały władze administracyjne pozostałych powiatów rejencji opolskiej. Miarodajną w sprawach zwol-

33. WAP Wrocław, RO I 1810, fol. 701.

34. Ibidem. Pismo żony R. Pandera do Gestapo w Berlinie. Cosel 14.9.33. W piśmie czytamy m. in.: Mein Mann befindet sich seit dem 11.3. d. J. in Schutzhaft. Er ist direkt aus seiner Arbeitsstätte herausgerissen worden. Ich und mein Kind gerieten dadurch in eine grosse Notlage, da wir den Ernährer nun nicht mehr haben..."

35. Ibidem, fol. 709. Pismo komisarycznego landrata do gestapo w Opolu, Cosel 6. Oktober 1933.

nienia z aresztu ochronnego była opinia właściwego landrata w porozumieniu z lokalnymi organami partii narodowo-socjalistycznej i jej afiliowanych organizacji.

Zarówno wyżej przytoczona petycja, jak i postępowanie władz administracyjnych nie należały bynajmniej do odosobnionych. Reakcja członków rodzin wyrażająca się w petycjach skierowanych do lokalnych lub centralnych władz administracyjnych towarzyszyła niemal z reguły aresztowaniom. Wśród zatrzymanych w bezterminowym areszcie ochronnym znaleźli się nie tylko członkowie partii komunistycznej, ale i czynni działacze Związku Polaków w Niemczech. Szerokiego rozgłosu nabrała po wyborach marcowych sprawa Antoniego Karkosza i Józefa Planetorza z Cisku w powiecie kozielskim, których w dniu 29 marca aresztował żandarm w asyście siedmiu członków organizacji hitlerowskiej uzbrojonych w karabiny. Zwolnienie z aresztu nastąpiło dopiero w dniu 5 kwietnia 1933 r., przy czym na J. Planetorza nałożono obowiązek 2—3-krotnego meldowania się w ciągu tygodnia u żandarma.[36] Sprawa mogła mieć charakter niekorzystnego dla mniejszości polskiej precedensu i stąd też Związek Polaków w Niemczech wystąpił w dniu 24 maja 1933 r. ze skargą do Niemieckiego Urzędu do Spraw Mniejszości w Opolu,[37] do nadprezydenta prowincji i prezydenta Komisji Mieszanej, powołując się na pogwałcenie art. 66 i 75 Konwencji Genewskiej. Rozprawa tocząca się w końcu sierpnia przed Komisją Mieszaną potwierdziła fakt, że rewizja u aresztowanych nastąpiła z polecenia landrata w Koźlu. Drugą rozprawę (20.11.1933 r.) przed Komisją Mieszaną poświęcono m.in. sankcjom zastosowanym wobec landrata i inspektora więziennego. Sprawa roszczeń Planetorza i Karkosza co do odszkodowania oparła się o prezydenta Komisji Mieszanej Calondera i pruskiego ministra spraw wewnętrznych. Po dwu i półrocznych pertraktacjach poszkodowani otrzymali odszkodowanie, co było jednym z nielicznych przykładów skutecznej interwencji Związku Polaków w Komisji Mieszanej.

W sprawie Pawła Schwarza, aresztowanego 28 marca 1933 r. w Strzelcach Opolskich, Związek Polaków zażądał w postępowaniu przed prezydentem Komisji Mieszanej wysokiego odszkodowania za bezprawne aresztowanie, uszkodzenie ciała, ból fizyczny i cierpienia moralne. Nad Schwarzem znęcano się w więzieniu strzeleckim bardziej niż nad innymi więźniami. Przed zwolnieniem poddano go leczeniu. Obawiając się dalszych prześladowań, Schwarz zbiegł do Żor na Śląsku wojewódz-

36. Sprawę przedstawił szczegółowo A. Konieczny w artykule pt. *Życie polskie we wsi Cisek, pow. Koźle, w okresie międzywojennym*. Studia Śląskie t. IV, Katowice 1961, s. 243 i n.

37. Połomski: *Niemiecki Urząd*, op. cit., s. 110.

kim. Po długich pertraktacjach przyznano Schwarzowi odszkodowanie, lecz strona niemiecka zwlekała przez kilka lat z jego wypłatą.

Interwencje Związku Polaków w sprawach o niesłusznie stosowany areszt ochronny nie zdarzały się w tym okresie często. Powszechnie składali zażalenia na ręce prezydenta rejencji sami więźniowie. Postępowanie w sprawach zażaleń zasługuje na szersze omówienie.

Petycje w sprawie zwolnienia więźniów składano bądź to prezydentowi rejencji, bądź też władzy, która zarządziła areszt (landratowi, burmistrzowi, prezydentowi policji). Decydujący wpływ na rozstrzygnięcie petycji przez prezydenta miał organ, zarządzający areszt, który z reguły do petycji dołączał swą opinię. Tak np. petycję przewodniczącego gminy z Pokrzywnicy o zwolnienie 27-letniego J. Owietzko — popartą jeszcze przez proboszcza z Pokrzywnicy — komisaryczny landrat w Koźlu skierował do prezydenta rejencji z dopiskiem: „Proszę o oddalenie petycji." Opinię o podobnej treści zamieścił komisaryczny landrat przy petycji żony A. Dziemby z Ostrożnicy zatrzymanego w więzieniu sądowym w Pawłowiczkach.[38]

W pierwszych tygodniach stosowania *Schutzhaft* zażalenia na niesłuszne aresztowanie składali więźniowie przebywający w więzieniach na ręce prezydenta rejencji za pośrednictwem landrata. Nie ulega wątpliwości, że opinia landrata dołączona do zażalenia przesądzała o odrzuceniu zażaleń przez prezydenta rejencji. Tak np. indywidualne zażalenie na niesłuszne aresztowanie złożyła w dniu 14 marca 1933 r. grupa 24 aresztowanych komunistów lub podejrzanych o przynależność do KPD, przebywających w więzieniu sądowym w Prudniku.[39] Landrat w Prudniku dołączył do zażaleń charakterystyczną opinię, w której czytamy:

„Areszt ochronny zarządzony w oparciu o § 1 rozporządzenia prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa z 28 lutego 1933 r. jest u wszystkich żalących się uzasadniony. Termin złożenia zażalenia został dotrzymany. Proszę o odrzucenie zażaleń." [40]

---

38. WAP Wrocław, RO I 1809, fol. 161. Petycja przewodniczącego gminy J. Nowaka z 25 marca 1933 r. do asesora Bischoffa w Koźlu w sprawie zwolnienia J. Owietzki, u którego znaleziono komunistyczne ulotki. W petycji czytamy m. in.: „Unserer Bitte schliesst sich auch unser Herr Ortspfarrer Kania aus Nesselwitz an..." Pismem z 27 marca 1933 r. (fol. 159) Bischoff skierował petycję do prezydenta rejencji w Opolu i dodał od siebie: „Ich bitte das Gesuch abzulehnen."

39. Nazwiska aresztowanych przytaczamy w aneksie.

40. WAP Wrocław, RO I 1810, fol. 49. Opinia: Der Landrat, Neustadt Oberschl., den 17 März 1933. — Die auf Grund des § 1 der Verordnung des Reichspräsidenten zum Schutze von Volk und Staat vom 28. Febr. 1933 angeordnete Schutzhaft ist bei sämtlichen Beschwerdeführern gerechtfertigt. Die Einspruchsfrist ist gewahrt. Ich bitte um Abweisung der Beschwerdeführer..."

Prezydent rejencji oddalił wszystkie zażalenia „jako nieuzasadnione." W uzasadnieniu swej decyzji prezydent powołał się na § 1 rozporządzenia „o ochronie narodu i państwa" z 28 lutego, w myśl którego dopuszczalne są ograniczenia wolności osobistej wykraczające poza zwykle przyjęte tu granice ustawowe w celu odparcia czynów komunistycznych, niebezpiecznych dla państwa (*Gewaltakte*)."[41]

Nie mamy pewności, czy w cytowanych tu aktach rejencji opolskiej zachowały się wszystkie decyzje prezydenta odrzucające zażalenia aresztowanych. Prócz wymienionych wyżej 24 odmownych decyzji z 14 marca zachowały się 3 odmowne decyzje prezydenta rejencji z 25 marca 1933 r., 45 decyzji z 27 marca dotyczące aresztowanych przebywających w więzieniach sądowych w Bytomiu, Gliwicach, Głubczycach i w Koźlu. Kilkadziesiąt odmownych decyzji wydał prezydent rejencji w kwietniu 1933 r. Spośród nich aż 20 decyzji wydanych 25 kwietnia oddaliło zażalenia aresztowanych osadzonych w więzieniu sądowym w Raciborzu. Prezydent rejencji przychylił się i w tym wypadku do opinii raciborskiego landrata, który określił aresztowanych jako „aktywnych i niebezpiecznych przywódców bądź członków KPD".[42]

Inne odmowne decyzje opolskiego prezydenta rejencji dotyczyły zażaleń osób przebywających bądź we wspomnianych już więzieniach sądowych, bądź też w mniejszych więzieniach rozmieszczonych na Śląsku Opolskim, np. w Paczkowie, Nysie, Olesnie, Pawłowiczkach, Brzegu, Otmuchowie, Głubczycach itd.

---

41. Ibidem. Prezydent udzielił więźniom negatywnej odpowiedzi na powielonych formularzach o jednobrzmiącej treści. Por. np. fol. 62 — odpowiedź na zażalenie więźnia J. Hübnera, przebywającego w więzieniu sądowym w Prudniku:

Der Regierunspräsident Oppeln 25. März 1933
An Herrn Johann Hübner
z.Zt.Gerichtsgefängnis in Neustadt

Ihre Beschwerde vom 14.3.1933 gegen die Anordnung der polizeilichen Haft wird als unbegründet zurückgewiesen. Nach § 1 der Verordnung des Herrn Reichspräsidenten zum Schutz von Volk und Staat vom 28. Februar 1933 sind zur Abwehr kommunistischer staatsgefährlicher Gewaltakte Beschränkungen der persönlichen Freiheit auch ausserhalb der sonst hierfür bestimmten gesetzlichen Grenzen zulässig. Auf Grund dieser Bestimmung ist im Interesse der öffentlichen Sicherheit und Ordnung die Inschutzhaftnahme nach pflichtmässigem Ermessen der Polizeibehörde erfolgt. Ihre gegen diese Massnahme eingelegte Beschwerde muss als unbegründet zurückgewiesen werden. Gegen diesen Bescheid ist gemäss § 49 des Polizeiverwaltungsgesetzes vom 1. Juni 1931 binnen zwei Wochen die Klage im Verwaltungsstreitverfahren vor dem Bezirksausschuss in Oppeln gegeben.

42. WAP Wrocław, RO I 1809, fol. 669. Opinia landrata z Raciborza z 22.4.1933 r. Czytamy w niej m. in. „Die Beschwerdeführer sind sämtliche aktive, gefährliche Führer bezw. Mitglieder der KPD."

W pierwszym okresie stosowania *Schutzhaftu* aresztowanym przysługiwało prawo odwołania się od decyzji prezydenta rejencji oddalającej zażalenia. Na taką możliwość zwracały także uwagę odmowne decyzje prezydenta, m. in. z 25 marca przesłane 24 aresztowanym do więzienia sądowego w Prudniku. W myśl § 49 ustawy o administracji policyjnej z 1 czerwca 1931 r. aresztowanym przysługiwało prawo zaskarżenia decyzji w postępowaniu sporno-administracyjnym przed Wydziałem Okręgowym (*Bezirksausschuss*) w Opolu. Jest rzeczą znamienną, że ostatnie zdanie decyzji prezydenta zwracające uwagę na możliwość odwołania zostało przekreślone w niektórych egzemplarzach przesłanych aresztowanym do więzienia. Archiwalia nie ujawniają nam prawdopodobnie wszystkich wypadków odwołań. Jednakże część aresztowanych złożyła skargi w Wydziale Okręgowym w Opolu. Prześledzimy pokrótce postępowanie sporno-administracyjne w interesujących nas sprawach.

Na posiedzeniu w dniu 16 maja 1933 r. opolski Wydział Okręgowy rozpatrywał skargi na „zarządzony areszt ochronny" (*wegen angeordneter Schutzhaft*) wniesione przez następujących aresztowanych: A. Jaschkego z Nysy, murarza P. Jankego z Racławic Śląskich, robotnika M. Mannsbartha z Prudnika, T. Thomannka z Głogówka, O. Winklera z Repsch, H. Rosenbergera i robotnika A. Jorka z Prudnika.[43] Na posiedzeniu w dniu 30 maja 1933 r. rozpatrywano skargi tokarza E. Waskowskiego z Paczkowa i cieśli B. Hoheisela z powiatu prudnickiego.[44] Spraw rozpatrywanych przez Wydział było więcej, o czym świadczy późniejsza korespondencja w aktach prezydenta rejencji.[45]

43. Ibidem, fol. 55, 59, 63, 71, 75 i 79.

44. Ibidem, fol. 51 i 83.

45. Ibidem, fol. 45. Pismo: Bezirksausschuss z Opola z 12 lipca 1933 r. wymieniało nazwiska 14 aresztowanych, których sprawy rozpatrywano w postępowaniu sporno-administracyjnym. Oto jego treść:

Der Bezirksausschuss A.I.33 Oppeln, den 12. Juli 1933

In den Verwaltungsstreitsachen wegen angeordneter Schutzhaft sende ich in der Anlage die Vorgänge der nachgenannten Kläger ergebenst zurück:

1. Max Mannsbarth in Neustadt
2. Hermann Rosenberger in Deutsch-Rasselwitz
3. Theodor Thoman in Oberglogau
4. Paul Janke in Deutsch-Rasselwitz
5. Otto Winkler in Repsch
6. Aleksander Jorek in Neustadt
7. Bernhard Hoheisel in Neustadt
8. Bruno Müller in Neustadt
9. Paul Mierzba in Neustadt
10. Max Simon in Neustadt
11. Karl Troka in Zabierzau
12. Richard Jaschek in Zabierzau
13. Alfons Jaschke in Neisse
14. Ernst Waskowski in Neisse

Der Vorsitzende

Spraw było znacznie więcej. Fol. 47 dotyczy np. Paula Menzla z Paczkowa.

Opolski Wydział Okręgowy rozpatrujący skargi aresztowanych znajdował się już całkowicie na usługach reżimu hitlerowskiego. Jego kolegialny, może i społeczny skład mógł wprawdzie stwarzać pewne pozory zachowania zasad demokracji w sądownictwie administracyjnym, tym niemniej właściwe jego oblicze odzwierciedliło postępowanie, a przede wszystkim ostateczne orzeczenia. W interesujących nas posiedzeniach uczestniczyli — jako stały przewodniczący starszy radca rejencyjny Remak oraz 4 ławników (np. w posiedzeniu z 11 lipca 1933 r. asesor rejencyjny dr Urbat, mistrz murarski Skaletz, nadburmistrz dr Franke i właściciel drogerii Strencioch). Obecność na posiedzeniu więźniów, składających skargi, nie była wymagana. Skargi rozpatrywane na jawnych posiedzeniach w postępowaniu sporno-administracyjnym zostały przez opolski Wydział bez wyjątku oddalone i *Schutzhaft* utrzymywano w stosunku do wszystkich aresztowanych. Wydział zakładał, że zarządzenia landratów o areszcie ochronnym wydane w trybie administracyjnym były zgodne z rozporządzeniem prezydenta Rzeszy z 28 lutego 1933 r. „o ochronie narodu i państwa". Nie badano, czy aresztowani rzeczywiście byli członkami partii komunistycznej.

W orzeczeniu Wydziału w sprawie skargi inspektora kolejowego K. Sticha z Bytomia wydanym 11 lipca 1933 r. czytamy między innymi:

„...Skarga oskarżonego na decyzję (tj. prezydenta rejencji — przyp. mój) dotycząca zażalenia z 27 marca 1933 r. zostaje oddalona. Wobec skarżącego się zastosowano *Schutzhaft* w myśl zarządzenia prezydenta policji w Gliwicach z 2 marca 1933 r. z okazji aresztowania osób podejrzanych o działalność komunistyczną (*Umtriebe*) w oparciu o § 1 rozporządzenia prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa z 28.2.1933 r. Przeciwko temu zarządzeniu złożył on zażalenie u prezydenta rejencji w Opolu, które oddalił prezydent rejencji w Opolu decyzją z 27 marca 1933 r. — Ia 6 P Nr 397/33 — jako nieuzasadnione. Na tę decyzję doręczoną 10 kwietnia 1933 r. założono skargę w dniu 23 kwietnia 1933 r. w Wydziale Okręgowym. Skarżący się wnosił o uchylenie zarządzenia oraz o swoje zwolnienie..." [46]

W dalszym ciągu orzeczenia Wydział uznał słuszność stosowania Schutzhaft wobec K. Sticha, które opierało się na rozporządzeniu prezydenta Rzeszy „o ochronie narodu i państwa", uchylającym artykuł 144 konstytucji Rzeszy. Tym samym, jak już stwierdziliśmy, uchylono wszystkie skargi aresztowanych przebywających w więzieniach policyjnych i sądowych na Śląsku Opolskim.

Skargi rozpatrywane w postępowaniu sporno-administracyjnym okazały się bezskuteczne.

---

46. WAP Wrocław, RO I 1810, fol. 21. Sprawa inspektora kolejowego Kiliana Sticha z Bytomia. Rozpatrywał ją Wydział Okręgowy w Opolu na posiedzeniu w dniu 11 lipca 1933 r.

Na zmianę położenia części osób aresztowanych w trybie *Schutzhaft* miało jednak wpłynąć rozporządzenie (*Erlass*) pruskiego ministra spraw wewnętrznych dra Grauerta z 24 kwietnia 1933 r., dotyczące „weryfikacji zarządzeń aresztu ochronnego wydanych w myśl § 1 rozporządzenia (*Notverordnung*) z 28 lutego 1933 r." [47] Rozporządzenie zasługuje na uwagę, gdyż ustaliło zasady zwalniania z aresztu ochronnego i postępowania w sprawie osób zweryfikowanych, lecz zatrzymanych nadal w areszcie.

„Wobec utrwalania się rządu narodowego i ogólnego uspokojenia sytuacji politycznej — czytamy w rozporządzeniu — ujawniła się możliwość zweryfikowania dużej liczby zatrzymanych osób".

Przed zwolnieniem należało jednak zbadać „dawną działalność polityczną" oraz ewentualność ponownego podjęcia wrogiej działalności. W szczególności chodziło tu o zbadanie postawy osób związanych z partią komunistyczną i jej organizacji, posłów komunistycznych, mówców wiecowych oraz lewicowych pisarzy. Dla osób zweryfikowanych, lecz nadal zatrzymywanych w areszcie, oraz dla przyszłych więźniów minister spraw wewnętrznych przewidywał zorganizowanie obozów koncentracyjnych. Minister zapewniał w swym rozporządzeniu o podjęciu budowy trzech dużych obozów koncentracyjnych, które po ukończeniu miały wchłonąć ok. 2—3 tys. więźniów. Rozporządzenie uzależniało zwolnienie z aresztu ochronnego w każdym wypadku od złożenia podpisu pod oświadczeniem (*Verpflichtigungsschein*), w którym zwolniony z aresztu zobowiązał się do zaniechania w przyszłości działalności wrogiej państwu. W osobnym oświadczeniu zwolniony miał w dodatku zrzec się wszelkich roszczeń wynikłych z zastosowania wobec niego zarządzeń policyjnych. Jak zobaczymy, wszystkie omówione tu postanowienia pruskiego ministra spraw wewnętrznych skrupulatnie zrealizowano wobec aresztowanych przebywających w więzieniach Śląska Opolskiego.

Weryfikacja osób zatrzymanych w areszcie ochronnym w myśl rozporządzenia z 24 kwietnia 1933 r. pozostawiła pewne ślady w aktach prezydenta rejencji w Opolu. Po zbadaniu przesłanek określonych w rozporządzeniu lokalne władze policyjne, mianowicie te, które wydawały nakazy aresztowań, uchylały również w niektórych wypadkach areszt ochronny i zwalniały zweryfikowanych z aresztu. Motywy uchylania *Schutzhaft* były różnorodne i uchwycenie jakiejś prawidłowości jest tu

47. H. Michaelis, E. Schraepler i G. Scheel w pracy pt. Ursachen und Folgen. Vom deutschen Zusammenbruch, op. cit., s. 363 określają rozporządzenie z 24 kwietnia 1933 r. jako „Rundschreiben des Preussischen Ministers des Innern". Komisaryczny prezydent policji w Gliwicach w piśmie z 30 maja 1933 r. określa je jako „Erlass". — por. WAP Wrocław, RO I 1809, fol. 508.

niemożliwe, tym bardziej że wśród zwolnionych z aresztu znaleźli się przecież komuniści nie rezygnujący ze swej działalności. Przytoczymy kilka przykładów z akt prezydenta rejencji.

W dzień po wydaniu rozporządzenia ministra z 24 kwietnia 1933 r. do prezydenta rejencji zwróciła się Helena Cohn-Leipziger z Bytomia z prośbą o zwolnienie jej syna, kupca E. Leipzigera, aresztowanego pod zarzutem wypowiadania obelżywych uwag pod adresem członków NSDAP w okresie trwania procesu sprawców zbrodni w Potempie. Matka aresztowanego odpierała zarzuty i przedłożyła kilka świadectw potwierdzających nieobecność syna w Bytomiu w okresie procesu.[48] Przedstawione dowody musiały być przekonujące, gdyż komisaryczny prezydent policji w Gliwicach uchylił areszt ochronny wobec E. Leipzigera, powołując się na rozporządzenie ministra dotyczące weryfikacji.[49]

Jeszcze w dniu wydania rozporządzenia o weryfikacji zwolnienie z aresztu ochronnego zarządzili landraci w Kluczborku [50] i w Opolu.[51] W końcu kwietnia i w początkach maja niektóre *Schutzhafty* uchylali landraci z Prudnika,[52] Koźla [53] i nadburmistrz Raciborza.[54] W weryfikacji aresztu niepoślednią rolę organu opiniodawczego pełniły lokalne władze partii hitlerowskiej. Tak np. landrat z Prudnika uchylił areszt ochronny w porozumieniu z właściwymi władzami organizacji hitlerowskich.[55] W Strzelcach Opolskich uchylenie aresztu ochronnego wobec działacza SPD W. Kaczmarczyka z Zawadzkiego tamtejszy komisaryczny landrat uzgadniał z kierownictwem powiatowym NSDAP.[56] W dniu 30 maja 1933 r. prezydent policji w Gliwicach uchylił areszt ochronny wobec grupy osób (Kucharczyka, G. Gascha, P. Beckera, E. Unverrichta, Plonki, A. Wintersteina, J. Pieronczyka, J. Krawca, M. Janochy, K. Pu-

48. WAP Wrocław, RO I 1809, fol. 495. Pismo Heleny Cohn-Leipziger z Bytomia z 25 kwietnia 1933 r. do prezydenta rejencji w Opolu. H. Cohn-Leipziger odrzuca twierdzenie, „dass diesem zur Last gelegte werde, während des Potempa-Prozesses abfällige Äusserungen gegenüber Mitgliedern der NSDAP getan zu haben"...

49. Ibidem, fol. 508. Pismo komisarycznego prezydenta policji z 30 maja 1933 r. do prezydenta rejencji w Opolu.

50. Ibidem, fol. 585. Decyzją landrata z 24 kwietnia 1933 r. zwolniony został P.Zurek.

51. Ibidem, fol. 589. Decyzją z 24 kwietnia 1933 r. zwolnieni zostali: J. Karwath, A. Jan, J. Pollok i St. Schwierz z Jełowej..

52. Ibidem, fol. 420. Decyzją z 27 kwietnia 1933 r. zwolniony został A. Hettwer z Białej Prudnickiej.

53. Ibidem, fol. 417. Decyzją z 24 kwietnia 1933 r. zwolniony został A. Dziemba.

54. Ibidem, fol. 577. Nadburmistrz Raciborza uchylił w dniu 2 maja 1933 r. Schutzhaft wobec J. Steschnera i J. Stoklossy.

55. Ibidem, fol. 420. Por. przypis 52.

56. Ibidem, fol. 617. W. Kaczmarka zwolniono z aresztu 24 maja 1933 r.; por. też fol. 622, pismo landrata z 26 maja 1933 r.

kowskiego oraz trzech kobiet: G. Hartmann, K. Dziubek i G. Fiebach).[57] Nie jest wykluczone, że na uchylenie aresztu ochronnego wobec Konrada Pukowskiego z Bytomia wywarł pewien wpływ list jego narzeczonej do kanclerza Hitlera. W liście tym dowodziła, że Pukowsky zdemaskował w 1923 r. polskich szpiegów Stawinogę i innych, „których można było dzięki temu unieszkodliwić. Za to mu nawet nie zapłacono".[58] Poza tym można jeszcze stwierdzić, że w jednym wypadku komisaryczny prezydent policji w Gliwicach uchylił areszt, dając wiarę zapewnieniom aresztowanego o swej lojalności wobec nowej władzy.

„Nigdy nie byłem całkowicie przekonanym komunistą — pisał 17 marca 1933 r. aresztowany J. Krawietz — lecz do wstąpienia do tej partii namówili mnie koledzy, a to może się przecież przytrafić każdemu prostemu robotnikowi, tym bardziej że prelegenci wysławiali nam Rosję Sowiecką jako kraj mlodem płynący..."[59]

Decyzją gliwickiego prezydenta policji z 30 maja 1933 r. J. Krawietz został zwolniony z aresztu. Dokładnej liczby zweryfikowanych i zwolnionych po 24 kwietnia 1933 r. nie sposób dokładnie ustalić. Można jednak przyjąć, że w pierwszych tygodniach władze uchyliły areszt w stosunku do kilkunastu osób, co stanowi drobny procent masy działaczy komunistycznych zatrzymanych w areszcie. Dla przykładu tylko przytoczymy, że w dniu 20 maja 1933 r. liczba zatrzymanych w areszcie — tylko w okręgu policyjnym Gliwice, Zabrze, Bytom — wynosiła 141 osób. W czerwcu liczba osób zatrzymanych w areszcie ochronnym przez gliwickiego prezydenta policji wynosiła 153, przez strzeleckiego landrata 36, a przez kozielskiego landrata 31 osób.[60] Weryfikacja przeprowadzona na Śląsku Opolskim skończyła się raczej w sporadycznych wypadkach uchyleniem *Schutzhaft*, a w większości wypadków nie wpłynęła nawet na skrócenie aresztu, który był przecież aresztem bezterminowym. Nawet w stosunku do zwolnionych z aresztu władze policyjne nie były przekonane, czy nie podejmą oni ponownie działalności w podziemnym ruchu komunistycznym. W końcu maja 1933 r. prezydent policji w Gliwicach poinformował prezydenta rejencji w Opolu o przenikaniu członków KPD i jej afiliowanych organizacji do partii narodowo-socjalistycznej i do *Stahlhelmu*. Pomimo ścisłej obserwacji władze NSDAP nie stwierdziły na razie żadnych przejawów wrogiej

57. Ibidem, fol. 416 i n.

58. Ibidem, fol. 487 i 491. W piśmie z 8 marca 1933 r. czytamy m. in.: „Er hat im Jahre 1923 in der Abwehrverteidigung gegen Polen die polnischen Spione Stawinoga und Genossen entlarvt und diese konnten hier unschädlich gemacht werden. Man hat ihm nicht einmal dafür bezahlt..."

59. Ibidem, fol. 547 i 553. J. Krawietz z Gliwic pisał 17 kwietnia 1933 r. do ministra spraw wewnętrznych w Berlinie.

60. WAP Wrocław, RO I 1712, fol. 19, 35 i inne.

działalności.[61] Jednakże zgoła odmienną opinię na temat przenikania komunistów do organizacji nazistowskich miała wkrótce wyrazić opolska placówka gestapo. Dochodzenie gestapo ujawniło bowiem, że członek partii komunistycznej P. Grüner przedostał się do NSDAP, do SS i, pełniąc funkcję telefonisty w *Untergauleitung* partii hitlerowskiej w Opolu do połowy 1933 r., przekazywał informacje do podziemnego kierownictwa partii komunistycznej.[62] Inny wypadek odnotowano w Starym Olesnie po dokonaniu zbrojnego napadu na dwóch członków NSDAP. Podejrzenie o jego dokonanie opolskie gestapo skierowało na Franciszka Penkallę.

„Penkalla był do ostatnich czasów przekonanym komunistą — czytamy w sprawozdaniu gestapo. — Wiedział, jak się wkraść w szeregi SA i prowadzić tam robotę szpiegowską na rzecz KPD." [63]

Infiltracja komunistów do organizacji hitlerowskich, stwierdzona przez opolskie władze policyjne, nie była zjawiskiem charakterystycznym wyłącznie dla Śląska Opolskiego.[64] W tym okresie o przenikaniu komunistów donosili również prezydenci policji z okręgu reńsko-westfalskiego i z Poczdamu. W rejencji poczdamskiej około 500 komunistów

---

61. WAP Wrocław, RO I 1699, fol. 11. Pismo prezydenta policji w Gliwicach do prezydenta rejencji w Opolu. W piśmie czytamy m. in.:

Gleiwitz 24. Mai 1933.

„Im hiesigen Bezirk sind verschiedentliche KPD-Mitglieder und mit der KPD Sympathisierende der NSDAP und dem Stahlhelm als Mitglieder beigetreten. Ihre Aufnahme in diese Verbände geschieht unter Auflage einer Karenzzeit von einem halben Jahr. Die nationalen Behörden behandeln diese neuen Mitglieder mit grösster Vorsicht und Beobachtung. Fälle, in denen Kommunisten in nationale Verbände zum Zwecke der Zersetzung übergetreten sind, haben sich bis jetzt nicht nachweisen lassen."

62. WAP Wrocław, RO I 1810, fol. 415. Pismo: Staatspolizeistelle f. d. Regierungsbezirk Oppeln 16.VI.1934. — P. Grüner został aresztowany. We wrocławskim procesie opolskich komunistów — grupy *Mrochenia* — został on wprawdzie 13 czerwca 1934 r. uniewinniony, lecz 16 czerwca 1934 r. aresztowano go ponownie i przesłano do obozu koncentracyjnego Lichtenberg. O wrocławskim procesie komunistów opolskich pisze T. Minczakiewicz w pracy pt. Hitlerowski terror wobec działaczy robotniczych na Opolszczyźnie w latach 1933—1934, Kwartalnik Nauczyciela Opolskiego, Opole 1963, nr 3/19, s. 11 i n.

63. WAP Wrocław, RO I 1898, fol. 33. Pismo: Der komm. Pol.-Direktor in Oppeln — Staatspolizeistelle. An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln, 15. August 1933. Zamach w Starym Olesnie został dokonany w nocy z 28 czerwca 1933 r. W piśmie czytamy m. in.: „...Penkalla war bis in die letzte Zeit ein überzeugter und radikaler Kommunist. Er hat es verstanden sich als Mitglied in die S.A. einzuschleichen und dort für die KPD Spitzeldienste zu verrichten..."

64. Por. też na ten temat O. S. Popiołka: *Ruch komunistyczny na Opolszczyźnie w latach 1918—1945*, Opole 1960, s. 18.

przedostało się w szeregi NSDAP.[65] Minister spraw wewnętrznych Prus wskazywał przy tym na „godne uwagi ożywienie systematycznej pracy nad reorganizacją" partii komunistycznej.[66] Doniesienia policji z różnych miejscowości Śląska Opolskiego wskazywały zresztą nie tylko na podziemną pracę członków partii komunistycznej, ale nadto na nierzadkie wypadki jawnej działalności komunistów. Jeszcze latem 1933 r. informował posterunkowy z Białej Prudnickiej o publicznych wystąpieniach członka partii komunistycznej L. Hellfeuera, który „wołał na ulicy *Heil Moskau*, ponieważ w szkole śpiewano *Horst-Wessel-Lied*".[67] Przykłady podobne można mnożyć, gdyż nieraz przytaczali je landraci w opiniach dołączonych do skarg aresztowanych na niesłuszny *Schutzhaft*.

W ostatnich dniach maja 1933 r. minister spraw wewnętrznych Prus stwierdził wzrost napadów na członków narodowo-socjalistycznych organizacji i „krecią robotę (*Wühlarbeit*) komunistycznych podżegaczy".[68] Z doniesień władz policyjnych napływających do ministerstwa z obszaru całej Rzeszy wynikało, że wysiłki dotąd niearesztowanych funkcjonariuszy partii komunistycznej skupiały się na odbudowie aparatu partyjnego opierającego się na systemie tzw. piątek. W opinii ministra najbliższym zamiarem KPD było doprowadzenie do rozkładu armii, policji, narodowo-socjalistycznych organizacji obrony itp. W celu unicestwienia tych zamiarów minister zwrócił uwagę organów partii na tworzącą się kadrę kierowniczą KPD i na „konieczność sparaliżowania nielegalnej produkcji komunistycznych druków i ich kolportowanie".[69] Narastanie agitacji komunistycznej było już przedmiotem wcześniejszych zarządzeń ministra z 4 kwietnia i 7 maja 1933 r. Zarządzone wówczas środki przeciwdziałania okazały się mało skuteczne, gdyż „w ostatnich tygodniach można było stwierdzić pokaźny wzrost aktywności ze strony komunistów". Tym razem zarządzenie ministra zaleciło

65. WAP Wrocław, RO I 1699, fol. 5.

Pismo: Der Preussische Minister des Innern L.K.P.A.I.[3a] 70[61]. An die Herren Regierungspräsidenten, Berlin, den 22. April 1933.

66. Michaelis, Schraepler, Scheel, op. cit., s. 172. Autorzy cytują pismo pruskiego ministra spraw wewnętrznych z 7 maja 1933 r.

67. WAP Wrocław, RO I 1810, fol. 429. Pismo z 28 sierpnia 1933 r.

68. WAP Wrocław, RO I 1711, fol. 1. Pismo: Der Preussische Minister des Innern II 1295b 1/56, Berlin, den 27. Mai 1933. Betrifft: Stand der Kommunistischen Bewegung. Czytamy tam m. in.: „Einzelaktionen am 1. Mai, die Ereignisse in Stettin am 10. d. Mts. und die sich wieder mehrenden Überfälle auf Angehörige nationaler Verbände beweisen, dass die Wühlarbeit der kommunistischen Hetzer bereits wieder zu offenen, wenn auch zunächst noch bedeutungslosen Kampfhandlungen geführt hat. Es wäre ein verhängnisvoller Irrtum, diesen Erscheinungen keine Bedeutung beizumessen..."

69. Ibidem.

władzom policyjnym korzystanie w najszerszym stopniu (*weitgehendst*) „z możliwości zamykania komunistycznych lokali i konfiskaty środków komunikacyjnych znajdujących się w rękach komunistów, które mogłyby służyć komunistom". [70] Policja została upoważniona do przeprowadzenia natychmiastowej konfiskaty pojazdów mechanicznych znajdujących się w rękach komunistów. Wspomnimy od razu, że legalizacja wywłaszczeń dokonanych przez policję nastąpiła w dwóch odrębnych aktach prawnych, mianowicie ustawą Rzeszy o konfiskacie komunistycznego mienia z 26 maja 1933 r. [71] i rozporządzeniem wykonawczym ministra spraw wewnętrznych z 31 maja 1933 r. [72] W rejencji opolskiej przystąpiono natychmiast do realizacji zarządzeń ministerialnych.

* * *

Z weryfikacją osób przebywających w areszcie ochronnym łączyło się częściowe uporządkowanie właściwości władz uprawnionych do stosowania *Schutzhaft*. W rozporządzeniu z 28 kwietnia 1933 r. minister spraw wewnętrznych zmuszony był przyznać, że w ostatnich tygodniach niektóre nieupoważnione władze — w tym nawet na szczeblu ministerstwa spraw wewnętrznych — zarządzały na własną rękę *Schutzhaft* i dokonywały aresztowań bez dostatecznych podstaw. [73] Niektóre władze wydawały urzędom policji polecenia dokonania aresztowań w imieniu ministra, bez jego jednak wiedzy i bez wyraźnego zlecenia. W celu zapobieżenia dalszemu nadużywaniu aresztu ochronnego minister przypomniał, że tylko władze policyjne (*ordentliche Polizeibehörden*) były upoważnione do zarządzania aresztu po sumiennym rozważeniu wszystkich okoliczności uzasadniających jego stosowanie. Rozporządzenie ministra pozostawiło prawo zarządzania i wykonania *Schutzhaft* powiatowym władzom policyjnym, tj. landratom. W tym samym duchu wypowiadało się również rozporządzenie ministra z 16 czerwca 1933 r.

70. Ibidem.

71. Reichsgesetz über die Einziehung kommunistischen Vermögens vom 26.5.1933, Reichsgesetzblatt 1933, I, s. 293.

72. Durchführung des Reichsgesetzes über die Einziehung kommunistischen Vermögens vom 26.5.1933. Runderlass des MdJ. v. 31.5.1933 II G 1030 H/26.5.33., Ministerialblatt für die innere Verwaltung (w dalszym ciągu cytujemy skrót: MB), 1933, I, s. 653.

73. Zuständigkeit für Verhaftungen, RdErl. d. MdJ. v. 28.4.1933 — II 1121-MB 1933, s. 510. „In jüngster Zeit sind mir wiederholt Fälle bekannt geworden, in denen hierzu nicht befugte Stellen, auch einzelne Dienststellen des Ministeriums, Verhaftungen von Personen angeordnet und durchgefürt haben, obwohl hierzu hinreichende Veranlassung nicht gegeben war. Auch ist mir des öfteren zur Sprache gebracht worden, dass solche Stellen unter missbräuchlicher Benutzung meines Namens mir unterstellte Behörden, insbesondere polizeiliche Dienststellen, unberechtigt mit Weisungen versehen haben, Festnahmen auszuführen..."

„o wykonaniu aresztu policyjnego".[74] Podkreślano w nim jednak oczywiste (*selbstverständlich*) prawo zwierzchnich władz nadzoru policyjnego (*Polizeiaufsichtsbehörden*) do udzielania poleceń powiatowym władzom policyjnym. Nie ulega tu wątpliwości, że prawo udzielenia poleceń miał także Urząd Tajnej Policji Stanu i podporządkowane mu lokalne placówki gestapo (*Staatspolizeistellen*) powołane 26 kwietnia 1933 r. dla „zwalczania bolszewizmu i innych dążeń wrogich państwu".[75]

Rozporządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych z 16 czerwca 1933 r. zawierało istotne postanowienia co do wykonania aresztu ochronnego, które nie były przecież dotąd jednolicie uregulowane w aktach prawnych. Jeszcze w chwili wydania rozporządzenia w poszczególnych rejencjach lokalne władze policyjne i partyjne decydowały

---

74. WAP Wrocław, RO I 1712, fol. 5.

Der Preussische Minister des Innern II G 1600/16.6.33, Berlin, den 16. Juni 1933. Betrifft: Vollstreckung der Polizeihaft. — Die Anordnung über die Verhängung und die Dauer der Polizeihaft aus politischen Gründen nach Massgabe des § 1 der Verordnung des Reichspräsidenten zum Schutz von Volk und Staat vom 28. Februar 1933 (Reichsgesetzblatt I.S.83) in Verbindung mit § 41 P.V.G. obliegt gemäss § 2 der Preussischen Ausführungsverordnung vom 2. März 1933 (Gesetzsammlung s. 33) den Kreispolizeibehörden. Diese sind dabei selbstverständlich den Weisungen der Polizeiaufsichtsbehörden unterworfen. Über die Art der Vollstreckung der Polizeihaft waren bisher allgemeine Richtlinien nicht ergangen. Die Unterbringung der politischen Häftlinge und die Art ihrer Beschäftigung sind daher z. Zt. in den verschiedenen Bezirken nach den örtlichen Verhältnissen verschieden. Ich beabsichtige, diejenigen Schutzhäftlinge, die nicht wegen des Grundes ihrer Verhaftung der Polizeibehörde noch zu Ermittlungszwecken jederzeit zur Verfügung stehen müssen, und von denen angenommen werden kann, dass die Beschränkung der persönlichen Freiheit im Interesse der Sicherheit des Staates noch längere Zeit andauern muss, in Konzentrationslager zu überführen und sie dort in einer für die Allgemeinheit schaffenden Weise zu beschäftigen. Die erforderlichen Vorarbeiten hierfür sind im Gange. Nähere Anweisungen werden alsbald ergehen. Diese Angelegenheiten werden in der politischen Abteilung meines Ministeriums einheitlich bearbeitet. Die Zuständigkeit anderer Dienststellen, die sich bisher ebenfalls mit der Frage der Unterbringung und Beschäftigung der Schutzhäftlinge befasst haben, sind erloschen. Anträge und An egungen sind künftig nur an mich zu richten... Als Konzentrationslager sind dabei nur solche Lager anzusehen, die von mir persönlich als solche bestätigt worden sind. Bisher sind als Konzentrationslager anzusehen: a) Lager Sonnenburg, Bezirk Frankfurt a/Oder, b) Lager Lichtenburg, Bezirk Merseburg. Soweit für die Verwaltung von Konzentrationslagern nicht besondere Verwaltungsstellen eingerichtet sind oder eingerichtet werden, die mir unmittelbar unterstehen, wird die Verwaltung des Lagers einer naheliegenden staatlichen Polizeiverwaltung übertragen. Die Verwaltung des Lagers in Sonnenburg geht sofort auf die Staatliche Polizeiverwaltung in Berlin, die Verwaltung des Lagers in Lichtenburg auf die staatliche Polizeiverwaltung in Halle a. S. über; die Polizeipräsidenten in Berlin und Halle haben sofort das Erforderliche zu veranlassen.

In Vertretung Grauert.

75. J o n c a : *Początki opolskiego gestapo*, op. cit., s. 82.

na własną rękę o miejscu zatrzymania aresztowanych i sposobie ich zatrudniania. Stąd też w rozporządzeniu minister komunikował prezydentom rejencji, prezydentowi policji i Urzędowi Tajnej Policji w Berlinie oraz krajowej inspekcji policyjnej:

„Zamierzam wysłać do obozów koncentracyjnych i tam zatrudnić w sposób pożyteczny dla ogółu tych więźniów (*Schutzhäftlinge*), których nie trzeba zatrzymywać do dyspozycji władzy policyjnej ani z uwagi na przyczynę aresztowania, ani dla potrzeb śledztwa, a co do których można przypuszczać, że ograniczenie ich swobody osobistej na dłuższy okres będzie celowe w interesie bezpieczeństwa państwa..." [76]

Szczegóły związane z wysyłaniem więźniów do obozów koncentracyjnych ustalał w tym czasie wydział polityczny ministerstwa spraw wewnętrznych. Uchylono również właściwość innych organów, które dotąd zajmowały się rozmieszczeniem i zatrudnieniem aresztowanych. Lokalne władze policyjne w krajach i powiatach sprawowały pieczę nad aresztowanymi w trybie *Schutzhaft* tylko do chwili wysłania aresztowanych do obozów koncentracyjnych.

Obozy koncentracyjne zarządzane przez lokalne władze SS i SA jeszcze przed wydaniem rozporządzenia z 16 czerwca 1933 r. istniały na obszarze całej Rzeszy. Spośród wszystkich obozów koncentracyjnych rozporządzenie czerwcowe wymieniło jednakże tylko dwa obozy zatwierdzone w tym charakterze przez ministra spraw wewnętrznych Grauerta. Były to *Lager Sonnenburg* w rejencji Frankfurt n/Odrą oraz *Lager Lichtenburg* w rejencji Merseburg. Nie ma wątpliwości, że chodziło tu o obozy koncentracyjne znajdujące się pod administracją państwową. Obóz koncentracyjny w Sonnenburg podporządkowało rozporządzenie czerwcowe państwowej administracji policyjnej w Berlinie, natomiast obóz koncentracyjny w Lichtenburg państwowej administracji policyjnej z siedzibą w Halle. Prezydenci rejencji i Urząd Tajnej Policji w Berlinie zostali wreszcie zobowiązani do przekazania ministrowi 1. i 15. każdego miesiąca drogą radiową dokładnej liczby osób przebywających w trybie *Schutzhaft* w obozach koncentracyjnych i w więzieniach.

Sprawozdania sporządzane przez landratów ułatwiają zarówno poznanie liczby osób aresztowanych, jak i praktyki wysyłania do obozów koncentracyjnych. Fragmentaryczne dane dotyczące obozów koncentracyjnych pochodzą jeszcze z końca maja 1933 r. Komisaryczny prezydent policji w Gliwicach komunikował prezydentowi rejencji w Opolu, że w dniu 20 maja 141 osób zatrzymanych w trybie *Schutzhaft* przebywało w więzieniach policyjnych w Gliwicach, Zabrzu i w Bytomiu,

76. Rozporządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych z 16 czerwca 1933. Por. też przypis 74.

a częściowo także w więzieniach policyjnych. Ze względu na „powszechne niebezpieczeństwo" zagrażające ze strony aresztowanych, komisaryczny prezydent policji prosił o umieszczenie ich w obozach koncentracyjnych.[77] Nie jest wykluczone, że w wyniku interwencji komisarycznego prezydenta policji w Gliwicach aresztowani zostali rzeczywiście przekazani do któregoś z obozów koncentracyjnych znajdujących się na Śląsku.

Jeszcze w dniu 3 kwietnia 1933 r. dowódca 62 zgrupowania SA (*Führerstandarte*) Otto Stucjen w liście wysłanym z Ligoty Wielkiej w powiecie kozielskim proponował nadprezydentowi założenie w Dziergowicach w pow. kozielskim obozu koncentracyjnego dla więźniów z powiatu raciborskiego, kozielskiego i głubczyckiego. Lokalny dowódca SA, działający tu w charakterze dowódcy policji pomocniczej, prośbę swą uzasadniał przepełnieniem więzień w wymienionych trzech powiatach.

„Ponieważ więzienia te i tak służą innym celom, zamierzam więc przenieść więźniów politycznych z wymienionych powiatów do jednego obozu koncentracyjnego..." [78] Dowódca SA proponował założenie obozu koncentracyjnego na terenach pofabrycznych w Dziergowicach w powiecie kozielskim.

Z całą pewnością można stwierdzić istnienie obozów koncentracyjnych we Wrocławiu i w Zgorzelcu (Görlitz) na Dolnym Śląsku. „Ostdeutsche Morgenpost" z 29 kwietnia 1933 r. donosiła o założeniu we Wrocławiu (przy ulicy Strzelińskiej) obozu koncentracyjnego, do którego doprowadzono 100 więźniów politycznych. Wśród pierwszych więźniów znajdowali się m. in. członek wrocławskiej rady miejskiej, komunista Brodde, sekretarz SPD Kukelczinski, radca wyższego sądu krajowego Paschke i inni znani działacze wrocławscy. Organizatorem wrocławskiego obozu koncentracyjnego był lokalny przywódca SA Hei-

77. WAP Wrocław, RO I 1712, fol. 433. Pismo: Der Komm. Polizeipräsident in Gleiwitz, 27 Mai 1933. An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln. Czytamy tam m. in.: „...Bezüglich der Gestaltung der Schutzhaft wird bei der Gemeingefährlichkeit der z. Zt. noch in Schutzhaft befindlichen Personen gebeten, diese umgehende in Konzentrationslager unterzubringen..."

78. Tekst pisma przytoczył w całości G. Schmerbach w swojej pracy, op. cit., s. 399. Tu ograniczymy się tylko do przytoczenia jego fragmentu. Pismo pochodzi z 3 kwietnia 1933 r. Stucjen skierował je do nadprezydenta w Opolu. W piśmie czytamy m. in. „...Da die Gefängnisse der Städte des Kreises Cosel, Leobschütz und Ratibor durch politische Schutzhaftgefangene so stark belegt sind, dass teilweise die Unterbringung von Kriminalverbrechern auf Schwierigkeiten stösst, da die genannten Gefängnisse ja an und für sich auch einen anderen Zweck haben, als politische Schutzhaftgefangene unterzubringen, beabsichtige ich, die politischen Schutzhaftgefangenen der drei genannten Kreise in einem Konzentrationslager unterzubringen..."

nes. Do wrocławskiego obozu wysyłano także *Schutzhäftlinge* z rejencji opolskiej. W wyraźnym związku z rozporządzeniem ministra Grauerta z 16 czerwca 1933 r., wymieniającym tylko dwa obozy koncentracyjne, pozostaje pismo komisarza Fistlera z opolskiego gestapo, w którym mowa o tym, że „do obozu koncentracyjnego Wrocław nie przyjmuje się już *Schutzhäftlinge*".[79] Treść pisma zdawałaby się wskazywać na likwidację wrocławskiego obozu koncentracyjnego, tym bardziej że rozporządzenie ministra nie wymieniło wśród zatwierdzonych państwowych obozów koncentracyjnych obozu we Wrocławiu. Tymczasem jednak w innym piśmie z 21 lipca 1933 r. opolskie gestapo informowało prezydenta rejencji, że według doniesień władz policyjnych z rejencji opolskiej skierowano do obozu koncentracyjnego we Wrocławiu 10 więźniów politycznych.[80] Doniesienia te świadczą niedwuznacznie o tym, że wbrew rozporządzeniu ministra śląskie SA utrzymywało nadal obóz koncentracyjny.

Jeszcze w końcu lipca pruski minister spraw wewnętrznych przekazał drogą radiową nadprezydentowi prowincji we Wrocławiu nakaz likwidacji z dniem 15 sierpnia 1933 r. wszystkich obozów koncentracyjnych znajdujących się na Górnym i Dolnym Śląsku.[81] Więźniów politycznych przebywających w tych obozach należało odtransportować do państwowych obozów koncentracyjnych zorganizowanych w rejencji Osnabrück. Po 15 sierpnia przetrzymywanie więźniów politycznych w obozach na Śląsku było niedopuszczalne. Zakaz ten nie dotyczył więźniów przetrzymywanych w więzieniach policyjnych. Można jednak stwierdzić, że również tym razem nakaz ministra nie został skrupulatnie zrealizowany, przynajmniej nie w odniesieniu do obozu koncentracyjnego we Wrocławiu. Landrat z Grodkowa zawiadomił bowiem opolskiego prezydenta w piśmie z 12 września 1933 r. o wysłaniu 4 więźniów politycznych do obozu koncentracyjnego *Breslau-Dürrgoy*.[82]

Znamienne, że rozporządzenie ministerialne z 16 czerwca nie wymieniało jeszcze obozów koncentracyjnych w rejencji Osnabrück. Mowa o nich dopiero w rozporządzeniu z końca lipca, co wyraźnie wskazuje na rozbudowę sieci dużych obozów koncentracyjnych znajdujących się pod administracją państwową. Przyczyna tego stanu tkwi bez wąt-

79. WAP Wrocław, RO I 1809, fol. 1198. Pismo: „Der komm. Polizeidirektor — Staatspolizeistelle — Oppeln 26.6.1933. — In das Konzentrationslager Breslau werden Schutzhäftlinge nicht mehr aufgenommen. Im Auftrage Fistler.

80. WAP Wrocław, RO I 1810, fol. 195. Pismo: Der komm. Polizeidirektor — Staatspolizeistelle — Oppeln, den 21. Juli 1933. Pismo podpisał Tloka.

81. Ibidem, fol. 220. Radiogram: Polizeifunkdienst 8644. 6. Aufgenommen von dqb am 22.7.33 um 22^{04} durch Koell, Berlin Nr. 87 112 22.7. 1425. An Oberpräsident Breslau.

82. WAP Wrocław, RO I 1712, fol. 191. Sprawozdanie landrata z Grodkowa z 12 września 1933 r.

pienia w jeszcze szerszym niż dotychczas stosowaniu *Schutzhaft* i osadzaniu w przepełnionych więzieniach policyjnych, sądowych i w obozach koncentracyjnych wciąż nowych ofiar reżimu hitlerowskiego. Racjonalizowanie ciągłego terroru i podtrzymywanie atmosfery napięcia psychicznego było bowiem trwałym elementem nowego ustroju. Do aresztowań członków partii komunistycznej doszły wkrótce aresztowania zwolenników partii socjaldemokratycznej (SPD). Radiogram ministra spraw wewnętrznych z końca czerwca 1933 r. skierowany do nadprezydentów prowincji, prezydentów rejencji, prezydenta policji i Urzędu Tajnej Policji Stanu w Berlinie zwracał uwagę na działalność SPD niezgodną z duchem przemian narodowo-socjalistycznych.

„Partię Socjaldemokratyczną Niemiec — komunikował minister — wskutek jej działalności w ubiegłych dniach i tygodniach należy uważać za organizację wrogą państwu i narodowi. Zarządzam więc, co następuje: ...wszystkich członków Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, wchodzących dziś jeszcze w skład organów przedstawicielskich narodu i w skład zgromadzeń gminnych, należy natychmiast pozbawić mandatów, ponieważ ich dalsza działalność stanowi zagrożenie bezpieczeństwa publicznego..." [83]

W ślad za komunikatem ministra spraw wewnętrznych szedł nakaz gestapo z 23 czerwca 1933 r. polecający policji dokonanie aresztowań wszystkich funkcjonariuszy SPD, „gdyby SA działała samowolnie". Wobec działaczy SPD nie zatrzymanych w areszcie ochronnym policja miała zarządzić obowiązek codziennego zgłaszania się w urzędach policji.[84] Stąd też w czerwcu i w lipcu 1933 r. sprawozdania władz zarządzających *Schutzhaft* wymieniały pokaźne ilości osób aresztowanych i przesyłanych do obozów koncentracyjnych. Landrat w Strzelcach Opolskich zawiadomił prezydenta rejencji w Opolu, że areszt ochronny

83. WAP Wrocław, RO I 1700, fol. 17. Funk/Polizeifunkdienst. Berlin Nr. 20/1 144 24 0948. An alle Oberpräsidenten, Regierungspräsidenten, den Polizeipräsidenten in Berlin und das Geheime Staatspolizeiamt Berlin. — Die sozialdemokratische Partei Deutschlands ist namentlich nach ihrer Betätigung in den letzten Tagen und Wochen als staats- und volksfeindliche Organisation anzusehen. Ich ordne daher folgendes an: ... Sämtliche Mitglieder der sozialdemokratischen Partei Deutschlands, die heute noch den Volksvertretungen und Gemeindevertretungen angehören, sind sofort von der weiteren Ausübung ihrer Mandate auszuschliessen, weil ihre weitere Tätigkeit eine Gefährdung der öffentlichen Sicherheit darstellt...

84. Ibidem, fol. 39, Funkspruch, Berlin Nr. 172/1. 2. am 23.6.33. Alle führenden SPD-Funktionäre sofort in Schutzhaft nehmen, falls Gefahr besteht, dass SA selbständig vorgeht. Für nichtinhaftierte tägliche Meldepflicht anordnen. Nicht preussischen Stellen wird anheimgestellt, sich diesem Vorgehen anzuschliessen.

Geheimes Staatspolizeiamt-Dez. V.
Der komm. Polizeidirektor

Staatspolizeistelle — I A Oppeln, den 24. Juni 1933
Abschriftlich dem H. Regierungspräsidenten. Fistler

zarządzono wobec 36 osób. Więźniów zatrzymano w więzieniach policyjnych i sądowych.[85] Prezydent policji w Gliwicach komunikował o zarządzeniu aresztu wobec 153 osób. Jedenaście osób przesłano do obozu koncentracyjnego w Sonnenburgu.[86] Landrat w Kożlu odnotował w swym sprawozdaniu z 4 lipca 31 wypadków *Schutzhaft*. Szesnaście osób przetrzymywano w więzieniach policyjnych, 14 odesłano do obozu koncentracyjnego w Zgorzelcu, a 1 więźnia przesłano do obozu koncentracyjnego w Sonnenburgu.[87] W początkach sierpnia landrat z Niemodlina, zawiadamiając prezydenta rejencji o zarządzonych aresztach ochronnych, przytoczył liczbę 12 więźniów politycznych odesłanych do obozu koncentracyjnego Papenburg w rejencji Osnabrück.[88] Można przypuszczać, że wysyłka więźniów do Papenburga miała związek z zamierzoną likwidacją obozów koncentracyjnych w prowincji śląskiej z dniem 15 sierpnia 1933 r.

Pierwszy duży, zbiorczy transport kolejowy więźniów politycznych z rejencji opolskiej wyruszył już w dniu 10 sierpnia do obozu koncentracyjnego Papenburg pod Osnabrück. Trasę przejazdu pociągu i harmonogram jego postojów opolskie władze policyjne, ściślej opolskie gestapo, uzgadniały z dyrekcją kolejową w Opolu. Pociąg, który wyruszył z Bytomia (o 19[10]) do stacji docelowej Dörpen-Ems, zabierał na krótkich postojach w Gliwicach, Kędzierzynie, Opolu, Brzegu, Wrocławiu, Sommerfeld i w Berlinie grupy więźniów dostarczanych tam przez policję.[89] Transport objął ogółem 185 więźniów z rejencji opolskiej, bez wyjątku aresztowanych w trybie *Schutzhaft*, a nie osoby skazane w trybie postępowania sądowego.[90] Do transportu więźniów z rejencji opolskiej przybywały dalsze grupy więźniów na stacjach w rejencjach wrocławskiej, legnickiej, brandenburskiej itd. Ogółem pierwszym transportem przybyło do stacji Dörpen-Ems 814 więźniów.[91] Opolskie gestapo przedstawiło prezydentowi rejencji następującą relację o transporcie śląskich więźniów do obozu koncentracyjnego Papenburg:

„W uzupełnieniu do mojego sprawozdania z 11 sierpnia 1933 r. donoszę, że 185 więźniów (*Schutzhäftlinge*) wysłanych z Górnego Śląska, bez incydentu, po 19 godzinnej podróży koleją, osiągnęło stację wyładunkową Dörpen, oddaloną około 70 km od Osnabrück. Oddział odbierający (więźniów) obozu Papenburg składa się z członków SS... Odbioru więźniów dokonał *Sturmführer* SS. Wymarsz więźniów odbywał się

85. WAP Wrocław, RO 1712, fol. 19. Sprawozdanie landrata ze Strzelec Opolskich z 28 czerwca 1933 r.
86. Ibidem, fol. 35. Sprawozdanie prezydenta policji w Gliwicach z 30 czerwca 1933 r.
87. Ibidem. Sprawozdanie landrata w Kożlu z 4 lipca 1933 r.
88. Ibidem, fol. 113. Sprawozdanie landrata z Niemodlina z 12 sierpnia 1933 r.
89. WAP Wrocław, RO I 1810, fol. 251.
90. Ibidem, fol. 291.
91. Ibidme, fol. 247.

w grupach stuosobowych. Tylko chorych odwieziono kolejką polową... Według słów towarzyszącego urzędnika więźniowie zostaną zatrudnieni przy budowie nowych obozów dla więźniów, którzy zostaną tam przewiezieni w terminie późniejszym. Ogółem ma rzekomo powstać około dziesięciu obozów, z których każdy pomieści 1000 osób. Potem zatrudni się więźniów przy odwadnianiu rozległych obszarów bagnistych otaczających obóz..." [92]

Obóz koncentracyjny Papenburg był jednym z głównych obozów zorganizowanych dla więźniów politycznych przez władze narodowo-socjalistyczne.

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 14 października 1933 r. skierowane do prezydentów rejencji zwracało uwagę, że osoby aresztowane w trybie *Schutzhaft* w myśl rozporządzenia „o ochronie narodu i państwa" z 28 lutego 1933 r. należało z zasady skierować do obozów koncentracyjnych, chyba że przewidywano dla nich areszt krótkoterminowy albo też ich obecności w miejscach aresztowania wymagało dobro śledztwa. [93] Więźniów nie odesłanych do obozów koncentracyjnych należało przetrzymywać w państwowych lub komunalnych więzieniach policyjnych. W porównaniu z rozporządzeniem ministerialnym z dnia 16 czerwca, wymieniającym dwa obozy koncentracyjne, rozporządzenie z października uznawało już cztery państwowe obozy koncentracyjne: obóz Papenburg w rejencji Osnabrück, obóz Sonnenburg w rejencji Frankfurt n/Odrą, obóz Lichtenburg w rejencji Merseburg oraz obóz Brandenburg w rejencji poczdamskiej.[94] Inne obozy koncentracyjne nie posiadające statusu państwowych obozów koncentracyjnych miały ulec likwidacji do końca 1933 r.

---

92. Ibidem, fol. 291. Cytujemy fragmenty pisma. Der komm. Polizeidirektor — Staatspolizeistelle — I Ad, Oppeln, den 16. August 1933. An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln. Betr.: Abtransport der Schutzhäftlinge in das Konzentrationslager Papenburg. — Im Nachgang zu meinem Bericht vom 11. August 1933 berichte ich, dass die aus Oberschlesien abtransportierten 185 Schutzhäftlinge ohne Zwischenfall nach 19-stündiger Bahnfahrt den Ausladebahnhof Dörpen, 70 km von Osnabrück entfernt erreicht haben. Das Übernahmekommando des Lagers Papenburg aus SS.-Angehörigen bestehend... Die Übernahme der Schutzhäftlinge erfolgte durch einen Sturmführer der SS. Der Abmarsch der Schutzhäftlinge erfolgte zu je 100 Mann, nur fusskranke wurden mit der Feldbahn abtransportiert. Nach Angabe des begleitenden Beamten werden die abtransportierten Schutzhäftlinge vorerst bei der Einrichtung neuer Lager für später dorthin zu überführende Schutzhäftlinge beschäftigt. Es sollen etwa 10 Lager, von denen jedes Lager 1000 Mann beherbergen kann, eingerichtet werden. Späterhin werden die Gefangenen zur Urbarmachung der um das Lager liegenden grossen Moorstrecken herangezogen..."

93. Marx: *Die Kultivierung der Ermländischen Moore, eine Kulturarbeit des Staates*, *Deutsche Justiz*, nr 23, Berlin 8.6.1934, s. 732—733.

94. Michaelis, Schraepler, Scheel, op. cit. s. 365. Runderlass des Preussischen Ministers des Innern an die Regierungspräsidenten über Vollstreckung der Schutzhaft. II G 1600/14.10.33, Berlin, den 14. Oktober 1933.

Zsyłki więźniów politycznych z rejencji opolskiej do obozów koncentracyjnych objęły po kilkaset osób miesięcznie. Wzrost liczby zesłanych nastąpił w połowie sierpnia 1933 r. Sprawozdania landratów ujawniają następujące liczby osób aresztowanych w trybie *Schutzhaft* i zesłanych do państwowych obozów koncentracyjnych z rejencji opolskiej.[95]

1933 r. według stanu z	Liczba aresztowanych osób wynosiła	W obozach koncentracyjnych przebywało
Końca czerwca	315	20
Połowy lipca	359	35
Końca lipca	368	17
Połowy sierpnia	368	216
Końca sierpnia	400	214
Połowy września	402	212
Końca września	393	198
Połowy października . .	380	212
Końca października . . .	405	224
Połowy listopada	392	341

Wśród zesłanych do obozów koncentracyjnych znajdowali się przeważnie członkowie partii komunistycznej lub osoby podejrzane o prokomunizm, członkowie partii socjaldemokratycznej, a wśród tych grup członkowie mniejszości polskiej. W kilku wypadkach stosowania *Schutzhaft* i zesłania do obozów koncentracyjnych interweniował Związek Polaków w Niemczech. Liczne były skargi i petycje o zwolnienie, złożone przez rodziny aresztowanych. Motywy skarg i petycji były różnorodne, jednakże przeważały tu względy ekonomiczne. W jednym wypadku stosowania aresztu ochronnego interweniował polski attaché konsularny Karol Staniszewski u prezydenta rejencji w Opolu. Casus ten zasługuje na uwagę, mimo że aresztowany nie został jeszcze odesłany do obozu koncentracyjnego. Przyczyną interwencji attaché kulturalnego Konsulatu Generalnego RP w Opolu w dniu 17 sierpnia 1933 r. był areszt ochronny zarządzony przez policję wobec obywatela polskiego Moryca Weinreicha.[96] W sprawie tej wywiązała się wymiana korespondencji między prezydentem rejencji opolskiej a komisarycznym prezydentem policji w Gliwicach zarządzającym areszt. Prezydent policji komunikował prezydentowi rejencji w Opolu przyczyny swej decyzji.

95. Cytuję według Schmerbach, op. cit s. 402.

96. WAP Wrocław, RO I 1810, fol. 459. Pismo: Konsulat Generalny RP w Opolu, Nr W 434/2, Opole G. Śl. 17. August 1933. An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln.

„Weinreich wyróżniał się przez wiele lat swą działalnością w SPD — czytamy w piśmie do prezydenta rejencji. — Podejrzenie o prowadzenie przez Weinreicha działalności wrogiej państwu stało się realne, gdy stwierdzono poufnie, że Weinreich przekazał do przechowania innym żydowskim współwyznawcom różne materiały partyjne, szczególnie kartotekę członków grupy bytomskiej..." [97]

Zarządzenie aresztu ochronnego wobec Weinreicha nastąpiło 16 sierpnia 1933 r., jego zwolnienie natomiast w dniu 19 sierpnia, po zakończeniu śledztwa. Jeszcze w początkach września policja podtrzymywała wobec obywatela polskiego M. Weinreicha obowiązek zgłaszania się w dozorującym urzędzie policji. W piśmie z 22 września 1933 r. opolski prezydent rejencji zawiadomił Konsulat Generalny RP w Opolu o zwolnieniu Weinreicha z aresztu (co nastąpiło już znacznie wcześniej).[98]

Ostry protest z powodu aresztowania swego emerytowanego męża Ryszarda wystosowała Agnieszka Moy z Bobrka w dniu 20 września 1933 r. do prezydenta rejencji w Opolu (por. aneks VI). W piśmie dowodziła naruszenia artykułu 147 cz. 3 konwencji genewskiej i orzeczenia Ligi Narodów z 6 czerwca 1933 r.

„... Naruszenie konwencji genewskiej jest więc chyba Panu teraz oczywiste — pisała prostym stylem Agnieszka Moy. — Panu wydaje się, że można po prostu co miesiąc aresztować, tak jak w sierpniu 138 osób, mnie nic — tobie nic, i wysyłać z niemieckiej części Górnego Śląska, tak jak Panu się podoba. To się jeszcze okaże. Domagam się od Pana w ciągu 24 godzin: zwolnienia natychmiastowego mojego męża, jako człowieka wolnego, bez stawiania warunków i z podaniem mi na piśmie przyczyn jego aresztowania oraz nazwisk osób, które zarządziły i wykonały areszt — celem ich ścigania. Pana prezydentą Calondera w Katowicach powiadomiono. Rzesza Niemiecka odpowiada mi za wszelkie szkody..." [99]

Zachowane akta nie ujawniają dalszych szczegółów w sprawie Ryszarda Moya. W każdym razie w siedem dni po wysłaniu pisma przez nieustraszoną A. Moy do prezydenta rejencji, jej mąż został zwolniony z aresztu ochronnego. [100]

Bezskuteczne okazały się natomiast pierwsze zabiegi o zwolnienie z aresztu, wszczęte przez rodzinę dentysty dra Fritza Kamma, członka SPD z Bytomia, którego osadzono w areszcie ochronnym dnia 24 czerwca 1933 r. Na skutek skargi złożonej przez żonę aresztowanego podjął się interwencji sekretarz generalny Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska Huber, który wskazywał w wypadku Żyda Kamma na naruszenie

97. Ibidem, fol. 451. Pismo: Der komm. Polizeipräsident Gleiwitz, Beuthen 4.9.1933. An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln.

98. Ibidem ,fol. 463. Pismo: Der Regierungspräsident, Oppeln, den 22. September 1933. An das Generalkonsulat der Polnischen Republik in Oppeln.

99. Ibidem, fol. 499 — Por. też aneks.

100. Ibidem, fol. 503. Wynika to z pisma prezydenta policji w Gliwicach z 6 października 1933 r. do prezydenta rejencji w Opolu.

postanowień Konwencji Genewskiej.[101] Po niemal dwóch dalszych miesiącach nadprezydent prowincji górnośląskiej zwrócił prezydentowi rejencji uwagę na „prawnie niedopuszczalne" zarządzenie aresztu ochronnego, wobec członka mniejszości żydowskiej Kamma ze względu na obowiązującą Konwencję Genewską.[102] Decyzję zwalniającą dra Kamma z obozu koncentracyjnego w Lichtenburg podjął minister spraw wewnętrznych na wniosek prezydenta policji w Gliwicach.[103] Po półrocznym areszcie ochronnym w dniu 13 grudnia 1933 r. członek mniejszości żydowskiej dr Kamm opuścił obóz koncentracyjny.[104]

W przytoczonych wyżej przypadkach powodzenie interwencji w sprawie zwolnień z obozów koncentracyjnych rokowało w pewnym stopniu powołanie się na postanowienia konwencji genewskiej o ochronie mniejszości. Sam fakt przynależności do mniejszości na Śląsku Opolskim nie stanowił bynajmniej gwarancji nietykalności osobistej i nie zabezpieczał przed zastosowaniem *Schutzhaft*, chociaż mógł ułatwić zwolnienie z aresztu ochronnego. Zresztą nie we wszystkich wypadkach powołanie się na przynależność do mniejszości polskiej czy żydowskiej odniosło spodziewany skutek. W wypadku Walentyna Ludwiga z Wierzchlesia w powiecie strzeleckim, przebywającego w obozie koncentracyjnym, strzelecki landrat wypowiadał się przeciwko zwolnieniu, gdyż podejrzewał Ludwiga o kontynuowanie działalności komunistycznej po zwolnieniu „pod płaszczykiem przynależności do mniejszości polskiej". Okolicznością uzasadniającą dalsze zatrzymanie Ludwiga w obozie koncentracyjnym był w opinii landrata jego wrogi stosunek do ruchu narodowo-socjalistycznego. Ponadto brat aresztowanego był „członkiem mniejszości polskiej", przy czym landrat miał prawdopodob-

101. WAP Wrocław, RO I 1811, fol. 41. Pismo: Der Präsident der Gemischten Kommission für Oberschlesien, J. Nr. 1249/33, Katowice, den 27. September 1933. Beschwerde Nr. 1156 der Frau Thea Kamm, Beuthen O/S, betreffend Verhaftung ihres Ehemannes. Verfahren gemäss Art. 585 der Konvention. Cytujemy wyjątek z pisma: „...Die Tatsache, dass mein Mann sich in der Sozialdemokratischen Partei betätigt hat, die damals Regierungspartei war, kann umsoweniger ein Vorwand dafür abgeben, ihn auf begrenzte Zeit in Schutzhaft zu nehmen, da doch nach dem Genfer Abkommen die Freiheit der Weltanschauung garantiert ist. Es kommt hinzu, dass mein Mann Jude ist, und dass andere arische, gleichfalls führende Mitglieder der SPD nicht in Schutzhaft oder gar Konzentrationslager genommen worden sind..."

102. Ibidem, fol. 49. Pismo: Der Oberpräsident der Provinz Oberschlesien O P I. 3. M. B. 73/33, Oppeln 17. November 1933. An den Herrn Regierungspräsidenten.

103. Ibidem, fol. 51. Pismo: Der polizeipräsident in Gleiwitz, Gleiwitz 25.11.1933. An den Herrn Regierungspräsidenten.

104. Ibidem, fol. 55.
Radiogram: Polizei-Funkdienst 5/I 1934. An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln. — Dr. Kamm aus Konzentrationslager Lichtenburg am 13.12.1933 um 14 Uhr entlassen.

nie na myśli przynależność brata do Związku Polaków w Niemczech. Przeciwko uwolnieniu Ludwiga wypowiadało się również kierownictwo partyjne NSDAP w Strzelcach Opolskich, z którym konsultował swoją opinię landrat.[105]

Po wydaniu rozporządzenia „o ochronie narodu i państwa" z 28 lutego 1933 r. areszt ochronny stosowano w trybie zarządzeń administracyjnych wobec opozycji politycznej. Wynika to niedwuznacznie z powyższych rozważań.

W końcu 1933 r. możliwość stosowania aresztu rozszerzono w stosunku do przestępców kryminalnych. W zarządzeniu z 13 listopada 1933 r. pruski minister spraw wewnętrznych zarządził bezzwłoczne zastosowanie aresztu prewencyjnego (*vorbeugende polizeiliche Haft*) wobec zawodowych przestępców, znanych policji kryminalnej. Areszt prewencyjny placówki policji kryminalnej miały na razie ograniczyć do wąskiego kręgu osób, a osoby aresztowane należało przetrzymywać w więzieniach policyjnych. Później dopiero należało ich skierować do obozów koncentracyjnych.[106] Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych przytoczyło jako podstawę prawną blankietowe rozporządzenie prezydenta „o ochronie narodu i państwa" z 28 lutego 1933 r. Dodajmy od razu, że to samo rozporządzenie posłużyło również ministrowi do rozwiązania w dniu 5 lutego 1934 r. międzynarodowego stowarzyszenia badaczy pisma świętego (*Bibelforscher-Vereinigung*). Celem stowarzyszenia bowiem, jak dowodził minister, było prowadzenie agitacji antypaństwowej pod pozorem rozwinięcia badań naukowych nad biblią.[107] W ślad za tym zakazano również działalności innym stowarzyszeniom i związkom, niewygodnym władzy narodowo-socjalistycznej.

105. Ibidem, fol. 13. Pismo: Der Landrat Gross Strehlitz, den 4. Dezember 1933. An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln. W piśmie czytamy m. in.: Der Antragsteller war der gefährlichste Raufbold und Gegner der nationalsozialistischen Bewegung. Es besteht der Verdacht, dass Ludwig nach seiner evtl. Freilassung unter dem Deckmantel der polnischen Minderheit seine frühere Tätigkeit wieder aufnehmen würde. Ein Bruder des Antragstellers gehört der polnischen Minderheit an. Die Kreisleitung der NSDAP hält eine Entlassung des Ludwig aus dem Konzentrationslager aus politischen Gründen nicht für zweckmässig.

106. WAP Wrocław, RO I 1934, fol. 1. Der Preussische Minister des Innern, Berlin, den 13. November 1933 II C II 31 Nr. 356/33. Schnellbrief. Geheim. Betrifft: Anwendung der vorbeugenden Polizeihaft gegen Berufsverbrecher. Cytujemy fragment rozporządzenia ministerialnego: ...„Ich ordne deshalb die unverzügliche Anwendung einer polizeilichen Haft für Berufsverbrecher nach Massgabe des § 1 der Verordnung des Reichspräsidenten zum Schutz von Volk und Staat vom 28. Februar 1933 an. Diese ist gegen diejenigen zu vollstrecken, welche der Kriminalpolizei als Berufsverbrecher bekannt sind, die schliesslich oder zum grössten Teil vom Erlös aus Straftaten leben..."

107. Auflösung und Verbot der Internationalen Bibelforscher-Vereinigung. A. V. d. Pr. J. M. v. 5.2.1934 (I 3247), Deutsche Justiz 1934, s. 177.

W interesującej nas instytucji aresztu ochronnego zasadnicze zmiany wprowadziło zarządzenie pruskiego prezesa ministrów, ściślej *Geheime Staatspolizei*, z 11 marca 1934 r., dotyczące zasad stosowania *Schutzhaftu*. Sens zarządzenia sprowadzał się do zawieszenia dotąd obowiązujących norm określających właściwość w sprawach *Schutzhaft* stosowanego z przyczyn politycznych.[108] Jak wspomnieliśmy, prawo zarządzania ograniczeń wolności osobistej w myśl rozporządzenia „o ochronie narodu i państwa" miał odtąd wyłącznie Urząd Tajnej Policji Stanu (*Gestapa*), nadprezydenci prowincji, prezydenci rejencji, prezydent policji w Berlinie oraz lokalne urzędy policji politycznej *(Staatspolizeistellen)*. Władze te każde aresztowanie miały zgłosić telegraficznie w ciągu 24 godzin ministerstwu spraw wewnętrznych w Berlinie. Z dniem 31 marca 1934 r. traciły swą moc zarządzone przez powiatowe władze policyjne, tj. landratów i burmistrzów miast wydzielonych, areszty ochronne, chyba że uzyskały sankcję właściwych władz policyjnych *(Landespolizeibehörden)*. Stosowanie aresztu ochronnego przez NSDAP lub jej afiliowane organizacje było niedopuszczalne. Ponadto długość trwania aresztu ochronnego, dotąd bezterminowego, została ograniczona do 8 dni, a o jego przedłużeniu decydować miał w każdym wypadku minister spraw wewnętrznych. Zarządzenie dopuszczało możliwość zastosowania *Schutzhaft* nie tylko w sprawach politycznych, ale również „jako prowizorycznego środka w razie podejrzenia o popełnienie czynu karalnego" *(strafbare Handlung)*. W ostatnim wypadku władza zarządzająca areszt miała doprowadzić do wydania przez sąd orzeczenia o zastosowaniu sądowego aresztu śledczego.

Tym samym rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych zamknęło pierwszy etap stosowania aresztu ochronnego w trybie zarządzeń administracyjnych. Organ ministerstwa sprawiedliwości *Deutsche Justiz* podkreślał, że szerokie stosowanie aresztu ochronnego w tym okresie — początkowo wobec komunistów i socjaldemokratów, potem wobec innych osób — było „nieuniknione w interesie państwa".[109] Odtąd w interesującej nas rejencji opolskiej *Schutzhaft* zarządzały organa policji politycznej, tj. opolskie gestapo *(Staatspolizeistelle)* i jemu podporządkowane placówki terenowe. Nie oznacza to oczywiście, że landratom i burmistrzowi miast wydzielonych odebrano wszystkie kompetencje organów policyjnych. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o Tajnej Policji Stanu z 10 lutego 1936 r. uwzględniło w strukturze władz gestapo, jako pomocnicze organa gestapo, powiatowe i gminne

108. Der preusische Ministerpräsident, Geheime Staatspolizei, I/1946/11.3.34, Deutsche Justiz nr 11, Berlin 1934, s. 341.

109. Die Neuregelung der Schutzhaft (artykuł bez podp. autora), Deutsche Justiz, nr 13, Berlin 29.3.1934, s. 430.

władze policyjne *(Kreis- und Orstpolizeibehörden)*. Decyzje tych władz w zakresie działania tajnej policji, również nie podlegały kontroli sądów administracyjnych. Landraci i burmistrzowie miast wydzielonych wydawali opinie wpływające na decyzje o zarządzeniu *Schutzhaft*, jego przedłużaniu, a także o zwolnieniu więźniów politycznych z obozu koncentracyjnego.

Zanim wygasły z dniem 31 marca 1934 r. zarządzone przez landratów i burmistrzów *Schutzhafty*, urzędnicy ci mieli się wypowiedzieć co do celowości przetrzymywania więźniów politycznych w obozach koncentracyjnych. Opinii takich zażądali komendanci obozów koncentracyjnych.

W dniach 30 marca i 1 kwietnia 1934 r. zwolniono niektórych więźniów politycznych z obozów koncentracyjnych. Wśród nich znajdowali się m. in. W. Witaschek, F. Angress, P. Schimek, A. Langner, P. Czapla (z Gogolina) i J. Schwarz (z Warmuntowic), zwolnieni z obozów koncentracyjnych Börgermoor i Esterwegen.[110] Przed zwolnieniem odebrano od więźniów pisemne zobowiązanie zaniechania w przyszłości działalności politycznej i kontaktów z członkami partii komunistycznej i socjaldemokratycznej oraz wyrzeczenia się wszelkich roszczeń wynikłych ze stosowania represji policyjnych.[111] Złożenie podpisów pod tekstem (drukowanych) zobowiązań nastąpiło w sytuacji przymusowej. Ze sformułowania zobowiązania wynikało, że „zwolnienie z aresztu następuje tylko pod tym warunkiem" i nie dopuszczało możliwości obejścia zobowiązań. Trudno rozstrzygnąć, w jakim stopniu władze traktowały tego rodzaju zobowiązania na serio. Liczne przykłady świadczą o tym, że więźniowie zwolnieni z obozów kontynuowali swoją działalność komunistyczną. Tak np. wśród 52 działaczy komunistycznych aresztowanych 25 marca 1935 r. w Gliwicach, Zabrzu, Bytomiu i zesłanych do obozu koncentracyjnego Lichtenburg znajdowali się członkowie nielegalnej

110. WAP Wrocław, RO I 1810. Przytaczamy w kolejności nazwisk fol. 1191, 1217, 1225, 901, 929, 933.

111. W aktach prezydenta rejencji zachowało się kilka podpisanych zobowiązań. WAP W-w RO I 1810, np. fol. 1181. Przytaczamy niżej *in extenso* zobowiązanie: Verpflichtigungserklärung! Ich... geboren am..., Kreis... verpflichte mich hierdurch in Zukunft jeden Verkehr mit Angehörigen oder Anhängern der Kommunistischen oder Sozialdemokratischen Partei Deutschlands aufzugeben und mich jeder staatsfeindlichen politischen Betätigung oder Propaganda, insbesondere jeder Teilnahme an hoch- oder landesverräterischen Umtrieben, zu enthalten. Mir ist bekannt, dass meine Freilassung aus der Haft nur unter diesen Voraussetzungen erfolgt, und dass ich eine erneute Freiheitsbeschränkung zu gewärtigen habe, wenn ich dieser Verpflichtung nicht nachkomme. Gleichzeitig erkläre ich hiermit, dass von mir irgendwelche Ansprüche auf Grund der gegen mich getroffenen polizeilichen Massnahmen nicht erhoben werden.

....., den ..... 193.....

partii komunistycznej — m. in. Wiktor Smialek, Karol Mestel, Jerzy Prokop, Józef Sokollik, Augustyn Staschek, Karol Wittek, Franciszek Janoschka i Wilhelm Hüppe — których już pierwszy raz w 1933 r. osadzono w areszcie ochronnym. Smialek przebywał po raz pierwszy w areszcie od 2 marca do 3 maja 1933 r. W 1935 r. Mestela aresztowano pod zarzutem przynależności do nielegalnej KPD i utrzymywania kontaktów z komunistami na Śląsku wojewódzkim. Uwolnienie J. Prokopa, K. Mestela i J. Sokollika z obozu koncentracyjnego Lichtenburg nastąpiło w dniu 18 maja 1935 r. po interwencji w ich sprawie — jako członków mniejszości — Komisji Mieszanej w Katowicach u nadprezydenta prowincji. [112]

Zasady stosowania aresztu ochronnego zmieniały się jeszcze kilkakrotnie po wydaniu zarządzenia z 11 marca 1934 r. Liczne zarządzenia administracyjne wydawane przez organa ministerstwa spraw wewnętrznych dotyczyły różnych problemów szczegółowych. Wiele problemów nieuregulowanych lub uregulowanych tylko częściowo stwarzało duże możliwości sporów kompetencyjnych. Dopiero zarządzenie okólne ministerstwa spraw wewnętrznych z 25 stycznia 1938 r. wprowadziło generalne zasady w przedmiocie aresztu ochronnego obowiązujące z pewnymi zmianami do końca rządów hitlerowskich.

Aneksy

ANEKS 1

Der komm. Polizeipräsident in Oppeln — Landespolizeistelle — 10. März 1933.

An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln.

I. A. 4.

Betrifft: In Polizeihaft genommene Führer und Funktionäre der KPD.
Bezug: Wiederholte fernmündliche Mitteilungen.

Auf Grund des § 22 der Verordnung des Herrn Reichspräsidenten zum Schutze des deutschen Volkes vom 4.2.1933 und des § 1 der Verordnung des Herrn Reichspräsidenten zum Schutze von Volk und Staat vom 28.2.1933 sind im Bereich des Polizeipräsidiums Oppeln wegen dringenden Verdachts hochverräterischer Umtriebe (§ 86 R.St.GB.) zur Vermeidung einer Gefährdung der öffentlichen Ordnung und Sicherheit und zur Unterbindung staatsgefährdender Gewaltakte folgende Funktionäre der KPD in polizeiliche Haft genommen worden:

---

112. Ibidem, fol. 71. Pismo Staatspolizeistelle f. d. Regierungsbezirk Oppeln, 23. Mai 1935. An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln oraz fol. 73, pismo z 10 maja 1935 r.

a. Max Girndt, Oppeln, Fesselstr. 4
b. Franz Löffler, Oppeln, Rosenbergerstr. 21
c. Arthur Paczinski, Oppeln, Posenerstr. 1
d. Franz Biskup, Oppeln, Kräuterei 36
e. Wilhelm Michler, Bolko, Kreis Oppeln,
f. Karl Roskosch, Oppeln, Breslauerstr. 18
g. Theodor Kallus, Oppeln, Fischerstr. 8
h. Johann Mrochen, Oppeln, Gieselstr. 8
i. Karl Ziertz, Oppeln, Kattowitzerstr. 3
k. Georg Firlus, Oppeln, Feldstrasse 5,
l. Georg Loss, Bolko, Eichendorffstr. 17
m. Johann Piontek, Oppeln, Vogtstr. 5a
n. Anton Niemczyk, Oppeln, Zweigstr. 19
o. Herbert Goldmann, Oppeln, Piastenufer 4
p. Franz Bannert, Bolko, Oppelnerstr. 8.

Die Festgenommenen wurden im Gerichtsgefängnis untergebracht. In der Zwischenzeit wurden Ziertz, Niemczyk und Goldmann entlassen, da sie der Polizei als ungefährlich bekannt waren. Der polizeilichen Auflage, sich täglich bei der hiesigen Dienststelle zu melden, sind die drei Genannten bisher nachgekommen.

Im Bereich des Polizeiamts Ratibor wurden 12 führende Angehörige der KPD festgenommen. Eine namentliche Liste dieser Leute wird nachgereicht.

(podpis nieczytelny)

RO I 1809, fol. 1.

ANEKS II

Der Landrat Cosel O/S., den 18. März 1933.
J.Nr. 3075

Geheim!

Betrifft: Massnahmen zur Schutze des deutschen Volkes.
1 Anlage.

Anbei überreiche ich eine Nachweisung über die Personen, welche in Schutzhaft genommen worden sind. Die Verhängung der Schutzhaft war erforderlich, um die innerpolitische Lage nicht durch kommunistische Umtriebe zu gefährden und um hoch- und landesverräterischen Anschlägen vorzubeugen.

Die Schutzhaft wird in den Ortspolizeigefängnissen und, soweit diese nicht ausreichen, nach Vereinbarung mit dem Amtsgericht im Cosel in Gerichtsgefängnis vollstreckt.

Abgesehen davon, dass überall die Bevölkerung die Festsetzung der kommunistischen Funktionäre und Vertrauensleute dankbar begrüsst und der Befriedigung über das wiedergewonnene Gefühl der Sicherheit, das in letzten Tagen und besonders in den Wochen der Wahlen durch Drohungen der linksradikalen Elemente bedenklich beeinträchtigt gewesen ist, lebhaften Ausdruck gibt, hält insbesondere auch der Bürgermeister der Stadt Cosel eine längere Schutzhaft der kommunistischen Elemente für erforderlich.

Ich werde, falls der Herr Regierungspräsident nicht anders verfügt, die in Schutzhaft genommenen Personen vor Ablauf von 10 Tagen nicht freilassen. Diese Zeit ist erforderlich, um die besonders von Kommunisten bewohnten Orte auf dem flachen

Lande systematisch nach Waffen zu durchsuchen. Ich verspreche mir von dieser Massnahme das bisher ausgebliebene Ergebnis der Ausfindung der im Kreise Cosel den Kommunisten zweifellos zur Verfügung stehenden Waffen.

Die Zahl der Inhaftierten wird sich in den nächsten Tagen noch erhöhen, da gestern und heute bei erneut angesetzten Einzeldurchsuchungen handschriftlich und in Maschinenschrift angefertigte Verzeichnisse von bisher unbekannten Vertrauensleuten der KPD gefunden worden sind. Ausserdem ist weiter geheimes Organisationsmaterial der KPD beschlagnahmt worden, dessen Sichtung noch nicht beendet ist. Es wird alsbald der Landeskriminalpolizeistelle übersandt werden.

Die Unterbringung der Häftlinge macht nunmehr keine Schwierigkeiten, da das Strafvollzugsamt damit einverstanden ist, dass als Bewachungspersonal im Gerichtsgefängnis Polizei- und Hilfspolizeibeamte verwandt werden. Abschrift dieses Berichts nebst der Nachweisung hat der Herr Polizeipräsident in Oppeln erhalten.

I.V.
Bischoff
Regierungsassessor

An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln.

I a 6 P.Nr.351./33

RO I 1809, fol. 17.

ANEKS III

Cosel, den 18. März 1933.

Verzeichnis der in Schutzhaft genommenen Personen

Cosel Stadt:

15.3.33 Szyltlowski Kurt, Cosel,
Scharla Emil, Cosel,
Pietzko Anton, Cosel,
Jennek Paul, Cosel,
Rautenstrauch Julius, Cosel,
16.3.33 Pander Richard, Cosel,

Amtsbezirk Slawentzitz

15.3.33 Gnielka Benjamin, Lichinia,
Magiera Karl, Birken,
Bonk Wilhelm, Birken,
Malaka Theodor, Lichinia,
(wegen Blasenleidens nicht haftfähig; am 17.3. entlassen. Oberarzt Grüttner.)

15.3.33 Maleika Josef, Birawa,
16.3.33 Mrass Georg, Salesche,

Amtsbezirk Roschowitzdorf:

15.3.33 Karkosch Josef, Jaborowitz,
Lamik Albert, Jaborowitz,
Meller Johann, Jaborowitz,

Amtsbezirk Lohnau:

15.3.33 Kampka Josef, Dzielnitz,

Amtsbezirk Stöblau:

Malaika Stanislaus, Sakrau,

Amtsbezirk Wiegschütz:

16.3.33 Plischko Wilhelm, Nesselwitz,

Amtsbezirk Klodnitz:

15.3.33 Grziwotz Josef, Klodnitz.

RO I 1809, fol. 19.

ANEKS IV

Zestawienie osób aresztowanych, którym prezydent rejencji odrzucił zażalenie na niesłuszne aresztowanie.

Dane pochodzą z WAP Wrocław RO I 1809. W zestawieniu zachowaliśmy pisownię imion i nazwisk stosowaną w oryginalnych dokumentach.

Dla oznaczenia miejsca pobytu więźniów przyjęliśmy następujące skróty:
w.s. — więzienie sądowe,
w.p. — więzienie policyjne.

Fol.	Data wydania negatywnej decyzji przez prezydenta rejencji	Nazwisko i imię aresztowanego	Miejsce pobytu aresztowanego	Data założenia zażalenia
47	25.3.1933	Pander Richard	w.s. Kożle	18.3.1933
49	25.3.1933	Pietzko Anton	w.s. Koźle	20.3.1933
55	27.3.1933	Rother Alfred	w.s. Głubczyce	?
57	27.3.1933	Kinzer Georg	w.s. Głubczyce	?
59	27.3.1933	Wyrwich Erhard	w.s. Głubczyce	?
65	27.3.1933	Niewollik Johann	w.s. Gliwice	?
67	27.3.1933	Winterstein August	w.s. Gliwice	?
69	27.3.1933	Schierin Philipp	w.s. Gliwice	?
71	27.3.1933	Fischer Fritz	w.s. Gliwice	?
73	27.3.1933	Stenchly Peter	w.s. Bytom	?
75	27.3.1933	Kolanus Hedwig	w.s. Bytom	?
77	27.3.1933	Behr Karl	w.s. Gliwice	?
79	27.3.1933	Unverricht Erhard	w.s. Gliwice	?
81	27.3.1933	Krafczyk Stefan	w.s. Bytom	?
83	27.3.1933	Gollosch Georg	w.s. Bytom	?
85	27.3.1933	Lomania Heinrich	w.s. Bytom	?
87	27.3.1933	Fuchs Ludwig	w.s. Bytom	?
89	27.3.1933	Kassel Hans	w.s. Bytom	?
91	27.3.1933	Baron Richard	w.s. Gliwice	?
93	27.3.1933	Hennek Johann	w.s. Gliwice	?
95	27.3.1933	Gonsior Paul	w.s. Gliwice	?
97	27.3.1933	Stich Kilian	w.s. Bytom	?
99	27.3.1933	Frejer Karl	w.s. Bytom	?
101	27.3.1933	Rostek Richard	w.s. Bytom	?
103	27.3.1933	Pilarski Franz	w.s. Bytom	?
105	27.3.1933	Pollnik Erich	w.s. Bytom	?
107	27.3.1933	Pietryga Josef	w.s. Bytom	?
109	27.3.1933	Staschek August	w.s. Bytom	?
111	27.3.1933	Bigus Willibald	w.s. Bytom	?
113	27.3.1933	Paschenda Josef	w.s. Bytom	?
115	27.3.1933	Kempa Franz	w.s. Bytom	?
117	27.3.1933	Stellmach Richard	w.s. Bytom	?
119	27.3.1933	Palenga Martin	w.s. Bytom	?
121	27.3.1933	Schneider Herbert	w.s. Gliwice	?
123	27.3.1933	Pander Paul	w.s. Gliwice	?
125	27.3.1933	Drzymalla Stanislaus	w.s. Bytom	?
127	27.3.1933	Koziol Peter	w.s. Bytom	?
129	27.3.1933	Spyra Johann	w.s. Bytom	?
131	27.3.1933	Potempa Wilhelm	w.s. Bytom	?
133	27.3.1933	Finke Franz	w.s. Bytom	?

c.d. zestawienia

Fol.	Data wydania negatywnej decyzji przez prezydenta rejencji	Nazwisko i imię aresztowanego	Miejsce pobytu aresztowanego	Data założenia zażalenia
135	27.3.1933	Zeh Viktor	w.s. Bytom	?
137	27.3.1933	Czodrowski Alfred	w.s. Bytom	?
139	27.3.1933	Theda Josef	w.s. Bytom	?
141	27.3.1933	Hullin Viktor	w.s. Bytom	?
143	27.3.1933	Bittner Heinrich	w.s. Bytom	?
145	27.3.1933	Jaschonek Johann	w.s. Bytom	?
147	27.3.1933	Josef Foit	w.s. Bytom	?
149	27.3.1933	Janocha Max	w.s. Bytom	?
151	27.3.1933	Katzmarek Wilhelm	w.s. Bytom	?
153	27.3.1933	Pczybilla Walter	w.s. Bytom	?
155	27.3.1933	Sklarek Max	w.s. Gliwice	?
177	10.4.1933	Menzel Paul	w.s. Otmuchów	25.3.1933
203	4.4.1933	Gnielka Benjamin	w.s. Koźle	?
225	6.4.1933	Sagolla Emanuel	w.s. Racibórz	31.3.1933
241	10.4.1933	Rautenstrauch Julius	w.s. Koźle	10.4.1933
249	10.4.1933	Nowak Stanislaus	w.s. Koźle	?
333	18.4.1933	Nave Paul	Bischofswalde	24.3.1933
335	18.4.1933	Kausch Paul	Gr. Kunzendorf	23.3.1933
337	18.4.1933	Ronge Josef	Dürr Arnsdorf	24.3.1933
339	18.4.1933	Aust Alfred	Bischofswalde	25.3.1933
341	18.4.1933	Krause Karl	Bischofswalde	24.3.1933
343	18.4.1933	Schubert Heinrich	Köppernik	24.3.1933
345	18.4.1933	Langer Alois	Schleibitz	30.3.1933
347	18.4.1933	Vogt Wilhelm	w.s. Paczków	25.3.1933
349	18.4.1933	Wuttke Franz	w.s. Paczków	25.3.1933
351	18.4.1933	Lukas Karl	w.s. Głuchołazy	26.3.1933
353	18.4.1933	Brosig Wilhelm	w.s. Głuchołazy	25.3.1933
355	18.4.1933	Blommer Hermann	w.s. Głuchołazy	25.3.1933
357	18.4.1933	Wachsmann Gustav	w.s. Głuchołazy	25.3.1933
359	18.4.1933	Borsutzki Alois	w.s. Głuchołazy	26.3.1933
361	18.4.1933	Hübler August	w.s. Głuchołazy	25.3.1933
371	18.4.1933	Dziemba Alois	w.s. Pawłowiczki	29.3.1933
377	18.4.1933	Kampa Josef	w.p. Łany	29.3.1933
387	18.4.1933	Machura Robert	w.s. Koźle	31.3.1933
385	27.3.1933	Pieronczyk Josef	w.s. Gliwice	?
609	14.4.1933	Tinschert Johann	w.s. Nysa	24.4.1933
663	6.4.1933	Mais Paul	w.s. Racibórz	5.5.1933
665	2.5.1933	Rudny Rudolf	— Olesno	11.5.1933
671	1.4.1933	Stiffczyk Anton	w.s. Racibórz	25.4.1933
689	1.4.1933	Porombka Johann	w.s. Racibórz	25.4.1933
697	1.4.1933	Wietelorz Josef	w.s. Racibórz	25.4.1933
711	1.4.1933	Langer Georg	w.s. Racibórz	25.4.1933
721	1.4.1933	Kubitsch Wilhelm	w.s. Racibórz	25.4.1933

c.d. zestawienia

Fol.	Data wydania negatywnej decyzji przez prezydenta rejencji	Nazwisko i imię aresztowanego	Miejsce pobytu aresztowanego	Data założenia zażalenia
723	1.4.1933	Wranik Ludwig	w.s. Racibórz	25.4.1933
731	1.4.1933	Nieborowski Adolf	w.s. Racibórz	25.4.1933
735	1.4.1933	Vieweger Werner	w.s. Racibórz	25.4.1933
739	1.4.1933	Nowak Emil	w.s. Racibórz	25.4.1933
747	1.4.1933	Bialas Alois	w.s. Racibórz	25.4.1933
751	1.4.1933	Hnida Jakob	w.s. Racibórz	25.4.1933
755	1.4.1933	Krautwurst Josef	w.s. Racibórz	25.4.1933
759	1.4.1933	Rostek Johann	w.s. Racibórz	25.4.1933
767	1.4.1933	Kusnik Stanislaus	w.s. Racibórz	25.4.1933
773	1.4.1933	Jonas Bruno	w.s. Racibórz	25.4.1933
777	1.4.1933	Krzykalla Paul	w.s. Racibórz	25.4.1933
783	1.4.1933	Kupka Theodor	w.s. Racibórz	25.4.1933
789	1.4.1933	Bialas Anton	w.s. Racibórz	25.4.1933
793	1.4.1933	Bialaczek Bruno	w.s. Racibórz	25.4.1933
799	1.4.1933	Schula Anton	w.s. Racibórz	25.4.1933
809	27.4.1933	Nossel Anton	w.s. Racibórz	27.4.1933
811	30.3.1933	Meltner Franz	Racławice Śl.	27.4.1933
813	6.4.1933	Duda Albert	Biała Prudnicka	27.4.1933
815	6.4.1933	Götel Theodor	Biała Prudnicka	27.4.1933
817	7.4.1933	Hettwer Alois	Biała Prudnicka	27.4.1933
819	6.4.1933	Hamerla Johann	Biała Prudnicka	27.4.1933
821	7.4.1933	Hamerla Theodor	Biała Prudnicka	27.4.1933
823	6.4.1933	Pierskalla Paul	Schönewitz	27.4.1933
877	7.4.1933	Przywara Josef	Biała Prudnicka	27.4.1933
831	15.3.1933	Saga August	Komornik	27.4.1933
833	8.4.1933	Tunkel Rudolf	Lobkowitz	27.4.1933
953	26.4.1933	Halaway Johann	w.k. Nysa	5.5.1933
983	8.5.1933	Goldfuss Georg	w.s. Otmuchów	1.6.1933
985	?	Kandziora Michael	Olesno	12.5.1933
1001	3.5.1933	Anricht Heinrich	Olesno	17.5.1933
1025	15.5.1933	Pełka Anton	w.s. Prudnik	29.5.1933
1027	13.4.1933	Klosa Franz	w.s. Prudnik	29.5.1933
1029	25.4.1933	Jaschke Alfons	w.s. Nysa	29.5.1933
1035	?	Magiera Karl	w.s. Kożle	29.5.1933
1039	18.4.1933	König Paul	w.s. Głuchołazy	30.5.1933
1057	?	Hübler August	w.s. Głuchołazy	23.6.1933
1097	?	Nentwig Walter	w.s. Otmuchów	20.6.1933
1125	31.3.1933	Gleis Alfred	w.s. Brzeg	26.6.1933
1137	?	Kostka Albert	w.s. Bytom	27.6.1933

Powyższe zestawienie nie jest jeszcze pełne. Dane dotyczące zażaleń można również odnaleźć w innych aktach zespołu RO I.

ANEKS V

„Im Namen des Volkes!"

In der Verwaltungstreitsache des Bergarbeiters Erich P i e n t o k in Ratibor, Johannisstr. 16, z.Zt. im Gerichtsgefängnis zu Ratibor in Schutzhaft, Klägers,
wider
den Regierungspräsidenten in Oppeln, Beklagten,
wegen
Aufhebung der Schutzhaft
hat der Bezirksausschuss zu Oppeln in der öffentlichen Sitzung — vom 11. Juli 1933, an welcher teilgenommen haben:

Oberregierungsrat R e m a k
als Vorsitzender,
Regierungsassessor Dr. U r b a t,
Maurermeister S k a l e t z,
Oberbürgermeister Dr. F r a n k e,
Drogeriebesitzer S t r e n c i o c h
für Recht erkannt:

Die Klage gegen den Beschwerdeentscheid des Beklagten vom 7. April 1933 wird abgewiesen.

Der Kläger trägt seine erforderlichen baren Auslagen und diejenigen des Beklagten; im übrigen wird ihm Kostenfreiheit bewilligt. Der Wert des Streitgegenstandes wird auf 100 RM festgesetzt.

G r ü n d e :

Der Kläger ist auf Anordnung des Polizeipräsidenten in Oppeln, Polizeiamt Ratibor, am 3. März 1933 aus Anlass der Inschutzhaftnahme kommunistischer Umtriebe verdächtiger Personen in Schutzhaft genommen worden. Die Anordnung des Polizeipräsidenten vom 3.3.1933, wonach er in Schutzhaft zu nehmen sei, ist ihm am 3.3.1933 behändigt worden. Er hat dagegen Beschwerde bei dem Regierungspräsidenten in Oppeln eingelegt, die von dem Regierungspräsidenten in Oppeln durch Verfügung vom 7. April 1933 — Ia 6 P Nr. 499/33 — unter Berufung auf § 1 der Verordnung des Regierungspräsidenten zum Schutze von Volk und Staat vom 28.2.1933 als unbegründet zurückgewiesen worden ist. Gegen diese Beschwerdeentscheidung richtet sich die rechtzeitig bei dem Bezirksausschuss eingegangene Klage. Der Kläger beantragt die Aufhebung der Anordnung und seine Freilassung. Er macht geltend, dass er der kommunistischen Partei zwar früher angehört habe, aber ihr bereits seit 1930 oder 1931 nicht mehr angehöre und sich bei seiner politischen Betätigung strafbare Handlungen nicht habe zu Schulden kommen lassen.

Auf den weiteren Inhalt seiner Ausführungen wird Bezug genommen. Der Beklagte hat beantragt, die Klage als unbegründet zurückzuweisen. Er führt aus, dass der Kläger weiter in Schutzhaft bleiben müsse, weil er sich früher in der radikalsten Weise benommen habe und, obwohl er von seiner eigenen Partei wegen undisziplinlertem Verhalten ausgeschieden worden sei, bei jeder sich bietenden Gelegenheit weitergehetzt und Reden gehalten habe.

Auf den weiteren Inhalt der Ausführungen des Beklagten wird Bezug genommen.

Es war, wie geschehen, zu erkennen.

Auf die Wahrung der für Klagen gegen polizeiliche Verfügungen nach den §§ 45 und 49 des PVG vorgesehenen Fristen kommt es im vorliegenden Falle nicht an,

da die Klage überhaupt nicht gegeben ist. Dies ergibt sich aus folgenden Ergänzungen: Art. 114 der Reichsverfassung bestimmt zwar, dass die Freiheit der Person unverletzlich und die Beeinträchtigung oder Entziehung der persönlichen Freiheit durch die öffentliche Gewalt nur auf Grund von Gesetzen zulässig ist. Nach Abs. 2 daselbst sind Personen, denen die Freiheit entzogen wird spätestens am darauffolgenden Tage in Kenntnis zu setzen, von welcher Behörde und aus welchem Grunde die Entziehung der Freiheit angeordnet worden ist. Unverzüglich soll ihnen Gelegenheit gegeben werden, Einwendungen gegen ihre Freiheitsentziehung vorzubringen.

Nach § 1 der Verordnung des Reichspräsidenten zum Schutze von Volk und Staat vom 28.2.1933 — R.G.Bl. I. Seite 83 — die nach ihren Eingangsworten „auf Grund des Art. 48, Abs. 2 der Reichsverfassung zur Abwehr kommunistischer staatsgefährdender Gewaltakte" ergangen ist, ist aber neben anderen Artikeln dieser Art. 114 der Reichsverfassung bis auf weiteres ausser Kraft gesetzt. Der angeführte § 1 bestimmt weiter, dass daher Beschränkungen der persönlichen Freiheit ausserhalb der sonst hierfür bestimmten gesetzlichen Grenzen zulässig sind. Durch die Ausserkraftsetzung des Art. 114 der Reichsverfassung sind die für eine Entziehung der persönlichen Freiheit bestehenden gesetzlichen Schranken und die von dem Gesetz dagegen gewährten Rechtsmittel, mögen sie auf Reichs- oder auf Landesrecht beruhen, aufgehoben. Das Reichsrecht hat eine besondere, von der preussischen landesrechtlichen Regelung (vergl. § 15 PVG) abweichende reichsrechtliche Grundlage für die Inhaftnahme von Personen geschaffen, wie sich insbesondere aus dem Vergleich der Verordnung des Reichspräsidenten zum Schutze von Volk und Staat vom 28.2.1933 mit der Verordnung des Reichspräsidenten zum Schutze des deutchen Volkes vom 4.2.1933 (R.G.Bl. I. S.35) ergibt. Hätte gegen Freiheitsentziehung, die auf dieser reichsrechtlichen Grundlage erfolgt, die Klage im Verwaltungsstreitverfahren gegeben sein sollen, so hätte der Reichsgesetzgeber diese Klage besonders zulassen müssen. Dies hat er jedoch nicht getan, sondern beispielsweise in § 22 der Verordnung vom 4.2.1933 nur die Dienstaufsichtsbeschwerde gegeben. Eine sinnentsprechende Anwendung der gegen die landesrechtliche Inhaftnahme gegebenen Rechtsmittel (Klage) ist nach der Überzeugung des Bezirksausschusses nach dem völlig anderen Sinne und Zweck der reichsrechtlichen Verordnungen ausgeschlossen...

RO I 1810, fol. 35.

ANEKS VI

An den Herrn Regierungspräsidenten Oppeln

Bobrek Karf I, 20.IX.33.
Zinkhüttenkolonie 10

Sie haben durch ihr Organ, als unter dem Genfer Abkommen stehend, heut meinen Ehemann den

Wirtschaftsbeamten und Werkswachleiter a. D.
Richard Moy — obige Adresse

ohne Angaben von Gründen und ohne jeglicher Veranlassung unberechtigt in Schutzhaft inhaftiert, wenn nicht gar aus Oberschlesien heraus ins Konzentrationslager entführt, und dadurch gegen Artikel 147, Teil 3, der Genfer Convention verstossen, welches als internationaler Vertrag über den deutschen Gesetzen steht und obwohl — wie Ihnen ja bekannt sein dürfte — der Völkerbundesrat am 6. Juni 1933 bei der Behandlung der inneren deutschen Gesetzgebung dahin Spruch gefällt hat:

dass der Völkerbundesrat dahin dringen müsse in Deutsch Oberschlesien auf eine Wiederherstellung der Lage und der Rechte der durch die neuen deutschen Gesetze (nach dem 30.I.1933) berührten Personen, nachdem zuvor das Deutsche Reich erklärte, dass die innere deutsche Gesetzgebung, die internationalen Verpflichtungen Deutschlands, das Genfer Minderheitsabkommen nicht berührten.

Die Verletzung der Genfer Convention wird Ihnen wohl jetzt klar genug sein. Sie glauben wohl, man kann, jeden Monat — wie im August 1933 — 138 Personen, mir nichts Dir nichts einfach in Schutzhaft von Deutsch Oberschlesien wegschicken, wie es Ihnen gefällig ist. Das wird sich noch finden.

Ich ersuche Sie innerhalb 24 Stunden:

meinen Ehemann sofort als freien Mann zu entlassen ohne Bedingungen, und an mich schriftlich die Inhaftierungs-Gründe und die Inhaftierungs-Personen, beschliessende und vollstreckende, mit Namen zur Verfolgung zu nennen.

Der Herr Präsident Calonder Kattowitz ist benachrichtigt. Das Deutsche Reich haftet mir für allen Schaden.

Die Ehefrau
Agnes Moy

WAP Wrocław RO I 1810, fol. 499.

ANEKS VII

Der Preussische Ministerpräsident
Geheime Staatspolizei

Berlin, den 11. März 1934.

Insp. 1946/11.3.34.
Betrifft: Anordnung von Schutzhaftmassnahmen.

Zu wiederholten Malen habe ich eindringlich auf die Voraussetzungen hingewiesen, unter denen Freiheitsbeschränkungen aus politischen Gründen nach Massgabe des § 1 der Verordnung zum Schutz von Volk und Staat vom 28.2.1933 angeordnet werden dürfen. Gleichwohl habe ich immer wieder die Beobachtung machen müssen, dass die nachgeordneten Dienststellen meine Richtlinien für die Verhängung der Schutzhaft nicht immer beachtet und mitunter Massregeln ergriffen haben, die als Missbrauch der gesetzlichen Handhaben bezeichnet werden müssen. Ich ordne daher mit sofortiger Wirkung folgendes an:

1. Die bisher für die Anordnung der Schutzhaft aus politischen Gründen geltenden Zuständigkeitsvorschriften werden aufgehoben. In Zukunft dürfen Beschränkungen der persönlichen Freiheit nach Massgabe des § 1 der Verordnung zum Schutz von Volk und Staat vom 28.2.1933 nur von dem Geheimen Staatspolizeiamt mit Wirkung für das ganze Staatsgebiet und von den Ober- und Regierungspräsidenten, dem Polizeipräsidenten in Berlin und den Staatspolizeistellen für ihren örtlichen Amtsbereich angeordnet werden.

Die bisherige Zuständigkeit der Kreispolizeibehörden, namentlich der Landräte, für solche Massnahmen ist nicht mehr gegeben. Die bisher von ihnen verfügten Massnahmen treten mit Ablauf des 31. März ausser Kraft, sofern nicht ihre Verlängerung von den zuständigen Landespolizeibehörden bis dahin angeordnet ist.

2. Wird die Schutzhaft als provisorische Massnahme wegen des Verdachts einer strafbaren Handlung angeordnet, so ist unverzüglich die Entscheidung des Gerichts

über die Verhängung der gerichtlichen Untersuchungshaft herbeizuführen und im Falle der Ablehnung eines richterlichen Haftbefehls auch die polizeiliche Massnahme ausser Kraft zu setzen, sofern nicht ausnahmsweise ihre Aufrechterhaltung aus anderen Gründen erscheint.

3. Beschränkungen der persönlichen Freiheit, die von den Ober- und Regierungspräsidenten, dem Polizeipräsidenten in Berlin und den Staatspolizeistellen angeordnet werden, treten am 8. Tage nach Ablauf des Tages, an dem die Schutzhaftanordnung vollstreckt worden ist, von selbst ausser Kraft, soweit nicht inzwischen auf entsprechenden Antrag hin die Fortdauer der Schutzhaft von mir ausdrücklich angeordnet worden ist.

4. Über jede, von den Ober- und Regierungspräsidenten, dem Polizeipräsidenten in Berlin und den Staatspolizeistellen angeordnete Schutzhaft ist mir persönlich (Anschrift Berlin W7, Leipziger Platz 11a) telegraphisch binnen 24 Stunden unter genauer Angabe von Namen, Alter, Beruf und politischer Einstellung des Betreffenden, sowie des Anlasses zu der Massnahme zu berichten und erforderlichenfalls die Notwendigkeit einer über 7 Tage hinaus für angebracht erachteten Freiheitsbeschränkung zu begründen.

5. Verhaftungen, die nicht unter den Begriff „Schutzhaft" fallen, dürfen nur von den hierfür gesetzlich bestimmten Behörden erfolgen. In diesem Falle ist aber unter allen Umständen binnen 24 Stunden richterlicher Haftbefehl herbeizuführen. Wird ein solcher Haftbefehl vom zuständigen Richter abgelehnt oder ist derselbe binnen 24 Stunden nicht zu erlangen, so ist der Betreffende sofort zu entlassen, oder, falls die Verhaftung aufrecht erhalten werden soll, entsprechend Ziffer 3 und 4 zu verfahren (telegraphische Mitteilungen binnen 24 Stunden an der Herrn Ministerpräsidenten).

Die missbräuchliche Anwendung der Haft werde ich in Zukunft unnachsichtlich ahnden.

Dienststellen der Partei oder der Verbände dürfen Festnahmen von sich aus nicht tätigen. Bei Nichtbeachtung dieser Anordnung ist von der zuständigen Behörde sofort hiergegen einzuschreiten und sofort mir Meldung zu erstatten. Überdrucke für die Kreispolizeibehörden sind beigefügt.

gez. Göring

ALFRED KONIECZNY

ZAGRANICZNI ROBOTNICY PRZYMUSOWI I OBOZY PRACY NA GÓRNYM ŚLĄSKU W 1944 ROKU

Minęło dwadzieścia lat od chwili, kiedy Z. Czyńska i B. Kupść ogłosili pierwsze wyniki badań nad obozami pracy zagranicznych robotników przymusowych na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej.[1] Wyniki te, oparte na badaniach ankietowych Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, obejmują również obszar byłej rejencji katowickiej. Ustalono tu wówczas istnienie 23 zwykłych obozów pracy, 7 obozów pracy typu karnego, 6 obozów pracy przymusowej dla Żydów oraz jednego obozu przejściowego, czyli w sumie 37 obozów. W dwudziestu spośród nich liczba skoszarowanych robotników zagranicznych wahała się w granicach 100—500 osób, w 8 dalszych mieściła się w granicach 500—1000 osób, a w pozostałych 9 obozach przekraczała liczbę 1000.[2]

Wyniki te do chwili obecnej nie doczekały się konfrontacji z miarodajnymi urzędowymi danymi niemieckich władz administracyjnych, zwłaszcza instytucji sprawujących nadzór nad robotnikami zagranicznymi. W rezultacie nie znaliśmy do tej pory rzeczywistej liczby obozów pracy na Górnym Śląsku, a przede wszystkim dokładnej liczby robotników zagranicznych, zatrudnionych tu w latach II wojny światowej. Trzeba zaś już w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że przytoczone przez autorów dane odbiegają tak dalece od stanu faktycznego, iż właściwie nie przedstawiają większej wartości naukowej. Istniejącą lukę można tymczasem wyrównać na podstawie zachowanych szczegółowych

---

1. Z. Czyńska, B. Kupść: *Obozy zagłady, obozy koncentracyjne i obozy pracy na ziemiach polskich w latach 1939—1945*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce", t. 1, Warszawa 1946, s. 24, 54—56.

2. J. Gumkowski, korzystając z tych samych źródeł, prezentuje w swej pracy pt. *Obozy jako narzędzie masowej eksterminacji*, w: Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej 1939—1945, Poznań—Warszawa 1962, s. 202, jeszcze skromniejsze dane, wykazując w województwie katowickim istnienie zaledwie 15 obozów pracy typu karnego. Do grupy tej zaliczył prócz obozów karnych wyszczególnionych już w pracy Czyńskiej i Kupścia dalsze obozy bez bliższego uzasadnienia.

zestawień obozów pracy w poszczególnych powiatach obu rejencji górnośląskich (Katowice i Opole) z połowy 1944 r. Wykazy te, opracowane w wydziale policyjnym prezydenta rejencji w Katowicach w oparciu o materiały dostarczone przez prowincjonalne władze Niemieckiego Frontu Pracy *(Deutsche Arbeitsfront — DAF)*, ujawniają jednocześnie dokładny skład narodowościowy skoszarowanych robotników zagranicznych zarówno w każdym z obozów, jak i w skali powiatów.[3]

Ten materiał statystyczny uzupełniają znakomicie poufne biuletyny Okręgowego Urzędu Pracy (*Gauarbeitsamt*) w Katowicach — *Der Arbeitseinsatz im Gau Oberschlesien.*[4] Zawarte w nich dane dotyczą bowiem nie tylko robotników zagranicznych zatrudnionych w przemyśle, a nadzorowanych przez Niemiecki Front Pracy, ale również robotników pracujących w rolnictwie oraz jeńców wojennych. Pozwalają ponadto orientować się w polityce dystrybucji zagranicznej siły roboczej pomiędzy poszczególne działy gospodarki niemieckiej na Górnym Śląsku, a w okresie od maja 1943 r. do czerwca 1944 r. odzwierciedlają dokładny stan zatrudnienia w każdym z powiatów. Wszystkie te nieznane dotychczas materiały, pochodzące przecież z okresu największego nasilenia pracy przymusowej w Trzeciej Rzeszy, zasługują na baczną uwagę przy opracowaniu najnowszych dziejów Górnego Śląska.

I

Górny Śląsk należał w latach II wojny światowej do okręgów, zatrudniających poważny odsetek robotników zagranicznych. W pierwszym okresie wojny byli to, rzecz jasna, przede wszystkim robotnicy polscy, w końcowej zaś jej fazie przewagę liczebną zdobyli robotnicy deportowani z okupowanych obszarów Związku Radzieckiego (określani mianem *Ostarbeiter*). Podobnie zresztą było w skali całej Rzeszy. Specyfika gospodarcza Górnego Śląska powodowała jednak, że ogólny podział zagranicznej siły roboczej na robotników rolnych i przemysłowych wydaje się tu kształtować już w 1940 r. korzystniej dla przemysłu w porównaniu z innymi prowincjami niemieckimi.[5]

3. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół Rejencja Katowicka, teczka 4085 (skrót: WAP Katowice, RK 4085).

4. Archiwum Państwowe Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego, zespół Rejencja Opolska, Wydział I, teczka 12392 (skrót: AP Wrocław, RO I 12392) — Biuletyny „Der Arbeitseinsatz im Gau Oberschlesien. Statistisches Mitteilungsblatt des Gauarbeitsamts Oberschlesien" ukazywały się, poczynając od 1940 r. Autorowi znane są dotąd 2 numery tego wydawnictwa: nr 6 z 20.6. i nr 7 z 20.7.1944 r.

5. Problem ten omawiam dokładniej w pracy pt. *Zwalczanie zbiegostwa polskich robotników przymusowych przez policję hitlerowską na Śląsku w latach II wojny światowej*, „Studia Śląskie", t. XI, Katowice 1967, s. 145 i n.

Pierwsze transporty polskich robotników przymusowych zostały skierowane na Śląsk bezpośrednio po zakończeniu kampanii wrześniowej. Znaleźli się w nich przede wszystkim Polacy ze wschodnich powiatów rejencji katowickiej, tj. przyłączonego do Rzeszy tzw. *Ost-Oberschlesien* oraz z przydzielonych centralnie powiatów Częstochowa i Piotrków w Generalnej Guberni. Już w lutym 1940 r. znajdowało się na Śląsku 5500 robotników. Jak ujawniono podczas konferencji w śląskim Krajowym Urzędzie Pracy w dniu 16.2.1940 r., należało się w ciągu roku liczyć z napływem około 70 000 robotników zagranicznych, mimo iż zgłoszone zapotrzebowanie wynosiło tylko 43 000, w tym 15 000 robotników rolnych.[6]

Transporty wzmogły się wiosną 1940 r. W rezultacie na przełomie maja i czerwca tegoż roku na samym tylko Śląsku Opolskim przebywało już blisko 9000 Polaków, z czego około 6500 skierowano do pracy w rolnictwie (72%), a 2500 (28%) do przemysłu.[7] Stan ten ulegał jednak szybkim zmianom, gdyż robotnicy napływali nieprzerwanie.[8] Pod koniec lipca 1942 r. liczba robotników zagranicznych zatrudnionych w rolnictwie na Górnym Śląsku wzrosła do 34 905, spośród których aż 22 338, czyli 64%, to Polacy rekrutujący się z powiatów rejencji katowickiej. W tym samym okresie przebywało na Górnym Śląsku także już 11 000 robotników rosyjskich.[9] Z września tegoż roku pochodzi informacja o tym, iż na samym tylko terenie powiatu Gliwice znajduje się 15 000 robotników, którzy rekrutowali się z 20 narodowości.[10]

Chociaż stały wzrost zatrudnienia obcej siły roboczej na Górnym Śląsku nie może budzić wątpliwości, to jednak nie dysponujemy ciągle kompletnymi, a zatem i porównywalnymi danymi liczbowymi w tym zakresie; nie znamy rozmieszczenia robotników w poszczególnych powiatach, ich składu narodowościowego, charakteru zatrudnienia itp. Zachowane lub odkryte już do tej pory archiwalia pozwalają szczegółowo przedstawić interesującą nas problematykę jedynie na przykładzie 1944 r.

Rok ten zaznaczył się również w gospodarce Górnego Śląska dalszym znacznym wzrostem zatrudnienia zagranicznej siły roboczej. Złożyły się

6. AP Wrocław, RO I 8996, fol. 4—6, sprawozdanie z narady.

7. Ibidem, RO I 9000, fol. 63, 64, 72, 73, 75, 76, 78, 79 i 82, sprawozdania landratów, nadburmistrzów miast wydzielonych i prezydenta policji w Opolu.

8. Dla przykładu warto przytoczyć, że na terenie powiatu kozielskiego rozbudowywane intensywnie zakłady koksochemiczne w Blachowni oraz zakłady IG-Farben w Kędzierzynie zatrudniały w listopadzie 1940 r. już 1400 robotników polskich, podczas gdy w miesiącu czerwcu tego samego roku było ich tam tylko 745 — AP Wrocław, RO I 9000, fol. 63 i 140.

9. Ibidem, RO I 8996, fol. 27.

10. WAP Katowice, RK 2900, fol. 32.

nań w pierwszych miesiącach 1944 r. przede wszytkim nowe transporty robotników wschodnich i polskich oraz jeńców wojennych; w drugim półroczu natomiast oddziaływała w tym kierunku ewakuacja licznych obozów pracy z terenów przyfrontowych i przenoszenie ich właśnie na Śląsk, ówczesnego „schronu" Rzeszy.[11] O ile jednak wzrost zatrudnienia w pierwszym półroczu 1944 r. można prześledzić w oparciu o poufne statystyki katowickiego Okręgowego Urzędu Pracy, o tyle zmiany spowodowane na rynku pracy akcją ewakuacyjną i ruchami migracyjnymi nie znalazły dokładniejszego odzwierciedlenia w zachowanych źródłach. Wydaje się, że wypływało to głównie z zawieszenia redakcji wspomnianych biuletynów *Gauarbeitsamtu* w ramach generalnej akcji „oszczędzania sił i środków" dla totalnej mobilizacji wojennej.[12]

Globalny stan zatrudnienia zagranicznych robotników przymusowych na Górnym Śląsku w okresie od maja 1943 r. do czerwca 1944 r. obrazuje szczegółowo tablica 1. Zawarte w niej dane przedstawiono na tle ogólnego stanu zatrudnienia przy równoczesnym uwzględnieniu podzia-

Tablica 1

Liczba robotników zatrudnionych w gospodarce Górnego Śląska

Data	Robotników			Robotników zagranicznych			Robotników wschodnich			Jeńców wojennych
	ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet	
1943										
Maj	1 233 273	796 012	437 261	134 490	93 602	40 888	41 587	21 408	20 179	42 549
Czerwiec	1 274 809	807 527	467 282	147 570	104 051	43 519	43 862	22 397	21 465	45 193
Sierpień	1 284 900	813 484	471 416	156 819	111 779	45 040	47 703	25 242	22 461	47 960
Wrzesień	1 297 844	813 992	483 852	159 848	114 666	45 182	49 971	27 189	22 782	—
Listopad	1 282 443	805 312	477 131	158 579	113 236	45 343	51 562	28 184	23 378	83 609
Grudzień	1 287 307	803 306	484 001	160 101	112 768	47 333	52 879	28 546	24 333	—
1944										
Luty	1 283 102	802 667	480 435	163 622	116 195	47 427	57 655	32 525	25 130	94 044
Marzec	1 284 375	797 931	486 444	164 730	116 154	48 576	59 930	33 735	26 195	—
Maj	1 290 342	802 018	488 324	167 291	118 265	49 026	63 639	36 897	26 742	95 415
Czerwiec	1 296 374	800 938	495 436	165 924	116 662	49 662	61 921	35 540	26 381	—

11. K. Jonca, A. Konieczny: *Upadek „Festung Breslau" 15.2.—6.5.1945*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 20—21.

12. AP Wrocław, RO I 12392, niefol. — pismo prezydenta Gauarbeitsamtu do prezydenta rejencji w Opolu z 13.9.1944 r.

łu robotników według płci. Takie ujęcie interesującego nas zagadnienia pozwoli nie tylko na zorientowanie się w rzeczywistych rozmiarach pracy przymusowej na Górnym Śląsku, ale nasuwa również ciekawe wnioski w zakresie jej dynamiki.

Jeszcze w maju 1943 r. przemysł, rolnictwo, rzemiosło i inne działy gospodarki Górnego Śląska zatrudniały ogółem 1 233 273 pracowników. Stan ten wzrastał w następnych miesiącach i we wrześniu 1943 r. osiągnął liczbę 1 297 844 zatrudnionych, czyli powiększył się o 74 571 osób. Miesiące jesienno-zimowe przyniosły ze zrozumiałych względów pewien spadek zatrudnienia, zwłaszcza w rolnictwie. Od marca 1944 r. zaczyna się ponowny wzrost, który ze stanu 1 284 375 osób doszedł w czerwcu do 1 296 374 zatrudnionych, co dawałoby przyrost o 12 000 osób. Mimo to zwraca uwagę fakt, iż stan z czerwca 1944 r. nie osiągnął jeszcze poziomu z września poprzedniego roku. Oznacza to — nawet przy założeniu przekroczenia szczytowego stanu zatrudnienia w następnych miesiącach — iż jak najbardziej wzmożone korzystanie z robotników zagranicznych i jeńców wojennych nie było w stanie poprawić ogólnego bilansu siły roboczej na Górnym Śląsku. Sytuacja w innych prowincjach Rzeszy, zważywszy niewątpliwie uprzywilejowane położenie Śląska w końcowej fazie II wojny światowej, była zapewne jeszcze bardziej niekorzystna pod tym względem. Rzuca to ciekawe światło na perspektywy forsowania programu totalnej mobilizacji wojennej Rzeszy, wskazując wyraźnie na nieustanne kurczenie się własnego zaplecza ludzkiego.

Z tablicy 1 wynika dalej, iż w ogólnym bilansie siły roboczej na Górnym Śląsku zmniejszał się wprawdzie powoli, lecz systematycznie odsetek mężczyzn. W okresie od maja 1943 r. do czerwca 1944 r. obniżył się on z 64,5 na 61,8%, podczas gdy poziom zatrudnienia kobiet wzrósł w tym samym okresie z 35,5 do 38,2%. Zmiany powyższe były niewątpliwie rezultatem ciągłych uzupełnień osobowych jednostek *Wehrmachtu*. Dodać można, iż w ostatnich miesiącach 1944 r. w warunkach powszechnej mobilizacji *Volkssturmu* sytuacja musiała się z pewnością pogorszyć. Ponieważ jednak zwłaszcza przemysł zbrojeniowy, przemysł ciężki, górnictwo, budownictwo, a także rolnictwo, nie mogły się obejść bez pracy męskich rąk, dlatego też starano się w tych głównie gałęziach gospodarczych o wyrównanie ubytków niemieckiej siły roboczej przy pomocy robotników zagranicznych i jeńców wojennych. Tablica 1 potwierdza to w całej rozciągłości.

W maju 1943 r. znajdowało się na Górnym Śląsku ogółem 134 490 robotników zagranicznych, co stanowiło 10,9% ogólnego stanu zatrudnienia. W następnych miesiącach, przy pewnym nieznacznym odchyleniu w grudniu, liczba ich stale wzrastała i w marcu 1944 r. osiągnęła

stan 167 291 osób. Przy bezwzględnym wzroście liczby robotników zagranicznych o 32 801 oznaczało to już 14,5% ogółu zatrudnionych. Sam wskaźnik wzrostu zatrudnienia obcokrajowców ustalił się wówczas na poziomie 124,4% w porównaniu z punktem wyjściowym.

Względny przyrost zagranicznej siły roboczej w gospodarce Górnego Śląska przedstawiono dokładniej w tablicy 2. Potwierdza ona

Tablica 2

Wskaźniki zatrudnienia na Górnym Śląsku

Data	Ogół zatrudnionych	Robotnicy zagraniczni				Jeńcy wojenni
		ogółem	% ogółu zatrudnionych	w tym robotnicy wschodni		
				ogółem	% ogółu zatrudnionych	
1943						
Maj	100,0	100,0	10,9	100,0	3,4	100,0
Czerwiec	103,3	109,7	11,6	105,4	3,4	106,2
Sierpień	104,2	116,6	12,2	114,7	3,7	112,7
Wrzesień	105,2	118,8	12,3	120,1	3,9	—
Listopad	104,0	117,9	12,4	123,9	4,0	196,5
Grudzień	104,4	119,0	12,4	127,1	4,1	—
1944						
Luty	104,0	121,6	12,8	138,6	4,5	221,5
Marzec	104,1	122,5	12,8	145,5	4,7	—
Maj	104,6	124,4	14,5	153,0	4,9	224,2
Czerwiec	105,1	123,4	12,8	148,9	4,8	—

zupełnie wyraźnie, że utrzymywanie się stanu zatrudnienia na pozornie jednakowym poziomie osiągano głównie dzięki coraz bardziej intensywnemu korzystaniu z pracy robotników przymusowych. Stwierdzenie to odnosi się zwłaszcza do ich najliczniejszej grupy — robotników wschodnich, u których wskaźnik wzrostu wyrażał się w maju 1944 r. liczbą 153,0, co w praktyce oznaczało dodatkowe zatrudnienie 15 489 osób w porównaniu ze stanem wyjściowym. Duże znaczenie miało tu również wzmożone zatrudnienie jeńców wojennych. Świadczą o tym dobitnie następujące liczby: W maju 1943 r. w licznych oddziałach roboczych (*Arbeitskommandos*) i batalionach budowlanych pracowało na Górnym Śląsku ogółem 42 549 jeńców wojennych, w czerwcu liczba ich wzrosła do 45 193, w lipcu do 46 052, w sierpniu do 47 960, w listopadzie do 83 609, w lutym 1944 r. dalej do 94 044 i wreszcie w maju tego samego roku do 95 415. W ostatnim z wymienionych miesięcy wskaźnik wzrostu

ukształtował się na poziomie aż 224,2%, wyprzedzał zatem zdecydowanie wskaźniki robotników zagranicznych.[13]

Wspomniałem już, że w obserwowanym okresie zmniejszał się systematycznie odsetek mężczyzn w ogólnym bilansie zatrudnienia na Górnym Śląsku. Tej niekorzystnej z wielu powodów tendencji starano się przeciwstawić m. in. poprzez wzmożone zatrudnienie obcej męskiej siły roboczej. Jak wykazują przeliczenia zawarte w tablicy 3,

Tablica 3

Zmiany w zatrudnieniu mężczyzn i kobiet na Górnym Śląsku

Data	Ogół zatrudnionych		Robotnicy zagraniczni			
			ogółem		w tym robotników wschodnich	
	mężczyzn %	kobiet %	mężczyzn %	kobiet %	mężczyzn %	kobiet %
1943						
Maj	64,5	33,5	69,6	30,4	51,4	48,6
Czerwiec	63,3	36,7	70,5	29,5	51,1	48,9
Sierpień	63,3	36,7	71,3	28,7	52,9	47,1
Wrzesień	62,7	37,3	71,7	28,3	54,4	45,6
Listopad	62,8	37,2	71,4	28,6	54,6	45,4
Grudzień	62,4	37,6	70,4	29,6	53,9	46,1
1944						
Luty	62,5	37,5	71,0	29,0	56,4	43,6
Marzec	62,1	37,9	70,5	29,5	56,3	43,7
Maj	62,2	37,8	70,7	29,3	57,9	42,1
Czerwiec	61,8	38,2	70,3	29,7	57,4	42,6

procentowy udział mężczyzn i kobiet w ogólnej masie robotników zagranicznych jest w obserwowanym okresie względnie ustabilizowany. Nie stwierdzamy tu zatem zmniejszenia się liczby zatrudnionych robotników przy równoczesnym wzroście liczby robotnic. Owa stabilizacja w obrębie obcokrajowców była jednak w dużym stopniu wynikiem zmian zachodzących w zatrudnieniu robotników wschodnich, którzy z uwagi na swą przewagę liczebną wpływali na kształtowanie się ogólnego bilansu. W grupie *Ostarbeiterów* obserwujemy bowiem zjawisko odrotne do ogólnej tendencji spadku stanu zatrudnienia mężczyzn w gospodarce Górnego Śląska; podczas gdy w maju 1943 r. Rosjan było tu 51,4%, to w rok później już nawet 57,9%. Równocześnie poziom zatrudnie-

13. Dane dotyczące jeńców wojennych zaczerpnięto również z biuletynów Gauarbeitsamtu.

nia kobiet radzieckich obniżył się z 48,6 do 42,1%. Jeżeli uwzględnimy jeszcze wspomniany szybki przyrost kierowanych do pracy jeńców wojennych, to widoczne stają się wysiłki władz hitlerowskich w kierunku zrekompensowania ubytków własnej siły roboczej bądź zahamowania tempa spadku udziału mężczyzn w ogólnym bilansie zatrudnienia.

Należałoby również zwrócić uwagę na inny bardzo charakterystyczny aspekt wzajemnego kształtowania się odsetków pracy mężczyzn i kobiet. Tablica 3 ukazuje mianowicie, iż procentowy udział robotników zagranicznych przewyższa wyraźnie ogólne wskaźniki pracy mężczyzn, a równocześnie w grupie *Ostarbeiterów* zachodzi pod tym względem niemalże równowaga. Oznaczało to w praktyce, że deportacja na roboty do Rzeszy obejmowała przede wszystkim mężczyzn, a jedynie na okupowanych terenach Związku Radzieckiego forsowana była bez względu na płeć.

Dane statystyczne o ogólnej liczebności zagranicznej siły roboczej na Górnym Śląsku znajdują znakomite uzupełnienie i konkretyzację w informacjach na temat rozmieszczenia robotników przymusowych w poszczególnych działach gospodarki. Wydaje się wręcz, że dopiero uwzględnienie w naszej analizie tego właśnie czynnika, pozwoli na prawidłową ocenę zasięgu pracy przymusowej w latach II wojny światowej. Odtworzenie sytuacji na Górnym Śląsku opiera się tutaj na bilansie kartoteki książek pracy według stanu z dnia 15.5.1944 r.[14]

Już z tablicy 1 wiadomo, iż w maju 1944 r. ogólny stan zatrudnienia wynosił na Górnym Śląsku 1 290 342 osób, w tym 802 018 mężczyzn — 62,2%, i 488 324 kobiet — 37,8%. Grupę męską tworzyło 683 753 robotników krajowych (*Inländer*) — 85,2%, oraz 118 265 robotników zagranicznych — 14,8%; na grupę żeńską składało się natomiast 439 298 robotnic krajowych — 89,9%, i 49 026 zagranicznych — 11,1%. Szczegółowy podział robotników na poszczególne działy gospodarki Górnego Śląska przedstawiono w tablicy 4. Z ogromu zamieszczonego tam materiału statystycznego interesować nas będzie, rzecz jasna, przede wszystkim dział dotyczący robotników zagranicznych, czyli ostatnie trzy rubryki tablicy.

Gałęzią gospodarki górnośląskiej zatrudniającą najwyższy odsetek obcej siły roboczej było rolnictwo; spośród owych 167 291 robotników zagranicznych skupiało bowiem w badanym przekroju aż 49 642 osób, czyli 29,7% (por. tablica 5). W stosunku do ogółu robotników rolnych na Górnym Śląsku obcokrajowcy stanowili 28,9%, przy czym 50,4%

14. „Der Arbeitseinsatz im Gau Oberschlesien", nr 6 z 20.6.1944 r., tabela: Arbeiter und Angestellte nach der Arbeitsbuchkartei.

Tablica 4

Podział robotników na poszczególne działy gospodarki Górnego Śląska

Działy gospodarki	Robotników			Robotników krajowych			Robotników zagranicznych		
	ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet
Rolnictwo, hodowla i ogrodnictwo	171 474	67 935	103 539	121 832	42 900	78 932	49 642	25 035	24 607
Budownictwo	98 825	87 963	10 862	71 029	63 696	7 333	27 796	24 267	3 529
Górnictwo i wydobycie torfu	242 246	222 823	19 423	223 102	205 605	17 497	19 144	17 218	1 926
Hutnictwo stali i żelaza	94 223	70 010	16 001	75 933	56 665	19 268	18 290	13 345	4 945
Przemysł chemiczny	46 449	30 448	24 213	33 168	20 173	12 995	13 281	10 275	3 006
Koleje państwowe	65 248	52 439	12 809	58 434	46 853	11 581	6 814	5 586	1 228
Budownictwo maszyn, kotłów, aparatury i pojazdów	57 746	43 136	14 610	51 162	37 730	13 432	6 584	5 406	1 178
Przemysł obróbki stali, żelaza i metali	44 138	30 665	13 473	40 259	27 801	12 458	3 879	2 864	1 015
Przemysł drzewny	21 966	17 297	4 669	19 793	15 305	4 488	2 173	1 992	181
Przemysł odzieżowy	28 015	12 029	15 986	25 866	10 663	15 203	2 149	1 366	783
Przemysł spożywczy	30 587	19 335	11 252	28 584	17 532	11 072	1 983	1 803	180
Przemysł materiałów budowlanych	19 397	14 996	4 401	17 437	13 462	3 975	1 960	1 534	426
Służba domowa	67 590	234	67 356	65 683	226	65 457	1 907	8	1 899
Przemysł elektrotechniczny	11 708	7 614	4 094	10 188	6 637	3 551	1 520	977	543
Handel, banki i ubezpieczenia	55 384	24 733	30 651	53 887	23 420	30 467	1 497	1 313	184

Tablica 4 c. d.

Działy gospodarki	Robotników			Robotników krajowych			Robotników zagranicznych		
	ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet
Przemysł tekstylny	21 845	7 935	13 900	20 484	7 573	12 911	1 361	362	999
Leśnictwo	23 548	14 913	8 635	22 284	13 840	8 444	1 264	1 073	191
Przemysł papierniczy	12 651	7 168	5 483	11 440	6 575	4 865	1 211	593	618
Wodociągi, gazownie i elektrownie	10 060	7 913	2 147	9 033	7 149	1 884	1 027	764	263
Wehrmacht, RAD.	24 217	7 576	16 641	23 390	6 995	16 395	827	581	246
Gospody, stołówki	9 829	1 680	8 149	9 265	1 573	7 692	564	107	457
Administracja i szkolnictwo	64 226	26 291	37 935	63 676	25 967	37 709	550	324	226
Transport	7 518	5 457	2 061	7 001	4 955	2 046	517	502	15
Służba zdrowia	25 742	5 666	20 076	25 257	5 387	19 870	485	279	206
Przemysł ceramiczny	3 239	1 985	1 254	2 954	1 791	1 163	285	194	91
Poczta	13 423	4 727	8 696	13 299	4 614	8 685	124	113	11
Teatr, muzyka, film	3 184	1 244	1 940	3 062	1 152	1 910	122	92	30
Przemysł szklarski	3 892	2 704	1 186	3 775	2 610	1 165	117	94	23
Przemysł skórzany	3 077	1 696	1 381	2 988	1 611	1 377	89	85	4
Drukarnie, powielarnie	4 744	1 715	3 029	4 692	1 675	3 017	52	40	12
Przemysł precyzyjny i optyczny	1 500	1 110	390	1 432	1 044	388	68	66	2
Przemysł kauczukowy i azbestowy	2 589	545	2 044	2 580	538	2 042	9	7	2
Przemysł muzyczny i zabawkarski	62	36	26	62	36	26	—	—	—
Inni	17 866	4 129	13 737	16 878	3 495	13 383	988	634	354
Razem	1 290 342	802 018	488 324	1 123 051	683 753	439 298	167 291	118 265	49 026

Tablica 5

Robotnicy zagraniczni w najważniejszych działach gospodarczych Górnego Śląska

Działy gospodarki	Procent robotników zagranicznych zatrudnionych						Stosunek robotników zagranicznych do zatrudnionych w dziale	
	na Górnym Śląsku			w dziale				
	ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet	mężczyźni	kobiety
Rolnictwo	29,7	21,1	50,2	28,9	50,4	49,6	36,8	23,8
Budownictwo	16,6	20,6	7,2	28,1	87,3	12,7	27,6	32,5
Górnictwo	11,4	14,6	3,9	7,9	89,9	10,1	7,7	9,9
Hutnictwo	10,9	11,3	10,1	19,4	72,9	27,1	19,0	20,4
Przemysł chemiczny . .	7,9	8,9	6,1	28,6	77,3	22,7	33,7	18,8
Koleje państwowe . .	4,1	4,7	2,5	10,4	81,9	18,1	10,6	9,6
Budownictwo maszyn .	3,8	4,6	2,4	11,5	82,1	17,9	12,5	8,3
Przemysł obróbki . .	2,3	2,4	2,1	8,8	73,8	26,2	9,3	7,5
Przemysł drzewny . .	1,3	1,7	0,3	9,9	91,7	8,3	11,5	3,9
Przemysł odzieżowy .	1,3	1,1	1,6	7,7	73,6	36,4	11,3	4,9

z nich to mężczyźni, a 49,6% to kobiety. Kiedy powyższe dane rozpatrzy się jednak na nieco innej płaszczyźnie, wówczas okaże się, że wprawdzie robotnicy zagraniczni w grupie mężczyzn stanowili 36,8% ogółu męskich robotników rolnych, ale tylko 21,1% ogółu męskich robotników zagranicznych na Górnym Śląsku. Jeżeli chodzi o kobiety, to robotnice zagraniczne stanowiły w rolnictwie 23,8% żeńskiej siły roboczej, lecz w stosunku do całej zagranicznej masy kobiet na Górnym Śląsku oznaczało to aż 50,2%. W świetle powyższych danych można stwierdzić, że rolnictwo górnośląskie odgrywało jeszcze w końcowej fazie II wojny światowej czołową rolę w systemie hitlerowskiej gospodarki wojennej. Ponieważ zaś powszechnie powoływano do armii przede wszystkim mężczyzn zatrudnionych w rolnictwie, musiały tu właśnie wystąpić największe niedobory męskiej siły roboczej. W tym stanie rzeczy trzeba było skierować na rolę nie tyle robotników zagranicznych, ile przeważnie mężczyzn. Oznaczałoby to także, iż męska siła robocza jest w rolnictwie jednak nieodzowna, a skoro — mimo widocznych wysiłków — jej ni estarrczało, trzeba ją było rekompensować tak liczną rzeszą zagranicznych kobiet.

Drugim z kolei działem gospodarki, korzystającym masowo z przywilejów pracy przymusowej, było budownictwo. Eksploatowało ono 27 796 robotników zagranicznych, 87,3% mężczyzn i 12,7% kobiet. W stosunku do wszystkich obcokrajowców na Górnym Śląsku oznaczało to 16,6%, zaś w stosunku do ogółu robotników budowlanych 28,1%. Mężczyźni stanowili przy tym 20,6% obcej męskiej siły roboczej na Górnym Śląsku oraz 27,6% ogółu męskich robotników budowlanych, zaś kobiety tylko 7,2% w skali prowincji i aż 32,5% w ramach działu. Należy podkreślić, że odsetek zagranicznej żeńskiej siły roboczej był w budownictwie najwyższy, choć w liczbach bezwzględnych sytuacja wyglądała nieco inaczej; np. w hutnictwie liczba zagranicznych kobiet była o 1 416 wyższa, a w samym dziale budownictwa stanowiły przecież tylko 12,7%.

Trzecią co do liczebności grupę obcokrajowców zatrudniało na Górnym Śląsku górnictwo, mianowicie 19 144 osób, w tym 89,9% mężczyzn i 10,1% kobiet. W masie przeszło 242 tysięcy pracowników górnictwa oznaczało to jednak tylko 7,9%. Wypada podkreślić, że górnictwo zatrudniało w sumie prawie 19% górnośląskiej siły roboczej (rolnictwo 13,3%), co dobitnie świadczy o jego pozycji w niemieckiej gospodarce wojennej. W grupie mężczyzn robotnicy zagraniczni stanowili tu 14,6% w skali prowincji oraz 7,7% w ramach działu; u kobiet dane wynosiły analogicznie 3,9 i 9,9%.

Czwartą pozycję pod względem liczebności zajmują w tablicy 5 robotnicy zagraniczni zatrudnieni w hutnictwie żelaza, stali i metali; było ich tutaj 18 219, w tym 72,9% mężczyzn i 27,1% kobiet. W sto-

sunku do ogółu obcokrajowców na Górnym Śląsku wynosiło to 10,9%, a w ramach samego hutnictwa 19,4%. Na dalszym miejscu uplasował się przemysł chemiczny, reprezentowany na Górnym Śląsku przede wszystkim przez zakłady koncernu IG-Farben w Kędzierzynie i Dworach pod Cświęcimiem. Zatrudniał on ogółem 13 281 obcokrajowców, w tym 77,3% mężczyzn i 22,7% kobiet. W skali prowincji wynosiło to 7,9%, w ramach zaś samego działu aż 28,6%, tj. proporcjonalnie niemal że tyle, ile w rolnictwie. Występuje tu też największy po rolnictwie odsetek grupy mężczyzn w stosunku do ogółu zatrudnionych w danym dziale.

Następnie idzie dział kolei państwowych ze stanem 6814 robotników zagranicznych, którzy stanowili 4,1% obcokrajowców na terenie Górnego Śląska oraz 10,4% robotników kolejowych; odsetki kobiet nieznaczne. Siódmą lokatę zajmuje przemysł budowy maszyn z 6584 robotnikami zagranicznymi (odpowiednio 3,8 i 11,5%), ósmą przemysł obróbki żelaza, stali i metali — 3879 robotników (2,3 i 8,8%), dziewiątą przemysł drzewny — 2173 (1,3 i 9,9%) i dziesiątą przemysł odzieżowy — 2149 (1,3 i 7,7%). W dalszej kolejności idą przemysł spożywczy, przemysł materiałów budowlanych, służba domowa, przemysł elektrotechniczny itd. Warto jeszcze podkreślić, że w pierwszych dziesięciu działach znalazło zatrudnienie ogółem 89,3% obcej siły roboczej na Górnym Śląsku, z tego w grupie mężczyzn nawet 91%, a u kobiet 86,4%.

Wykorzystane biuletyny statystyczne katowickiego Prowincjonalnego Urzędu Pracy zawierają również szczegółowy materiał ilustrujący skład narodowościowy robotników zagranicznych na Górnym Śląsku w omawianym okresie. Jego układ jest jednak nieprzejrzysty, ponieważ skonstruowano go na podstawie aktualnego podziału prowincji na poszczególne urzędy pracy, który nie pokrywał się bynajmniej z ogólnym podziałem administracyjnym.[15] Z tego też względu ograniczyłem się w tym miejscu do przedstawienia danych sumarycznych (por. tablica 6), odsyłając zainteresowanych szczegółami choćby do drugiej części niniejszej pracy.

Punktem wyjściowym naszych obserwacji pozostaje nadal stan z dnia 15.5.1944 r. Z liczby 168 279 wykazywanych wtedy robotników zagranicznych aż 73 116, tj. 43,4%, stanowili Polacy. W grupie robotników polskich było 53 259 mężczyzn (71,5%) oraz 20 857 kobiet (28,5%); pod tym względem wskaźniki płci pokrywały się mniej więcej z ogólną średnią. Należy dodać, że grupę robotników polskich tworzyło 47 439 osób z tzw. terenów włączonych — 27,7% (32 719 mężczyzn i 14 720 kobiet) oraz 25 677 osób z Generalnego Gubernatorstwa i okręgu biało-

15. Strukturę organizacyjną administracji pracy na Górnym Śląsku w początkowym okresie wojny przedstawiłem w pracy pt. *Zwalczanie zbiegostwa...*, s. 147—148.

stockiego — 15,3% (19 540 mężczyzn i 6137 kobiet). Polacy z terenów włączonych ujęci są w urzędowej statystyce w osobnej rubryce jako tzw. podopieczni Rzeszy *(Schutzangehörige des Reiches)*, zgodnie z zasadami przyjętymi w przepisach o *volksliście*.[16] Przewaga robotników polskich na Górnym Śląsku stanowi swoistą rewelację i to z dwóch względów: Stanowi ona dobitny dowód na odrzucenie wszelkich względów polityki narodowościowej przy dystrybucji obcej siły roboczej na Górnym Śląsku w końcowej fazie wojny, które jak wiadomo, tak mocno akcentowały władze rejencji opolskiej w pierwszych miesiącach masowego *Arbeitseinsatzu* Polaków.[17] Ewentualną chęć złagodzenia niekorzystnych następstw dla polityki germanizacyjnej na Opolszczyźnie można by jedynie upatrywać w wyborze „mniejszego zła", jakie stanowili robotnicy polscy z terenów włączonych. Poza tym dość

Tablica 6

Skład narodowościowy robotników zagranicznych na Górnym Śląsku

Narodowość	Ogółem	W tym				Robotnicy zagraniczni %
		mężczyzn	%	kobiet	%	
Polacy	73 113	52 259	71,5	20 857	28,5	43,4
Ostarbeiterzy	63 639	36 897	57,9	26 742	42,1	36,2
Francuzi	14 713	14 539	98,9	164	1,1	8,7
Czesi, Morawianie	4 851	4 572	94,3	279	5,7	2,9
Włosi	3 636	3 480	95,7	156	4,3	2,2
Kroaci	984	935	94,8	49	5,2	0,6
Belgowie	804	738	91,8	66	8,2	0,5
Holendrzy	370	353	95,4	17	4,6	0,2
Litwini, Łotysze, Estończycy	181	140	77,4	41	22,6	0,1
Jugosłowianie	106	96	90,6	10	9,4	—
Węgrzy	72	59	82,0	13	18,0	—
Pozostali	5 807	4 821	83,1	986	16,9	5,2
Razem	168 279	118 899	70,7	49 380	29,3	100,0

16. H. Küppers, R. Bannier: *Arbeitsrecht der Polen im Deutschen Reich* (Private Wirtschaft und Öffentlicher Dienst), Berlin — Wien — Leipzig 1942, s. 16—20.

17. Por. na przykład A. Brożek: *Język polski na Opolszczyźnie w początkach II wojny światowej*, Opole 1965, Seria monograficzna biuletynów Instytutu Śląskiego w Opolu. H. Szurgacz: *Nadzór policyjny wobec polskich robotników przymusowych na Śląsku w latach 1939—1945*, Studia Śląskie, t. X, Katowice 1966.

znaczna przecież przewaga Polaków nad innymi kategoriami robotników zagranicznych nie pokrywa się z ówczesną sytuacją w skali ogólnoniemieckiej, gdzie w 1944 r. występowała już zdecydowana przewaga robotników deportowanych ze Związku Radzieckiego *(Ostarbeiter)*; dla przykładu podam, że według stanu z dnia 30.6.1944 r. Polaków w całej Rzeszy było tylko 23,7% w porównaniu z 36,1% robotników wschodnich.[18] Problem ten zasługuje chyba na dokładniejsze zbadanie.

Po Polakach drugą pod względem liczebności grupę robotników zagranicznych stanowią tak zwani *Ostarbeiterzy*, czyli osoby zamieszkałe w dniu 22.6.1941 r. na obszarze Związku Radzieckiego, z wyłączeniem jednak republik bałtyckich i obszarów późniejszego dystryktu galicyjskiego (lwowskiego) oraz okręgu białostockiego.[19] Było ich na Górnym Śląsku 63 639, w tym 36 897 mężczyzn i 26 742 kobiet (odpowiednio 57,9 i 42,1%), co stanowiło 36,2% ogółu zatrudnionych tu robotników zagranicznych. Uwagę zwraca zwłaszcza wysoki odsetek kobiet, przewyższający zdecydowanie analogiczne dane przy pozostałych kategoriach obcokrajowców.

Potwierdza to w pełni wypowiedzianą już wyżej opinię o specyfice rekrutacji robotników przymusowych na terenie okupowanych obszarów Związku Radzieckiego; odsyłam tu do uwag odnoszących się do tabl. 3.

Stosunkowo liczną grupę robotników zagranicznych stanowili również Francuzi, których było na Górnym Śląsku 14 731 (14 539 mężczyzn — 98,9% oraz zaledwie 164 kobiet — 1,1%); należy podkreślić zdecydowanie męski skład tej kategorii obcej siły roboczej, grupa kobiet wykazuje najniższy ze wszystkich odsetek.

W dalszej kolejności uplasowała się grupa obywateli Protektoratu Czech i Moraw, których naliczono 4851 osób, tj. 2,9% ogółu robotników zagranicznych na Górnym Śląsku; i tutaj występuje zdecydowana przewaga mężczyzn. Podobnie zresztą było i w grupie 3636 (2,2%) Włochów, 984 Kroatów, 804 Belgów i 370 Holendrów. Większy odsetek kobiet występuje już tylko w grupie robotników z radzieckich republik nadbałtyckich; wprawdzie grupa ich jest dość skromna, ale sądzę, że wskaźniki będą stosunkowo wiernie odzwierciedlały rzeczywistość. Należy bowiem pamiętać, że przynajmniej w niektórych dziedzinach

18. W. Rusiński: *Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939—1945 na terenie Rzeszy i „obszarów wcielonych"*, część I, Poznań 1949, s. 26; E. Seeber: *Zwangsarbeiter in der faschistischen Kriegswirtschaft. Die Deportation und Ausbeutung polnischer Bürger unter besonderer Berücksichtigung der Lage der Arbeiter aus dem sogenannten Generalgouvernement* (1939—1945), Berlin 1964, s. 91.

19. Por. np. punkt V okólnika Kaltenbrunnera do władz administracyjnych wyższego szczebla z dnia 8.5.1943 r. w sprawie zatrudnienia Ostarbeiterów; AP Wrocław, RO I 12393, fol. 85—88.

traktowania obowiązywały wobec Litwinów, Łotyszów i Estończyków ogólne zasady traktowania *Ostarbeiterów*, co z kolei musiało wywierać pewien wpływ przy samej rekrutacji.[20] Dalsze szczegóły dotyczące składu narodowościowego robotników zagranicznych znajdą się w drugiej części pracy (por. tablicę 9).

II

Masowe włączenie zagranicznej siły roboczej do systemu niemieckiej gospodarki wojennej odbywało się w warunkach, obliczonych na jej maksymalną eksploatację. Osiągnięciu tego celu służyły m. in. liczne obozy pracy. Ułatwiały one ponadto znakomicie nadzór policyjny nad robotnikami i chroniły społeczeństwo niemieckie przed „niepożądanymi" kontaktami z obcokrajowcami. Już na wspomnianej naradzie śląskiego Krajowego Urzędu Pracy z dnia 16.2.1940 r. postulowano pod adresem władz administracyjnych prowincji, aby rozważyły możliwości wprowadzenia ograniczeń swobody osobistej w stosunku do robotników polskich.[21] Problemy te były następnie omawiane na konferencji landratów na szczeblu rejencji, a potem w samych powiatach przy udziale władz NSDAP, urzędów pracy, gestapo i Zrzeszenia Rolników. Wyniki jednej z takich właśnie narad przekazał landrat powiatu lublinieckiego prezydentowi rejencji opolskiej, donosząc dnia 13.4.1940 r., iż zalecane zbiorowe zakwaterowanie robotników polskich skierowanych do rolnictwa oraz zamykanie ich na noc w odpowiednich pomieszczeniach nie da się z wielu powodów przeprowadzić. Na wsi brakuje bowiem przystosowanych do takich celów pomieszczeń, same zaś gospodarstwa chłopskie nie dawały gwarancji należytej kontroli, a szkoły, świetlice, kościoły czy gospody nie powinny wchodzić w rachubę. Ponadto występujące na Śląsku rozproszone budownictwo wiejskie powodowałoby, iż gospodarze musieliby z rana poświęcać wiele czasu na przyprowadzenie robotnika do pracy. Zresztą całodzienne przebywanie robotników podczas pracy z ludnością niemiecką stwarzało równie dogodne możliwości nawiązania zabronionych kontaktów, co i w nocy. W tych warunkach, zdaniem landrata, zamierzone ścisłe odseparowanie ludności niemieckiej od Polaków będzie można osiągnąć skutecznie za pośrednictwem prewencyjnych represji karnych.[22]

20. Por. zwłaszcza okólnik Heydricha do placówek Policji Bezpieczeństwa z dnia 20.2.1942 r. w sprawie werbunku i zatrudnienia Ostarbeiterów; ibidem, fol. 26—33 — aneks II.

21. AP Wrocław, RO I 8996, fol. 6.

22. Ibidem, RO I 9000, fol. 44—45.

Dalszy krok naprzód w kierunku skoncentrowania bądź skoszarowania robotników przymusowych w Rzeszy stanowi zarządzenie *Reichsführera SS* z dnia 8.3.1940 r. adresowane do władz administracyjnych. Niezależnie od przymusowego oznakowania robotników polskich wprowadzało ono przymus przebywania w wyznaczonym miejscu pracy, godzinę policyjną, zakaz korzystania z publicznych środków komunikacyjnych, zakaz uczestniczenia w niemieckich imprezach kulturalnych, towarzyskich i nabożeństwach kościelnych.[23]

Zarządzenia marcowe zostały dokładniej sprecyzowane nowym generalnym aktem Heydricha z dnia 3.9.1940 r. Raz jeszcze podkreślono tu konieczność ścisłego przestrzegania przymusu pobytu robotników polskich w miejscu pracy, zwłaszcza zatrudnionych w pobliżu miast. Ponadto w odrębnym punkcie 9 uregulowano kwestie zakwaterowania i nadzoru robotników. Ustalono, że we wszystkich powiatach, w których nie ma możliwości zbiorowego rozlokowania Polaków, należy mężczyzn zatrudnionych w zakładach lub gospodarstwach kierowanych przez kobietę umieścić w kwaterach na terenie zakładów, na czele których stał mężczyzna.[24]

W praktyce sytuacja ukształtowała się następująco: Robotnicy zagraniczni zatrudnieni, ogólnie rzecz biorąc, w przemyśle zostali skoncentrowani generalnie w przyzakładowych obozach pracy; podobnie miała się rzecz z robotnikami zatrudnionymi w obszarniczych majątkach rolnych. Natomiast Polacy skierowani do drobnych gospodarstw rolnych *(bauerów)* pozostawali nieskoszarowani. Wiadomo, że w pierwszym okresie wojny zgodnie z tzw. koncepcją agrarną kierowano Polaków przede wszystkim do rolnictwa; w tych warunkach liczba obozów pracy nie mogła być wówczas jeszcze zbyt wielka. Zasadniczą zmianę sytuacji przyniósł dopiero rok 1942, a spowodowały ją przede wszystkim masowe transporty robotników z okupowanych obszarów Związku Radzieckiego, wobec których, jak zobaczymy, obowiązywała generalna zasada skoszarowania.

Nie bez znaczenia dla rozwoju obozów pracy wydaje się również coraz większe faworyzowanie przemysłu przy dystrybucji deportowanej

---

23. Ibidem, fol. 1 i n.; por. też A. Konieczny: *Zwalczanie zbiegostwa...*, s. 151—153.

24. Ibidem, fol. 113—120. Czytamy tu: „In einzelnen Landkreisen ist dort, wo sich eine geschlossene Unterbringung nichts als möglich erwiesen hat, dafür Sorge zu tragen, dass männliche Arbeitskräfte polnischen Volkstums, die in von deutschen Frauen (ohne männliche Hilfe aus der Verwandschaft) geleiteten Betrieben tätig sind, ein Quarteir in anderen Betrieben, die von deutschen Männern geleitet werden, erhalten. Ich halte diese Masssnahme für sehr zweckdienlich, um den bekannten unerfreulichen Verhältnissen vorzubeugen, und ersuche nach Möglichkeit Entsprechendes zu veranlassen."

siły roboczej, czyli bardziej równomierny podział robotników zagranicznych pomiędzy rolnictwo i przemysł.[25]

Jeszcze w przededniu tych zmian ukazał się okólnik *Reichsführera SS* z 10.12.1941 r. o pewnych nowych zasadach traktowania robotników polskich na terenie Rzeszy. Najprawdopodobniej w związku ze wzmożeniem prac nad *volkslistą* ustalał on, że Polaków nie można już ścigać w razie samowolnego opuszczenia miejsca pracy, zatem i obozu pracy, na podstawie rozporządzenia z dnia 5.9.1939 r.,[26] gdyż obywateli byłego państwa polskiego nie traktuje się już jako wrogich obcokrajowców. W tych warunkach rozporządzenia policyjne prezydentów rejencji z pierwszych miesięcy 1940 r. w sprawie ograniczenia wolności osobistej robotników polskich należało uzupełnić postanowieniem, które zezwalałoby im na opuszczenie miejsca pracy, w tym i obozu pracy, tylko za wyraźną zgodą miejscowej władzy policyjnej.[27]

Nowy okólnik uchylił dalej dołączoną do zarządzeń z 8.3.1940 r. instrukcję („Merkblatt") dla niemieckich pracodawców w sprawie traktowania robotników polskich. Część *B* owego nowego „Merkblattu" poświęcona jest sprawie zakwaterowania Polaków. Podkreślono w niej konieczność jak najdalej idącego odseparowania ich od ludności niemieckiej, które powinno nastąpić zasadniczo w drodze skoszarowania bądź ścisłego oddzielenia kwater od robotników niemieckich. W przemyśle, rzemiośle, dobrach ziemskich i większych gospodarstwach rolnych powinny istnieć kwatery zbiorowe lub obozy, określane tu jako „baraki" i „koszary kosiarzy". Pojedyncze kwatery były dopuszczalne jedynie w małych gospodarstwach rolnych, lecz również i tu obowiązywało ścisłe oddzielenie od ludności niemieckiej. Zwłaszcza w odniesieniu do kwater zbiorowych podkreślano, że z uwagi na dbałość o zdrowie narodu niemieckiego powinny one odpowiadać wymaganiom higieny.[28]

Problem generalnego skoszarowania robotników przymusowych wy-

25. Konieczny, op. cit., s. 149.

26. „Reichsgesetzblatt" I, s. 1667.

27. AP Wrocław, RO I 2169, fol. 13—16 oraz „Merkblatt" fol. 17—20. Okólnik podpisany przez szefa gestapo Müllera.

28. B. Unterbringung der Zivilarbeiter polnischen Volkstums.

Um eine Berührung dieser Arbeitskräfte mit der deutschen Bevölkerung weitgehendst auszuschliessen, hat die Unterbringung der polnischen Arbeitskräfte grundsätzlich scharf getrennt von den Unterkünften der deutschen Volksgenossen zu erfolgen. Bei einem Arbeitseinsatz in gewerblichen Betrieben, auf Gütern und grösseren Wirtschaften erfolgt die Unterbringung in geschlossenen Sammelunterkünften (Baracken, Schnitterkasernen usw.). Auch bei Einzelunterbringung polnischer Arbeitskräfte (bei kleineren Bauernwirtschaften) ist eine scharfe Trennung von dem deutschen Gesinde je nach den gegebenen Möglichkeiten durchzuführen. Um keine Gefahrenherde für die Gesundheit des deutschen Volkes zu bilden, haben

stępuje najjaskrawiej w odniesieniu do *Ostarbeiterów*. Wypada zatem zatrzymać się nad nim nieco dłużej. Dnia 20.2.1942 r. ukazały się centralne wytyczne *Reichsführera SS* w sprawie werbunku i zatrudnienia robotników wschodnich.[29] Przewidywały one m.in., że transporty *Ostarbeiterów* należy kierować do Rzeszy do specjalnych obozów przejściowych (*Durchgangslager*), właściwych dla poszczególnych Krajowych Urzędów Pracy, a nadzorowanych przez specjalny rodzaj policji pomocniczej pod nazwą *Bewachungsgewerbe*. W obozach tych następował podział robotników pomiędzy poszczególne zakłady pracy i gospodarstwa rolne, gdzie umieszczano ich w obozach pracy bądź w zbiorowych kwaterach. Generalne dyrektywy bowiem przewidywały, iż obywateli radzieckich należy podczas pobytu w Rzeszy ściśle odseparować nie tylko od ludności niemieckiej, ile również od robotników przymusowych innych narodowości i jeńców wojennych. Na terenie samych zakładów produkcyjnych *Ostarbeiterzy* mieli wykonywać pracę zasadniczo w zwartych grupach (postulat tworzenia tzw. *Russenbetriebe*), a jedynie w rolnictwie dopuszczalna była praca indywidualna, ale i tutaj po pracy mężczyźni musieli przebywać we wspólnych kwaterach.

Kwaterami dla robotników wschodnich były przyzakładowe obozy pracy lub baraki otoczone odpowiednim ogrodzeniem, możliwie przy użyciu drutu kolczastego. Wszędzie tam, gdzie nie było obozów lub baraków dla robotników zagranicznych, więc głównie w rolnictwie, należało ich umieszczać na noc w kwaterach, mających dobre zamknięcie i umożliwiających ścisły nadzór. Wytyczne przewidywały też, że przed umieszczeniem robotników wschodnich w przewidzianych dla nich kwaterach placówki gestapo w porozumieniu z władzami resortu pracy powinny oceniać ich przydatność.

Za techniczną stronę przygotowania obozów pracy czy kwater odpowiedzialne były bezpośrednio zakłady pracy, które też ponosiły związane z nimi koszty. W każdym obozie powinno było się znajdować pomieszczenie dla straży, izba sanitarna oraz na każdych 100 robotników cela aresztancka. Obóz można było opuszczać zasadniczo tylko dla wykonania wyznaczonej pracy i to zawsze pod strażą. W tej sytuacji

die Unterkunftsräume den hygienischen Anforderungen zu entsprechen. Die sonst übliche Aufnahme von Gesindekräften in die häusliche Gemeinschaft hat bei den Arbeitskräften polnischen Volkstums unter allen Umständen zu unterbleiben. Die Mahlzeiten sind getrennt einzunehmen und die Arbeitspausen in getrennten Aufenthaltsräumen zu verbringen.

29. AP Wrocław, RO I 12393, fol. 2—11 — Allgemeine Bestimmungen über Anwerburg und Einsatz von Arbeitskräften aus dem Osten. Por. też drugi okólnik z tej samej daty, ibidem, fol. 12—16 — Einsatz von Arbeitskräften aus dem Osten. Oba zostały podpisane przez Heydricha.

cały czas wolny od pracy musieli robotnicy spędzać w warunkach koszarowych.

Wytyczne z 20.2.1942 r. podkreślały wyraźnie, że robotnicy muszą pozostawać pod stałą strażą. Personel nadzorujący rekrutował się w zakładach państwowych z ich własnej służby ochrony (np. na kolei funkcje te spełniał *Bahnschutz*), w zakładach przemysłowych posiadających tzw. Werkschutz z jego szeregów przy równoczesnym nadzorze ze strony gestapo, a we wszystkich pozostałych zakładach z policji pomocniczej — *Bewachungsgewerbe* — pod nadzorem policji porządkowej (*Orpo*).

Od powyższych zasad przewidziano pewne ustępstwa na rzecz robotników deportowanych z nadbałtyckich republik radzieckich (Litwa, Łotwa i Estonia). Transporty do Rzeszy odbywały się tutaj bez straży, a chociaż należało ich zasadniczo umieszczać również w obozach pracy, to jednak bez specjalnego nadzoru.

Przedstawiony okólnik *Reichsführera SS* adresowany był tylko do wyższych władz administracyjnych Rzeszy, zatem namiestników Rzeszy, rządów krajowych i prezydentów rejencji. Równolegle do niego wystosował Heydrich szczegółowe dyrektywy do inspektorów Policji Bezpieczeństwa, placówek gestapo, policji kryminalnej i Służby Bezpieczeństwa, datowane również dnia 20.2.1942 r.[30] Przewidywano, iż pomimo nadzwyczajnych ograniczeń swobody osobistej robotników wschodnich nie będzie można osiągnąć całkowitego oddzielenia ich od ludności niemieckiej i innych kategorii robotników zagranicznych, a również samo nadzorowanie nie zawsze będzie wystarczające. Stąd zadaniem Policji Bezpieczeństwa jest szczególna dbałość o zwalczanie niebezpieczeństw ideologicznych i narodowościowych związanych z masowym zatrudnianiem *Ostarbeiterów;* zadania te powinny być realizowane w ścisłej współpracy z policją porządkową i władzami resortu pracy. W poszczególnych placówkach gestapo należało powołać do życia specjalne referaty „rosyjskie", a na terenie samych obozów pracy, podobnie jak i w zakładach zatrudniających *Ostarbeiterów*, zalecono szczególnie intensywną rozbudowę sieci konfidentów lub mężów zaufania *Gestapo* (por. aneks II).

Raz jeszcze podkreślono konieczność oddzielnego i nadzorowanego skoszarowania robotników wschodnich. Obowiązkiem placówek Policji Bezpieczeństwa była dbałość o terminowe przygotowanie dla niemieckich zakładów pracy potrzebnego personelu wartowniczego; w tym zakresie wytyczne zawierają wiele szczegółowych przepisów koordynacyjnych. Jeżeli chodzi o samą służbę wartowniczą w obozie pracy, to

30. Ibidem, fol. 26—33, oraz fol. 33v—35 wzór instrukcji.

właściwe terytorialnie placówki gestapo decydowały o zatwierdzeniu przełożonego i jego zastępcy. Gestapo miało też przeprowadzać stałą kontrolę zachowania czy postawy wachmanów wobec robotników przymusowych; w przypadku stwierdzenia nienależytego dystansu wobec nich, niezbyt energicznego postępowania z nimi należało *wachmanów* ukarać gestapowskimi sankcjami. Ażeby zaś straż obozowa mogła wypełniać swoje zadania, nie należało jej powierzać żadnych funkcji administracyjnych.

Szczególnie godne uwagi są wytyczne Heydricha w sprawie zwalczania „braku dyscypliny" u robotników wschodnich. Dowiadujemy się więc najpierw, że status robotników tych był zrównany z pozycją jeńców wojennych i dlatego — zdaniem szefa Policji Bezpieczeństwa — powinna panować wzorowa dyscyplina zarówno w obozach, jak i w miejscu pracy. Wszelkie wyłamywanie się spod obowiązków dyscypliny i pracy przymusowej podlegało sankcji gestapo; jedynie przypadki mniejszej wagi były załatwiane przez przełożonego straży w myśl zasad ujętych w specjalnej instrukcji dla *wachmanów*. Podkreślono przy tym wyraźnie, że w razie czynnego oporu ze strony robotnika *wachmanom* zezwala się na użycie siły (*körperliche Einwirkung*). Wypadki zastrzeżone dla kompetencji gestapo były karane najsurowszymi sankcjami, więc skierowaniem do obozu koncentracyjnego albo zastosowaniem tzw. specjalnego potraktowania *(Sonderbehandlung)*, oznaczającym w słowniku zbrodniarzy hitlerowskich wyrok śmierci bez jakiejkolwiek namiastki nawet doraźnego wyroku sądowego. „Specjalne potraktowanie" należało wykonać przez powieszenie, przy czym egzekucja miała się wprawdzie odbywać w obecności delegacji z zainteresowanego obozu pracy, lecz nie w jego pobliżu; nie wykluczone były jednak również egzekucje w obrębie samych obozów pracy. Dla zapoznania się z dalszymi szczegółami traktowania *Ostarbeiterów* odsyłam do aneksu.

Wytyczne Heydricha zawierały wreszcie wzór instrukcji, która regulowała prawa i obowiązki wachmanów w stosunku do robotników wschodnich. Stał się on podstawą do wydania ich ostatecznej wersji przez poszczególne okręgowe placówki gestapo; wersję przyjętą przez opolskie gestapo, zresztą niczym nie odbiegającą do centralnego wzorca, z dnia 10.3.1942 r. zamieszczamy jako aneks III. Nie ulega wątpliwości, że instrukcja zawiera sporo blankietowych przepisów, które odpowiednią treścią zapełniali już wachmani w swej codziennej pracy zarówno na terenie obozu, jak i w miejscu pracy. W tych warunkach rola nadzoru była szczególnie istotna, a konkretne zachowanie się strażników było determinowane w znacznym zakresie swobodnym uznaniem. Stawia to w wyraźnym świetle zagadnienie odpowiedzialności służby

wartowniczej, a poniekąd i kierownictwa zakładów przemysłowych, za traktowanie robotników przymusowych w obozach i w miejscach pracy; argumentacja o wykonywaniu odgórnego rozkazu jest tu bowiem nie do przyjęcia. Tak więc § 6 (1) zezwalał, zatem nie zmuszał bezpośrednio, *wachmanom* na „bezwzględne przeciwstawienie się nawet najmniejszym oznakom oporu i nieposłuszeństwa oraz na użycie broni bez ograniczenia w celu złamania oporu". W stosunku do uciekających *Ostarbeiterów*, podobnie zresztą jak i do radzieckich jeńców wojennych, należało natychmiast użyć broni palnej „z wyraźnym zamiarem trafienia". Stosownie do § 9 robotnicy przymusowi powinni byli wykonywać polecenia *wachmanów*, administracji obozu czy administracji zakładu pracy. W razie niesubordynacji oraz niedbałej pracy spadały na nich następujące kary:

— „ćwiczenia porządkowe" po zakończeniu normalnej dziennej pracy,
— skierowanie do oddziału karnego,
— pozbawienie ciepłej strawy do trzech dni w ciągu tygodnia,
— areszt do trzech dni.

Rzecz jasna, chodzi tu o sankcje karne, które wymierzała sama straż obozowa. Skierowanie do oddziału karnego dotyczyło robotników zaniedbujących się w szczególny sposób w pracy i bojkotujących wszelkie napomnienia; nie przysługiwały im żadne przywileje, należało ich traktować „ze szczególną bezwzględnością" *(mit besonderer Schärfe)*; karę aresztu odbywano w obozowej celi aresztanckiej przy równoczesnym pozbawieniu robotnika pracy, ruchu na świeżym powietrzu, łoża oraz ograniczeniu strawy do chleba i wody. Kary wymierzał przełożony straży. [31]

Scharakteryzowane pokrótce zasady skoszarowania robotników wschodnich nie utrzymały się zbyt długo. Rok 1942 przyniósł bowiem zasadniczy przełom w II wojnie światowej, upadły nadzieje przywódców Trzeciej Rzeszy na jej szybkie zakończenie i w tych warunkach zrodziła się konieczność totalnej mobilizacji sił i środków dla zapewnienia sobie coraz bardziej wątpliwego zwycięstwa. Mobilizację tę prowadzono nawet za cenę pewnych ustępstw i przywilejów w stosunku do robotników przymusowych, w tym także i *Ostarbeiterów*.

Już dnia 9.4.1942 r. ukazały się nowe centralne przepisy *Reichsführera SS* w sprawie traktowania robotników wschodnich, które uchyliły lub złagodziły niektóre rygory zarządzeń lutowych. [32] Dla dobra gospodarki wojennej zdecydowano się obecnie na uchylenie bezwzględnej izolacji

31. Ibidem, fol. 21—22.

32. Ibidem, fol. 46—49. Por. również ibidem, fol. 56—63 zarządzenie opolskiego gestapo z dnia 17.6.1942 r. oraz drukowany okólnik opolskiego gestapo z dnia 28.11.1942 dotyczący ogółu robotników zagranicznych; ibidem, RO I 90069, fol. 4—6.

Ostarbeiterów w czasie wykonywanej pracy w stosunku do robotników niemieckich, innych robotników zagranicznych oraz jeńców wojennych. Z drugiej jednak strony należało nadal zmierzać do tworzenia tzw. oddziałów rosyjskich *(Russenbetriebe)* lub dbać o zatrudnianie Rosjan w oddzielnych grupach. Dalej wprowadzono kategoryczny zakaz otaczania obozów pracy i kwater ogrodzeniem z drutu kolczastego, jak to właśnie zalecano w okólniku z 20.2.1942 r.; tego rodzaju istniejące ogrodzenia należało usunąć. Zwłaszcza na wsi zezwolono na indywidualne zamieszkanie robotników u poszczególnych gospodarzy, chociaż w stosunku do mężczyzn wymagano, aby w gospodarstwie znajdował się przynajmniej jeden robotnik niemiecki dla sprawowania nadzoru oraz ażeby kwaterę *Ostarbeitera* można było dobrze zamknąć i kontrolować. Kolejny przepis dotyczył deportowanych rodzin rosyjskich i przewidywał możliwość ich wspólnego zatrudnienia i zamieszkania w obozach pracy czy innego rodzaju kwaterach. I wreszcie złagodzony został pierwotny zakaz opuszczania obozów i kwater w godzinach wolnych od pracy, lecz jedynie w stosunku do robotników wyróżniających się w pracy. Wzrastające wciąż niedobory sił policyjnych zmusiły władze niemieckie także do odpowiedniej modyfikacji nadzoru wobec robotników przymusowych; przewidziano więc, że w razie trudności z zestawieniem odpowiedniej policyjnej służby wartowniczej same zakłady mogły pod nadzorem gestapo zmobilizować straż (*Selbstschutz*) spośród członków załogi. Rozwiązanie takie było wskazane zwłaszcza w wypadku małych przedsiębiorstw z uwagi na zbyt wysoki koszt utrzymania strażników. Specjalnych *wachmanów* nie wymagano już odtąd we wszystkich przypadkach, w których przepisy zezwalały na indywidualne zakwaterowanie robotnika; zadania te przejmowali przykładowo w gospodarstwach rolnych sami gospodarze lub zatrudnieni tam robotnicy niemieccy. [33]

Jak zazwyczaj, w ślad za omówionym okólnikiem skierował Heydrich tego samego dnia odpowiednią instrukcję do wszystkich placówek Policji i Służby Bezpieczeństwa; [34] potwierdził w niej znaną już skądinąd tezę, że podyktowane koniecznościami wojennymi ustępstwa na rzecz robotników przymusowych nie szły bynajmniej w parze ze złagodzeniem systemu represji i sankcji karnych w wypadku naruszenia przez nich ustalonych obowiązków bądź zakazów. [35] Wręcz przeciwnie, skoro szef Policji Bezpieczeństwa stwierdził wprost, iż wprowadzone mimo

33. Por. w tej sprawie też pismo szefa Policji Porządkowej do inspektora Orpo we Wrocławiu z dnia 14.4.1942 r.; AP Wrocław, RO i 12393, fol. 50.

34. Ibidem, fol. 46.

35. Problem ten omówiłem szczegółowo, zwłaszcza na przykładzie robotników polskich w pracy pt. „Zwalczanie zbiegostwa...", zwłaszcza w podrozdziałach 8 i 9.

zasadniczych zastrzeżeń złagodzenia wymagają jeszcze bardziej bezwzględnego aniżeli dotąd zwalczania oporu.[36] W nowej sytuacji Heydrich podkreślił potrzebę pozyskiwania odpowiednich ludzi spośród robotników wschodnich, zwłaszcza drużynowych *(„Kolonnenführer")* w celu wzmocnienia inwigilacji i bezpośredniego nadzoru; w tym samym kierunku należało oddziaływać za pośrednictwem niemieckich członków załogi, pod których kierownictwem Rosjanie odbywali pracę.

Następne miesiące przyniosły jeszcze całą serię nowych szczegółowych przepisów wykonawczych; niestety, nie wszystkie z nich są nam znane. Dla przykładu warto odnotować obszerny okólnik opolskiego gestapo z dnia 17.4.1942 r., w którym prócz powtórzenia przepisów z 9.4.1942 r. znaleźć można między innymi następujący charakterystyczny ustęp:

„U podstaw socjalno-politycznego nadzoru akcji zatrudnienia robotników wschodnich leży dbałość o bezwarunkową dyscyplinę i wypełnianie obowiązków pracy przez robotników z obszarów starosowieckich oraz o to, ażeby z drugiej strony nie traktowano ich jako objektu wyzysku i stosownie do tego według własnego widzi mi się, ponieważ pociągnęłoby to za sobą spadek ich wydajności pracy. Zasadą winno tutaj być s u r o w e, lecz s p r a w i e d l i w e t r a k t o w a n i e" (podkreślenia w tekście).[37]

Mowa dalej o możliwości prowadzenia korespondencji, o opiece lekarskiej i pielęgnowaniu kultu religijnego na terenie obozów pracy, aczkolwiek tylko z inicjatywy osób świeckich; ujawniających się duchownych należało też starać się pozyskać dla współpracy z gestapo. Dalsze partie okólnika poświęcone są zasadom ścigania uciekinierów z obozów pracy (obowiązek niezwłocznego meldowania gestapo każdej ucieczki), ich ponownego aresztowania (przekazanie do dyspozycji najbliższej placówki gestapo), zwalczaniu przestępstw politycznych (natychmiastowe aresztowanie i przekazanie gestapo) i kryminalnych (obligatoryjna decyzja gestapo o ewentualnym przekazaniu sprawy prokuraturze celem sądowego ukarania). W końcowej części powtórzone są zasady znane nam już z okólnika Heydricha z 20.2.1942 r. do placówek Policji Bezpieczeństwa.

Dla naszego tematu podstawowe znaczenie należy jednak przypisać instrukcji *Reichsführera SS* z dnia 18.7.1942 r. „w sprawie traktowania robotników wschodnich umieszczonych w obozach"; jest nam ona znana z wersji przekazanej w piśmie okólnym katowickiego gestapo z dnia

36. „In Anbetracht der trotz sicherheitspolizeilichen Bedenken notwendig gewordenen Lockerung der Bestimmungen wird bei abträglichem Verhalten der Arbeitskräfte aus dem altsowjetischen Gebiet noch chärfer als bisher durchgegriffen werden müssen. Richtlinien hierüber werden in Kürze ergehen."

37. AP Wrocław, RO I 12393, fol. 56—63.

30.7.1942 r.[38] oraz okólniku opolskiego gestapo z dnia 18.8.1942 r.[39] Wytyczne zawarte w instrukcji zostały ujęte w 15 punktach, z których jedne potwierdzają znane nam już zasady, a inne przynoszą elementy nowe. Na samym początku podkreślono silnie zasadę poprawnego traktowania robotników w obozach oraz potrzebę zachowania wobec nich odpowiedniego dystansu ze strony personelu wartowniczego i administracji obozowej. Niezbędna jest stała czujność, której nie powinna osłabić dobra wydajność pracy *Ostarbeiterów*, ale należy też w ramach obowiązujących przepisów zadbać o należyte wyżywienie i kwatery. W punkcie 2 zobowiązano niemieckich pracodawców do zwracania szczególnej uwagi na brak dyscypliny wśród robotników, na szkodliwą agitację i wzajemne podburzanie; kierownicy zakładów mieli dokładać maksymalnych wysiłków w kierunku zażegnania ucieczek lub ponownego ujęcia zbiegów. Punkt trzeci stanowił, że przełożony straży jest odpowiedzialny za rozkład służby wartowniczej, postawę i zachowanie się *wachmanów* oraz bezpieczeństwo obozu i na terenie zakładu pracy; w obozie musiało równocześnie pełnić służbę co najmniej dwóch *wachmanów*, ich ogólna zaś liczba musiała być odpowiednio wyższa w obozach męskich. Niezwykle charakterystyczny jest punkt 4, pomyślany w interesie zaoszczędzenia jak największej liczby *wachmanów*. W tym celu należało wprowadzić zasadę współodpowiedzialności samych *Ostarbeiterów* za zachowanie dyscypliny i ładu w obozie. Realizację tych zamierzeń miano osiągnąć przez wybór porządkowych dla całego obozu, poszczególnych baraków i sal („*Ordner*") spośród samych robotników, zwłaszcza wyróżniających się w pracy. Porządkowi ci stanowili *Lagerdienst* i w własnym zakresie mieli przeciwstawiać się wypadkom łamania dyscypliny. Interwencja kierownika obozu następowała dopiero wówczas, kiedy porządkowi własnymi środkami prewencyjnymi nie byli w stanie opanować sytuacji. Prócz wspomnianych porządkowych należało werbować wśród robotników mężów zaufania dla potrzeb gestapo, których zadaniem miało być wykrywanie wichrzycieli i sabotażystów, planowanych ucieczek itp. Jedni i drudzy otrzymywali w zamian szereg przywilejów, dodatkowe racje żywnościowe, prawo do spędzania czasu wolnego od pracy poza obozem oraz pieniądze; wszystko rzecz jasna w formie zamaskowanej. Punkt 5. reguluje przemarsze robotników do miejsca pracy oraz powroty do obozu. Odbywały się one zawsze w zwartej kolumnie i pod strażą. W razie niedostatecznej liczby *wachmanów*, przy równoczesnym niedalekim oddaleniu obozu od miejsca pracy, nadzór w czasie przemarszu mógł być powierzony

38. WAP Katowice, RK 2766, fol. 55—61 — Dienstanweisung über die Behandlung der in Lagern untergebrachten Ostarbeiter.

39. AP Wrocław, RO I 12393, fol. 65—71.

członkowi *Lagerdienstu*, który w takim razie meldował przybycie kolumny u kierownika zakładu, a powrót u kierownika obozu. Stosownie do punktu 6 czas wolny od pracy spędzali robotnicy wschodni nadal w obozie; przepustki udzielano wyłącznie wyróżniającym się w pracy, ale i wówczas opuszczenie obozu było możliwe tylko w 10—20 osobowych grupach i pod strażą; podczas pobytu poza obrębem obozu obowiązywał zakaz kontaktowania się z ludnością niemiecką oraz zakaz korzystania z kin, karczem, imprez kulturalnych i towarzyskich. Wszelkie wykroczenia przeciwko tym zakazom powodowały zawieszenie wydawania przepustek, a winni podlegali ukaraniu do przekazania gestapo włącznie. Punkt 7. dotyczy zakazu stosunków płciowych z Niemcami i związanych z tym kar (Rosjanin — kara śmierci, Rosjanka — skierowanie do obozu koncentracyjnego, Niemcy — skierowanie do obozu koncentracyjnego). Następne dwa punkty dotyczą kontaktów robotników wschodnich z innymi robotnikami przymusowymi i jeńcami wojennymi oraz opieki religijnej; są one tylko powtórzeniem znanych nam już zasad. Punkt 10. regulował prawo wstępu na teren obozu pracy. Przysługiwało ono poza policją tylko właściwym terytorialnie władzom NSDAP, DAF oraz administracji pracy. Prawo wstępu innych osób zależne było od uznania przełożonego straży. Znamienne jest sformułowanie, że w czasie odwiedzin obozu należy zadbać o to, aby zwiedzający nie zwracali się bezpośrednio do robotników, nie zadawali im pytań odnośnie do życzeń i skarg. Osobą pośredniczącą w takiej „rozmowie" musiał być zawsze kierownik obozu, „tak aby robotnicy nie odnosili wrażenia, że mogą cokolwiek przeprowadzić przeciwko kierownikowi obozu". Wyraźnie podkreślono też, że prawo wstępu do obozów nie przysługuje przedstawicielom rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej emigracji ani też pełnomocnikom komitetów narodowościowych *(Vertrauensstellen)* współpracujących z Niemcami; wykroczenia w tej dziedzinie należało zgłaszać gestapo. W punkcie 11. ponowiono zakaz zamykania obozu ogrodzeniem z drutu kolczastego, jak również okratowania okien. Tym niemniej obóz powinien jednak mieć ogrodzenie, które „poważnie utrudniałoby ucieczkę i uniemożliwiłoby wejście Niemców i innych robotników zagranicznych". Osobliwie brzmi w tym kontekście następne zdanie, iż *Ostarbeiterzy* nie powinni odnosić wrażenia uwięzienia. Punkt 12. dotyczy korespondencji i jej kontroli (10% metodą wyrywkową). Bardzo znamienny jest również punkt 13., w którym czytamy m. in.:

„Robotnicy wschodni zostali przez bolszewizm wychowani w surowej dyscyplinie pracy. Za najmniejsze wykroczenia groziły bezwzględne sankcje — areszt lub obóz pracy — lecz obca jest im kara chłosty oraz inne cielesne maltretowanie" (podkr. aut.).

Dalej postanawiał, że w każdym przypadku wykroczenia robotników wobec Niemców należy ich przekazać w ręce policji; do pracy mogli wrócić dopiero po ukaraniu. Punkt przedostatni potwierdza znane nam już sankcje karne, jakimi dysponował personel wartowniczy lub kierownictwo obozu; rozwinięte zostały jedynie przepisy dotyczące celi aresztanckiej na terenie obozu pracy. Cela miała się odtąd znajdować w każdym obozie, odseparowana od reszty obozu. Jeżeli obozy były zbyt małe, nadzorująca placówka gestapo wyznaczała zakład, którym podlegały. I wreszcie punkt ostatni, poświęcony aresztowaniu *Ostarbeiterów*, jest również tylko streszczeniem zasad lutowych (porównaj aneks IV).

Wskazać trzeba również na okólnik *Reichsführera SS* z 10.9.1942 r. w sprawie zatrudnienia kobiet radzieckich w Rzeszy,[40] którego część III poświęcona jest żeńskim obozom pracy. Czytamy tu, że również kierownictwo obozów żeńskich ma wyraźnie polityczny charakter, stąd ich kierownictwo powinno być oddane w ręce mężczyzny. W razie potrzeby DAF wybierze do pomocy żeńską *Unterlagerführerin*, której zadania sprowadzałyby się do dbałości o przestrzeganie regulaminu obozowego, o stan higieny w obozie oraz o zaopatrzenie. Dla zachowania jednolitego kierownictwa obozu wszystkie ważniejsze decyzje wymagały jednak aprobaty właściwego kierownika obozu. Powierzanie kobietom funkcji kierownika obozu *(Lagerführer)* było dopuszczalne tylko w przypadkach szczególnych, wykluczających powstanie zaburzeń w bezpieczeństwie publicznym; odnośna decyzja zapadła w gestapo przy współudziale Niemieckiego Frontu Pracy.

W takich zatem warunkach, przy równoczesnym wzmożonym wysiłku wojennym Trzeciej Rzeszy, liczba obozów pracy zaczyna i na Górnym Śląsku szybko rosnąć. Już w tym miejscu warto zasygnalizować, że w drugiej połowie 1944 r. osiągnęła ona na Górnym Śląsku liczbę około 500.[41] Dla porównania należy dodać, iż w analogicznym okresie w skali całego śląskiego Okręgu Wojskowego istniało ponadto aż 3500 oddziałów roboczych (*Arbeitskommandos*) i batalionów budowlanych jeńców wojennych.[42] W ogólnym bilansie obcej siły roboczej

40. Ibidem, fol. 80—84, część III — Weibliches Lagerpersonal in Lagern für weibliche Arbeitskräfte aus dem altsowjetischen Gebiet.

41. W piśmie prezydenta rejencji w Katowicach do dowódcy Policji Porządkowej we Wrocławiu (BdO) z 27.8.1944 r. mówi się nawet o przeszło 500 obozach; WAP Katowice, RK 4085, fol. 29.

42. Ibidem, RK 2916, fol. 8—10, pismo dowódcy do spraw jeńców wojennych w VIII Okręgu Wojskowym (Kommandeur der Kriegsgefangenen im Wehrkreis VIII) z 11.9.1944 r.

w gospodarce górnośląskiej trzeba też uwzględnić robotników obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i jego 38 filii.[43]

Dla szybkiego rozwoju obozów pracy duże znaczenie miało porozumienie zawarte w dniu 7.5.1942 r. pomiędzy Generalnym Pełnomocnikiem do Spraw Zatrudnienia F. Sauckelem a szefem Niemieckiego Frontu Pracy (DAF) R. Leyem, na mocy którego DAF przejmował generalny nadzór nad robotnikami zagranicznymi zatrudnionymi w przemyśle, a Stan Żywicieli Rzeszy (*Reichsnährstand*) nad robotnikami rolnymi. Utworzona niebawem Centralna Inspekcja do Spraw Robotników Zagranicznych przy DAF przejęła zadania jednolitego kierowania obozami pracy (por. tzw. *DAF-Lager*);[44] w praktyce oznaczało to również pewne ujednolicenie zasad traktowania obcokrajowców w tychże obozach.

Owe ujednolicenie zasad traktowania oznaczało, jak widzieliśmy na przykładzie *Ostarbeiterów*, a już wcześniej mieliśmy możność stwierdzenia w odniesieniu do robotników polskich, dość istotne złagodzenia i przywileje w interesie podniesienia wydajności pracy. Pociągało to za sobą również istotne ograniczenie nadzoru w stosunku do robotników zagranicznych, w tym również dotychczasową samowolę służby wartowniczej w przypadkach łamania oporu obcokrajowców (użycie siły, broni palnej). Dobitnym potwierdzeniem zachodzących zmian może być m. in. tajna instrukcja Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w sprawie ogólnych zasad traktowania robotników zagranicznych na terenie Niemiec z dnia 15.4.1943 r. Podkreślono tutaj bardzo wyraźnie, że „celowi zwycięskiego zakończenia wojny powinno zostać wszystko podporządkowane. Robotników zagranicznych zatrudnionych w Rzeszy należy wobec tego traktować tak, aby ich lojalność utrzymać i wzmocnić, aby niekorzystna dla Rzeszy opinia w ich ojczyźnie uległa możliwej poprawie i aby ich pełną zdolność produkcyjną utrzymać na długą metę dla niemieckiej gospodarki wojennej."[45] Placówki nadzorujące robotników zagranicznych powinny pamiętać o tym, że „każdy, nawet prymitywny człowiek posiada poczucie sprawiedliwości. Stąd każde niesprawiedliwe traktowanie musi wywołać ujemne następstwa. Trzeba dlatego zaniechać zniewag, szykan, maltretowania itd. Stosowanie kary chłosty jest zabronione". W odrębnym punkcie 3b czytamy też:

„Zakwaterowanie otrzymują robotnicy zagraniczni z reguły w obozach. Kwatery muszą być wyposażone wzorowo we wszystkie niezbędne urządzenia służące do zachowania porządku, czystości i higieny. Zakwaterowanie podobne do warunków wię-

43. J. Sehn: *Obóz koncentracyjny Oświęcim-Brzezinka* (Auschwitz-Birkenau), Warszawa 1964, s. 20.

44. Seeber, op. cit., s. 67.

45. WAP Katowice, RK 6388, fol. 2—3v, Merkblatt über die allgemeinen Grundsätze für die Behandlung der im Reich tätigen ausländischen Arbeitskräfte.

ziennych, a więc za drutem kolczastym jest zakazane. Szczególną uwagę należy zwracać na to, aby w warunkach ograniczonych możliwości wojennych zadbano o zakwaterowanie robotników zagranicznych zgodnie z ich zwyczajami narodowymi. W stopniu jak najdalej idącym należy obcokrajowców skoszarować w zwartych i oddzielnych grupach narodowościowych. Dopuszczalny jest udział robotników zagranicznych w zarządzaniu obozem i przy kontroli dyscypliny obozowej. We wszystkich obozach istnieją regulaminy, w których powinny być zaznaczone również obowiązki i prawa kierowników obozu i zakładu pracy."

Mniej więcej w tym samym czasie został w stosunku do robotników wschodnich zniesiony obowiązek przebywania poza obozami pod niemiecką strażą,[46] co pociągnęło za sobą wydanie odpowiednich zarządzeń policyjnych, przypominających pod względem merytorycznym znane już z 1940 r. zasady ograniczenia wolności osobistej robotników polskich.

Rok 1944 przyniósł w traktowaniu robotników wschodnich dalsze zmiany, które tym razem powiązano jednak już ściśle z charakterystyczną polityką narodowościową wobec deportowanych obywateli Związku Radzieckiego.[47]

Praktyczna realizacja zmian wprowadzonych w traktowaniu robotników zagranicznych w ostatniej fazie II wojny światowej zasługuje niewątpliwie na oddzielne opracowanie; były one niezaprzeczalne, ale czy powszechne, respektowane we wszystkich zakładach pracy? W każdym bądź razie można nawet przytoczyć wypadek aresztowania przez katowickie gestapo kierownika obozu pracy dla *Ostarbeiterów* Franza Kreysę z Łaz w powiecie zawierciańskim pod zarzutem kilkakrotnego bezpodstawnego maltretowania w stanie pijanym podporządkowanych mu robotników wschodnich".[48]

Przed właściwą analizą obszernego materiału statystycznego dotyczącego obozów pracy na Górnym Śląsku choć kilka słów należy poświęcić wspomnianej już instytucji obozów przejściowych (*Durchgangslager*). Na Górnym Śląsku obóz taki znajdował się początkowo w Olesnie; pierwszą o nim wzmiankę znaleźliśmy w aktach z lutego 1940 r.[49] Analogiczny obóz na Dolnym Śląsku znajdował się we Wrocławiu-Sołtysowicach (*Dulag Burgweide*).[50] W związku z masowym napły-

46. Por. dla przykładu okólnik Kaltenbrunnera z 8.5.1943 r.; AP Wrocław, RO I 12393, fol. 85—88.

47. Por. dla przykładu zarządzenie Kaltenbrunnera z 25.7.1944 r. — Befreiung von Arbeitskräften aus dem altsowjetischen Gebiet von der für Ostarbeiter erlassenen sicherheitspolizeilichen Sondervorschriften; ibidem, fol. 93—99.

48. Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR (AZHP), sygn. 214/VIII-2, fol. 105, raport dzienny katowickiego gestapo nr 6/III z dnia 21.3.1944 r.

49. Por. sprawozdanie z konferencji w śląskim Krajowym Urzędzie Pracy, odbytej dnia 16.2.1940 r. we Wrocławiu; AP Wrocław, RO I 8996, fol. 5—9.

wem robotników wschodnich w 1942 r. ustalono nową lokalizację obozów przejściowych na Górnym Śląsku, mianowicie w Chrzanowie i Szczakowej;[51] wszystko wskazuje na to, że ostatecznie uruchomiono jedynie obóz w Szczakowej, który też przetrwał do końca wojny. Obozy te były nadzorowane najpierw przez Krajowe Urzędy Pracy, a po ich reorganizacji przez tzw. *Gauarbeitsamty*. Odbywał się w nich podział transportów z robotników pomiędzy poszczególne urzędy pracy czy też bezpośrednio między zakłady pracy; tutaj zaopatrywano robotników przymusowych w karty pracy, często przeprowadzano badania lekarskie, badania rasowe, a wobec robotników wschodnich tzw. odwszanie. W każdym obozie przejściowym, nadzorowanym zwykle przez wspomniane *Bewachungsgewerbe*, znajdowała się specjalna placówka policyjna, której zadaniem było dokładne zewidencjowanie przybyłych transportów (fotografowanie, zakładanie kartotek, wydawanie paszportów lub zezwoleń na pobyt w miejscu zatrudnienia). Tutaj wreszcie następowało oznakowanie robotników przymusowych oraz zapoznanie ich z obowiązkami na terenie Rzeszy. Z ramienia gestapo obozem opiekował się specjalny funkcjonariusz. W skali ogólnoniemieckiej obozy przejściowe były podporządkowane Generalnemu Pełnomocnikowi do Spraw Zatrudnienia Sauckelowi.[52]

III

Jak już podkreślano, odczuwa się do tej pory brak szczegółowych danych o ilości i rozmieszczeniu obozów pracy na Górnym Śląsku, nie mówiąc już o liczbie i narodowości skoncentrowanych tam robotników zagranicznych. Wiadomo jednak, że przykładowo w połowie 1943 r. istniało w okręgu prezydium policji w Gliwicach już 58 różnych obozów pracy, w których przebywało około 36 000 osób, z czego 13 obozów na terenie Zabrza; w okręgu podległym prezydentowi policji w Katowicach w 96 obozach znajdowało się 15 235 robotników.[53] Wy-

50. AP Wrocław, Inspektorat Pracy Prowincji Górnośląskiej, poszyt 1, niefol. — zarządzenie służbowe nr 228 z dnia 20.8.1942 r.

51. Odsyłam tu do korespondencji prezydenta rejencji w Katowicach z górnośląskim prezydentem Krajowego Urzędu Pracy z marca 1942 r.; WAP Katowice, RK 2766, fol. 36—37.

52. Według instrukcji Reichsführera SS z dnia 3.2.1944 r. — Richtlinien über die Errichtung und die Tätigkeit von polizeilichen Dienststellen in Ausländerdurchgangslagern des Generalbevollmächtigten für den Arbeitseinsatz; ibidem, RK 2759, fol. 45 do 64.

53. Z. Boda-Krężel: *Plany ewakuacji więzień i obozów na terenie rejencji katowickiej w 1943 r.*, „Zaranie Śląskie", nr 1a/1965, s. 399—400.

czerpującymi materiałami dysponujemy dopiero z 1944 r. Przechodzę obecnie do ich przedstawienia.

Zgodnie z urzędowymi danymi okręgowych władz Niemieckiego Frontu Pracy w dniu 31.7.1944 r. znajdowało się na Górnym Śląsku ogółem 417 zwykłych obozów pracy,[54] w których skoszarowano 122 354 robotników zagranicznych. Jak wynika z tablicy 7, na obszar rejencji katowickiej przypadało z tego 281 obozów z 75 593 robotnikami (61,8%), a na rejencję opolską 136 obozów z 46 761 robotnikami. Pod względem

Tablica 7

Obozy pracy robotników zagranicznych na Górnym Śląsku w 1944 r.

Powiat	Liczba obozów wg stanu			Liczba robotników wg stanu			
	31.VII	VIII	15.IX	31.VII	VIII		
					ogółem	mężczyzn	kobiet
Będzin	15	17	17	2 349	2 512	2 134	378
Bielsko	12	11	11	15 989	13 266	11 487	1 779
Bytom	15	16	16	2 082	2 401	1 935	466
Chorzów	16	18	18	4 445	4 867	3 654	1 213
Chrzanów	10	11	13	2 239	895	625	270
Cieszyn	26	31	29	3 309	5 017	3 823	1 194
Gliwice	42	42	42	12 226	12 542	10 132	2 410
Głubczyce	5	6	—	418	444	352	92
Grodków	3	3	—	292	292	205	87
Katowice	65	77	72	15 842	15 820	12 519	3 301
Kluczbork	11	11	—	1 161	1 106	732	374
Koźle	17	19	—	31 120	31 188	27 820	3 368
Lubliniec	3	3	—	332	237	91	146
Niemodlin	3	3	—	101	101	78	23
Nysa	9	11	—	702	667	416	251
Opole	38	38	—	5 387	5 476	4 021	1 455
Prudnik	7	8	—	451	450	203	247
Pszczyna	20	21	22	3 354	3 390	2 176	1 214
Racibórz	16	17	—	1 610	1 622	1 067	555
Rybnik	17	23	15	3 376	3 501	2 747	754
Strzelce Opolskie	17	17	—	4 260	4 995	3 426	1 569
Tarnowskie Góry	25	25	(25)	6 834	6 778	5 841	937
Zabrze	20	23	24	3 548	3 663	3 271	392
Zawiercie	5	5	—	927	928	614	314
Razem	417	456	(304)	122 354	122 158	99 369	22 789

54. Liczba ta, rzecz jasna, nie obejmuje wszelkiego typu karnych obozów pracy na Górnym Śląsku ani też filii obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

liczebności obozów na pierwszym miejscu znajdował się powiat katowicki — 65, a na drugim powiat gliwicki — 42, a na trzecim opolski — 38; największa liczba robotników znajdowała się natomiast w powiecie kozielskim — 31 120, na drugim miejscu był powiat bielski — 15 989, na trzecim katowicki — 15 842, na czwartym gliwicki — 12 226, piątym — Tarnowskie Góry z 6834 robotnikami. Jedynymi powiatami, w których nie było obozów pracy, to: Blachownia, Olesno, Olkusz i Żywiec.

O ile w ciągu miesiąca sierpnia 1944 r. ogólna liczba robotników zagranicznych pozostała właściwie na tym samym poziomie (spadek o zaledwie 200 osób), o tyle liczba obozów pracy wykazuje wzrost o dalszych 39, z czego aż 12 w powiecie katowickim. W rejencji katowickiej przybyło 34, a opolskiej 5 nowych obozów. Według niekompletnych danych z dnia 15.9.1944 r. liczba obozów pracy w rejencji katowickiej spadła z 315 do około 304; liczba skoszarowanych w nich robotników wynosiła wtedy 86 312 osób. [55]

Na podstawie analizy zachowanych wykazów można było ustalić, iż zdecydowana większość obozów pracy na Górnym Śląsku nie miała charakteru masowego (porównaj tabl. 8). Aż w 226 obozach, czyli 54,2%

Tablica 8

Liczba robotników zagranicznych w obozach pracy na Górnym Śląsku w sierpniu 1944 r.

Liczba osób w danym obozie	Liczba obozów	Procent ogólnej liczby obozów	Liczba robotników skoszarowanych	
			ogółem	%
do 50	121	29,0	3 941	3,2
31 — 100	105	25,2	7 364	6,0
101 — 200	73	17,3	10 794	8,8
201 — 300	38	9,2	9 578	7,8
301 — 400	24	5,8	8 522	7,0
401 — 500	15	3,6	6 702	5,5
501 — 600	12	3,0	6 648	5,4
601 — 700	5	1,2	3 295	2,7
701 — 800	3	0,7	2 252	1,9
801 — 900	3	0,7	2 560	2,1
901 — 1000	3	0,7	2 827	2,3
ponad 1000	15	3,6	57 872	47,3
Razem	417	100,0	122 355	100,0

55. WAP Katowice, RK-2759, fol. 33, raport wydziału ścigania 6. komisariatu policji kryminalnej w Katowicach z 21.10.1944 r.

ogółu, liczba robotników zagranicznych nie przekraczała 100 osób, a w blisko 30% obozach nawet 50 osób. Wobec tego kategoria obozów z liczbą obcokrajowców w granicach powyżej 500 osób była raczej skromniutka — 9,9%. Stwierdzenie takiego stanu rzeczy jest jednak niewystarczające; okazuje się bowiem, że wprawdzie obozy z załogą do 100 robotników zagranicznych stanowią 54,2% ogółu, lecz obejmowały one zaledwie 9,2% robotników (11 305 osób). Stosunkowo znaczny odsetek robotników skupiały obozy o załogach w granicach 101—200, 201—300 i 301—400 osób (odpowiednio 8,8, 7,8 i 7,0%), bo prawie 29 000 — 23,6%. Szczególnego podkreślenia wymaga jednak fakt, że niewielka grupa obozów z załogą przekraczającą 1000 osób skupiała aż 57 872 robotników, tj. 47,3%.

Rejestr obozów z największą liczbą robotników przymusowych, określanych mianem *Grosslager*, przedstawiał się na Górnym Śląsku następująco:

1. Obóz przy zakładach koksochemicznych w Blachowni Śląskiej, powiat Koźle — 17 774 osób (por. aneks I, poz. 229);
2. obóz zbiorowy przy zakładach IG-Farben w Dworach pod Oświęcimiem — 13 214 (poz. 19);
3. obóz przy zakładach IG-Farben w Kędzierzynie, powiat Koźle — 9963 (poz. 221);
4. obóz zbiorowy przy zakładach hutniczych w Gliwicach — 2279 (poz. 97);
5. obóz zbiorowy nr 1 w Łabędach, powiat Gliwice — 1939 (poz. 95);
6. obóz przy hucie w Zawadzkiem, powiat Strzelce Opolskie — 1675 (poz. 351);
7. obóz przy kopalni w Katowicach-Zawodziu (*Richterschächte*) — 1545 (poz. 160);
8. obóz przejściowy w Szczakowej, powiat Chrzanów — 1470 (poz. 62);
9. obóz przy hucie „Falva" w Świętochłowicach — 1376 (poz. 152);
10. obóz w Chorzowie przy ówczesnej Rohbergerstrasse 38 — 1187 (poz. 47);
11. obóz zbiorowy w Brzezince koło Oświęcimia — 1177 (poz. 17);
12. obóz przy hucie „Baildon" w Katowicach — 1112 (poz. 156);
13. obóz przy hucie w Miechowicach — 1071 (poz. 381);
14. obóz dla cudzoziemców w Opolu — 1054 (poz. 253);
15. obóz „Barbara" przy hucie „Pokój" w Katowicach — 1036 (poz. 145).

Wielkie obozy pracy skupiały z reguły robotników o mieszanym składzie narodowościowym; w największych z nich można było znaleźć przedstawicieli kilkunastu narodowości. W większości przypadków

były to tzw. obozy zbiorowe — *Gemeinschaftslager*, w których zgodnie z centralnymi wytycznymi istniały wydzielone podobozy lub baraki dla najliczniejszych grup narodowościowych; w ten bowiem sposób czyniono zadość postulowanej izolacji robtników różnych kategorii. O tym zaś, że izolacja taka była w praktyce rzeczywiście realizowana, i to raczej powszechnie, przekonuje dobitnie materiał zawarty w aneksie I. Wśród wszystkich zamieszczonych tam obozów pracy występuje aż 120, czyli 28,8% o jednolitym składzie narodowościowym; 68 z nich to obozy polskie, 35 rosyjskie, 14 francuskie, 2 ukraińskie i 1 czeski. Zwraca też uwagę fakt, iż zdecydowana większość „czystych" obozów miała załogę w granicach do 100 osób; obozów takich było prawie sto. Nie koniec na tym, w blisko 70 dalszych obozach skład narodowościowy podstawowej grupy robotników uzupełniało nie więcej jak 10 osób innej kategorii, co właściwie pozwala i te obozy zakwalifikować do jednonarodowościowych; liczba ich wzrosłaby wówczas do około 190. I tym razem zdecydowaną przewagę mają obozy z liczbą robotników do 100 osób. Zestawienie powyższych danych z tablicą 8 pozwala skonstatować, iż obozy małe miały z reguły jednorodny charakter narodowościowy.

Zachowane statystyki prowincjonalnych władz administracyjnych pozwalają wreszcie na dokładne zorientowanie się w składzie narodowościowym robotników przymusowych, zatrudnionych w różnych gałęziach przemysłu górnośląskiego. Uzupełniają one w znacznej mierze dane zestawione już wcześniej w tablicy 6, aczkolwiek ich wzajemne porównanie nastręcza niejedną trudność.

Podobnie jak w skali całego Górnego Śląska, tak i w przypadku robotników zagranicznych pozostających pod pieczą Niemieckiego Frontu Pracy,[56] najliczniejszą grupę stanowili robotnicy polscy, bo aż 52 271 osób, czyli 43,6%; odsetek ten przewyższa tylko bardzo nieznacznie poziom ogólny. Na grupę robotników polskich złożyło się 29 408 osób z Generalnego Gubernatorstwa i okręgu białostockiego oraz 22 863 osób z terenów włączonych. Drugą pod względem liczebności grupę tworzyli *Ostarbeiterzy*, których było 38 238, tj. 31,3%; w stosunku do wskaźnika dla całej prowincji występuje zatem różnica 4,9% in minus, co w praktyce oznaczało proporcjonalnie częstsze kierowanie robotników wschodnich do prac na roli. W dalszej kolejności szli Francuzi — 11,1% (wskaźnik ogólny 8,7%), Ukraińcy — 3,5%, Włosi — 3,2% (2,2%), Czesi — 3,1% (2,9%) itd. (por. tablica 9). Należy jeszcze

56. Na temat zakresu uprawnień m. in. DAF czytamy w piśmie opolskiego gestapo z dnia 4.10.1943 r.: „Die Aufgaben der DAF und des Reichsnährstandes erstrecken sich ausschliesslich auf die soziale Betreuung der ausländischen Arbeiter sowie Lagerbetreuung, Freiheitsgestaltung, Ernährung und Bekleidung sowie Urlaubsreisen (Transportstab der DAF.)"; AP Wrocław, RO I 2169, fol. 191—192.

dodać, iż na dość liczną grupę „innych" złożyło się m. in. 979 dzieci (najprawdopodobniej głównie rosyjskich) i 816 bezpaństwowców (*Staatenlose*).

Tablica 9

Skład narodowościowy robotników zagranicznych w obozach pracy na Górnym Śląsku w sierpniu 1944 r.

Narodowość	Liczba robotników	W tym	
		mężczyzn	kobiet
Polacy	52 271	45 314	6 957
Francuzi	38 238	24 600	13 638
Włosi	13 596	13 408	188
Czesi	4 277	3 853	424
Białorusini	3 871	3 657	214
Kroaci	3 846	3 789	57
Flamandowie	1 570	874	696
Wallonowie	871	747	124
Rosjanie	467	417	50
Ukraińcy	250	241	9
Słowacy	182	178	4
Holendrzy	181	178	3
Hiszpanie	141	139	2
Litwini	129	75	54
Serbowie	87	87	—
Kozacy	72	62	10
Duńczycy	64	51	13
Bułgarzy	31	31	—
Rumuni	23	16	7
Estończycy	16	6	10
Turkmeni	13	13	—
Węgrzy	7	6	1
Ludy kaukazkie	2	2	—
Łotysze	3	—	3
Grecy	1	1	—
Jugosłowianie	1	1	—
Inni	1 939	1 614	325
Razem	122 149	99 360	22 789

Sytuację na terenie poszczególnych powiatów obu górnośląskich rejencji w odniesieniu do sześciu najliczniejszych grup robotników zagranicznych obrazuje tablica 10.

Wprawdzie pomiędzy danymi zawartymi w tablicy 6 i 9 zachodzi trzymiesięczna różnica w czasie, ale mimo to warto zwrócić uwagę na występujące tam dane liczbowe. Przypomnijmy, tablica 6 zawiera dane z maja 1944 r., przedstawiające ogólny stan zatrudnienia obcej siły roboczej na Górnym Śląsku, a tablica 9 obejmuje tylko robotników

Tablica 10

Skład narodowościowy robotników zagranicznych w obozach pracy na Górnym Śląsku w sierpniu 1944 r.

Powiat	Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
Będzin	715	330	1 008	2	4	92
Bielsko	7 772	496	1 994	44	1316	831
Bytom	821	987	67	492	5	10
Chorzów . . .	1 292	2 229	698	223	3	37
Chrzanów . .	580	153	129	24	—	3
Cieszyn . . .	988	2 567	799	101	45	138
Gliwice	5 000	4 970	1 349	614	23	233
Głubczyce . . .	168	180	21	19	—	51
Grodków . . .	253	6	5	1	—	5
Katowice . . .	3 547	8 841	2 141	400	14	220
Kluczbork . . .	1 037	57	—	—	—	1
Kożle	16 434	5 251	3 270	413	2396	1875
Lubliniec . . .	41	172	9	—	—	—
Niemodlin . . .	69	25	—	7	—	—
Nysa	201	121	105	45	2	—
Opole	2 585	1 749	511	249	4	41
Prudnik	129	262	—	53	—	—
Pszczyna . . .	1 215	1 724	228	35	30	4
Racibórz . . .	517	817	148	70	8	16
Rybnik	906	2 304	52	62	—	68
Strzelce Opolskie	2 408	1 538	615	74	11	51
Tarnowskie Góry	3 292	1 231	274	632	8	121
Zabrze	1 702	1 019	137	716	—	28
Zawiercie . . .	618	209	36	1	1	21
Razem	52 271	38 238	13 596	4277	3871	3846

zagranicznych nadzorowanych przez DAF, zatem ogólnie rzecz biorąc, zatrudnionych w przemyśle. Ustalenie wzajemnych różnic w obrębie poszczególnych grup narodowościowych pozwoli na orientacyjne uchwycenie stanu zatrudnienia obcej siły roboczej albo inaczej robotników zagranicznych pozostających pod pieczą Stanu Żywicieli Rzeszy (*Reichsnährstand*). Uzyskane wyniki będą o tyle ciekawe, że nie dysponujemy żadnymi innymi danymi o składzie narodowościowym robotników zagranicznych w rolnictwie w skali prowincji.

Po przeliczeniach otrzymaliśmy następujący obraz: Szacunkowa liczba robotników zagranicznych w rolnictwie wynosiła w połowie 1944 r. 46 170 osób, zatem w granicach wykazanych w tablicy 4. Było wśród nich 25 401 robotników wschodnich (12 297 mężczyzn i 13 104 kobiet),

20 845 Polaków (6945 mężczyzn i 13 900 kobiet), 1117 Francuzów, 1005 Czechów, 189 Holendrów, 113 Kroatów, 105 Jugosłowian, 87 Belgów, 67 Węgrów oraz 33 Litwinów, Łotyszów i Estończyków.

Przedstawiony obraz zatrudnienia przymusowej siły roboczej na Górnym Śląsku ulegał dalszym zmianom w drugiej połowie 1944 r. Tym razem były one jednak następstwem nie tyle nowych akcji rekrutacyjnych, ile przemieszczeń obozów pracy spowodowanych zbliżaniem się frontów do bram Rzeszy. Wielu robotników skierowano wówczas także do rozległych prac fortyfikacyjnych na wschodniej granicy Niemiec (*Ostwall*), całe obozy przenoszono dalej w głąb Rzeszy w celu oczyszczania miast i zakładów przemysłowych po nalotach alianckich. Niezależnie od tych ubytków ewakuowano na teren górnośląskiego okręgu przemysłowego znaczne ilości robotników zagranicznych, zatrudnionych dotychczas na obszarach zagrożonych działaniami wojennymi; dotyczyło to zwłaszcza Francuzów, Belgów, Holendrów oraz Polaków. W interesującej nas dziedzinie zaistniała zatem duża płynność w stanach zatrudnienia i w załogach obozów pracy, którą na bieżąco trudno było uchwycić statystycznie.[57]

Przedstawiona praca nie podejmuje problematyki zróżnicowanego traktowania poszczególnych kategorii robotników przymusowych z punktu widzenia hitlerowskiej polityki narodowościowej ani też nie konfrontuje faktycznego położenia obcokrajowców zatrudnionych indywidualnie, pojedyńczo — zwłaszcza w rolnictwie — z robotnikami w przemyśle, zatem skoszarowanymi w obozach pracy. Niemniej zagadnienie to należy zasygnalizować jako jeszcze jeden postulat badawczy złożonej problematyki pracy przymusowej w latach II wojny światowej.

Wydaje się jednak, że sytuacja robotników zagranicznych skoszarowanych w przyzakładowych obozach pracy była bardziej niekorzystna w porównaniu z sytuacją robotników rolnych. Formalnie jednakowych zasad traktowania, wynagrodzenia, nadzoru policyjnego itp. nie można bowiem egzekwować na wsi równie bezwzględnie jak na przykład w przemyśle. O ile w przemyśle właśnie dzięki obozom pracy istniały możliwości systematycznej i stosowanej często na wielką skalę eksploatacji obcej siły roboczej w ramach postulowanej zasady „wyniszczenia przez pracę" (*Vernichtung durch Arbeit*), o tyle na wsi w interesie samego pracodawcy objawiała się często nawet pewna troska o przydzielonego robotnika zagranicznego, troska o zachowanie jego zdolności produkcyjnej i to nieraz wbrew odgórnym przepisom policyjnym. Wymownym tego dowodem może być bardzo charakterystyczne pismo

57. Jak przypis 55.

szefa opolskiego gestapo Stübera do *Kreisbauernschaftów* z dnia 26.2.1943 r., w którym czytamy:

„W ostatnich miesiącach stwierdzono niejednokrotnie, iż rolnicy wysyłają paczki z przeróżnymi artykułami żywnościowymi do zatrudnionych swego czasu u nich robotników zagranicznych, zwłaszcza do robotników wschodnich, przeniesionych pod koniec 1942 r. do górnośląskiego okręgu przemysłowego; czynią to nieraz z wezwaniem ich do opuszczenia miejsc pracy i powrotu na gospodarstwo. Z uwagi na bogatsze zaopatrzenienie u rolników udało się w ten sposób nakłonić robotników wschodnich do ucieczek z miejsca pracy.

Inni robotnicy wschodni opuścili na krótki okres czasu miejsce pracy bez zezwolenia, w celu zaopatrzenia się u swych dawnych pracodawców w artykuły żywnościowe. W licznych przypadkach rolnicy spełnili owe prośby robotników wschodnich w nadziei odzyskania tychże z chwilą rozpoczęcia wiosennych prac polnych. Od niektórych robotników wschodnich żądano przy przekazaniu żywności nawet obietnicy powrotu.

Postępowanie rolników prowadzi jedynie do wykształcenia nieposłuszeństwa i oporu u robotników zagranicznych. Zakłóca ono proces zatrudnienia i powoduje dodatkowe obciążenie dla zainteresowanych władz i policji.

Proszę zatem zwrócić uwagę prowadzących gospodarstwa rolne — za pośrednictwem *Ortsbauernführerów* — na tego rodzaju niedopuszczalne postępowanie i pouczyć ich o tym, iż każdy stwierdzony przeze mnie wypadek zostanie ukarany surowo gestapowskimi sankcjami." [58]

Nie chciałbym przez to bynajmniej twierdzić, że robotnicy zagraniczni zatrudnieni w rolnictwie nie byli narażeni na szykany ze strony pracodawców, na bezwzględną eksploatację. Wprawdzie na Górnym Śląsku, zwłaszcza w powiatach ze zwartymi skupiskami ludności rodzimej robotnicy przymusowi spotykali się często z życzliwością i pomocą,[59] to jednak zdarzały się niewątpliwie również przypadki znęcania się nad nimi.

58. AP Wrocław, RO I 9069, fol. 17; por. też ibidem, fol. 14—15 pismo Landesbauernschaft Oberschlesien do prezydenta rejencji opolskiej z 17.2.1943 r. oraz landrata niemodlińskiego do tegoż prezydenta z 9.3.1943 r.

59. M. Stępniewski: *Sytuacja robotników polskich wywiezionych w okresie okupacji do prac przymusowych na Opolszczyznę*. Wrocław 1960 (Praca magisterska oparta na powojennych dochodzeniach prokuratury opolskiej i procesach przed sądem w Opolu z lat 1947—1950, a przygotowana w Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego).

Aneksy

ANEKS I

Wykaz obozów pracy na Górnym Śląsku w 1944 r.
(wg stanu z dnia 31 lipca)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
	Powiat Będzin							
1	Ostmaschinenbau, Sosnowitz, Drahtwerkstr. 1	403	101	—	301	—	—	—
2	Banckhütte, Dombrowa	568	92	118	301	—	3	—
3	Katharinahütte, Sosnowitz, Maugestr. 24	178	6	—	172	—	—	—
4	Juppitergrube, Wojkowitze--Komorne, Hauptstr. 212	127	104	23	—	—	—	—
5	Osthütte, Sosnowitz, Hüttenstr.	379	183	—	174	—	—	—
6	Graf Renardgrube, Sosnowitz, Baumweg 1	48	—	35	—	—	—	—
7	Reichsbahn Uszczki, Bahnhof	68	—	68	—	—	—	—
8	Mortimergrube, Zagorze	66	66	—	—	—	—	—
9	Preussag, Zagorze-Jozefow	44	—	44	—	—	—	—
10	Versuchsgruppe Udetfeld (der Luftwaffe)	53	51	—	—	—	—	—
11	Preussag, Kazimierz, Kirchstr.	60	—	60	—	—	—	—
12	Zapke und Zimmermann, Sosnowitz, Schuhgasse 7	127	2	125	—	—	—	—
13	Luftwaffe „Zendek" in Udetfeld	163	77	86	—	—	—	—
14	Ferrum, Sosnowitz, Fischstr. 2a	50	—	—	50	—	—	—
15	Firma Krumpholz und Zurek, Bendsburg, Marktstr. 62	15	2	—	—	2	—	11
	Powiat Bielsko							
16	Loew Frankopfahl, „Dwory" — Auschwitz	30	28	—	—	—	2	—
17	Gemeinschaftslager Birkenau	1177	1039	—	—	—	—	137
18	Lager Pollak, Babitz-Auschwitz	124	124	—	—	—	—	—

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
19	Gemeinschaftslager Auschwitz	13 214	6709	1060	1951	694	—	596
20	Reichsbahnlager Spytkowitz	82	41	—	—	41	1310	—
21	Gemeinschaftslager Zablatsch	28	6	—	22	—	—	—
22	Bartelmann und Suchy, Bielitz, Breslauerstr.	305	134	59	12	—	—	—
23	Brzesseke Grube	447	200	238	—	—	—	—
24	Reichsbahnlager Zabrzeg	61	49	12	—	—	—	—
25	Gemeinschaftslager Josef Hop-Erben, Bielitz, Bergstr. 1	102	102	—	—	—	—	—
26	Anker-Werke, Bielitz, Bahnstr. 1	30	9	—	18	3	—	—
27	Gemeinschaftslager Andrichau-Brzesnitz	389	14	207	1	—	4	98
	Powiat Bytom							
28	Kriegshilfsdienst der RAD, Beuthen, Städt. Betriebswerke	32	32	—	—	—	—	—
29	Ausländerlager Beuthen, Buddestr.	163	126	32	5	—	—	—
30	Werche-Beuthen, Laurahüttenlandstr. 98	152	—	152	—	—	—	—
31	Ausländerlager Beuthen, Holteistr. 28	21	—	21	—	—	—	—
32	Rudolfgrube, Beuthen	53	—	11	—	42	—	—
33	Karstenzentrumgrube, Beuthen	547	94	190	4	256	—	—
34	Heinizgrube, Beuthen, Engstr. 16c	176	—	143	—	33	—	—
35	Neuhofgrube, Beuthen	192	58	72	14	41	—	—
36	Werche, Beuthen, Hohenzollernstr. 27	67	42	—	14	—	—	10
37	Beuthengrube, Beuthen	359	119	125	—	115	—	—
38	Giemba (?), Beuthen, Elsterbergstr. 27	181	181	—	—	—	—	—
39	Kirschke, Beuthen, Pilkerkusch 13	20	1	19	—	—	—	—
40	Kraupe, Beuthen, Heinizweg, Zollf (...)	34	34	—	—	—	—	—
41	Reichsbahnlager, Beuthen, Elsterbergstr.	53	—	53	—	—	—	—
42	Segnitz, Beuthen, Lagerplatz 34	32	1	21	—	10	—	—

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
	Powiat Chorzów							
43	„Sozialgewerk" Königshütte, Schlackenstr.	232	133	67	20	—	—	—
44	Wohnungslager Königshütte-Bismarck, Luisenstr. 11/1	869	9	768	48	—	1	—
45	Ostarbeiterlager „Dominium" Königshütte	628	—	499	92	—	—	—
46	Gräfin Lauragrube, Königshütte	259	251	8	—	—	—	—
47	Wohnlager Königshütte, Rohbergerstr. 38	1187	30	708	242	149	—	29
48	Kokerei-Vereinigung Königshütte-Bismarck	83	—	82	—	—	—	—
49	Gemeinschaftslager, Königshütte-Ost, Siemonstr. 13	185	39	46	28	69	—	1
50	Gemeinschaftslager, Königshütte-Bismarck, Freilandstr. 3	71	1	5	65	—	—	—
51	Wohnlager Königshütte, Adolf-Hitler-Str. 64	39	39	—	—	—	—	—
52	Wohnlager Bismarckhütte, Eisenbahnstr.	282	205	8	51	8	—	8
53	Gemeinschaftslager Königshütte, Kuhberg	299	42	125	127	—	—	2
54	Dykerhoff und Widman, Königshütte, Ruhbergstr. 38b	27	25	—	—	—	2	—
55	Ostarbeiterlager Westfeld, Ziegelei, Königshütte	75	—	75	—	—	—	—
56	Gemeinschaftslager der Fa. Hubert Bauch, Königshütte-Ost	106	15	63	22	—	—	—
57	Gemeinschaftslager der Königsgrube Nordfeld, Königshütte	60	60	—	—	—	—	—
58	Gemeinschaftslager der Fa. Gebrüder Cziudap, Königshüttte-Ost, Glückaufstr. 94	43	8	28	—	—	—	—
	Powiat Chrzanów							
59	Gemeinschaftslager „Donau", Jaworzno, Kinnkauerstr.	62	52	—	2	—	—	2
60	Gemeinschaftslager Schakowa, Gocket und Niebur Montan	373	202	150	—	21	—	—

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
61	Oberschlesische Gummiwerke, Trzebinia	118	118	—	—	—	—	—
62	Durchgangslager Schakowa	1470	—	1280	190	—	—	—
63	Gemeinschaftslager Steinkohlenbergwerk „Gute Hoffnung", Libiaz	54	52	1	—	—	—	1
64	Gemeinschaftslager der Oberschlesischen Duglasfabrik, Schakowa	24	22	1	1	—	—	—
65	Firma Rode, Jaworzno, Ring 4	23	23	—	—	—	—	—
66	Gemeinschaftslager Jaworzno, Dombrowa 23	27	21	—	—	1	—	—
67	Gemeinschaftslager der Artur-Grube, Trzebinia 20	49	49	—	—	—	—	—
68	Gemeinschaftslager der Robert-Grube, Jaworzno	39	39	—	—	—	—	—
	Powiat Cieszyn							
69	Drahtwerke Oderberg	185	1	128	15	39	—	—
70	Rudolf Hoheisch, Neu Oderberg	18	—	18	—	—	—	—
71	Melder-Werk, Freistadt	170	—	170	—	—	—	—
72	Manfred Barfuss, Neu Oderberg	583	1	416	166	—	—	—
73	Walter Freitag, Poremba	192	61	125	1	—	—	2
74	Berg-Hütte, Karwin	200	—	196	—	—	—	—
75	Argel Holzmann, Karwin	53	45	—	1	—	—	7
76	Jäkelwerke, Freistadt	95	—	81	—	—	—	—
77	Berg-Hütte, Karwin	70	16	28	—	—	1	2
78	Reichsbahn, Oderberg	204	—	111	93	—	—	—
79	Steinkohlenbergbau Lazy	124	—	115	—	8	—	—
80	Berggewerkschaft Osten, Lazy	121	—	121	—	—	—	—
81	Berg.-W. Fortschrittschacht, Peterswald	121	113	—	—	8	—	—
82	Rudolf Szczotka, Orlau	52	52	—	—	—	—	—
83	Berg-Hütte, Karwin	186	158	—	—	28	—	—
84	Ziegelei Fulda, Teschen	39	—	39	—	—	—	—
85	Kohlen- und Kokswerke Karwin	279	213	66	—	—	—	—
86	Johannschacht, Karwin	19	—	—	19	—	—	—
87	Leistungsbau Ober Tierlitzko	37	13	—	4	—	—	20
88	Ferngaslager Orlau	54	—	—	—	1	—	—
89	Reichsbahn Pogwizdau	67	—	67	—	—	—	—

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
90	Reichsbahn Karwin	83	—	83	—	—	—	—
91	Josef Jelinek, Trzynietz	75	—	—	—	—	—	75
92	Reichsbahn Oppeln	43	—	39	—	—	—	—
93	Reichsbahn (Teschen)	200	—	142	—	—	—	—
94	Ferngas Schlesien, Reichswaldau	39	39	—	—	—	—	—
	Powiat Gliwice							
95	Gemeinschaftslager I Laband, Waldenauerstr.	1939	757	856	147	49	8	55
96	Gemeinschaftslager „Wasserburg", Gleiwitz (Hafen)	68	16	—	20	—	7	1
97	Gemeinschaftslager „Krug", Gleiwitz (Presswerk)	2279	601	1179	409	81	—	5
98	Gemeinschaftslager „Am Graben", Gleiwitz	542	101	361	40	—	—	—
99	Gemeinschaftslager 2 Gleiwitz, Heinkemühlstr.	230	23	158	49	—	—	—
100	„Tiefbau" Gleiwitz, Plesser-Str. 133	288	91	26	139	32	—	—
101	Gemeinschaftslager Redemann, Montagebau, Peiskretscham	412	381	16	2	11	—	2
102	Gemeinschaftslager II, Zwirner u. Zöllner, Peiskretscham	36	26	—	—	10	—	—
103	Gemeinschaftslager „Am Sandberg", Werk Herminenhütte	306	11	77	71	147	—	—
104	Gemeinschaftslager Kallenbach, Laband	55	55	—	—	—	—	—
105	Gemeinschaftslager Schachtanlage, Oehringen-Ost- und Westfeld	855	252	276	—	325	—	—
106	Stahlbau Händler, Gleiwitz, Am Beuthener Graben	369	61	271	28	3	—	—
107	Gemeinschaftslager Waldschloss, Gleiwitz	193	167	—	24	—	—	—
108	Gemeinschaftslager Springer, Gleiwitz	61	61	—	—	—	—	—
109	Gemeinschaftslager Gleiwitz, Reichsbahn Sportplatz	656	225	389	27	—	—	6
110	Reichsbahn-Gemeinschaftslager Peiskretscham, Sportplatz	485	126	295	26	—	—	—

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
111	Reichsbahn-Gemeinschaftslager Stauwerder, Peiskretscham, Sportplatz	84	—	—	—	84	—	—
112	Didier Werke A.G., Gleiwitz	159	101	54	—	4	—	—
113	Gemeinschaftslager Klüsschau, Kreis Gleiwitz	284	165	103	—	16	—	—
114	Gemeinschaftslager Unterland, Laband	251	3	—	99	—	1	148
115	Gemeinschaftslager Hüttenplatz, Laband	315	50	—	56	207	—	—
116	Isolla-Mineralwollle Werke, Gleiwitz	52	14	23	13	—	—	—
117	Gemeinschaftslager Paul Thomas, Gleiwitz	386	292	92	—	—	—	2
118	Französische Zivilarbeiter, Gleiwitz	27	—	—	27	—	—	—
119	Kulawik, Gleiwitz	62	—	—	62	—	—	—
120	Schymura, Gleiwitz	87	—	86	—	—	—	—
121	Wohnlager Ferngas Schlesische A.G., Lerchenberg	77	51	23	—	2	—	1
122	Gleiwitz, Plesserstr.	167	146	—	—	21	—	—
123	Wohnlager Ferngas Schlesische A.G., Alt-Gleiwitz	175	71	34	59	6	—	2
124	Hafen-Betriebsges., Gleiwitz	57	42	—	—	15	—	—
125	Gasrusswerke Schwarzeck, Gleiwitz	194	111	2	51	—	7	11
126	Krugstr. 3a, Gleiwitz	124	32	89	1	—	—	—
127	Reichsbahnlager Gleiwitz-Ost	74	74	—	—	—	—	—
128	Rybnikerstr. 47, Gleiwitz	71	—	38	—	—	—	—
129	Lützowstr. 14, Gleiwitz	35	35	—	—	—	—	—
130	Wieczorek, Gleiwitz	62	—	25	—	38	—	—
131	Ellerbrück, Gleiwitz	25	20	—	—	—	—	—
132	Wistuba, Gleiwitz	48	25	23	—	—	—	—
133	Bauamtslager Gleiwitz-Hafen	28	16	—	—	—	—	—
134	Ring 8, Gleiwitz	62	50	—	—	—	—	—
135	Petersdorferstr. 1, Gleiwitz	25	—	25	—	—	—	—
136	Schlageterstr., Gleiwitz	522	339	165	—	—	—	—
	Powiat Głubczyce							
137	Gemeinschaftslager Leobschütz, Jägerndorferstr.	44	28	4	—	12	—	—
138	Gemeinschaftslager Leobschütz, Jägerndorferstr.	52	6	46	—	—	—	—

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
139	Ausländerarbeitslager Schoeffler, Katscher, Ratiborerstr. 21	257	116	119	21	—	—	—
140	Ausländer- Splitterlager Leobschütz	29	10	12	—	7	—	—
141	Kinner Leobschütz, Rossmarkt 3	36	8	—	—	—	—	28
	Powiat Grodków							
142	Gemeinschaftslager Falkenau	222	185	26	5	—	—	5
143	Johann Kulessa, Ottmachau, Bahnhofstr.	32	32	—	—	—	—	—
144	Gemeinschaftslager Ottmachau, Standorf	38	36	—	—	1	—	—
	Powiat Katowice							
145	Wohnlager „Barbara", Friedenshütte	1036	123	627	253	6	—	24
146	Kleofasgrube, Kattowitz	49	40	3	5	—	—	—
147	„Susanna", Kattowitz-Ost	182	4	141	35	—	—	—
148	Hüttenverwaltung Laurahütte	527	49	388	65	18	—	7
149	Zinkhüttenbetrieb Lipine	255	10	175	46	9	—	1
150	Firma Reinersabo, Idaweiche	205	150	43	—	11	—	1
151	Reichsbahn Petrowitz	157	—	145	—	—	—	—
152	Falvahütte, Schwientochlowitz	1376	44	1136	149	34	—	5
153	Bahnmeisterei Königshütte-Bismarck	53	—	51	—	—	—	—
154	Ferrum A.G., Laurahütte	520	171	269	54	—	—	7
155	Giesche, Schoppinitz	151	—	151	—	—	—	—
156	Baildonhütte, Kattowitz	1112	264	460	316	54	2	11
157	Ferdinandgrube, Kattowitz	283	146	106	—	14	—	14
158	Paulusgrube, Orzegow	57	—	57	—	—	—	—
159	Laurahütte, Laurahütte	85	—	85	—	—	—	—
160	Richterschächte, Laurahütte	1545	357	1151	—	—	—	—
161	Zinkhütte, Hohenlohehütte	104	—	100	—	—	—	—
162	Oheimgrube, Kattowitz-Süd	595	302	282	—	—	—	—
163	Reichsbahn Kattowitz	116	7	109	—	—	—	—
164	Eintrachthütte, Eintrachthütte	678	178	174	298	—	—	28
165	Hubertushütte, Hohenlinden	670	153	250	181	31	—	—
166	Ferrum A.G., Kattowitz-Ost	413	83	267	60	—	—	—

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
167	Sozialgewerb. für Handwerk, Kattowitz-West	189	8	179	—	—	—	—
168	Firma Banzhaf, Hohenlohehütte	64	3	61	—	—	—	—
169	Eminenzgrube, Kattowitz-Nord	424	168	251	—	—	—	—
170	Stephan Fröhlich-Klüpfel, Petrowitz	112	19	39	53	—	1	—
171	Oberbürgermeister, Kattowitz	92	30	53	—	9	—	—
172	Giesche G.m.b.H., Schoppinitz	300	—	272	—	—	—	—
173	Schaffgotsch, Friedenshütte	147	55	91	—	—	—	—
174	Elevator G.m.b.H., Kattowitz-Ost	84	4	57	19	—	—	—
175	Rudaer Steinkohlen, Ruda	122	56	66	—	—	—	—
176	Hohenzollerngrube, Orzegow	216	116	98	—	—	—	—
177	Vogt und Felis, Kattowitz	44	5	39	—	—	—	—
178	Heeresstandort Kattowitz	62	58	—	—	4	—	—
179	Maschinenfabrik Petrowitz	43	—	—	43	—	—	—
180	Reichswerke Hermann Göring, Kattowitz-Süd	399	88	103	1	3	—	26
181	Rudaer Steinkohlengewerkstatt, Ruda	137	52	85	—	—	—	—
182	Reichsbahn Kattowitz	136	—	125	—	—	—	—
183	Friedensgrube, Friedenshütte	71	71	—	—	—	—	—
184	Reichsbahn Schwientochlowitz	67	43	8	—	16	—	—
185	Godullaschacht, Kochlowitz	79	35	28	—	16	—	—
186	Schrotthandel G.mb.H., Kattowitz	22	—	22	—	—	—	—
187	Myslowitzgrube, Myslowitz	709	210	276	40	82	8	92
188	Eisenwerk Wascheim (?), Hohenlohehütte	39	—	—	39	—	—	—
189	Hutalager Kattowitz	157	17	138	1	—	1	—
190	Städtisches Neubauamt Kattowitz	196	25	—	171	—	—	—
191	Oberschlesische Gerätebau G.mb.H., Laurahütte	318	32	149	96	—	—	—
192	Giesche, Schoppinitz	194	120	—	70	—	—	—
193	Johann Gonsior, Eichenau	56	34	22	—	—	—	—
194	Montana, Kattowitz-Ost	104	15	49	39	—	—	—
195	Autobuslinien Kattowitz	19	—	—	19	—	—	—
196	Reichsbahn Kattowitz	62	8	54	—	—	—	—
197	A. Jokiel, Kattowitz	27	—	27	—	—	—	—
198	Reichswerke Hermann Göring, Hohenlohehütte	140	62	76	—	—	—	—
199	Adlerwerke, Kattowitz	18	—	—	18	—	—	—
200	Reichsbahn Idaweiche	103	—	103	—	—	—	
201	Gieschegrube, Gieschewald	21	9	12	—	—	—	

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
202	Myslowitzgrube, Birkental	355	129	200	—	23	—	—
203	Reichsbahn Morgenroth	52	—	52	—	—	—	—
204	Reichsbahn Myslowitz	61	18	43	—	—	—	—
205	Preussag, Bielschowitz	67	21	44	—	—	—	—
206	Siemens-Schuckert, Kattowitz	35	—	26	7	—	2	—
207	Ziegelei Morgenroth	32	2	19	—	—	—	—
208	Reichsbahn Kattowitz	55	—	—	55	—	—	—
209	Hellmuth Niemöller (?), Idaweiche	43	—	43	—	—	—	—
	Powiat Kluczbork							
210	Gemeinschaftslager A Schneider u.Co., Konstadt	286	285	—	—	—	—	—
211	Gemeinschaftslager Irsig, Kreuzburg	115	113	2	—	—	—	—
212	Gemeinschaftslager Exner, Konstadt	154	118	36	—	—	—	—
213	Gemeinschaftslager Kreuzburg, Grasenauer Weg	95	95	—	—	—	—	—
214	Gemeinschaftslager Kreuzburg, Neuhoferstr.	224	132	82	—	—	—	—
215	Polenlager Oberweiden, Ziegelei	35	35	—	—	—	—	—
216	Gemeinschaftslager Konstadt, Ring 20	79	69	10	—	—	—	—
217	Gemeinschaftslager Kreuzburg, Grasenauerweg	84	75	9	—	—	—	—
218	Gemeinschaftslager Kreuzburg, Konstädterstr. 5	31	31	—	—	—	—	—
219	Gemeinschaftslager Kreuzburg, Hopfengarten 23	20	20	—	—	—	—	—
220	Vionova-Strabag, Ober Ellguth	38	37	—	—	—	—	1
	Powiat Koźle							
221	I.G.-Farben, Heydebreck	9963	5027	838	1684	68	873	597
222	Wohnstadt Heydebreck	100	88	1	11	—	—	—
223	Gnadenfelder Machinenfabrik, Gnadenfeld	58	19	39	—	—	—	—
224	Signalwerkstatt Heydebreck	98	20	78	—	—	—	—
225	Coseler Hafen	267	125	120	10	3	—	—
226	Schalhorn, Reigersfeld	125	125	—	—	—	—	—
227	Kaschyk, Heydebreck	156	109	47	—	—	—	—

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
228	Gemeinschaftslager Teichen	978	241	668	—	—	—	—
229	Hydrierwerke Blechhammer	17 774	9872	2993	1495	306	1488	1063
230	Roch-Scholz Tiefbau, Birken	76	76	—	—	—	—	—
231	„Hohenwall", Heydebreck Nr. 5	775	311	128	68	33	—	205
232	Reichsbahn-Betriebswerk Heydebreck	242	103	4	—	135	—	—
233	Stadtverwaltung Cosel, Reinschdorferstr. 11	80	51	11	4	—	1	4
234	Deutsche Bau A.G., Blechhammer	29	29	—	—	—	—	—
235	Gemeinschaftslager Deutsche Reichsbahn Cosel-Hafen	220	118	59	—	18	—	—
236	Gemeinschaftslager Heydebreck, Flurstr.	118	2	23	—	92	—	—
237	Gemeinschaftslager Juliusburg	61	35	—	8	10	—	6
	Powiat Lubliniec							
238	Gemeinschaftslager III, Lissau, Altes Zollhaus	41	41	—	—	—	—	—
239	Ostarbeiterlager V, Stahlhammer OS.	183	—	159	9	—	—	—
240	Kraftfahrzeuge-Werkstattkompanie der Luftwaffe 102/VIII, Loben, Goethestr. 12	108	13	94	—	—	—	—
	Powiat Niemodlin							
241	Gemeinschaftslager Wiesner, Falkenberg, Schlageterstr. 17	47	31	9	—	7	—	—
242	Gemeinschaftslager Tillowitz, Reinhold Schlegelmilch	16	—	16	—	—	—	—
243	Gemeinschaftslager Deutsche Reichsbahn, Bahnmeisterei Goldmat	38	38	—	—	—	—	—
	Powiat Nysa							
244	Frau Langer, Neise	93	54	9	29	1	—	—
245	Weigelwerk Neisse	109	16	—	73	15	2	—

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
246	Reichsbahn Neisse	77	7	45	—	24	—	—
247	Walter Müller, Schönwalde	37	6	31	—	—	—	—
248	Bahnbetriebswerk Neisse	102	61	41	—	—	—	—
249	Kurt Ahne, Neisse	37	37	—	—	—	—	—
250	L.G.K. VIII Neisse	208	29	179	—	—	—	—
251	Jennosta Schulz, Ziegenhals	21	—	21	—	—	—	—
252	Glogner und Methner, Ziegenhals	18	6	10	—	2	—	—
	Powiat Opole							
253	Ausländer-Wohnlager Oppeln	1 054	306	539	96	91	—	6
254	Gemeinschaftslager Königshuld	262	103	120	16	22	—	—
255	Ausländer-Wohnlager Malapane-West	559	332	227	—	—	—	—
256	Ausländer-Wohnlager Malapane-Ost	44	44	—	—	—	—	—
257	Gemeinschaftslager Hermannsthal, Hüttenstr.	28	28	—	—	—	—	—
258	Ausländer-Wohnlager Krappitz	583	247	190	60	35	1	—
259	Ostarbeiterlager Reichsbahnausbesserungswerk Oppeln, Neudorferstr. 7	447	—	352	—	—	—	—
260	Ausländer-Wohnlager der Reichsbahn, Döbern OS.	55	1	53	1	—	—	—
261	Ausländer-Wohnlager Carlsruhe-West	68	68	—	—	—	—	—
262	Ausländer-Wohnlager Hermannsthal-Nord	37	37	—	—	—	—	—
263	Ausländer-Wohnlager Zentralgasthaus Sdrzny	12	—	—	1	10	—	—
264	Gemeinschaftslager Groschowitz, Oppelnerstr.	151	46	75	25	5	—	—
265	Männerlager Krappitz	236	236	—	—	—	—	—
266	L. Mun. Anst., Krappitz	135	135	—	—	—	—	—
267	Gemeinschaftslager Neudorf-Süd II	250	248	—	2	—	—	—
268	Ostarbeiterlager „Edelweiss", Oppeln	89	—	78	11	—	—	—
269	Gemeinschaftslager Paula Dafko, Groschowitz	37	37	—	—	—	—	—
270	Gemeinschaftslager „Falkenberg", Oppeln	26	4	3	—	18	—	—

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
271	Reichsbahn Gemeinschaftslager Bolko, Groschowitzerstr. 26	37	—	—	37	—	—	—
272	Ostlager Luisenhof, Carlsruhe	42	—	34	—	—	—	—
273	Unterkunftslager Oppeln 5	57	18	16	—	23	—	—
274	Übernachtungslager Oppeln, Ring 30	40	40	—	—	—	—	—
275	Gemeinschaftslager Malapane-Nord	490	206	14	172	45	3	35
276	Reichsbahn Gemeinschaftslager Bolko, Wilhelmstr. 4	25	25	—	—	—	—	—
277	Unterkunftslager Oppeln-Bolko 3	35	—	—	35	—	—	—
278	Gemeinschaftslager für polnische Reichsbahn--Arbeiter, Moosdorf, Bahnstr. Reisern, Bahnmeister Oppeln	20	20	—	—	—	—	—
279	Ausländer-Wohnlager Wullersruh-Oppeln	29	19	10	—	—	—	—
280	Reichsbahn Gemeinschaftslager Oppeln, Hindenburgstr. 37	23	23	—	—	—	—	—
281	Frauen-Wohnlager Carlsruhe	30	30	—	—	—	—	—
282	Ausländer-Wohnlager Oppeln-Nord	27	—	27	—	—	—	—
283	Gleisbautrupp Oppeln	76	76	—	—	—	—	—
284	Weichenbautrupp Oppeln	55	55	—	—	—	—	—
285	Weichenbautrupp 2407 Oppeln	65	65	—	—	—	—	—
286	Gleisbautrupp 2409 Oppeln	85	85	—	—	—	—	—
287	Lager „Ursel", Oppeln	57	—	—	55	—	1	—
288	Gemeinschaftslager Nakel, Grottkau, Woschek Oppeln	28	28	—	—	—	—	—
289	Gemeinschaftslager Seifert, Groschowitz	42	—	42	—	—	—	—
290	Ostarbeiterlager Bolko, Groschowitzerstr. 59	51	—	51	—	—	—	—
	Powiat Prudnik							
291	Caspari, Buchelsdorf	31	31	—	—	—	—	—
292	Letzel, Oberglogau	56	33	11	—	8	—	—

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
293	Reichsbahn Neustadt	81	15	66	—	—	—	—
294	Schlesische Feinweberei A.G., Neustadt	186	33	108	—	44	—	—
295	Reichsbahn Deutsch Rasselwitz	14	11	3	—	—	—	—
296	Arthur Schattke, Neustadt	58	—	54	—	—	—	—
297	I.G.-Farben Heydebreck, Oberglogau	25	25	—	—	—	—	—
	Powiat Pszczyna							
298	Brown Boven, Neu Berun	65	21	—	10	—	30	—
299	Eisenwerk Nikolai	91	—	54	37	—	—	—
300	German und Jacobsen, Czulow	93	40	47	—	—	—	—
301	Josef Besuch, Nikolai	18	—	—	—	18	—	—
302	Wanderrostwerke, Nikolai	82	12	62	—	—	—	—
303	Breudich, Emanuelsegen	39	38	—	—	—	—	—
304	Plessische Bergwerke A.G., Lendzin	277	269	—	—	2	—	—
305	Kokerei-Vereinigung Gross-Chelm	38	10	—	—	28	—	—
306	Fürstliche Brauerei Tichau	24	—	23	—	1	—	—
307	Elektro A.G., Ober-Lazisk	378	144	219	1	—	—	13
308	Sprengstoffwerke Ober-Lazisk	79	—	79	—	—	—	—
309	Union G.m.b.H., Alt-Berun	259	4	227	—	—	—	—
310	I.G.-Farben A.G., Wyrow	164	135	29	—	—	—	—
311	Fürstliche Plessische Bergwerke A.G., Lendzin	398	42	353	—	—	—	—
312	I.G.-Farben A.G., Fürstengrube	468	166	185	100	—	—	3
313	Valeskagrube A.G., Mittel-Lazisk	263	—	263	—	—	—	—
314	Ferrum A.G., Kostuchna	233	15	120	37	—	—	—
315	Codullaschachtanlage, Althammer	254	214	36	—	4	—	—
316	Fürstliche Plessische Bergwerke A.G., Smarzowitz	53	53	—	—	—	—	—
317	Elektrobau Nikolai	78	22	3	43	10	—	—
	Powiat Racibórz							
318	Petershofer-Schacht, Petershofen	84	39	—	—	18	8	—
319	Flachsrüste Gross Peterwitz	47	—	47	—	—	—	—
320	Flachsfabrik Buchenau	66	12	54	—	—	—	—
321	Robert Schwill, Kuchelna	178	76	85	17	—	—	—

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
322	Raudener Holzverwertung, Ratiborhammer	59	—	58	—	1	—	—
323	Hegenscheidt K.G., Ratiborhammer	99	28	71	—	—	—	—
324	Hegenscheidt K.G., Ratiborhammer	78	61	11	6	—	—	—
325	Ganz & Co. KG., Ratibor	77	44	33	—	—	—	—
326	Seifenfabrik Hoffmann, Ratibor	21	—	21	—	—	—	—
327	Hegenscheidt K.G., Ratiborhammer	27	—	—	27	—	—	—
328	Reichsbahn Ratibor	45	12	4	28	—	—	1
329	Siemens-Plania A.G., Ratibor	663	120	424	70	41	—	—
330	Polemsky und Zöllner, Ruderswald	37	6	16	—	—	—	15
331	Einsatzstab Rosenberg, Ratibor	64	54	10	—	—	—	—
332	Siemens-Schuckert, Klein Darkowitz	41	41	—	—	—	—	—
333	Tiefbau-Fuchs, Kosmütz	24	24	—	—	—	—	—
	Powiat Rybnik							
334	Baumeister Ernst, Rybnik	75	11	53	—	—	—	11
335	F. Grützner, Rybnik	45	12	33	—	—	—	—
336	Reichsbahn Gottartowitz	121	31	90	—	—	—	—
337	Rybniker Maschinenfabrik, Rybnik	112	1	91	18	—	—	1
338	Emmagrube, Emmagrube	493	106	382	—	—	—	—
339	Steinkohlenbergwerk Knurow	555	128	426	—	—	—	—
340	Sprengstoffwerk Kriewald	287	74	191	—	—	—	—
341	Hoymgrube, Hoymgrube	158	11	147	—	—	—	—
342	Viktor Kopietz, Rybnik	33	2	25	—	6	—	—
343	Charlottengrube, Rydultau	428	44	128	—	13	—	36
344	Dubenskogrube, Dubensko	340	25	315	—	—	—	—
345	Silesiahütte, Rybnik II	311	35	207	—	39	—	—
346	Klemens Kubetzki, Sohrau	38	8	21	5	4	—	—
347	Annagrube, Pschow	87	20	49	—	—	—	18
348	Sohrauer Eisenwerk, Sohrau	166	78	52	29	—	—	—
349	Reichsbahn Rybnik	56	56	—	—	—	—	—
350	Forstamt Ochojetz	71	51	20	—	—	—	—
	Powiat Strzelce Opolskie							
351	Oberhüttenwerk Andreashütte	1675	905	746	—	24	—	—

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
352	Portland-Zement, Gross Strehlitz	45	39	—	—	6	—	—
353	Schaffgotsch, Odertal	547	331	107	82	7	3	—
354	Ulrich Matschoss, Ottmuth	836	281	409	17	28	—	24
355	Gemeinschaftslager Ottmuth	242	183	42	10	7	—	—
356	OM 2 Werk Heuerstein	16	—	—	—	5	—	11
357	OM 2 Werk Gross Strehlitz	110	45	65	—	—	—	—
358	OM 2 Werk Waldenstein	58	40	18	—	—	—	—
359	OM 2 Werk Gogolin	45	—	45	—	—	—	—
360	Reichsbahn Gogolin	31	—	—	31	—	—	—
361	Reichsbahn Waldfrieden	29	—	—	29	—	—	—
362	Lignose, Krupnamühle	425	205	119	96	1	—	—
363	Kalkwerk Waldenstein	23	8	13	—	—	—	—
364	Firma Koessler, Vosswalde	27	26	—	—	—	—	—
365	Firma Richard Schulz, Gross Strehlitz	34	34	—	—	—	—	—
366	Flammruss G.m.b.H., Vosswalde	88	29	18	17	1	8	—
367	Reichsbahn Bergstadt	29	—	29	—	—	—	—
	Powiat Tarnowskie Góry							
368	Gemeinschaftslager Radzionkau, Buchatz	348	158	149	2	35	—	5
369	Frauenarbeitslager Bobrek-Karf I	421	8	348	60	—	—	—
370	Ostarbeiterinnenlager Julienhütte, Bobrek-Karf, Mazurekstr. 6	153	7	142	—	—	—	—
371	Gemeinschaftslager Ledigenheim, Klausberg	220	194	23	—	3	—	—
372	Gemeinschaftslager Martinau	477	413	28	—	20	—	—
373	Gemeinsschaftslager Mechtal	469	242	79	68	31	7	5
374	Gemeinschaftslager Bobrownik	85	48	37	—	—	—	—
375	Gemeinschaftslager Bergbau Bobrek	920	583	101	—	201	—	—
376	Polatzek, Bobrek-Karf II	104	—	99	—	—	—	—
377	Gemeinschaftslager I Bode, Bobrek-Karf 2	88	—	73	15	—	—	—
378	Ostarbeiterlager Tarnowitz	85	11	63	11	—	—	—
379	Wohnbaracke Hugohütte	246	244	—	—	—	—	2

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
380	Ostarbeiterlager Brzozowitz-Kamin	135	23	106	5	1	—	—
381	Westschachtlager Mechtal	1071	308	541	27	195	—	—
382	Schomberg, Beuthenerstr.	768	328	277	—	141	—	—
383	Kramersglück Birkenhain	49	42	7	—	—	—	—
384	Gemeinschaftslager Bobrek, Karferstr.	60	1	—	59	—	—	—
385	Lagerarbeitsgemeinschaft Tarnowitz-Nord	378	183	194	—	1	—	—
386	Gemeinschaftslager Radzionkau-Nord	142	142	—	—	—	—	—
387	Feldlager Klausberg	331	135	71	10	—	—	112
388	Ostarbeiterlager Scharley	102	—	102	—	—	—	—
389	Oberhütten-Betrieb, Dolomitenbruch Blechowka	45	45	—	—	—	—	—
390	Gemeinschaftslager Hugohütte „Am Walde", Tarnowitz	49	32	4	7	4	1	—
391	Gemeinschaftslager II Karf, Kirchstr.	60	23	16	9	—	—	—
392	Ausländerlager Schomberg	28	18	1	9	—	—	—
	Powiat Zabrze							
393	Lager Kasino, Hindenburg	350	94	170	85	—	—	—
394	Wohnlager 1 Hindenburg, Annasegenstr.	929	471	85	—	373	—	—
395	Gemeinschaftslager I Hindenburg, Kunzendorferstr.	314	101	—	—	213	—	—
396	Wohnlager II Hindenburg, Friedrich-Wilhelm-Str.	205	205	—	—	—	—	—
397	Ostarbeiterlager Hindenburg	257	8	231	16	2	—	—
398	Lager Hedwigs(...)grube, Hindenburg	386	330	6	1	47	—	—
399	Gemeinschaftslager 3 Hindenburg, Werkplatz	155	38	57	1	59	—	—
400	Gemeinschaftslager II Hindenburg	48	48	—	—	—	—	—
401	Feruga Schlesische A.G. Borsigwerke, Hindenburg	115	86	—	3	—	—	26
402	Städtisches Ziegelwerk P. Rockstein, Hindenburg, Lehmgrubenstr. 14	28	7	18	—	3	—	—
403	Ostarbeiter-Frauenlager „Deutsches Haus", Hindenburg	93	—	93	—	—	—	—

(C. d. aneksu I)

Lp.	Oznaczenie obozu	Liczba robotników	W tym					
			Polacy	Rosjanie	Francuzi	Ukraińcy	Włosi	Czesi
404	Gemeinschaftslager Hindenburg, Friedhofstr.	39	39	—	—	—	—	—
405	Lager II Borsigwerke, An der Autobahn	67	67	—	—	—	—	—
406	Ziegelei Mathesdorf, Silberwarte	31	15	16	—	—	—	—
407	Hindenburg, Wiesenstr. 15	61	11	—	31	17	—	2
408	Wohnbaracke Hindenburg, Makoschauerchaussee	29	29	—	—	—	—	—
409	Gemeinschaftslager Hindenburg, An der Guidogrube	338	—	333	—	—	—	—
410	Turnerweg 4, Hindenburg	35	19	16	—	—	—	—
411	Kücheschule 4, Hindenburg	36	36	—	—	—	—	—
412	Ferngas Schlesische A.G., Hindenburg, Klausbergstr.	32	32	—	—	—	—	—
	Powiat Zawiercie							
413	Otto Widderich, Siewierz	21	21	—	—	—	—	—
414	Firma Rosenberger, Gnaschin	185	8	176	—	—	—	—
415	Frust Erbe, Warthenau	30	29	—	—	1	—	—
416	Feldbekleidungsamt, Warthenau	397	372	—	—	—	1	12
417	Knoor Bremse A.G., Warthenau	294	188	33	36	—	—	9

Lager- und Stubenordnung

1. Die Gesamtaufsicht über alle Ausländer-Lager (Oppelnerstrasse, Hindenburgstrasse, Frauenlager) hat der Lagerführer Sewalski. Ihm stehen zur Durchführung aller Massnahmen betr. Ordnung, Sauberkeit und Ruhe zur Verfügung:
   a) die Lageräl tes ten,
   b) die Stubenältesten.
   Als Lageräl teste werden bestimmt:
   für das Lager Oppelnerstr.: Maryniok, Vertreter Dzialak,
   für das Lager Hindenburgstr.: Zeltinger, Vertreter Engelbrecht,
   für das Frauenlager: Veranowitz Vera, Vertreterin Davidenk Hanna.
2. Der Stubenälteste ist für Ruhe, Ordnung und Sauberkeit auf seiner Stube verantwortlich.
   Seine Anordnungen in dieser Hinsicht ist Folge zu leisten. Er sorgt dafür, dass die Stube jeden Morgen gefegt und die Tische abgewischt werden. Entstandene Schäden, Verstopfungen und Verschmutzungen im Waschraum, Abortanlage usw. meldet er sogleich dem Lagerführer. Täglich teilt er einen Stubendienst ein.

3. Darüber hinaus ist jeder Lagerbewohner verpflichtet, Ruhe, Ordnung u. Sauberkeit im gesamten Lagerbereich zu halten sowie Stuben- und Lagergerät schonend zu behandeln. Für Vollzähligkeit und schonende Behandlung des Inventars haftet die Stube.
4. Das Herauswerfen von Papier, Lumpen, Obst- und Speiseresten aus den Fenstern ist verboten.
5. Jeder Stubenbewohner ist für die lichtdichte Verdunkelung seiner Stube verantwortlich. Verstösse gegen die Verdunkelungsvorschrift werden mit einer Busse bis zu 5,— RM und Sperrung des Lichtes bis zu 2 Tagen belegt, sofern nicht Polizei- oder Gerichtsstrafen in Frage kommen.
6. Fremden ist der Aufenthalt innerhalb des gesamten Lagerbereiches ohne Genehmigung des Betriebsführers bezw. eines von ihm dazu Beauftragten verboten. Das Übernachten betriebsfremder Personen im Lager ist grundsätzlich verboten.
7. Jeder hat Verstösse anderer gegen die Lagerordnung zu melden.
8. Polizeistunde. Sie wird für die Zeit vom 1.4. bis 30.9. auf 22 Uhr und für die Zeit vom 1.10. bis 31.3. auf 21 Uhr festgelegt. Zu dieser Zeit haben alle ausländischen Bewohner im Lager anwesend zu sein. Nach dieser Zeit bis zum Wecken darf das Lager nicht verlassen werden.
9. Kranke dürfen sich nur in der Krankenstube aufhalten.
10. Verstösse gegen die Lagerordnung werden bestraft.

Uwaga: Regulamin obowiązywał w obozach wymienionych w aneksie 1 pod pozycjami 210, 212 i 216.

ANEKS II

Der Reichsführer SS
und Chef der Deutschen Polizei
S — IV D — 208/42 (ausl. Arb.)

Berlin, den 20. Februar 1942.

An
die Inspekteure der Sicherheitspolizei und des SD,
den Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des SD
in Prag.

alle Staatspolizei-leit-stellen,
Kriminalpolizei-leit-stellen,
SD-Leitabschnitte.

Nachrichtlich
den Höheren SS- und Polizeiführern,
den Befehlshabern der Sicherheitspolizei und des SD,
den Kommandeuren der Sicherheitspolizei und des SD
im Generalgouvernement.

Betrifft: Einsatz von Arbeitskräften aus dem Osten.
Anlagen: 1 lose, 2 nachgeheftete.

In der Anlage übersende ich Allgemeine Bestimmungen über Anwerbung und Einsatz von Arbeitskräften aus dem Osten mit dem Ersuchen um Kenntnisnahme und genaue Beachtung.

Den Dienststellen der Sicherheitspolizei und des SD habe ich folgende zusätzliche Weisungen zu geben:

A. *Arbeitskräfte aus dem altsowjetrussischen Gebiet.*

I. Allgemeine Sicherungsmassnahmen.

Der Einsatz von Arbeitskräften aus dem altsowjetrussischen Gebiet im Reich birgt trotz der besonderen Beschränkungen der Lebensführung dieser Arbeitskräfte grössere Gefahren in sich als jeder andere Ausländereinsatz, zumal in der Praxis, vor allem am Arbeitsplatz eine restlose Trennung von Deutschen oder anderen ausländischen Arbeitern und eine strenge Bewachung vielfach kaum durchgeführt werden wird. Der Sicherheitspolizei obliegt die Verantwortung für die Gefahrenabwehr und sie muss alles daran setzen, um ihren Aufgaben gerecht zu werden, d. h. die Gefahrenlage auf ein Mindestmass herabzudrücken. Da mit Kräfteverstärkung nicht zu rechnen ist, müssen es sich die Inspekteure und die Staatspolizei-leit-stellen besonders angelegen sein lassen, die anderen am Einsatz dieser Arbeitskräfte beteiligten Dienststellen zur Wahrung der sicherheitspolizeilichen Belange in ihrem Zuständigkeitskreis anzuhalten.

Die aus dem Russeneinsatz erwachsenen Aufgaben sind bei den Staatspolizei-leit-stellen in einem Referat zasummenzufassen und in diesem von einem leitenden Kriminalbeamten unter ständiger persönlicher Einschaltung des Staatspolizei-leit-stellenleiters verantwortlich zu führen.

Nach Möglichkeit ist für eine gewisse Anzahl von Betrieben mit Arbeitskräften aus dem altsowjetrussischen Gebiet ein Beamter zu bestimmen, der die Überwachung dieser Arbeitskräfte am Arbeitsplatz und in der Unterkunft in Verbindung mit den Abwehrbeauftragten leitet.

Soweit in Betrieben mit Arbeitskräften aus altsowjetrussischen Gebieten noch keine politischen Abwehrbeauftragten bestehen, sind solche zu ernennen.

Mangels sonstiger Überprüfungsmöglichkeiten ist unbedingt ein besonders intensiver exekutiver Nachrichtendienst innerhalb dieser Arbeitskräfte aufzubauen, wobei ein besonderes Augenmerk auf die Verbreitung kommunistischen Gedankenguts und die Gefahr von Sabotagehandlungen zu richten ist.

II. Unterkunft und Bewachung.

1. Von der in Ziffer A V der Anl. 1 vorgesehenen abgesonderten und bewachten Unterbringung der Arbeitskräfte aus dem altsowjetrussischen Gebiet ist, mit der einzigen Ausnahme der einzeln eingesetzten weiblichen Arbeitskräfte in der Landwirtschaft, auf keinen Fall abzusehen.

2. Für die rechtzeitige Beschaffung der Bewachungsmannschaften in den unter A V 1b/ und c/ der Anl. genannten Betrieben ist besonders Sorge zu tragen. Wenn auch die Betriebe und die Reichsarbeitsverwaltung zur intensiven Mithilfe bei Erfüllung dieser Aufgabe verpflichtet sind, liegt die Verantwortung letzten Endes doch bei den Dienststellen der Sicherheitspolizei.

Es ist daher folgendes Verfahren vorgesehen:

a) Die Landesarbeitsämter haben Weisung, laufend mehrere Wochen im voraus zu planen, auf welche Betriebe ihres Bereichs und in welcher ziffermässigen Stärke die mit den nächsten Transporten eintreffenden Arbeitskräfte aus dem altsowjetrussischen Gebiet verteilt werden. Sie haben hiervon sofort die Aufstellung bzw. Ergänzung des Planes den Inspekteuren der Sicherheitspolizei und des SD Kenntnis zu geben. Dieser muss seinerseits dafür sorgen, dass er laufend hierüber unterrichtet ist, und ständig mit dem Bezirksobmann der Fachgruppe Bewachungsgewerbe Verbindung halten.

b) Der Inspekteur der Sicherheitspolizei und des SD des Gebietes, in dem Arbeitskräfte aus dem altsowjetrussischen Gebiet neu eingesetzt werden, erhält rechtzeitig vor dem Eintreffen eines jeden Transportes Nachricht von dem Referat IV E 1 b des RSHA. Er unterrichtet hiervon:

das Landesarbeitsamt — Referat Arbeitseinsatz — das gegebenenfalls noch Umdisponierungen mitzuteilen hat;

den Inspekteur der Ordnungspolizei, vor allem, soweit ein Einsatz in solchen Betrieben erfolgt, in denen seitens der Ordnungspolizei Führungspersonal für die Bewachungsmannschaften abgestellt werden muss;

den Bezirksobmann der Fachgruppe Bewachungsgewerbe mit der Auflage, für die bestimmten Betriebe die Bewachungsmannschaften durch ein oder mehrere Unternehmen bereitzustellen und selbst oder durch das Bewachungsunternehmen mit der für den einzelnen Betrieb örtlich zuständigen Staatspolizeileitstelle Verbindung aufzunehmen;

die örtlich zuständige Staatspolizeileitstelle.

c) Die Staatspolizeileitstelle hat alsdann die von den Betrieben erstellten Unterkünfte zu prüfen bzw. prüfen zu lassen. Es ist festzustellen, ob Werkschutz in dem Betriebe vorhanden ist und ob er zahlenmässing für die Bewachung der Arbeitskräfte aus dem altsowjetrussischen Gebiet ausreicht. Ist letzteres nicht der Fall, hat die Staatspolizeileitstelle für die Ergänzung des Werkschutzes durch das Bewachungsgewerbe zu sorgen. In den Betrieben, in denen kein Werkschutz vorhanden ist, hat sie die Bereitstellung der Bewachungskräfte durch das Bewachungsunternehmen zu überwachen und zu prüfen, ob sie nach Zahl und Eignung den Erfordernissen entsprechen.

Der Einsatz des Bewachungsgewerbes in geschützten Betrieben ist mit dem OKW. abgesprochen. Die Geschäftsgruppe Arbeitseinsatz im Vierjahresplan wird den Zentralbehörden, denen staatliche Betriebe mit eigenem Wachdienst unterstehen, die Mitteilung zugehen lassen, dass sie Arbeitskräfte aus dem altsowjetrussischen Gebiet nur zugeteilt erhalten können, wenn sie die Bewachung der Arbeitskräfte durch den für diese Betriebe vorgesehenen Wachdienst gewährleisten. Da eine schlechte Bewachung der Arbeitskräfte etwa in diesen Betrieben die allgemeine Sicherheit gefährdet, werden die Staatspolizei-leit-stellen auch der Bewachung dieser Betriebe ein Augenmerk schenken und Schwierigkeiten dem RSHA. zu melden haben.

Trotz aller Vorsorge werden gerade bei der Bereitstellung des erforderlichen Bewachungspersonals zahlreiche Schwierigkeiten auftreten. Diese sind nach besten Kräften örtlich zu beheben und widrigenfalls durch FS zu melden.

3. Mit der Ausübung der Aufsicht über die Bewachung dieser Arbeitskräfte ergeben sich für die Staatspolizei-leit-stellen vor allem folgende Pflichten:

a) Bestätigung des Leiters der Bewachung sowie dessen Vetreters. In Betrieben mit Werkschutz wird der Leiter der Bewachung in der Regel der Werkschutzleiter sein. In den Betrieben, in denen ausschliesslich Kräfte des Bewachungsgewerbes eingesetzt sind oder werden, ist der von der Ordnungspolizei zur Verfügung gestellte Beamte — auf dem Lande in der Regel der Gendarmeriebeamte — zum Leiter der Bewachung zu bestimmen. Leiter und Vertreter müssen, soweit nicht beamtete Polizeikräfte zur Verfügung stehen, Hilfspolizeibeamte sein. Bei grösseren Lagern werden gegebenenfalls noch einige wenige weitere geeignete Kräfte zu Hilfspolizeibeamten zu ernennen sein, da ständig ein Hilfspolizeibeamter greifbar sein muss. Es ist jedoch darauf zu achten, dass nur in dem unbedingt notwendigen Umfange Bewachungskräfte zu Hilfspolizeibeamten ernannt werden.

b) Belehrung des Werkschutzes und des Bewachungspersonals.

Die Wachmänner haben sich von den sowjetrussischen Arbeitskräften strengstens fernzuhalten und dürfen mit ihnen ausserhalb des Dienstes kein überflüssiges Wort sprechen. Sie haben energisch den Lagerinsassen gegenüber aufzutreten, dürfen aber ihnen gegenüber keine Ungerechtigkeiten begehen.

c) Das Verhalten der Wachmänner ist laufend zu prüfen. Disziplinlosigkeiten der Kräfte des Werkschutzes und des Bewachungsgewerbes sind mit staatspolizeilichen Mitteln zu ahnden.

d) Auswahl derjenigen deutschen Kräfte aus dem Betriebspersonal, die nebenamtlich mit besonderen Werkschutzfunktionen den Russen gegenüber versehen werden. Da von den Bewachungsmannschaften am Arbeitsplatz nur wenig Kräfte eingestzt werden können, ist die erforderliche Anzahl von deutschen Vorarbeitern und Meistern mit diesen Werkschutzfunktionen zu betreuen. Die hierfür ausgesuchten Männer müssen politisch zuverlässig, charakterlich einwandfrei sein und energisch durchgreifen können. In Betrieben mit hauptamtlichem Werkschutz sind die nebenamtlichen Werkschutzmänner dem Werkschutzleiter zu unterstellen. In Betrieben ohne hauptamtlichen Werkschutz ist aus ihnen ein nebenamtlicher Werkschutzleiter zu bestellen, dem die Beaufsichtigung der nebenamtlichen Werkschutzmänner obliegt. Die Werkschutzleiter sind für eine laufende Belehrung der Wachmänner in vorstehendem Sinne verantwortlich. Die Staatspolizei-leit-stellen haben sich durch Stichproben hiervon zu überzeugen und gegebenenfalls eine Ergänzungsausbildung unter Berücksichtigung der gegebenen Verhältnisse zu veranlassen.

e) Allgemeine Anweisungen an die Wachmänner nach anl. Muster (s. Anlage).

f) Sonderanweisungen an die Wachmänner in Einzelfällen oder bei örtlich auftretenden Sonderfragen.

Aufgabe der Wachmänner ist lediglich die Bewachung und Erhaltung der Disziplin der Arbeitskräfte aus dem altsowjetrussischen Gebiet. Besondere Verwaltungsaufgaben sind ihnen nicht zu übertragen. Die Verwaltung der Lager ist vielmehr eine besondere Angelegenheit des Betriebes, auch die Führung eines Lagerbuches bzw. einer Lagerkartei zählt hierzu. Dies schliesst selbstverständlich nicht aus, dass der Leiter der Bewachung Vorstellungen erheben kann, wenn Mängel der Verwaltung die Durchführung sicherheitspolizeilicher Aufgaben gefährden.

III. Bekämpfung der Disziplinlosigkeit.

Entsprechend der Gleichsetzung der Arbeitskräfte aus dem altsowjetrussischen Gebiet mit Kriegsgefangenen muss eine straffe Disziplin in den Unterkünften und am Arbeitsplatz herrschen. Disziplinlosigkeiten, zu denen auch pflichtwidrige Arbeitsverweigerung und lässiges Arbeiten mit gehören, werden ausschliesslich von der Geheimen Staatspolizei bekämpft. Die leichteren Fälle werden von dem Leiter der Bewachung nach Weisung der Staatspolizei-leit-stellen mit den in der Anlage vorgesehenen Massnahmen erledigt. Zur Brechung akuten Widerstandes wird den Wachmännern auch eine körperliche Einwirkung auf die Arbeitskräfte zu erlauben sein. Doch darf hiervon nur aus zwingendem Anlass Gebrauch gemacht werden. Die Arbeitskräfte sollen stets darüber belehrt werden, dass sie bei disziplinvollem Verhalten einschliesslich guter Arbeitsleistung anständig behandelt werden.

In schwereren Fällen, d. h. solchen, in denen die dem Leiter der Bewachung zur Verfügung stehenden Massnahmen nicht ausreichen, hat die Staatspolizei-leit-stelle mit ihren Mitteln einzugreifen. Dementsprechend wird in der Regel nur mit harten Massnahmen, d. h. Einweisung in ein Konzentrationslager oder Sonderbehandlung, vorzugehen sein.

Die Einweisung in ein Kz.-Lager erfolgt auf dem üblichen Wege.

In besonders schweren Fällen ist beim Reichssicherheitshauptamt Sonderbehandlung unter Angabe der Personalien und des genauen Tatbestandes zu beantragen.

Die Sonderbehandlung erfolgt durch Strang. Sie soll nicht in unmittelbarer Umgebung des Lagers stattfinden. Eine gewisse Anzahl von Arbeitskräften aus dem altsowjetrussischen Gebiet soll der Sonderbehandlung beiwohnen; ihnen ist daher der Tatbestand, der zur Sonderbehandlung führte, warnend bekanntzugeben.

Sollte aus Gründen der Lagerdisziplin ausnahmsweise Sonderbehandlung im Lager erforderlich sein, ist dies mit zu beantragen.

IV. Reichsfeindliche Bestrebungen.

Reichsfeindliche Bestrebungen, insbesondere Verbreitung kommunistischen Gedankenguts, Zersetzungspropaganda, Sabotageakte, sind mit schärfsten Massnahmen zu bekämpfen. Durch schnellen Zugriff darf die Sorgfalt bei der Anstellung von Ermittlungen nicht leiden, um den gesamten Täterkreis zu erfassen. Reichsfeindliches Verhalten ist in der Regel durch Sonderbehandlung zu ahnden, in leichteren Fällen wird Einweisung in ein Kz.-Lager in Frage kommen.

V. Kriminelle Verfehlungen.

Kriminelle Verfehlungen werden grundsätzlich — gleichgültig, ob innerhalb oder ausserhalb des Lagers begangen — mit staatspolizeilichen Massnahmen geahndet. Die Ermittlungen sind, soweit erforderlich, von den Kriminalpolizei-leit-stellen zu führen. Den Kreispolizeibehörden ist vorsorglich Weisung gegeben, Ermittlungsvorgänge vor Abgabe an die Staatsanwaltschaft der zuständigen Staatspolizei leit-stelle vorzulegen.

Kriminelle Delikte sind im allgemeinen als Disziplinwidrigkeiten zu ahnden, d. h. bei leichteren Vergehen finden die vorgenannten staatspolizeilichen Massnahmen, bei Verbrechen — wie Mord, Totschlag, Raub — Sonderbehandlung Anwendung.

Bei Kapitalverbrechen an deutschen Personen kann im Einzelfall allerdings eine strafrechtliche Aburteilung zweckmässig erscheinen. Hält die Staatspolizei-leit-stelle einen solchen Fall für gegeben, kann sie den Vorgang unter der Voraussetzung an die Staatsanwaltschaft abgeben, dass nach den strafrechtlichen Bestimmungen sicher mit der Verurteilung des Täters zum Tode zu rechnen ist.

VI. Geschlechtsverkehr.

Die Ausübung des Geschlechtsverkehrs ist den Arbeitskräften aus dem altsowjetrussischen Gebiet verboten. Durch die streng abgeschlossene Unterbringung haben sie an sich auch keine Gelegenheit dazu. Sollte es dennoch — insbesondere bei den in der Landwirtschaft einzeln eingesetzten Arbeitskräften — zur Ausübung des Geschlechtsverkehrs kommen, ist wie folgt zu verfahren:

1. Für jeden Geschlechtsverkehr mit deutschen Volksgenossen oder Volksgenossinnen ist bei männlichen Arbeitskräften aus dem altsowjetrussischen Gebiet Sonderbehandlung, bei weiblichen Arbeitskräften Einweisung in ein Kz.-Lager zu beantragen.

2. Bei Geschlechtsverkher mit anderen ausländischen Arbeitern ist das Verhalten der Arbeitskräfte aus dem altsowjetrussischen Gebiet als schwere Disziplinwidrigkeit mit Einweisung in ein Kz.-Lager zu ahnden.

VII. Massnahmen wegen Umgangs mit Arbeitskräften aus dem altsowjetrussischen Gebiet.

Eine besondere Beachtung ist der grundsätzlichen Trennung der Arbeitskräfte aus dem altsowjetrussischen Gebiet von der deutschen Bevölkerung zu schenken. Es kommt darauf an, ein Eindringen kommunistischen Gedankenguts in die deutsche Bevölkerung durch Unterbindung jedes nicht unmittelbar mit der Arbeit zusammenhängenden Umganges zu verhindern und nach Möglichkeit jede Solidarität zwischen deutschen Menschen und den Arbeitskräften aus dem altsowjetrussischen Gebiet zu vermeiden. Gegen Deutsche, die dem zuwiderhandeln, ist mit den nach der Lage des Einzelfalles gebotenen staatspolizeilichen Massnahmen vorzugehen.

Sollten sich deutsche Volksgenossen oder Volksgenossinnen mit Arbeitskräften

aus dem altsowjetrussischen Gebiet in Geschlechtsverkehr oder unsittliche Handlungen einlassen, ist gegen sie die Einweisung in ein Kz.-Lager zu beantragen.

Sicherheitspolizeiliche Gefahren birgt auch in hohem Masse der Verkehr der anderen im Reich eingesetzten ausländischen Arbeiter mit den Arbeitskräften aus dem altsowjetrussischen Gebiet in sich; er ist deshalb auch mit Massnahmen gegen die ausländischen Arbeiter zu bekämpfen. In der Regel wird hierbei die Einweisung in ein Arbeitserziehungslager (bei den Italienern Abschiebung) in Frage kommen; dies gilt auch für die Fälle des Geschlechtsverkehrs.

VIII. Fahndung.

Flüchtige Arbeiter aus dem altsowjetrussischen Gebiet sind grundsätzlich im deutschen Fahndungsbuch auszuschreiben. Ferner sind örtliche Fahndungsmassnahmen zu veranlassen.

Bei Ergreifung ist der Flüchtling grundsätzlich zur Sonderbehandlung vorzuschlagen.

IX. Bearbeitung im Reichssicherheitshauptamt.

Anträge, Meldungen, Rückfragen, die sich auf die Behandlung der Arbeitskräfte aus dem altsowjetrussischen Gebiet nach den vorstehenden Weisungen ergeben, sind dem für die Bearbeitung von Sowjetrussen zuständigen Referat IV A 1 des Reichssicherheitshauptamtes zuzuleiten.

Lediglich Fragen und Meldungen, die sich speziell auf die Bewachung dieser Arbeitskräfte beziehen, sind an das Referat IV E 1b des Reichssicherheitshauptamtes zu richten.

B. *Arbeitskräfte aus den Baltenländern und fremdvölkische Arbeitskräfte nicht-polnischen Volkstums aus dem Generalgouvernement und den eingegliederten Ostgebieten.*

I. Allgemeines.

Diese Arbeitskräfte sind staatspolizeilich im Reich einheitlich zu behandeln. Auf Grund der politischen Einstellung dieser Völker bzw. Volksstämme zum Reich einerseits und ihrer Stellung im Ostraum andererseits unterliegen sie den allgemein für ausländische Arbeitskräfte geltenden Bestimmungen, sind aber in ihrer Lebensführung besonderen Einschränkungen unterworfen.

Diese Beschränkungen beziehen sich im wesentlichen auf eine äusserlich erkennbare Trennung der genannten Arbeitskräfte von dem deutschen Menschen. Da der Einsatz und die Unterbringung dieser Arbeitskräfte nicht streng abgeschlossen und bewacht erfolgt, ist es Aufgabe der Geheimen Staatspolizei, auf die Einhaltung des gegebenen Grundsatzes besonders zu achten. Sie hat durch laufende Verbindung mit den am Ausländereinsatz beteiligten Dienststellen daraufhin zu wirken, dass bei allen Arbeitseinsatzmassnahmen diesem Grundsatz Rechnung getragen wird. Eine Sesshaftmachung dieser Personen im Reich, eine Einzelunterbringung trotz vorhandener Sammelunterkünfte, eine dem deutschen Arbeiter vorgesetzte Stellung am Arbeitsplatz u. ä. m. darf nicht geduldet werden. Soweit diese Arbeitskräfte selbst gegen den aufgestellten Grundsatz verstossen und durch Widersetzlichkeit, Tätlichkeiten sich unberechtigt gegen Deutsche vergehen, wird einem solchen Verhalten mit staatspolizeilichen Massnahmen zu begegnen sein.

Diese Arbeitskräfte dürfen aber wegen der grundsätzlich gegnerischen Einstellung ihrer Völker zum polnischen Volke und dem Bolschewismus keineswegs den Polen oder den Arbeitskräften aus dem altsowjetrussischen Gebiet gleichgestellt werden. Dennoch ist ihnen — besonders auch durch Ausbau eines exekutiven Nachrichtendienstes innerhalb dieser Arbeitskräfte — ein besonderes Augenmerk zu widmem, da ihre aufgelockerte Haltung gegenüber dem Deutschen Reich gegebenenfalls durch

Nichterfüllung überspannter politischer Erwartungen in das Gegenurteil schlagen zumindest aber sich versteifen könnte.

II. Reichsfeindliche Bestrebungen.

Reichsfeindlichen Bestrebungen wie Sabotagehandlungen, kommunistisch-marxistischer Agitation, deutschfeindlichen Äusserungen, Streikhetze, ist unter Berücksichtigung des Vorhergesagten mit aller Schärfe unter Anwendung der üblichen staatspolizeilichen Massnahmen entgegenzutreten.

III. Bekämpfung des Arbeitsvertragsbruchs. Die Bekämpfung des Arbeitsvertragsbruchs dieser Arbeitskräfte obliegt in erster Linie der Geheimen Staatspolizei. Dies bedeutet selbstverständlich keinen Eingriff in die Tätigkeit des Reichstreuhänders der Arbeit bei der Regelung und Schlichtung betrieblicher Schwierigkeiten mit den ihm zur Verfügung stehenden Mitteln, soweit kein exekutives Einschreiten erforderlich ist. Der Reichstreuhänder der Arbeit wird bei Notwendigkeit schärferer Massnahmen die Vorgänge der Geheimen Staatspolizei zuleiten.

In jedem Fall hat jedoch die Staatspolizei-leit-stelle zu prüfen, ob nicht die Verletzung der Arbeitspflicht seitens dieser Arbeitskräfte auf ein Verschulden des Betriebes durch Nichteinhaltung der vertraglichen Verpflichtungen sowie allgemeine schlechte Behandlung zurückzuführen ist. Erscheint das Verhalten der betr. Arbeitskräfte durch Verschulden seitens des Betriebes gerechtfertigt, ist staatspolizeilich nicht einzuschreiten, da es sich um freie Arbeitskräfte handelt.

Andernfalls ist aber sofort durchzugreifen und bei Verletzung der Arbeitsvertragspflicht seitens dieser Arbeitskräfte in der Regel die Einweisung in ein Arbeitserziehungslager zu verfügen. In schwereren Wiederholungsfällen kann auch die Einweisung in ein Kz.-Lager beantragt werden. In den staatspolizeilich behandelten Fällen des Arbeitsvertragsbruchs ist der Reichstreuhänder der Arbeit von der Entscheidung jeweils zu unterrichten.

IV. Kriminelle Verfehlungen.

Bei allen von den genannten Arbeitskräften begangenen kriminellen Verfehlungen sind die Ermittlungsvorgänge von den Ortspolizeibehörden, Gendarmeriedienststellen bzw. Kriminalpolizei-leit-stellen nach Abschluss der Ermittlungen zunächst den Staatspolizei-leit-stellen zuzuleiten.

Die Kreispolizeibehörden haben entsprechende Weisung erhalten. Die Einschaltung der Staatspolizei-leit-stelle dient dem Zweck, diesen eine Übersicht über die Kriminalität der Ostarbeiter in ihrem Bezirk zu verschaffen und ausserdem besondere verwerfliche Straftaten durch staatspolizeiliche Massnahmen zu ahnden.

Die dort vorgelegten Ermittlungsvorgänge sind daher wie folgt zu behandeln:

Sittlichkeitsdelikte, Gewaltverbrechen und Sabotagehandlungen sind grundsätzlich durch staatspolizeiliche Massnahmen (Sonderbehandlung) zu ahnden; jedoch habe ich gegen eine Abgabe der Ermittlungsvorgänge an die zuständige Staatsanwaltschaft dann keine Bedenken, wenn nach den geltenden strafrechtlichen Bestimmungen sicher mit der Verurteilung des Täters zum Tode zu rechnen ist. In diesen Fällen ist der Ausgang des Strafverfahrens festzustellen; sollte wider Erwarten nicht auf Todesstrafe erkannt werden, ist mir unter Beifügung der Urteilsabschrift zu berichten.

Wegen anderer Delikte entstandene Ermittlungsvorgänge sind in der Regel an die zuständige Staatsanwaltschaft abzugeben. Wird auf bestimmten Gebieten eine starke Zunahme der strafbaren Handlungen festgestellt, so bestehen allerdings keine Bedenken, aus Abschreckungsgründen auch rein kriminelle Delikte durch staatspolizeiliche Massnahmen zu ahnden.

V. Fahndung nach flüchtigen Arbeitskräften.

Hinsichtlich des Fahndungsverfahrens nach arbeitsflüchtigen Personen finden die für polnische Zivilarbeiter geltenden Vorschriften sinngemäss Anwendung.

VI. Geschlechtsverkehr mit Deutschen.

Der Geschlechtsverkehr der Arbeitskräfte aus den Baltenländern sowie der fremdvölkischen Arbeitskräfte nicht-polnischen Volkstums aus dem Generalgouvernement und den eingegliederten Ostgebieten mit Deutschen ist bei strengster Strafe verboten. Die Arbeiter werden bei Erfüllung ihrer Meldepflicht durch die Ortspolizeibehörden unter Verwendung des beiliegenden Merkblattes mit unterlegtem fremdsprachigen Text eindringlich belehrt. Eine Belehrung der deutschen Bevölkerung wird durch die Parteidienststellen erfolgen.

Die Kreispolizeibehörden haben Weisung erhalten, Arbeitskräfte, die gegen diese Vorschrift verstossen, unverzüglich festzunehmen und der zuständigen Staatspolizei-leit-stelle melden zu lassen.

Männliche Arbeitskräfte, die Geschlechtsverkehr mit Deutschen unterhalten haben, sind zur Sonderbehandlung, weibliche Arbeitskräfte zur Einweisung in ein Konzentrationslager vorzuschlagen. Die für die Sonderbehandlung der polnischen Zivilarbeiter ergangenen Vorschriften gelten entsprechend; dies gilt auch für die Behandlung der beteiligten deutschen Personen.

VII. Bearbeitung im Reichssicherheitshauptamt.

Anträge, Meldungen und Rückfragen, die sich aus der Behandlung der Arbeitskräfte aus den Baltenländern sowie der fremdvölkischen Arbeitskräfte nicht-polnischen Volkstums aus dem Generalgouvernement und den eingegliederten Ostgebieten nach den vorstehenden Weisungen ergeben, sind dem für die Bearbeitung dieser Personen zuständigen Referat IV D 3 des Reichssicherheitshauptamtes zuzuleiten.

C. *Arbeitskräfte polnischen Volkstums aus dem Generalgouvernement und den eingegliederten Ostgebieten.*

Die für Arbeitskräfte polnischen Volkstums geltenden Bestimmungen sind in der Anlage 1 unter C aufgeführt. Bei von polnischen Zivilarbeitern begangenen strafbaren Handlungen sich hinsichtlich der Weiterbehandlung der den Staatspolizei-leit-stellen vorgelegten Ermittlungsvorgänge die unter B IV dieses Erlasses ergangenen Richtlinien sinngemäss anzuwenden.

Für die Behandlung der Zivilarbeiter polnischen Volkstums ist im RSHA. nach wie vor das Referat IV D 2 zuständig.

In Vertretung:
gez. Heydrich

ANEKS III

Geheime Staatspolizei
Staatspolizeistelle Oppeln
— Ref. „R" —

Oppeln, den 10. März 1942.

Anweisung an die Wachmänner

I. Allgemeines.

§ 1.

Die im Reichsgebiet eingesetzten Zivilarbeiter aus den besetzten sowjetischen Gebieten (im Folgenden kurz als russische Arbeiter bezeichnet) sind von der deutschen Bevölkerung, anderen ausländischen Zivilarbeitern und allen Kriegsgefangenen streng abzusondern. Sie werden in geschlossenen Lagern untergebracht, die sie nur zum Zwecke des Arbeitseinsatzes in Begleitung des Wachpersonals verlassen dürfen.

§ 2.

Die russischen Arbeiter haben auf der rechten Brustseite ihrer jeweiligen Oberkleidung (bei Arbeiten ohne Rock auch auf dem Hemd) ein mit dem betreffenden Kleidungsstück fest verbundenes Kennzeichen stets sichtbar zu tragen. Das Kennzeichen besteht aus einem hochstehenden Rechteck und zeigt in blau-weisser Umrandung auf blauem Grund die Aufschrift „Ost" in weisser Farbe.

§ 3.

Den russischen Arbeitern ist jeder, nicht durch den Arbeitseinsatz bedingter Umgang mit:

a) Personen deutscher Staatsangehörigkeit, insbesondere mit solchen anderen Geschlechts, und vor allem jeder Geschlechtsverkehr bei Androhung der Todesstrafe zu verbieten;

b) anderen ausländischen Zivilarbeitern oder Kriegsgefangenen zu untersagen.

II. Dienstbetrieb.

§ 4.

(1) Dem Leiter der Bewachung obliegt die Regelung des Dienstes der Wachmänner im Wohnlager, auf dem Wege zur Arbeitsstelle und am Arbeitsplatz. Niemals darf ein Mann allein zum Wachdienst eingeteilt werden. Der Leiter ist verantwortlich für die Durchführung der ergangenen Anordnungen, Sicherheit, Ordnung und Disziplin im Lager und an der Arbeitsstelle. Er hat den Dienst der Wachmänner zu überwachen und diese von Zeit zu Zeit unvermutet zu kontrollieren. Während seiner Abwesenheit hat er einen Vertreter zu bestimmen.

(2) In wichtigen und grundsätzlichen Fragen hat er die Entscheidung der Staats-polizei-leit-stelle (Aussenstelle) einzuholen. Auch hat er dieser über besondere Vorkommnisse zu berichten.

(3) Besteht akute Gefahr für die Sicherheit des Lagers, so hat er — falls der Weg über die Stapo zu langwierig — selbstständig Hilfe durch die Ordnungspolizei anzufordern.

§ 5.

Das Bewachungs- und Betriebspersonal hat den Arbeitern gegenüber die gebotene Zurückhaltung zu üben und Ruhe, Ernst und Festigkeit zu bewahren. Es darf sich weder in unnötige Gespräche mit ihnen einlassen, noch einer Ungerechtigkeit oder Bevorzugung Einzelner schuldig machen. Jeder Verkehr mit den Arbeitern, der über die Wahrnehmung dienstlicher Aufgaben hinausgeht, ist ihm untersagt. Dazu gehören insbesondere die Vermittlung von Aufträgen, die Annahme von Geschenken usw.

§ 6.

(1) Bei den geringsten Anzeichen von Widersetzlichkeit und Ungehorsam ist rücksichtslos durchzugreifen und zur Brechung von Widerstand auch von der Waffe schonungslos Gebrauch zu machen.

(2) Auf fliehende Russen ist sofort zu schiessen mit der festen Absicht, zu treffen. Im übrigen richtet sich der Waffengebrauch nach der Dienstanweisung über den Waffengebrauch der Polizeibeamten. Über jeden Fall des Waffengebrauchs ist der zuständigen Staatspolizei-leit-stelle (Aussenstelle) schriftlich zu berichten. Die Wachmänner müssen sich jederzeit ihrer besonderen Verantwortung für die Sicherheit des Lagers und die Beaufsichtigung der Insassen bewusst sein.

III. Aufnahme.

§ 7.

Die neu eintreffenden Russen sind in das von der betrieblichen Verwaltung zu führende Lagerbuch (Lagerkartei) aufzunehmen. Ihre Personalien sind genau festzu-

stellen und mit den vorhandenen Unterlagen (Passpapieren, Transportzetteln oder, falls bereits vorhanden, Arbeitskarten) zu vergleichen. Widersprüche sind im Benehmen mit der Ortspolizeibehörde aufzuklären.

§ 8.

Die russischen Arbeiter sind im Benehmen mit den Ortspolizeibehörden sobald als möglich zu kennzeichnen und über ihre Pflichten eindringlichst zu belehren (s. §§ 2 und 3). Die Kennzeichen werden bei den Ortspolizeibehörden vorrätig gehalten. Wegen der Beschaffung von Befestigungsmaterial für das Annähen wird sich die Ortspolizeibehörde mit dem zuständingen Wirtschaftsamt in Verbindung setzen.

IV. Strafen.

§ 9.

(1) Im Lager und an der Arbeitsstelle herrscht strenge Zucht und Ordnung. Die Arbeiter haben die Anordnungen der Wachmänner und ausserdem im Lager den Anweisungen des Lagerpersonals, im Betriebe des Betriebspersonals Folge zu leisten. Wer sich den ergangenen Anordnungen nicht fügt oder seine Arbeit nachlässig verrichtet, wird bestraft.

Als Strafen sind zugelassen:

1. Ordnungsübungen nach Beendigung der Arbeitszeit,
2. Zuteilung zum Straftrupp,
3. Entziehung der warmen Tagesverpflegung bis zu 3 Tagen in der Woche,
4. Arrest auf die Dauer von höchstens drei Tagen.

(2) In den Straftrupp sind insbesondere diejenigen Arbeiter einzuweisen, die nachlässig und träge arbeiten und Belehrungen unzugänglich sind. Diesen Arbeitern sind alle Vergünstigungen zu entziehen. Sie sind mit besonderer Schärfe anzufassen. Die dem Straftrupp zuzuweisende Arbeit bestimmt der Betrieb.

(3) Die Arreststrafe wird in der Strafzelle bei Entzug der Arbeit, der Bewegung im Freien und des Bettlagers sowie unter Beschränkung der Kost auf Wasser und Brot vollzogen.

(4) Die Strafen werden vom Leiter der Bewachung festgesetzt. Jede Bestrafung ist im Strafbuch zu vermerken, Strafen zu 3) und 4) sind ausserdem der zuständigen Staatspolizei-leit-stelle mitzuteilen.

§ 10.

Schwere Disziplinarvergehen, Unbotmässigkeiten, Sabotagehandlungen oder -versuche, Fälle von Geschlechtsverkehr und kriminelle Verfehlungen sind unverzüglich der aufsichtführenden Staatspolizei-leit-stelle zu melden.

Bis zum Ergehen weiterer Weisung ist der betreffende Arbeiter in Arrest zu nehmen.

ANEKS IV

Geheime Staatspolizei
Staatspolizeistelle Oppeln
II R

Oppeln, den 18. August 1942.

Betrifft: Behandlung der Arbeitskräfte aus dem altsowjetischen Gebiet (Ostarbeiter).

Vorgang: Hiesige Verfügung vom 11.4.1942 und 17.7.1942 — Ref. „R" — 633/42 —

Zu den bereits ergangenen Richtlinien über den Einsatz der Ostarbeiter sind vom RFSS mit Erl. vom 18.7.1942 weitere sicherheitspolizeiliche Anweisungen ergangen, die im einzelnen folgendes vorsehen:

1. Der Grundsatz des korrekten Auftretens und der Sachlichkeit einerseits, wie des inneren und äusseren Abstandes andererseits muss dem Wach- und Lagerpersonal in ihrem Verhältnis zu den Ostarbeitern immer wieder vor Augen geführt werden.

Die vielfach gute Arbeitsleitung der Ostarbeiter kann zu einem Nachlassen in der ihnen gegenüber gebotenen Aufmerksamkeit führen. Es ist stets daran zu denken, dass sie dem deutschen Volkstum, der deutschen Kultur, Art und Sitte fremd gegenüber stehen und jahrzehntelang in bolschewistischem Sinne erzogen worden sind. Agenten der Sowjets, Fallschirmabspringer und Saboteure befinden sich nachgewiesenermassen unter ihnen; auch diese feindlichen Kräfte werden sich zunächts arbeitswillig zeigen. Wenn auch die Masse der Ostarbeiter sich nicht zum Bolschewismus bekennt, so besteht doch gerade bei ihrer Sturheit die Gefahr, dass die deutschfeindlich eingestellen Aktivisten unter Ausnutzung bestehender Schwierigkeiten (z. B. in der Ernährung), Einfluss auf sie gewinnen. Im sicherheitspolizeichen Interesse liegt es daher, im Rahmen der Bestimmungen das Möglichste für eine ordnungsgemässe Ernährung, Unterbringung usw. zu tun.

2. Wichtig ist es, auch die deutschen Betriebsangehörigen darauf aufmerksam zu machen, dass sie auf Disziplinlosigkeit und Hetzereien der Ostarbeiter zu achten und das ihnen Mögliche zu tun haben, um Fluchtfälle zu verhindern oder geflohene Ostarbeiter dingfest zu machen. Vielfach vagabundieren entflohene Ostarbeiter im Reich herum und begehen schwere Verbrechen. Die Zivilbevölkerung hat hierunter am meisten zu leiden.

3. Der Leiter der Bewachung (politischer Abwehrbeauftragter bezw. zuständiger Polizeibeamter) ist für die Einteilung des Dienstes, die Führung der Wachmänner und die Sicherheit im Lager wie im Betrieb überhaupt verantwortlich. Die Stärke der Wachmannschaften wird sich nach den örtlichen Erfordernissen zu richten haben. In Frauenlagern wird weniger Wachpersonal erforderlich sein als in Männerlagern. Auf keinen Fall aber darf die Bewachung nur aus einem Wachmann bestehen, immer müssen mindestens zwei Wachmänner Dienst im Lager haben.

4. Bei dem grossen Mangel an Wachpersonal ist es zur Aufrechterhaltung der Disziplin und Ordnung unter den Ostarbeitern erforderlich, den Grundsatz der Eigenverantwortlichkeit der Ostarbeiter durchzuführen. Die zu ernennenden Lager-, Baracken- und Stubenordner, die aus den bei der Arbeit wie im Lager die beste Haltung zeigenden Kräfte gewählt werden müssen, sind für diese Aufgabe heranzuziehen. Diese Kräfte sollen als „Lagerdienst" allen Disziplinlosigkeiten der Ostarbeiter selbst entgegentreten und nötigenfalls mit eigenen Mitteln für Disziplin und Ordnung sorgen. Der Lagerführer soll nur dann in Erscheinung treten, wenn diese Kräfte sich nicht durchsetzen können.

Neben diesen Kräften sind Vertrauenspersonen aus Ostarbeitern zu gewinnen, die so gut arbeiten müssen, dass unzuverlässige Elemente, vor allem Hetzer und Saboteure schon festgestellt werden können, bevor sie Schaden anrichten. Ebenso müssen auf diesem Wege Vorbereitungen zur Flucht so rechtzeitig gemeldet werden, dass die betr. Ostarbeiter schon vorhen festgenommen werden können.

Es bestehen keine Bedenken dagegen, wenn Angehörige des „Lagerdienstes" wie auch Vertrauenspersonen in der Verpflegung, bei Freizeitgestaltung und auch durch gelegentliche Geldzuwendungen bevorzugt werden. Diese Vorteile müssen jedoch gegenüber den anderen Ostarbeitern mit der besseren Arbeitsleistung und besseren Disziplin begründet werden können.

5. Den Weg zwischen dem Lager und der Arbeitsstelle legen die Ostarbeiter in jedem Falle geschlossen zurück. Wo deutsche Bewachungskräfte nur in geringem Umfange zur Verfügung stehen und der Weg nicht allzu weit ist, kann die Aufsicht

hierbei einem Angehörigen des „Lagerdienstes" übertragen werden, der das Eintreffen der Kolonne am Arbeitsplatz dem zuständigen Betriebsleiter und die Rückkehr dem Lagerführer zu melden hat.

6. Die Freizeit der Ostarbeiter spielt sich nach wie vor im Lager ab. Ostarbeitern, die sowohl im Lager wie bei der Arbeit eine gute Haltung zeigen, kann Ausgang gewährt werden. Wo deutsche Kräfte nur in geringem Umfange zu Verfügung stehen, kann an Stelle der Bewachung während des Ausgangs durch Deutsche unter der Voraussetzung der Bewährung die Aufsicht und Führung während des Ausganges einem Angehörigen des „Lagerdienstes" übertragen werden. Da Ostarbeiter nur geschlossen (nach Möglichkeit in Gruppen von 10 bis 20 Mann) ausgehen dürfen, ist der aufsichtsführende Angehörige des „Lagerdienstes" dafür verantwortlich zu machen, dass die Kolonne zusammenbleibt, die Ostarbeiter sich auch draussen anständig und zurückhaltend benehmen, vor allem nicht Deutsche belästigen und rechtzeitig wieder im Lager eintreffen. Der Ausgang muss bei Beginn der örtlich festgesetzten Verdunklungszeiten, spätestens 21 Uhr, beendet sein.

Für die Freizeitgestaltung (einschl. Ausgang) der Ostarbeiter gilt der Grundsatz, dass sie nicht mit Deutschen zusammenkommen dürfen. Ein Besuch von Kinos, Gastwirtschaften und sonstigen Einrichtungen oder Veranstaltungen, an denen Deutsche teilnehmen, ist deshalb verboten. (Getränke und Gebrauchsgegenstände sollen bei der Lagerkantine eingekauft werden. Ist diese noch nicht eingerichtet, so können die Ostarbeiter ihre Wünsche dem Lagerpersonal mitteilen, das die notwendigen Einkäufe zu besorgen hat). Bei jedem Verstoss gegen diese Anordnung ist der Ausgang sofort für eine bestimmte Zeit zu sperren. Ob diese Sperre für eine Stube, Baracke oder für das ganze Lager anzuordnen ist, hängt von dem Einzelfall ab. Die Entscheidung hierüber trifft der Lagerführer unter Verantwortlichkeit des Leiters der Bewachung. Die Schuldigen können mit Lagerstrafen (s. Ziff. 14) belegt werden, in schweren Fällen ist der Täter festzunehmen und der Staatspolizeistelle zu übergeben.

7. Den Ostarbeitern ist zu eröffnen, dass jeder Geschlechtsverkehr mit Deutschen strengstens bestraft wird; bei Ostarbeitern steht auf Geschlechtsverkehr mit deutschen Frauen die Todesstrafe, Ostarbeiterinnen werden bei Geschlechtsverkehr mit deutschen Männern in ein Kz.-Lager eingeliefert. Ebenso werden selbstverständlich deutsche Männer und Frauen die sich mit Ostarbeitern einlassen, mit scharfen staatspolizeilichen Massnahmen zu rechnen haben.

Gegen den Geschlechtsverkehr von Ostarbeitern und -arbeiterinnen untereinander ist nichts einzuwenden, soweit nicht dadurch die Ordnung im Lager gefährdet wird. Durch Ausgabe von Verhütungsmitteln muss jedoch dafür gesorgt werden, dass Schwangerschaften nach Möglichkeit verhindert werden. Gegen Versuche von Ostarbeiterinnen, eine bei ihnen eingetretene Schwangerschaft zu unterbinden, wird nicht eingeschritten. Bestehende Schwangerschaften müssen der [Polizeibehörde] so rechtzeitig gemeldet werden, dass die Ostarbeiterinnen abgeschoben werden können, wenn sie arbeitsunfähig werden.

8. Aus sicherheitspolizeilichen Gründen muss ein Zusammenkommen der Ostarbeiter auch mit anderen ausländischen Arbeitskräften, vor allem mit Polen und Ukrainern aus dem Generalgouvernement auch bei der Arbeit auf das Mindestmass beschränkt werden. Es ist sofort völlig zu unterbinden, wenn die geringsten Anzeichen dafür bestehen, dass der Umgang mit anderen Arbeitskräften die Disziplin der Ostarbeiter stört.

Der Verkehr mit Kriegsgefangenen aller Nationen ist den Ostarbeitern ebenso wie Deutschen und den übrigen ausländischen Arbeitskräften verboten. Der Einsatz von Ostarbeitern zusammen mit Kriegsgefangenen ist nur in dringendsten Fällen zuzulassen.

9. Eine seelsorgerische Betreuung der Ostarbeiter ist unerwünscht. Soweit eine Anregung zu kirchlicher Betätigung aus den Ostarbeitern kommt, und sich einer von ihnen bereit findet, als Laie Gottesdienste und dergl. abzuhalten, ist dies nicht zu fördern, aber auch nicht zu verhindern, wenn keine Störung der Lagerordnung eintritt. Es kann zweckmässig sein, diese „Laienpriester" in Anbetracht ihres Einflusses auf ihre Landsleute näher zur Mitarbeit heranzuziehen (zum Lagerdienst oder als Vertrauensperson). Eine Betreuung durch deutsche oder andere Geistliche ist auf jeden Fall zu unterbinden. Jeder derartige Versuch muss sofort der Staatspolizeistelle gemeldet werden.

10. Zum Besuch der Lager sind ausser Polizeidienststellen nur die örtlich zuständigen Dienststellen der Partei, der DAF. und der Arbeitsverwaltung berechtigt. Über alle anderen Besuche entscheidet der Leiter der Bewachung nach pflichtgemässem Ermessen. Bei Besichtigung der Lager ist darauf zu achten, dass die betreffenden Personen sich nicht selbst an die Ostarbeiter wenden und nach ihren Wünschen oder gar Beschwerden fragen. In solchen Fällen muss immer der Lagerführer eingeschaltet werden, damit bei den Ostarbeitern nicht der Eindruck entsteht, als ob sie gegen den Lagerführer etwas durchsetzen könnten.

Voraussetzung für diese Anordnung ist selbstverständlich, dass der Leiter der Bewachung, der Lagerführer und das Wach- und Lagerpersonal die Grundsätze des Generalbevollmächtigten für den Arbeitseinsatz über den Einsatz der Ostarbeiter genau beachten.

Auf keinen Fall dürfen Angehörige der russischen, ukrainischen oder weissruthenischen Emigration, auch nicht Beauftragte der russischen, ukrainischen und weissruthenischen Vertrauensstellen oder sonstigen Vereinigungen, ein Lager besichtigen oder mit den Ostarbeitern während der Arbeit oder beim Ausgang Verbindung aufnehmen. Dies gilt auch für die russischen, ukrainischen und weissruthenischen Arbeitskräfte aus dem Generalgouvernement und den eingegliederten Ostgebieten. Zuwiderhandlungen sind sofort der Staatspolizeistelle zu melden.

Behaupten Lagerinsassen Volksdeutsche zu sein, so sind sie unter Angabe der genauen Personalien der Staatspolizei-leit-stelle zu melden.

11. Die Lager dürfen nicht mit Stacheldraht umzäumt und die Fenster vergittert werden. Das Lager muss jedoch mit einer Umzäumung versehen sein, die eine Flucht möglichst erschwert und einen Zutritt von Deutschen und anderen ausländischen Arbeitskräften unmöglich macht. Den Ostarbeitern soll der Eindruck genommen werden, dass sie wie Gefangene gehalten würden. Es ist deshalb erforderlich, die Lagerinsassen über die Notwendigkeit einer festen Umzäumung in geeigneter Form aufzuklären.

Ebenso ist bei der Kennzeichnung mit dem „Ost"-Abzeichen zu verfahren, das keine Diffamierung darstellt, sondern bei der Millionenzahl der eingesetzten Ostarbeiter aus sicherheitspolizeilichen Gründen unerlässlich ist. Die Kennzeichnung der neu eintreffenden Ostarbeiter ist so schnell wie möglich durchzuführen. Sind die Ostabzeichen nicht sofort greifbar, so kann eine Ersatzkennzeichnung (etwa durch Farbauftragung in der Form des „Ost"-Abzeichens) erfolgen. In keinem Fall darf diese so gewählt werden, dass sie als Entehrung empfunden werden muss. Das Ersatzabzeichen ist ebenfalls an der rechten oberen Brustseite anzubringen.

12. Der Postverkehr der Ostarbeiter ist in der Lagerordnung und in dem Merkblatt für Betriebsführer geregelt. Von der aus- und eingehenden Post sind künftig nur Stichproben (etwa 1/10) unmittelbar an die Staatspolizei-leit-stelle zur Prüfung zu übersenden; dies gilt auch für den Briefverkehr innerhalb des Reiches.

13. Die Ostarbeiter sind vom Bolschewismus in harter und strenger Arbeitsdisziplin erzogen worden. Auf die geringsten Verfehlungen standen harte Strafen — Haft

oder Zwangslager; Prügelstrafen oder sonstige körperliche Misshandlungen kennt jedoch der sowjetische Arbeiter nicht. Bei Verfehlungen und Übergriffen jeder Art gegenüber Deutschen sind die Täter sofort der Polizei zu übergeben und nicht ohne Strafe wieder an die Arbeit zu lassen.

14. Soweit bei Verstössen gegen die Disziplin im Lager während der Freizeit und bei der Arbeit die Mittel des „Lagerdienstes" bezw. die Betriebsstrafen des Betriebsführers nicht ausreichen, können folgende Strafen verhängt werden:

1. Ordnungsübungen nach Beendigung der Arbeitszeit,
2. Zuteilung zum Straftrupp,
3. Entziehung der warmen Tagesverpflegung bis zu drei Tagen in oder Woche,
4. Arrest auf die Dauer von höchstens drei Tagen.

In den Straftrupp sind insbesondere diejenigen Arbeiter einzuweisen, die nachlässig und träge arbeitern und Belehrungen unzugänglich sind. Diesen Ostarbeitern sind alle Vergünstungen zu entziehen. Sie sind mit besonderer Schärfe anzufassen. Die dem Straftrupp zuzuweisende Arbeit bestimmt der Betrieb.

Die Arreststrafe wird in der Strafzelle bei Entzug der Arbeit, der Bewegung im Freien und des Bettlagers sowie unter Beschränkung der Kost auf Wasser und Brot vollzogen.

Jede Bestrafung ist im Strafbuch zu vermerken. Strafen zu 3) und 4) sind ausserdem der zuständigen Staatspolizei-leit-stelle mitzuteilen.

Eine Arreststelle ist in jedem Lager einzurichten. Sie muss von dem übrigen Lager so abgeteilt sein, dass die Ostarbeiter nicht in ihre unmittelbare Nähe gelangen können, damit eine Verbindung zwischen den Arrestanten und den übrigen Lagerinsassen unterbunden werden kann. Sind die Lager zu klein, so bestimmt die (Polizeibehörde) den Betrieb, der eine Arrestzelle für die anderen Lager mit einzurichten hat.

15. Schwere Disziplinarvergehen (einschl. Arbeitsvertragsbruch), Unbotmässigkeiten, Sabotagehandlungen oder Versuche, Fälle von Geschlechtsverkehr mit Deutschen, kriminelle Verfehlungen und Fluchtfälle sind unverzüglich der Staatspolizeistelle zu melden. Bis zum Ergehen weiterer Weisung ist der betreffende Ostarbeiter in Arrest zu nehmen.

gez. Biberstein

Verteiler:
An den Herrn Polizeidirektor in Oppeln,
die Herren Landräte des Bezirks,
die Herren Oberbürgermeister als Ortspolizeibehörde in Ratibor und Neisse,
sämtliche Aussendienststellen unseres Bezirks,
den Kommandeur der Gendarmerie bei der Regierung in Oppeln.

Nachrichtlich
An die Landesbauernschaft Schlesien,
z. Hd. von Herrn Landesbauernführer Jaeschke o. V. i. A. —
in Breslau,
an die Gauwaltung der DAF. in Kattowitz.

BOŻENA BŁAHUT

PÓŁNOCNY PODREGION GOSPODARCZY WOJ. OPOLSKIEGO W ŚWIETLE NIEKTÓRYCH CZYNNIKÓW AKTYWIZACJI LUDNOŚCI POZAROLNICZEJ

Na wybór obszaru, którego gospodarka jest przedmiotem rozważań niniejszego artykułu, wpłynęła decyzja władz terenowych o włączeniu powiatu oleskiego do programu aktywizacji gospodarczej obszarów województwa opolskiego stosunkowo słabiej rozwiniętych. Równocześnie wstępne badania pozwoliły uznać pozostałe dwa powiaty północne województwa opolskiego: kluczborski i namysłowski, za również słabo rozwinięte na tle pozostałych powiatów Opolszczyzny. Momentem decydującym w kwestii wyboru obszaru badań była podjęta w 1960 r. uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu w sprawie oceny stanu i rozwoju gospodarczego powiatów kluczborskiego, namysłowskiego i oleskiego, która traktowała wymienione powiaty jako północny podregion województwa opolskiego i nakreślała im wspólną linię rozwoju gospodarczego (Uchwała nr 14/222/60 Prez. WRN w Opolu z dnia 15 lipca 1960 r.)

Za podstawę wyodrębnienia w podregion uchwała przyjmowała występujące w powiatach podobne warunki przyrodniczo-rolnicze (przewaga gleb słabych, głównie żytnio-ziemniaczanych, najwyższy w województwie opolskim udział lasów w strukturze użytkowania ziemi), niewielkie zasoby surowcowe, gęstość zaludnienia poniżej średniej dla województwa.

Obok cech wspólnych cytowana uchwała podkreślała istnienie między wymienionymi powiatami szeregu różnic. Do najważniejszych z nich zaliczała różnice (dysproporcje) w stopniu uprzemysłowienia powiatów, w strukturze glebowej oraz w poziomie gospodarki rolnej określone wysokością plonów i wielkością pogłowia zwierząt gospodarskich, zużyciem nawozów, wielkością nakładów na zakup maszyn i urządzeń, wysokością obciążeń kredytowych oraz rozmiarami budownictwa wiejskiego.

Wymienione przez uchwałę podobieństwa między trzema powiatami nie stanowią jeszcze, zdaniem autorki niniejszego artykułu, zespołu

cech, które pozwalałyby na wyodrębnienie powiatów kluczborskiego, namysłowskiego i oleskiego spośród pozostałego obszaru województwa opolskiego. Tak ogólnikowo sformułowane przesłanki pozwoliły bez większych trudności na włączenie do podregionu niektórych innych powiatów, np. powiatu brzeskiego. Równocześnie już wstępne badania ujawniły, że liczba cech charakteryzowanych przez uchwałę jako dysproporcje znacznie przewyższa liczbę cech wspólnych dla wszystkich trzech powiatów. Decydujące jednakże znaczenie posiada niewspółmierność w ciężarze gatunkowym obydwu rodzajów cech. Jak wynika z taksatywnego ich wyliczenia, ciężar gatunkowy różnic nie tylko nie kompensuje, ale przewyższa cytowane w uchwale podobieństwa.

W takich okolicznościach utworzenie na obszarze trzech powiatów podregionu społeczno-ekonomicznego musi być poprzedzone analizą ekonomiczną. Celem jej będzie stwierdzenie, czy na badanym terytorium istnieje wykształcona więź gospodarcza, której istnienie przemawiałoby za traktowaniem badanego obszaru jako jednolitego kompleksu produkcyjnego (region gospodarczy). Występowanie bowiem różnic w obliczu gospodarczym powiatów ułatwia, ale równocześnie i utrudnia procesy integracji gospodarczej badanego obszaru.

Analiza czynników rozwoju gospodarczego trzech północnych powiatów województwa opolskiego: kluczborskiego, namysłowskiego i oleskiego, prowadzi do stwierdzenia, że powiaty te charakteryzują się w obrębie obszaru województwa opolskiego niskim poziomem gospodarki. Świadczy o tym szereg mierników uznanych za charakterystyczne dla stopnia rozwoju gospodarczego danego obszaru, których poziom kształtuje się tu z zasady poniżej średniego dla województwa opolskiego.

Miernikiem charakteryzującym potencjał badanego obszaru i jego znaczenie dla całości gospodarki województwa opolskiego jest procent dochodu narodowego województwa wytworzony na terenie tego obszaru. W przypadku trzech powiatów powiat kluczborski wytwarzał w 1960 r. 4,7% dochodu narodowego województwa, powiat namysłowski 2,8%, a oleski 3,8%, podczas gdy średnio na jednostkę administracyjną, jaką jest powiat, przypadało w analogicznym okresie 6,6% wytworzonego w województwie dochodu.[1] Natomiast udział tych powiatów w bilansie ludności województwa wynosił: 5,7%, 3,7%, 4,7%, a udział w powierzchni odpowiednio: 6,7%, 6,5%, 8,5%.

W zakresie rozmiarów dochodu narodowego, wytwarzanego na terenie badanych powiatów w przeliczeniu na jednego mieszkańca, powiat kluczborski wytwarzał w 1960 r. dochód narodowy o wartości

1. Obliczono na podstawie: a. Materiałów Wojewódzkiej Pracowni Planów Regionalnych w Opolu. b. Narodowego Spisu Powszechnego 1960 r.

12,3 tys. zł., powiat namysłowski 11,5 tys. zł., a oleski 12,7 tys. zł, podczas gdy średnio w województwie na jednego mieszkańca przypadało 14,9 tys. zł. wytworzonego dochodu narodowego.[2]

Inny podstawowy miernik poziomu rozwoju gospodarczego, jakim jest wartość globalna produkcji wytwarzanej na terenie poszczególnych powiatów w przeliczeniu na głowę mieszkańca tych powiatów, wskazuje również na niższy od średniego dla województwa ich poziom gospodarczy. Wszystkie działy gospodarki powiatu kluczborskiego wytworzyły w 1960 r. produkcję globalną wartości 27,3 tys. zł. na głowę mieszkańca powiatu, w powiecie namysłowskim wartość produkcji globalnej wynosiła 24,5 tys. zł., w powiecie oleskim 28,5 tys. zł., tymczasem średnia produkcja na jednego mieszkańca w województwie kształtowała się na poziomie 37,2 tys. złotych.[3]

Oprócz wymienionych mierników na niski poziom rozwoju gospodarki trzech badanych powiatów wskazują stopień uprzemysłowienia powiatów i gęstość ich zaludnienia. Poziom uprzemysłowienia powiatów określany liczbą zatrudnionych w przemyśle na 1000 mieszkańców i na 1 km² czy dochodem społecznym wytworzonym w danym dziale gospodarki przypadającym na jednego mieszkańca kształtował się w 1960 r. we wszystkich trzech powiatach poniżej średniego dla województwa. Podczas gdy dochód społeczny wytworzony w przemyśle województwa przypadający na jednego mieszkańca wynosił w roku 1960 — 7,1 tys. zł, to w badanych powiatach przedstawiał się następująco: w powiecie kluczborskim — 3,4 tys. zł, w powiecie namysłowskim — 1,8 tys. zł, w powiecie oleskim — 1,8 tys. złotych.

Przyczyny niskiego poziomu rozwoju gospodarczego trzech północnych powiatów woj. opolskiego tkwią przede wszystkim w braku zasobów naturalnych na tym terenie. Na terytorium trzech powiatów znajdują się surowce mineralne powszechnie występujące w przyrodzie, jak żwiry, piaski, gliny oraz niskoprocentowe rudy darniowe. Z uwagi na powszechny charakter ich występowania nie stanowiły one nigdy istotnych czynników rozwoju przemysłu na tym obszarze. Rzeki przepływające przez terytorium powiatów z uwagi na ukształtowanie terenu mają mały spadek i nie mogą stanowić naturalnych źródeł energii, czynnika z punktu widzenia lokalizacji przemysłu. We wszystkich trzech powiatach przeważają gleby słabe głównie klasy IV, V, VI, co niewątpliwie utrudnia rozwój produkcji rolnej na tym terenie.

Czynnikiem utrudniającym rozwój gospodarczy, obok powyżej omówionych przyczyn, było w przeszłości położenie powiatów na uboczu

2. Ibidem.
3. Ibidem.

głównych szlaków komunikacyjnych. Ponadto przez długi okres czasu trzy północne powiaty dzisiejszego województwa opolskiego były powiatami przygranicznymi. Oddzielenie znaczną odległością, a zarazem i pasmem urodzajnych obszarów i intensywnej gospodarki rolnej rejencji wrocławskiej i legnickiej od pozostałego obszaru Niemiec, utrudniało rozwój przemysłu w tych powiatach z uwagi na ograniczoną chłonność lokalnego rynku. Dodatkową trudność dla rozwoju przemysłu stwarzała niewielka gęstość zaludnienia. Wynikające stąd rozproszenie konsumentów powodowało konieczność znacznego rozrzucenia punktów sprzedaży, co obok trudności komunikacyjnych przeciwdziałało powstawaniu na tym terenie większych zakładów przemysłowych.

Po II wojnie światowej włączenie obszaru omawianych powiatów do systemu gospodarki Polski Ludowej rozszerzyło rynki zbytu, zwiększając możliwości rozwojowe tego obszaru. Jednakże nowe warunki społeczno-ekonomiczne nie zniwelowały dającego się zaobserwować również w przeszłości wpływu dwóch silnych ośrodków przemysłowych: wrocławskiego i górnośląskiego. Oddziaływanie tych ośrodków widoczne jest obecnie głównie w kierunkach ciążenia ludności pozarolniczej omawianych trzech powiatów.

Wprawdzie wszystkie trzy powiaty wykazują wymienione wyżej znamiona słabego rozwoju gospodarczego, jednakże mimo cech wspólnych występują między nimi charakterystyczne różnice o głębokim znaczeniu ekonomicznym.

Różnice między omawianymi powiatami w zakresie rolnictwa wynikają z warunków przyrodniczo-rolniczych. Powiat oleski na tle pozostałych dwóch powiatów charakteryzuje się gorszymi warunkami klimatycznymi i glebowymi. Ponadto trzy powiaty cechuje odmienność dróg rozwojowych wytwórczości rolniczej w przeszłości, która to odmienność znalazła wyraz w żywiołowym kształtowaniu się kapitalistycznych stosunków w rolnictwie. Powiaty kluczborski i namysłowski głównie z racji posiadania lepszych warunków glebowych stały się w ramach gospodarki niemieckiej domeną wielkiej własności obszarniczej, podczas gdy powiat oleski charakteryzował się przewagą gospodarki drobnotowarowej.

Wymienione różnice w strukturze społeczno-ekonomicznej gospodarstw rolnych spowodowały wystąpienie dysproporcji w poziomie produkcji rolnej powiatów kluczborskiego i namysłowskiego w porównaniu z powiatem oleskim na niekorzyść tego ostatniego. W warunkach gospodarki powojennej daje się zaobserwować wyższy poziom gospodarki rolnej powiatu oleskiego. Wyższy poziom produkcji jest tu związany częściowo z wysokim udziałem ludności pochodzenia miejscowego, posiadającej długoletnie tradycje gospodarcze, oparte na zna-

jomości warunków glebowych i klimatycznych terenu. Za główną jednakże przyczynę takiego stanu rzeczy należy uznać utrzymanie dawnej struktury obszarowej gospodarstw, co było możliwe ze względu na charakter w przeważającej mierze drobnotowarowy gospodarki powiatu oleskiego przed wojną.[4]

Drugim pod względem znaczenia dla gospodarki działem produkcji trzech północnych powiatów jest przemysł. I tu występują istotne różnice między poszczególnymi powiatami, które znajdują wyraz w różnym poziomie uprzemysłowienia. Długotrwały proces rozwoju przemysłu umocnił pozycję powiatu kluczborskiego na tle pozostałych dwóch powiatów. Wyższy stopień uprzemysłowienia powiatu kluczborskiego jest związany z jego uprzywilejowaną sytuacją ze względu na korzystniejsze położenie w sieci komunikacyjnej. Lepsze połączenia komunikacyjne zwiększały możliwości zaopatrzenia surowcowego i zbytu produktów przemysłu. Większa gęstość zaludnienia powiatu oznaczała chłonniejszy w stosunku do pozostałych dwóch powiatów rynek lokalny.

Poziom gospodarki określonego obszaru znajduje wyraz w ruchu ludności. Rozwój gospodarki bowiem stwarza możliwości zatrudnienia oraz popyt na siłę roboczą. Stagnacja bądź upadek gospodarczy określonego terytorium nie tylko nie przyciąga siły roboczej z zewnątrz, lecz zmusza do emigracji ludność miejscową. Syntetycznym wskaźnikiem tego procesu jest kształtowanie się udziału ludności napływowej w ogólnej liczbie ludności danego obszaru. Im szybsze jest tempo rozwoju gospodarczego, tym silniejszy napływ ludności z zewnątrz, co w rezultacie prowadzi do ogólnego wzrostu liczby ludności. Migracje ludności, zwłaszcza na obszarach typowo rolniczych, mogą kształtować się również pod wpływem innych niż stopień uprzemysłowienia czynników. W grupie interesujących nas powiatów najwyższym odsetkiem ludności napływowej w ramach gospodarki niemieckiej legitymował się powiat namysłowski, mniej uprzemysłowiony aniżeli powiat kluczborski. Przykład powyższych powiatów wskazuje, iż ważna rola w ruchu ludności w rejonach rolniczych przypadała również strukturze agrarnej. Dominacja wielkiej własności wzmagała migracje, natomiast dominacja drobnej własności powodowała specyficzne „przywiązanie" do danego terytorium ludności posiadającej skrawek ziemi w warunkach braku możliwości zatrudnienia nadwyżek siły roboczej.

Mimo bezspornego wpływu zmiany granic Niemiec w rejonie Górnego

4. Szczegółowe omówienie problematyki gospodarki rolnej północnych powiatów województwa opolskiego zawarłam w moim artykule pt. „Struktura i kierunki gospodarki rolnej północnych powiatów województwa opolskiego" — zawartym w VIII tomie Studiów Śląskich.

Tablica 1

Ludność w województwie opolskim w latach 1946—1960 [5]

	Kluczbork	Namysłów	Olesno	Województwo opolskie
Liczba ludności w latach:				
1946	43 308	20 780	45 956	792 234
1950	42 885	25 397	50 623	819 154
1953	43 483	26 643	48 521	837 473
1954	50 114	27 263	42 719	852 201
1955	51 356	32 489	43 119	875 879
1958	52 248	33 989	42 591	893 597
1960	53 127	34 410	41 731	934 476
Wskaźnik wzrostu 1954 =100				
1955 r.	102,4	119,1	100,9	103,3
1958 r.	104,2	124,6	99,7	104,8
1960 r	105,1	125,1	97,7	109,6
Roczny przyrost ludności, %, w latach				
1946—1950	—0,25	+5,55	+2,52	+0,85
1950—1953	+3,13	+1,60	—1,40	+0,73
1954—1960	+1,00	+2,70	—0,35	+1,60

Śląska na rozwój sił wytwórczych w północnych powiatach dzisiejszego województwa opolskiego zastój czy nawet regres gospodarczy omawianych powiatów w okresie międzywojennym nie były bezpośrednim następstwem tych zmian. Były one wyrazem tych samych trudności, które istniały w tym rejonie w okresie do I wojny światowej.

Rozwój ludności w okresie po II wojnie światowej ilustruje tablica 1. Pomijając pierwsze lata powojenne, kiedy to ruch ludności kształtował się pod przemożnym wpływem pozaekonomicznych czynników (politycznych i organizacyjnych), w okresie po 1950 roku ludność powiatów kluczborskiego i namysłowskiego wykazywała tendencje wzrostu, podczas gdy ruch ludności powiatu oleskiego nacechowany był spadkiem. Jak wynika z tabl. 1, przyrost ludności w powiatach kluczborskim i namysłowskim znacznie przewyższał tempo przyrostu ludności w skali województwa opolskiego. Dane zawarte w tej tablicy nie odzwierciedlają adekwatnie rzeczywistych kierunków oraz nasilenia ruchu ludności powiatów w poszczególnych przedziałach czasowych. Obok

5. Sporządzono na podstawie: a. Biuletynu Statystyki Ludności — materiały Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Opolu, b. Narodowego Spisu Powszechnego 1960 r.

wielu czynników, oddziałujących na rozwój ludności każdego z trzech powiatów, na obraz statystyczny ruchu ludności wywarły wpływ przeprowadzone w latach 1954—1955 zmiany granic administracyjnych w tym rejonie. W wyniku tych zmian zwiększyły się powierzchnia i ludność powiatów kluczborskiego i namysłowskiego, podczas gdy powiat oleski utracił znaczną część swego obszaru, a w związku z tym również część ludności.

Jeżeli nie uwzględnimy zmian granic administracyjnych powiatów, skorygowane w ten sposób dane o liczbie ludności wskazują na minimalny spadek liczby ludności w powiecie oleskim w ciągu lat 1948—1960 oraz na znacznie wolniejszy wzrost ludności w powiatach kluczborskim i namysłowskim, niżby to wynikało z tablicy 1. Poza tym ludność powiatu kluczborskiego wzrosła w tym okresie o 6,7%, a ludność powiatu namysłowskiego o 8,9%. W powiecie oleskim liczba ludności zmniejszyła się o 0,6%.

W rezultacie udział powiatów kluczborskiego i oleskiego w bilansie ludności województwa opolskiego zmniejszał się stopniowo w ciągu lat 1948—1960 z 5,4% do 4,7% w powiecie kluczborskim oraz z 6,1% do 5,3% w powiecie oleskim. Mimo tego potencjał ludnościowy powiatu kluczborskiego w skali województwa opolskiego w 1960 r. był w dalszym ciągu większy niż w okresie międzywojennym, podczas gdy w powiecie oleskim nastąpiło zrównanie z poziomem z 1939 r. Wskutek szybszego wzrostu ludności niż średni w skali województwa opolskiego udział powiatu namysłowskiego zwiększył się z 2,8% w roku 1948 do 3,3% w roku 1960, przekraczając tym samym poziom z 1939 roku.[6]

Udział ludności w wieku produkcyjnym w ogólnej liczbie ludności trzech powiatów, a zwłaszcza powiatu oleskiego, kształtował się na wyższym poziomie niż średnio w województwie opolskim. Stan uprzemysłowienia oraz rozwój pozostałych działów gospodarki powiatów nie osiągnęły jednak średniego w skali województwa poziomu, toteż napór siły roboczej na rynku pracy był tu większy niż w innych powiatach województwa, przekraczając lokalne możliwości jej wchłonięcia. Znajduje to wyraz również w różnym stopniu produkcyjnego wykorzystania ludności rolniczej w poszczególnych powiatach. Z posiadanych materiałów o strukturze zawodowej ludności zamieszkałej w indywidualnych gospodarstwach rolnych w województwie opolskim w 1957 roku wynika, iż powiat kluczborski i oleski wchodziły w owym okresie w skład grupy powiatów charakteryzujących się średnim stopniem aktywizacji ludności indywidualnych gospodarstw rolnych. Udział lud-

6. Udział ludności powiatu oleskiego w globalnej liczbie ludności obszaru obecnego województwa opolskiego kształtował się w 1939 r. na poziomie 5,2%, a powiatów kluczborskiego i namysłowskiego wynosił odpowiednio 4,7 oraz 2,9%.

ności pracującej w gospodarstwach w ogólnej liczbie ludności gospodarstw indywidualnych kształtował się tu na poziomie niewiele niższym niż średnio w województwie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w powiecie oleskim odsetek ludności pracującej w gospodarstwach był wyższy niż średnio w województwie opolskim, podczas gdy w powiecie kluczborskim był on znacznie niższy. Spośród interesujących nas trzech powiatów najniższy odsetek pracujących w gospodarstwach indywidualnych miał powiat namysłowski.

Wyodrębnienie trzech rejonów w tablicy 2 wskazuje na wielce zróżnicowany obraz uprzemysłowienia obszaru województwa opolskiego.[7] Najsilniej uprzemysłowione powiaty wchodzą do grupy I, najsłabiej uprzemysłowione w skład grupy III. Widoczny jest tu ścisły związek

Tablica 2

Struktura zawodowa ludności zamieszkałej w indywidualnych gospodarstwach rolnych w województwie opolskim w 1957 roku[8]

		Województwo	Powiaty			Rejony		
			Kluczbork	Namysłów	Olesno	I[a]	II[b]	III[c]
Ludność w gospodarstwach ogółem		496 600	27 200	21 600	30 700	233 900	158 600	103 900
Pracujący w gospodarstwach	liczba	343 200	18 700	13 200	22 100	171 700	106 400	64 900
	%	69,1	65,0	61,1	72,0	73,4	67,0	62,3
w tym: wyłącznie w gospodarstwach	liczba	266 900	13 300	11 100	15 300	97 700	76 400	52 800
	%	66,2	71,1	84,0	69,2	56,8	71,9	81,4
Chłopi-robotnicy	liczba	95 400	4 400	1 800	5 000	60 400	24 600	10 400
	%	27,8	23,5	13,6	22,6	35,1	23,1	16,0
Wyłącznie poza gospodarstwem	liczba	20 900	1 000	300	1 800	13 900	5 400	1 700
	%	6,0	5,3	2,2	8,2	8,1	5,0	1,6

a) Powiaty: kozielski, krapkowicki, opolski, raciborski, strzelecki.
b) Powiaty: kluczborski, niemodliński, nyski, oleski, prudnicki.
c) Powiaty: brzeski, głubczycki, grodkowski, namysłowski.

pomiędzy stopniem uprzemysłowienia a odsetkiem ludności pracującej w indywidualnych gospodarstwach rolnych.[8] Zjawiskiem towarzyszącym wysokiemu poziomowi uprzemysłowienia w grupie I w danym

7. Spis ludności rolnej z czerwca 1957 r.

8. Sporządzono na podstawie: a. Statistik des Deutschen Reichs, Bd 403, 559/1. b. Narodowych Spisów Powszechnych 1950 i 1960 r.

okresie był wysoki odsetek ludności pracującej stale poza gospodarstwem rolnym. W skład tej grupy wchodzą pracujący w gospodarstwie rolnym, lecz posiadający stałe dodatkowe zatrudnienie poza rolnictwem chłopi — robotnicy, jak również pracujący wyłącznie poza rolnictwem. Równocześnie rejon ten charakteryzował się najniższym odsetkiem ludności pracującej wyłącznie w gospodarstwie rolnym. W miarę przechodzenia do grup powiatów o niższym stopniu uprzemysłowienia maleje odsetek ludności zatrudnionej poza gospodarstwem, wzrasta zaś odsetek zatrudnionych wyłącznie w gospodarstwie rolnym.

Powyższa tendencja znalazła potwierdzenie w przypadku powiatów kluczborskiego i namysłowskiego. Powiat kluczborski bardziej uprzemysłowiony wykazywał wyższy odsetek pracujących poza rolnictwem — 28,8% przy niskim stosunkowo udziale zatrudnionych wyłącznie w gospodarstwach rolnych — 71,1%. Powiat namysłowski natomiast cechował stosunkowo wysoki udział pracujących wyłącznie w gospodarstwach — 84% — i niewielkie zatrudnienie poza gospodarstwem — 15,8%.

Specyficzny przypadek stanowiła struktura ludności zamieszkałej w gospodarstwach rolnych w powiecie oleskim. Pod względem stopnia uprzemysłowienia powiat ten zajmował jedno z dalszych miejsc w skali województwa opolskiego, a pomimo tego wykazywał cechy właściwe obszarom wysoko uprzemysłowionym, co wyraźnie odróżnia go od pozostałych dwóch powiatów: kluczborskiego i namysłowskiego. Stopień wykorzystania siły roboczej w rolnictwie wyrażony wysokim odsetkiem zatrudnionych poza gospodarstwem stawia powiat oleski w rzędzie wysoko uprzemysłowionych powiatów województwa opolskiego. Taki stan rzeczy, biorąc pod uwagę niski stopień uprzemysłowienia powiatu, wskazuje na pozostawanie powiatu oleskiego w sferze oddziaływania sił zlokalizowanych poza jego granicami.

* * *

Wpływ rozwoju gospodarczego, zwłaszcza postępu uprzemysłowienia, na stosunki demograficzne przejawiał się w zmianach w podziale ludności na miejską i wiejską, w tempie oraz rozmieszczeniu wzrostu ludności. Ograniczenie tego oddziaływania do powyższych przejawów byłoby jednakże dużym uproszczeniem związków zachodzących pomiędzy rozwojem gospodarczym a strukturą demograficzną, nie dającym pełnego obrazu wzajemnego oddziaływania. Przyrost ludności miejskiej jest bowiem w znacznej mierze ograniczony rozmiarami budownictwa mieszkaniowego nie nadążającego za potrzebami rozwijających się ośrodków. Stąd też oddziaływanie tych ośrodków wykracza niekiedy poza ich granice, przyczyniając się do aktywizacji gospodarczej ludności,

zmieniając jej strukturę zawodową. Ogólnie biorąc, znalazło to wyraz w zmianach w podziale ludności na utrzymującą się z rolnictwa oraz ze źródeł pozarolniczych, jakie miały miejsce również w interesujących nas powiatach w ciągu lat 1939—1960.

Mimo niepełnej porównywalności przytoczonych danych, kształtujących się w znacznej mierze pod wpływem zmian powierzchni powiatów,[9] struktura ludności trzech powiatów kształtuje się pod wpływem znacznego udziału ludności utrzymującej się z rolnictwa. Wysoki udział ludności utrzymującej się z rolnictwa kwalifikuje te powiaty w skali województwa do grupy powiatów o przeważającym charakterze rolniczym. Wprawdzie powiat kluczborski dominuje nad pozostałymi dwoma wysokością poziomu uprzemysłowienia, niemniej jednak odsetek jego ludności utrzymującej się ze źródeł pozarolniczych kształtował się tu zawsze na poziomie znacznie niższym niż średni w województwie opolskim. Dane tablicy 3 wskazują również na zarysowujący się wyraźnie proces wypierania rolnictwa jako czynnika aktywizacji gospodarczej ludności powiatów; największe zmiany w tej dziedzinie wystąpiły w powiecie oleskim tak w okresie międzywojennym, jak i po wojnie.

Tablica 3

Ludność według źródeł utrzymania w latach 1939, 1950, 1960

Rok	Ludność rolnicza			Ludność pozarolnicza		
	Kluczbork	Namysłów	Olesno	Kluczbork	Namysłów	Olesno
	w liczbach bezwzględnych					
1939	18 747	15 044	27 618	31 554	16 183	28 539
1950	20 448	16 736	28 668	19 785	8 073	17 722
1960	23 427	22 386	22 842	28 860	12 340	18 807
	w procentach					
1939	37,3	48,2	49,2	62,7	51,8	50,8
1950	50,8	67,5	61,9	49,2	32,6	38,1
1960	44,8	64,5	54,8	55,2	35,5	45,2

9. Zmiany w ogólnej powierzchni powiatów w okresie dziesięciolecia były znaczne i przekraczały 10% obszaru. Powierzchnia powiatów przedstawiała się następująco:

	1950 r.	1960 r.
kluczborski	555	642
namysłowski	501	614
oleski	893	810

Powyższe zestawienie sporządzono na podstawie: a. Materiałów Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Opolu. b. Rocznika statystycznego województwa opolskiego 1961 r.

Przedstawiony obraz struktury ludności według źródeł utrzymania wskazuje na nierównomierność zachodzących procesów w szczególności w odniesieniu do okresu lat 1939—1950. W wyniku działań wojennych miasta i miasteczka, jak i inne skupiska ludzkie, zostały w znacznym stopniu zniszczone, ograniczając zasoby mieszkaniowe, z których mogliby skorzystać osadnicy. Poważnym zniszczeniom uległa również część zakładów przemysłowych, rzemieślniczych i innych. W rezultacie w porównaniu z rokiem 1939 struktura ludności powiatów przez dłuższy czas, zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie, musiała się kształtować pod wpływem przewagi ludności rolniczej. Potwierdzają to dane [10] spisu powszechnego z roku 1950, wykazujące we wszystkich powiatach wyższy odsetek ludności rolniczej, aniżeli miało to miejsce w 1939 r. Mimo odbudowy i znacznej rozbudowy pozarolniczych działów gospodarki, zwłaszcza przemysłu, odsetek ludności czerpiącej środki utrzymania głównie z rolnictwa był tu w roku 1960 wyższy w porównaniu z okresem międzywojennym. Warto również zaznaczyć, że mimo ogólnego spadku udziału rolnictwa w aktywizacji ludności, w roku 1960 określało ono strukturę ludności powiatu namysłowskiego na tle pozostałych dwóch powiatów w większym stopniu niż w okresie międzywojennym.

Strukturę ludności miast i miasteczek trzech północnych powiatów województwa opolskiego określały głównie pozarolnicze działy gospodarki, co ilustruje tablica 4.

Tablica 4

Ludność rolnicza w miastach i gromadach północnych powiatów województwa (stan na 1960 r.) [10]

	Ludność rolnicza			Ludność pozarolnicza		
	ogółem	%		ogółem	%	
		1960 r.	1939 r		1960 r.	1939 r
Miasta:						
Kluczbork	1 156	5,9	4,2	18 306	94,1	95,8
Namysłów	695	8,4	5,1	7 582	91.6	94,9
Olesno	2 626	26,5	16,2	7 293	73,5	83,8
Gromady:						
Kluczbork	21 551	64,0	52,7	12 114	36,0	47,3
Namysłów	20 855	79,8	66,8	5 278	20,2	33,2
Olesno	19 062	59,9	58,5	12 750	40,1	41,5

10. Narodowy Spis Powszechny 1960.

Cechą charakterystyczną struktury ludności w 1960 r. podobnie jak w okresie międzywojennym był stosunkowo duży odsetek ludności rolniczej w miastach powiatu oleskiego. Pod tym względem wyróżniał się on wyraźnie spośród pozostałych powiatów: namysłowskiego i kluczborskiego. Wyraźny jest tu wpływ słabszego rozwoju pozarolniczych działów gospodarki, w szczególności przemysłu, pogłębiony jeszcze w okresie powojennym mimo całkowitej odbudowy przemysłu w tym powiecie. Źródłem takiego stanu rzeczy jest między innymi znacznie mniejszy niż w latach międzywojennych udział rzemiosła w aktywizacji ludności miast. Cechą charakterystyczną natomiast gromad powiatu oleskiego był większy odsetek ludności utrzymującej się z pozarolniczych działów gospodarki niż w powiecie kluczborskim, będącym w tej części województwa niewątpliwie najbardziej uprzemysłowionym powiatem.

Dane tablicy 4 wskazują, iż cecha ta ukształtowała się dopiero w wyniku powojennego rozwoju. Zanim postaramy się wyjaśnić główne czynniki tych zmian, warto prześledzić wpływ pozarolniczych działów gospodarki na aktywizację ludności powiatów w układzie przestrzennym.[11]

Ogólny spadek znaczenia pozarolniczych działów gospodarki w miastach, jak i gromadach (tabl. 5), z najmniejszą siłą wystąpił w powiecie oleskim, w którym szereg gromad wykazało wydatny wzrost ludności pozarolniczej w porównaniu z rokiem 1939. Charakterystycznym rysem tego zjawiska jest to, że nie szło ono w parze z rozwojem pozarolniczych działów gospodarki w tym powiecie w odróżnieniu od powiatu kluczborskiego, gdzie większa ekspansja tych działów nie znalazła wyrazu we wzroście ludności pozarolniczej.

Przeważająca liczba gromad o zwiększonym znaczeniu pozarolniczych działów gospodarki w powiecie oleskim jest położona peryferyjnie w stosunku do miast powiatowego Olesna, leżą one głównie u styku powiatu oleskiego z powiatem opolskim oraz z powiatami województwa katowickiego. Podobnie przedstawia się wielkość i rozmieszczenie obszaru bezwzględnego wpływu nierolniczych działów gospodarki.[12] W powiecie oleskim gromady o odsetku ludności pozarolniczej przekraczającym 50% w przeważającej większości przypadków mieszczą się w południowej i południowo-zachodniej części powiatu wzdłuż linii kolejowych łączących dany powiat z górnośląskim okręgiem przemysłowym oraz z Opolem. Odmienny obraz przedstawia powiat kluczborski, w którym, nie licząc miasteczek, obszary bezwzględnego wpływu pozarolni-

11. Ibidem.

12. Sporządzono na podstawie: a. Statistik des Deutschen Reichs, Bd. 403, 559/1. b. Narodowych Spisów Powszechnych 1950, 1960 r.

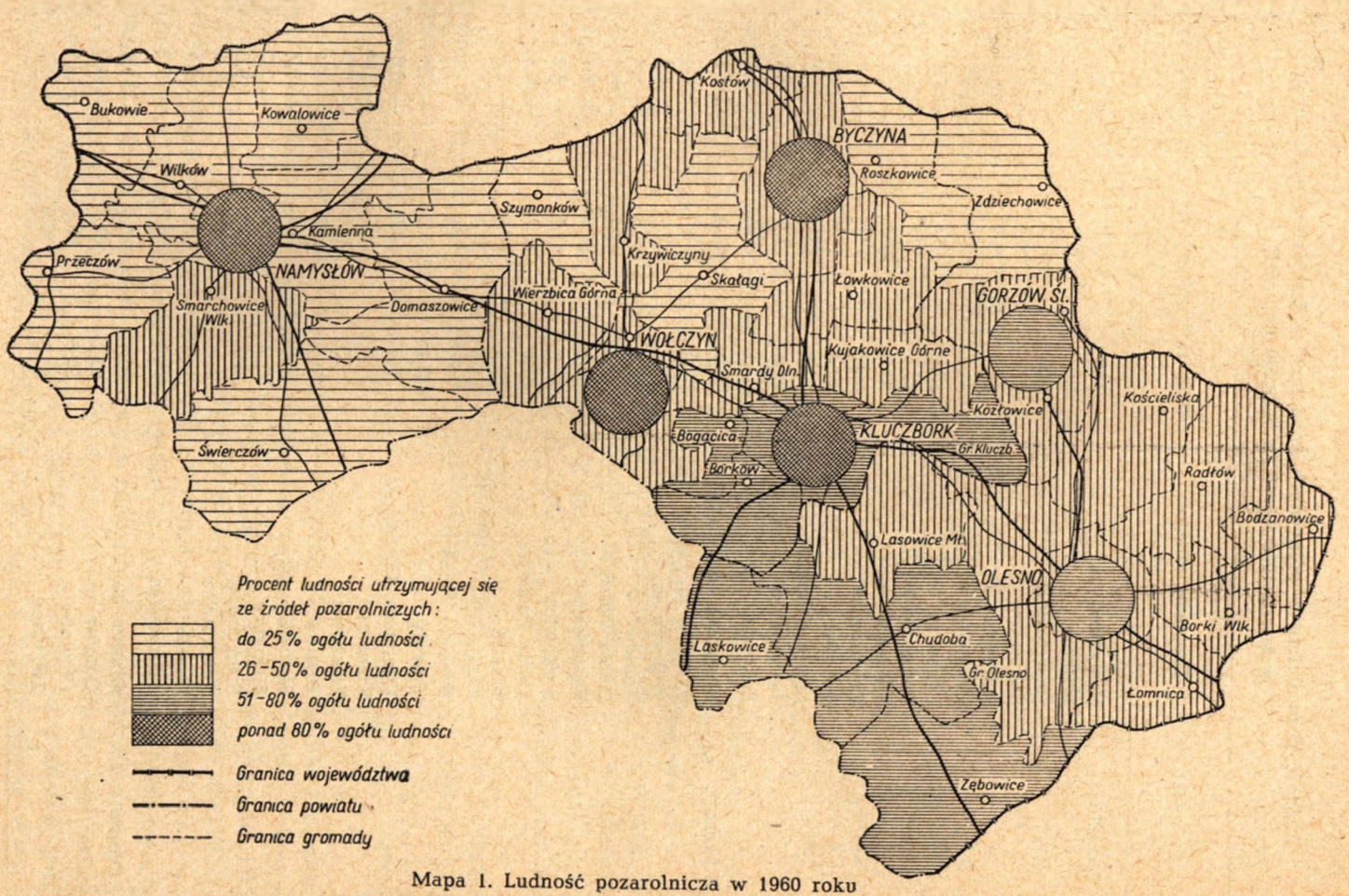

Mapa 1. Ludność pozarolnicza w 1960 roku

Tablica 5

Ludność pozarolnicza w północnych powiatach województwa opolskiego w latach 1939 i 1960 (w % ogółu ludności)

Powiat	Gromady, miasta	1939 r.	1960 r.	Różnica w stosunku do 1939 r.
Namysłów	Namysłów m.	94,9	91,6	— 3,3
	Wilków	43,7	33,0	—10,7
	Smarchowice	36,2	32,2	— 4,1
	Świerczów	42,7	25,0	—17,7
	Starościn	34,4	21,9	—12,5
	Krasowice	36,2	21,6	—14,6
	Bąkowice	37,2	19,8	—17,4
	Domaszowice	42,8	19,6	—23,2
	Biestrzykowice	33,6	18,9	—14,7
	Kowalowice	36,9	18,6	—18,3
	Bukowa	40,7	17,9	—22,8
	Ligota Książęca	22,7	15,4	— 7,3
	Jakubowice	23,2	13,9	— 9,3
	Bukowie	—	13,1	—
Kluczbork	Kluczbork m.	97,7	95,0	— 2,7
	Byczyna m.	88,5	83,2	— 5,3
	Wołczyn m.	95,4	99,4	+ 4,0
	Kuniów	76,2	66,8	— 9,4
	Ligota Dolna	83,6	65,1	—18,5
	Bogacica	66,2	61,8	— 4,4
	Borkowice	53,5	57,7	+ 4,2
	Ligota Zamecka	62,6	52,1	—10,5
	Wąsice	55,6	46,5	— 9,1
	Kujakowice	54,8	36,1	—18,7
	Byczyna Wieś	40,5	33,6	— 7,9
	Smardy	44,1	31,1	—13,0
	Wierzbica Górna	39,4	30,6	— 8,8
	Komorzno	32,0	30,2	— 1,8
	Łowkowice	37,3	27,6	— 9,7
	Kostów	30,0	25,6	— 4,4
	Skałągi	30,9	21,2	— 8,7
	Biskupice	21,3	18,1	— 3,2
	Szymonków	32,7	13,1	—19,6
	Roszkowice	34,1	12,7	—21,4
	Nasale	38,7	11,7	—27,0
	Jakubowice	25,3	8,0	—17,3
Olesno	Olesno m.	90,4	76,6	—13,8
	Gorzów m.	67,2	62,2	— 5,0
	Chudoba	50,8	68,7	+17,9
	Zebowice	51,3	56,9	+ 5,6

C.d. tabl. 5

Powiat	Gromady, miasta	1939 r.	1960 r.	Różnica w stosunku do 1939 r.
Olesno	Chocianowice	58,0	53,8	— 4,2
	Laskowice	46,3	52,6	+ 6,3
	Wojciechów	41,6	51,5	+ 9,9
	Biskupice	36,4	47,2	+10,8
	Lasowice Małe	45,3	42,6	— 2,7
	Wysoka	42,8	42,0	— 0,8
	Lasowice Wielkie	—	40,7	—
	Bodzanowice	35,2	38,3	+ 3,1
	Borki Wielkie	25,8	34,6	+ 8,8
	Łomnica	35,3	32,8	— 2,5
	Kozłowice	—	26,5	—
	Radłów	—	24,2	—
	Zdziechowice	38,1	21,4	—16,7
	Sternalice	24,6	20,9	— 3,7
	Kościeliska	32,6	19,5	—13,1

czych działów gospodarki koncentrują się wokół Kluczborka. Warto podkreślić, że w porównaniu z okresem międzywojennym dany typ obszaru znacznie się tu skurczył, gdy tymczasem w powiecie oleskim widoczna jest wyraźna tendencja wzrostu strefy wpływów nierolniczych działów gospodarki. Na tle tych dwóch powiatów wybitnie rolniczy charakter ma powiat namysłowski. Z wyjątkiem Namysłowa na pozostałym obszarze powiatu główny czynnik aktywizacji ludności stanowi rolnictwo.

Z punktu widzenia struktury zawodowej ludności znaczenie poszczególnych pozarolniczych działów gospodarki w badanych północnych powiatach województwa opolskiego nie było jednakowe. Stan, jak i główne tendencje poszczególnych działów w ciągu lat 1939—1960 przedstawia tablica 6.

Jak wynika z tablicy 6, drugim co do wielkości i znaczenia z punktu widzenia struktury zawodowej ludności badanych powiatów działem gospodarki jest przemysł. Zarówno w okresie międzywojennym, jak i po wojnie, widoczny jest wzrost jego znaczenia. Spadek znaczenia przemysłu w okresie między 1939 rokiem a rokiem 1950 tłumaczy się przede wszystkim zniszczeniami, które w wyniku działań wojennych poniósł również przemysł północnych powiatów województwa opolskiego. Przytoczone w tablicy 6 dane wskazują, iż w powiecie kluczborskim i oleskim odsetek ludności, której głównym źródłem utrzymania jest przemysł, kształtował się w obydwu powiatach w ciągu całego okresu

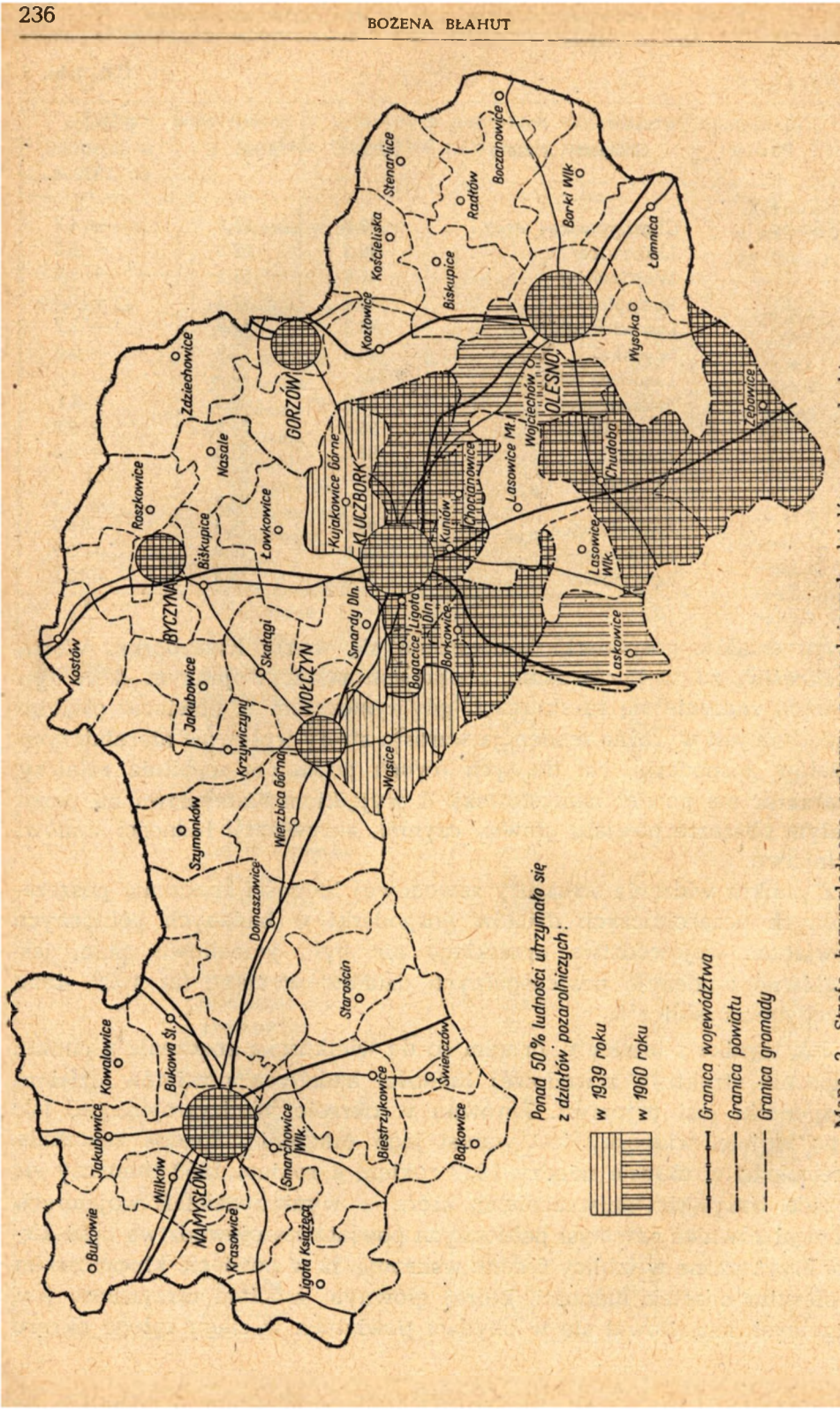

Mapa 2. Strefa bezwzględnego wpływu pozarolniczych działów gospodarki

Tablica 6

Ludność według głównych zródeł utrzymania w latach 1939, 1950, 1960

	Rok	Kluczbork	Namysłów	Olesno	Kluczbork	Namysłów	Olesno
		w liczbach bezwzględnych			w procentach		
Rolnictwo i leśnictwo	1939	18 747	15 044	27 618	37,3	48,2	49,2
	1950	20 448	16 736	28 668	50,8	67,5	61,9
	1960	23 427	22 386	22 842	44,8	64,5	54,8
Przemysł i rzemiosło a)	1939	12 697	6 568	14 703	25,2	21,0	26,2
	1950	8 628	2 716	9 795	21,4	10,9	21,1
	1960	12 972	4 607	9 236	24,8	13,3	22,2
Handel i komunikacja	1939	6 733	2 702	3 690	13,4	8,7	6,6
	1950	6 246	2 392	3 414	15,5	9,6	7,4
	1960	8 546	3 597	3 738	16,4	10,1	8,0
Pozostałe grupy zawodowe	1939	12 124	6 913	10 146	24,1	22,1	18,0
	1950	4 911	2 965	4 513	12,3	12,0	9,6
	1960	7 342	4 226	5 833	14,0	12,1	13,1

a) Dane obejmują przemysł i rzemiosło bez budownictwa.

czasu na jednakowym prawie poziomie. Udział natomiast tej kategorii ludności w liczbie ludności czerpiącej środki egzystencji z pozarolniczych działów gospodarki był w powiecie oleskim zawsze wydatnie większy aniżeli w pozostałych dwóch powiatach. Warto podkreślić, że począwszy od roku 1939 udział ten kształtował się w powiecie oleskim na poziomie wyższym lub bliskim 50%. Oznacza to, że przemysł i rzemiosło stanowiły tu główny czynnik aktywizacji ludności pozarolniczej. Wskazuje to na niezwykle charakterystyczne zjawisko, zwłaszcza w zestawieniu powiatu oleskiego z powiatem kluczborskim, w którym zatrudnienie w przemyśle było na ogół dwukrotnie wyższe niż w powiecie oleskim.

Znaczenie przemysłu jako czynnika aktywizacji ludności nie ogranicza się jednak do zatrudnionych bezpośrednio w danym dziale gospodarki. Przemysł bowiem pociąga za sobą rozwój działów uzupełniających, stwarzając tym samym możliwości zatrudnienia np. w transporcie, obrocie towarowym i in. Istniejąca rozpiętość w poziomie uprzemysłowienia powiatów kluczborskiego i oleskiego znajduje wyraz w różnym odsetku ludności, której główne źródło utrzymania stanowi praca w pozostałych pozarolniczych działach gospodarki.

Niezwykle ciekawe wnioski odnośnie do wagi poszczególnych działów gospodarki i usług poza rolnictwem w aktywizacji ludności interesujących nas powiatów nasuwa porównanie struktury zatrudnienia w gospo-

Tablica 7

Ludność zawodowo czynna i zatrudnieni w poszczególnych działach gospodarki w 1960 r.[13]

Działy gospodarki	Kluczbork		Namysłów		Olesno	
	zawodowo czynni	zatrudnieni	zawodowo czynni	zatrudnieni	zawodowo czynni	zatrudnieni
Przemysł	4 299	4 380	1361	994	3182	2002
Budownictwo	1 075	1 132	545	333	889	346
Transport i łączność .	1 942	1 688	699	560	823	552
Obrót towarowy . .	1 578	1 551	637	758	964	1032
Gospodarka komunalna i mieszkaniowa . .	257	283	149	156	162	95
Oświata, nauka, kultura	871	947	423	468	516	470
Ochrona zdrowia . .	576	456	302	305	293	318
Administracja publiczna	383	262	271	211	309	230
Instytucje finansowe .	118	107	63	81	66	111
Organizacje społeczne .	82	65	57	25	84	52
Pozostałe	150	96	64	—	116	38
Razem	11 331	10 967	4571	3891	7404	5246

darce uspołecznionej ze strukturą zawodowo czynnej ludności powiatów.[13]

Sumaryczne wielkości zawarte w tablicy 7 wykazują w każdym powiecie nadwyżkę zawodowo czynnej ludności nad liczbą zatrudnionych. Należy podkreślić, że najmniejsza różnica wystąpowała w powiecie kluczborskim, liczba zatrudnionych stanowiła tu 96,8% zawodowo czynnej ludności pozarolniczej. Największą natomiast różnicę notował powiat oleski, tylko około 70% ludności zawodowo czynnej w działach nierolniczych mogło znaleźć zatrudnienie na terenie powiatu. W powiecie namysłowskim odpowiedni odsetek kształtował się na poziomie 85,1%, co świadczy o znacznym udziale w aktywizacji ludności powiatów oleskiego, jak i namysłowskiego, środków gospodarczych położonych poza ich granicami. Jak wynika z tablicy 7, największe nadwyżki zawodowo czynnych nad liczbą zatrudnionych występują w przemyśle, budownictwie, transporcie i łączności. W powiecie oleskim na wymienione działy gospodarki przypadało z górą 86%, a w namysłowskim 93% owej nadwyżki. Oznacza to, że w powiecie namysłowskim 28%, a w powiecie oleskim aż 41% zawodowo czynnych w przemyśle, budownictwie oraz transporcie i łączności znajdowało zatrudnienie poza gra-

13. Narodowy Spis Powszechny 1960 r.

nicami własnych powiatów. Tak znaczny wpływ zewnętrznych ośrodków gospodarczych tłumaczy w pewnym sensie stosunkowo słabszy w tych powiatach rozwój działów usługowych.

Powiązania ludności z lokalnymi, jak też z zewnętrznymi ośrodkami gospodarczymi, realizują się w drodze wyjazdów do pracy. W tym względzie największą ruchliwość wykazywała ludność zawodowo czynna w powiecie oleskim. Cennym źródłem informacji w kwestii ustalenia rozmiarów i kierunków dojazdów do pracy ludności województwa opolskiego są materiały Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Opolu sporządzone według gromad w 1959 r. Według danych zawartych w wyżej wymienionych materiałach z powiatu oleskiego w 1959 r. wyjeżdżało do pracy 4031 osób, czyli z górą pięciokrotnie więcej niż z powiatu namysłowskiego (711 osób) i o 33,8% więcej niż z powiatu kluczborskiego (3011). W zestawieniu z ludnością zawodowo czynną oznacza to, że znaczny odsetek tej ludności znajduje zatrudnienie poza jej miejscem zamieszkania: w powiecie namysłowskim 15%, w powiecie kluczborskim 26%, w powiecie oleskim 54%. W gromadach procent ludności wyjeżdżającej do pracy jest z reguły wyższy, gdyż wielkości obliczane dla powiatów kształtują się pod wpływem znacznej liczby ludności miast i miasteczek znajdującej zatrudnienie na miejscu. Znaczenie wyjazdów do pracy dla aktywizacji ludności pozarolniczej w przekroju gromad przedstawia tablica 8.[14]

Rozpatrując wyjazdy do pracy w przekroju gromad, łatwo stwierdzić charakterystyczne odchylenia w powiecie oleskim na tle pozostałych dwóch powiatów. Podczas gdy w powiatach namysłowskim i kluczborskim odsetek wyjeżdżających do pracy wydatnie wzrasta w rejonie wiejskim, w powiecie oleskim następuje niewielki spadek. Świadczy to o większym aniżeli w pozostałych powiatach wpływie pozamiejskich ośrodków na aktywizację miejskiej ludności w powiecie oleskim, a równocześnie jest to przejawem mniejszej siły przyciągania jego ośrodków miejskich niż w pozostałych dwóch powiatach, zwłaszcza w powiecie kluczborskim. M. Dobrowolska, badając dojazdy do pracy na obszarze województwa opolskiego, zalicza kluczborski ośrodek produkcyjny do strefy wpływów I-go stopnia.[15] W jej ramach można wyodrębnić trzy strefy wpływów: 1. miasta Kluczborka, 2. miasta Wołczyna, 3. miasta Byczyny. Łącząc zakłady pracy działalności pozarolniczej tych trzech miast, otrzymamy bardzo zwartą strefę wpływów obejmujących

14. Sporządzono na podstawie: a. Dojazdy i wyjazdy do pracy — materiałów Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Opolu. b. Narodowego Spisu Powszechnego 1960 r. c. Własnych wyliczeń.

15. M. Dobrowolska, J. Rajman: *Dojazdy do pracy w województwie opolskim* (maszynopis).

Tablica 8

Wyjazdy do pracy zawodowo czynnej ludności pozarolniczej w północnych powiatach województwa opolskiego

Nazwa miast, osiedli, gromad	Ludność pozarolnicza	Wyjeżdżający do pracy	Wskaźnik
Powiat Kluczbork			
Kluczbork m.	6276	140	2
Byczyna m.	874	188	21
Wołczyn m.	1820	124	7
Kuniów	514	358	69
Łowkowice	281	196	69
Kujakowice Górne	448	255	57
Kostów	211	118	56
Ligota Dolna	483	231	47
Byczyna Wieś	236	106	45
Smardy Dolne	333	148	44
Wierzbica Górna	372	160	43
Szymonków	95	41	43
Nasale	57	24	42
Skałęgi	186	75	40
Borkowice	575	224	39
Ligota Zamecka	507	192	37
Roszkowice	78	29	37
Wąsice	504	152	30
Bogacice	615	168	27
Biskupice	134	37	27
Komarzno	259	45	17
Jakubowice	45	—	—
Powiat Namysłów			
Namysłów m.	3336	27	—
Świerczów	189	116	61
Bukowa Śląska	205	82	40
Wilków	242	90	37
Smarchowice	238	80	33
Bąkowice	106	35	33
Jakubowice	89	30	23
Ligota Książęca	138	23	16
Domaszowice	356	96	27
Kowalowice	221	47	21
Krasowice	138	23	16
Bukowie	147	21	14
Starościn	128	13	10
Biestrzykowice	115	—	—

C.d. tabl. 8

Nazwa miast, osiedli, gromad	Ludność pozarolnicza	Wyjeżdżający do pracy	Wskaźnik
Powiat Olesno			
Olesno m.	3039	528	17
Gorzów m.	782	93	12
Lasowice Wielkie	232	232	100
Radłów	158	133	84
Bodzanowice	371	294	79
Wysoka	296	197	66
Chocianowice	421	261	62
Kozłowice	345	205	59
Łomnica	311	185	59
Biskupice	325	158	48
Zębowice	1284	608	47
Sternalice	143	65	45
Laskowice	374	166	44
Borki Wielkie	301	132	43
Lasowice Małe	495	212	43
Chudoba	568	224	39
Kościeliska	160	62	38
Zdziechowice	348	121	34
Wojciechów	460	155	34

cały powiat kluczborski i część powiatu oleskiego.[16] Tak więc strefa oddziaływania kluczborskiego ośrodka produkcyjnego obejmuje głównie powiat kluczborski, jakkolwiek jego maksymalny zasięg widoczny jest także na obszarze przyległych powiatów. Zaledwie kilkuprocentowa nadwyżka zawodowo czynnej nierolniczej ludności w stosunku do liczby zatrudnionych w pozarolniczych działach gospodarki (tabl. 7) również świadczy o autarkicznym charakterze tego ośrodka. Niemniej jednak z punktu widzenia określenia związków produkcyjnych tego niewątpliwie najbardziej w tej części województwa uprzemysłowionego powiatu z obszarem przylegającym do niego, interesujące, a zarazem istotne będzie ustalenie rozmiarów i kierunków ciążenia zatrudnionych, wyjeżdżających do pracy z terenów przyległych powiatów: namysłowskiego i oleskiego.

Pewne sugestie nasuwa już rozmieszczenie gromad należących do sfery bezwzględnego wpływu zewnętrznych ośrodków gospodarczych w aktywizacji gospodarczej ludności pozarolniczej. Jak wynika z tablicy 8, gromady takie w większości przypadków są położone wzdłuż połud-

16. Ibidem.

niowej i południowo-wschodniej granicy powiatu oleskiego. Szczegółowy obraz rozmiarów i kierunków wyjazdów z terenu powiatów namysłowskiego i oleskiego przedstawia tablica 9.

Tablica 9

Rozmiary i kierunek wyjazdów do pracy z miast i gromad powiatów namysłowskiego i oleskiego [17] (stan w 1959 r.)

Nazwa miasta, gromady	Wyjazdy do pracy						
	ogółem	w tym na teren					
		danego powiatu	województw				
			opolskiego		katowickiego	wrocławskiego	łódzkiego
			ogółem	powiat kluczborski			
Powiat Namysłów							
Namysłów m.	27	27	—	—	—	—	—
Bąkowice	35	2	33	—	—	—	—
Bukowa Śląska	82	68	2	1	—	12	—
Bukowie	21	17	—	—	—	4	—
Domaszowice	96	58	32	32	—	6	—
Kowalowice	47	42	5	2	—	—	—
Krasowice	23	20	—	—	—	3	—
Jakubowice	30	29	—	—	—	1	—
Ligota Książęca	51	13	36	—	—	2	—
Smarchowice	80	66	5	5	—	9	—
Starościn	13	9	1	—	—	3	—
Świerczów	116	59	52	—	—	5	—
Wilków	90	67	—	—	—	23	—
Powiat Olesno							
Olesno m.	528	—	192	131	335	—	1
Gorzów m.	93	1	43	35	31	—	18
Biskupice	159	65	26	26	67	1	—
Bodzanowice	294	112	4	2	178	—	—
Borki Wielkie	132	52	5	2	73	2	—
Chocianowice	260	23	148	139	89	—	—
Chudoba	224	50	133	51	30	11	—
Kościeliska	62	33	15	4	14	—	—
Kozłowice	205	113	65	63	27	—	—
Laskowice	166	21	124	34	21	—	—
Laskowice Wielkie	232	91	119	40	22	—	—
Laskowice Małe	212	24	173	167	15	—	—
Łomnica	185	51	26	24	108	—	—
Radłów	133	72	12	5	49	—	—
Sternalice	65	53	3	3	9	—	—

17. *Dojazdy i wyjazdy do pracy...* op. cit.

D.c. tabl. 9

Nazwa miasta, gromady	Wyjazdy do pracy						
	ogółem	w tym na teren					
		danego powiatu	województw				
			opolskiego		katowickiego	wrocławskiego	łódzkiego
			ogółem	powiat kluczborski			
Wojciechów	155	91	49	49	9	6	—
Wysoka	197	64	8	6	125	—	—
Zdziechowice	121	44	35	16	33	—	9
Zębowice	608	152	330	46	118	8	—
Ogółem Powiat Olesno, liczba	4031	1112	1510	843	1353	28	28
%	100	27,4	37,5	20,9	33,7	0,7	0,7
Ogółem Powiat Namysłów, liczba	711	477	166	40	—	68	—
%	100	67,2	23,3	5,6	—	9,5	—

Pod względem dojazdów do pracy obydwa powiaty przedstawiały całkowicie odmienny obraz. W powiecie namysłowskim 32% wyjeżdżających z miasta i gromad powiatu do pracy znajdowało zatrudnienie poza granicami powiatu, podczas gdy w powiecie oleskim aż 72,6%. W rezultacie, w powiecie oleskim strefę bezwzględnego wpływu zewnętrznych ośrodków tworzyło 14 gromad (z ogólnej liczby 19), gdy tymczasem w powiecie namysłowskim z 13 gromad tylko 3 gromady tworzyły strefę bezwzględnego wpływu zewnętrznych ośrodków.[18]

Cecha charakterystyczna przedstawionego obrazu polega również na tym, że udział kluczborskiego ośrodka produkcyjnego w bilansie wyjazdów do pracy z terenu sąsiednich dwóch powiatów był większy w powiecie oleskim niż namysłowskim. Mimo tego w strefie bezwzględnego wpływu tego ośrodka znajdowały się tylko dwie przygraniczne gromady w powiecie oleskim. Bardzo duży natomiast udział w wyjazdach do pracy z terenu powiatu oleskiego posiadało województwo katowickie, skupiając trzecią część ogólnej liczby wyjeżdżających z powiatu. Strefą bezwzględnego wpływu katowickiego ośrodka produkcyjnego były objęte gromady powiatu oleskiego położone w połu-

18. Za taką przyjmuję gromady w których ponad 50% wyjeżdżających kieruje się poza granice powiatu.

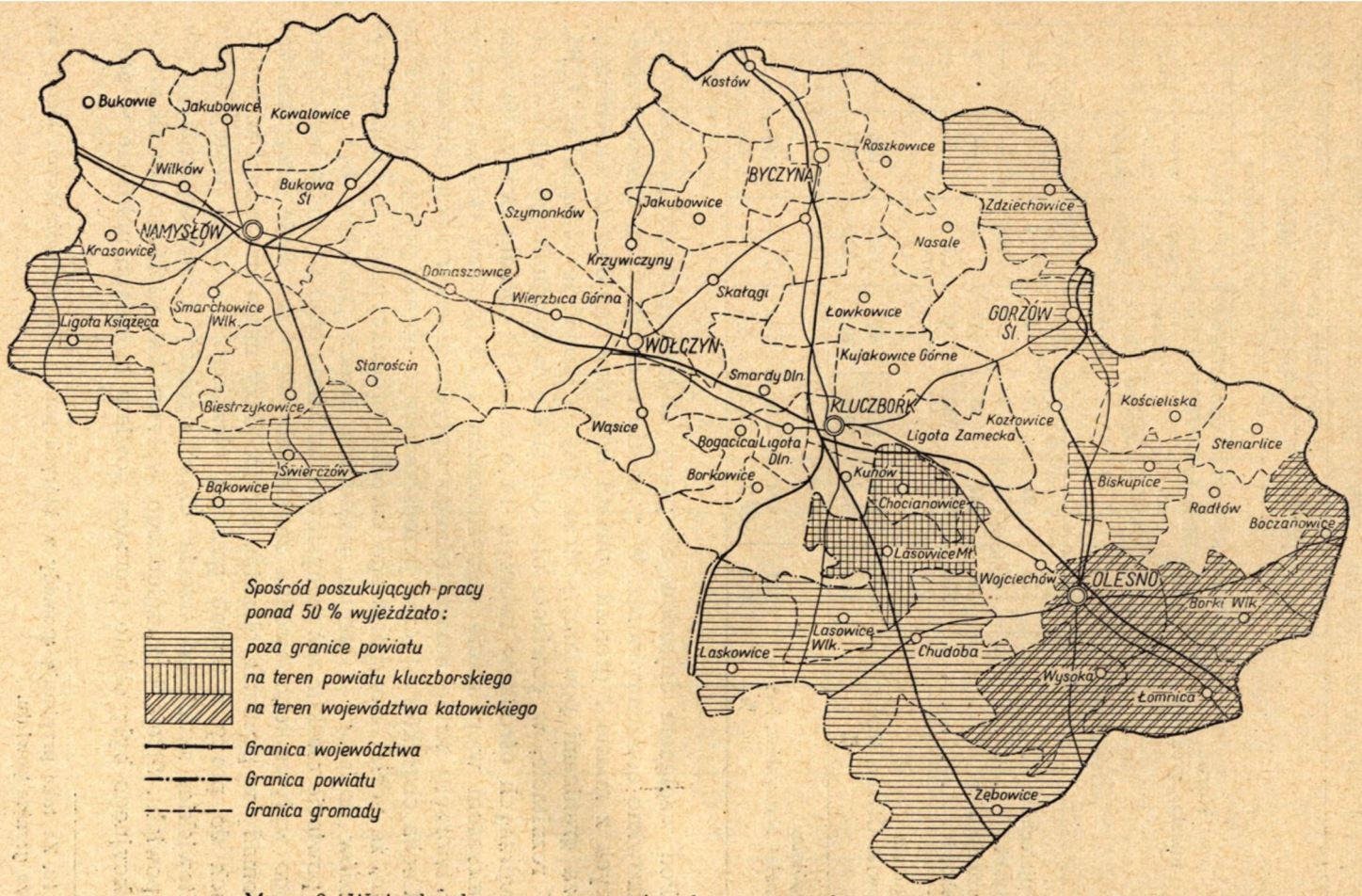

Mapa 3. Wyjazdy do pracy w powiatach namysłowskim i oleskim w 1959 roku

dniowo-wschodniej części powiatu oraz miasto powiatowe. Obszar ten dawał 60% wszystkich wyjazdów z powiatu na teren województwa katowickiego. Jak widać z tab. 9, również w powiecie namysłowskim znacznie większy wpływ od kluczborskiego wywierały ośrodki opolski i wrocławski.

Rozmieszczenie obszarów o przeważających ciążeniach wyjazdów do pracy poza granice powiatów namysłowskiego i oleskiego wskazuje na niezwykle ograniczony zasięg oddziaływania ośrodka kluczborskiego na pozostałe dwa powiaty, wykazujące znacznie silniejsze powiązania w omawianej dziedzinie z ośrodkami — opolskim, katowickim i wrocławskim. Warto podkreślić, iż w dziedzinie przemysłu przewaga tych ośrodków w porównaniu z kluczborskim gwałtownie wzrasta.

* * *

Analiza kierunków ciążeń ludności pozarolniczej trzech północnych powiatów województwa opolskiego nabiera szczególnego znaczenia wobec ich wyodrębnienia w Północny Podregion Województwa Opolskiego z ośrodkiem w Kluczborku i nakreślenia im wspólnej linii rozwoju gospodarczego.

Ekonomia marksistowska traktuje proces rozwoju społeczno-ekonomicznego jako wynik rozwoju sił wytwórczych, stąd określenie regionu ekonomicznego wiąże się tu ściśle z teorią rozmieszczenia sił wytwórczych. Regionem ekonomicznym w tym ujęciu jest określony obszar, na którym wykształcił się (lub wykształca) zespół sił wytwórczych wzajemnie z sobą powiązanych.[19] Powiązania, o których mowa, dotyczą podstawowych działów gospodarki narodowej: przemysłu, rolnictwa, obrotu towarowego, gospodarki komunalnej i in. Dla określenia tego typu powiązań teoria regionalizacji posługuje się terminem kompleks terytorialno-produkcyjny, traktując go jako podstawowy element określający istotę i granice regionów gospodarczych. Kompleksem takim nie jest prosta suma różnych gałęzi produkcji, ale organicznie powiązana całość, posiadająca swoje specyficzne prawa rozwojowe.[20] Przestrzenny układ wspomnianych powiązań gospodarczych przebiega bardzo różnorodnie, w związku z czym granice regionu z reguły trudno określić. Trudność sprawiają tu zwłaszcza działy produkcji, które swym zasięgiem na przykład w zakresie zaopatrzenia i zbytu obejmują cały kraj. Z tych względów za najbardziej przydatne dla określenia granic regionu uważa się czynniki produkcyjne o zasięgu lokalnym, a więc np. działy przemy-

19. K. Secomski: *Wstęp do teorii rozmieszczenia sił wytwórczych.* Warszawa 1956, s. 71.

20. A. Wróbel: *Kryteria i metody delimitacji regionów gospodarczych.* Dokumentacja Geograficzna, Warszawa 1956, z. 3, s. 32.

słu terenowego powiązane z lokalną bazą surowcową, jak przemysł rolno-spożywczy, przemysł materiałów budowlanych itp.

Jak już stwierdzono, socjalistyczna teoria regionalizacji przyjmuje, że regionem jest terytorialnie wykształcony kompleks produkcyjny. Z uwagi na różną skalę przestrzenną oddziaływania powiązań gospodarczych powstają różnej skali regiony. Operuje się określeniami nadregionu, regionu, podregionu, mikroregionu dla oddania różnic w zasięgu oddziaływania powiązań gospodarczych.

W systemie gospodarki socjalistycznej istnieją warunki, by granice podziału administracyjnego były równocześnie liniami podziału regionów gospodarczych. Na razie ze względu na ograniczony dotychczas zasięg badań nad przestrzennym wykształcaniem się więzi produkcyjnych stosuje się metodę badania granic regionów gospodarczych opartą na korekturze podziału administracyjnego.

Ogólnie rzecz biorąc, przy występowaniu rozbieżności pomiędzy regionem gospodarczym i administracyjnym możemy mieć do czynienia z dwoma wypadkami. W pierwszym granice regionu administracyjnego nie pokrywają się z granicami istniejącego zespołu gospodarczego, posiadającego silnie rozwinięte lokalne powiązania gospodarcze. W drugim — granice administracyjne przecinają obszar, w którym p l a n u j e s i ę powstanie zespołu gospodarczego o charakterze regionu.[21] W pierwszym wypadku należy granice administracyjne dostosować do potrzeb gospodarki narodowej i regionalizacji, w drugim sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana — administracja obszaru nie stanowiącego jednolitego zespołu gospodarczego napotyka duże trudności, a równocześnie podział terytorium planowanego regionu pomiędzy różne jednostki administracyjne hamuje jego rozwój, utrudnia powstawanie więzi gospodarczych. W tych warunkach trzeba w oparciu o rzetelną analizę czynników ekonomicznych podjąć decyzję, czy zmiany podziału administracyjnego należy odłożyć do czasu powstania więzi gospodarczych, czy też w dążeniu do przyspieszenia rozwoju gospodarki danego obszaru należy organizację administracji terenowej (nowo utworzonej jednostki terytorialnej) wykorzystać do realizacji tych zadań. Takie stanowisko wynika z perspektywicznego ujmowania regionu.

Problem delimitacji regionów wykracza w tym wypadku poza wyznaczenie faktycznie istniejących kompleksów produkcyjnych, można tu mówić jedynie o formułowaniu naukowych podstaw regionalizacji poprzez określenie obiektywnie istniejących przesłanek przemawiających za tym, by dane terytorium traktować w planowaniu jako region.[22]

21. K. D z i e w o ń s k i: *Planowanie przestrzenne a podnoszenie regionów zapóźnionych.* Gospodarka Planowa nr 1/1954, s. 4 i nast.

22. K. S e c o m s k i, op. cit., s. 73.

Kryteria uzasadniające proponowany podział nie muszą bowiem tkwić w istniejącym układzie regionalnym, jakkolwiek muszą go uwzględniać i to w tym większej mierze, im silniej jest on wykształcony. W zależności od stopnia zaawansowania procesu wykształcania się więzi produkcyjnej na badanym obszarze można będzie traktować dane terytorium albo jako region w toku powstawania,[23] zarysowujący coraz wyraźniej swoje oblicze społeczno-gospodarcze z coraz konkretniej wydobywającymi się kierunkami specjalizacji, albo jako region przyszłościowy, obejmujący tereny posiadające dopiero wstępne perspektywy i kierunki rozwojowe, wymagające stopniowej konkretyzacji.

W warunkach braku wykształconych więzi produkcyjnych oddziaływanie powiatu kluczborskiego na pozostałe dwa powiaty jest utrudnione ze względu na położenie na obszarze krzyżowania się wpływów silniejszych, zewnętrznych ośrodków przemysłowych: katowickiego, wrocławskiego i niektórych silnie uprzemysłowionych powiatów województwa opolskiego. Kierunek tych powiązań gospodarczych przesądza o niemożności traktowania badanych trzech powiatów jako już wykształconego kompleksu produkcyjnego (regionu społeczno-ekonomicznego) z ośrodkiem w Kluczborku i wskazuje na ogromne trudności w przyszłościowym procesie integracji gospodarczej tego obszaru.

W warunkach braku rozwiniętych więzi produkcyjnych istnieje możliwość gospodarczej aktywizacji przez przyjęcie odrębnej polityki gospodarczej w stosunku do poszczególnych powiatów, w szczególności do powiatu oleskiego. Nie wyklucza to możliwości podjęcia działalności mającej na celu wykształcanie więzi gospodarczych na ich obszarze. W tym przypadku mielibyśmy jednak do czynienia wyłącznie z perspektywicznym ujmowaniem regionu, z regionem przyszłościowym jako obszarem posiadającym dopiero wstępne perspektywy i kierunki rozwojowe wymagające stopniowej konkretyzacji.

Stworzenie na terenie powiatu kluczborskiego ośrodka przemysłowego, zdolnego odwrócić ukształtowany w wyniku długotrwałego procesu historycznego kierunek ciążeń produkcyjnych powiatów oleskiego i namysłowskiego, wymagałoby ogromnych nakładów inwestycyjnych. Efekty tych poczynań trudno z góry przesądzić z uwagi na atrakcyjność warunków oferowanych przez wymienione silne ośrodki gospodarcze.

WANDA IŻYK

UWAGI O ZATRUDNIENIU KOBIET W LEGNICKO-GŁOGOWSKIM OKRĘGU MIEDZIOWYM W LATACH 1960—1965

Aktywizacja zawodowa kobiet jest funkcją wielu zmiennych. Wpływ różnorodnych czynników na kształtowanie się udziału kobiet w zatrudnieniu komplikują dodatkowo specyficzne warunki, w jakich zwykle proces ten przebiega.

Ogół czynników wpływających na udział kobiet w zatrudnieniu dzieli się zwykle na obiektywne i subiektywne. Czynniki obiektywne wyznaczane są przede wszystkim przez ogólne warunki rozwoju gospodarczego regionu, który determinowany jest w głównej mierze stopniem rozwoju przemysłu. Rodzaj bowiem i rozmiary przemysłu zlokalizowanego w danym regionie kształtują zasadniczo strukturę kwalifikacyjno-zawodową ludności. Przy tym charakter przemysłu decyduje też o stopniu aktywizacji i wykorzystaniu kobiecej siły roboczej.

Można bowiem zauważyć znaczne różnice w aktywności zawodowej kobiet w poszczególnych regionach gospodarczych, wynikające nie tyle ze stopnia ich uprzemysłowienia, co z zasobu kobiecych stanowisk pracy w niektórych gałęziach gospodarki narodowej.

Mimo że istnieją szerokie możliwości aktywizacji zawodowej kobiet również w innych działach gospodarki i kultury narodowej, a w szczególności w usługach, tym niemniej takie czynniki obiektywne, jak poziom i charakter uprzemysłowienia, są w tej sprawie decydujące.

Znaczny wpływ na aktywizację zawodową kobiet wywierają też czynniki subiektywne, przede wszystkim oceny, poglądy i postawa jednostki wobec własnej sytuacji ekonomicznej, wobec konkretnego stanowiska pracy czy konkretnego zawodu. Kształtują je otaczające człowieka warunki, środowisko społeczne, rodzinne, tradycje, zainteresowania, zamiłowania, zdolności czy wreszcie konkretne możliwości znalezienia odpowiedniego zatrudnienia. [1]

1. Por. A. Preiss-Zajdowa: *Preferencje zawodowe kobiet w Polsce*. Praca doktorska, SGPiS, s. 19, Biblioteka Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu.

Czynniki obiektywne przeplatają się z subiektywnymi, tak że nierzadko trudno je od siebie oddzielić lub też określić rolę każdego z nich. Zmiany w aktywności zawodowej kobiet szczególnie intensywnie przebiegają i ujawniają się w warunkach szybkiego uprzemysławiania. Powstają nowe stanowiska pracy, a w związku z tym nieuniknione ruchy migracyjne kobiet w wieku produkcyjnym, poszukujących zatrudnienia.

Próbę określenia stopnia zmian w aktywności zawodowej kobiet na tle dynamicznej industrializacji podjęłam w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym w latach 1960—1965.

Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy to wielka inwestycja rozpoczęta w 1960 r. w związku z odkryciem złóż rud miedzi w dwu sąsiadujących z sobą powiatach: lubińskim w województwie wrocławskim i głogowskim w województwie zielonogórskim. Aktualnie rozwój górnictwa i hutnictwa rud miedzi oparty jest na złożach w rejonie powiatu lubińskiego. W miarę rozwoju inwestycji, zwłaszcza w miarę budowy nowych szybów, terytorialny zasięg LGOM będzie się oczywiście powiększał. Przyjęty w Projekcie Szczegółowym Planu Regionalnego Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego ścisły rejon obejmuje następujące powiaty: Lubin, Głogów i Legnicę wraz z miastem wydzielonym Legnica. [2]

W pierwszych pięciu latach powstawania LGOM obszar, na którym procesy społeczno-gospodarcze związane z uprzemysławianiem tego rejonu występują w postaci najbardziej skoncentrowanej, ogranicza się w zasadzie do powiatu lubińskiego. Na jego terenie zlokalizowano kopalnie oraz siedziby zarówno dyrekcji Kombinatu Górniczo-Hutniczego Rud Miedzi, jak i dyrekcji większości przedsiębiorstw wykonawczych.

Dla poznania zmian zachodzących na rynku pracy kobiet w powiecie lubińskim w latach 1960—1965 nieodzowna jest analiza struktury ludnościowej i stanu zatrudnienia w tym powiecie przed rozpoczęciem prac, mających na celu eksploatację odkrytych tu złóż surowcowych.

* * *

Ludność powiatu lubińskiego liczyła w 1960 r. 33 425, w tym 16 965 kobiet, co stanowi 59,8%. Podstawowym źródłem utrzymania ludności powiatu lubińskiego jest praca. Wśród ludności utrzymującej się z pracy w poszczególnych działach gospodarki narodowej większość (51,7%) stanowili utrzymywani (tabl. 1). Przy tym odsetek czynnych zawodowo

2. Projekt Szczegółowego Planu Regionalnego LGOM, Pracownia Planów Regionalnych przy WKPG w Zielonej Górze, Pracownia Planów Regionalnych przy WKPG we Wrocławiu, Wrocław, 1965, s. 6.

Tablica 1

Ludność powiatu Lubin w 1960 r. utrzymująca się z pracy (według stosunku do zawodu i miejsca zamieszkania)

	Ludność utrzymująca się z pracy					
	mężczyźni		kobiety		razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Ludność ogółem	16 109	100,0	16 542	100,0	32 651	100,0
Czynni zawodowo	8 884	55,1	6 902	41,7	15 786	48,3
Utrzymywani	7 225	44,9	9 640	58,3	16 865	51,7
W miastach	4 493	100,0	4 597	100,0	9 090	100,0
Czynni zawodowo	2 536	56,4	1 531	33,3	4 067	44,7
Utrzymywani	1 957	43,6	3 066	66,7	5 023	55,3
Na wsi	11 616	100,0	11 945	100,0	23 561	100,0
Czynni zawodowo	6 348	54,6	5 371	45,0	11 719	49,7
Utrzymywani	5 268	45,4	6 574	55,0	11 842	50,3

Źródło: Obliczenia własne na podstawie tabeli roboczej GUS nr 6/15/13. Spis 1960 r.

w miastach był niższy niż na wsi. Wynikało to głównie ze znacznie wyższego wskaźnika czynnych zawodowo kobiet na wsi niż w mieście, jako że do grupy czynnych zawodowo zaliczono wszystkie kobiety w wieku produkcyjnym, utrzymujące się z rolnictwa, przy założeniu, że w mniejszym lub większym stopniu uczestniczą one w pracach rolnych. Praca w rolnictwie stanowi też podstawowe źródło utrzymania większości kobiet powiatu lubińskiego i mimo że nieznacznie przeważali wśród mężczyzn utrzymujący się z pracy w działach pozarolniczych, na skutek liczniejszej populacji żeńskiej w ogóle ludności większość stanowili utrzymujący się z rolnictwa. Przedstawia to tablica 2.

Tablica 2

Ludność powiatu Lubin w 1960 r. utrzymująca się z pracy (według stosunku do zawodu)

	Ludność utrzymująca się z pracy								
	czynni zawodowo			utrzymywani			ogółem		
	razem	mężczyźni	kobiety	razem	mężczyźni	kobiety	razem	mężczyźni	kobiety
Rolnictwo	9 419	4237	5182	8 308	3753	4555	17 727	7 990	9 737
%	59,6	47,7	75,0	49,3	52,0	47,2	54,3	49,6	58,9
Poza rolnictwem	6 367	4647	1720	8 557	3472	5095	14 924	8 119	6 805
%	40,4	52,3	25,0	50,7	48,0	52,8	45,7	50,4	41,1
Ogółem	15 786	8884	6 902	16 865	7225	9640	32 651	16 106	16 542
%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych tabeli roboczej GUS nr 10/15/13. Spis 1960 r.

Podobna sytuacja kształtowała się w grupie ludności czynnej zawodowo, gdzie przeważali zatrudnieni w rolnictwie. Wśród czynnych zawodowo mężczyzn nieznacznym tylko odsetkiem przeważali zatrudnieni w działach pozarolniczych, z ogółu zaś pracujących kobiet tylko co czwarta zatrudniona była poza rolnictwem, co niewątpliwie świadczy o stosunkowo niskim współczynniku aktywności zawodowej kobiet lubińskich zatrudnionych w działach pozarolniczych.

Jak wykazuje tablica 3, wśród trzech i pół tysiąca kobiet znajdujących się w wieku produkcyjnym w działach pozarolniczych tylko połowa była czynna zawodowo. Natomiast w rolnictwie z 5400 kobiet prawie

Tablica 3

Ludność w wieku produkcyjnym a ludność czynna zawodowo w tym wieku w powiecie lubińskim w 1960 roku

	Ludność w wieku produkcyjnym			Czynni zawodowo w wieku produkcyjnym		
	razem	mężczyźni	kobiety	razem	mężczyźni	kobiety
W rolnictwie	9 449	4041	5408	8 349	3855	4494
Działy pozarolnicze . .	8 463	4939	3524	6 294	4605	1689
Ogółem	17 912	8980	8932	14 643	8460	6183

Źródło: Tabela robocza GUS nr 7/15/13.

4500 było zatrudnionych w rolnictwie. Ten wysoki współczynnik aktywności zawodowej kobiet w rolnictwie wydaje się zawyżony przez wspomniane zasady kwalifikacyjne Głównego Urzędu Statystycznego, do których powrócę jeszcze w dalszej części opracowania.

Tablice 2 i 3 pozwalają obliczyć wskaźniki aktywności zawodowej ludności liczone raz jako stosunek czynnych zawodowo według płci do ludności czynnej zawodowo i drugi raz jako stosunek czynnych zawodowo według płci w wieku produkcyjnym do ludności danej płci w tymże wieku. Widać wówczas wyraźnie znacznie większą aktywność zawodową mężczyzn i to, że mężczyźni osiągają wyższy wskaźnik aktywności zawodowej w działach pozarolniczych (tabl. 4).

Na 100 kobiet, które w roku 1960 znajdowały się w wieku produkcyjnym, pracowało 69, ale wskaźnik ten uzyskany był dzięki zaktywizowaniu kobiet w rolnictwie, gdzie na 100 kobiet w wieku produkcyjnym pracowały 83 kobiety. Natomiast w działach pozarolniczych odsetek pracujących kobiet wynosił jedynie 47,9%.

Ten wysoki współczynnik aktywności zawodowej kobiet w rolnictwie był przede wszystkim wynikiem wspomnianego już wyżej zaliczania wszystkich kobiet — utrzymujących się z rolnictwa, a będących w wieku produkcyjnym — do czynnych zawodowo. Opracowanie niniejsze oparte jest przede wszystkim na materiale statystycznym Spisu Po-

Tablica 4

Współczynniki aktywności zawodowej ludności powiatu lubińskiego w 1960 roku

	Współczynniki aktywności zawodowej					
	w rolnictwie		poza rolnictwem		ogółem	
	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
Liczone jako stosunek czynnych zawodowo do ludności czynnej zawodowo	55,0	45,0	27,0	73,0	43,7	56,3
Liczone jako stosunek czynnych zawodowo w wieku produkcyjnym do ludności w tymże wieku	83,1	95,4	47,9	93,2	69,2	94,2

Źródło: Obliczenia na podstawie tablic nr 3 i 4.

wszechnego z 1960 r.[3] i dlatego też zarówno przy obliczaniu współczynnika aktywności zawodowej, jak i przy określaniu zasobów siły roboczej i stopnia ich wykorzystania posługiwano się klasyfikacją Głównego Urzędu Statystycznego. Jednakże określona przez statystykę GUS struktura zatrudnienia w rolnictwie nie daje rzeczywistego obrazu stanu zatrudnienia i nie ujawnia faktycznie istniejących w rolnictwie, a niewykorzystanych lub nie w pełni wykorzystanych zasobów siły roboczej, w ten zaś sposób obliczone współczynniki aktywności zawodowej mieszkańców wsi są sztucznie podwyższone.

Jakkolwiek w większości przypadków pracochłonność zajęć kobiety mieszkającej w mieście niewiele się różni od obowiązków prowadzącej gospodarstwo domowe kobiety wiejskiej, to bez szczegółowego

3. Według danych Spisu Powszechnego z 1960 r. w powiecie lubińskim gospodarstwa do 4 ha ziemi stanowiły przeszło 44% ogółu indywidualnych gospodarstw. A. Stelmachowski i J. Selwa: *Wpływ uprzemysłowienia Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego na ustrój rolny i stosunki własnościowe w rolnictwie.* Referat na konferencji naukowej w Lubinie w dniach 9—10 maja 1966, s. 7.

wnikania, w jakim stopniu ta ostatnia uczestniczy w pracach rolnych niejako mechanicznie, określa się ją jako czynną zawodowo. Podobnie przedstawia się sytuacja z innymi osobami dorosłymi utrzymywanymi z pracy w działach pozarolniczych i w rolnictwie, gdyż ci pierwsi klasyfikowani są przez statystykę do biernych zawodowo, ci drudzy zaś do czynnych.

Dla właściwej kwalifikacji stosunku do zawodu osób znajdujących się w wieku produkcyjnym, a utrzymywanych z rolnictwa, wydaje się konieczne uwzględnienie zależności między ilością osób utrzymywanych z danego gospodarstwa a wielkością tego gospodarstwa.

O ile bowiem zaliczanie do czynnych zawodowo osób utrzymujących się wyłącznie z pracy w gospodarstwach dużych, wymagających stałego uczestniczenia tych osób w pracach gospodarskich, a przede wszystkim w pracach rolnych, nie budzi zastrzeżeń, o tyle w gospodarstwach średnich i małych zaliczanie wszystkich dorosłych a nie pracujących poza rolnictwem do czynnych w tym gospodarstwie wydaje się niesłuszne.

Odrębnego potraktowania wymagają jednak gospodarstwa chłopo-robotników. W tych z reguły niewielkich gospodarstwach mąż zatrudniony jest poza gospodarstwem, najczęściej poza rolnictwem [4] żona zaś faktycznie prowadzi gospodarstwo rolne.

Dla określenia wielkości siły roboczej faktycznie zatrudnionej w rolnictwie właściwą drogą może tu być ustalenie granicznej liczby osób uznanych za czynnych zawodowo dla danej wielkości i charakteru gospodarstwa przy założeniu, że praca w tym gospodarstwie stanowi jedyne źródło utrzymania tych osób.[4]

Właściwie określone kryteria podziału ludności wiejskiej na czynną i bierną zawodowo mają szczególnie istotne znaczenie dla określenia zasobów siły roboczej w nowo uprzemysławianych, dotychczas rolniczych regionach. Realna ocena wielkości rezerw siły roboczej, a szczególnie kobiecej siły roboczej w rolnictwie komplikowana jest zarówno niepełnym wykorzystaniem dorosłych członków rodziny, szczególnie w gospodarstwach małych, jak i udziałem w pracach rolnych ludności znajdującej się w wieku pozaprodukcyjnym. Należy tu grupa ludności, która pracuje mimo przekroczenia wieku produkcyjnego, a także mło-

4. Badania przeprowadzone przez Katedrę Prawa Rolnego Uniwersytetu Wrocławskiego w powiecie lubińskim w 1965 r. wykazały, że spośród 1104 gospodarstw objętych badaniem 25,7% pełnoletnich członków rodzin stale pracuje poza rolnictwem, z tego 11,4% jest zatrudnionych w przemyśle w związku z budową kombinatu. (R. Chalimoniuk: *Próba prognozy dziedziczenia gospodarstw rolnych położonych na terenie LGOM*. Referat na konferencji naukowej w Lubinie w dniach 9—10 maja 1966, s. 12.

dociani, którzy pracują, mimo że nie osiągnęli jeszcze wieku produkcyjnego. Szczególnie duży jest odsetek ludności w wieku poprodukcyjnym czynnej zawodowo w rolnictwie. Jak wykazuje tablica 5, w powiecie lubińskim w 1960 r. ponad 10% ogółu zatrudnionych w rolnictwie stanowiła ludność w wieku poprodukcyjnym. Działanie przepisów prawnych z zakresu rent i emerytur sprawia, że w działach pozarolniczych odsetki czynnych zawodowo kobiet i mężczyzn po przekroczeniu wieku produkcyjnego są znacznie niższe niż w rolnictwie. Na stosunkowo duży stopień aktywizacji ludności rolniczej w wieku poprodukcyjnym wpływa tak szczególny charakter pracy, jak i obserwowany, w związku z istniejącym popytem na siłę roboczą w działach pozarolniczych, ciągły proces przechodzenia młodzieży wiejskiej do pracy w przemyśle.[5]

Tablica 5

Ludność czynna zawodowo w wieku produkcyjnym i pozaprodukcyjnym w powiecie lubińskim w 1960 roku

W wieku	Ludność czynna zawodowo								
	w rolnictwie			w działach pozarolniczych			ogółem		
	razem	mężczyźni	kobiety	razem	mężczyźni	kobiety	razem	mężczyźni	kobiety
Do 16 lat	87	27	60	10	8	2	97	35	62
%	0,9	0,6	1,2	0,2	0,2	0,1	0,6	0,4	0,9
16—59/64 lat	8349	3855	4494	6294	4605	1689	14 643	8460	6183
%	88,7	91,0	86,7	98,9	99,1	98,2	92,8	95,2	89,6
Powyżej 59 i 64 lat . .	983	355	628	63	34	29	1 046	389	657
%	10,4	8,4	12,1	0,9	0,7	1,7	6,6	4,4	9,5
Ogółem	9419	4237	5182	6367	4647	1720	15 786	8884	6902
%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych tabeli roboczej GUS nr 7/15/13 ze Spisu 1960 r.

Aktywność zawodową po przekroczeniu wieku produkcyjnego o wiele częściej spotyka się wśród kobiet niż wśród mężczyzn i to przede wszystkim w rolnictwie, gdzie z ogółu pracujących kobiet w rolnictwie 12% przekroczyło wiek 59 lat.

Omawiane zjawiska w istotny sposób wpływają na wykorzystanie zasobów siły roboczej w rolnictwie. Jak wspomniano, przy omawianiu

5. R. Rauziński: *Przemiany w strukturze zawodowej ludności wiejskiej w województwie opolskim w latach 1950—1960.* Instytut Śląski w Opolu, Opole 1964, s. 32 i n.

zasobów siły roboczej w rolnictwie, a także przy określeniu stopnia ich wykorzystania — mimo poczynionych wyżej zastrzeżeń — posługując się statystyką Głównego Urzędu Statystycznego, przyjęto jego klasyfikację. Liczbę czynnych zawodowo w rolnictwie zgodnie z tą kwalifikacją przedstawia tablica 6. Wynika z niej, że zatrudnienie mężczyzn

Tablica 6

Liczba zatrudnionych w powiecie lubińskim w 1960 r. w rolnictwie i poza rolnictwem na 100 ludności w wieku produkcyjnym

	Ludność w wieku produkcyjnym						Czynni zawodowo na 100		
	razem		mężczyźni		kobiety				
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	ludności	mężczyzn	kobiet
W rolnictwie	9 449	100,0	4041	100,0	5408	100,0	100,0	105	96
Działy pozarolnicze . .	8 463	100,0	4939	100,0	3524	100,0	76	95	49
Ogółem	17 912	100,0	8980	100,0	8932	100,0	88	100	77

Źródło: Tabela robocza GUS nr 7/15/13 ze Spisu 1960 r.

tak w rolnictwie, jak i w działach pozarolniczych, jest znacznie wyższe od częstości zatrudnienia kobiet. Przy czym obserwujemy prawie całkowite wykorzystanie zasobów męskiej siły roboczej, bowiem na 100 mężczyzn w wieku produkcyjnym w rolnictwie przypadało 104, zaś w działach pozarolniczych 94 mężczyzn czynnych zawodowo.

Zaliczanie wszystkich kobiet utrzymujących się z rolnictwa, a znajdujących się w wieku produkcyjnym do zawodowo czynnych, sprawiło, że wykorzystanie kobiecej siły roboczej, jak wskazuje na to statystyka, było niemal całkowite. W przeprowadzonych przeze mnie badaniach ankietowych kobiet poszukujących pracy przeszło 30% zgłaszających się po pracę do Wydziału Zatrudnienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lubinie stanowiły kobiety zamieszkałe na wsi. Świadczy to o istnieniu rezerw kobiecej siły roboczej na wsiach.

W bilansie siły roboczej uwzględnić należy także ludność czynną zawodowo na omawianym terenie, a zamieszkałą stale na innym, ludność z danego terenu zatrudnioną w zakładach pracy poza omawianym terenem, a także uczącą się i nie pracującą ludność w wieku zdolności do pracy.

Bilans siły roboczej powiatu lubińskiego z uwzględnieniem powyższych danych w roku 1960 przedstawia tabl. 7.

Tablica 7

Zasoby siły roboczej i ich wykorzystanie w powiecie lubińskim w 1960 roku

	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
Zasoby siły roboczej	19 055	9404	9651
Ludność w wieku zdolności do pracy	17 912	8980	8932
Ludność pracująca pomimo przekroczenia wieku zdolności do pracy	1 046	389	657
Ludność pracująca pomimo nieosiągnięcia wieku zdolności do pracy	97	35	62
Wykorzystane zasoby siły roboczej	16 868	9735	7133
Ludność pracująca	15 786	8884	6902
Ludność zamieszkała stale na terenie innego powiatu a zatrudniona na terenie powiatu lubińskiego	507	448	59
Ludność z terenu powiatu lubińskiego zatrudniona w zakładach pracy innego powiatu	253	223	30
Ludność w wieku zdolności do pracy niezatrudniona, ucząca się w powiecie lubińskim	194	111	83
Ludność w wieku zdolności do pracy zamieszkała w innych powiatach, a ucząca się w szkołach położonych na terenie powiatu lubińskiego	23	15	8
Ludność w wieku zdolności do pracy z powiatu lubińskiego ucząca się w innych powiatach	105	54	51
Niedobory lub nadwyżki siły roboczej	2 187	—331	2518
Wykorzystanie zasobów siły roboczej	89%	104%	75%

Źródło: Obliczenia własne na podstawie tabeli roboczej GUS nr 7/15/13 i nr 3A/15/13 oraz materiałów Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego w Lubinie.

Przy nieznacznej przewadze kobiet w ogóle ludności powiatu lubińskiego udział mężczyzn i kobiet wśród ludności w wieku zdolności do pracy jest niemal identyczny. Natomiast po przekroczeniu wieku produkcyjnego kobiety pracują prawie dwukrotnie częściej niż mężczyźni. Taka proporcja ma zastosowanie również w odniesieniu do grupy pracujących młodocianych.

Udział kobiet w grupie ludności dojeżdżającej do pracy na teren innego powiatu kształtuje się mniej więcej na poziomie 10% ogółu dojeżdżających. Należy zauważyć, że grupa ludności zatrudnionej w powiecie lubińskim, a zamieszkałej na terenie innego powiatu, jest dwukrotnie liczniejsza od ludności zamieszkałej na terenie powiatu lubińskiego, a dojeżdżającej do pracy w innych powiatach. Saldo tych

wędrówek zamyka się liczbą 254 mieszkańców innych powiatów zatrudnionych w zakładach położonych na terenie powiatu lubińskiego.

Zasoby siły roboczej w powiecie lubińskim w 1960 r. w rozliczeniu ogólnym pokrywały zapotrzebowanie na siłę roboczą, a nadwyżka rąk do pracy kształtowała się na poziomie dwóch tysięcy osób. Bilans siły roboczej z uwzględnieniem podziału na kobiecą i męską wykazuje niedobór męskiej siły roboczej (413 osób), przy dwu i pół-tysięcznej nadwyżce kobiecych rąk do pracy.

* * *

Dla tak ukształtowanej sytuacji na lubińskim rynku pracy w 1960 r. korzystna byłaby inwestycja, która wchłonęłaby istniejące już nadwyżki kobiecej siły roboczej. W rejonach nowo uprzemysławianych, takich jak Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy, które swój dynamiczny rozwój zawdzięczają głównie odkryciom geologicznym, charakter rozwijającego się przemysłu jest niejako „narzucony", a wielka inwestycja jest przede wszystkim ekonomicznie uzasadnioną konsekwencją tych odkryć. W przeciwieństwie do inwestycji, których lokalizacja założona w perspektywicznych planach rozwoju gospodarczego dyktowana jest wielkością i strukturą zasobów siły roboczej, a ich charakter przystosowany jest do miejscowych zasobów surowcowych i materiałowych, inwestycja lubińska odznacza się zdecydowaną chłonnością męskiej siły roboczej.[6]

Rolniczy charakter i stosunkowo słabe zaludnienie regionu sprawiły, że w latach szybkiego inwestowania miejscowe zasoby siły roboczej nie zaspokajały popytu nawet w zakresie sił niewykwalifikowanych. Wywołało to zaangażowanie się ludności wiejskiej do pracy w przemyśle, w budownictwie, a równocześnie migrację nie tylko z sąsiednich powiatów, ale i z odległych województw.

Zarówno budowa Kombinatu Górniczo-Hutniczego Rud Miedzi, jak i inwestycji towarzyszących, uczyniła lubiński rynek pracy niezwykle chłonnym. Charakterystyczny dla okręgów nowo uprzemysławianych wzrost liczby ludności zaznacza się tu już w pierwszym etapie budowy, który przypada na rok 1961. Jest to rok zarówno zwiększonej migracji z zewnątrz, jak i zwiększającej się aktywności ludności wiejskiej. Dynamiczny przyrost ludności jest w głównej mierze wynikiem wzmożonego ruchu wędrówkowego, odbywa się on bowiem przy malejącym przyroście naturalnym ludności powiatu. Przyrost naturalny i wędrówkowy ludności powiatu lubińskiego w 1960 r. przedstawia tablica 8.

Ruch wędrówkowy ludności przedstawiony w tablicy 8 stanowi inte-

6. B. Michalski: *Założenia Planu Regionalnego LGOM w zakresie rolnictwa.* Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych, PAN, nr 10, 1964 r., s. 107.

Tablica 8

Przyrost naturalny i wędrówkowy ludności powiatu lubińskiego w 1960 roku

	W latach				
	1960	1961	1962	1963	1964
Przyrost naturalny ogółem	690	667	632	654	659
na 1000 ludności	21,5	19,3	17,5	17,6	16,4
W tym					
Miasta	192	222	209	260	292
na 1000 ludności	21,4	22,3	19,0	21,7	20,5
Wieś	498	445	423	394	367
na 1000 ludności	21,6	18,1	16,9	15,7	14,1
Przyrost wędrówkowy ogółem	39	981	512	1183	2630
na 1000 ludności	1,2	28,4	14,2	31,8	65,3
W tym					
Miasta	218	755	671	946	2578
na 1000 ludności	24,4	76,0	61,1	79,0	180,8
Wieś	—179	226	—159	237	52
na 1000 ludności	— 7,7	9,2	— 6,3	9,4	2,0
Przyrost rzeczywisty ogółem	729	1648	1144	1837	3289
na 1000 ludności	22,7	47,8	31,7	49,4	81,7
Miasta	410	977	880	1206	2870
na 1000 ludności	45,8	98,3	80,1	100,7	201,3
Wieś	319	671	264	631	419
na 1000 ludności	13,8	27,3	10,5	25,0	16,1

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Powiatowego Inspektoratu Statystycznego w Lubinie.

resujące odbicie poszczególnych etapów rozwoju wielkiej inwestycji. Zwiększony napływ ludności w roku 1961, zahamowany w roku następnym trudnościami w zapewnieniu odpowiedniej ilości mieszkań i hoteli osiąga stan najwyższy w 1964 roku. Wzrost napływu ludności, obejmujący w pierwszym etapie w znacznym stopniu pobliskie gromady, stwarza dodatkowe możliwości zakwaterowania i wraz z polepszeniem sytuacji mieszkaniowej w następnych latach ogranicza się niemal wyłącznie do napływu do miast, osiągając w 1964 r. wskaźnik 223,3 na 1000 osób. Budownictwo mieszkaniowe zlokalizowane jest w przeważającej części w obrębie miasta Lubina, stąd napływ ludności do miast dotyczy przede wszystkim Lubina obejmując tylko w nieznacznym stopniu drugie miasto powiatu Chocianów.[7]

7. W latach 1963—1964 przyrost wędrówkowy ludności Chocianowa wynosi 307 osób, ludności Lubina dziesięciokrotnie więcej, bo 3217 osób. Dane Powiatowego Inspektoratu Statystycznego w Lubinie.

Ten stan rzeczy sprawia, że przy ogólnym wzroście ludności powiatu zmienia się jej struktura według miejsca zamieszkania. Charakterystyczną jej cechą jest stale rosnąca ludność miejska. W 1960 r. mieszkańcy miast stanowili 28,5%, w 1964 r. zaś 37,3%. Jak wskazuje tablica 9, ana-

Tablica 9

Ludność powiatu lubińskiego według miejsca zamieszkania i płci w latach 1960—1964

Lata	Ludność zameldowana na pobyt stały i czasowy					
	ludność ogółem			kobiety ogółem = 100%		
	liczba	w tym		procent kobiet ogółu ludności	w tym	
		miasto %	wieś %		miasto %	wieś %
1960	33 425	28,5	71,5	50,8	28,6	71,4
1961	38 069	30,8	69,2	47,5	30,0	70,0
1962	40 814	33,0	67,0	48,8	30,0	70,0
1963	44 379	35,3	64,7	45,2	33,4	66,6
1964	49 094	38,7	61,3	44,5	37,6	62,4

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Powiatowego Inspektoratu Statystycznego w Lubinie.

logicznie do stałego wzrostu odsetka ludności miejskiej, w ogólnej liczbie kobiet wzrasta udział kobiet zamieszkałych w mieście.

Choć w liczbach bezwzględnych zwiększa się również ludność zamieszkała w gromadach, to jednak z uwagi na duży przyrost mieszkańców miast jej udział w ogólnej liczbie ludności z roku na rok maleje. Ponadto zwrócić tu należy uwagę na dokonujący się stale proces przemieszczania się ludności ze wsi do miast przy równoczesnym napływie ludności nowej, która nie znajdując możliwości zamieszkania w mieście, odnajmuje prywatne kwatery w pobliskich gromadach. Jest to dość liczna grupa bądź to osób samotnych, bądź przybyłych tu z rodzinami, zameldowanych na pobyt czasowy i zamieszkujących na wsi do czasu otrzymania mieszkania w mieście.

Przy uwzględnieniu równomiernego w zasadzie przyrostu naturalnego mężczyzn i kobiet wśród ludności zameldowanej na stałe w ciągu lat 1960—1964 wyraża się nieznaczną przewagą kobiet i utrzymuje się w granicach 50,2—50,4%. Zdecydowana przewaga przybywających tu mężczyzn sprawia, że w miarę ich napływu, który spowodowany jest charakterem rozwijającej się tu inwestycji, odsetek kobiet w ogóle ludności zameldowanej na pobyt stały i czasowy spada z około 49% w roku 1960 do 44,5% w roku 1964.

Dla wielkości zatrudnienia jest to moment decydujący. Przewaga ludności męskiej umożliwia bowiem osiągnięcie wyższego wskaźnika

aktywności zawodowej, większego zatrudnienia w porównaniu z sytuacją w której przeważa ludność żeńska.[8] Projekt Szczegółowego Planu Regionalnego Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego przewiduje, że w związku z zapotrzebowaniem przede wszystkim na męską siłę roboczą aż do roku 1957 udział kobiet w ogólnej liczbie ludności będzie stale malał, a dopiero w pięciolatce 1976—1980 zwiększy się napływ kobiet do tego okręgu.[9] Tymczasem w latach 1960—1965 wraz z napływem męskiej siły roboczej z innych rejonów kraju i postępującym rozwojem budownictwa mieszkaniowego przybywały na teren powiatu lubińskiego rodziny pracowników zatrudnionych w kombinacie i przedsiębiorstwach wykonawczych. Migrujący na teren zagłębia miedziowego robotnicy i pracownicy inżynieryjno-techniczni to przeważnie ludzie młodzi, a przybywające wraz z nimi żony i siostry to młode kobiety, z których wiele niemal natychmiast po przyjeździe poszukuje pracy.

Ponadto popyt na męską siłę roboczą, stale przekraczający jej podaż (tabl. 10), wyrobił wśród ludności miejscowej i okolicznych powiatów przekonanie o dużych możliwościach znalezienia zatrudnienia

Tablica 10

Wolne miejsca pracy na 100 poszukujących pracy mężczyzn w powiecie lubińskim w latach 1960—1965

Działy zawodowe	W latach					
	1960	1961	1962	1963	1964	1965
Robotnicy wykwalifikowani . .	207	240	257	247	206	188
Robotnicy niewykwalifikowani .	177	152	230	238	153	154
Pracownicy umysłowi	138	149	201	175	177	204
Młodociani	117	185	148	151	101	97
Ogółem	182	179	141	236	172	167

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Wydziału Zatrudnienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lubinie.

tak dla kobiet, jak i dla mężczyzn. Był to więc dodatkowy czynnik powodujący wzmożoną migrację kobiet samotnych oraz wzrost aktywności zawodowej kobiet wiejskich, a przede wszystkim młodych dziewcząt ze wsi. Grono kobiet poszukujących pracy powiększają dotychczas nie pracujące kobiety miejscowe. Przeprowadzone bowiem przez autorkę niniejszego badania ankietowe wśród kobiet nie pracujących, poszuku-

8. Wł. Brus: *Ekonomia polityczna socjalizmu*. Warszawa 1964, s. 53.
9. Projekt Szczegółowego Planu Regionalnego LGOM..., s. 48.

jących i nie poszukujących pracy potwierdzają zjawisko liczniejszego poszukiwania pracy przez kobiety wtedy, kiedy wzrastają możliwości uzyskania zatrudnienia. Rośnie więc liczba kobiet poszukujących pracy zarejestrowanych w Wydziale Zatrudnienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lubinie, co przedstawia tablica 11, przy czym prze-

Tablica 11

Struktura zawodowa kobiet poszukujących pracy zarejestrowanych w Wydziale Zatrudnienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lubinie w latach 1960—1965

Działy zawodowe	W latach					
	1960	1961	1962	1963	1964	1965
Robotnice wykwalifikowane . .						
liczba	32	151	105	113	216	292
%	3,4	10,2	6,7	6,5	9,7	9,4
Robotnice niewykwalifikowane .						
liczba	786	1117	1163	1263	1613	2430
%	84,2	75,0	73,7	72,8	72,7	78,4
Pracownice umysłowe						
liczba	94	115	215	262	332	332
%	10,1	7,7	13,6	15,0	14,9	10,7
Młodociane						
liczba	21	105	95	99	59	47
%	2,3	7,1	6,0	5,7	2,7	1,5
Ogółem, liczba	933	1488	1578	1737	2220	3101
%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Wydziału Zatrudnienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lubinie.

ważającą większość stanowią kobiety bez kwalifikacji zawodowych. Na tę kategorię składają się przede wszystkim niewykwalifikowane robotnice, nie wyodrębniona przez statystykę organów zatrudnienia część pracownic umysłowych bez kwalifikacji oraz młodociane, które przyjmowane są do pracy wyłącznie na zasadzie nauki zawodu i przyuczenia do zawodu. Najliczniejsza grupa niewykwalifikowanych robotnic wyraża się w poszczególnych latach procentami od 72,7 do 84,2, przy czym udział tych kobiet w ogóle zarejestrowanych w ciągu lat 1960 do 1964 wykazuje tendencję spadkową (zmalał o około 12) w roku 1965 podniósł się zaś do 78,4%.

W tablicy 11 zwraca uwagę niski udział procentowy kobiet z określonymi kwalifikacjami zawodowymi, stanowiły one w poszczególnych

latach od 10 do 15% w ogólnej liczbie zarejestrowanych kobiet. Należy przypuszczać, że liczba kobiet posiadających zawód, faktycznie zgłaszających się do wydziału zatrudnienia, jest wyższa, ale ponieważ otrzymują one często pracę w dniu zgłoszenia się w wydziale zatrudnienia, nie zachodzi potrzeba ich rejestracji jako poszukujących pracy.

Z porównania struktury poszukujących pracy według działów zawodowych i płci w tablicy 12 wynika duża dysproporcja między udziałem

Tablica 12

Struktura zarejestrowanych poszukujących pracy w latach 1960—1965

Działy zawodowe	Podział wg płci	W latach					
		1960 %	1961 %	1962 %	1963 %	1964 %	1965 %
Robotnicy wykwalifikowani . . .	m.	94,0	82,3	91,4	92,5	87,3	82,3
	k.	6,0	17,7	8,6	7,5	12,7	17,7
Robotnicy niewykwalifikowani . .	m.	56,0	57,2	64,7	56,8	60,0	48,5
	k.	44,0	42,8	35,3	43,2	40,0	51,5
Pracownicy umysłowi	m.	60,2	54,3	51,5	47,7	38,3	35,9
	k.	39,8	45,7	48,5	52,3	61,7	64,1
Młodociani	m.	66,7	56,0	51,8	39,3	56,8	59,2
	k.	33,3	44,0	48,2	60,7	43,2	40,8
Ogółem .	m.	64,5	62,2	68,3	65,7	65,4	55,7
	k.	35,5	37,8	31,7	34,3	34,6	44,3

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Wydziału Zatrudnienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lubinie.

wykwalifikowanych mężczyzn wśród ogółu zarejestrowanych mężczyzn a udziałem kobiet w ogólnej liczbie kobiet poszukujących pracy.

Preferowanie przez kobiety zawodów umysłowych [10] znajduje wyraz w stałym wzroście odsetka kobiet w grupie zarejestrowanych pracowników umysłowych, w której, począwszy od roku 1963 kobiety stanowią większość, a w latach następnych całkowicie ją opanowują.[11]

Stałemu procesowi feminizacji ulega również grupa młodocianych i za niewątpliwie pozytywne zjawisko uznać należy stosunkowo duży

10. Z danych statystyki kadrowej 1958 roku wynika, że wśród 100 pracowników umysłowych jest 55 mężczyzn i 45 kobiet a wśród 100 pracowników fizycznych: 72 mężczyzn i 28 kobiet. Na 100 mężczyzn 74 pracuje fizycznie, 26 — umysłowo. Na 100 kobiet 58 zajmuje się pracą fizyczną a 42 pracą umysłową. Statystyka kadrowa 1958, z. 1. GUS, s. 2.

11. Por. A. Rajkiewicz: *Zatrudnienie w Polsce Ludowej w latach 1950—1970.* Warszawa 1965, s. 191 i nast.

odsetek w tej grupie młodych dziewcząt zdecydowanych na podjęcie nauki zawodu lub przyuczenia do zawodu. Niezwykle ważne z punktu widzenia polityki zatrudnienia jest zapewnienie tym młodym dziewczętom stanowisk pracy. Zważywszy, że w grupie młodocianych ilość wolnych miejsc pracy jest znacznie niższa dla kobiet niż dla mężczyzn, realizacja tego zadania jest przedsięwzięciem trudnym. O ile bowiem w dwu ostatnich latach każdy młodociany mężczyzna może być zatrudniony natychmiast, o tyle na dwie zarejestrowane młode dziewczyny przypada jedno wolne miejsce pracy. Te zaś z młodocianych, dla których zabraknie wolnych miejsc pracy, w przyszłości powiększą grupę kobiet niewykwalifikowanych, która w 1965 r. była liczniejsza od grupy poszukujących pracy niewykwalifikowanych mężczyzn. Zapewnienie tym kobietom miejsc pracy utrudnione jest przez specyficzne warunki zagłębia miedziowego.

Charakter inwestycji zadecydował jednak o przewadze „męskich" stanowisk pracy, zarówno w rozumieniu tradycyjnym tego pojęcia, jak i ze względów biologicznych. Istnieje szereg stanowisk pracy, w których nie zatrudnia się kobiet w ogóle lub bardzo mało. Do takich prac należy z pewnością górnictwo, a zwłaszcza górnictwo podziemne. Ale przecież budujący się kombinat, jak każda nowo powstająca inwestycja, stwarza szerokie i różnorodne możliwości zatrudnienia. Poza zasadniczymi pracami górniczymi powstają inne stanowiska pracy, na których mogą być zatrudnione zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Wzrost zatrudnienia dotyczy bowiem nie tylko budowanego obiektu przemysłowego, ale także sfery usług handlowych, komunalnych, socjalnych i innych, gdzie znaleźć powinny zatrudnienie przede wszystkim kobiety. Dość znaczna dysproporcja między tempem rozwoju inwestycji zasadniczych a towarzyszących i nader częste zajmowanie przez mężczyzn tych stanowisk pracy, które z pełnym powodzeniem mogłyby być obsadzane przez kobiety, powodują, że liczba kobiet poszukujących pracy przewyższa ilość wolnych miejsc pracy (tablice 10 i 11).

W przeciętnych warunkach podaż kobiecej siły roboczej, jak i podaż siły roboczej w ogóle, kształtowana jest w zasadzie przez przyrost naturalny, wchodzenie w wiek produkcyjny nowych roczników, a także stopień aktywności zawodowej ludności.[12] Specyficzny dla okręgów nowo uprzemysłowionych wielki napływ ludności w wieku produkcyjnym sprawia, że sytuację na rynku pracy kształtuje w większym stopniu od wymienionych czynników ludność napływowa.

Wzrasta więc liczba kobiet, która w pierwszym pięcioleciu budowy

12. Por. M. Przedpelski: *Społeczno-ekonomiczne problemy aktywizacji zawodowej i zatrudnienia kobiet.* „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny", II kwartał, Warszawa 1965, s. 221—224.

zagłębia miedziowego powiększyła się w powiecie lubińskim z 16 965 do 23 761, przy czym o rozmiarze napływu kobiet świadczy wzrost udziału kobiet zameldowanych na pobyt czasowy w ogólnej liczbie kobiet z 0,8% w roku 1960 do 4,5% w roku 1965. Zapotrzebowanie głównie na męską siłę roboczą sprawia, że udział kobiet w ogólnej liczbie ludności stale maleje, a w perspektywicznych planach rozwoju Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego przewiduje się, że napływ kobiet zwiększy się dopiero w pięciolatce 1967—1980.[13]

Mimo zmniejszającego się odsetka kobiet w ludności ogółem niedobór miejsc pracy dla kobiet rośnie. W warunkach lubińskiego rynku pracy, gdzie charakterystyczny jest pogłębiający się deficyt męskiej siły roboczej, wymagania ekonomiczne i społeczne przemawiają za wykorzystaniem kobiecej siły roboczej. Osiągnięty w pierwszym pięcioleciu budowy Kombinatu Górniczo-Hutniczego Rud Miedzi poziom zatrudnienia kobiet poza rolnictwem indywidualnym ilustruje tablica 13.

Tablica 13

Ludność powiatu lubińskiego w latach 1960 i 1965

Ludność	1960 r.			1965 r.					
				razem		mężczyźni		kobiety	
	razem	mężczyźni	kobiety	liczba	rok 1960 =100	liczba	rok 1960 =100	liczba	rok 1960 =100
Ludność ogółem . .	33 425	16 460	16 965	52 008	155	28 292	171	23 716	140
w tym zameldowani:									
na pobyt stały . .	33 346	15 495	16 851	45 034	135	22 374	144	22 660	134
na pobyt czasowy	1 079	965	114	6 974	646	5 918	613	1 056	926

Źródło: Obliczenia własne na podstawie tabeli roboczej GUS nr 7/15/13 i danych Powiatowego Inspektoratu Statystycznego w Lubinie.

Porównanie stanu zatrudnienia ludności powiatu lubińskiego w latach 1960—1965 wykazuje intensywny wzrost liczby zatrudnionych zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Wzrost zatrudnienia kobiet, choć w różnym stopniu, nastąpił we wszystkich działach gospodarki narodowej. Spadek liczby zatrudnionych mężczyzn zanotowany w administracji państwowej związany był z przejściem do pracy w innych działach gospodarki narodowej, a w szczególności w budownictwie.

Budownictwo zajmujące w roku 1960 drugą po przemyśle pozycję pod

13. Projekt Szczegółowego Planu Regionalnego LGOM..., s. 48.

Tablica 14

Ludność czynna zawodowo w poszczególnych działach gospodarki narodowej poza rolnictwem indywidualnym w powiecie lubińskim w latach 1960 i 1965

Działy gospodarki	Czynni zawodowo								
	1960 r.			1965 r.					
				razem		mężczyźni		kobiety	
	razem	mężczyźni	kobiety	liczba	rok 1960=100	liczba	rok 1960=100	liczba	rok 1960=100
Przemysł	2100	1463	637	2 453	117	1 665	114	788	124
Budownictwo	1479	1432	47	7 008	474	6 412	448	596	1270
Rolnictwo	1344	1039	305	1 513	112	1 081	104	432	142
Leśnictwo	303	270	33	600	198	501	185	99	300
Transport i łączność	604	545	59	790	131	661	121	129	218
Obrót towarowy	597	284	313	1 047	175	324	114	723	231
Gospodarka komunalna i mieszkaniowa	180	143	37	370	205	259	181	111	300
Oświata, nauka i kultura	349	107	242	621	178	164	153	457	189
Ochrona zdrowia, opieka społeczna i kultura fizyczna	232	48	184	433	187	75	156	358	194
Administracja publiczna i instytucje wymiaru sprawiedliwości	244	166	78	230	94	116	70	114	146
Instytucje finansowe i ubezpieczeniowe	55	21	34	71	129	21	100	50	147
Pozostałe i bliżej nieokreślone	224	168	56	103	46	60	36	43	77
Ogółem	7711	5686	2025	15 239	198	11 339	199	3 900	192

Źródło: Tablica robocza GUS nr 11/15/13 i dane Powiatowego Inspektoratu Statystycznego w Lubinie.

względem liczby zatrudnionych w 1965 r. zatrudnia 46% ogółu pracujących, tj. 2,8 razy więcej niż przemysł. Zatrudnienie mężczyzn wyrażające się zbliżonymi odsetkami w przemyśle i budownictwie w roku 1960, pięć lat później jest ponad trzykrotnie wyższe w budownictwie. Jakkolwiek spośród działów gospodarki narodowej przemysł zatrudniał największą liczbę kobiet zarówno w roku 1960, jak i w ciągu lat następnych, to jednak da się zauważyć półtorakrotne zmniejszenie udziału przemysłu w zatrudnieniu kobiet w roku 1965 w stosunku do roku 1960. Charakterystyczne jest, że obok przemysłu obrót towarowy zatrudnia największy odsetek z ogółu zatrudnionych kobiet w obu porównywanych latach.

Z istotniejszych zmian w strukturze zatrudnienia kobiet według działów gospodarki narodowej wspomnieć należy o zmniejszeniu udziału zatrudnionych w rolnictwie w ogóle zatrudnionych kobiet, a także o ponad sześciokrotnym wzroście odsetka kobiet zatrudnionych w budownictwie.

Zmiany w strukturze zatrudnienia według działów gospodarki towarzyszyły, jak wspomniałem, ogólnemu przyrostowi zatrudnienia. Wskaźniki dynamiki zatrudnienia przedstawia tabl. 13.

Przy ogólnie wolniejszym przyroście zatrudnienia kobiet w porównaniu z zatrudnieniem mężczyzn w poszczególnych działach gospodarki narodowej był on szybszy od odpowiedniego przyrostu zatrudnienia mężczyzn. Taki stan rzeczy był wynikiem stosunkowo niskiego poziomu zatrudnienia kobiet w 1960 r. w tych działach gospodarki narodowej, które pięć lat później zatrudniały wysoki odsetek ogółu kobiet pracujących. Odnosi się to przede wszystkim do budownictwa, gdzie mimo że przyrost w zatrudnieniu kobiet w roku 1965 w stosunku do roku 1960 był ponad dwunastokrotny, to przy czterokrotnym wzroście zatrudnienia mężczyzn w tym dziale gospodarki przyrost ten dla mężczyzn wynosił 4980 osób, dla kobiet zaś tylko 549. Ten najwyższy spośród wszystkich działów gospodarki narodowej przyrost zatrudnionych w budownictwie tłumaczy się przede wszystkim etapem, w jakim znajdował się Kombinat Górniczo-Hutniczy Rud Miedzi.

W latach 1960—1965 Kombinat był w fazie budowy, a więc zatrudniał on w tym czasie jeszcze niewielką liczbę pracowników, wzrost zaś zatrudnienia związany z tą inwestycją kształtowany był głównie przez budowlane przedsiębiorstwa wykonawcze. Zarówno więc podaż, jak i popyt na siłę roboczą ograniczone były charakterem inwestycji oraz etapem jej budowy.

Rozwój inwestycji lubińskiej stworzył również, choć w znacznie mniejszym stopniu niż dla mężczyzn, pewne, aczkolwiek ograniczone możliwości zatrudnienia kobiet. Spowodowany procesem uprzemysła-

wiania przyrost zatrudnienia kobiet w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym dotyczył przede wszystkim tych działów gospodarki narodowej, w których tradycyjnie przeważają kobiety. W „Zatrudnieniu w Polsce Ludowej w latach 1950—1970" Antoni Rajkiewicz pisze: „można zauważyć, że w ciągu 10 lat (1950—1960) wykształciły się kierunki preferowania zatrudnienia mężczyzn lub kobiet w poszczególnych działach gospodarki narodowej. Związane są one nie tylko z rodzajem i charakterem pracy, ale z posiadanym wykształceniem i lokalizacją zakładów pracy." [14]

Zmaskulinizowane działy gospodarki narodowej to: budownictwo (90% mężczyzn w 1960 roku), transport i łączność (prawie 85%), gospodarka komunalna i mieszkaniowa (72%) i przemysł (prawie 72%). Wyraźnej feminizacji podlegają: urządzenia socjalne i kulturalne (ponad 67% kobiet), instytucje finansowe i ubezpieczeniowe (ponad 60% kobiet) i obrót towarowy (ponad 55% kobiet).[15]

Tablica 15, która przedstawia stopień sfeminizowania poszczególnych działów gospodarki narodowej w roku 1960 i 1965 w powiecie lubińskim, potwierdza postępujący proces feminizacji określonych działów gospodarki narodowej i wskazuje na fakt, że uprzemysłowienie poprzez rozwój typowo „męskiego" przemysłu pogłębia ten proces.

Dalszej feminizacji podlegają te działy gospodarki narodowej, które już w 1960 r. zatrudniały zdecydowaną większość kobiet. Tak więc niekorzystnemu raczej procesowi dalszego sfeminizowania uległy przede wszystkim: urządzenia socjalne i kulturalne (ponad 80% kobiet), instytucje finansowe i ubezpieczeniowe (ponad 70% kobiet) i obrót towarowy (niemal 70% kobiet).

Najwyższy wskaźnik wzrostu zatrudnienia kobiet zaznaczył się w administracji, gdzie ich udział w ogólnej liczbie zatrudnionych wynosił w 1965 r. niemal 50% wobec 32% w roku 1960.

Poczynione tu spostrzeżenia, a także perspektywiczny bilans siły roboczej Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego wskazuje na stale rosnącą nadwyżkę kobiecej siły roboczej przy równoczesnym znacznym niedoborze męskiej siły roboczej, a równocześnie na niekorzystne pogłębianie się feminizacji działów gospodarki, które przed rozpoczęciem inwestycji lubińskiej zatrudniały już wysoki odsetek kobiet.

Te narastające trudności na rynku pracy kobiet w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym nie wydają się łatwe do rozwiązania. Zarówno bowiem dalszy rozwój inwestycji, jak i rozpoczęcie eksploata-

14. A. Rajkiewicz: *Zatrudnienie w Polsce Ludowej w latach 1950—1970*, Warszawa 1965, s. 214—215.

15. Projekt Szczegółowego Planu Regionalnego LGOM oraz opracowania Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego w Lubinie.

cji złóż rud miedzi, nie stworzy nowych stanowisk pracy dla kobiet w ilości pozwalającej wykorzystać istniejącą podaż kobiecej siły roboczej. Podaż ta oprócz wchodzących w wiek produkcyjny nowych roczników, a także choć zmniejszonego, to stale trwającego napływu kobiet, kształtowana będzie ponadto przez kobiety nie pracujące i nie poszukujące pracy, a mające zamiar w przyszłości podjąć pracę zawodową.

Konieczność uwzględnienia tej grupy kobiet w perspektywicznym planowaniu ilości i rodzaju stanowisk pracy potwierdzają przeprowadzone przeze mnie w latach 1964 i 1965 w powiecie lubińskim badania ankietowe, obejmujące 300 kobiet nie pracujących i nie poszukujących pracy, spośród których przeszło 40% (129 kobiet) [16] zamierza w przyszłości podjąć pracę zawodową, uzależniając ją jednak od spełnienia się określonych warunków, przedstawionych w tablicy 16.

Tablica 15

Zmiany w stopniu aktywności zawodowej kobiet i mężczyzn zatrudnionych w poszczególnych działach gospodarki narodowej powiatu lubińskiego w latach 1960 i 1965
(oprócz rolnictwa indywidualnego)

Działy gospodarki narodowej	Współczynnik aktywności zawodowej			
	kobiet		mężczyzn	
	1960 r.	1965 r.	1960 r.	1965 r.
Przemysł	30,3	32,1	69,7	67,9
Budownictwo	3,2	8,5	96,8	91,5
Rolnictwo	22,7	28,5	77,3	71,4
Leśnictwo	10,9	16,5	89,1	83,5
Transport i łączność	9,8	16,3	90,2	83,7
Obrót towarowy	52,4	69,1	47,6	30,9
Gospodarka komunalna i mieszkaniowa	20,5	30,0	79,5	70,0
Oświata, nauka i kultura	69,3	73,6	30,7	26,4
Ochrona zdrowia, opieka społeczna i kultura fizyczna	79,3	82,7	20,7	17,3
Administracja publiczna i instytucje wymiaru sprawiedliwości	32,0	49,6	68,0	50,4
Instytucje finansowe i ubezpieczeniowe	61,8	70,4	38,2	29,6
Pozostałe i bliżej nieokreślone	25,0	41,7	75,0	58,3
Ogółem	26,3	25,5	73,7	74,5

Źródło: Obliczenia własne na podstawie tablicy 14 i danych Powiatowego Inspektoratu Statystycznego w Lubinie.

16. Por. Z. Drozdek: *Rezerwy kobiecych rąk do pracy w Płocku*. Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych, PAN, nr 7/64, s. 207—208.

Spośród objętych ankietą 150 kobiet zamieszkałych na wsi przeszło 17% ma zamiar podjąć pracę zawodową (Tabl. 16). Natomiast wśród kobiet zamieszkałych w mieście z taką ewentualnością liczą się dwie na trzy ankietowane. Najczęściej wymienianym warunkiem ewentualnego przystąpienia do pracy zawodowej zarówno dla kobiet zamieszkałych w mieście, jak i na wsi, jest możliwość jej uzyskania.[17] Przeszło 35%

Tablica 16

Stanowisko ankietowanych kobiet nie pracujących i nie poszukujących pracy w sprawie podjęcia w przyszłości pracy zawodowej

	Czy zamierza w przyszłości pracować					
	tak		nie		razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Kobiety zamieszkałe w mieście	103	68,6	47	31,4	150	100,0
Kobiety zamieszkałe na wsi . .	26	17,4	124	82,6	150	100,0
Razem	129	42,7	171	57,3	300	100,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie przeprowadzonych badań.

kobiet nie pracujących, a mających zamiar pracować zawodowo, nie poszukuje pracy w chwili ankietowania tylko dlatego, że zdaje sobie sprawę z trudności czy też wręcz niemożliwości jej uzyskania. Zaznaczyć tu należy, że przystąpienie do pracy przez większość z tych kobiet uwarunkowane jest jednak uzyskaniem odpowiadającego im zajęcia, które nie kolidowałoby z ich obowiązkami rodzinnymi, a przede wszystkim macierzyńskimi, ponadto należy liczyć się z tym, że niski na ogół stopień wykształcenia i kwalifikacji zawodowych pozwoli tym kobietom na podjęcie tylko określonego rodzaju pracy. Świadomość potrzeby wykształcenia i posiadania zawodu przejawia się w uzależnieniu podjęcia pracy zawodowej od uzupełnienia wykształcenia lub zdobycia kwalifikacji w wypowiedziach prawie 25% kobiet mających zamiar podjąć pracę zawodową.

Zwielokrotnienie obowiązków rodzinnych i domowych w przypadku posiadania małych dzieci powoduje, że liczną grupę (18,7%) stanowią kobiety, które chcą podjąć pracę zawodową po odchowaniu dzieci, a przede wszystkim po osiągnięciu przez najmłodsze dziecko wieku szkolnego.[18] Ale są wśród respondentek również takie kobiety, które podjęłyby pracę zawodową, gdyby miały możliwość umieszczenia swoich małych dzieci w żłobku lub przedszkolu (12,5%).

17. tamże, s. 211.

18. Por. A. Kurzynowski: *Charakterystyka struktury zatrudnienia kobiet zamężnych w Płocku*. Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych, nr 3/62, s. 256 i nast.

„Inne" uzależnienia związane są przeważnie z charakterem przyszłej pracy. Często kobiety uzależniają swą aktywność zawodową od otrzymania pracy lekkiej, czystej, niezbyt absorbującej, a także dobrze płatnej.

Uzależnianie podjęcia pracy od określonych warunków zaobserwowałam również wśród kobiet poszukujących pracy. Odnosi się to jednakże do przypadków, w których podjęcie pracy nie jest podyktowane koniecznością zapewnienia niezbędnych środków utrzymania. Kobiety, które poszukują pracy w celu zapewnienia sobie, a często sobie i rodzinie niezbędnych środków materialnych, zmuszone są do podjęcia każdego rodzaju pracy, który mogą otrzymać.

W ogólności istotnym czynnikiem przy rozpatrywaniu decyzji podjęcia czy niepodjęcia pracy zawodowej i czasu jej trwania są motywy, którymi kierują się kobiety w poszukiwaniu lub kontynuowaniu pracy zawodowej. Badanie motywów — pisze — J. Piotrowski — może pomóc do lepszego zrozumienia postępowania kobiet, które podejmują i wykonują pracę zawodową, ale nie wystarcza do poznania i przyczynowego wyjaśnienia zjawiska aktywizacji zawodowej kobiet.[19] Waży tu niewątpliwie fakt, że subiektywne czynniki stanowiące o przyczynach aktywizacji zawodowej są wytworem obiektywnych społecznych warunków, jak i to, że struktura motywów w odczuciu i wypowiedziach tej samej osoby zmienia się w zależności od czasu i sytuacji. Ponadto niezwykle rzadko występuje u ludzi tylko jeden motyw skłaniający ich do pracy zawodowej.[20]

Motywów pracy zawodowej kobiet jest wiele i jak we wszystkich zjawiskach społecznych mamy tu do czynienia z całym splotem czynników. Na ogół jednak największą wagę przypisuje się tzw. bodźcom ekonomicznym.[21] Słuszność tego sądu potwierdzają wyniki przeprowadzonych w tym zakresie badań, a przede wszystkim badania prowadzone w 1957 r. w Łodzi przez A. Kłoskowską w Zakładzie Socjologii i Historii Kultury PAN wśród 100 rodzin łódzkich włókniarzy i jednocześnie w Warszawie przez J. Piotrowskiego w Zakładzie Socjologii Instytutu Gospodarstwa Społecznego wśród 100 rodzin warszawskich metalowców. W badaniach tych pytano mężatki pracujące i mężatki chcące pracować o cel ich pracy zawodowej. Zarówno wśród warszawskich metalowców, jak i wśród łódzkich włókniarzy, mężatki pracujące i niepracujące wyjaśniały, że motyw ich pracy zawodowej

19. J. Piotrowski: *Praca zawodowa kobiet a rodzina*. Warszawa 1963, s. 234 i nast.

20. Por. A. Preiss-Zajdowa, op. cit.

21. J. Piotrowski: *W sprawie aktywizacji zawodowej kobiet*. „Praca i zabezpieczenie społeczne", nr 9/1959.

tkwi w chęci zabezpieczenia „większej ilości pieniędzy na dom". Na drugim z kolei miejscu mężatki pracujące w Łodzi wymieniały pragnienie niezależności, posiadania własnych pieniędzy, w Warszawie zaś ceniły sobie najbardziej styczność z ludźmi. Ogólnie motywy pozaekonomiczne częściej wymieniały mężatki niepracujące: żony metalowców zwracały uwagę na styczność z ludźmi i posiadanie własnych pieniędzy, żony włókniarzy cenią te same korzyści pozamaterialne pracy zawodowej, tyle tylko, że wymieniają je rzadziej.

Przeprowadzone w 1961 r. przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radio badania, które objęły ogólnopolską próbkę reprezentacyjną 980 kobiet pracujących i 980 nie pracujących o różnym poziomie kwalifikacji i różnych zawodach, wykazały, że wśród kobiet, pracujących motywy tylko materialne wymieniło 77% kobiet, tylko pozamaterialne 6%, a materialne i pozamaterialne 17%.[22] Wśród kobiet nie pracujących, lecz mających zamiar pracować, 63% powiada, że to z racji potrzeb materialnych, przy czym aż 38% akcentuje specjalne potrzeby inwestycyjno-domowe, czyli informuje, że ich przyszłe zarobki mają być czymś dodatkowym, nie obracanym na bieżące życie rodzinne.[23]

Potwierdzają to również przeprowadzone przeze mnie w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym w roku 1964 i 1965 badania ankietowe obejmujące łącznie 1111 kobiet, w tym: 400 nie pracujących i poszukujących pracy, 411 kobiet pracujących i 300 nie pracujących i nie poszukujących pracy. W przeprowadzonych wywiadach wszystkie ankietowane kobiety pracujące pytano o przyczyny podjęcia pracy zawodowej, kobiety poszukujące pracy, dlaczego chcą pracować, kobiety zaś nie pracujące i nie poszukujące pracy, czy zamierzają w przyszłości podjąć pracę zawodową.

Warunki ekonomiczne sprawiają, że większość kobiet powołuje się na pobudki materialne, które dominowały we wszystkich prowadzonych dotąd badaniach motywów aktywizacji zawodowej kobiet w Polsce, ale nasilenie motywów ekonomicznych oraz określone ich łączenie z motywami pozaekonomicznymi [24] jest charakterystyczne dla badanego środowiska jako środowiska specyficznego, środowiska okręgu nowo uprzemysławianego.

Napływ ludności z innych terenów oraz przejście ze wsi do miast — dokonujące się aktualnie w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedzio-

22. J. Piotrowski: *Praca zawodowa kobiety a rodzina*. Warszawa 1963, s. 248—249.
23. *Kobiety i zawód*. „Polityka" nr 41 z dnia 13.10.1962 r.
24. W każdym z dotychczas przeprowadzonych badań dominowały inne motywy pozaekonomiczne.

wym — stanowi podstawowy moment tworzenia się nowej społeczności, w której tworzą się nowe wzory postępowania. Niewątpliwie wyższy standard życia pociąga za sobą zwiększenie potrzeb i objęcie większej ilości dóbr mianem artykułów pierwszej potrzeby. W tym kontekście konieczność uzupełniania budżetu domowego przez kobiety jest tym silniejsza, że większość z lubińskich rodzin stanowią ludzie młodzi, przybyli tu z przysłowiową „walizeczką w ręku". Potrzeby ich są różnorodne, a chęć zaspokojenia ich bardzo silna.

Stąd prawie co druga ze zgłaszających się po pracę do wydziału zatrudnienia kobiet podaje jako wytłumaczenie swej decyzji podjęcia pracy zarobkowej — konieczność uzyskania dodatkowych pieniędzy w związku z urządzaniem nowo otrzymanego mieszkania, spłatami rat za meble, telewizor, pralkę, lodówkę, a więc artykułów gospodarstwa domowego, które w tym środowisku coraz częściej stają się artykułami pierwszej potrzeby. Wiele kobiet jest w sytuacji podobnej do 33-letniej mężatki poszukującej pracy, która wylicza: „Płacimy 580 złotych za meble, 280 za pralkę i radio, a jeszcze opłaty za światło i mieszkanie", czy 41-letniej mężatki, matki dwojga dzieci: „dwoje dzieci chodzi do szkoły, mamy nowe mieszkanie i nie mamy jeszcze telewizora, przecież musimy się jakoś urządzić." Pieniądze na dom — jako motyw poszukiwania pracy, ze względów oczywistych najczęściej przewija się wśród mężatek, z których 80% (170 kobiet) kieruje się przy podjęciu pracy pragnieniem polepszenia rodzinnej sytuacji materialnej.

W związku ze wspomnianym już rozszerzeniem się zakresu potrzeb materialnych i kulturalnych ścisłe rozgraniczenie chęci polepszenia rodzinnej sytuacji materialnej od pragnienia zabezpieczenia rodzinie niezbędnych środków materialnych nastręcza trudności. Coraz częściej bowiem artykuły, do niedawna luksusowe, dziś uważane są za przedmioty pierwszej potrzeby. Często kobiety, wymieniające jako motyw poszukiwania pracy zawodowej zabezpieczenie rodzinie niezbędnych środków materialnych, w trakcie dalszych pytań ujawniały, że zarobione przez nie pieniądze potrzebne są na zakup radia, pralki, telewizora, a kupno tych artykułów uważały za równie konieczne, jak np. zakup odzieży zimowej. Odnosi się to jednakże do mężatek, których mężowie zabezpieczają rodzinie niezbędne środki materialne w tradycyjnym rozumieniu.

Często jednak zarobek żony konieczny jest do zabezpieczenia rodzinie niezbędnych środków materialnych czy to na skutek niewystarczających zarobków męża, czy to bardzo licznej rodziny, czy też wtedy, gdy mąż nie łoży na utrzymanie rodziny, wskutek czego kobieta jest jedynym jej żywicielem. Przypadki jednak, kiedy mężatki pozostające w faktycznym związku małżeńskim są jedynymi żywicielkami rodziny,

nie są zbyt częste i prócz alkoholizmu męża wynikają ze specyficznych sytuacji życiowych, np. odbywania przez męża czynnej służby wojskowej, choroby lub pobytu w więzieniu.

Jedyne żywicielki rodziny to przede wszystkim kobiety samotne, mające na utrzymaniu dzieci lub innych członków rodziny, przy czym kobiety te stanowią stosunkowo liczną grupę, a zjawisko to charakterystyczne jest dla zagłębia miedziowego tak, jak dla każdego okręgu nowo uprzemysławianego.

Zarobkowanie kobiet stanowi więc warunek konieczny zabezpieczenia sobie, nierzadko i rodzinie, niezbędnych środków materialnych, a także dla współczesnej rodziny jest często warunkiem koniecznym utrzymania odpowiedniego standardu życiowego. Toteż wszystkie ankietowane kobiety poszukujące pracy wymieniły jako motyw skłaniający je do podjęcia pracy zawodowej przyczynę ekonomiczną. Motyw gospodarczo-ekonomiczny znalazł się również w wypowiedzi każdej ankietowanej kobiety pracującej, określającej cel swej pracy zawodowej.

Niewątpliwie za ekonomiczną przyczynę skłaniającą kobiety do pracy zawodowej uznać należy pragnienie zapewnienia sobie niezależności materialnej. Motyw ten występuje częściej wśród ankietowanych kobiet nie pracujących niż wśród pracujących.[25] Tak jak i inne motywy pracy zawodowej niezależność może mieć różnorodną treść. U mężatek dążenie do niezależności może oznaczać nie tylko chęć usamodzielnienia się materialnego, to znaczy uniezależnienia się od męża czy to w decyzjach dotyczących domowych zakupów dla siebie czy dzieci, ale w wielu wypadkach również większą swobodę we wszystkich innych sprawach domowych. W przypadku panien dominuje przede wszystkim chęć uniezależnienia się materialnego.

Kobiety chcą aktywizować się zawodowo, kierując się nie tylko motywami ekonomicznymi. Jak wynika z tablicy 17, wśród motywów pozaekonomicznych kobiety pracujące najczęściej wymieniały pragnienie zabezpieczenia własnej pozycji w małżeństwie i rodzinie, kobiety poszukujące pracy — pragnienie styczności społecznej z szerszym środowiskiem. Dla ponad 40% ankietowanych kobiet pracujących praca zawodowa prócz korzyści ekonomicznych stanowić ma o ich pozycji w małżeństwie i rodzinie. Powszechne są bowiem wśród pracujących kobiet sądy o tym, że kobiety nie pracujące zawodowo zajmują niższą pozycję w małżeństwie i środowisku społecznym w porównaniu z pozycją kobiet pracujących.[26] Wielokrotnie w trakcie przeprowadzonych

25. Podobne wyniki przyniosły badania 100 rodzin robotniczych. J. Piotrowski: *Praca zawodowa kobiety a rodzina*. Cyt. wyd., s. 261.

26. Na istnienie takich opinii zwracał uwagę Jerzy Piotrowski (*Praca zawodowa kobiety a rodzina*. Cyt. wyd., s. 289 i nast.).

badań kobiety podkreślały, że w przypadkach, gdy mąż jest jedynym żywicielem rodziny, rola kobiety ogranicza się do funkcji gospodarczo-usługowych.

Potrzeba styczności społecznej z ludźmi, jako przyczyna towarzysząca określonemu motywowi ekonomicznemu, częściej występuje u panien i byłych mężatek. Wśród mężatek wymieniana jest najczęściej

Tablica 17

Motywy pracy ankietowanych kobiet

Motywy pracy	Liczba kobiet wymieniająca dane motywy	
	kobiety pracujące	kobiety nie pracujące, poszukujące pracy
Motywy ekonomiczne		
Pragnienie zabezpieczenia sobie niezbędnych środków materialnych	47	105
Pragnienie zapewnienia sobie niezależności materialnej	50	59
Pragnienie polepszenia rodzinnej sytuacji materialnej	265	179
Pragnienie zabezpieczenia rodzinie niezbędnych środków materialnych	131	142
Motywy pozaekonomiczne		
Zainteresowanie pracą i aspiracje zawodowe	45	29
Pragnienie zabezpieczenia własnej pozycji w małżeństwie i rodzinie	170	71
Pragnienie styczności społecznej z szerszym środowiskiem	43	95
Liczba ankietowanych	411	400

Źródło: Obliczenia własne na podstawie przeprowadzonych badań ankietowych.
Uwaga: Łączna ilość wymienionych motywów przekracza liczbę ankietowanych kobiet, ponieważ wiele z nich wymieniało dwa, a nawet trzy motywy swej pracy zawodowej.

przez bardzo młode mężatki nie obarczone dziećmi bądź przez kobiety starsze wiekiem, których dzieci zaczynają wyrastać z wieku szkolnego, dotyczy więc kobiet, których zaabsorbowanie obowiązkami domowymi, a przede wszystkim macierzyńskimi, jest jeszcze niepełne, czy jest już mniejsze. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że w okresie maksymalnego zajęcia domem czy rodziną w większości wypadków praca zawodowa kobiet jest przede wszystkim wynikiem konieczności ekonomicznej.

Do najrzadziej wymienianych przyczyn pozaekonomicznych skłania-

jących kobiety do poszukiwania pracy zawodowej należy zainteresowanie pracą i aspiracje zawodowe. Motyw ten wymieniło tylko 10% kobiet pracujących. Ten stan rzeczy jest prawdopodobnie wynikiem niskiego stopnia przygotowania zawodowego ankietowanych kobiet,[27] zainteresowanie bowiem pracą i aspiracje zawodowe rosną wprost proporcjonalnie do posiadanych kwalifikacji.

Odpowiadając na pytania zawarte w ankiecie, a dotyczące celu pracy zawodowej, większość kobiet nie ograniczyła się do podania jednego tylko motywu, obok głównego motywu ekonomicznego podawała jako dodatkowy — motyw pozaekonomiczny. Pewna część kobiet wymieniała nawet dwa motywy pozaekonomiczne. Interesujący zestaw podanych przez ankietowane kobiety motywów zawiera tablica 18.

Najczęściej powtarzaną grupą motywów pracy zawodowej kobiet pracujących było pragnienie polepszenia rodzinnej sytuacji materialnej i zabezpieczenie własnej pozycji w małżeństwie i rodzinie. Stosunkowo często motywy te wymieniane są przez kobiety nie pracujące, lecz poszukujące pracy, ale duży udział panien w tej grupie [28] sprawia, że ankietowane poszukujące pracy najczęściej wymieniają pragnienie zabezpieczenia sobie niezbędnych środków materialnych i styczności społecznej z szerszym środowiskiem.

Co piąta ankietowana tak z grupy pracujących, jak i nie pracujących, lecz poszukujących pracy, określa jednak cel swej pracy zawodowej jako pragnienie zabezpieczenia rodzinie niezbędnych środków materialnych i polepszenia rodzinnej sytuacji materialnej.

Istnienie głównego motywu ekonomicznego, a także określone jego połączenie z motywami pozaekonomicznymi świadczyło o trwałości decyzji ankietowanych kobiet poszukujących pracy, o przystąpieniu do pracy zowodowej, a także o zamiarach jej dalszego kontynuowania wśród większości kobiet pracujących.

Wchodzenie w wiek produkcyjny młodych roczników, przyrost wędrówkowy, a także wzrost aktywności wśród kobiet miejscowych w warunkach inwestycji lubińskiej zwiększy znacznie napływ kobiet na rynek

27. Zdecydowaną większość ankietowanych we wszystkich trzech grupach zawodowych stanowią kobiety bez żadnych kwalifikacji. Nie posiada kwalifikacji przeszło 90% kobiet biernych zawodowo nie poszukujących pracy, 83% kobiet poszukujących pracy i 63% ankietowanych kobiet pracujących. Kwalifikacje zawodowe posiada tylko 10% ogółu ankietowanych. Wśród respondentek pracujących zawód posiada tylko 15%, oczywiście wśród poszukujących pracy mniej, bo tylko niecałe 7%, a spośród nie pracujących i nie poszukujących pracy — 5%. Kobiety przyuczone do wykonywania zawodu stanowiły przeszło 20% kobiet pracujących i 10% kobiet poszukujących pracy.

28. Wśród ogółu ankietowanych panny stanowiły przeszło 25% i reprezentowane były najliczniej w grupie kobiet poszukujących pracy (34%).

Tablica 18

Zestawienie motywów pracy zawodowej ankietowanych kobiet pracujących i motywów poszukiwania pracy przez ankietowane kobiety nie pracujące

Motywy pracy	Kobiety wymieniające dane motywy	
	kobiety pracujące	kobiety nie pracujące, poszukujące pracy
Motywy ekonomiczne		
Pragnienie zabezpieczenia sobie niezbędnych środków materialnych	10	39
Pragnienie zapewnienia sobie niezależności materialnej	6	12
Pragnienie polepszenia rodzinnej sytuacji materialnej	38	41
Pragnienie zabezpieczenia sobie niezbędnych środków materialnych	49	57
Pragnienie zabezpieczenia rodzinie niezbędnych środków materialnych i polepszenie rodzinnej sytuacji materialnej	82	65
Motywy pozaekonomiczne		
Pragnienie zabezpieczenia sobie niezbędnych środków materialnych i styczności społecznej z szerszym środowiskiem	24	66
Pragnienie zapewnienia sobie niezależności materialnej i zabezpieczenia własnej pozycji w małżeństwie i rodzinie	25	18
Pragnienie polepszenia rodzinnej sytuacji materialnej i zabezpieczenie własnej pozycji w małżeństwie i rodzinie	132	53
Pragnienie zapewnienia sobie niezależności materialnej, zainteresowanie pracą i aspiracje zawodowe oraz pragnienie styczności społecznej z szerszym środowiskiem	19	29
Pragnienie zapewnienia sobie niezbędnych środków materialnych, zainteresowanie pracą i aspiracje zawodowe	13	—
Pragnienie polepszenia rodzinnej sytuacji materialnej, zainteresowanie pracą i aspiracje zawodowe oraz pragnienie zabezpieczenia własnej pozycji w małżeństwie i rodzinie	13	—

Źródło: Obliczenia własne na podstawie przeprowadzonych badań ankietowych.

pracy. Te narastające trudności na rynku pracy kobiet w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym wymagają rozpatrzenia przez terenowe organa władzy państwowej.

Konieczne jest tu zarówno zrewidowanie polityki zatrudnienia wobec kobiet w poszczególnych zakładach, jak i stała kontrola zapotrzebowań składanych przez zakłady pracy, a prowadzona przez wydział zatrudnienia pod kątem zwiększenia możliwości zatrudnienia kobiet, a także zorganizowanie chałupnictwa, zorganizowanie szkolenia zawodowego, przyuczania do zawodu itp.

Jak wykazują obserwacje, środki te nie wystarczają dla rozwiązania trudności na kobiecym rynku pracy w budującym się zagłębiu miedziowym. Rozliczne możliwości wyjścia z trudności kobiecego rynku pracy w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym przekraczają jednak zamierzenia niniejszego artykułu.

ROBERT RAUZIŃSKI

ROZWÓJ DEMOGRAFICZNY A ROZBUDOWA MIAST NA ŚLĄSKU OPOLSKIM W LATACH 1950—1985

1. ROZWÓJ DEMOGRAFICZNY MIAST W LATACH 1950—1965

Uprzemysławianie i związany z nim rozwój miast, osiedli i wsi można rozpatrywać w różnych płaszczyznach, m. in.: technicznej, ekonomicznej, demograficznej, socjologicznej, geograficznej, urbanistycznej czy też kulturalnej. Czynnik ludzki odgrywa jednak decydującą rolę w rozpatrywaniu każdego z wymienionych zagadnień.

Badania nad gospodarką czynnikiem ludzkim w środowisku miejskim są trudne i skomplikowane. Wynika to tak z braku odpowiedniego dystansu czasowego, który jest niezbędny do oceny szeregu zjawisk, jak i z ciągłych zmian w składzie badanej zbiorowości.

Nie zawsze też wyniki badań mogą służyć bezpośredniej, praktycznej działalności gospodarczej. Przeważnie badania wyjaśniają ogólne prawidłowości przemian i dają ogólne wskazania pod adresem polityki gospodarczej. W naszych rozważaniach pragniemy przedstawić rolę czynnika ludzkiego w rozwoju gospodarczym miast na Śląsku Opolskim w latach 1950—1965, aby na tym tle dać odpowiedź na pytanie, jakie miasta przede wszystkim powinny się rozwijać z punktu widzenia prawidłowego rozmieszczenia i wykorzystania ludności.[1]

Uważamy, że czynnik ludzki wysuwa się na czoło zagadnień związanych z procesami rozbudowy miast ze względu na istniejące niedobory siły roboczej w miastach i nowo rozwijających się ośrodkach przemysłowych, na znaczne ruchy migracyjne, dużą płynność siły roboczej, niedobory kwalifikowanej siły roboczej, nierównomierny przyrost demograficzny ludności i siły roboczej w perspektywie lat 1966—1985 oraz przewidywane znaczne ruchy migracyjne.

1. Zakład Socjologii Miasta PAN zgromadził informacje o ponad 500 pracach demograficznych, ekonomicznych, historycznych i urbanistycznych wydanych w Polsce Ludowej, a mających istotne znaczenie dla rozwoju miast.

Równocześnie rozwój ludności w miastach związany jest z problematyką kształcenia młodzieży, sytuacją na rynku pracy, wielkością produkcji i konsumpcji, wielkością budownictwa mieszkaniowego. Wzrost ludności w miastach warunkuje wielkość nakładów finansowych, które trzeba przeznaczyć na inwestycje produkcyjne i usługowe i na szereg innych dziedzin życia. W piętnastoleciu 1950—1965 zaszły głębokie zmiany w stanie, strukturze demograficznej i zawodowej oraz wykorzystaniu siły roboczej w miastach i osiedlach Opolszczyzny. Zmiany te miały różnorodny i złożony charakter. Byliśmy świadkami następujących procesów:

1. masowej migracji ludności i siły roboczej ze wsi do miast i osiedli,
2. stałego nacisku mieszkańców wsi na miejski rynek pracy,
3. koncentracji ludności, siły roboczej w szeregu uprzemysławianych miast i osiedli,
4. powstawanie ośrodków charakteryzujących się niedoborami siły roboczej oraz wzrostami dojazdów do pracy,
5. zróżnicowania się poziomu aktywności zawodowej ludności miast,
6. wzrostu poziomu kwalifikacji zawodowych mieszkańców miast,
7. nierównomiernego przyrostu zatrudnienia ludności miast w czasie i przestrzeni.

Procesy urbanizacyjne zachodzące na Śląsku Opolskim łączą się z dynamicznym uprzemysłowieniem tej ziemi. Rozwój przemysłu w minionym dwudziestoleciu stanowił podstawowy czynnik kształtujący rozwój szeregu miast i ośrodków przemysłowych. Podstawową tendencją urbanizacji województwa opolskiego było skupienie się ludności i siły roboczej w silnie uprzemysłowionych ośrodkach miejskich. Przemiany demograficzne związane były przestrzennie z charakterem gospodarczym poszczególnych obszarów województwa. Obserwowaliśmy również tworzenie się zurbanizowanych terenów podmiejskich.[2]

Z dotychczasowych badań Z. Czyżowskiej, St. Golachowskiego, M. Dobrowolskiej, Cz. Kani, I. Kroszela, T. Ładogórskiego, J. Rajmana, L. Straszewicza, S. Wysłoucha wynika wyraźnie, że podstawowe elementy struktury społeczno-ekonomicznej Śląska Opolskiego wraz z jej siecią osadniczą i komunikacyjną wykształciły się w uprzednich formacjach historycznych i wiążą się ściśle z warunkami geograficznymi środowiska.[3] Spośród bogactwa problematyki wynikającej z procesów urba-

2. Według postanowień Ustawy z dnia 25 września 1954 r. o osiedlach i radach narodowych osiedli (Dz. U. Nr 43/1954, poz. 291) osiedla muszą spełniać następujące warunki: liczyć 1000 mieszkańców, z których większość utrzymuje się ze źródeł pozarolniczych oraz posiadać zwartą zabudowę. Wsi, które spełniały dwa pierwsze warunki, było w województwie opolskim w 1960 roku 90.

3. Zob. spis literatury.

nizacyjnych, zachodzących na Opolszczyźnie pod wpływem jej silnego uprzemysłowienia, rozwój demograficzny będzie stanowił przedmiot naszych szczególnych zainteresowań.

Rozwój ludnościowy miast po II wojnie światowej na Opolszczyźnie postępował równolegle ze zwiększonym zapotrzebowaniem na siłę roboczą, przede wszystkim ze strony przemysłu. Równocześnie następowały istotne zmiany w strukturze demograficznej i zawodowej mieszkańców miast.

Podstawową tendencją rozwoju ludności województwa opolskiego w latach 1946—1965 był szybki wzrost ludności w miastach. W 1946 r. zamieszkiwało Opolszczyznę 785 tys. mieszkańców. W ciągu minionych 20 lat przybyło na tej ziemi 230 tys. nowych obywateli, w tym w miastach 228,0 tys. osób. Przewidywany w prognozach demograficznych przyrost ludności Śląska Opolskiego w latach 1965—1985 ma wynieść 326,2 tys., w tym na terenie wsi 207,2 tys. osób. Przyrost ten, jeżeli zostaną zachowane dotychczasowe tendencje rozwoju ludności, zostanie w całości lub w przeważającej części wchłonięty przez rozwijające się miasta lub osiedla wiejskie, spełniające funkcję ośrodków mieszkaniowych dla ludności nierolniczej.[4]

Przyrost naturalny ludności Opolszczyzny w latach pięćdziesiątych kształtował się na stosunkowo wysokim poziomie. Średnio rocznie wahał się on w granicach od 16,1—19,5%, wykazując stałą tendencję wzrostu. Na tej ziemi w latach 1946—1965 urodziło się ponad 467 tysięcy nowych obywateli.

Przeciętną liczbę ludności w miastach w latach 1950—1965 ilustruje tablica 1.

Dalszy przyrost naturalny ludności należy tłumaczyć między innymi zaznaczającym się w ostatnich latach dużym przyrostem naturalnym ludności rodzimej. Ukształtowana struktura demograficzna województwa opolskiego w 1965 r. charakteryzowała się stosunkowo wysokim odsetkiem młodzieży do 24 lat — 47,7%, grupa produkcyjna wynosiła 54,2% ludności, a poprodukcyjna 12,2%. Zwraca uwagę fakt, że blisko 50% mieszkańców naszego województwa nie przekroczyło jeszcze 25 roku życia.

4. Na proces ten zwraca również uwagę K. Secomski: *Podstawy planowania perspektywicznego*, PWE, Warszawa 1966, s. 284, który pisze: „Miasta bowiem w okresie perspektywicznym mają wchłonąć ogółem nie tylko cały przyrost naturalny ludności w kraju (w okresie lat 1966—1985 przyrost naturalny w kraju wyniesie 8 mil. osób dop. R.R.), ale także przejąć dodatkowo około miliona osób ze wsi, zbędnych w związku z postępującymi przemianami społeczno-gospodarczymi w rolnictwie."

Zob. również M. Malicki: *Zmiany demograficzne a rozbudowa miast*, „Gospodarka Planowa" 3/1966, s. 19.

Tablica 2 ukazuje strukturę wieku ludności miejskiej w latach 1950 do 1965, a tablica 3 liczebność roczników urodzonych na Opolszczyźnie w latach 1946—1965.

Do podstawowych wskaźników charakteryzujących stosunki demograficzne i społeczne należy podział ludności według źródła utrzymania (na utrzymujących się ze źródła rolniczego i pozarolniczego).

Tablica 1

Przeciętna liczba ludności w miastach w latach 1950—1965

	1950	1955	1956	1957	1958	1959	1960 [b]	1961 [b]	1962 [b]	1963 [b]	1964 [b]	1965 [b]
Ogółem . . .	*824*	*879*	*894*	*905*	*906*	*911*	*930*	*949*	*963*	*978*	*996*	*1008*
Miasta [c] . . .	213	277	300	309	318	333	348	360	371	389	391	399
Wieś	611	602	594	596	588	578	582	589	592	598	605	609

a) Dane szacunkowe, b) Stan w dniu 30 VI; w każdorazowym podziale administracyjnym. c) Od 1959 r. łącznie z osiedlami.

Tablica 2

Ludność miejska w trzech podstawowych grupach wieku w latach 1950, 1960 i 1965

Wiek	1950 r. %	1960 r. %	1965 r. %
Do 15 lat	29,9	33,8	33,1
16 do 54 lat	59,9	55,8	55,4
55 i więcej lat	10,2	10,4	11,5

Źródło: Spisy powszechne z 1950 i 1960 r. Materiały WUS Opole oraz obliczenia własne.

Tablica 3

Liczebność roczników urodzonych na Opolszczyźnie w latach 1946—1965

Rok	Urodzonych	Rok	Urodzonych
1946	17 270	1956	25 279
1947	19 775	1957	26 244
1948	20 579	1958	26 264
1949	21 870	1959	26 029
1950	23 250	1960	25 121
1951	23 549	1961	24 326
1952	23 807	1962	23 643
1953	23 855	1963	23 020
1954	24 311	1964	21 587
1955	25 288	1965	22 072

Źródło: Hipoteza demograficzna województwa opolskiego za lata 1960—1985. Oprac. WKPG, Opole 1964.

W omawianym 15-leciu były przeprowadzone dwa spisy, które uwzględniły zródło utrzymania ludności w r. 1950 i 1960. Według danych ze spisu 1950 roku w województwie opolskim utrzymywało się ze źródeł rolniczych 333,1 tys. osób, tj. 41,2% ludności. W tym samym okresie ludność utrzymująca się ze źródeł rolniczych w kraju wynosiła 47,1% ogółu.

W latach 1951—1960 zmniejszył się udział ludności rolniczej zarówno w kraju, jak i województwie opolskim.

Obecnie w województwie opolskim utrzymuje się ze źródeł rolniczych tylko 34,8%, a mieszkańcy wsi stanowią aż 62,4% ludności. Duży przyrost naturalny w województwie opolskim zaraz po wojnie spowodował w ubiegłym dziesięcioleciu zasadnicze zmiany w strukturze wieku i płci ludności. W strukturze demograficznej nastąpił silny wzrost grupy przedprodukcyjnej i spadek udziału ludności w wieku zdolności do pracy. Ludność w wieku produkcyjnym stanowiła w 1950 r. — 57%, w roku 1955 — 58,1%, w 1960 r. — 54,2%, w 1965 r. — 51,3% ogółu ludności.

Tempo przyrostu ludności w wieku zdolności do pracy w latach 1951 do 1965 było nierównomierne (tabl. 4). Wzrost ludności w wieku produkcyjnym w pierwszej pięciolatce wynosił aż 47,4 tys. osób, nato-

Tablica 4

Stan ludności w wieku zdolności do pracy w woj. opolskim w latach 1950—1965

	Rok			
	1950	1955	1960	1965
Mężczyźni	209 900	243 000	247 900	257 900
Kobiety	251 700	266 000	260 300	265 300
Razem	461 600	509 000	508 200	523 200

Źródło: Spisy powszechne i urzędowe materiały statyst. z 1950, 1960 i 1965 r.

miast w drugiej pięciolatce nastąpił spadek o około 8 tysięcy i następnie dalszy wzrost w latach 1961—1965. W przekroju terytorialnym nastąpił spadek ludności w wieku produkcyjnym w powiatach uprzemysłowionych, przy silnym wzroście w powiatach rolniczych. Spadek ludności w wieku produkcyjnym nastąpił w powiatach Opole, Prudnik, Strzelce, Krapkowice, Racibórz, wzrost w powiatach o ludności napływowej: Grodków, Nysa, Kluczbork, Namysłów, m. Brzeg i częściowo miasto Opole i Nysa.

W okresie 1950—1965 nastąpił szybszy przyrost mężczyzn niż ko-

biet, natomiast w latach 1956—1960 zaznaczył się nawet poważny ubytek kobiet, o około 5,7 tys. osób. Zmiany ludności w wieku zdolności do pracy w województwie opolskim w latach 1951—1965 były częściowo niekorzystne. Braki w sile roboczej wystąpiły na najbardziej uprzemysłowionych terenach, nadwyżki kobiecej siły roboczej na terenach, które nie mogły ich zatrudnić.

Silny wpływ na przyrost ludności w miastach w latach 1950—1965 na Opolszczyźnie wywarł przyrost naturalny mieszkańców miast przekraczający w latach 1961—1965 średnio 19% oraz imigracja mieszkańców ze wsi. Średnio rodziło się rocznie w miastach w okresie 1951—1965 ponad 8,2 tys. nowych obywateli.

Łącznie w piętnastoleciu urodziło się w miastach 123 tys. osób, zmarło 38,3 tys. osób, przyrost naturalny wynosił więc 84,7 tys. osób.

W miastach i osiedlach województwa opolskiego rodziło się w okresie 1951—1965 dzieci rocznie:

1951 r. — 7,1 tys.	1956 r. — 8,7 tys.	1961 r. — 8,9 tys.
1952 r. — 7,4	1957 r. — 9,2	1962 r. — 8,3
1953 r. — 7,6	1958 r. — 9,3	1963 r. — 8,0
1954 r. — 7,9	1959 r. — 9,2	1964 r. — 7,6
1955 r. — 8,4	1960 r. — 8,9	1965 r. — 7,5

Wysoki przyrost naturalny ludności, a szczególnie obserwowany w latach pięćdziesiątych wzrost urodzeń, odbił się wyraźnie na warunkach życia wielu rodzin. Równocześnie rozbudowa urządzeń socjalnych dla dzieci oraz innych świadczeń we wszystkich miastach i osiedlach Opolszczyzny nie nadążała za wzrastającymi potrzebami, wynikającymi głównie z tendencji masowego podejmowania pracy zawodowej przez kobiety.

W sumie przyrost naturalny wykazuje od 1960 r. wyraźną tendencję spadkową.

Przyrost naturalny ludności miejskiej województwa opolskiego kształtował się w latach 1951—1965 następująco:

1951 r. — 4471 osób	1956 r. — 6118 osób	1961 r. — 6240 osób
1952 r. — 4834	1957 r. — 6396	1962 r. — 5771
1953 r. — 5133	1958 r. — 6549	1963 r. — 5389
1954 r. — 5395	1959 r. — 6507	1964 r. — 4961
1955 r. — 5750	1960 r. — 6444	1965 r. — 4877

Spadek urodzeń po roku 1960 należy tłumaczyć nie tylko zmianami struktury wieku ludności, ale również prowadzeniem przez państwo aktywnej polityki ludnościowej. Wysoki poziom urodzeń w latach 1945 do 1960 zaważył na sytuacji w szkolnictwie podstawowym i średnim. W 1965 roku liczba dzieci w wieku szkoły podstawowej wzrosła w mia-

stach w stosunku do roku 1950 o 35 tys., w wieku szkoły średniej o 9 tys., a młodzież w wieku szkoły wyższej o 6,2 tys. osób.

Jak ilustruje tablica 5, w strukturze demograficznej miast zaszły w latach 1950—1965 dość istotne zmiany. Ludność w miastach w badanym okresie wzrosła o 81,2%.

Tablica 5

Liczba dzieci i młodzieży w miastach i osiedlach w wieku od 24 lat, w latach 1950, 1960 i 1965

Wiek lat	1950 r.	1960 r.	1965 r.
Do 3	21 900	34 000	31 400
4— 6	10 600	24 600	25 500
7—13	24 800	47 600	59 800
14—15	8 900	7 100	14 500
16—17	9 300	7 400	12 700
18—24	30 200	35 100	36 400

Źródło: Spisy powszechne z 1950 i 1960 r. oraz własne obliczenia.

Dynamika przyrostu młodzieży w wieku do 15 lat (110%) wyprzedzała ogółem tempo przyrostu ludności (81,2%), przyrost siły roboczej (62,9%) i przyrost ludności w wieku poprodukcyjnym (103,9%). Tablica 6 wska-

Tablica 6

Stan ludności w miastach w latach 1950, 1960 i 1965

	1950 r.	1960 r.	1965 r.	Procent wzrostu r. 1950 = 100
Ludność ogółem	221 300	357 300	401 000	181,2
Do 15 lat	66 100	119 700	138 800	210,0
16—59 lat (m)	132 600	200 700	216 100	162,9
16—54 lat (k)				
60 i więcej lat (m) . . .	22 600	36 900	46 100	203,9
65 i więcej (lat) (k) . .				

Źródło: Spisy Powszechne z 1950 i 1960 r., materiały WUS, Opole.

zuje na zmiany w strukturze wieku ludności miast w trzech podstawowych grupach ludnościowych. Przedstawia ona wyraźną ewolucję struktury wieku ludności miast.

Jeżeli chodzi o poszczególne miasta, to charakteryzują się one bardzo różną strukturą wieku i płci.

Tablica 7 obrazuje procent dzieci i młodzieży do lat 16 w strukturze wieku ludności miast.

Wskutek znacznego przyrostu młodzieży szereg miast musi być przygotowanych przede wszystkim na zwiększony napływ młodzieży na rynek pracy oraz zwiększony popyt na mieszkania.

Tablica 7

Ludność w wieku przedprodukcyjnym w miastach województwa opolskiego w 1960 r.

Miasta i osiedla	Ludność w wieku przedprodukcyjnym %	Miasta i osiedla	Ludność w wieku przedprodukcyjnym %	Miasta i osiedla	Ludność w wieku przedprodukcyjnym %
Grodków . .	42,5	Głubczyce . .	37,1	Racibórz . .	31,1
Paczków . .	41,2	Prudnik . . .	35,9	Gorzów Śląski	31,1
Otmuchów . .	40,7	Kędzierzyn .	34,8	Biała	31,0
Niemodlin . .	40,2	Strzelce . .	34,2	Kolonowskie	30,9
Lewin Brzeski .	39,1	Kluczbork . .	33,2	Kuźnia Raciborska	30,8
Brzeg . . .	38,6	Koźle . . .	33,0	Zdzieszowice .	30,7
Kietrz . . .	38,5	Olesno . . .	32,1	Groszowice .	30,3
Głuchołazy . .	38,3	Krapkowice .	31,7	Zawadzkie .	30,3
Byczyna . .	38,1	Leśnica . . .	31,5	Baborów . .	29,9
Namysłów . .	38,1	Opole . . .	31,4	Gogolin . .	29,7
Wołczyn . .	38,0	Sławięcice .	31,2	Ujazd Śląski .	29,5
Ozimek . . .	37,8	Głogówek . .	31,2	Kłodnica . .	28,4

Źródło: Spis powszechny z 1960 r. i obliczenia własne.

Zróżnicowanie istniejącej struktury wieku mieszkańców miast ma przede wszystkim źródło w występujących w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych różnicach w przyroście naturalnym oraz ruchach migracyjnych.

Czynnik biologiczny odgrywał tu istotną rolę. Analiza rozwoju demograficznego miast wskazuje, że przyrost naturalny w miastach położonych na terenach zamieszkanych przez ludność napływową w ogólnym przyroście ludności miast był znacznie wyższy od pozostałych miast.

Przeciętny wiek ludności w zdecydowanej większości miast opolskich jest młody. Na terenie Śląska Opolskiego można wydzielić grupy miast o zdecydowanie różnym przyroście biologicznym ludności. Bliższa analiza rozwoju demograficznego miast wskazuje, że wielkość przyrostu naturalnego miała decydujący wpływ na ukształtowany odsetek dzieci i młodzieży do lat 16 w strukturze wieku ludności.

Analiza występujących na terenie miast struktur demograficznych

Tablica 8

Ludność w wieku produkcyjnym w 1960 roku w miastach województwa opolskiego

Miasta i osiedla	Ludność w wieku produkcyjnym %	Miasta i osiedla	Ludność w wieku produkcyjnym %	Miasta i osiedla	Ludność w wieku produkcyjnym %
Krapkowice	61,6	Koźle	58,4	Głubczyce	55,8
Gogolin	60,6	Sławięcice	58,2	Brzeg	55,7
Zdzieszowice	60,6	Racibórz	58,1	Namysłów	54,7
Groszowice	60,6	Olesno	57,9	Lesnica	54,4
Kuźnia Raciborska	60,3	Kluczbork	57,8	Wołczyn	54,3
		Ozimek	57,8	Lewin Brzeski	54,0
Kolonowskie	60,3	Prudnik	57,6	Paczków	53,6
Kłodnica	60,0	Biała	57,5	Byczyna	53,4
Opole	59,8	Głogówek	57,1	Otmuchów	53,2
Zawadzkie	59,3	Strzelce	57,0	Niemodlin	53,2
Kędzierzyn	59,2	Głuchołazy	56,7	Grodków	50,7
Baborów	59,1	Gorzów Śląski	56,5		
Ujazd Śląski	58,7	Kietrz	55,9		

Źródło: Spis Powszechny z roku 1960 oraz obliczenia własne.

Tablica 9

Ludność w wieku poprodukcyjnym w miastach województwa opolskiego

Miasta i osiedla	Ludność w wieku poprodukcyjnym %	Miasta i osiedla	Ludność w wieku poprodukcyjnym %	Miasta i osiedla	Ludność w wieku poprodukcyjnym %
Leśnica	14,1	Groszowice	9,1	Lewin Brzeski	6,9
Gorzów Śląski	12,4	Kluczbork	9,0	Grodków	6,8
Ujazd Śląski	11,8	Kuźnia Raciborska	8,9	Krapkowice	6,7
Głogówek	11,7	Strzelce Opolskie	8,8	Niemodlin	6,6
Kłodnica	11,6	Kolonowskie	8,8	Prudnik	6,5
Biała	11,5	Opole	8,8	Otmuchów	6,1
Baborów	11,0	Zdzieszowice	8,7	Kędzierzyn	6,0
Racibórz	10,8	Koźle	8,6	Brzeg	5,7
Sławięcice	10,5	Byczyna	8,5	Kietrz	5,6
Zawadzkie	10,4	Wołczyn	7,7	Paczków	5,2
Olesno	10,0	Namysłów	7,2	Głuchołazy	5,0
Gogolin	9,7	Głubczyce	7,1	Ozimek	4,4

Źródło: Spis Powszechny z roku 1960 oraz obliczenia własne.

wskazuje, że szereg miast charakteryzuje się wysokim udziałem ludności w wieku produkcyjnym (tablica 8) oraz powolnym procesem starzenia się. Posługując się miarą starzenia się ludności, przyjętą przez E. Rosseta, stwierdzamy (tabl. 9), że na 36 miast i osiedli w województwie w 15 miastach ludzi powyżej 60 lat nie było więcej jak 8% (młodość demograficzna), w dwunastu zaś 10% (przedpole starzenia się).

Dynamika przyrostu ludności w poszczególnych miastach Śląska Opolskiego była w latach 1951—1965 nierównomierna w czasie i przestrzeni i uzależniona od spełnianych przez nie funkcji. Z miast położonych na terenach uprzemysłowionych najsilniej rosły miasta Kędzierzyn (167,3%), Ozimek (123,5%), Opole (104,6%), Kuźnia Raciborska (86,9%), Koźle (75,7%), Strzelce Opolskię (55,1%), Krapkowice (51,8%), Racibórz (42,4%), Zawadzkie (41,8%), Kłodnica (30,0%), Zdzieszowice (29,4%), Leśnica 23,8%), Kłodnica (30,0%) i Sławięcice (15,3%). Tak imponujący przyrost ludności ta grupa miast zawdzięcza przede wszystkim rozwojowi funkcji przemysłowych. W powiatach przemysłowo-rolniczych najsilniej wzrastały demograficznie miasto Nysa (112,2%), prawie całkowicie odbudowane ze zniszczeń wojennych, Niemodlin (70,8%), Paczków (70,2%), Głuchołazy (60,4%), Prudnik (55,4%), Kluczbork (53%), Wołczyn (38,7%), Byczyna (35,5%), Głogówek (31,3%), Biała Prudnicka (20,8%), minimalnie natomiast miasta Olesno (5,3%) oraz Gorzów Śląski (0,6%).

W powiatach rolniczych, pozbawionych w zasadzie gęstej sieci miast, stosunkowo szybko wzrastały ludnościowo miasta powiatowe: Brzeg (130,9%), Grodków (104,1%), Głubczyce (59,0%), Namysłów (51,6%) oraz uprzemysłowione miasteczka: Kietrz (66,6%), Otmuchów (44%). Znacznie wolniej wzrastała ludność w Lewinie Brzeskim (33,3%) oraz w Baborowie (6%).

Zdecydowany wpływ na ukształtowanie struktury demograficznej ludności miast Śląska Opolskiego wywarły ruchy migracyjne. Bliższe obliczenia wskazują, że na ogólny przyrost ludności w województwie w latach 1950—1965, liczący 199,7 tys. osób, ludność w miastach wzrosła o 179,7 tys. osób. Oznacza to, że 89,9% przyrostu rzeczywistego ludności województwa zamieszkiwało w miastach. Ludność miast i osiedli wzrosła w latach 1951—1965 aż w 26,7% w wyniku ruchów migracyjnych. Miasta musiały zapewnić mieszkania i miejsca pracy oraz rozbudować inwestycje towarzyszące dla 48 tys. osób z imigracji, którzy osiedlili się w miastach i osiedlach Opolszczyzny w latach 1950—1965. Szereg miast i ośrodków przemysłowych opierało swój rozwój przede wszystkim na imigracji ludności.

Tablica 10 wskazuje na udział migracji w przyroście rzeczywistym ludności miast Opolszczyzny w latach 1961—1965. Ponadto takie miasta,

Tablica 10

Udział migracji w przyroście rzeczywistym ludności w miastach i osiedlach w latach 1961—1965

Miasta	Procent	Miasta	Procent
Kuźnia Raciborska	77,3	Niemodlin	34,1
Kłodnica	68,6	Wołczyn	31,0
Kędzierzyn	63,4	Lewin Brzeski	29,3
Nysa	53,7	Namysłów	29,0
Opole	53,6	Olesno	27,3
Kluczbork	52,9	Paczków	23,3
Grodków	52,8	Krapkowice	20,6
Brzeg	49,0	Sławięcice	19,7
Racibórz	45,4	Prudnik	18,2
Strzelce Opolskie	38,3	Biała Prudnicka	13,7
Głuchołazy	38,2	Koźle	12,9
Zawadzkie	36,6	Kolonowskie	2,6
Ozimek	34,9		

Źródło: Obliczenia własne na podstawie materiałów WUS w Opolu.

jak np. Byczyna, Otmuchów, Gorzów Śląski, Głogówek, Leśnica, Ujazd, charakteryzowały się ujemnymi saldami migracji.

Dynamiczny przyrost ludności miast związany był z sytuacją mieszkaniową.[5] Według jedynych dostępnych materiałów — spisu powszechnego z 1960 roku — zagęszczenie mieszkańców na 1 izbę w miastach przedstawiało się w 1960 r. następująco:

Głogówek	1,15	Kluczbork	1,27	Grodków	1,37
Kłodnica	1,15	Głubczyce	1,29	Strzelce Opolskie	1,37
Kędzierzyn	1,16	Niemodlin	1,29	Ujazd	1,37
Prudnik	1,17	Krapkowice	1,30	Brzeg	1,38
Biała Prudnicka	1,18	Gorzów Śląski	1,30	Paczków	1,38
Zdzieszowice	1,19	Byczyna	1,31	Gogolin	1,39
Opole	1,20	Ozimek	1,31	Kietrz	1,40
Kuźnia Raciborska	1,20	Olesno	1,32	Otmuchów	1,40
Koźle	1,21	Kolonowskie	1,32	Namysłów	1,42
Sławięcice	1,21	Nysa	1,33	Wołczyn	1,48
Leśnica	1,21	Otmęt	1,34	Głuchołazy	1,52
Racibórz	1,23	Lewin Brzeski	1,35		
Zawadzkie	1,24	Baborów	1,37		

Różnice w sytuacji mieszkaniowej ludności poszczególnych miast są wyraźne. Prawidłową miarą sytuacji mieszkaniowej nie jest jednak

5. Por. Litterer W. — Marwege: *Statystyka ludności a ocena rozmiaru potrzeb mieszkaniowych.* „Przegląd Statystyczny" 1961, s. 3.

wskaźnik zagęszczenia izb, lecz stan i struktura mieszkań w powiązaniu z liczbą zawieranych małżeństw. W latach 1956—1965 zawarto w miastach Opolszczyzny 33 483 małżeństw oraz oddano do użytku 23 509 mieszkań. Mieszkania oddane do użytku w miastach i osiedlach w latach 1956—1965 na tle przyrostu małżeństw ilustruje tablica 11.

Tablica 11

Stan mieszkań w powiązaniu z liczbą zawartych małżeństw w latach 1956—1965

Treść	1956 1965	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962	1963	1964	1965
Mieszkania oddane do użytku . . .	23 509	1999	1683	1995	2113	2511	2417	2323	2541	2977	2970
Zawarto nowych małżeństw . .	33 483	2809	3099	3544	3316	3499	3381	3228	3032	3975	3700

Źródło: Statystyka Inwestycji i Budownictwa 1960, zeszyt 68, Warszawa GUS 1962, Rocznik Statystyczny 1965.

Z porównania liczby zawartych małżeństw w miastach (33 483) z liczbą mieszkań oddanych do użytku (23 509) w latach 1956—1965 oraz wskaźnika zagęszczenia mieszkańców na izbę otrzymujemy obraz kształtowania się sytuacji mieszkaniowej ludności miast Opolszczyzny.

Charakterystyczne, że analizując przyrost ludności w miastach na tle przyrostu izb mieszkalnych, nie znajdujemy związku pomiędzy rozwojem zaludnienia miast a przyrostem izb mieszkalnych. Z tablicy 12 wynika, że na 37 zbadanych miast i osiedli w szesnastu przyrost izb mieszkalnych wyprzedza nieznacznie przyrost ludności. Są to miasta Ozimek, Otmęt, Lewin Brzeski, Strzelce Op., Kuźnia Raciborska, Olesno, Zawadzkie, Byczyna, Kolonowskie, Zdzieszowice, Sławięcice, Kłodnica, Gogolin, Baborów, Gorzów Śl., Ujazd. W pozostałych miastach przyrost ludności wyprzedza wzrost izb.

Głównym czynnikiem przekształcającym dotychczasową strukturę demograficzną i zawodową ludności miast był niezwykle duży popyt na siłę roboczą ze strony nierolniczych działów gospodarki narodowej. Popyt na siłę roboczą w miastach w latach 1950—1965 znacznie wyprzedzał jej podaż.

Podstawowe znaczenie w naszych rozważaniach miał postępujący rozwój sił wytwórczych w miastach, który coraz silniej oddziaływał na przebieg zatrudnienia. Terytorialne różnicowanie przebiegu zatrudnienia ściśle zależało od charakteru gospodarczego poszczególnych ośrodków miast bądź osiedli. Sytuacja na rynku pracy w miastach w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych kształtowała się pod wpływem tzw.

Tablica 12

Dynamika przyrostu izb mieszkalnych w miastach i osiedlach w latach 1950—1960
(Rok 1950=100%)

Miasto lub osiedle	Wzrost, %		Miasto lub osiedle	Wzrost, %	
	izb	ludności		izb	ludności
Ozimek	224,7	206,0	Wołczyn	121,3	122,1
Kędzierzyn	184,5	208,0	Kolonowskie	120,9	106,3
Otmęt	156,1	125,0	Zdzieszowice	120,7	120,6
Brzeg	155,0	196,0	Sławięcice	117,6	98,3
Lewin Brzeski	151,0	121,2	Kłodnica	117,5	110,1
Strzelce	148,3	135,1	Paczków	117,4	148,5
Prudnik	138,1	141,3	Gogolin	116,3	105,7
Opole	135,8	166,0	Otmuchów	116,2	130,9
Kuźnia Raciborska	135,8	126,1	Leśnica	115,6	119,9
Nysa	133,9	179,6	Baborów	114,4	100,0
Grodków	133,3	170,6	Koźle	114,1	161,3
Olesno	133,1	100,8	Głogówek	114,0	121,8
Głubczyce	132,1	146,8	Gorzów Śląski	111,8	100,0
Kietrz	131,6	146,7	Głuchołazy	111,8	131,7
Zawadzkie	131,4	123,3	Kluczbork	111,2	134,4
Byczyna	129,0	125,4	Krapkowice	108,9	123,6
Namysłów	127,3	145,5	Biała Prudnicka	108,7	115,5
Racibórz	125,0	125,8	Ujazd	104,1	101,6
Niemodlin	123,8	150,5			

Źródło: Obliczenia własne na podstawie materiałów WUS w Opolu.

„pełnego zatrudnienia", kiedy to „rynek pracownika" zyskał znaczną przewagę nad „rynkiem pracodawcy". W miastach w okresie lat 1960 do 1965 na 1 osobę poszukującą pracy przypadało średnio ponad 15 wolnych miejsc. Analiza danych statystycznych obrazujących rozwój zatrudnienia w miastach wskazuje, że w latach 1950—1965 cały przyrost siły roboczej wśród ludności miast znalazł zatrudnienie poza rolnictwem, a wskaźniki aktywności ludności osiągały pułap.

Szczególnie dużo siły roboczej potrzebował rozwijający się ośrodek przemysłowy Koźle — Kędzierzyn — Blachownia, Opole, Racibórz, Ozimek, Zawadzkie. W latach 1950—1965 popyt na siłę roboczą stale wyprzedzał jej podaż. Sytuację tę najlepiej obrazują dane dotyczące pośrednictwa pracy.

Charakterystyczny jest też fakt, że po roku 1960 przeciętna ilość wolnych miejsc pracy na 1 poszukującego stale wzrastała. Na sytuację na rynku pracy w latach 1960—1965 w miastach oddziaływała silnie sytuacja demograficzna, charakteryzująca się powolnym wzrostem za-

sobów siły roboczej. Powstające niedobory siły roboczej były więc pokrywane poprzez dalszy odpływ ludności rolniczej do zawodów nierolniczych, wzrost aktywności zawodowej kobiet oraz ruchy migracyjne. Brak siły roboczej w miastach i osiedlach, szczególnie zaś w kędzierzyńskim ośrodku przemysłowym, wzmógł się na skutek rozbudowy i budowy szeregu obiektów przemysłowych, bez równoczesnego rozszerzenia budownictwa mieszkaniowego.

Równocześnie analiza rynku pracy w miastach w latach 1950—1965 wskazuje na występowanie dysproporcji w zatrudnieniu pomimo likwidacji bezrobocia jawnego. Wyrażają się one między innymi w silnej aktywizacji ludności w miastach uprzemysłowionych województwa, przy słabej w innych. Dysproporcje te charakteryzują się również nadmiarem kobiecej siły roboczej w wielu małych miasteczkach. Rynek pracy odczuwa nadmiar poszukujących pracy osób o bardzo niskich kwalifikacjach. Obserwujemy nadmiar siły roboczej w niektórych zakładach przemysłowych w stosunku do posiadanych mocy produkcyjnych, przy niedoborze w innych. W wielu zakładach występuje nadmierna płynność siły roboczej i brak kadry kwalifikowanych pracowników.

Rozwój przemysłu i pozostałych działów gospodarki narodowej po II wojnie światowej pociągnął za sobą radykalne zmiany w strukturze zatrudnienia ludności w miastach według działów gospodarki narodowej, gałęzi przemysłu, stref i sfer w gospodarce narodowej. Ludność miejska Opolszczyzny w 1960 r. utrzymywała się w 42,2% z pracy w przemyśle, w 6,3% w budownictwie, w 8,3% w transporcie oraz 43,2% w pozostałych działach gospodarki narodowej. Pełniejszy obraz struktury zawodowej mieszkańców miast da nam podział zatrudnienia mieszkańców miast według stref w gospodarce w 1960 roku. Podstawowe znaczenie dla rozwoju miast odgrywa strefa II, przemysł i budownictwo. Odpowiednie dane o strukturze zatrudnienia mieszkańców miast przedstawia tablica 13. Wynika z nich, że na 36 miast i osiedli w województwie w osiemnastu ludność pracująca w przemyśle i budownictwie przekracza 50% ogólnego zatrudnienia, w 6 miastach 40%, w 7 miastach 30%, w pozostałych 20%. Brak jest miasta czy też osiedla, w którym ludność pracująca w przemyśle bądź budownictwie byłaby niższa od 20%. W sumie można stwierdzić, że miasta Opolszczyzny w większości mają wysoki poziom zatrudnienia ludności w przemyśle i budownictwie (strefa II).

Tablica 13 obrazuje jedynie strukturę zatrudnienia mieszkańców miast, a nie miejsc pracy. Analiza dojazdów ludności do pracy według działów gospodarki nie wpływa na otrzymany obraz. Poznanie struktury zatrudnienia mieszkańców miast pozwala nam w pewnym stopniu na uchwycenie podstaw gospodarczych ich rozwoju.

Tablica 13

Struktura zatrudnienia ludności miast i osiedli według działów gospodarki narodowej w 1960 roku

Miasta i osiedla	Ogółem czynni zawodowo %	Rolnictwo i leśnictwo %	Przemysł i budownictwo %	Pozostałe działy %
Ozimek	100,0	2,6	77,5	19,9
Krapkowice	100,0	7,0	72,8	20,2
Zawadzkie	100,0	8,1	71,8	20,1
Zdzieszowice	100,0	14,8	67,4	17,8
Kuźnia Raciborska	100,0	15,2	67,0	17,8
Głuchołazy	100,0	4,0	65,7	30,3
Gogolin	100,0	16,2	65,1	18,7
Kędzierzyn	100,0	18,6	63,3	18,1
Paczków	100,0	8,4	62,8	28,8
Otmuchów	100,0	7,7	61,8	30,5
Lewin Brzeski	100,0	10,9	58,9	30,2
Prudnik	100,0	6,0	56,5	37,5
Wołczyn	100,0	9,3	55,6	35,1
Racibórz	100,0	11,3	55,5	33,2
Kietrz	100,0	30,0	54,1	15,9
Kolonowskie	100,0	14,6	53,4	32,0
Brzeg	100,0	2,6	51,8	45,6
Głogówek	100,0	22,6	51,4	26,0
Nysa	100,0	4,0	48,3	47,7
Strzelce Opolskie	100,0	13,4	45,8	40,8
Kłodnica	100,0	11,1	45,5	43,4
Głubczyce	100,0	10,1	44,1	45,8
Biała Prudnicka	100,0	31,3	43,5	25,2
Ujazd	100,0	46,2	41,8	12,0
Baborów	100,0	34,6	39,3	26,1
Sławięcice	100,0	19,9	38,5	41,6
Koźle	100,0	8,5	36,6	54,9
Kluczbork	100,0	6,4	34,6	59,0
Namysłów	100,0	14,9	33,8	51,3
Opole	100,0	4,1	33,7	62,2
Byczyna	100,0	24,1	33,1	42,8
Niemodlin	100,0	19,9	29,0	51,1
Olesno	100,0	32,7	27,9	39,4
Gorzów Śląski	100,0	55,2	25,2	19,6
Leśnica	100,0	43,0	23,7	33,3

Źródło: Spis Powszechny z roku 1960 oraz obliczenia własne.

Zadaniem naszym jest jednak analiza struktury zawodowej mieszkańców miast opolskich z punktu widzenia polityki zatrudnienia i wykorzystania siły roboczej. Stwierdzamy, że na terenie miast nie występują

poważniejsze rezerwy siły roboczej wśród ludności nie pracującej, gdyż liczba mężczyzn zawodowo bierna w miastach wynosiła w 1965 r. około 4 tys., kobiet natomiast 44 tysiące. Dane te świadczą o prawie pełnym wykorzystaniu zasobów siły roboczej w miastach.

Obserwujemy natomiast znaczne różnice w rozmieszczeniu ludności pracującej w miastach według stref ekonomicznych. Przemiany struktury zawodowej ludności miejskiej Opolszczyzny szły w latach 1950 do 1965 w kierunku wzrostu udziału zatrudnienia ludności w strefie II i III. Występowały jednak poważne dysproporcje w przekształceniach struktury zawodowej ludności w poszczególnych miastach. Szybko rozwijające się gospodarczo miasta cechował wyjątkowo wysoki odsetek ludności zatrudnionej w strefie II (przemysł i budownictwo) przy niedostatecznym poziomie zatrudnienia w szeroko pojętych usługach (strefa III). W sumie przemysł i budownictwo wraz z rzemiosłem wysuwają się na pierwszy plan w strukturze zawodowej zdecydowanej większości miast opolskich, co świadczy o ich dużym uprzemysłowieniu i znacznej roli gospodarczej.

Z punktu widzenia polityki społecznej i zatrudnienia prawie we wszystkich miastach Opolszczyzny stwierdzamy niedostateczny poziom zatrudnienia ludności w strefie szeroko pojętych usług. Niedobór wszelkiego rodzaju punktów usługowych oraz placówek handlowych jest sprzeczny z zasadą racjonalnego wykorzystania siły roboczej i podziału pracy. Problem bardziej planowego kształtowania struktury zatrudnienia w układzie terytorialnym województwa nabiera nie tylko gospodarczego znaczenia.

Wzrost zatrudnienia ludności w szeroko pojętych usługach stanowi dla dalszego rozwoju organizmów miejskich konieczność zarówno społeczną, gospodarczą, jak i kulturalną. Wysokie zatrudnienie ludności w wielu miastach i osiedlach w przemyśle i budownictwie przy ograniczonym zatrudnieniu w usługach wpływa negatywnie na racjonalne gospodarowanie czynnikiem ludzkim. Obniża wydajność pracy, ogranicza czas przeznaczony na odpoczynek, zakłóca funkcjonowanie gospodarki miasta.

Na marginesie warto zwrócić uwagę, że szereg ośrodków przemysłowych nie może nadal rozwijać się prawidłowo, jeżeli codziennie od 40% do 50% siły roboczej zatrudnionej w tych ośrodkach dojeżdża ze wsi. Szczegółowe materiały wykazują, że największa ilość pracowników ze wsi dojeżdża do: Opola (9,3 tys. osób), Kędzierzyna (7,8 tys. osób), Raciborza (5,1 tys. osób), Krapkowic—Otmętu (4,2 tys. osób), Ozimka (4,2 tys. osób), Strzelec Opolskich (2,2 tys. osób), Koźla (1,3 tys. osób), Zawadzkiego (1,2 tys. osób) i Kuźni Raciborskiej (1,1 tys. osób). Pozostałe ośrodki pracy ludności wiejskiej, położone na terenie grupy

powiatów uprzemysłowionych, zatrudniają od 633 osób w osiedlu Zdzieszowice do 45 osób w osiedlu Leśnica.

2. ROZWÓJ DEMOGRAFICZNY LUDNOŚCI MIAST W LATACH 1961—1985

Po drugiej wojnie światowej przyrost ludności na Opolszczyźnie wykazywał stałą tendencję wzrostu. Trzeba już dzisiaj przewidzieć zupełnie inną strukturę liczbową i jakościową naszego społeczeństwa za lat 20 czy też 25.

Badacz zjawisk i procesów demograficznych nie może poprzestać na poznaniu przeszłości i teraźniejszości, może i musi na podstawie szeregu obliczeń przewidzieć kształtowanie się sytuacji demograficznej w perspektywie najbliższych lat. Już dziś opracowywane są perspektywy rozwoju ludności Polski i województwa opolskiego po roku 1985. Poznanie stanu i struktury ludności w najbliższej przyszłości stanowi nieodzowny instrument polityki gospodarczej. Kierownicy życia gospodarczego muszą znać stan i strukturę ludności, liczebność grupy dzieci, młodzieży, ludności w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym oraz ludności miejskiej i wiejskiej.

Tablica 14

Przyrost ludności miast i wsi na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1965—1985

Województwa	Przyrost ludności w latach 1965—1985			
	ogółem tys.	miasta tys.	wieś tys.	przyrost ludności miast %
Polska	7996,0	2735,0	5261,0	34,2
Ziemie zachodnie i północne	2771,3	1151,1	1620,2	41,5
w tym:				
Koszalińskie	323,6	109,0	214,6	33,7
Olsztyńskie	363,4	75,2	288,2	20,7
Szczecińskie	307,8	144,0	163,8	47,2
Zielonogórskie	305,5	133,8	171,7	43,8
Wrocławskie	688,0	314,0	374,0	45,6
Opolskie	326,2	119,0	207,2	36,5
Gdańskie	389,6	188,9	200,7	48,5
Wrocław m.	67,2	67,2	—	—

Źródło: Obliczenia własne na podstawie prognozy rozwoju ludności Polski na lata 1965—1985. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów, Warszawa 1963 r.

Dynamika przyrostu ludności, jak również siły roboczej na Opolszczyźnie w latach 1965—1985 będzie nadal wysoka. Tablica 14 wskazuje na stopień zróżnicowania przyrostu naturalnego ludności w poszczególnych województwach na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1965—1985.

Analiza zmian ludności oraz uchwycenie zmian w strukturze wieku i płci ludności, a także procesów migracyjnych, stanowi jedną z najważniejszych przesłanek, na której można budować plan gospodarczy.

Zagadnienia demograficzne będą odgrywały dużą rolę w kształtowaniu się kierunków rozwoju gospodarczego województwa oraz poszczególnych jego miast.

W przytoczonej hipotezie rozwoju ludności przyjęto następujące założenia liczbowe co do kształtowania się przyrostu naturalnego ludności województwa opolskiego (tabl. 15). Wysoki przyrost ludności odbije się już w niedalekiej przyszłości na sytuacji na rynku pracy.

Tablica 15

Przyrost naturalny ludności województwa opolskiego w latach 1961—1985

Okresy pięcioletnie	Przyrost naturalny ludności	
	miasto	wieś
1961—1965	16 600	16 300
1966—1970	15 400	12 300
1971—1975	14 100	10 900
1975—1980	12 600	11 000
1981—1985	12 300	11 000

Źródło: Hipoteza rozwoju ludności województwa na lata 1961—1985 r., op. cit.

Jeżeli obliczymy przyrost ludności w wieku zdolności do pracy (16 do 54 k.) i (59 m.) w latach 1966—1985 (tabl. 16), a więc uwzględnimy liczebność roczników młodzieży wchodzącą w wiek zdolności do pracy oraz rezygnację z pracy ludności przekraczającej wiek zdolności do pracy, otrzymamy następujące dane przedstawiające przyrost siły roboczej w latach 1961—1985.

Jak ilustruje tablica 17, nacisk młodzieży na rynek pracy w piętnastoleciu 1966—1985 będzie stale wzrastał. Na kształtowanie się realnej podaży siły roboczej wpływa jednak szereg czynników demograficznych, socjalnych i ekonomicznych. Wpływ czynnika demograficznego można wymierzyć szeregiem innych liczb i współczynników.

Zmiany w produkcyjnej grupie wieku ludności mają, jak widać z tablicy 17, różnorodny przebieg. Obserwujemy stosunkowo niski przyrost ludności w wieku produkcyjnym w latach 1961—1965, kiedy to w wiek zdolności do pracy wchodzą mało liczne roczniki młodzieży z okresu II wojny światowej. W następnym okresie sytuacja gwałtownie się zmienia i już w latach 1966—1970 przyrost siły roboczej będzie stanowił 67,2% przyrostu ludności, a w następnym pięcioleciu przyrost siły roboczej (+74 tys.) przekroczy przyrost ludności (+68 tys. osób). Jak wskazują przytoczone dane, liczebność roczników młodzieży z lat pięćdziesiątych jest znacznie liczniejsza od roczników wojennych. Szybko wzrastająca liczba dzieci i młodzieży ma istotne znaczenie dla gospodarki narodowej.

Tablica 16

Przyrost ludności województwa opolskiego w latach 1966—1985

Okresy pięcioletnie	Ogółem miasto i wieś	Miasta
1966—1970	73 900	27 800
1971—1975	77 900	29 700
1976—1980	84 200	30 900
1981—1985	90 200	30 800
1966—1985	326 200	119 200

Źródło: Hipoteza rozwoju demograficznego woj. opolskiego, op. cit.

Tablica 17

Przyrost ludności w wieku zdolności do pracy w latach 1961—1985

Okresy pięcioletnie	Przyrost ludności w wieku zdolności do pracy	
	ogółem miasto i wieś	miasta
1961—1965	17 600	10 400
1966—1970	49 200	19 800
1971—1975	72 900	27 500
1976—1980	58 700	17 600
1981—1985	40 200	9 800
1961—1985	238 600	85 100

Źródło: Hipoteza rozwoju demograficznego woj. opolskiego, op. cit.

Już w latach 1961—1965 obserwujemy gwałtowny przyrost liczby młodzieży w wieku od 7 do 13 lat oraz od 14 do 17 lat. Tablica 18 charakteryzuje stan młodzieży w wieku szkolnym (14—17 lat) w latach 1970—1985 w miastach i na wsi.

Jednym z podstawowych czynników, za pomocą których można regulować sytuację na rynku pracy, jest system szkolny. Wydaje się jednak, że moment ten jest jeszcze słabo wykorzystywany. Stąd wniosek o konieczności przeprowadzenia odpowiednich badań w tym zakresie. Chodzi o to, aby szkolenie młodzieży było oparte na rzetelnych badaniach, a nie wynikało z chwilowej koniunktury na te lub inne zawody. Trzeba

Tablica 18

Młodzież w wieku od 14 do 17 lat w latach 1970—1985

Lata	Liczba młodzieży w wieku lat 14—17	
	ogółem miasto i wieś	miasto
1970	89 000	33 600
1975	95 000	33 600
1980	92 000	42 300
1985	87 900	32 000

Źródło: Hipoteza rozwoju demograficznego woj. opolskiego, op. cit.

wypracować nowe formy przeszkalania i przygotowania zawodowego osób bez kwalifikacji zawodowych, a przede wszystkim opracować nowy model oświatowy w regionie.

Charakterystyczną cechą przemian demograficznych ludności miast Opolszczyzny w latach 1961—1985 będzie spadek odsetka ludności w wieku przedprodukcyjnym przy wzroście ludności w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym w strukturze wieku ludności. Zjawisko to w odniesieniu do lat 1965 i 1985 ilustruje tablica 19.

Jak wynika ze szczegółowych obliczeń, w latach 1966—1985 nastąpią w miastach zasadnicze przesunięcia w strukturze wieku społeczeństwa na korzyść roczników młodszych. Z punktu widzenia demograficznego, można mówić o swoistej rewolucji demograficznej, która niewątpliwie spowoduje zmiany we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego.

Tablica 19

Struktura ludności miast w latach 1965—1985

Grupy wieku	1965 r.	1970 r.	1975 r.	1980 r.	1985 r.
	%				
Do 16 lat	33,1	31,2	28,8	28,3	28,4
16 do 59 lat . .	55,4	56,4	58,7	58,7	57,0
59 i więcej lat . .	11,5	12,4	12,5	13,0	14,6

Źródło: Hipoteza rozwoju demograficznego ludności woj. opolskiego, op. cit.

Prognozy demograficzne można rozpatrywać na tle możliwości zatrudnienia młodzieży, spraw mieszkaniowych oraz kompleksu zagadnień o charakterze społecznym i ekonomicznym.

Pierwsze zagadnienie, które nasuwa się nam z całą ostrością, to przygotowanie młodzieży do pracy. Na 100 osób rozpoczynających pracę ponad 70 będzie posiadać w końcu lat sześćdziesiątych odpowiednie przygotowanie zawodowe. W latach pięćdziesiątych jedynie 30% posiadało takie przygotowanie. Pozostaje jednak ważna sprawa wyboru właściwego zawodu przez młodzież, a tym samym odpowiedniego startu życiowego. Brak aktywnej polityki zatrudnienia w stosunku do młodzieży (np. brak placówek poradnictwa zawodowego) stawia ją często w trudnej sytuacji. A trzeba pamiętać, że szczytowa fala „wyżu" dopiero za kilka lat będzie dobijać się do bram szkół średnich i wyższych. Sytuacja na rynku pracy za kilka lat będzie więc kształtować się odmiennie. Wymagania stawiane przed młodzieżą rozpoczynającą naukę bądź pracę będą dużo większe, trzeba bowiem zapewnić dalszy, harmonijny rozwój gospodarki narodowej.

Warto tu nadmienić, że sieć szkolnictwa zawodowego i powiązanie jej z popytem na kwalifikowaną siłę roboczą jest najsłabszym punktem naszej polityki oświatowej. Z danych demograficznych wynika, że dynamiczny wzrost liczby młodzieży, która znajdzie się na rynku pracy już po 1966 roku, stwarza ogromną szansę przyśpieszenia rozwoju naszej gospodarki oraz zwiększenie jej efektywności. Chodzi o to, że młodzież, która aktualnie rozpoczyna pracę lub podejmie ją w najbliższych latach, jest stosunkowo dobrze przygotowana do zawodu przez szkoły.

Jak wynika z obliczeń, w okresie lat 1966—1970 przystąpi do pracy na Opolszczyźnie ponad 3,5 tys. absolwentów szkół wyższych, około 16 tys. absolwentów techników i szkół ogólnokształcących, ponad 30 tys. absolwentów zasadniczych przyzakładowych szkół zawodowych oraz szkół przysposobienia rolniczego. Prócz tego 10 tys. osób ukończy szkoły dla pracujących. Nastąpią więc głębokie zmiany w strukturze zatrudnienia ludności, wzrośnie liczba pracowników z wyższym i średnim wykształceniem w przeliczeniu na 1000 zatrudnionych.

Z przedstawionej prognozy demograficznej ludności miast i wsi wynikają określone kierunki naszej działalności w dziedzinie zatrudnienia, jak i inwestycji, w przemyśle, w dziedzinie oświaty, zdrowia, kultury i usług dla ludności.

W latach 1965—1985 nastąpi wzrost ludności zdolnej do pracy o 40%, a ogólna liczba ludności o 31%, dla której trzeba znaleźć zatrudnienie z korzyścią dla gospodarki narodowej. Jedną z podstawowych zasad w gospodarowaniu siłą roboczą powinno być zmierzanie do wykorzystania jej przy jak najmniejszych nakładach inwestycyjnych, a więc przez lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń. W latach 1965—1985 330 tys. młodzieży przekroczy 18 rok życia, w tym w latach 1966—1970 — 87,6 tys. osób. Znaczna część tej młodzieży rozpocznie pracę zawo-

dową w miastach. Nie dla wszystkich trzeba jednak stwarzać miejsca pracy. Część uzupełni normalny ubytek załóg wskutek odejścia z pracy na skutek różnych przyczyn (śmierć, emerytura, renta, choroba itp.).

Analiza podaży siły roboczej w latach 1965—1985 w miastach wskazuje na szereg interesujących cech.

Po pierwsze — w latach 1966—1970 gros przyrostu siły roboczej będzie się składać z młodzieży w wieku 18—24 lat. Na ogólny przyrost siły roboczej w latach 1966—1970 młodzież w wieku 18—24 lat stanowić będzie ponad 70%.

Ogółem w latach 1966—1985 ponad 25% przyrostu siły roboczej będzie się składać z młodzieży w wieku lat 18—24. Przyrost siły roboczej będzie nierównomierny w poszczególnych latach na poszczególnych obszarach województwa i miastach.

Po drugie — charakterystyczny będzie wzrost poziomu kwalifikacji młodzieży wchodzącej na rynek pracy. Jeżeli w latach pięćdziesiątych na 100 osób rozpoczynających pracę przypadało średnio 15—20 osób z ukończoną szkołą zawodową lub wyższą, to w najbliższych latach liczba ich wzrośnie do 60, a nawet 70 osób. Znaczna poprawa struktury zawodowej ludności, która nastąpi na skutek kwalifikacji, stworzy sprzyjające możliwości lepszego wykorzystania istniejących urządzeń produkcyjnych i wzrostu wydajności pracy.

Po trzecie — sytuację w zatrudnieniu będzie charakteryzować wysoka aktywność zawodowa ludności, zwłaszcza kobiet. Należy przypuszczać, że prawie cała młodzież wchodząca w wiek produkcyjny rozpocznie pracę zawodową. Dlatego też należy liczyć się ze wzrostem aktywności zawodowej kobiet. Za wrostem aktywności zawodowej przemawia również lepsze przygotowanie kobiet do zawodu przez system szkolny. Również wzrost obciążeń ludności pracującej ludnością zawodowo bierną stanowi dodatkowy czynnik wyzwalający rezerwy siły roboczej.

Po czwarte — charakterystyczna jest zmiana struktury zatrudnienia ludności według działów gospodarki narodowej. Przede wszystkim spadnie udział rolnictwa w wykorzystaniu siły roboczej, nawet w przypadku utrzymania zatrudnienia w rolnictwie na poziomie niezmienionym, a ponadto wzrośnie zatrudnienie ludności miast w usługowych działach gospodarki narodowej.

W sumie sytuacja demograficzna dyktuje, aby w latach 1966—1985 realizować elastyczną politykę zatrudnienia. Wymaga tego nierównomierny przyrost siły roboczej w poszczególnych latach planu perspektywicznego oraz występujące dysproporcje terytorialne w jej przyroście. Równocześnie pewne decyzje w prowadzeniu polityki zatrudnienia, podejmowane aktualnie, są nie do przyjęcia właśnie w perspekty-

wie lat siedemdziesiątych. Dotyczą one przede wszystkim ograniczenia zatrudnienia. Lata 1966—1980 muszą charakteryzować się polityką zmierzającą do szukania sposobów umożliwiających dynamiczny wzrost zatrudnienia ludności miast.

3. KOSZTY ROZBUDOWY MIAST

W planowaniu regionalnym w latach 1966—1985 rozwój demograficzny miast będzie odgrywał szczególną rolę. Chodzi bowiem o analizę ekonomiczną kosztu rozbudowy miast,[6] który jest różny. Dlatego też przy dalszym rozwijaniu miast musimy uwzględniać duże nakłady finansowe, zwłaszcza przy przekraczaniu tzw. progów rozwojowych,[7] co wymaga rozbudowy lub budowy całego kompleksu urządzeń komunalnych i socjalnych. Istotnego znaczenia nabiera więc problematyka optymalizacji planu regionalnego, w ramach którego należy w zasadzie podejmować decyzje dotyczące rozwoju sieci osadniczej. Tablica 20 ukazuje konkretne obliczenia dotyczące kosztów rozbudowy miast i osiedli na Śląsku Opolskim w trzech progach rozwojowych.

Możliwości rozwoju ludności w miastach i osiedlach zanalizowano, badając istniejące warunki fizjograficzne i klimatyczne, istniejące użytkowanie terenów oraz warunki uzbrojenia miast i osiedli w sieć i urządzenia komunikacyjne, kanalizacyjne i wodociągowe oraz możliwości ich rozbudowy. Przy ustalaniu możliwości rozwoju ludnościowego miast przyjęto następujące założenia rozwoju miast w trzech progach.

W progu pierwszym tereny przeznaczone pod rozwój miasta powinny być położone w granicach istniejącego zainwestowania w sieć wodociągową i kanalizacyjną, posiadające dobre warunki budowlane. Czas pieszego dojścia do centrum miasta powinien mieścić się w granicach 15—20 minut (1,5 km).

W progu drugim tereny muszą być położone w granicach możliwych do skanalizowania i doprowadzenia wody; muszą być dobre lub możliwe jako tereny budowlane oraz położone w granicach (15—20 minut) pieszego dojścia do centrum miasta.

Natomiast w *progu trzecim* poza warunkami istniejącymi w progu drugim przewiduje się wprowadzenie komunikacji masowej oraz poważniejsze zmiany w systemie uzbrojenia terenów.

Jak wynika z tablicy 14, ilościowy wzrost ludności w poszczególnych

6. Zob. B. Malisz: *Ekonomika kształtowania miasta*. PAN Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Warszawa 1953, s. 271.

7. Wytyczne Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury w sprawie sporządzania analiz możliwości rozwoju miast.

Tablica 20

Możliwości rozwoju ludności w miastach Śląska Opolskiego
(w obrębie trzech progów)

Miasta	Pułap stanu ludności w progach			Wartość nakładów na jednego mieszkańca przebywającego w granicach progu		
	I	II	III	I	II	III
	tys. osób			tys. złotych		
Opole	67,5	269,3	527,0	2,4	2,8	3,2
Brzeg	32,0	143,0	•	5,2	2,8	•
Nysa	38,3	51,8	191,0	2,4	3,7	2,4
Racibórz	60,0	110,0	•	8,4	3,8	•
Kluczbork	12,8	20,0	56,9	3,7	2,0	1,7
Kędzierzyn	30,4	67,6	181,0	0,7	1,5	2,9
Krapkowice	7,0	31,8	121,2	0,9	2,2	2,1
Grodków	7,6	35,9	68,8	1,9	1,3	1,5
Byczyna	2,7	33,5	•	10,1	1,4	•
Głogówek	10,5	15,9	•	6,6	1,5	•
Głubczyce	9,2	62,3	•	1,0	0,4	•
Głuchołazy	12,9	39,6	•	4,1	1,6	•
Gogolin	7,5	35,2	•	5,3	2,6	•
Grodków	7,6	•	68,8	1,9	1,3	1,5
Kietrz	17,7	69,8	103,3	2,8	1,0	0,6
Koźle	11,3	43,3	68,8	0,6	2,6	4,9
Kuźnia Raciborska	1,5	13,6	73,5	•	1,4	1,9
Leśnica	4,0	89,9	•	9,2	1,0	•
Lewin Brzeski	4,6	46,8	•	9,6	2,3	•
Namysłów	10,6	30,8	58,9	9,6	2,3	•
Niemodlin	3,6	12,1	48,7	3,4	1,7	2,3
Olesno	4,9	77,3	•	15,8	3,0	1,8
Otmuchów	5,7	22,1	53,6	0,8	1,8	1,1
Ozimek	3,3	32,8	•	3,6	2,9	•
Paczków	7,7	30,3	•	0,9	0,7	•
Prudnik	17,6	45,3	152,5	0,7	2,3	3,6
Sławięcice	1,2	22,9	•	•	1,6	•
Strzelce Opolskie	10,7	62,3	185,6	4,8	2,2	2,6
Ujazd	1,7	32,3	•	4,2	1,4	•
Wołczyn	5,0	22,8	33,3	3,9	4,3	2,2
Zawadzkie	8,6	23,8	46,3	2,8	1,9	1,0
Zdzieszowice	3,3	71,4	•	6,2	1,1	•

Źródło: Materiały wewnętrzne PWRN w Opolu, Wydział Urbanistyki i Architektury, maszynopis Opole 1965 r.

miastach, jak również wartości nakładów na jednego przebywającego mieszkańca w granicach przedstawionych progów jest bardzo różna.

I tak w granicach progu pierwszego koszt nakładów na 1 mieszkańca przybywającego kształtuje się stosunkowo wysoko: w Niemodlinie 15,8 tys. zł, Byczynie 10,1 tys. zł, Lewinie Brzeskim 9,6 tys. zł, Leśnicy 9,2 tys. zł, Raciborzu 8,4 tys. zł, Oleśnie 8 tys. zł, Głogówku 6,6 tys. zł, Zdzieszowicach 6,2 tys. zł, Gogolinie 5,3 tys. zł, Brzegu 5,2 tys. zł, Strzelcach Opolskich 4,8 tys. zł, Ujeździe 4,2 tys. zł, Głuchołazach 4,1 tys. zł, Wołczynie 3,9 tys. zł, Kluczborku 3,7 tys. zł, Ozimku 3,6 tys. zł, Namysłowie 3,4 tys. zł, Zawadzkiem 2,8 tys. zł, Kietrzu 2,8 tys. zł.

Koszty te dla poszczególnych miast w progach drugim i trzecim zmieniają się znacznie. Bliższa analiza danych w tablicy 14 wskazuje, iż koszty rozbudowy poszczególnych miast i osiedli są bardzo różne. Z tego wynika, iż wielkość kosztów poniesionych na rozbudowę miast będzie uzależniona od decyzji, do których miast skierujemy w latach 1966—1985 ponad 200 tys. ludności wiejskiej. Racjonalne kierowanie tym procesem może przynieść znaczne oszczędności gospodarce narodowej.

O wyborze rozwoju miasta decydują rzecz jasna nie tylko koszty poniesione na rozwój ich infrastruktury, ale również szereg innych czynników natury społecznej, socjologicznej i ekonomiczno-produkcyjnej.

Uwzględniając szereg wymienionych czynników, można już stwierdzić, że z punktu widzenia geograficznego rozmieszczenia miast (ośrodki ponadregionalne) i spełnianych funkcji gospodarczych (stopień uprzemysłowienia) oraz z uwagi na istniejącą rozbudowę infrastruktury najdogodniejsze warunki dalszej rozbudowy posiadają przede wszystkim miasta: Opole, Brzeg, Nysa, Kluczbork, Kędzierzyn, Krapkowice, Prudnik, Ozimek i Zawadzkie. Równocześnie szereg miast posiada dogodne warunki do dalszej rozbudowy z uwagi na stosunkowo niskie koszty budownictwa w I lub II progu, jak: Głubczyce, Grodków, Kietrz, Kuźnia Raciborska, Namysłów, Otmuchów, Paczków i Zdzieszowice. Szereg miast, jak: Byczyna, Głogówek, Głuchołazy, Gogolin, Kłodnica, Leśnica, Lewin Brzeski, Niemodlin, Sławięcice, Ujazd, Baborów, Biała Prudnicka, Gorzów, Kolonowskie i Wołczyn, to miasta pozbawione częściowo komunikacji lub położone na złych fizjograficznie terenach i wymagające kosztownego przygotowania terenów do dalszej rozbudowy. W sumie musimy stwierdzić, iż istnieje wyraźne optimum wielkości różnych miast województwa opolskiego, których przekroczenie wywołuje nieproporcjonalny wzrost kosztów ich rozbudowy w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

O ekonomicznej efektywności rozwoju miasta decyduje więc w dużym stopniu nie tylko wzrost produkcji ośrodka i jego funkcja, lecz również wielkość nakładów, które należy ponieść na rozbudowę infrastruktury.[8]

4. ZAKOŃCZENIE

Z przedstawionego przeglądu zagadnień związanych z rozwojem demograficznym miast oraz istniejących badań można wyprowadzić następujące stwierdzenia:

1. Obecny układ sieci osadniczej na Śląsku Opolskim jest dobrze rozwinięty i w pełni dostosowany do istniejących potrzeb społeczno-gospodarczych regionu. Podstawowym problemem jest umocnienie i rozwój demograficzny istniejących miast i osiedli, a nie rozwój nowych.[9]

2. Ukształtowana struktura zawodowa ludności szeregu miast wskazuje na istnienie poważnych dysproporcji między funkcjami miastotwórczymi, a funkcjami obsługi tych miast. Polityka gospodarcza prowadzona w stosunku do rozwijających się ośrodków przemysłowych powinna zmierzać do przekształcenia ich struktury zatrudnienia w kierunku wzbogacenia jej w funkcje usługowe.

3. Dalsza koncentracja przemysłu w uprzemysłowionych już ośrodkach związana będzie z dalszym napływem ludności z terenów rolniczych oraz narastaniem skupisk ludności robotniczej i chłopsko-robotniczej w zapleczu rozwijających się ośrodków przemysłowych. Szereg uprzemysłowionych ośrodków wymaga dodatkowego zaludnienia.

4. Decydujący wpływ na dalszą dynamikę rozwoju ludności miast będzie miała sytuacja ludności rolniczej. Z punktu widzenia ukształto-

---

8. Szereg prac i artykułów poświęconych ekonomicznym przesłankom rozwoju miast wskazuje (A. Ginsbert, W. Kawalec, K. Secomski, B. Malisz, S. Berezowski i inni), że koszt rozbudowy miast średniej wielkości od 20 do 100 tysięcy mieszkańców jest najbardziej korzystnym z punktu widzenia nakładów finansowych. Stąd wywodzi się teza o konieczności rozwoju miast średnich w Polsce. Zwrócić tu trzeba uwagę, że konkretne badania na Opolszczyźnie wskazują, że rozpiętość w kosztach rozbudowy miast średnich jest bardzo duża i nie uzasadnia zastosowania lansowanej tezy do warunków województwa opolskiego.

9. J. Kroszel: *Podstawy gospodarcze małych miast w województwie opolskim.* Pisze on: „Stolica województwa centralnie położona jest doskonale powiązana komunikacyjnie nieomal z całym obszarem województwa. Na obrzeżu województwa funkcję stolic podregionów spełniają miasta Racibórz, Nysa, Brzeg i Kluczbork. Pozostałe miasta pokrywają regularnie siatkę całego województwa. To bardzo regularne rozmieszczenie miast, nieomal zgodne z teoretycznym modelem Christallera, powinno się utrzymywać i rozwijać." Autoreferat pracy doktorskiej pt. *Podstawy gospodarcze małych miast w woj. opolskim* (materiały powielone, s. 9) WSE Wrocław 1962 r.

wanej sytuacji demograficznej wsi nadmierny odpływ młodych ludzi ze wsi do miast będzie niekorzystny.

5. Analiza dotychczasowych procesów demograficznych i przewidywana sytuacja demograficzna województwa wskazuje, że udział migracji w przyroście ludności miast będzie nadal duży. Występować będą znaczne ruchy migracyjne w kierunku rozwijających się intensywnie ośrodków przemysłowych. Szczególnie duża podaż siły roboczej wystąpi na terenach rolniczych województwa. W związku z tym należy spodziewać się znacznego nacisku ludności wiejskiej na lokalne rynki pracy.

Literatura

1. J. Balaryn: *Struktura ludności w województwie opolskim.* Studia Śląskie, tom VIII, 1964 r.
2. M. Chilczuk: *Sieć ośrodków więzi społeczno-gospodarczej wsi w Polsce.* Warszawa 1964.
3. Z. Czyżowska: *Opole jako gospodarczy ośrodek regionalny.* Instytut Śląski, Opole, 1965.
4. J. Dangel: *O ruchach wędrówkowych ludności w małych miastach na przykładzie miasta Strzegomia.* „Miasto" nr 9/1956.
5. K. Dziewoński: *Niektóre problemy badania regionów gospodarczych w Polsce.* „Przegląd Geograficzny" t. XXIX 4/1957.
6. M. Dobrowolska, J. Rajman: *Problemy rozwoju sieci osadniczej w województwie opolskim.* (Materiały z sesji naukowej poświęconej problematyce osadnictwa) Rada Naukowo-Ekonomiczna przy WKPG, Opole, 1963, s. 10.
7. K. Dziewoński: *Geografia osadnictwa i zaludnienia. Dorobek podstawowy i teoretyczne problemy badawcze.* „Przegląd Geograficzny" t. 28 1956, s. 4.
8. Wł. Dziewulski: *Monografia miast śląskich.* Komunikat 2. Instytut Śląski, Opole.
9. K. Dziewoński: *Procesy urbanistyczne we współczesnej Polsce.* „Przegląd Geograficzny" t. 34, 1962, s. 459—506.
10. A. Ginsbert: *Ekonomiczne przesłanki rozwoju małych miast.* W zbiorze: Teoretyczne problemy rozmieszczenia sił wytwórczych, PWE Warszawa 1965, s. 231.
11. A. Ginsbert: *Małe miasta — wielki problem,* „Gospodarka i administracja terenowa" 1962, nr 5.
12. A. Ginsbert, S. Chojecki, S. Lewiński: *Z badań nad problematyką zagospodarowania miast polskich.* Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, zeszyt 1/1965.
13. S. Golachowski: *Problem aktywizacji małych miast woj. opolskiego.* Prace Rady Naukowo-Ekonomicznej, Opole.
14. S. Golachowski: *Rola teorii Christalera w planowaniu hitlerowskim na Śląsku.* Studia Śląskie, t. X, s. 167.
15. A. Jelonek: *Rozwój urbanizacji w Polsce Ludowej,* „Przegląd Geograficzny", t. XXVIII, z. 4, Warszawa 1956.
16. Cz. Kania: *Strefy zasięgu i funkcje centralne dziewięciu wybranych osiedli.* Prace Rady Naukowo-Ekonomicznej, Opole 1960.

17. Z. Karst: *Perspektywy aktywizacji małych miast woj. wrocławskigo.* Gospodarka Planowa 11/1956.
18. M. Kiełczewska-Zaleska, J. Kostrowicki: *Problem aktywizacji małych miast w Polsce.* „Nowe Drogi", 1956, 7/8, s. 31—47.
19. W. Knobelsdorf: *Struktura ludnościowa miasta Tychy.* Instytut Śląski w Katowicach, 1960 r.
20. L. Kosiński: *Miasta województwa białostockiego.* Prace geograficzne SG PAN, nr 32, Warszawa 1962, s. 163.
21. L. Kosiński: *Struktura ludności małych miast polskich.* Prace Instytutu Urbanizacji i Architektury, 1/1952.
22. L. Kosiński: *Zagadnienie struktury funkcjonalnej miast polskich.* „Przegląd Geograficzny", 1958, z. 1.
23. J. Kostrowicki: *Problematyka małych miast w Polsce w związku z badaniami nad warunkami ich aktywizacji.* „Przegląd Geograficzny", t. XXV/1953.
24. J. Kroszel: *Z badań nad przemianami demograficznymi miast woj. opolskiego.* Materiały i Studia Opolskie, 1/8, 1960.
25. J. Kroszel: *Podstawy gospodarcze miast w woj. opolskim.* Instytut Śląski, Opole, (maszynopis), 1960.
26. M. Malicki: *Zmiany demograficzne a rozbudowa miast.* Gospodarka Planowa, 3/1966, s. 19.
27. B. Malisz: *Ekonomika kształtowania miast,* PAN, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Warszawa 1963.
28. A. Matejko: *Struktura ludności Nowej Huty.* „Przegląd Statystyczny" 2/1956.
29. M. Pohoski: *Selektywność migracji ze wsi do miasta z punktu widzenia społeczno-zawodowego.* „Przegląd Statystyczny" 1/1960.
30. A. Probs: *Lokalizacja przemysłu socjalistycznego.* Szkice teoretyczne, Warszawa 1965.
31. J. Rajman: *Procesy urbanizacyjne w woj. opolskim w XX wieku.* Prace Geograficzne WSP, Kraków 1964.
32. A. Sanry: *Związki pomiędzy wzrostem liczby ludności i rozwojem gospodarczym.* „Przegląd Statystyczny" 1/1961.
33. L. Straszewicz: *Wędrówki ludności jako podstawa rozwoju miast przemysłowych na przykładzie aglomeracji łódzkiej.* „Czasopismo Geograficzne" t. XXXIV, 4/1963.
34. W. Świrski: *Z problemów urbanizacyjnych Śląska Opolskiego.* Wieś Współczesna 1/1965 r.
35. K. Wasilewski: *Niektóre problemy społeczno-ekonomiczne Łodzi w świetle bilansów siły roboczej na lata 1959—1965.* Łódzkie Czasopismo Gospodarcze, 8/1960.
36. B. Wełpa: *Kierunki rozwojowe sieci osadniczej w Polsce oraz niektóre problemy jej planowania.* Miasto X/1959, nr 12, s. 8—16.
37. B. Wełpa: *Kierunki rozwojowe sieci osadniczej w Polsce oraz niektóre problemy jej planowania.* Miasto, 1959, s. 12.
38. P. Zaręba: *Kompleksowe planowanie małego miasta i jego zaplecza* (w warunkach Polski Zachodniej). „Przegląd Zachodni" 1959, 3, s. 3/9 — 326.
39. K. Żygulski: *Przyczyny masowych wyjazdów ludności rodzimej z województwa opolskiego na zachód w latach 1955—1958.* Instytut Śląski w Opolu, 1958 (maszynopis).

MANFRED KUTYMA

Z BADAŃ NAD ZAMIERZENIAMI ZAWODOWYMI ABITURIENTÓW SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH OPOLA

1. WSTĘP

Pod koniec roku szkolnego 1964/65 Pracownia Oświaty i Wychowania Instytutu Śląskiego rozpoczęła badania ankietowe wśród abiturientów szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących Opola. Celem pierwszego sondażu było w głównej mierze zorientowanie się co do zamierzeń i aspiracji zawodowych, a zatem i życiowych tej młodzieży. Jakie są jej plany na najbliższą przyszłość — dalsza nauka czy praca zarobkowa? Chodziło również o zbadanie, które zawody i kierunki dalszego kształcenia znajdują w oczach młodzieży większe lub mniejsze uznanie i jakie są zamierzenia chłopców i dziewcząt?

Na wybór szkół ogólnokształcących zdecydowano się z tej racji, że dla określenia preferencji zawodowych młodzieży właśnie wybór zawodu przez tych uczniów jest najistotniejszy. W wypadku młodzieży szkół zawodowych sprawa przyszłej profesji jest w zasadzie przesądzona posiadaniem zawodu wyuczonego. Zagadnienie sprowadza się więc w głównej mierze do stwierdzenia, czy badany zamierza w przyszłości pracować zgodnie z kierunkiem wykształcenia, czy też zamierza zawód zmienić.

Będą to badania długofalowe. W przyszłości obejmą one młodzież ostatnich klas szkół podstawowych, średnich ogólnokształcących oraz uczniów ostatnich klas szkół zawodowych całego województwa.

Cel i potrzeba badań nad zainteresowaniami zawodowymi młodzieży

Wobec dynamicznego rozwoju gospodarczego Opolszczyzny, z którym się wiąże wzmożony popyt na kwalifikowaną siłę roboczą, pewnego znaczenia, zwłaszcza w dziedzinie planowania kadr, nabiera kwestia poznania zamierzeń absolwentów różnych typów szkół co do kierunku

dalszej nauki i pracy zawodowej. Poznanie tych czynników pozwoli na kierowanie zainteresowaniami zawodowymi młodzieży, by w przyszłości ułatwić jej wybór zawodu zgodnego z możliwościami zatrudnienia i aktualnymi potrzebami społecznymi. Oddziaływanie to jest uzasadnione obiektywnie. Młodzież bowiem faworyzuje pewne kierunki zawodowe, wobec innych zaś jest obojętna lub masowo je odrzuca. Tymczasem zawody te są oczywiście również potrzebne gospodarce narodowej.

Badania nad planami życiowymi uczniów najstarszych klas, stojących przed trudnym momentem podjęcia decyzji co do swoich dalszych losów, posiadają zarówno dla nauki, jak i praktyki gospodarczej, istotne znaczenie. Znając bowiem stosunek młodzieży do poszczególnych zawodów i stopień atrakcyjności wybranego zawodu wśród innych, dowiadujemy się o perspektywach potencjalnych kandydatów do szkół i miejsc pracy. Porównując te dane z życzeniami osiedleńczymi badanych oraz bilansem zapotrzebowania na kadry według specjalności, będziemy zdolni określić kierunek reprodukcji siły roboczej w poszczególnych zawodach. Znajomość tych czynników oraz uwarunkowane tym świadome i planowe oddziaływanie może zapobiec popełnianiu błędów przez młodych adeptów, to z kolei zmniejszy rozmiary ich niezadowolenia i rozczarowania, związanego z pierwszymi samodzielnymi krokami w życiu. Poza tym wcześniejsze ustalenie życzeń, aspiracji i perspektyw zawodowych młodego pokolenia oraz systematyczne badania problemów nurtujących młodzież w okresie wchodzenia w życie produkcyjne może się w przyszłości przyczynić do złagodzenia płynności i migracji załóg, do szybszej aklimatyzacji młodzieży w zakładach pracy; może się wreszcie stać bodźcem do lepszego doboru i przygotowania kadr dla poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej, a więc spowodować zjawiska, wymierne już konkretnymi kategoriami ekonomicznymi (zwiększona wydajność pracy, wzmożony postęp techniczny i lepsze wyniki produkcyjne przy mniejszych nakładach).

Badając sam mechanizm kształtujący zawodowe zamiłowania, można ustalić czynniki decydujące o wyborze zawodu. Znajomość ich pozwoli między innymi nadać właściwy kierunek pracy propagandowej wśród młodzieży, aby zainteresować ją zawodami, które masowo odrzuca, a bez których trudno sobie wyobrazić racjonalne funkcjonowanie niektórych działów naszej gospodarki.

Rozszerzone badania na naszym gruncie dostarczą materiału do określenia stopnia dostosowania szkolnictwa opolskiego do potrzeb gospodarczych regionu i mogą przyczynić się do korekty sieci szkół, która się przecież nie zawsze kształtowała planowo. Zdaniem radzieckiego socjologa W. N. Szubkina w racjonalnym kształtowaniu profilu kształ-

cenia, obok perspektywicznych danych o zapotrzebowaniu na kadry według specjalności, czynnik informujący o preferencjach i zainteresowaniach zawodowych młodzieży powinien odgrywać również pewną rolę.[1] Jeśli bowiem nie uwzględni się obu tych czynników, skutek może być taki, że część absolwentów chce, ale nie może znaleźć pracy w wyuczonym zawodzie, część zaś nie chce pracować w zdobytych specjalnościach, co pociąga dodatkowe środki na przekwalifikowanie.

Sondaże nasze mogą się również przyczynić do zorganizowania stałego i sprawnego poradnictwa zawodowego, które ułatwi młodzieży podejmowanie właściwej decyzji w wyborze zawodu, zgodnego z osobistą przydatnością i potrzebami gospodarczymi. Może to znacznie zmniejszyć rozmiary szkód powodowanych złym wyborem, szkód nie tylko ekonomicznych, ale i społecznych.

Rozszerzając badania poza Opole, zwłaszcza na tereny powiatów o zróżnicowanej strukturze ekonomicznej, uzyskamy informacje o wpływach uprzemysłowienia na zainteresowania zawodowe i plany życiowe młodzieży.

Przystępując do badań tego typu, zdajemy sobie sprawę, że pewien procent życzeń jest w znacznej części subiektywny i nacechowany młodzieńczą jeszcze fantazją. Znaczna jednak część młodzieży dojrzała już do wyboru zawodu i decyzje swe opierała na analizie warunków miejscowego rynku pracy. Przy ostrożnym traktowaniu materiału oraz równoczesnym braniu pod uwagę większej ilości elementów badanego procesu będzie można ustalić obiektywny stan rzeczy. Taki pogląd reprezentują nie tylko badacze polscy, lecz między innymi także socjologowie amerykańscy.[2] W Niemieckiej Republice Demokratycznej np., gdzie racjonalne gospodarowanie czynnikiem ludzkim jest szczególnie silnie akcentowane, rozwija się szeroką akcję preorientacji zawodowej wśród młodzieży i prowadzi się systematyczne badania ankietowe w celu sprawdzenia jej zamierzeń i aspiracji. Wspomniany wyżej socjolog radziecki W. N. Szubkin stwierdza, że w ustroju socjalistycznym istnieje nie tylko możliwość, ale wręcz konieczność systematycznego badania zainteresowań i uzdolnień młodzieży szkolnej,[3] opartego na zasadach naukowego poznania. Bez tego — twierdzi — nie można z pożytkiem wykorzystać zdolności i talentów poszczególnych jednostek. Działalność ta, połączona z długotrwałym i planowym procesem kształtowania orientacji zawodowej, powinna więc pomóc dziewczętom

1. W. N. Szubkin: *Niektóre problemy adaptacji młodzieży do pracy.* W: Socjalnyje issledowanija. Moskwa 1965.

2. D. C. Miller, W. H. Form: *Industrial socjology an Introductione to the Socjology of Work Relations, Harper and Brothers.* Nowy Jork 1951.

3. W. N. Szubkin: op. cit., s. 24.

i chłopcom w ujawnieniu w nich powołania i w wyborze zawodu zarówno potrzebnego społeczeństwu, jak i dającego im maksymalne zadowolenie.

Ankieta o wyborze zawodu

Przed przystąpieniem do merytorycznego omówienia uzyskanego materiału postaramy się pokrótce omówić samą ankietę. Jej charakter i forma określają bowiem w znacznej mierze wyniki badań tego typu.

Do badań w Opolu adaptowano ankiety opracowane w Instytucie Gospodarstwa Społecznego przez zespół prof. Antoniego Rajkiewicza.[4] Na miejscu kwestionariusze uległy niewielkiej tylko modyfikacji. Zapytano dodatkowo młodzież o miejsce urodzenia rodziców (wg województwa). Chodziło w tym wypadku o wyodrębnienie grupy uczniów, której rodzice są pochodzenia miejscowego, i o oddzielne zbadanie jej zamierzeń i aspiracji zawodowych. Celem tego pytania było ustalenie różnic w poglądach na badany problem, w zależności od terytorialnego pochodzenia rodziców, i wyjaśnienie mechanizmu ich powstania.

Ankiety użyte w badaniach należą do tzw. okresowych, a więc powtarzalnych, chociaż w nieco innej formie. Pierwszy etap badań przeprowadzono na przełomie maja i czerwca 1965 r. Dotyczyły one w głównej mierze planów życiowych absolwentów w zakresie wyboru zawodu, kierunku dalszej nauki oraz wyboru szkoły bądź miejsca pracy — o ile badany nie zamierza uczyć się dalej. Drugi etap badań przeprowadzony został wiosną 1966 r. na tej samej grupie i przy pomocy tej samej, nieco tylko zmienionej ankiety. Etap ten dotyczył już nie tyle samych zamierzeń, ile stopnia ich realizacji. Był to więc sprawdzian życiowych planów młodzieży, ukształtowanych w części na podstawie emocjonalnych przeżyć, wkrótce po zdaniu pierwszej próby życia.

Zasadniczym celem tych dwukrotnych badań jest uchwycenie momentu, w którym młodzież podejmuje ostateczną decyzję co do wyboru rodzaju szkoły, kierunku dalszej nauki — a jeśli z niej rezygnuje, to charakteru i miejsca przyszłej pracy. Chodzi również o zbadanie czynników, które uniemożliwiają absolwentom realizację zamierzonych planów życiowych.

Ankiety są imienne, bezimienne bowiem nie dają możliwości zestawienia danych ankietowych z informacjami uzyskanymi z innych źródeł. W razie użycia ankiety bezimiennej trudno byłoby również uzyskać materiał bliżej oświetlający osobę ucznia oraz wyjaśnić nieścisłości i luki w wypowiedziach.

---

4. Obie ankiety dołączono do pracy jako aneks.

W celu sprawdzenia i uzupełnienia wypowiedzi badanych zamieszczono w ankiecie szereg pytań krzyżowych. Porównanie tych odpowiedzi pozwoli osądzić, czy uczeń miał wyrobiony pogląd na sprawę, której dotyczyło pytanie.

Pytania zamieszczone w ankiecie można by było pod względem tematycznym podzielić na pięć grup. Dotyczyły one: 1. ogólnych warunków bytowych ucznia (miejsce zamieszkania, pochodzenie społeczne, pochodzenie terytorialne i wykształcenie rodziców, warunki materialne itp.), 2. wyboru zawodu i motywów kierujących tym wyborem, 3. wyboru szkoły i kierunku dalszej nauki, 4. przyszłej pracy i miejsca zamieszkania, 5. światopoglądu ucznia (co najbardziej ceni w życiu i przyszłej pracy zawodowej, na czym zależy mu najwięcej, o co jego zdaniem warto się starać w życiu itp.). W osobną grupę należy ująć pytanie 23 ankiety, które stanowi tzw. listę zawodów. Na podstawie wymienionych w niej 75 najczęściej spotykanych zawodów zamierza się opracować wykaz najbardziej atrakcyjnych i poważanych zawodów w badanym środowisku.

Organizacja i przebieg badań

Pierwszy etap badań dotyczył absolwentów szkół podstawowych i uczniów klas dziesiątych licealnych.[5] Sprawdzian przeprowadzono pod koniec roku szkolnego, kiedy sprawa wyboru zawodu, zwłaszcza dla uczniów klas siódmych, nie była już oddalonym teoretycznym, lecz poważnym i aktualnym zagadnieniem. W tym okresie większość dokonała już wyboru zawodu lub szkoły i kierunku dalszej nauki.

Ankiety w szkołach wypełniano pod osobistym nadzorem kierowników i dyrektorów szkół. Ich udział w badaniach sprowadzał się jednak tylko do wyjaśnienia sensu pytań, a nie wpływał na charakter indywidualnych odpowiedzi.

Otóż jeszcze podczas prac poprzedzających badania Pracownia Oświaty i Wychowania Instytutu Śląskiego przy wydatnej pomocy Miejskiego Inspektoratu Oświaty w Opolu zorganizowała spotkanie pracowników naukowych Pracowni z personelem kierowniczym szkół ogólnokształcących Opola. Na posiedzeniu tym przedstawiono ogólne cele badań oraz udzielono kierownikom szkół szczegółowych instrukcji co do techniki wypełniania kwestionariuszy. Na spotkaniu tym ustalono również szczegółowy harmonogram badań.

5. Ponieważ ankietyzację przeprowadzono na przełomie maja—czerwca, a więc po maturach w liceach, badania ograniczono do klas dziesiątych z tym jednak, że w 1966 r. ponownie przy użyciu tej samej ankiety ustalono obraz życzeń zawodowych tej młodzieży już w klasie jedenastej.

Chociaż przeprowadzenie badań zlecono odpowiednio poinstruowanym ludziom, ogólny nadzór pozostał w rękach pracowników naukowych. W kilku też szkołach prowadzili oni badania samodzielnie. Rozpoczynano je zwykle od krótkiej prelekcji na temat wyboru kierunku dalszej nauki i zawodu. Starano się w tym miejscu podkreślić potrzebę uwzględnienia możliwości przyszłego zatrudnienia na terenie miasta i województwa. Z kolei informowano o celowości badań i zapoznawano uczniów z ankietą. Dopiero wtedy młodzież wypełniała samodzielnie kwestionariusz ankiety.

Charakterystyka materiału

Na ogólną liczbę 1653 uczniów objętych akcją wypowiedziało się 723 chłopców i 714 dziewcząt, razem 1437 (87,2%). Ankiety nie wypełnili tylko uczniowie nieobecni w szkole w dniu badania.

W jedenastu szkołach podstawowych badaniami objęto 38 klas siódmych, w których uczyło się 1301 uczniów. Ankietę wypełniło 1085 — co stanowi 83,3% ogółu, w tym dziewcząt 497 i chłopców 588 (stosunek 1 : 1,2).

W klasach dziesiątych licealnych ankietę wypełniło 342 uczniów (88,1%), 135 chłopców i 217 dziewcząt (stosunek 1 : 1,6).

Po zebraniu materiału przystąpiono do jego systematyzowania i weryfikacji. Okazało się, że młodzież wykazała duże zainteresowanie badaniami. Przemawia za tym staranne wypełnianie formularzy oraz fakt, że zaledwie jedną ankietę (na zebranych 1437) odrzucono w trakcie weryfikacji.

Materiał z zebranych ankiet jest obszerny, jego opracowanie potrwa z konieczności dłużej, dlatego zdecydowano się pokazać wyniki badań na przykładzie. Wybrano kwestionariusze czterech większych szkół (314 ankiet — 28,7%), trzech podstawowych (spośród badanych jedenastu) oraz jednej średniej (spośród trzech badanych). W wyborze kierowano się głównie terytorialnym ich rozmieszczeniem.

Różnorodność materiału zmusiła nas do przeprowadzenia w trakcie opracowywania dalszej selekcji. Wybrano w pierwszej kolejności zespoły faktów, warunkujące przebieg procesów związanych z wyborem szkoły, kierunku dalszej nauki i zawodu.

Komunikat niniejszy stanowi pierwsze opisowe opracowanie wstępnych wyników badań przeprowadzonych w Opolu pod koniec roku szkolnego 1964/65 i dotyczy wąskiego kręgu młodzieży i wybranej problematyki. Wyprowadzone stąd wnioski powinno się sprawdzić na całym materiale oraz opracować niezbędne metody dla przedstawienia monograficznie dociekań.

2. ZAMIERZENIA ZAWODOWE ABITURIENTÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Ogólna orientacja zawodowa kształtuje się u dzieci szkół podstawowych nieraz bardzo wcześnie, wraz z tworzeniem się zainteresowań ogólnych.[6] Wybór zawodu staje się jednak aktualny dopiero w ostatniej klasie szkoły podstawowej, a częściej dopiero w momencie ukończenia szkoły średniej. Wybór zawodu to ważna, a zarazem trudna decyzja młodego człowieka, stanowiąca o dalszym rozwoju jego osobowości.

W ścisłym związku z wyborem zawodu pozostaje również odpowiedni kierunek kształcenia i szkoły (tabl. 1) — miejsca zdobycia wiadomości o przyszłym zawodzie. W badanej grupie ani jeden uczeń nie rezygnował z dalszej nauki. Bezpośrednio po ukończeniu szkoły podstawowej

Tablica 1

Przyszłe miejsce kształcenia absolwentów szkół podstawowych

Rodzaj szkoły	Ogółem	Dziewczęta	Chłopcy
Zasadnicza szkoła zawodowa .	62	21	41
Technikum zawodowe . .	89	45	44
Liceum Ogólnokształcące . .	34	24	10
Zakład pracy	11	6	5
Inne szkoły	23	10	33
Niezdecydowani	11	8	3
Razem	220	114	106

zamierzało na nowo podjąć naukę 94,7% badanych. Pozostali uczniowie postanowili w najbliższym czasie podjąć pracę zarobkową i zarazem dokształcać się na kursach i szkoleniach zawodowych.

Najbardziej popularne, zarówno u dziewcząt, jak i chłopców, były szkoły zawodowe — 68,2% (technika 40%, zawodowe zasadnicze 28,2%).

Stosunek między kandydatami do średnich szkół ogólnokształcących (15,4%) a kandydatami do szkół zawodowych przedstawiał się jak 1 : 4,1. Sygnalizuje to, że opolskie szkolnictwo zawodowe z rozwiniętymi kierunkami specjalizacji staje się dziś podstawową drogą kształcenia czternastolatków. Wielka popularność szkół zawodowych wśród mło-

6. J. Budkiewicz: *Psychologiczna problematyka rozwoju zawodowego i stadiów życia zawodowego człowieka.* W: *Socjologia zawodów.* Praca zbiorowa pod. red. A. Sarapaty, Warszawa 1965, s. 249; por. też. M. Radwiłowiczowa: *Zainteresowania dzieci i młodzieży.* „Rodzina i szkoła", 1965, nr 9, s. 3.

dzieży szkolnej zdaje się również świadczyć, że w Opolu przełamano ostatecznie fałszywą opinię społeczną o rzekomej wyższości szkolnictwa ogólnokształcącego.

Zainteresowanie poszczególnymi zakładami nauczania było wyraźnie zależne od płci. Za dalszym kształceniem w szkole zawodowej opowiedziało się 38,6% chłopców i 18,3% dziewcząt badanych. Duży procent kandydatów do szkół zawodowych zwiększy się zapewne po niepowodzeniach na egzaminach do szkół średnich. Sygnalizowali to sami uczniowie, zaznaczając, że jeśli nie uda im się dostać do liceum, pójdą do zasadniczych szkół zawodowych.

W szkołach średnich więcej jest oczywiście dziewcząt. I tak, do szkół średnich ogólnokształcących zgłosiło się 9,6% chłopców i 40% dziewcząt, proporcje zaś zgłoszonych do szkół średnich zawodowych przedstawiały się jak 40,5 : 41,3 na korzyść chłopców.

Ze szkół zawodowych największą popularnością cieszyły się technika przemysłowe; w gronie chłopców zwłaszcza energetyczne (20,1%) i mechaniczne (15,9%), wśród dziewcząt natomiast materiałów wiążących (24,7%) oraz technika ekonomiczne (20,4%). To ostatnie było mało popularne wśród chłopców (tylko jeden z badanych opowiedział się za tą szkołą). Zdaje się to potwierdzać tezę R. Leppka, że do tego typu techników przychodzi raczej młodzież męska ze wsi.[7]

Zaobserwowano stosunkowo małą popularność szkół przyzakładowych, w których naukę zawodu oparto bezpośrednio o proces produkcji. Dotyczy to zwłaszcza dziewcząt. Niechęć do szkolenia przyzakładowego wynika stąd, że młodzież dąży nie tylko do zdobycia zawodu, ale i pewnego wykształcenia ogólnego oraz do podniesienia swego kulturalnego poziomu, czego szkoły przyzakładowe nie zapewniają.

Ponad 96% badanych absolwentów szkół podstawowych opowiedziało się za kontynuowaniem nauki w Opolu, co z góry zawężało wybór kierunków specjalizacji do miejscowej sieci szkół. Młodzież, wybierając szkoły miejscowe, kierowała się prawdopodobnie większą możliwością dostania się do nich, gdyż nabór do techników i liceów ogólnokształcących był już bardzo ograniczony.

W tablicy 2 wymieniono najczęściej wybierane zawody, które w zależności od potrzebnych kwalifikacji podzielono na trzy grupy: 1. zawody na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej, 2. zawody wymagające średniego wykształcenia, 3. zawody wymagające wyższego wykształcenia.

Największą popularnością cieszyły się zawody wymagające wysokich kwalifikacji, co najmniej wykształcenia średniego, wśród chłop-

7. R. Leppek: Rozwój szkolnictwa zawodowego na Opolszczyźnie w okresie dwudziestolecia PRL. Maszynopis, Instytut Śląski w Opolu, s. 18.

Tablica 2

Najczęściej wybierane zawody

Grupa zawodów	Dziewczęta	Chłopcy	Ogółem
Niezdecydowani co do wyboru przyszłego zawodu	3	2	5
Robotnicy wykwalifikowani:			
Elektryczna	4	12	16
Mechaniczna	4	31	35
Pracowników handlu i usług	17	1	18
Inne grupy zawodowe	9	5	14
Pracownicy z wykształceniem średnim:			
Budowlana	7	4	11
Chemiczna	13	4	17
Elektryczna	7	7	14
Mechaniczna	4	9	13
Pracowników administracji państwowej i ekonomiczna	18	4	22
Inne grupy zawodowe	8	9	17
Pracownicy z wykształceniem wyższym:			
Inżynierowie	2	10	12
Lekarze, farmaceuci	9	2	11
Zawody humanistyczne	5	4	9
Inne grupy zawodowe	4	2	6
Razem	114	106	220

ców: inżynier, technik (zwłaszcza mechanik), wojskowy, lotnik, marynarz, wśród dziewcząt zaś zawody: lekarza, nauczyciela, pielęgniarki, laborantki i wychowawczyni przedszkola. Z zawodów wymagających przygotowania w zasadniczych szkołach zawodowych i zakładach pracy chłopcy wybierali zawód radiomontera, elektryka, mechanika; dziewczęta — ekspedientki, krawcowej, fryzjerki.

Rzadko decydowano się na wybór zawodu rolnika nawet na poziomie szkoły średniej czy zawodu rzemieślniczego świadczącego usługi dla ludności. Na obecnym etapie badań nie można jeszcze podać przyczyn stronienia od tych zawodów, zwłaszcza grupy usług (dotyczy to szczególnie chłopców). Zaniepokojenie budzą jednak niektóre uwagi respondentów określające ten charakter pracy jako mniej zaszczytny, zwłaszcza że w miarę rozwoju cywilizacji, wobec spadku zatrudnienia w rolnictwie i stabilizacji w przemyśle, wzrost zatrudnienia będzie następował przede wszystkim w usługach i te wymagać będą coraz więcej wysoko wykwalifikowanych pracowników.

Motywy kierujące wyborem zawodu

Aby zbadać motywy wyboru zawodu, zamieszczono w ankiecie pytanie — *dlaczego wybierasz właśnie ten zawód?* Ponieważ na wybór składa się najczęściej szereg motywów, liczbę odpowiedzi ograniczono. W ankiecie wymieniono dziesięć najistotniejszych, naszym zdaniem, motywów, z tego zestawu badani wybierali trzy odpowiedzi (przez podkreślenie). Z kolei w tych ramach dokonywali dalszej selekcji zmierzającej do wskazania motywu najważniejszego — w ankiecie akcentowano go przez postawienie krzyżyka. Ten system stopniowanej selekcji wprowadzono z racji, że często jeden zawód mógł spełniać równocześnie kilka warunków, np. dawać dobre dochody, zapewniać lekką pracę i poważanie oraz odpowiadać zainteresowaniom badanego.

Spośród podanych motywów wysuwa się zamiłowanie do obranego zawodu (42,7% odpowiedzi). Potwierdzone i w innych miejscach ankiety np. w wypowiedzi: „lubię zwierzęta, dlatego wybrałem zawód lekarza weterynarii", „chcę pracować społecznie, więc wybrałem zawód lekarza" itp.

Do części tych odpowiedzi można mieć jednak zastrzeżenia. Pod kryptonimem „zamiłowanie" uczniowie ukrywali często inne motywy, szczególnie żenujące, np. namowy lub nakazy rodziców, intratność zawodu itp. Zdarzało się też, że badany wybierał zawód „z zamiłowania i zainteresowania", nie mając bliższego o nim pojęcia, o czym świadczyła choćby niemożność określenia charakteru swej przyszłej pracy.

Drugie miejsce według wskazań uczniów zajmuje motyw znaczenia obranego zawodu dla gospodarki narodowej (14,1%). Trzecie zajmują wysokie zarobki (10,0%). Wpływ tego motywu na podjęcie decyzji wyboru zawodu wydaje się jednak większy. Wskazuje na to m. in. fakt, że wykonywanie najbardziej atrakcyjnych i najczęściej wybieranych zawodów (inżyniera, lekarza, lotnika, marynarza) łączy się najczęściej z odpowiednio wysokim ekwiwalentem materialnym. Nie znaczy to jednak, że atrakcyjność i poważanie zawodów oceniano według korzyści materialnych. Badania wykazują wyraźnie, że niektóre zawody mało atrakcyjne pod względem materialnym, np. nauczyciela, pielęgniarki, wychowawczyni przedszkola i in., cieszą się równie wielką popularnością i poważaniem w oczach uczniów.

Już pierwsze wyniki badań wskazują, że życzenia młodzieży w odniesieniu do poszczególnych zawodów ujawniają jednak znaczne różnice w zależności od płci. I tak zamierzenia chłopców skupiają się na zawodach produkcyjnych, zamierzenia dziewcząt koncentrowały się natomiast na zawodach szeroko pojętych usług, zwłaszcza tych, które wymagają średniego wykształcenia.

Atrakcyjność materialną zawodu znacznie częściej wysuwali na plan pierwszy chłopcy i to zwłaszcza ze środowisk robotniczych i chłopskich oraz w ogóle młodzież żyjąca w trudnych warunkach (liczna rodzina, ciężkie warunki materialne, mieszkaniowe itp.). Wskazywałoby to, iż motywacja ta stanowi w wielu wypadkach wykładnię dążeń rodziców, a nie samego badanego. Przemawia za tym i rażąca rozbieżność pomiędzy wyobrażeniem młodzieży o wysokości zarobków w obranym zawodzie a stanem faktycznym. Wynika stąd jasno, że absolwenci szkół podstawowych nie mają jeszcze wyrobionego poglądu co do skali zarobków w poszczególnych specjalnościach.

W wielu bowiem wypadkach materialna rekompensata za wykonywanie określonej pracy zależy nie od zdobytego zawodu, a od tego, w jakiej branży jest się zatrudnionym.

Dalsze miejsca zajęły motywy: łatwość otrzymania pracy w obranym zawodzie (9,2%) oraz fakt, że wybrany fach wykonywany jest przez któregoś z członków rodziny (7,1%). Inne motywy akcentowano rzadziej. Poza bezpośrednim zainteresowaniem ucznia i jego najbliższej rodziny na wybór wpływa również szereg czynników środowiskowych.

Dotychczasowe badania nad aspiracjami zawodowymi młodzieży wykazały m. in. znaczne ich powiązanie z charakterem pracy rodziców. W badanej grupie sprawdzono zależność między zamierzeniami i aspiracjami zawodowymi badanych uczniów a poziomem wykształcenia ich rodziców. W małżeństwach o różnych poziomach za poziom odniesienia przyjmowano zawsze wyższy stopień wykształcenia.[8] Okazało się, że największą dążność do uzyskania wykształcenia wyższego, niż gwarantuje szkoła podstawowa — zwłaszcza średniego i wyższego, przejawiają uczniowie, których rodzice posiadają co najmniej średnie wykształcenie. Wyraźnie przy tym odbijają się życzenia dzieci pracowników niewykwalifikowanych, na ogół o wykształceniu podstawowym lub niepełnym podstawowym (9,5%), sięgały one w badanym zespole najwyżej zawodu, którego wykonywanie wymaga wykształcenia średniego.

W tablicy 3 znajdujemy pełne odzwierciedlenie zamierzeń zawodowych młodzieży — zawody robotników niewykwalifikowanych, wymagające ciężkiej pracy fizycznej, nie znalazły zainteresowanych. Widać w tym zbieżność zamierzeń młodzieży z tendencjami ogólnospołecznymi, zmierzającymi do wyeliminowania pracy niewykwalifikowanej i zastąpienia jej pracą wymagającą większych umiejętności.

W założeniach pracy badawczej nad omawianą problematyką uznaliśmy również za konieczne zbadanie, w jakim stopniu zamierzenia i aspiracje młodzieży ze środowiska opolskiego zależą od przynależności

8. Zakładamy, że w małżeństwach o różnych poziomach wykształcenia istnieje tendencja zmniejszania, a nawet niwelowania różnic w poziomie intelektualnym.

Tablica 3

Zależność wyboru zawodu przez młodzież szkół podstawowych od poziomu wykształcenia rodziców

Wykształcenie rodziców	Zawód wybierany przez dzieci			
	robotnicy niewykwalifikowani %	robotnicy wykwalifikowani %	pracownicy ze średnim wykształceniem %	pracownicy z wyższym wykształceniem %
Wyższe	—	6,3	43,7	50,0
Średnie	—	20,0	58,0	22,0
Zasadnicze zawodowe . .	—	44,6	48,4	7,0
Podstawowe	—	85,7	14,3	—

do grupy ludności rodzimej bądź napływowej. Przeprowadzone na miejscu ankietowe badania środowiskowe (w 1959 r.) wykazały istnienie znacznych różnic między tymi grupami, m. in. i w ocenie atrakcyjności zawodów.[9]

W badanej grupie przeważała młodzież, której rodzice pochodzili spoza Śląska (76,7%). Dzieci rodziców pochodzenia rodzimego stanowiły 14,7%. Ponadto rodzice 9,6% badanych uczniów stanowili małżeństwa mieszane.

Z przedstawionej w tablicy 4 korelacji między pochodzeniem rodziców a aspiracjami zawodowymi dzieci wynika, że młodzież, której rodzice są pochodzenia miejscowego, idzie zazwyczaj do zasadniczych szkół

Tablica 4

Pochodzenie terytorialne rodziców a aspiracje zawodowe dzieci

Pochodzenie terytorialne rodziców	Aspiracje zawodowe dzieci		
	robotnicy wykwalifikowani %	pracownicy z wykształceniem średnim %	pracownicy z wykształceniem wyższym %
Napływowi	29,5	52,9	17,6
Rodzimego pochodzenia .	58,1	32,2	9,7
Małżeństwa mieszane . .	27,1	45,2	27,7

9. K. Żygulski: *Z badań nad społecznym poważaniem zawodów na Opolszczyźnie.* Studia Śląskie 1962, t. V, seria nowa, s. 246; tenże: Wybór i poważanie zawodu na Śląsku. Wrocław — Warszawa — Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1964, s. 54.

zawodowych bądź szkół przyzakładowych. Jakie są główne przyczyny tego zjawiska? Wydaje się, że najważniejszą z nich jest znaczna różnica w poziomie wykształcenia rodziców w obydwu grupach ludności. Otóż w gronie rodziców pochodzenia miejscowego przeważali robotnicy niewykwalifikowani i wykwalifikowani, w większości o wykształceniu niepełnym podstawowym i podstawowym (66,6%); wśród napływowych grupa ta stanowiła 44,7%. Te znaczne różnice spowodowane zostały niedostatkiem miejscowej inteligencji już w okresie międzywojennym oraz znacznymi stratami z okresu II wojny światowej. Różnica w poziomie wykształcenia rodziców powoduje w konsekwencji nieco odmienne ukształtowanie się atmosfery domowej, wpływającej na kształtowanie się planów życiowych młodzieży, tak krótkich, jak i perspektywicznych, oraz ideałów zawodowych. Teza ta wymaga szerszego udokumentowania i sprawdzenia na całej zbiorowości, będzie to jednak możliwe dopiero po całkowitym opracowaniu statystycznym zebranego materiału.

Pewien wpływ na różnice w życzeniach zawodowych młodzieży w zależności od terytorialnego pochodzenia rodziców odgrywa nadal wskazywana już przez K. Żygulskiego mentalność rodziców w obu grupach.[10] Podczas gdy repatrianci za wszelką cenę starają się zapewnić swoim dzieciom możliwie najwyższy stopień wykształcenia, ludność rodzima niechętnie posyła dzieci na dalsze studia, stara się je wcześniej skierować do pracy zawodowej. Chociaż w mieście różnice te się zacierają, niemniej dają się jeszcze zauważyć, zwłaszcza w zestawieniu z peryferiami.

Spośród czynników wpływających na wybór przyszłego zawodu należy jeszcze wymienić wskazaną przez T. Gęska zależność od wieku badanego.[11] W danej klasie uczniowie młodsi w przeciwieństwie do opóźnionych wybierali zawód wymagający dłuższego przygotowania teoretycznego (inżynier, lekarz, farmaceuta itp.), co T. Gęsek nazywa „mierzeniem zamiarów według sił", gdyż obszerna motywacja dokonanego wyboru wskazuje, że uczeń przed podjęciem właściwej decyzji musiał uprzednio rozwiązać szereg spraw konfliktowych, a zwłasszcza ocenić własne możliwości wykonania czynności w obranym zawodzie i uzyskania wykształcenia niezbędnego do jego wykonywania. Przedstawiona krótka analiza głównych motywów wyboru zawodu wskazuje również, że podjęte decyzje nie były tylko subiektywnym aktem woli badanego, ale w dużej mierze i wynikiem oddziaływania społecznego, różnego u przedstawicieli różnych grup i warstw społecznych.

Nie zawsze jednak wybór kierunku dalszej nauki i pracy zawodowej

10. Tamże, s. 245.

11. T. Gęsek: *Zawód oficera w oczach młodzieży*. „Studia Socjologiczne" 1962, nr 1/4, s. 143.

szedł w parze z należytym uświadomieniem zawodowym. Pewna część młodzieży w momencie podejmowania decyzji miała tylko powierzchowne wyobrażenia o zawodzie. Często wybierano zawód marynarza floty morskiej, aktora filmowego, lotnika, którego wyuczenie się — przynajmniej dla młodzieży bez wrodzonych zdolności w tym kierunku — będzie niemożliwe. Zdarzało się, że młodzież wybierała specyficzne szkoły zbyt odległe od miejsca zamieszkania lub zupełnie nie orientowała się w rozlokowaniu sieci szkół i kierunków kształcenia i to w samym Opolu. Uczeń wybierał np. zawód technika-elektryka, a miejsce nauki w szkole ogólnokształcącej, która nie daje żadnego zawodu. Trudno sądzić, aby świadomie zamierzał kontynuować naukę w technikum istniejącym na miejscu dopiero po uzyskaniu matury. Nieuświadomienie uczniów powodowało np. wybór zawodu architekta i równoczesny akces do zasadniczej szkoły zawodowej i to metalowej lub wybór zawodu ekonomisty z jednoczesnym wyborem technikum elektrycznego. Był też wypadek wyboru — jako miejsca dalszej nauki — Liceum Pedagogicznego w Opolu, nie istniejącego już od kilku lat. O braku należytego uświadomienia zawodowego świadczy również znaczny odsetek niezdecydowanych co do wyboru zawodu (5,4%).

Czynniki kształtujące zamierzenia zawodowe abiturientów szkół podstawowych

Obok bezpośredniej obserwacji życia największy wpływ na plany życiowe badanych wywarły środki kultury masowej: lektura, radio, filmy i telewizja. Dużą rolę przypisywała młodzież również oddziaływaniu rodziców (24,1%), przy czym bezpośrednim namowom i życzeniom

Tablica 5

Czynniki kształtujące plany absolwentów szkół podstawowych w zakresie dalszej nauki i pracy zawodowej

	Ogółem	Dziewczęta	Chłopcy
Życzenia lub namowy rodziców	53	29	24
Rady nauczycieli	19	11	8
Rady starszego rodzeństwa, krewnych, znajomych	32	20	12
Lektura, filmy, radio, telewizja	83	37	46
Inne czynniki	32	17	15
Brak odpowiedzi	1	—	1
Razem	220	114	106

ulegały raczej dziewczęta. Trzeba jednak dodać, że niemal wszystkie decyzje były dyskutowane z rodzicami, z tego 91% zyskało ich akceptację, co dowodzi że rodzice licząc się z zainteresowaniami dziecka chcieliby mu dać zawód, który odpowiada jego zainteresowaniom przede wszystkim, a następnie dopiero działają względy korzyści materialnych.

Najmniejszy wpływ na kształtowanie się ich życzeń, aspiracji i konkretnych planów zawodowych wywarli zdaniem badanych nauczyciele. Świadczyłoby to o niewielkiej roli szkoły w budzeniu zainteresowań zawodowych uczniów. Do podobnego wniosku doszedł także Z. Łomny, omawiając wyniki własnych badań nad szkolnymi zainteresowaniami opolskiej młodzieży licealnej.[12]

Szkoła powinna i może w znacznym stopniu ułatwić uczniowi znalezienie drogi do zawodu i ukształtować ją właściwie. Szczególnego znaczenia nabierają tu obok informacji wycieczki szkolne do zakładów produkcyjnych; zresztą piszą o tym nawet sami uczniowie. W ten sposób umożliwia się młodzieży obserwację różnych czynności zawodowych, a przez kontakt z załogą rozszerzanie jej wiadomości o poszczególnych zawodach, a także wiązanie nauki szkolnej z pracą produkcyjną. W ten sposób uczniowie zdobywają wiedzę, która w momencie podjęcia pracy może się stać operatywnym narzędziem działania praktycznego.

Zdaniem niemieckiego pedagoga Willi Kurtha szkoła powinna kształcić orientację zawodową już od najmłodszych klas, im wcześniej bowiem rozpocznie się pracę w tym kierunku, tym większe będą jej efekty, łatwiej również będzie o zgodność indywidualnych zamierzeń uczniów z potrzebami społecznymi.[13]

Plany migracyjne absolwentów szkół podstawowych

Wiele uwagi poświęcono wypowiedziom badanych, dotyczącym przyszłego miejsca zamieszkania i pracy. Okazuje się, że zdecydowana większość absolwentów szkół podstawowych zamierzała pozostać w Opolu, w miejscu rodzinnym, z uwagi na sentymenty w stosunku do rodziny i znajomych. Duży wpływ na udzielenie tego rodzaju odpowiedzi należy również przypisać samemu wiekowi badanych. Porównując odpowiedzi czternastolatków z odpowiedziami starszych kolegów z klas dziesiątych licealnych w tej kwestii, można przypuszczać, że w miarę dorastania

12. Z. Łomny: *Szkolne zainteresowania opolskiej młodzieży licealnej*. Katowice 1965, s. 155.

13. W. Kuhrt: *Schule und Berufsfindung*. Berlin 1965, s. 35 i 36, por. też S. Schneider: *Bildungs- und Erziehungsarbeit zur Berufsfindung der Schüler*. Pädagogik, 1964, dodatek do zeszytu 8, s. 5.

następuje zmiana zamierzeń migracyjnych tej części młodzieży, przede wszystkim należy się spodziewać rozluźnienia jej więzów z Opolem na płaszczyźnie emocjonalnej. Nie wiadomo, w jakim stopniu odnoszą się do tej generacji wyniki badań ekologicznych przeprowadzonych na miejscu w latach 1964/65 przez W. Piotrowskiego, które wykazały znaczną integrację ogółu mieszkańców miasta z terenem, nie spotykaną tak silnie w innych miastach.[14]

Pozostali uczniowie (19%) to kandydaci na „emigrantów" przeważnie do większych miast. Część (7,1%) wyraziła gotowość zamieszkania oraz podjęcia pracy w mniejszych miastach i rozwijających się ośrodkach przemysłowych województwa opolskiego, szczególnie Kędzierzynie i Blachowni (4,6%), lecz nikt z badanych nie wyraził chęci na „emigrację" na wieś.

O przyszłych miejscach pracy badanych można powiedzieć tylko na podstawie wypowiedzi tej grupy, która wybrała miejsca dalszej nauki w zasadniczych szkołach zawodowych lub przyzakładowych, chętni bowiem do szkół średnich, zwłaszcza ogólnokształcących, nie mieli jeszcze ostatecznie skrystalizowanych poglądów w tej materii. Kandydaci do szkół zasadniczych i przyzakładowych w ponad 90% postanowili pozostać w Opolu i tu w przyszłości podjąć pracę zarobkową.

Wypowiedzi tych uczniów wskazują na duże zainteresowanie do kilku zawodów, a w związku z tym i miejscowymi zakładami pracy.

Do najbardziej atrakcyjnych należały: Zakłady Naprawy Taboru Kolejowego, „Ofama", Zakłady Naprawy Samochodów; mniejszą popularnością cieszyły się opolskie cementownie. Dziewczęta, które w najbliższym czasie pragną podjąć pracę, za najatrakcyjniejsze miejsca pracy uważają opolskie placówki handlowe.

Niezdecydowanie w kwestii wyboru przyszłego miejsca pracy wynikało najczęściej z braku przeglądu sytuacji na miejscowym rynku pracy bądź też ze względu na dość odległy moment podjęcia pracy zarobkowej.

3. ZAMIERZENIA ZAWODOWE UCZNIÓW KLAS DZIESIĄTYCH SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH

Młodzież, kończąc szkoły podstawowe i wybierając liceum ogólnokształcące, liczyła się z tym (i widać przemyślała decyzje), że jej edukacja nie skończy się wraz z uzyskaniem matury, gdyż zdawała sobie sprawę, że matura jest tylko dokumentem warunkującym ubieganie się

14. Materiały z sesji naukowej Instytutu Śląskiego w Opolu poświęconej 20-leciu PRL i powrotowi Śląska Opolskiego do Macierzy. W tym zob. W. Piotrowski: *Problemy ekonomiczne miasta Opola*. Maszynopis, s. 6.

o przyjęcie do szkół akademickich bądź uczelni półwyższych, a nie przygotowaniem do zawodu.

Jednym z głównych motywów wyboru szkół ogólnokształcących była zatem chęć kontynuowania nauki, gdyż tylko znikomy procent — i to z powodu ciężkich warunków materialnych — postanowił podjąć pracę. Niektórzy z tych ludzi mieli zamiar studiować na uczelniach wieczorowych i zaocznie. Uczniów, którzy nie podjęli decyzji co do dalszych losów, było 3,2%. Z innych motywów należy wymienić bliskość szkoły od domu oraz życzenia rodziców, a na końcu brak innych zainteresowań i skrystalizowanych poglądów na przyszłość, a wreszcie — w małym stopniu — mniejszą „konkurencję" na egzaminach wstępnych w liceach.

Zgodnie z tymi wypowiedziami można by podzielić badaną młodzież na dwie grupy: 1. nieliczna część młodzieży, która znalazła się w szkole ogólnokształcącej przypadkowo, z woli rodziców, z braku innych zainteresowań czy możliwości lub w celu odsunięcia ostatecznej decyzji co do wyboru przyszłego zawodu, 2. zdecydowanie większa grupa młodzieży, która znalazła się tu zgodnie z planami życiowymi.

Powszechna niemal dążność (93,3%) do uzyskania wykształcenia wyższego oraz związany z tym uprzedni świadomy wybór szkoły średniej ogólnokształcącej nie był zapewne tylko wynikiem popularności tej szkoły, czy zapotrzebowania na pracowników z wyższym wykształceniem. Znaczny wpływ na takie ukształtowanie się dążeń badanej młodzieży wywarł także charakterystyczny dla niej skład społeczny. W badanej grupie zdecydowaną większość stanowiły dzieci pochodzenia inteligenckiego, których rodzice posiadali średnie bądź wyższe wykształcenie (77,7%).[15] Młodzież ta, jak stwierdzono, wyróżnia się specyficznymi życzeniami i wysokimi aspiracjami zawodowymi — dąży do zdobycia zawodu, którego wykonywanie wymaga uprzedniego zdobycia dyplomu wyższej uczelni.

Niższe aspiracje oraz podkreślana dążność młodzieży robotniczo-chłopskiej do wczesnej samodzielności zawodowej to te czynniki, które odsuwają ją od liceum ogólnokształcącego.

Wybierając przyszłą pracę zawodową (tabl. 6), większość uczniów kierowała się osiągnięciem zadowolenia z jej wykonywania, część (20%) pociągały preferowane wysokie zarobki, szczególnie chłopców. Wśród dziewcząt natomiast pewną rolę odegrała „możność niesienia pomocy innym" (18%). Wśród innych korzyści spodziewanych z chwilą

15. Podobnie jak przy analizowaniu wpływu wykształcenia rodziców na „poziom" aspiracji zawodowych dzieci i w tym wypadku w razie różnicy w wykształceniu za skalę odniesienia przyjmowano wyższy stopień wykształcenia jednego z rodziców.

Tablica 6

Najczęściej wybrane przez uczniów klas dziesiątych licealnych zawody

Zawód	Inżynier	Nauczyciel	Lekarz	Ekonomista	Pracownik naukowy	Oficer WP	Marynarz	Prawnik	Dziennikarz	Inne zawody
Lokata	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Wybierający dany zawód, %	31,2	18,8	12,2	10,0	7,7	5,6	4,3	3,4	2,2	5,4

podjęcia pracy zarobkowej wymieniano: zapewnienie sobie wysokiej pozycji w społeczeństwie, pomoc finansową rodzicom, możliwość podróżowania.

12,5% badanych wybrało więcej aniżeli jeden zawód.

Popularność zawodu inżyniera nie jest zaskoczeniem, wynika bowiem ze znaczenia i rozwoju techniki w dzisiejszym społeczeństwie i wzrasta [16] ze zwiększonym zapotrzebowaniem na specjalistów z tej dziedziny. Przewiduje się na przykład, że w 1980 r. będzie w Polsce samych tylko inżynierów tylu, ile w 1959 r. w ogóle osób z wyższym wykształceniem.[17]

Wybrane przez uczniów miejsca dalszego kształcenia można podzielić na dwie duże grupy: 1. bardziej preferowane uczelnie typu akademickiego (80% tych, którzy podjęli już decyzję), 2. uczelnie półwyższe i technika. Z uczelni akademickich największą popularnością cieszyły się uniwersytety i to zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców. Następne z kolei miejsca zajmowały: politechniki i szkoły ekonomiczne w gronie chłopców oraz WSP i akademie medyczne wśród dziewcząt. Ze szkół pomaturalnych największą popularnością cieszyły się studia nauczycielskie u dziewcząt, u chłopców zaś technika radiowe i szkoły oficerskie.

W dużej zależności od zainteresowań zawodowych pozostał wybór odpowiedniego kierunku dalszej nauki (tabl. 7).

Największą popularnością cieszyły się kierunki: medyczny, matematyczno-fizyczny i techniczny. Obserwujemy na tym przykładzie znaczny spadek atrakcyjności kierunków: filologicznych, artystycznych i medycznych wśród młodzieży męskiej przy równoczesnym wzroście ich popularności wśród dziewcząt.

16. T. Gęsek: op. cit., s. 154.
17. J. Burzyński: *Inteligencja*. „Polityka", nr 31/439 z 31.7.1965 r.

Tablica 7

Wybrane kierunki dalszej nauki na uczelniach akademickich i półwyższych *)

Kierunki nauki	Dziewczęta		Chłopcy		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Nauki społeczne	13	8,9	12	9,9	25	9,3
Przyrodnicze	21	14,5	7	5,7	28	10,3
Filologiczne	19	13,2	2	1,7	21	7,8
Matematyczno-fizyczne	15	10,4	22	18,2	37	13,9
Techniczne	7	4,8	24	19,9	31	11,6
Medyczne	28	19,3	12	9,9	40	16,0
Artystyczne	9	6,2	2	1,7	11	4,1
Ekonomiczne	7	4,8	9	7,5	16	6,0
Rolnicze	4	2,7	5	4,1	9	3,2
Inne kierunki	7	4,8	14	9,9	21	7,8
Brak sprecyzowanej decyzji	15	10,4	12	11,5	27	10,0
Razem	145	100,0	121	100,0	266	100,0

*) Na podstawie całego materiału ankietowego klas dziesiątych (342 osoby).

Godna podkreślenia wydaje się znaczna atrakcyjność studiów uniwersyteckich w zakresie przedmiotów ścisłych, co można tłumaczyć m. in. maksymalnym wzrostem zapotrzebowania na tych specjalistów. Świadczy to chyba i o tym, że przełamują się ciążące na tych kierunkach przesądy, wiążące te kierunki jedynie z zawodem nauczycielskim i nie dostrzegające ich związku z nowoczesnym przemysłem i innymi działami gospodarki. Nie wykluczone, że część młodzieży kierowała się też możliwością dostania się na tego rodzaju studia. Wiadomo bowiem, że mimo stałego wzrostu limitu przyjęć rozpiętość pomiędzy liczbą kandydatów a możliwościami wyższych uczelni jest nadal duża. Tymczasem kierunki z zakresu nauk ścisłych należały do niedawna do tzw. deficytowych. Nie można jednak w tym miejscu wyolbrzymiać czynnika demograficznego, przeczą temu same zainteresowania uczniów.

Opolszczyzna należy do regionów upośledzonych pod względem obsługi przez wyższe uczelnie. Wpływa na to w dużej mierze brak na miejscu własnych ośrodków akademickich. Brak do 1966 r. w Opolu poza WSP innych uczelni stacjonarnych zmuszał młodzież do wyjazdu na czas studiów poza granice województwa, do większych ośrodków akademickich (77,5%). Dotyczy to w szczególności młodzieży męskiej, spośród której aż 90% zamierza, na skutek małego zainteresowania zawodem nauczycielskim, studiować poza Opolem. Natomiast 43,5% dziewcząt pragnie się kształcić na miejscu, większość na WSP.

Wybrane ośrodki dalszej nauki (w nawiasach liczba absolwentów szkół średnich miasta Opola, którzy w 1964 r. podjęli naukę w wymienionych ośrodkach).[18]

Wrocław	— 43,2%	(34,3%)
Opole	— 22,3%	(14,0%)
Katowice	— 8,5%	(20,2%)
Warszawa	— 7,0%	(7,3%)
Kraków	— 6,3%	(11,1%)
Szczecin	— 4,1%	(4,3%)
Gdańsk	— 3,2%	(5,4%)
Inne ośrodki	— 5,4%	(4,4%)

Z zestawienia tego wynika, że ośrodek wyższych szkół Wrocławia wywiera największy wpływ na młodzież opolską. Udział innych ośrodków, z wyjątkiem samego Opola, nie przekracza 10%. O popularności ośrodka wrocławskiego i znacznym wpływie zlokalizowanych w nim uczelni akademickich na kształtowanie się planów maturzystów opolskich w zakresie dalszej nauki informują wyniki empirycznych badań prof. S. Wysłoucha, przeprowadzonych w gronie kandydatów na pierwsze lata studiów na uczelnie wrocławskie w latach 1957/1958 i 1958/59; młodzież z województwa opolskiego zajęła trzecie pod względem liczby zgłoszeń miejsce, po województwie wrocławskim i katowickim, skupiając w latach 1957/58, 1958/59 i 1960/61 kolejno 8,3%, 7,5% i 11% ogólnej masy kandydatów.[19] W akcji rekrutacyjnej na pierwszy rok studiów w 1957/58 i 1958/59 r. samo miasto Opole zgłosiło 68 i 81 kandydatów, co stanowiło w przybliżeniu 20% ogółu zgłoszonych z woj. opolskiego. Największym zaufaniem — jak wykazały wyniki badań prof. S. Wysłoucha — darzyła ośrodek wrocławski młodzież pochodzenia rodzimego, dotyczyło to zwłaszcza młodzieży pochodzenia wiejskiego. Porównanie aktualnego rozkładu życzeń w zakresie dalszej nauki młodzieży kończącej szkoły średnie ogólnokształcące w Opolu — a te jak wiadomo w głównej mierze kształcą potencjalnych kandydatów na studia — z danymi z lat wcześniejszych, zwłaszcza z rokiem 1964, wskazuje na dalszy wzrost atrakcyjności centrum wrocławskiego oraz centrum miejscowego kosztem zwłaszcza sąsiedniego ośrodka górno-

18. A. Zagożdżon: *Studenci województwa opolskiego w ośrodkach szkół wyższych.* Materiały i studia opolskie 1964, z. 10, tablica 6, s. 211.

19. Badaniami objęto kandydatów z województwa opolskiego zgłoszonych na następujące uczelnie wrocławskie: Uniwersytet, Politechnika, Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Rolnicza. Zob. S. Wysłouch: *Maturzyści z województwa opolskiego w akcji rekrutacyjnej na wyższe uczelnie we Wrocławiu w latach 1957/58 i 1958/59.* Studia Śląskie, t. IV, stria nowa, s. 270 i 271.

śląskiego. Hipoteza ta wymaga jednak sprawdzenia na całej zbiorowości.

Czym kierowali się badani, wybierając poszczególne ośrodki? Głównym motywem było na pewno to, że właśnie w tym mieście znajduje się interesujący młodzież kierunek specjalizacji. Nie bez znaczenia były jednak i inne przyczyny, jak:

1. rodzaj ośrodka i jego atrakcyjność,
2. posiadanie tam bliskiej rodziny, krewnych, znajomych,
3. miasto, w którym mają spędzić część swego życia, podoba im się,
4. ośrodek ten znajduje się blisko domu, w związku z czym i dojazdy nie będą zbyt męczące i ich koszty niewysokie.

Zamierzenia migracyjne uczniów dziesiątych klas licealnych przyszłych słuchaczy wyższych uczelni

Aby zbadać te zamiary, postawiono w ankiecie pytanie: Gdzie chciałbyś mieszkać po ukończeniu studiów? Odpowiedzi, które cechowała często wielka rozwaga i wstrzemięźliwość, młodzież uzależniała od swych planów życiowych. Znaczny procent badanych (24,3%) wolał wstrzymać się z udzieleniem odpowiedzi, tłumacząc to najczęściej przyczynami obiektywnymi (trudności mieszkaniowe, obowiązek podjęcia pracy po ukończeniu studiów itp.). Prawie 1/3 badanych (32,2%) zamierzało podjąć pracę zarobkową w rodzinnym mieście i w przyszłości tu założyć rodzinę. Jako główną przyczynę podjęcia takiej decyzji podawano najczęściej przywiązanie do miasta. Nie brak było i głębszych motywów, np. że wobec potrzeb miasta na kadry ludzi wykształconych poczuwają się do obowiązku powrotu, że chcą się przyczynić do wszechstronnego rozwoju miasta. Jeszcze inni motywowali taki wybór łatwością otrzymania pracy, dobrych zarobków, otrzymania mieszkania i wcześniejszą możliwością awansu.

Ponad 33% badanych postanowiło jednak na zawsze „wyemigrować" z Opola, w większości do miast wojewódzkich (Wrocław, Warszawa, Kraków, Poznań) lub innych wielkich ośrodków miejskich. Warto jednak odnotować, że 1/3 potencjalnych „emigrantów" wyraziła chęć zamieszkania i podjęcia pracy w mniejszych, rozwijających się miastach bądź nowo powstałych ośrodkach przemysłowych. Młodzież ta spodziewała się tu większych korzyści materialnych, możliwości otrzymania mieszkania, a przede wszystkim wcześniejszego awansu.

Nikt natomiast, nawet młodzież dojeżdżająca ze wsi (3,2%), nie wyraziła chęci osiedlenia się na stałe na wsi i podjęcia tam pracy.

Przedstawione decyzje nie są jeszcze ostateczne, o czym piszą sami uczniowie. Jedno wydaje się pewne, że znaczna część przyszłych absol-

wentów wyższych uczelni, szczególnie przyszła inteligencja techniczna, nadal uważa za bardziej atrakcyjne dla siebie miejsca pracy, które pozostają poza granicami miasta i województwa.

4. PRÓBA OGÓLNEJ KONFRONTACJI ZAINTERESOWAŃ ZAWODOWYCH MŁODZIEŻY Z AKTUALNYMI POTRZEBAMI KADROWYMI MIASTA

Bilans siły roboczej Opola na lata 1966—1970 przewiduje wzrost liczby zatrudnionych we wszystkich działach gospodarki (11,3%). Wzrost liczby mieszkańców do 86 000 w 1970 r. uzasadnia konieczność inwestowania, zwłaszcza w przemysł i budownictwo mieszkaniowe. Zakłada się wzrost zatrudnienia robotników wykwalifikowanych o 6,1 tys. (39%). Najwyższy wzrost zatrudnienia planuje się w grupach zawodów: mechanicznej, elektrycznej, budowlanej. Pokrycie tego dodatkowego zapotrzebowania planuje się w głównej mierze przez zatrudnienie absolwentów szkół zawodowych zasadniczych (co pokryje 37,7% zapotrzebowania) oraz absolwentów szkolenia wewnątrzzakładowego (40,9%).

Spośród badanych 36% postanowiło podjąć naukę w zasadniczych szkołach zawodowych. W 1968 r. po trzyletnim przeszkoleniu zawodowym (wszelkie bowiem obliczenia musimy odnosić do okresu, kiedy pokolenie, którego one dotyczą, podejmie pracę zawodową) młodzież ta stanowić będzie ponad 30% wchodzących na rynek pracy, jeśli oczywiście przyjmiemy, że wszyscy realizować będą swe zamierzenia zgodnie z obecnymi postanowieniami.

Dokonany przez badanych wybór zawodu w znacznym stopniu pokrywa się z aktualnymi potrzebami w grupach zawodowych. Występuje np. wyraźne ukierunkowanie życzeń młodzieży na zawody: grupy mechanicznej (39,7%) i elektrycznej (15,9%) u chłopców oraz zawody grupy handlu i usług (20,4%) wśród dziewcząt.

W odniesieniu do poszczególnych zawodów, a tylko takie może nam dać pełny obraz, istnieją jednak duże rozbieżności pomiędzy aktualnym zapotrzebowaniem na miejscowym rynku pracy a zamierzeniami badanych. Stwierdzono np. bardzo małe zainteresowanie potrzebnymi zawodami budowlanymi (2,1%), wskutek czego nadal będzie odczuwany w mieście tradycyjny już brak robotników wykwalifikowanych w budownictwie. Wyniki naszych badań potwierdzają również małe zainteresowanie zawodami rzemieślniczymi [20] oraz zawodami grupy usług (szczególnie wśród młodzieży męskiej). Bilans siły roboczej miasta przewiduje m. in. zatrudnienie dodatkowo 24 kelnerów, nikt jednak w badanej grupie nie wyraził chęci związania się z tym zawodem.

20. K. Żygulski: Z badań nad społecznym poważaniem zawodów, s. 262.

Pod względem zatrudnienia kadr wysoko kwalifikowanych Opolszczyzna zajmuje jedno z ostatnich miejsc w kraju [21] (2,28%). Tymczasem rozwijające się nowe gałęzie przemysłu o skomplikowanych procesach produkcyjnych wymagają zatrudnienia więcej specjalistów. Ten stan rzeczy wymaga radykalnej poprawy, stąd m. in. i wymieniony bilans przewiduje znaczny wzrost zatrudnienia pracowników z wykształceniem średnim o 64,2% i wyższym 43,5%. Ten wysoki przyrost nastąpić ma w mieście, które skupia dotąd 16% ogółu zatrudnionych w województwie pracowników ze średnim i wyższym wykształceniem.[22]

W 1970 roku zapotrzebowanie na pracowników z wykształceniem średnim zamknie się liczbą 2044 osób (por. bilans). Najwięcej przewiduje się zatrudnić w grupach zawodów: 1. technicznej (53,2%), 2. ekonomicznej (39,1%), 3. służby zdrowia (5,5%).

W zawodach wymagających średniego wykształcenia istnieje mniejsza rozbieżność pomiędzy zapotrzebowaniem na rynku pracy a zamierzeniami badanych. Świadczy to o znacznym dopasowaniu profilu szkolnictwa zawodowego średniego do potrzeb kadrowych miejscowych zakładów pracy, zważywszy uprzednio, iż zdecydowana większość kandydatów do tego typu szkolnictwa zdradziła chęć podjęcia nauki na miejscu. Największą popularnością cieszyły się zawody: 1. techniczne (56,2%), 2. ekonomiczne (22,8%), 3. służby zdrowia (6,7%), 4. rolnicze (2,8%).

Można by nasycić miejscowy rynek, zatrudniając corocznie prawie 70% absolwentów miejscowych techników i szkół zawodowych na poziomie licealnym.[23] Nastąpiłby jednak wzrost dysproporcji pomiędzy Opolem a innymi ośrodkami w województwie, ponieważ w Opolu kształci się znaczny procent młodzieży z terenów województwa.

Pracownicy z wykształceniem wyższym powinni stanowić w 1970 r. 6,9% ogółu zatrudnionych. Największy wzrost zatrudnienia planuje się w zawodach: technicznych (potrzebę tę dyktuje wzrost postępu technicznego), ekonomicznych, służby zdrowia i rolniczych.

Realizacja tych zamierzeń nie będzie zapewne prosta. Na rynku pracy nie działają bowiem samoistne mechanizmy prowadzące do likwidacji niedoborów. Wiadomo też, że opolskie uczelnie opuszcza corocznie niewielka tylko liczba absolwentów, specjalistów najbardziej potrzebnych

21. R. Rauziński: *Struktura kadr wykwalifikowanych w województwie opolskim*. Materiały i studia opolskie, 1964, z. 10, s. 39.

22. R. Rauziński: *Absolwent istota deficytowa*. „Głosy znad Odry", 1965, nr 2.

23. W 1964 r. 16 techników i szkół zawodowych na poziomie licealnym (bez artystycznych) opuściło w Opolu 608 absolwentów. Liczbę tę z uwzględnieniem rocznego przyrostu absolwentów tych szkół porównano z zapotrzebowaniem (wg bilansu siły roboczej miasta Opola na lata 1966/70). Rocznik statystyczny województwa opolskiego. Opole 1964, tabela 23/228, s. 248 i 249.

zawodów. Samo zaś Opole nie cieszy się większą popularnością wśród absolwentów innych ośrodków akademickich, nawet w gronie absolwentów pochodzenia miejscowego. Wskazują na to wypowiedzi badanych potencjalnych kandydatów na wyższe uczelnie.

Analizując bilans siły roboczej oraz zamierzenia zawodowe młodzieży, można zauważyć wyraźny wzrost zapotrzebowania na wysoko wykwalifikowane kadry (największy przyrost zatrudnienia w grupie pracowników z wyższym i średnim wykształceniem) i równocześnie chęć zdobycia przez większość badanych możliwie najwyższych kwalifikacji, a więc zadziwiającą zgodność. Połączono to z uzyskaniem wykształcenia co najmniej średniego. Tę część młodzieży należałoby przede wszystkim zainteresować powrotem do miejscowości rodzinnej po ukończeniu studiów.

5. UWAGI KOŃCOWE

Częściowe wyniki badań nad planami absolwentów szkół ogólnokształcących Opola w zakresie dalszej nauki i pracy zawodowej oraz przedstawione w tym względzie możliwości i warunki, chociaż nie dają jeszcze gruntownej podstawy do szerszych uogólnień, a tym bardziej do trafnego ingerowania polityki zatrudnienia w procesy zachodzące na miejscowym rynku pracy, są jednak źródłem materiału do porównań. Uzyskane wyniki wskazują na celowość i potrzebę prowadzenia tego rodzaju badań ze względów zarówno naukowych, jak i praktycznych.

Uwagi końcowe stanowią raczej propozycje badawcze, ich potwierdzenia szukać będziemy w pogłębionych badaniach nad analizowanym już materiałem oraz najnowszym materiałem ankietowym ze szkół ogólnokształcących i zawodowych. To z kolei, uzupełnione materiałami dotyczącymi realizacji zamierzeń młodzieży, pozwoli nam przejść od statycznej „fotografii" życzeń zawodowych, do procesu kształtowania się planów życiowych w ciągu 2—3 lat. Pozwoli to również określić stopień trwałości życzeń.

1. Stwierdzono znaczną dążność młodzieży opolskiej do nauki — 95% badanych pragnie zdobyć wykształcenie wyższe, niż gwarantuje aktualnie ukończona szkoła. Dane te wydają się wyższe od ogólnopolskich.[24] Czy aktualnie istnieje realna szansa realizacji tych zamie-

24. Przeprowadzone w 1965 r. badania ankietowe wśród absolwentów liceów ogólnokształcących w sprawie ich zamierzeń pomaturalnych, które objęły 48 688 osób, wykazały, że chęć bezpośredniego podjęcia studiów zgłosiło 57,1%. Zob. K. Czyżyk: Dobór kandydatów na studia wyższe. „Głos Nauczycielski" 1966, nr 9, s. 8.

rzeń? Proste porównanie liczby kandydatów do szkół średnich i wyższych z możliwościami przyjęć na pierwsze lata poszczególnych szkół i wydziałów wskazuje wyraźnie, że znaczna część badanych pozostanie na pewien okres poza szkołą i pracą, w przyszłości połączy pracę zarobkową z dalszą nauką w szkołach wieczorowych bądź też zadowoli się zdobywaniem kwalifikacji zawodowych w szkole zapewniającej niższy stopień wykształcenia od pożądanego (szkoły zawodowe zasadnicze i przyzakładowe dla absolwentów szkół podstawowych oraz studia nauczycielskie i technika pomaturalne dla absolwentów liceów).

2. Zauważono znaczne zróżnicowanie i dysproporcje między faworyzowanymi przez młodzież zawodami i kierunkami kształcenia w zależności od płci badanych. Dotyczy to zarówno poziomu, jak i struktury, pożądanego wykształcenia.

3. Stwierdzono także znaczne różnice wizji realizacji planów młodzieży w zakresie dalszej nauki pomiędzy absolwentami szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego w odniesieniu do miejsca dalszego kształcenia. Zdecydowana większość absolwentów szkół podstawowych wyraziła chęć podjęcia dalszej nauki na miejscu. Chociaż świadczyć to może o ograniczonym wyborze wskutek niedostatecznej informacji o możliwościach kształcenia oraz wpływie sieci szkół na kształtowanie się planów życiowych młodzieży, to jednak fakt ten przemawia za kierowaniem się możliwością realizacji zamierzonych planów. Inaczej przedstawia się sprawa z przyszłymi absolwentami szkół średnich. Powszechna prawie w tym gronie chęć studiowania na wyższych uczelniach (80%), przy równocześnie okazanej niechęci do miejscowej WSP, przemawia za dalszym podnoszeniem dynamiki kształcenia młodzieży Opola na szczeblu wyższym w oparciu o sieć uczelni akademickich województw sąsiednich, zwłaszcza Wrocławia.

Zmian w tym zakresie można się spodziewać dopiero po zlokalizowaniu w Opolu dalszych wyższych uczelni bądź ich filii. Przemawia to jednocześnie za słusznością decyzji powołania stacjonarnej Wyższej Szkoły Inżynierskiej, która niewątpliwie wobec popularności zawodów technicznych w gronie absolwentów szkół średnich (korelującej z wysokim zapotrzebowaniem na tych specjalistów) umożliwi pewnej części tej młodzieży studiowanie na miejscu oraz w ogóle dostęp do wyższych studiów w kierunku zgodnym z zainteresowaniami tych, którzy z przyczyn obiektywnych nie mogą ich podjąć poza Opolem.

4. Już nawet jednorazowe uchwycenie listy preferowanych zawodów w gronie badanych z uwzględnieniem subiektywnych dążeń w zakresie dalszego kształcenia i pracy zawodowej pozwala przez proste porównanie z bilansem wolnych miejsc w szkołach i zakładach pracy nie tylko określić realność zamierzeń w ramach istniejących warunków

i sądzić o wpływach informacji dotyczących zapotrzebowania na pracowników w poszczególnych zawodach, na konstrukcję planów życiowych młodzieży, ale również na ostrożne i bardzo ogólne formułowanie uwag w zakresie reprodukcji siły roboczej w poszczególnych grupach zawodowych i zawodach, traktując oczywiście te wypowiedzi łącznie z ujawnionymi tendencjami migracyjnymi wśród badanych.

Siłę roboczą, która w przyszłości uzupełni załogi zakładów produkcyjnych zlokalizowanych na terenie Opola, reprezentować będą głównie absolwenci szkół zawodowych. Badana młodzież licealna, chociaż w pewnej części (32,2%) wypowiedziała się za powrotem do Opola po ukończeniu studiów, to jednak kroku tego nie wiązała ze zmianami w życiu gospodarczym miasta, lecz z Opolem jako ośrodkiem wojewódzkim — centrum administracyjnym i usługowym. To zjawisko wraz z ujawnionymi w toku badań tendencjami migracyjnymi wskazują na: a. istnienie korelacji pomiędzy poziomem wykształcenia i aspiracji życiowych a tendencjami migracyjnymi — im wyższy stopień pożądanego wykształcenia, tym większa chęć emigrowania z Opola i w ogóle z województwa; b. możliwość zmiany miejsca zamieszkania znacznie silniej oddziałuje na przyszłych absolwentów kierunków technicznych.

Jeśli 11,9% przyszłych absolwentów zasadniczych szkół zawodowych oraz 33,4% przyszłych absolwentów studiów wyższych i pomaturalnych aktualnie podkreśla potrzebę zmiany miejsca zamieszkania po ukończeniu nauki, oznacza to, że większość potencjalnych kandydatów do miejsc pracy wymagających najwyższych kwalifikacji — i to w zawodach, które zgłaszają największe zapotrzebowanie na specjalistów — nie wróci samorzutnie do pracy w rodzinnym mieście, jeśli w innym, bardziej dla nich atrakcyjnym mieście znajdzie pracę i mieszkanie. Odsłania to płaszczyznę działania dla miejscowych władz, zmierzającego w pierwszej kolejności do podjęcia starań o zapewnienie powrotu i podjęcia pracy w zdobytej specjalności przez tę część młodzieży, która obecnie migruje do innych miast na studia. Tylko sprawna i operatywna informacja o możliwościach zatrudnienia specjalistów, stypendia fundowane, odpowiednia polityka mieszkaniowa oraz stosowanie szeregu innych bodźców ekonomicznych i społecznych może się w przyszłości przyczynić do rozwiązania palącego problemu deficytu kadr wysoko wykwalifikowanych. Ujawnione tendencje wskazują równocześnie na celowość świadomej ingerencji w procesy kształtujące przyszłą strukturę zatrudnienia. Odpowiednie przystosowanie upodobań zawodowych młodzieży przez szeroką informację, m. in. o możliwościach przyszłego zatrudnienia, uzyskania atrakcyjnej płacy, awansu, mieszkania, może rozwinąć tendencje stabilizacyjne wśród młodzieży i w konsekwencji wpłynąć na korzystniejsze ukształtowanie się salda migracji.

5. Już pierwszy sondaż wykazał, że absolwenci zarówno szkół podstawowych, jak i średnich, odczuwają brak informacji o zawodach i kierunkach dalszego kształcenia. Z tej racji dla wielu respondentów podjęcie decyzji co do dalszych losów stanowiło zaskoczenie.

Ta sytuacja powodowała nie tylko ograniczenie świadomości wyboru, zwłaszcza brak konfrontacji własnych możliwości z wymaganiami danego zawodu, ale potęgowała również wpływy środowiskowe nie zawsze pożądane. Informacja ta stanowić może realną podstawę do celowej działalności miejscowych władz w kierunku organizowania sprawnej preorientacji zawodowej oraz fachowego poradnictwa zawodowego, które ułatwiłoby młodzieży świadome wykorzystanie tych szans, jakie jej stwarza rozwinięta sieć szkół z licznymi kierunkami kształcenia.

Wobec daleko posuniętej specjalizacji pracy, pociągającej za sobą stały wzrost liczby zawodów i ewolucję nomenklatury kształcenia, przy uwzględnieniu wieku absolwentów zwłaszcza szkół podstawowych, stawianych przed trudnym momentem podjęcia decyzji co do swoich dalszych losów (dotyczy to szczególnie kandydatów do szkół zawodowych) oraz dominującym wpływie środowiska domowego na kształtowanie się planów życiowych młodzieży, należałoby objąć akcją preorientacyjną nie tylko uczniów, ale i ich rodziców. Szczególną zaś rolę wobec dalekiej perspektywy zorganizowania stałej sieci psychologicznych poradni przyszkolnych powinni spełniać na tym odcinku również nauczyciele. Ta działalność szkoły zmierzająca w kierunku kształtowania szerokiej orientacji zawodowej u swoich wychowanków oraz zawodowych zamiłowań, określana często szerzej jako „proces wychowywania do pracy", powinna być integralnie związana z metodami nauczania, zwłaszcza na gruncie kształcenia politechnicznego. Nasze sondaże wskazują jednak, iż słabo orientują się nie tylko badani, ale i nauczyciele. W kształtowaniu planów życiowych swej młodzieży udział szkoły jest zatem niewielki.

Tymczasem sprawna akcja preorientacyjna oraz operatywnie działające poradnictwo zawodowe mogłoby w przyszłości zapewnić nie tylko szerokie perspektywy realizacji zamiłowań i upodobań młodzieży oraz zmniejszenie wpływów środowiskowych i tradycji na decyzje w tym zakresie, ale stać się również jednym z istotniejszych czynników prowadzenia racjonalnej gospodarki czynnikiem ludzkim na terenie miasta i całego regionu.

6. Wskazano na szereg sprzeczności pomiędzy zainteresowaniami jednostki (ucznia — rodziny) a interesami społecznymi. Akcentowano, np.: a. rozbieżności między zapotrzebowaniem na siłę roboczą w niektórych działach gospodarki narodowej a zamierzeniami badanych w tym kierunku, b. koncentracje zainteresowań respondentów na pe-

wnych grupach zawodowych i konkretnych zawodach — co wskazywałoby, iż w miarę rozwoju gospodarczego miasta nastąpić może dalsze pogłębienie deficytu siły roboczej w zawodach dotąd mało popularnych (zwłaszcza w budownictwie, rzemiośle i usługach), c. tradycyjną już koncentrację zainteresowań dziewcząt na zawodach „kobiecych" i to w tych działach gospodarki, gdzie udział kobiet rósł najwydatniej (obrót towarowy, urządzenia socjalne i w niektórych gałęziach przemysłu, szczególnie odzieżowym i spożywczym), gdy tymczasem zapotrzebowanie na pracowników jest zdecydowanie większe w „męskich działach pracy — szczególnie związanych z techniką (por.: Bilans siły roboczej miasta Opola na lata 1966—70). Rozbieżności istnieją i na innych płaszczyznach.

Wskazano np. na małe zainteresowanie młodzieży męskiej jedyną do niedawna wyższą uczelnią na terenie Opola — WSP, przy równocześnie wysokiej popularności tej uczelni wśród dziewcząt. Źródłem tego może być okazywana przez chłopców niechęć do zawodu nauczycielskiego. Tymczasem istnieją tendencje zmierzające do zachowania pewnej równowagi ilościowej w zawodzie nauczycielskim skierowanej przeciwko nadmiernej jego feminizacji.

Aneksy

ANKIETA nr 1

dla absolwentów szkół podstawowych

Drogi Przyjacielu!

Za parę tygodni ukończysz szkołę podstawową. Już dziś masz zapewne plany co do Twej dalszej przyszłości, a w szczególności co do wyboru szkoły, w której pragniesz się uczyć oraz wyboru zawodu, który chciałbyś wykonywać po ukończeniu szkoły. I nas te sprawy interesują. Dlatego zwracamy się do Ciebie z prośbą, byś odpowiedział na postawione przez nas pytania. Zanim zastanowisz się i szczerze odpowiesz, przeczytaj uważnie całą ankietę, a potem wypełnij dokładnie odpowiednie rubryki. Twoje odpowiedzi w ankiecie będą wykorzystane w opracowaniach naukowych, pomogą one w zorganizowaniu poradnictwa zawodowego dla młodzieży oraz w lokalizacji nowych szkół i miejsc pracy. Informujemy też że jeszcze w tym roku (w listopadzie lub grudniu) napiszemy do Ciebie i poprosimy o wypełnienie innej ankiety, w której odpowiesz nam, czy Twoje zamierzenia co do dalszej nauki lub pracy spełniły się.

Kwestionariusz ucznia
o wyborze zawodu i miejsca zamieszkania

Pytania	Odpowiedzi	Tej rubryki nie wypełniaj
1. Twoje imię i nazwisko		
2. Rok urodzenia		
3. Miejsce stałego zamieszkania (podaj dokładny adres)	1. Miejscowość ..... poczta ..... 2. Ulica, nr domu	
4. Nazwa i adres szkoły, w której się uczysz obecnie	1. Szkoła ..... w ..... 2. Gromada ..... powiat	
5. Zawód i wykształcenie rodziców (opiekunów)	**Uwaga.** Wpisz do odpowiednich rubryk zawód i wykształcenie rodziców (opiekunów). Jeśli matka nie pracuje poza domem — napisz: gospodyni domowa. Jeśli rodzice posiadają gospodarstwo rolne, w rubryce a (zawód) wpisz: rolnik, a w rubryce d oznacz krzyżykiem wielkość gospodarstwa. Jeśli rodzice mają gospodarstwo rolne, a jednocześnie pracują poza rolnictwem — wypełnij rubr. a, b, c i d.	

	a. Zawód **b. Wykształcenie** 1) ojciec ..... 1) ..... 2) matka ..... 2) ..... c. Miejsce urodzenia rodziców: (podać według województwa) ojca ..... matki ..... **d. Wielkość gospodarstwa rolnego rodziców** do 2 ha od 2 do 3 od 3 do 5 od 5 do 10 powyżej 10	
6. Z ilu izb łącznie z kuchnią składa się mieszkanie rodziców	1. Liczba izb ..... 2. Liczba osób zamieszkujących	
7. Ilu masz braci i sióstr?	1. Ogółem ..... a) braci ..... b) sióstr ..... 2. W tym w wieku a) braci ..... powyżej 14 lat b) sióstr	
8. Jakie zawody wybrali starsi bracia i siostry?	a) Zawód w jakim pracują lub szkoła w jakiej uczą się — b) Miejscowość w której mieszkają 1. ..... 2. ..... 3.	
9. Jaki zawód wybierasz dla siebie?		
10. Dlaczego wybierasz właśnie ten zawód? (Podkreśl najwyżej dwie odpowiedzi, a ważniejszą oznacz krzyżykiem z lewej strony)	1. Zawód ten wykonuje ojciec, matka lub inny członek rodziny 2. Łatwo i prędko można nauczyć się tego zawodu 3. Zawód ten ma duże znaczenie dla gospodarki narodowej 4. Zawód ten zapewnia lekką pracę 5. W zawodzie tym łatwo dostać pracę 6. Zawód ten zapewnia wysokie dochody (zarobki) 7. Zawód ten zapewnia skromne ale stałe dochody (zarobki) 8. Zawód ten ułatwia uzyskanie mieszkania w miejscowości, gdzie chciałbym mieszkać 9. Mam zamiłowanie do tego zawodu 10. Inne przyczyny, jakie	
11. W której klasie zrodziło się zainteresowanie tym zawodem?	1. W której klasie ..... 2. W jakich okolicznościach	

12. Czy masz pewność, że zdobędziesz upragniony zawód?	1. Tak 2. Nie 3. Nie wiem	
13. Gdybyś nie mógł uczyć się w wybranym przez siebie zawodzie, to jakie inne zawody skłonny jesteś wybrać?	1. ..... 2. ..... 3.	
14. Czy rodzice zgadzają się z Twoim wyborem?	1. Tak 2. Nie 3. Nie wiem	
15. Jeśli rodzice nie zgadzają się z Twoim wyborem, to jaki zawód Ci proponują	1. ..... 2. ..... 3.	
16. Co zamierzasz robić po ukończeniu szkoły podstawowej?	1. Uczyć się w innej szkole Jakiej ..... Gdzie ..... 2. Uczyć się zawodu w zakładzie pracy Jakiego zawodu ..... W jakim zakładzie ..... Gdzie ..... 3. Pracować poza gospodarstwem rodziców Rodzaj pracy ..... Gdzie ..... 4. Pozostać w gospodarstwie rodziców 5. Jeszcze nie wiem 6. Mam inne plany, jakie	
17. Jeśli nie uda Ci się dostać się do szkoły w której pragniesz się uczyć, co zamierzasz robić?	1. Starać się o przyjęcie do innej szkoły Jakiej ..... Gdzie ..... 2. Uczyć się zawodu w zakładzie pracy Jakiego zawodu ..... W jakim zakładzie ..... Gdzie ..... 3. Pozostać w domu 4. Mam inne plany, jakie	
18. Co najbardziej wpłynęło na Twoje zamiary po ukończeniu szkoły (właściwą odpowiedź podkreśl)	1. Życzenie lub namowy rodziców 2. Rady nauczycieli 3. Rady starszego rodzeństwa, krewnych, znajomych 4. Lektura, filmy, radio, telewizja 5. Inne przyczyny, jakie?	
19. Jakie stopnie miałeś w ostatnim okresie?	1. Z fizyki ..... 4. Z historii ..... 2. Z matematyki ..... 5. Z j. polskiego ..... 3. Z biologii ..... 6. Z j. obcego	

20. Jakie są Twoje zainteresowania poza szkołą? Jakie jest Twoje ulubione zajęcie?	1. Twoje zainteresowania ..... 2. Twoje „hobby"	
21. Jeśli chcesz się uczyć dalej w innej szkole lub zakładzie pracy, gdzie zamierzasz mieszkać w czasie nauki?	1. U rodziców i dojeżdżać (dochodzić) 2. U krewnych w miejscowości ..... 3. Na stancji prywatnej w ..... 4. W internacie	
22. Jeśli nie zamierzasz uczyć się dalej, podaj przyczyny (właściwą odpowiedź podkreśl)	1. Tak chcą rodzice 2. Nie mam chęci uczyć się dalej 3. Mam trudności w nauce 4. Muszę pomagać w gospodarstwie 5. Chcę podjąć pracę zarobkową 6. Zły stan zdrowia 7. Inne przyczyny, jakie	
23. Gdzie chciałbyś w przyszłości mieszkać	1. Miasto wojewódzkie, jakie ..... 2. Miasto powiatowe, jakie ..... 3. Inne miasto, jakie ..... 4. Wieś rodzinna ..... 5. Inna wieś, jaka	
24. Gdzie chciałbyś w przyszłości pracować? 25. Napisz, jakie masz	1. Podaj nazwę lub rodzaj zakładu pracy ..... Miejscowość ..... Na jakim stanowisku	
kłopoty z wyborem przyszłej szkoły, zawodu i jakiej pomocy oczekujesz w tej sprawie		

26. W jakim stopniu pociągają Ciebie następujące zawody? Przeczytaj uważnie całą listę, a potem postaw krzyżyk (+) w odpowiedniej rubryce: Bardzo pociąga; Pociąga; Tak sobie; Nie pociąga; Zupełnie nie pociąga. Jeśli nic nie wiesz o tym zawodzie, postaw krzyżyk w ostatniej rubryce.

Tej rubryki nie wypełniaj	Zawód	Lp.	Bardzo pociąga	Pociąga	Tak sobie	Nie pociąga	Zupełnie nie pociąga	Nic nie wiem o tym zawodzie
	Tokarz	1						
	Stolarz, cieśla	2						
	Elektromonter, elektromechanik	3						
	Ślusarz	4						
	Spawacz	5						
	Mechanik	6						
	Krawiec, krawcowa	7						
	Murarz, tynkarz	8						
	Malarz pokojowy	9						
	Monter elementów prefabrykowanych w budown.	10						
	Górnik	11						
	Hutnik	12						
	Robotnik w przemyśle chemicznym	13						
	Tkacz, przędzalnik	14						
	Robotnik fabryki obuwia	15						
	Drukarz	16						
	Traktorzysta	17						
	Kolejarz	18						
	Maszynista kolejowy	19						
	Kierowca samochodowy	20						
	Lotnik	21						
	Fryzjer, fryzjerka	22						
	Fotograf	23						
	Kucharz	24						
	Kelner, kelnerka	25						
	Sprzedawca, sprzedawczyni	26						

Tej rubryki nie wypełniaj	Zawód	Lp.	Bardzo pociąga	Pociąga	Tak sobie	Nie pociąga	Zupełnie nie pociąga	Nic nie wiem o tym zawodzie
	Pracownik biurowy	27						
	Księgowy, kontysta	28						
	Ekonomista, planista	29						
	Pracownik kulturalno-oświatowy, bibliotekarz	30						
	Pielęgniarka, felczer, położna	31						
	Nauczyciel szkoły podstawowej	32						
	Nauczyciel szkoły średniej	33						
	Wychowawczyni przedszkola	34						
	Plastyk, grafik	35						
	Inżynier budowlany	36						
	Inżynier chemik	37						
	Inżynier elektryk	38						
	Inżynier komunikacji	39						
	Konstruktor maszyn	40						
	Inżynier górnik	41						
	Inżynier hutnik	42						
	Inżynier łączności	43						
	Technik górnik	44						
	Technik hutnik	45						
	Technik budowlany	46						
	Technik chemik	47						
	Technik elektryk	48						
	Radiotechnik	49						
	Lekarz	50						
	Dentysta-lekarz	51						

Tej rubryki nie wypełniaj	Zawód	Lp.	Bardzo pociąga	Pociąga	Tak sobie	Nie pociąga	Zupełnie nie pociąga	Nic nie wiem o tym zawodzie
	Weterynarz	52						
	Agronom	53						
	Leśnik	54						
	Marynarz	55						
	Wojskowy	56						
	Milicjant, pracownik milicji	57						
	Prawnik	58						
	Pracownik żeglugi rzecznej	59						
	Ogrodnik	60						
	Rolnik	61						
	Rzemieślnik, właściciel warsztatu	62						
	Robotnik leśny	63						
	Robotnik rolny	64						
	Pracownik poczty	65						
	Pracownik nauki	66						
	Historyk	67						
	Matematyk	68						
	Fizyk	69						
	Biolog	70						
	Polonista	71						
	Nauczyciel języków obcych	72						
	Dziennikarz	73						
	Nauczyciel wychowania fizycznego	74						
	Aktor	75						

27. Na czym zależy Ci najwięcej w Twojej przyszłej pracy? (podkreśl dwie odpowiedzi, a ważniejszą oznacz krzyżykiem z lewej strony)	1. Sława 2. Pewność i stałość pracy 3. Wysokie wynagrodzenie 4. Kierowanie ludźmi, władza 5. Niezależność 6. Wykonywanie interesującej pracy 7. Szacunek i uznanie ludzi 8. Możliwość służenia pomocą innym 9. Możliwość wykorzystania własnych zdolności, kwalifikacji, pomysłów	
28. O co Twoim zdaniem warto starać się w życiu? (podkreśl trzy odpowiedzi, które są dla Ciebie najważniejsze)	1. Dużo pieniędzy, zamożność 2. Sława 3. Spokojne i ciche życie 4. Życie pełne zmian i przygód 5. Wielu dobrych przyjaciół 6. Szczęście rodzinne 7. Dużo czasu dla odpoczynku i rozrywki 8. Czyste sumienie 9. Interesująca, ciekawa praca 10. Kierowanie ludźmi, władza 11. Doskonalenie siebie 12. Pewność i trwałość osiągniętego stanowiska 13. Twórcze osiągnięcia 14. Swoboda w myśleniu i działaniu, niezależność 15. Zdrowie 16. Świadomość, że się jest użytecznym i przynosi pomoc	
29. Obok narysowana jest drabinka. Najwyższy szczebel (nr 9) oznacza pracę najlepszą (idealną, wymarzoną), jaką możesz sobie wyobrazić. Najniższy (nr 1) — pracę najgorszą. Gdzie na tej drabince znajduje się zawód wybrany przez Ciebie?	9 praca najlepsza 8 7 6 5 4 3 2 1 praca najgorsza Zastanów się i wpisz odpowiedni numer dla swej przyszłej pracy (.....) Gdzie umieścisz pracę wykonywaną przez Twego ojca? Wpisz numer (.....) Gdzie umieścisz pracę swej matki? Wpisz numer (.....)	

dnia ..... 1965 r.

Dziękujemy

ANKIETA nr 2

dla absolwentów szkół zawodowych i średnich ogólnokształcących

Drogi Przyjacielu!

Niedługo ukończysz szkołę średnią. Już dziś zapewne masz plany co do Twej dalszej przyszłości, a w szczególności, co do wyboru zawodu, który chcesz wykonywać po ukończeniu szkoły. I nas te sprawy interesują. Dlatego zwracamy się do Ciebie z prośbą, byś odpowiedział na postawione przez nas pytania. Zanim zastanowisz się i szczerze odpowiesz, przeczytaj uważnie całą ankietę, a potem wypełnij dokładnie odpowiednie rubryki. Twoje odpowiedzi w ankiecie będą wykorzystane w opracowaniach naukowych, pomogą one w organizowaniu poradnictwa zawodowego dla młodzieży oraz w lokalizowaniu nowych szkół i miejsc pracy. Informujemy też, że jeszcze w tym roku (w listopadzie lub grudniu) napiszemy do Ciebie i poprosimy o wypełnienie innej ankiety, w której odpowiesz nam, czy Twoje zamierzenia co do dalszej pracy lub nauki spełniły się.

Co zamierzasz robić po ukończeniu szkoły średniej?

Pytania	Odpowiedzi	Tej rubryki nie wypełniaj
1. Co zamierzasz robić po ukończeniu szkoły (właściwą odpowiedź podkreśl).	*Grupa A. Odpowiadają wszyscy uczniowie* 1. Pracować 2. Uczyć się 3. Pracować i uczyć się 4. Mam inne plany, jakie	
2. Dlaczego wybrałeś szkołę, którą obecnie kończysz (podkreśl najwyżej dwie odpowiedzi, a ważniejszą oznacz krzyżykiem z lewej strony)	1. Tak chcieli rodzice 2. Szkoła ta znajduje się blisko domu 3. Chciałem(am) po ukończeniu tej szkoły uczyć się dalej 4. Szkoła ta daje zawód 5. Miałem(am) największe możliwości dostania się do tej szkoły 6. Interesował mnie ten kierunek nauki 7. Inne powody, jakie?	

3. Na czym zależy Ci najwięcej w Twojej przyszłej pracy (podkreśl dwie odpowiedzi, a ważniejszą oznacz krzyżykiem z lewej strony)	1. Sława 2. Pewność i stałość pracy 3. Wysokie wynagrodzenie 4. Kierowanie ludźmi, władza 5. Niezależność 6. Wykonywanie interesującej pracy 7. Szacunek i uznanie ludzi 8. Możliwość służenia pomocą innym 9. Możliwość wykorzystania własnych zdolności, kwalifikacji, pomysłów	
Grupa B. Na te pytania odpowiadają tylko ci uczniowie, którzy po ukończeniu szkoły zamierzają podjąć pracę zarobkową lub jednocześnie pracę i naukę.		
4. Jaki zawód sobie wybrałeś(aś)		
5. W jakim dziale gospodarki zamierzasz pracować? (właściwą odpowiedź podkreśl)	1. W produkcji 2. W budownictwie 3. W transporcie 4. W rolnictwie 5. W administracji 6. W handlu 7. W innym, jakim	
6. W jakim zakładzie pracy masz zamiar pracować i jaką pracę wykonywać?	1. Nazwa zakładu pracy ..... 2. Rodzaj pracy 3. Jeszcze nie wiem	
7. Czy masz pewność, że uzyskasz pracę w wyuczonym zawodzie?	1. Tak 2. Nie 3. Nie wiem	
8. Jeśli nie uda Ci się znaleźć pracy w wyuczonym zawodzie, jakie inne zawody skłonny jesteś wykonywać?	1. ..... 2. ..... 3.	
9. Czy jesteś zadowolony z obranego zawodu?	1. Tak 2. Nie	
Grupa C. Na te pytania odpowiadają tylko ci uczniowie, którzy po ukończeniu szkoły zamierzają uczyć się dalej lub jednocześnie uczyć się i pracować zarobkowo.		
10. W jakiej szkole masz zamiar uczyć się dalej?	1. W wyższej uczelni ..... Jakiej	

10. (c.d.)	Kierunek nauki ..... Gdzie ..... 2. W szkole dla maturzystów Jakiej ..... Gdzie ..... 3. W technikum dla pracujących Jakim ..... Gdzie ..... 4. Na kursach Jakich ..... Gdzie	
11. Jaki zawód zdobędziesz w wybranej przez siebie szkole?		
12. Dlaczego wybierasz właśnie tę szkołę? (właściwą odpowiedź podkreśl)	1. Szkoła ta znajduje się blisko domu 2. Tak chcą rodzice 3. Szkoła ta daje zawód 4. Mam największe możliwości dostania się do tej szkoły 5. Interesuje mnie zawód, który zdobędę w tej szkole. 6. Inne powody, jakie	
13. Dlaczego wybierasz właśnie ten zawód (podkreśl trzy odpowiedzi, a najważniejszą oznacz krzyżykiem z lewej strony)	1. Zawód ten wykonuje ojciec, matka lub inny członek rodziny 2. Łatwo i prędko można nauczyć się tego zawodu 3. Zawód ten ma duże znaczenie dla gospodarki narodowej 4. Zawód ten zapewnia lekką pracę 5. W zawodzie tym łatwo dostać pracę 6. Zawód ten zapewnia wysokie dochody 7. Zawód ten zapewnia skromne, ale stałe dochody 8. Zawód ten ułatwia uzyskanie mieszkania w miejscowości, w której chciałbym mieszkać 9. Mam zamiłowanie do tego zawodu 10. Inne przyczyny, jakie	
14. Co najbardziej wpłynęło na Twoje zamiary po ukończeniu szkoły?	1. Życzenia lub namowy rodziców 2. Rady nauczycieli 3. Rady starszego rodzeństwa, krewnych, znajomych	

14. (c.d.)	4. Lektura, filmy, radio, telewizja 5. Inne przyczyny, jakie	
15. Czy masz pewność, że dostaniesz się do szkoły w której chcesz się uczyć	1. Tak 2. Nie 3. Nie wiem	
16. Jeśli nie uda Ci się dostać do szkoły, w której pragniesz uczyć się, co zamierzasz robić?	1. Starać się o przyjęcie do innej szkoły Jakiej ..... Gdzie ..... 2. Podjąć pracę Jaką ..... Gdzie ..... 3. Mam inne zamiary, jakie	
17. Jeśli nie uda Ci się zdobyć zawodu, który chciałbyś wykonywać, jakie inne zawody wybrałbyś?	1. ..... 2. ..... 3.	
18. Czy po ukończeniu szkoły i zdobyciu zawodu wrócisz do rodzinnej miejscowości?	1. Tak 2. Nie 3. Nie wiem	
19. Gdzie chciałbyś mieszkać po ukończeniu studiów?	1. Miasto wojewódzkie, jakie ..... 2. Miasto powiatowe, jakie ..... 3. Inne miasto, jakie ..... 4. Wieś rodzinna 5. Inna wieś	
20. Czy po ukończeniu nauki chciałbyś zamieszkać i podjąć pracę w jakimś rozwijającym się ośrodku przemysłowym?	1. Tak 2. Nie 3. Nie wiem 4. Jeśli tak, to o jakim ośrodku myślisz?	
21. Gdzie chciałbyć pracować po ukończeniu nauki?	1. Rodzaj zakładu pracy ..... 2. Rodzaj pracy (ewent. stanowisko)	
22. Czy w czasie nauki będziesz ubiegać się o stypendium?	1. Tak 2. Nie 3. Nie wiem	

Grupa D. Odpowiadają wszyscy uczniowie

23. W jakim stopniu pociągają ciebie następujące zawody? Przeczytaj uważnie całą listę a potem przy każdym zawodzie postaw krzyżyk (+) w odpowiedniej rubryce: Bardzo pociąga; Tak sobie; Nie pociąga; Zupełnie nie pociąga. Jeśli nic nie wiesz o tym zawodzie postaw krzyżyk w ostatniej rubryce.

Tej rubryki nie wypełniaj	Zawód	Lp.	Bardzo pociąga	Pociąga	Tak sobie	Nie pociąga	Zupełnie nie pociąga	Nic nie wiem o tym zawodzie
	Tokarz	1						
	Stolarz, cieśla	2						
	Elektromonter, elektromechanik	3						
	Ślusarz	4						
	Spawacz	5						
	Mechanik	6						
	Krawiec, krawcowa	7						
	Murarz, tynkarz	8						
	Malarz pokojowy	9						
	Monter elementów prefabrykowanych w budownictwie	10						
	Górnik	11						
	Hutnik	12						
	Robotnik w przemyśle chemicznym	13						
	Tkacz przędzalnik	14						
	Robotnik fabryki obuwia	15						
	Drukarz	16						
	Traktorzysta	17						
	Kolejarz	18						
	Maszynista kolejowy	19						
	Kierowca samochodowy	20						
	Lotnik	21						
	Fryzjer, fryzjerka	22						
	Fotograf	23						
	Kucharz	24						
	Kelner, kelnerka	25						
	Sprzedawca, sprzedawczyni	26						

Tej rubryki nie wypełniaj	Zawód	Lp.	Bardzo pociąga	Pociąga	Tak sobie	Nie pociąga	Zupełnie nie pociąga	Nic nie wiem o tym zawodzie
	Pracownik biurowy	27						
	Księgowy-kontysta	28						
	Ekonomista, planista	29						
	Pracownik kulturalno-oświatowy, bibliotekarz	30						
	Pielęgniarka, felczer, położna	31						
	Nauczyciel szkoły podstawowej	32						
	Nauczyciel szkoły średniej	33						
	Wychowawczyni przedszkola	34						
	Plastyk, grafik	35						
	Inżynier budowlany	36						
	Inżynier chemik	37						
	Inżynier elektryk	38						
	Inżynier komunikacji	39						
	Konstruktor maszyn	40						
	Inżynier górnik	41						
	Inżynier hutnik	42						
	Inżynier łączności	43						
	Technik górnik	44						
	Technik hutnik	45						
	Technik budowlany	46						
	Technik chemik	47						
	Technik elektryk	48						
	Radiotechnik	49						
	Lekarz	50						
	Dentysta-lekarz	51						
	Weterynarz	52						
	Agronom	53						
	Leśnik	54						
	Marynarz	55						
	Wojskowy	56						

Tej rubryki nie wypełniaj	Zawód	Lp.	Bardzo pociąga	Pociąga	Tak sobie	Nie pociąga	Zupełnie nie pociąga	Nic nie wiem o tym zawodzie
	Milicjant, pracownik milicji	57						
	Prawnik	58						
	Pracownik fizyczny żeglugi rzecznej	59						
	Ogrodnik	60						
	Rolnik	61						
	Rzemieślnik posiadający własny warsztat	62						
	Robotnik leśny	63						
	Robotnik rolny	64						
	Pracownik umysłowy na poczcie	65						
	Pracownik nauki	66						
	Historyk	67						
	Matematyk	68						
	Fizyk	69						
	Biolog	70						
	Polonista	71						
	Nauczyciel języków obcych	72						
	Dziennikarz	73						
	Nauczyciel wychowania fizycznego	74						
	Aktor	75						

Grupa E. Odpowiadają wszyscy uczniowie

24. Twoje imię i nazwisko		
25. Rok urodzenia		
26. Miejsce stałego zamieszkania	1. Miejscowość ..... poczta ..... 2. Ulica, nr domu	

27. Nazwa szkoły do której uczęszczasz obecnie, klasa	1. Szkoła ..... klasa ..... 2. Miejscowość	
28. Czy otrzymujesz stypendium?	1. Tak (podaj wysokość) ..... 2. Nie	
29. Gdzie mieszkasz w okresie nauki?	1. U rodziców 2. U krewnych, znajomych 3. W internacie 4. Na prywatnej stancji	
30. Jeśli dojeżdżasz do szkoły, podaj?	1. Odległość w km ..... 2. Środek lokomocji ..... 3. Łączny czas dojazdu ..... (tam i z powrotem)	
31. Zawód i wykształcenie rodziców (opiekunów)	Uwaga: Wpisz do odpowiednich rubryk zawód i wykształcenie rodziców (opiekunów) Jeśli matka nie pracuje poza domem, napisz: gospodyni domowa. Jeśli rodzice posiadają gospodarstwo rolne, w rubr. 1 (zawód) wpisz rolnik, a w rubr. 4 oznacz krzyżykiem wielkość gospodarstwa. Jeśli rodzice mają gospodarstwo rolne i jednocześnie pracują poza rolnictwem wypełnij rubr. 1, 2, 3 i 4. **1. Zawód** **2. Wykształcenie** a) ojciec ..... a) ..... b) matka ..... b) ..... **3. Miejsce urodzenia rodziców** (podać według województwa) ojca ..... matki ..... **4. Wielkość gospodarstwa rolnego rodziców:** do 2 ha od 2 do 3 ha od 3 do 5 ha od 5 do 10 ha powyżej 10 ha	
32. Z ilu izb łącznie z kuchnią składa się mieszkanie rodziców?	1. Liczba izb ..... 2. Liczba osób zamieszkujących	

33. Ilu masz braci i sióstr?	1. Ogółem ....., w tym a) braci ....., b) sióstr ..... 2. W wieku powyżej 14 lat a) braci ....., b) sióstr	
34. Jakie zawody wybrali starsi bracia i siostry?	a) nazwa zawodu 1. ..... 2. ..... 3. ..... b) miejscowość 1. ..... 2. ..... 3.	
35. Czy w związku z rozpoczęciem nauki lub pracy zmienisz miejsce zamieszkania	1. Tak 2. Nie	
36. Jeśli tak, to gdzie zamierzasz mieszkać?	1. Miejscowość ..... 2. U krewnych, znajomych 3. W internacie 4.	
37. Jakie stopnie miałeś w ostatnim okresie?	1. Z fizyki ..... 2. Z matematyki ..... 3. Z biologii ..... 4. Z chemii ..... 5. Z historii ..... 6. Z jęz. polsk. ..... 7. Z jęz. rosyjsk. .... 8. Z innego jęz. obcego	
38. W której klasie zrodziło się zainteresowanie zawodem, który wybierasz	1. Klasa ..... 2. Okoliczności	
39. O co, Twoim zdaniem, warto starać się w życiu? (podkreśl trzy odpowiedzi, które są dla Ciebie najważniejsze)	1. Dużo pieniędzy, zamożność 2. Sława 3. Spokojne i ciche życie 4. Życie pełne zmian i przygód 5. Wielu dobrych przyjaciół 6. Szczęście rodzinne 7. Dużo czasu na odpoczynek i rozrywki 8. Czyste sumienie 9. Interesująca, ciekawa praca 10. Kierowanie ludźmi, władza 11. Doskonalenie siebie 12. Pewność i trwałość osiągniętego stanowiska 13. Twórcze osiągnięcia 14. Swoboda w myśleniu i działaniu, niezależność 15. Zdrowie 16. Świadomość, że się jest użytecznym	

40. Obok narysowana jest drabinka. Najwyższy (9) jej szczebel oznacza pracę najlepszą (idealną, wymarzoną), jaką możesz sobie wyobrazić. Najniższy (1) oznacza pracę najgorszą. Gdzie na tej drabince znajduje się wybrany przez Ciebie zawód? Zawód Twego ojca? Zawód Twej matki? (Postaw numery w odpowiednich rubrykach.)	9 praca najlepsza 8 7 6 5 4 3 2 1 praca najgorsza Moja przyszła praca (.....) (postaw numer) Praca mego ojca (.....) (postaw numer) Praca mojej matki (.....) (postaw numer)	
41. Czy zapoznałeś się już z informatorem dla kandydatów na wyższe uczelnie lub do szkół zawodowych?	1. Tak 2. Nie 3. Nie znam takiego informatora	
42. Napisz, jakie masz kłopoty z wyborem szkoły, zawodu i jakiej pomocy w tej sprawie oczekujesz?		

Dziękujemy

..... 1966 r.

(miejscowość)

ОЧЕРКИ ПО СИЛЕЗИИ

НОВАЯ СЕРИЯ. ТОМ ДВЕНАДЦАТЫЙ

под редакцией
проф. С. Выслоуха

ЭДМУНД КЛЕЙН

ПОЛИТИКА ГЕРМАНСКИХ ВЛАСТЕЙ И ИМУЩЕСТВЕННЫХ КЛАССОВ ПО ОТНОШЕНИЮ К ПОЛЬСКОМУ НАСЕЛЕНИЮ ВЕРХНЕЙ СИЛЕЗИИ НА ПЕРЕЛОМЕ 1918/19 Г. Г.

Принятие без оговорок германским правительством в ноябре 1918 г. 14 условий Вильсона как основы мирных переговоров с государствами Антанты вызвало среди административных и промышленных кругов Верхней Силезии панику, т. к. в принятом 13-том пункте Вильсона помещался прежде всего вопрос Верхней Силезии, как провинции с наибольшим числом польского населения в Пруссии. Ввиду этого немецкие хозяева металлургических заводов и шахт поддерживали усилия германского правительства в деле урегулирования с Регентским Советом вопроса польско-немецкой границы еще перед заключением соглашения о перемирии. Старались они склонить польские имущественные классы под угрозой т. н. „большевистской опасности" к признанию целостности германской границы на день 1 июля 1914 г. и тем самым поставить мирную конференцию перед совершившимся фактом.

Надежды эти не оправдались. Тогда силезские капиталисты постановили выторговать во время переговоров плебисцит для Верхней Силезии под флотом незаселения этой территории исконно польским населением.

Силезские фабриканты выходили притом из предпосылки, что, имея в своем распоряжении необходимые финансовые средства и соответсвующую пропагандистскую подготовку, немцы смогут выиграть плебисцит. С этой целью была создана в Ополе в первых днях ноября 1918 г. немецкая пропагандистская ячейка для борьбы против т. н. „польской опасности". Заложила она основы „Свободного объединения для защиты Верхней Силезии".

Военное поражение и ноябрьский переворот в Германии с одновременным стихийным национальным порывом польского населения поставили планы силезских фабрикантов в отношении плебисцита под вопросительным знаком. Казалось, что никакая сила не сможет помешать объединению Верхней Силезии с остальными польскими землями. Немецкая администрация была на некоторый момент обессилена, а армия и полиция находились в состоянии разложения. Также и наиболее многочисленная немецкая партия — Центр — не имела еще в ноябре единого плана действия по отношению к национально-освободительным стремлениям польского населения.

В этой ситуации с неожиданной помощью немецким кругам пришла польская Национальная Демократия прусской части Польши, критически относившаяся к варшавскому правительству. Партия Национальная Демократия, ожидая результатов мирной конференции, тормозила тем самым порыв масс к объединению Верхней Силезии с Польшей и благодаря этому дала возможность немецкому административному и военному аппарату продержаться в первые критические дни германской революции и возродиться в Силезии гораздо рань-

ше, чем в большинстве других германских земель. Президент регенции и подчиненные ему ландраты с 14 ноября 1918 г. приступили без стеснения к преодолению польского национального движения в Верхней Силезии. Методы и средства, применявшиеся органами немецкой администрации в Верхней Силезии, начиная с ноября 1918 до конца января 1919 г. составляют обширную тематику работы Э. Клейна.

Среди них обращают прежде всего на себя внимание старания президента Опольской регенции фон Микуэля в деле ликвидации в Верхней Силезии только что восстановленных ноябрьской революцией в Германии гражданских свобод, например, свободы собраний, слова и печати, а также личной неприкосновенности. В связи с этим — установление превентивного ареста польских предводителей и введение в Верхней Силезии чрезвычайного положения. Необыкновенно любопытной является также история возникновения двух самовольных распоряжений президента Опольской регенции от 31.12.1918 г. и 16.1.1919 г., квалифицировавших каждое намерение отторжения Верхней Силезии от германского государства как государственную измену. На основании этого распоряжения в январе арестовано в Верхней Силезии несколько десятков польских деятелей.

К статье приложено в примечаниях многочисленные документы из Государственного воеводского архива во Вроцлаве, иллюстрирующие политику германских властей по отношению к польскому населению на переломе 1918/19 г. г. Особенно интересным является обмен перепиской между президентом регенции и Советом народных уполномоченных в Берлине от ноября и декабря 1918 г., а также многочисленные документы, подтверждающие аресты польских деятелей.

КАРОЛЬ ЙОНЦА

ОХРАННЫЙ АРЕСТ КАК ВНЕСУДЕБНОЕ СРЕДСТВО БОРЬБЫ С АНТИГИТЛЕРОВСКОЙ ОППОЗИЦИЕЙ В ОПОЛЬСКОЙ СИЛЕЗИИ (1933—1934)

Захват власти национал-социалистами в Германии усилил террор по отношению к антигитлеровской оппозиции также в Опольской Силезии. Распоряжение президента Рейха от 28 февраля 1933 г. „Об охране нации и государства" и дополняющее его распоряжение „Об измене немецкой нации и подготовке главной измены" [1] являлись средствами борьбы с оппозицией. Распоряжение „Об охране нации и государства" устранило статьи веймарской конституции, гарантирующие гражданские права и создало правовое основание г. н. охранного ареста. Опубликованию распоряжения предшествовали массовые аресты коммунистических деятелей и депутатов, представляющих компартию в крупных городских центрах Германии. Правовые акты от 28 февраля должны были санкционировать уже проведенные аресты при гитлеровском режиме и положили начало действию вспять правовых норм.

Автор работы проследил применение охранного ареста в Опольской Силезии, что представляет тем больший интерес, т. к. до 15 июля 1937 г. обязывала там польско-немецкая верхнесилезская конвенция [2] от 15 мая 1922 г., гарантирующая каждому гражданину, независимо от принадлежности к национальному мень-

шинству, возможность пользоваться одинаковыми политическими и гражданскими правами. Прусские исполнительные распоряжения [3] от 2 марта 1922 г. поручили право применения ареста согласно распоряжению президента от 28 февраля 1933 г. повятовым полицейским властям. Полномочия повятовых властей в данном предмете были устранены только лишь распоряжением прусского премьер-министра от 11 марта 1934 г.

Автор работы сосредочил внимание на генезисе охранного ареста и на правовых предписаниях 1933 г. и, опираясь на архивных материалах б. президента опольской регенции [4], описал как механизм применения охранного ареста повятовыми полицейскими властями (Kreispolizeibehörden), так и сотрудничество административных властей с С. А. и С. С. Первыми жертвами „шутцгафта" были как коммунисты из Опольской Силезии, так и члены Союза поляков в Германии. Ценными являются авторские замечания, относящиеся к возникновению концлагерей в Силезии и к судьбам сотен заключенных в порядке „шутцгафта". К своей работе автор приложил 7 примечаний, касающихся применения охранного ареста.

---

1 Die Verordnungen zum Schutze des deutschen Volkes und zum Schutze von Volk und Staat vom 4 und 28 Februar 1933 und ihre Durchführungsverordnungen.

2 Genfer Abkommen über Oberschlesien.

3 Vollstreckung der Schutzhaft.

4 des Oppelner Regierungspräsidenten.

АЛЬФРЕД КОНЕЧНЫЙ

ИНОСТРАННЫЕ ПОДНЕВОЛЬНЫЕ РАБОЧИЕ И ТРУДОВЫЕ ЛАГЕРЯ В ВЕРХНЕЙ СИЛЕЗИИ В 1944 г.

На основании материалов германского „Трудового фронта" и окружного трудового управления в Катовицах данная работа подробно представляет состояние и динамику занятости, а также размещение иностранных подневольных рабочих в Катовицкой и Опольской регенциях на переломе 1943/44 г. г. В тот особенно напряженный период принудительного труда в „третьем Рейхе" число иностранных рабочих составляло в Верхней Силезии: в мае — 1944 г. — около 167 тысяч человек, т. е. 14,5% общего числа работающих. Наибольшую их часть — 29,7% использовывало сельское хозяйство, строительство — 16,6%, горное дело — 11,4%, металлургическая промышленность — 10,9%, химическая промышленность — 7,9%. Среди иностранных рабочих, занятых в верхнесилезском хозяйстве, наиболее многочисленную группу составляли поляки — 43,4%, рабочие, вывезенные из оккупированных территорий Советского Союза — 36,2% и французы — 8,7%.

С целью создания условий максимальной эксплуатации, отделения иностранных рабочих от немецкого общества и облегчения полицейского надзора над ними последние находились на казарменном положении в призаводских трудовых лагерях. Количество их быстро возрастало. С начала массовых вывозок т. н. восточных рабочих до 2-ой половины 1944 г. число лагерей достигло в Верхней Силезии 500. Для осведомления читателя к работе приложен список трудовых лагерей по наличию на июль 1944 г., а также главные распоряжения полиции, устанавливающие условия жизни в них.

БОЖЕНА БЛАХУТ

СЕВЕРНЫЙ ЭКОНОМИЧЕСКИЙ ПОДОКРУГ ОПОЛЬСКОГО ВОЕВОДСТВА С ТОЧКИ ЗРЕНИЯ НЕКОТОРЫХ ФАКТОРОВ АКТИВИЗАЦИИ НЕЗЕМЛЕДЕЛЬЧЕСКОГО НАСЕЛЕНИЯ ЭТОЙ ТЕРРИТОРИИ

Статья посвящена вопросам размещения хозяйства, а точнее — основам выделения экономических районов — на примере трех смежных повятов Опольского воеводства (Ключборкского, Намысловского и Олесского), класифицированных местными административными органами как т. н. Северный подокруг Опольского воеводства.

В первую очередь автор исследует вопрос: действительно ли на этой территории существуют развитые хозяйственные связи, наличие которых подтверждало бы определение данной территории как совокупности с точки зрения экономического комплекса — как хозяйственного района.

Направление хозяйственных связей на этой территории, по мнению автора, не отвечает трактовке рассматриваемых трех повятов как уже оформленного экономического района с центром в Ключборке и указывает на значительные трудности при вероятной их экономической интеграции в будущем.

ВАНДА ИЖЫК

НЕСКОЛЬКО ЗАМЕЧАНИЙ ПО ПОВОДУ ЗАНЯТОСТИ ЖЕНЩИН В ЛЕГНИЦКО-ГЛОГОВСКОМ МЕДЯНОМ БАССЕЙНЕ

Работа касается профессиональной активизации женщин. В ней представлены изменения в профессиональной активности женщин, вызванные процессом индустриализации — на примере нового индустриального центра — Легницко-Глоговского медяного бассейна (1960—1965 г. г.).

Для изучения процесса изменений, происходящих на женском рынке труда проведен анализ структуры населения и состояния занятости в период, предшествующий началу работ по эксплуатации открытых здесь сырьевых залежей.

С этой целью были использованы материалы всеобщей переписи в 1960 г. Затем на основании материалов, касающихся трудового посредничества, была представлена ситуация на женском рынке труда в 1960—1965 г. г.

Запасы и излишки женской рабочей силы были ближе изучены на основе анкетного исследования, проведенного автором в 1964—1965 г. г.

Представленный материал свидетельствует о возрастающей профессиональной активности женщин, вызванной процессом быстрой индустриализации, а также указывает на необходимость — в условиях развивающейся промышленности, использующей почти всю мужскую силу — дополнительных капиталовложений, которые могли бы обеспечить занятость существующих излишков женской рабочей силы.

РОБЕРТ РАУЗИНСКИЙ

ДЕМОГРАФИЧЕСКОЕ РАЗВИТИЕ И РАСШИРЕНИЕ СТРОИТЕЛЬСТВА ГОРОДОВ В ОПОЛЬСКОЙ СИЛЕЗИИ В 1950—1985 г. г.

Человеческий фактор выдвигается как главнейший из вопросов, связанных с расширением городов и поселков в Опольской Силезии, принимая во внимание существующую нехватку рабочей силы в городах и новоразвивающихся промышленных центрах, интенсивное миграционное движение, большую текучесть рабочей силы и недостаток квалифицированных кадров, а также массовый приезд на работу в города сельских жителей. В то же время с ростом населения в городах связано жилищное строительство и коммунальное обслуживание, вопросы обучения молодежи, положение на рынке труда, объем производства и потребления.

Урбанизационные процессы, происходящие в Опольской Силезии вяжутся с динамической индустриализацией этих земель. В 1946—1966 г. г. население городов Опольщины возросло на 280 тыс. человек. Это означает, что почти весь естественный прирост городского и сельского населения нашел местожительство и работу в городах. В 1951—1965 г. г. наиболее развились в демографическом отношении промышленные города: Кендзежин (167,3%), Озимек (123,5%), Ополе (104,6%), а также Ныса (112,2%) и Бжег (130,9%).

Предвиденный в демографических прогнозах прирост населения в Опольской Силезии в 1966—1985 г. г. должен составить 326,2 тыс. человек, причем на селе 207,2 тыс. человек. Этот прирост, если будет удерживаться та же тенденция увеличения населения, будет полностью, или же в подавляющей части вобран развивающимися городами и поселками.

МАНФРЕД КУТЫМА

ИЗ ИССЛЕДОВАНИЙ В ОБЛАСТИ НАМЕРЕНИЙ ПО ВЫБОРУ ПРОФЕССИИ ВЫПУСКНИКОВ ОБЩЕОБРАЗОВАТЕЛЬНЫХ ШКОЛ ОПОЛЯ

Изучение жизненных планов молодежи, оканчивающей разнообразные школы и тем самым поставленной перед необходимостью принять решение в отношении своей дальнейшей судьбы — имеет большое значение как для учебы, так и для хозяйственной практики. Знание отношения молодежи к отдельным профессиям, степени привлекательности избранной профессии и уважения к ней, сравнение этих данных с пожеланиями стабилизирующихся в жизненном отношении людей, а также балансом потребностей в кадрах согласно специальности, предоставит возможность прийти к выводам о направлении репродукции рабочей силы по отдельным профессиям.

Руководствуясь этими предпосылками, Силезский Институт в Ополе начал анкетные исследования среди опольской молодежи, охватывая ими выпускников прежде всего начальных (основных) школ и средних школ. Такие же исследования ведет параллельно Институт общественного хозяйства при соучастии Комитета по исследованию промышленных районов Польской Академии Наук на территории Плоцкого и Пулавского повятов с целью получения сравнитель-

ного материала, позволяющего определить степень воздействия общественных условий на планы молодежи районов, отличающихся по своей хозяйственной структуре.

Данная статья представляет собой содержательную разработку предварительных результатов исследований, проведенных в Ополе к концу 1964/1965 учебного года. И хотя полученных выводов нельзя еще обобщить, а тем более принять за основу разумного вмешательства политики занятости в процессы, происходящие на местном трудовом рынке, дают они однако много интересного сравнительного материала и свидетельствуют о целесообразности и потребности дальнейшего ведения этих исследований.

STUDIES ON THE RECENT HISTORY OF SILESIA
AND SOME CONTEMPORARY PROBLEMS OF THE COUNTRY

VOLUME XII

Editor
Prof. Dr Seweryn Wysłouch

EDMUND KLEIN

THE POLICY OF THE GOVERNMENT AND THE GERMAN RULING CLASSES TOWARDS THE POLISH POPULATION OF UPPER SILESIA AT THE TURN OF 1918—1919

The german government's unconditional acceptance of the fourteen-point Wilson plan in October 1918 as a basis for peace negotiations with the entente powers created a panic among the German official and industrial circles in Upper Silesia. As the Prussian province with the largest Polish minority, Upper Silesia was the most significant area affected by the thirteenth of the Wilson points. In these circumstances the German mine and foundry-owning industrialists vigorously supported all the moves made by the German government in the matter of fixing the Polish-German frontier by agreement with the Regency Committee, while the final agreement for a cease fire was as yet unsettled. Under the threat of „the Bolshevist menace" they hoped to persuade the Polish ruling classes to recognize the permanence of the German frontiers of August 1st 1914, and thus present the peace conference with a fait accompli.

These hopes were dashed. The Silesian capitalists then decided to stand out for a plebiscite for Upper Silesia as part of the terms of the Peace Treaty, using the argument that there was no minority of genuinely Polish origin.

The Silesian industrialists were counting on their ability to win the plebiscite by manipulating with their finacial resources and a suitable propaganda campaign. To this end a German propaganda group was formed in Opole in the first days of November 1918, to counteract the so-called „Polish danger". This group initiated the formation of the „Free Union for the Defence of Upper Silesia".

Military defeat and the November reversal in Germany, together with the violent demonstrations of the Polish population of Upper Silesia showed the Silesian industrialists that their plans were unlikely to be realised. It appeared that there was no power strong enough to prevent the reunion of Upper Silesia with the other Polish lands. The German administration found itself temporarily powerless, and both the army and the police force seemed to be at the point of disintegration. Also the most numerically strong German political party in the region — the Centre Party — in November had as yet no stabilized plan to real with the nationalistliberation movement of the Polish population.

In this explosive situation, unexpected aid for the German industrialists and chauvinist circles came from the National Democracy of the Prussian-occupied former western Polish territories, whose relations with the Warsaw government were critically strained. The National Democracy, by delaying action until the results of the peace treaty were known, put an effective brake on the popular movement for the union of Upper Silesia with Poland proper, thus allowing the German administrative and military powers to survive the first critical days of the German revplution, and to establish the new order in Silesia considerable earlier than in most other parts of Germany. The President of the Regency and the subordinate landrats were able

to take up the fight against the Polish nationalist movement in Upper Silesia as from November 14th 1918 without any hindrance. The means and methods used in this fight by the German administrative authorities in Upper Silesia from November 1918 to the end of January 1919 from the principal subject of this work. Of special interest are the machinations of the President of the Opole Regency, von Miquela, to quash the liberty of the subject rights in Upper Silesia, rights so recently restored in Germany by the act of the November revolution, such as freedom of gathering, freedom of speech and of the press and personal immunity. From this followed the widespread preventive detentions of Polish leaders and the declaration of a state of emergency in Upper Silesia. The introduction of the two famous arbitrary decrees initiated by the President of the Opole Regency, dated 31.12.1918 and 16.1.1919 which declared every movement to divide Upper Silesia from the German State as high treason is another matter of unusual interest. Under the powers granted by these decrees several score Polish activists were arrested in Upper Silesia during January 1919.

In the supplementary material, numerous documents from the Provincial Archives in Wrocław have been appended, documents which illustrate clearly the policy adopted by the German government towards the Polish population at the turn of 1918—1919. Of particular interest is the correspondence exchanged between the President of the Regency and the Committee of the People's Plenopotentiaries in Berlin, dating from November and December of 1918, and numerous documents confirming the arrest of Polish activist.

KAROL JONCA

PREVENTIVE DETENTION — EXTRA-JUDICAL MEASURES USED IN THE FIGHT AGAINST THE ANTI-HITLERITE OPPOSITION IN THE OPOLE PROVINCE (1933—1934)

The seizing of power by the National Socialists in Germany had the effect of intensifying the terror already operating against the anti-hitlerite opposition in the Opole province. The decree of the Reich president dated February 28th 1933 „of the defence of the nation and the state" and the supplementary decree „of the betrayal of the Germany nation and preparation for ultimate betrayal" provided the means for the fight with the opposition. The decree „of the defence of the nation and the state" repealed all the articles of the Weimar Constitution defining the extent of citizen's rights, and created a new legal weapon, the so-called „preventive detention". The announcement of the new decree was preceded by mass arrests of communist activists and deputies representing the communist party in the bigger towns of Germany. The legal acts dated February 28th were supposed to sanction the earlier arrests for the Hitler regime, and initiated retrospective action as a legal norm.

The author has examined the use of the preventive detention powers in the Opole province, a subject of particular interest when it is recalled that up to July 15th 1937 the Polish-German Upper Silesian Convention of May 15th 1922 was still officially in force there, guaranteeing every citizen, irrespective of minority nationality, the right to full political and civil privileges. The Prussian executive regulations dated March 2nd 1933 delegated the right to issue arrest warrants under the Presidential decree of February 28th 1933, to the district police authorities. These powers wielded by the district authorities in this matter were only repealed by the decree of the Prussian ministerial chairman on the 11th March 1934. The author has focussed

attention on the origins of preventive detention and on the legal regulations dating from 1933, and using the archival material retrieved from the former president of the Opole regency has presented both the mechanism of the use of preventive detention powers by the district police authorities (Kreispolizeibehörden) and also the cooperation between the administrative authorities and the SA and SS. The first victims of the Schutzhaft (preventive detention) were communists from the Opole province and the members of the Union of Poles in Germany.

The author's research concerning the genesis of concentration camps in Silesia and the fate of hundreds of prisoners arrested under the preventive detention regulations forms a valuable document. The author has also appended seven supplementary papers concerning the use of preventive detention.

ALFRED KONIECZNY

FOREIGN SLAVE WORKERS AND LABOUR CAMPS IN UPPER SILESIA IN 1944

On the basis of material extracted from the German Work Front and the Katowice Employment Office records, the details of the conditions and dynamic growth of the employment of foreign slave workers in the regencies of Katowice and Opole at the turn of the year 1943—1944 is presented. At this period, representing a peak for forced labour in the Third Reich, the number of foreign workers in Upper Silesia was, for instance, in May 1944 about 167 thousand, equivalent to about 14,5% of the total labour force. The greatest number, equivalent to 29,7% were employed in agriculture, building accounted for 16,6%, mining 11,4%, metallurgy 10,9% the chemical industry 7,9% etc. The largest group among the foreign workers was formed by the Poles — 43,4%, workers deported from the occupied territories of USSR accounted for 36,2% and French deportees 8,7%.

To ensure optimum exploitation of this slave labour, to isolate them from the German population and facilitate police supervision, the foreign workers were herded into barrack labour camps attached to the factory or mine where they were employed. The number of such camps rose rapidly, and at the time of the deportations of the so-called „Eastern" workers and in the second half of 1944, this figure rose abruptly in Upper Silesia to 500. For the reader's information a list of camps operating in July 1944 is given, together with the police regulations governing the life in the camps.

BOŻENA BŁAHUT

THE NORTHERN ECONOMIC SUBREGION OF THE OPOLE PROVINCE IN THE LIGHT OF CERTAIN FACTORS AFFECTING THE NONAGRICULTURAL PEOPLES OF THIS AREA

This article is concerned with the regionalisation of the economy, and in particular with the principles of determining economic regions, on the example of three neighbouring districts of the Opole province (the districts of Kluczbork, Namysłów and Olesno), which are considered by the local administrative authority as the so-called Northern Economic Subregion of the Opole province.

The author has undertaken detailed research to determine whether in fact there exists in this area well-developed economic ties which would justify its being treated as a homogeneous production complex, or economic region.

In the opinion of the author, the development of economic interrelationships in this area does not justify the treating of these three districts here examined as a defined economic region centring on Kluczbork, and indicates the considerable difficulties to be met with in the future process of economic integration.

WANDA IZYK

OBSERVATIONS ON THE EMPLOYMENT OF WOMEN IN THE LEGNICA-GŁOGÓW COPPER MINING AREA (LGOM)

This article is concerned with the number of women employed, as a proportion of the total labour force. The changes in the extent of women's employment due to the process of industrialisation are examined, on the example of the newly-industrialised Legnica-Głogów Copper Mining Area in the years 1960—1965.

To investigate the changes occurring in the women's labour market an analysis was made of population structure and employment statistics before the commencement of the preliminary work preceding production exploitation of the mineral resources discovered in LGOM.

Material from the General Census of 1960 has been used, and based on the employment office figures the position of the women's labour market in the years 1960—1965 has been established.

The potential extent and surplus of the women's labour force has been more closely assessed on the results of questionnaire polls carried out by the author in the years 1964—1965.

This collated material demonstrates the growing activities of women in the labour market under the stimulus of the process of rapid industrialisation, and also indicates the necessity — where an expanding industry demands almost exclusively masculine labour — of additinal capital investment to absorb the existing surplus of women's labour.

ROBERT RAUZIŃSKI

DEMOGRAPHIC TRENDS AND TOWN DEVELOPMENT IN THE OPOLE PROVINCE IN THE YEARS 1950—1985

The human element shows itself as the most important factor in the problems involved in the development of towns and villages in the Opole province due to the existing manpower shortage in the towns and the newlydeveloping industrial areas, the considerable migrationary movement, serious lack of stability in the labour force and deficit of skilled workers, and the mass daily commuting from the villages to the towns. At the same time the population development in the towns is tied to the home building programme, extension of services, the problem of children's education, conditions on the labour market, the size of production and consumption. The process of urbanisation going on in the Opole province is closely bound up with the rapid industrialisation of this area. In the years 1946—1966 the

urban population of the Opole province rose by 228,000 person. This means that virtually the whole normal population increase for both towns and villages is employed in and lives in the towns. In the years 1951—65 the most rapid demographic rise was observed in Kędzierzyn (167,3%), Ozimek (123,5%), Opole (104,6%), Nysa (112,2%) and Brzeg (130,9%).

The population rise in the Opole province predicted in demographic forecasts for the years 1966—1985 is 326,2 thousand, the proportion in the village area being 207,2 thousand. If the present tendencies are maintained, this population increase will be absorbed completely of to a very great extent by the expanding towns and suburban estates.

MANFRED KUTYMA

RESEARCH ON THE CAREER PLANS OF SCHOOL-LEAVERS IN OPOLE SECONDARY GRAMMAR SCHOOLS

Study of the future plans of the young people leaving schools of various levels who thus stand before the decision of what they are going to do in life is of real significance, both for science and for economic practice.

Information on the attitude of the young people towards particular occupations, the degree of attraction and respect felt for the chosen profession, and further a confrontation of this data with their wishes as to where they would like to live and work and also with the schedule of employment requirements according to specialisation, makes it possible to predict the direction of manpower recruitment in the various trades and professions. Acting on this assumption, the Silesian Institute in Opole initiated a questionnaire opinion poll amongst the young people of Opole, seeking cooperation in the first place from the schoolleavers of the primary and secondary grammar schools. A similar opinion poll is being carried out simultaneously by the Institute of Social Economy in cooperation with the Industrialised Areas Research Committee of the Polish Academy of Sciences, in the districts of Płock and Puławy. The object is to collect comparative material to enable the assessment of the degree of influence exerted by the objective environmental conditions on the plans of the young people, compared for areas exhibiting differing economic structures.

This report is the first critical appreciation of the preliminary results of research carried out in Opole at the end of the school year 1964/65. The conclusions drawn from this research cannot be generalised, and still more cannot serve as a basis of accurate predictions for employment policy in the current situation prevailing in the local labour market; but they do provide valuable comparative material and underline the need and the importance of conducting further investigations.

SCHLESISCHE STUDIEN

BAND XII

Herausgegeben
von *Prof. Dr Seweryn Wyslouch*

EDMUND KLEIN

DIE POLITIK DER BEHÖRDEN UND DER DEUTSCHEN BESITZENDEN KLASSEN GEGENÜBER DER POLNISCHEN BEVÖLKERUNG IN OBERSCHLESIEN IM JAHRESUMBRUCH 1918/1919

Im Oktober 1918 hat die deutsche Regierung ohne Vorbehalt die 14 Punkte Wilsons als Verhandlungsbasis für einen Friedensvertrag mit den Ententemächten angenommen. Dies löste eine Panik in Kreisen der deutschen Behörden und Industriellen in Oberschlesien aus, da der Punkt 13 vor allem Oberschlesien betraf als Provinz mit der zahlenmässig grössten polnischen Bevölkerung in Preussen. Deshalb unterstützten deutsche Bergwerks- und Hüttenbesitzer die Versuche der deutschen Regierung, die polnisch-deutsche Grenze mit dem polnischen Regenzrat noch vor dem Waffenstillstandsabkommen festzulegen. Unter dem Vorwand der sogenannten „bolschewistischen Gefahr" wollten sie die polnischen besitzenden Klassen dazu bringen, die Unantastbarkeit der deutschen Grenze vom 1.8.1914 anzuerkennen, um den Friedenskongress damit vor vollendete Tatsachen zu stellen.

Diese Hoffnungen gingen nicht auf. Daraufhin haben die schlesischen Kapitalisten beschlossen für Oberschlesien im Laufe der Verhandlungen eine Abstimmung auszuhandeln und zwar unter dem Vorwand, Oberschlesien wäre nicht von einer urpolnischen Bevölkerung bewohnt.

Die schlesischen Industriellen gingen dabei von der Voraussetzung aus, dass Deutschland, die entsprechenden finanziellen und propagandistischen Mittel besitzend, in der Lage sein wird, die Abstimmung zu gewinnen. Zu diesem Zweck wurde Anfang November 1918 in Opole eine propagandistische Zelle ins Leben gerufen, mit der Aufgabe die sogenannte „polnische Gefahr" zu bekämpfen. Sie war der Beginn der „Freien Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens".

Der Zusammenbruch Deutschlands und der Novemberumsturz, die in Oberschlesien von spontanen nationalen Erhebungen der polnischen Bevölkerung begleitet waren, haben die Pläne der schlesischen Industriellen in Frage gestellt. Es sah so aus, als könnte keine Kraft der Erde eine Vereinigung Oberschlesiens mit den anderen Teilen Polens verhindern. Die deutsche Verwaltung war vorübergehend machtlos, Militär und Polizei im Zustand der Zersetzung. Auch die stärkste deutsche Partei in diesen Gebieten, das Zentrum, hatte im November noch keinen einheitlichen Aktionsplan gegenüber den Befreiungsbestrebungen der polnischen Bevölkerung.

In dieser Lage kam den deutschen grossindustriellen und nationalistischen Kreisen eine unerwartete Hilfe aus den Reihen der Polnischen Nationaldemokratischen Partei (ND) im preussischen Teilungsgebiet Polens, die der Regierung in Warschau kritisch gegenüberstand. Die Nationaldemokratische Partei wollte die Ergebnisse des Friedenskongresses abwarten und hemmte dadurch die Bestrebungen der Massen zur Vereinigung Oberschlesiens mit Polen. Dadurch konnte der deutsche Verwaltungs- und Militärapparat die ersten kritischen Tage der deutschen Revolution überstehen. Sein Wiederaufbau kam auch in Schlesien viel eher zustande, als in der Mehrzahl anderer deutscher Länder. Der Regierungspräsident und die ihm unterstehenden Landräte

begannen mit dem 14. November 1918 ganz offen die polnischen nationalen Befreiungsbestrebungen in Oberschlesien zu bekämpfen. Die Methoden und Mittel, die von den deutschen Verwaltungsorganen in diesem Kampf vom November 1918 bis Jänner 1919 angewandt wurden, sind Hauptthema der umfangreichen Abhandlung von Edmund Klein. Eine besondere Aufmerksamkeit verdienen hierbei die Bestrebungen des Regierungspräsidenten von Miquel. Er beabsichtigte die eben erst von der Novemberrevolution in Oberschlesien wiederhergestellten bürgerlichen Freiheiten, wie das Recht auf freie Versammlung, auf Rede- und Druckfreiheit, die persönlichen Freiheiten, wieder abzuschaffen. Dadurch sollten die preventive Inhaftierung der polnischen Anführer und die Einführung des Notstandes in Oberschlesien ermöglicht werden. Sehr interessant ist auch die Entstehungsgeschichte der berühmten zwei eigenwilligen Verordnungen des Regierungspräsidenten vom 31. Dezember 1918 und vom 16. Jänner 1919, die jegliche Absicht Oberschlesien vom deutschen Staate zu lösen, als Hochverrat qualifizierten. Kraft dieser Verordnungen wurden im Jänner 1919 viele polnische Aktivisten verhaftet.

Dem Artikel sind im Anhang viele Dokumente aus dem Staatsarchiv von Wrocław beigefügt, die die Politik der deutschen Behörden gegenüber der polnischen Bevölkerung im Umbruch der Jahre 1918/1919 erörtern. Von besonderem Interesse ist der Briefwechsel der Volksbevollmächtigten in Berlin vom November und Dezember 1918, sowie viele Dokumente, die die Verhaftung polnischer Aktivisten bescheinigen.

KAROL JONCA

DIE „SCHUTZHAFT — EIN AUSSERGERICHTLICHES MITTEL ZUR BEKÄMPFUNG DER ANTI-HITLER-OPPOSITION IM OPPELNER SCHLESIEN (1933—1934)

Die Machtübernahme der Nationalsozialisten hatte auch im Oppelner Schlesien ein Anwachsen des Terrors gegenüber der Anti-Hitler-Opposition zur Folge. Die Verordnung des Reichspräsidenten vom 28. Februar 1933 zum Schutze des deutschen Volkes und zum Schutze von Volk und Staat, waren Mittel im Kampf mit der Opposition. Die Verordnung zum Schutze von Volk und Staat hat die Artikel der Weimarer Verfassung über die bürgerlichen Freiheiten aufgehoben und die rechtlichen Grundlagen der sogenannten Schutzhaft geschaffen. Bereits vor der Bekanntmachung dieser Verordnung erfolgten massenhafte Verhaftungen kommunistischer Aktivisten und Abgeordneter der KPD in den grösseren Städten Deutschlands. Die Rechtsakte vom 28. Februar sollten die schon vorher erfolgten Verhaftungen durch das Naziregime sanktionieren. Sie haben ebenfalls die rückwirkende Gültigkeit von Rechtsnormen eingeführt.

Der Verfasser der Abhandlung hat die Anwendung der Schutzhaft im Oppelner Schlesien nachgeprüft, was umso interessanter war, da dort bis zum 15. Juli 1937 das polnisch-deutsche Genfer Abkommen über Oberschlesien vom 15. Mai 1922 in Kraft war, das jedem Bürger die gleichen politischen und zivilen Rechte zuerkannte, unabhängig von seiner Zugehörigkeit zur nationalen Minderheit. Die preussischen Durchführungsvorschriften vom 2. März 1933 überantworteten die Vollstreckung der Schutzhaft, gemäss der Verordnung des Reichspräsidenten, den Kreispolizeibehörden. Die Vollmachten der Kreispolizeibehörden in dieser Hinsicht sind erst durch die Verordnung des preussischen Ministerpräsidenten vom 11. März 1934 aufgehoben worden. Der Verfasser hat seine Aufmerksamkeit auf dem Ursprung der Schutzhaft und den Rechtsvorschriften von 1933 konzentriert. Auf Grund von archivalischen

Materialien des ehemaligen Oppelner Regierungspräsidenten hat der Autor sowohl den Mechanismus der Durchführung der Schutzhaft durch die Kreispolizeibehörden, als auch die Zusammenarbeit der Verwaltungsbehörden mit der SA und SS dargestellt. Die ersten Opfer der Schutzhaft waren sowohl Kommunisten im Oppelner Schlesien als auch Mitglieder des Bundes der Polen in Deutschland. Wertvoll sind die Feststellungen des Autors über die Anfänge der Konzentrationslager in Schlesien und über das Schicksal hunderter von Häftlingen, die im Zuge der Schutzhaft verhaftet worden sind. Der Abhandlung sind sieben Anhänge beigefügt, die die Vollstreckung der Schutzhaft betreffen.

ALFRED KONIECZNY

AUSLÄNDISCHE ZWANGSARBEITER UND ZWANGSARBEITSLAGER IN OBERSCHLESIEN IM JAHRE 1944

Auf Grund von Materialien der Deutschen Arbeitsfront und des Arbeitsamtes in Katowice wurden Stand und Dynamik der Beschäftigung und Verteilung der ausländischen Zwangsarbeiter im „Regierungsbezirk Kattowitz und Oppeln" im Umbruch der Jahre 1943/1944 eingehend dargestellt. Dies war der Höhepunkt der Zwangsarbeit im Dritten Reich und die Zahl der ausländischen Arbeiter betrug in Oberschlesien z. B. im Mai 1944 ca 167 000 Personen, was 14,5% aller Beschäftigten ausmachte. Der höchste Prozentsatz — 29,7% — wurde von der Landwirtschaft beschäftigt. Im Bauwesen waren es 16,6%, im Berg- und Hüttenwesen je 11,4% und 10,9%, in der chemischen Industrie 7,9% usw. Die stärkste Gruppe der ausländischen Zwangsarbeiter, die in der oberschlesischen Wirtschaft beschäftigt waren, bildeten die Polen — 43,4%; Arbeiter die aus den besetzten Gebieten der UdSSR deportiert waren — 36,2% und Franzosen — 8,7%.

Um Bedingungen für die höchstmögliche Ausbeutung zu schaffen, die Absonderung von der deutschen Bevölkerung und polizeiliche Überwachung zu e möglichen, wurden die ausländischen Arbeiter in zahlreichen Arbeitslagern kaserniert, die den jeweiligen Betrieben zugehörten. Die Zahl dieser Arbeitslager wuchs in schnellem Tempo. Als die Massendeportationen der sogenannten Ostarbeiter in der zweiten Hälfte des Jahres 1944 begannen, ist die Zahl der Arbeitslager schnell angestiegen. Es gab damals in Oberschlesien 500 solcher Lager. Der Abhandlung wurden beigefügt: eine Aufzählung der Arbeitslager nach dem Stand vom Juli 1944 sowie die grundsätzlichen polizeilichen Verordnungen über die Lebensbedingungen in diesen Lagern.

BOŻENA BŁAHUT

DIE NÖRDLICHE WIRTSCHAFTLICHE SUBREGION DER WOIWODSCHAFT OPOLE IM LICHTE EINIGER FAKTOREN DER AKTIVIERUNG DER AUSSERLANDWIRTSCHAFTLICHEN BEVÖLKERUNG DIESES GEBIETES

Der Artikel befasst sich mit der Regionalisierung der Wirtschaft, genauer gesagt mit den Grundsätzen der Aussonderung von Wirtschaftsregionen an Hand des Beispiels dreier miteinander benachbarter Kreise der Woiwodschaft Opole (Kluczbork, Namysłów, Olesno). Die genannten Kreise werden von den Administrationsbehörden als sogenannte nördliche Subregion der Woiwodschaft Opole bezeichnet.

Die Autorin befasst sich vornehmlich mit der Erforschung des Problems, ob auf diesem Gebiet tatsächlich ein ausgeprägtes wirtschaftliches Band besteht, dessen Existenz dafürsprechen würde, das erforschte Gebiet als ein einheitliches Produktionskomplex, als wirtschaftliche Region zu betrachten.

Die Ausrichtung der wirtschaftlichen Verbindungen, die in diesem Gebiet bestehen, geben, nach Ansicht der Verfasserin, keinen Anhaltspunkt dafür, die erforschten drei Kreise als schon ausgeprägte Wirtschaftsregion mit einem Zentrum in Kluczbork zu betrachten und weisen ausserdem auf erhebliche Schwierigkeiten im künftigen wirtschaftlichen Integrationsprozess dieser Kreise hin.

WANDA IŻYK

EINIGE BEMERKUNGEN ZUR BESCHÄFTIGUNG VON FRAUEN IM KUPFERBECKEN VON GŁOGÓW-LEGNICA

Die Arbeit befasst sich mit der beruflichen Aktivisierung von Frauen. Es wurden die Veränderungen dargestellt, die im Aktivitätsgrad der beruflichen Beschäftigung von Frauen eingetreten sind und durch die Industrialisierungsprozesse bewirkt wurden. Als Beispiel wurde das neuindustrialisierte Kupferbecken von Legnica und Głogów in den Jahren 1960—1965 gewählt.

Um die Vorgänge der Veränderungen auf dem Arbeitsmarkt der Frauenbeschäftigung kennenzulernen, wurde die Bevölkerungsstruktur und der Beschäftigungsstand vor dem Beginn der Förderungsarbeiten der in diesem Kupferbecken entdeckten Rohstofflager analysiert.

Es wurden Materialien der allgemeinen Volkszählung von 1960 ausgewertet. Daraufhin wurde die Lage auf dem Frauenarbeitsmarkt in den Jahren 1960—1965 auf Grund von Materialien über die Arbeitsvermittlung dargestellt.

Die Vorräte und Überschüsse an Frauenarbeitskraft wurden auf Grund von Umfrageforschungen charakterisiert, die von der Verfasserin in den Jahren 1964—1965 durchgeführt wurden.

Das dargelegte Material zeugt von einer anwachsenden Berufstätigkeit der Frauen, verursacht durch den schnellen Industrialisierungsprozess. Ausse dem weist das dargelegte Material darauf hin, dass zusätzliche Investitionen notwendig sind, die die bestehenden Überschüsse an Frauenarbeitskraft assimilieren könnten, besonders in einer Lage, in der die sich entwickelnde Industrie fast ausschliesslich männliche Arbeitskräfte aufnimmt.

ROBERT RAUZIŃSKI

DIE DEMOGRAPHISCHE ENTWICKLUNG UND DER AUSBAU DER STÄDTE IM OPPELNER SCHLESIEN IN DEN JAHREN 1950—1985

Das menschliche Element rückt als wichtigstes an erste Stelle unter den Problemen, die mit dem Ausbau der Städte und Siedlungen im Oppelner Schlesien zusammenhängen. Die Gründe dafür sind der bestehende Mangel an Arbeitskräften in den Städten und den sich neu entwickelnden Industriezentren, die intensiven Migrationen, die grosse Fluktuation von Arbeitskräften und die Mängel in ihrer beruflichen Qualifikation, sowie die massenhafte tägliche Zufahrt zur Arbeit vom Lande in die Stadt. Die Bevölkerungsentwicklung ist gleichzeitig mit dem Wohnungs-, Handels- und

Versorgungsbau verbunden, mit Problemen der Jugendausbildung, mit der Lage auf dem Arbeitsmarkt, mit der Grösse von Produktion und Konsumption. Die Urbanisierungsprozesse im Oppelner Schlesien sind mit der dynamischen Industrialisierung dieses Gebietes eng verbunden. In den Jahren 1946—1966 ist die Stadtbevölkerung im Oppelner Schlesien um 228 000 angewachsen. Das bedeutet, dass fast der ganze natürliche Bevölkerungszuwachs Wohnort und Arbeitsplatz in den Städten gefunden hat. Zur Zeit leben 42,2% der Bevölkerung von der Arbeit in der Industrie. Demographisch haben sich in den Jahren 1951—1965 am stärksten die Industriestädte Kędzierzyn (167,3%), Ozimek (123,5%), Opole (104,6%), Nysa (112,2%) und Brzeg (130,9%) entwickelt.

Demographische Prognosen sehen im Oppelner Schlesien in den Jahren 1966—1985 einen Bevölkerungszuwachs von 326,2 Tausend, darunter 207,2 Tausend Menschen auf dem Lande voraus. Dieser Zuwachs wird, wenn die bisherige Entwicklungstendenz anhält, gänzlich oder in erheblichem Masse von den sich entwickelnden Städten und Siedlungen aufgenommen werden.

MANFRED KUTYMA

ZUR ERFORSCHUNG DER BERUFLICHEN ABSICHTEN VON ABITURIENTEN ALLGEMEINBILDENDER SCHULEN IN OPOLE

Die Erforschung der Zukunftsabsichten jener Jugend, die verschiedene Stufen der Schulausbildung beendet und damit vor der Entscheidung über ihre weiteren Pläne steht, ist sowohl für die Wissenschaft, als auch für die wirtschaftliche Praxis von grosser Bedeutung. Eine Einschätzung der Reproduktionsprobleme von Arbeitskräften in den einzelnen Berufen wird dadurch ermöglicht, dass man das Verhältnis der Jugend zu den Berufen kennenlernt, den Anziehungsgrad der gewählten Berufe, ihre Wertschätzung durch die Jugend. Diese Faktoren müssen dann mit den Ansiedlungswünschen und der Bilanz der Nachfrage nach einer spezialisierten Berufskader verglichen werden. Von solchen Voraussetzungen ausgehend wurde vom Instytut Śląski Opole (Schlesisches Institut Opole) eine Umfrage im Milieu der Oppelner Jugend organisiert, wobei in erster Linie Absolventen von Grund- und allgemeinbildenden Oberschulen befragt wurden. Ähnliche Forschungen werden vom Instytut Gospodarstwa Społecznego (Institut für Vergesellschaftete Landwirtschaft) in Zusammenarbeit mit dem Komitet Badań Rejonów Up zemysłowionych PAN (Ausschuss zur Erforschung von Industriegebieten, Polnische Akademie der Wissenschaften) in den Kreisen Płock und Puławy unternommen. Es geht darum, Vergleichsmaterial zu erreichen, das es erlauben würde, den Einwirkungsgrad der obiektiven Milieuverhältnisse auf die Pläne der Jugend aus anders strukturierten Gebieten, abzumessen.

Im vorliegenden Artikel wurden zum ersten Male die Anfangsergebnisse von Forschungen dargestellt, die in Opole gegen Ende des Schuljahres 1964/65 unternommen wurden. Obwohl die erhaltenen Ergebnisse noch nicht verallgemeinert werden können und man sie folglich umso mehr nicht als Voraussetzungen einer gelungenen Einwirkung auf die Beschäftigungspolitik auf dem lokalen Arbeitsmarkt betrachten kann, so bilden sie doch ein sehr interessantes Vergleichsmaterial und zeugen von der Zweckmässigkeit und Notwendigkeit weiterer Forschungen auf diesem Gebiet.

INSTYTUT ŚLĄSKI Biblioteka OPOLE

NOWOŚCI WYDAWNICZE INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO W OPOLU

Stanisław Rospond: **Słownik nazwisk śląskich**

Wrocław 1967, Ossolineum, Instytut Śląski w Opolu. Cz. I: A—F, s. XLIV, 265, nlb. 1, cena zł 80,—.

Zawiera materiał historyczny od XVI do XX wieku i jest w zasadzie pierwszym słownikiem historycznym i etymologicznym nie tylko polskim, ale w ogóle słowiańskim. Jego zaletą jest umiejętne pogodzenie w nim celu ściśle naukowego z popularnonaukowym. Do czasu wydania słownika nazwisk polskich może on z powodzeniem zastąpić tego rodzaju edycję, bowiem zawarty w nim został bogaty ogólnopolski materiał porównawczy.

Franciszek Hawranek: **Wypisy do dziejów Opolszczyzny**

Katowice 1967, Wydawnictwo „Śląsk", Instytut Śląski w Opolu, s. 262, nlb. 2, ilustr., cena zł 25,—.

Książka zawiera wybór tekstów do historii regionu opolskiego, począwszy od epoki wspólnoty pierwotnej poprzez epokę feudalną i kapitalizm do dnia dzisiejszego. „Wypisy do dziejów Opolszczyzny" zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego do bibliotek nauczycielskich, liceów ogólnokształcących i pedagogicznych oraz zasadniczych szkół zawodowych i techników.

Czesław Nowiński, Bolesław Reiner: **Z dziejów młodzieżowego ruchu robotniczego na Śląsku Opolskim w latach 1919—1939**

Opole 1967, Instytut Śląski w Opolu, Komunikaty, Seria monograficzna nr 74, s. 100, nlb. 5, ilustr., cena zł 10,—.

Praca ukazuje niektóre przejawy działalności robotniczych organizacji młodzieżowych zarówno polskich, jak i niemieckich na terenie Śląska Opolskiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Stanowi ona przyczynek do dalszych badań nad zagadnieniami udziału młodzieżowego ruchu robotniczego w życiu społeczno-politycznym regionu opolskiego.

Z dziejów Śląska. Odczyty naukowe nr 1—14.

Opole 1966, Instytut Śląski w Opolu.

Serię odczytów naukowych „Z dziejów Śląska" Instytut opublikował w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Zawiera ona 14 pozycji poświęconych

dziejom politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym Śląska na przestrzeni tysiąclecia. Publikacja ta stanowi cenne kompendium wiedzy o Śląsku dla nauczycieli, studentów, prelegentów oraz cenny materiał pomocniczy dla maturzystów.
Odczyty naukowe można nabyć jako komplet w cenie 60 zł lub też każdą pozycję oddzielnie w cenie 7 zł za 1 egz.

Zamówienia na wydawnictwa Instytutu Śląskiego w Opolu należy kierować pod adresem:

P. P. „Dom Książki", Księgarnia: Opole, ul. Rynek 19/20
P. P. „Dom Książki", Księgarnia: Wrocław, ul. Szewska 28
P. P. „Dom Książki", Księgarnia: Racibórz, ul. Londzina 1
P. P. „Dom Książki", Księgarnia: Katowice, ul. Warszawska 11
P. P. „Dom Książki", Księgarnia: Bytom, pl. Kościuszki 10

WYDAWNICTWO „ŚLĄSK" KATOWICE 1967

Nakład 881 egz. Ark. wydawn. 33. Ark. druk. 31,3. Format B5. Papier ilustracyjny kl. V 70×100 70 g. Oddano do składania 14.2.1967. Podpisano do druku 16.12.1967. Druk ukończono 28.12.1967

Symbol 31 346 Zam. 731/67 E-14 Cena zł 40,—

Katowickie Zakłady Graficzne, Zakład nr 4 w Mikołowie

INSTYTUT ŚLĄSKI w OPOLU
P 3594 II
t. 12